

**Krakowskie
Studia
Międzynarodowe**

THE BASIC INFORMATION FOR AUTHORS

Footnotes and Commentary about Author(s): Place notes at the bottom of the page as footnotes rather than at the end of the text as endnotes. Number them consecutively throughout the essay. Do not place a footnote number or an asterisk after the author's name following the title of the article. Numbered footnotes should be used only in the body text. Commentary about the author(s) should be placed under a rule at the bottom of the first page, without a footnote number, asterisk, or other symbol.

Spacing: Text should be single-spaced, including block quotations, footnotes, captions, legends, and long headings, which should be single-spaced with a space between the items. Use only one space after punctuation marks.

Type Face and Size: All manuscripts should be in Times New Roman. A subtitle should be in 12-point bold type. Use 12-point type for text, headings, and subheadings. First-level headings should be flush-left and in bold type. Second-level headings should flush-left and in bold italics. Use 10-point type for footnotes, commentary about the author(s), and all source and note information placed directly under tables and figures.

Tables and Figures: Tables and figures should be properly cited and all aspects must be clearly legible. Do not use any bold-face type. Headings should be centered above tables and figures.

Spelling and Citation: For purposes of standardization, citation adheres to *Random House Webster's Unabridged Dictionary* and *The Chicago Manual of Style: The Essential Guide for Writers, Editors, and Publishers*, 15th ed., University of Chicago, Chicago 2003.

Examples:

a) Books and monographs: *Religious Organizations and Democratic Transition in Contemporary Asia*, eds. Tun-jen Cheng, D. Brown, New York 2005, p. 17-18.

b) Journal articles: J. J. Linz, A. Stepan, „Consolidating New Democracies”, *Journal of Democracy* 1996, Vol. 7, No. 2, p. 14-33.

c) Chapters in books: N. Jayawickrama, „Hong Kong and the International Protection of Human Rights,” [in:] *Human Rights in Hong Kong*, ed. R. Wacks, Hong Kong 1992, p. 121.

d) Articles in newspapers: D. J. Wakin, I. Fisher, „Cardinals Begin Conclave to Elect a New Pope,” *New York Times*, April 18, 2005, p. A1.

e) Citation of electronic publications:

Citations of electronic sources should accomplish the same ends as citation of print sources. The format also should be analogous to that for print sources. Please supply author's name, title of article, and other pertinent data, so that those who cannot locate the material through a stated address might be able to find it through a network searching tool. Give the complete address, including access mode identifier, the publisher's domain name, and after the first single slash, relevant path and file names.

Example:

M. Ashraf Haidari, „Eurasia Insight: Paris Conference – Aid Effectiveness Key to Addressing Afghanistan's Rebuilding Challenges,” *EurasiaNet*, 2008, www.eurasianet.org/departments/insight/articles/eav061208f.html [accessed June 14, 2008].

Texts for publication should be mail to: Krakow International Studies, Andrzej Frycz Modrzewski Krakow University, ul. Herlinga-Grudzińskiego 1, 30-705 Kraków (Poland) or e-mail: biuro@kte.pl

RULES AND REGULATIONS CONCERNING PUBLISHING PAPERS IN KRAKOW INTERNATIONAL STUDIES

1. All papers sent to Krakow International Studies by their respective authors undergo preliminary assessment by the Editor-in-Chief.
2. The initial assessment results in the decision whether to send the work for an independent review or return it to the author with the information that it will be not published.
3. Two independent reviewers for “internal reviews” are appointed by the Editor-in-Chief or by the Deputy Editor following consultation with the Editor-in-Chief.
4. The following cannot be independent reviewers: Editor-in-Chief, Deputy Editor-in-Chief, employees of Andrzej Frycz Modrzewski Krakow University, and people with papers published in the issue containing the reviewed paper.
5. The internal review should answer the question whether the reviewed paper is fit for printing and whether it requires any amendments, and if it does, state what they are, and must be in written form, and conclude in an unequivocal verdict concerning publication or rejection of an article.
6. If one of the reviewers provides comments and amendments, but does not disqualify the paper, the Editor pass the comments on to the author, asking for the author's opinion and any amendments.
7. Should the opinions of the author and reviewer diverge, the decision to print the paper or otherwise is made by the Editor.
8. In the case mentioned in 7 above, before making their decision, Editor-in-Chief can appoint another independent reviewer.
9. In exceptional cases, when there are significant circumstances justifying such a decision, and the Editors do not agree with the opinion of the reviewer, Editors may decide to publish a paper against the opinion of the reviewer.
10. The names of reviewers is not disclosed to the author, and the names of authors are not disclosed to reviewers.
11. Book reviews and reports are not reviewed, the decision to publish them is the responsibility of the Editors.

Krakowskie Studia Międzynarodowe

BLISKI WSCHÓD NA ROZDROŻU

redakcja
JERZY ZDANOWSKI

KRAKOW INTERNATIONAL STUDIES

numer 3 (XI) Kraków 2014



Krakowskie Studia Międzynarodowe

Czasopismo Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego/Journal of Andrzej Frycz Modrzewski Krakow University

www.ksm.ka.edu.pl

**Rada wydawnicza/Publisher Council of the Andrzej Frycz Modrzewski
Krakow University:**

Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek Majchrowski

Rada programowa „Krakowskich Studiów Międzynarodowych”/Editorial Board:

Michał Chorośnicki, Polska

Rett R. Ludwikowski, USA

Sev Ozdovski, Australia

August Pradetto, Niemcy

Eckart D. Stratenschulte, Niemcy

Redaktor naczelny/Editor-in-Chief:

Bogusława Bednarczyk

Redaktor statystyczny/Statistic Editor:

Piotr Stefanów

Sekretarz redakcji/Managing Editor:

Halina Baszak-Jaroń

Redakcja/Office:

Oficyna Wydawnicza AFM

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1 b, C 224

30-705 Kraków

tel. 12 25 24 665, 25 24 666

e-mail: wydawnictwo@kte.pl

Adiustacja, skład i redakcja techniczna/Proofreading, dtp, and technical editing:

Margerita Krasnowolska

Projekt okładki/Cover design:

Igor Stanisławski

Opracowanie graficzne okładki/Preparation of the project of the cover:

Oleg Aleksejczuk

© Copyright by Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, 2014

ISSN 1733-2680

Nakład: 300 egzemplarzy/Circulation: 300 copies

Czasopismo punktowane w rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego/The journal is evaluated by the Ministry of Science and Higher Education Republic of Poland

SPIS TREŚCI

- 7 **Jerzy Zdanowski:** Wspomnienie o prof. Romanie Sławińskim
- 9 **Jerzy Zdanowski:** Wprowadzenie
- 11 **Doroła Rudnicka-Kassem:** Realizing an Insightful Vision of a Powerful and Independent State: Ahmad Ibn Tulun and the Reign of His Dynasty (868–905)
- 25 **Marcin Styszyński:** Present trends among jihadists after the Arab Spring
- 51 **Rachela Tonta, Konrad Pędziwiatr:** Salafici w Egipcie i Tunezji w obliczu Arabskiej Wiosny
- 73 **Maciej Milczanowski:** System bezpieczeństwa międzynarodowego na Bliskim Wschodzie po 11 września 2011 r.
- 87 **Michał Lipa:** Główne kierunki polityki zagranicznej Egiptu od 1979 r. Ciągłość czy zmiana?
- 103 **Katarzyna Dziedzic:** Wpływ zmian i napięć geopolitycznych na Bliskim Wschodzie na dezintegrację Libanu w XXI w.
- 123 **Saad Abudayeh:** The Ongoing Challenge of Pressure Groups in the 2011 Events of the Middle East
- 131 **Andrzej Guzowski:** Polityka Izraela wobec Strefy Gazy po 2005 r.
- 147 **Jakub Sławek:** Rada Współpracy Państw Zatoki – jaka przyszłość po Arabskiej Wiosnie?
- 165 **Wojciech Grabowski:** Relacje arabsko-irańskie w subregionie Zatoki Perskiej
- 183 **Marcin Szydzisz:** Demograficzny wymiar konfliktu izraelsko-palestyńskiego
- 197 **Anna Mrozek-Dumanowska:** Aktywność NGO i FBO na Bliskim Wschodzie na tle innych obszarów Południa
- 211 **Justyna Langowska:** Polska dyplomacja kulturalna na Bliskim Wschodzie po 2003 r.

SPIS TREŚCI

Varia

- 239 **Bartosz Kurek:** Państwo Islamskie – metody rekrutacji członków
- 249 **Paulina Woźniak:** The Middle Eastern Media and the *Charlie Hebdo* Events

Recenzje

- 257 **Nicolas Levi:** Ulrich van der Heyden, *GDR International Development Policy Involvement. Doctrine and Strategies between Illusions and Reality 1960–1990: The Example (South) Africa*, [Lit Verlag, Berlin 2013, 316 pp.]
- 261 **Stanisław Tokarski:** Anna Mrozek-Dumanowska, *Religia a globalizacja*, [Wydawnictwo Naukowe Askon, Warszawa 2014, 292 s.]
- 263 **Stanisław Tokarski:** Konrad Seitz, *Chiny. Powrót olbrzymia*, [Dialog, Warszawa 2013, 425 s.]; Dietmar Rothermund, *Indie. Nowa azjatycka potęga*, [Dialog, Warszawa 2013, 316 s.]

- 271 **Noty o autorach**
- 273 **Informacje dla autorów**
- 275 **Zasady recenzowania**



ROMAN SŁAWIŃSKI (1931–2014)

Zmarł Profesor Roman Sławiński. We wrześniu tego roku obchodziłby 60-lecie pracy naukowej. Pochodził z Tarnowa, a swoje studia rozpoczął w 1950 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na początku 1951 roku wyjechał na stypendium do Chin w grupie pierwszych polskich stypendystów. Zapoczątkowało to trwającą ponad pół wieku Jego fascynację Państwem Środka. Po studiach filologicznych w Pekinie na długie lata związał się z Uniwersytetem Warszawskim i Polską Akademią Nauk. Zdobył tam kolejne stopnie naukowe, a w 1985 roku otrzymał tytuł profesorski. Odbił liczne staże zagraniczne. Ceniono Go jako sinologa zwłaszcza na paryskiej Sorbonie. Nade wszystko działał jednak jako dydaktyk, kształcąc kolejne pokolenia absolwentów sinologii.

Intensywnie pracował naukowo, podróżował po Chinach i Tajwanie, stając się autorem licznych książek i artykułów na temat historii i kultury tych krajów. Do Krakowa powrócił jako wykładowca w Katedrze Bliskiego i Dalekiego Wschodu Instytutu Studiów Regionalnych na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. Zapoczątkował tam „studia chińskie” w ramach nowo utworzonych interdyscyplinarnych studiów kulturoznawczych, dzięki czemu Kraków stał się ośrodkiem badań nad współczesnymi Chinami i konfucjanizmem.

W Krakowskiej Akademii im. Frycza Modrzewskiego podjął pracę w 2003 roku. Prowadził wykłady z historii Chin i Azji Wschodniej. Oddawał się temu zajęciu z pasją i ogromną życzliwością wobec studentów. Przekazywał im swoją bogatą wiedzę o Chinach, a wielu z nich „zaraził” Chinami, przez co związali z tym krajem swoje zawodowe życie. Spotykałem później te osoby w Chinach i zawsze wyrażały głęboką wdzięczność Profesorowi za lata studiów w Krakowskiej Akademii na kierunku studiów dalekowschodnich.

Podziwialiśmy Go za ogromną energię i wielką pasję badawczą. Praca naukowa nie była jego jedynym zajęciem, wytechnienie znajdował w malarstwie. Miał niespożyte siły w promowaniu i realizowaniu ciągle nowych pomysłów na rozwijanie badań nad Chinami. W Instytucie Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych PAN kierował Zakładem Azji; był twórcą Centrum Badań nad Konfucjanizmem; założył i przez 25 lat redagował rocznik „*Acta Asiatica Varsoviensia*”. Kierował także Katedrą Sinologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, którą sam utworzył. Nie sposób wymienić wszystkich Jego osiągnięć naukowych. Wykształcił wielu licencjatów, magistrów i doktorów. Był uznanym autorytetem w dziedzinie sinologii. W swych badaniach zajmował się głównie historią i etnologią Chin i Tajwanu. W ostatnich latach zainteresowania badawcze skierował na zagadnienia społecznej funkcji współczesnego konfucjanizmu w Chinach, a swoją wiedzę chętnie dzielił się z młodymi pracownikami naukowymi i studentami. Podjął także badania nad mniejszościami etnicznymi w Chinach i uzyskał unikatowe rezultaty, które bez Niego jeszcze długo pozostaną nieopracowane. Potrzeba bowiem dziesięcioleci studiów, aby uzyskać dogłębną znajomość badanego przedmiotu, jaką on posiadał.

Nie spotkałem zbyt wielu osób tak odpowiedzialnych. Chiny i Chińczyków znał jak mało kto. Każdy, kto chciał, mógł się od Niego wiele nauczyć. Imponująca liczba opublikowanych przez niego prac stanie się, bez wątpienia, podstawą do dalszych badań sinologicznych.

Zapamiętam Go jako eleganckiego starszego pana, szarmanckiego wobec kobiet, życzliwego dla kolegów i wyrozumiałego dla studentów. Szkoda, że nie przeczytamy już w „*Krakowskich Studiach Międzynarodowych*” Jego nowego tekstu o Chinach współczesnych.

Jerzy Zdanowski

Jerzy Zdanowski

WPROWADZENIE

W którym kierunku zmierza arabski Bliski Wschód? Odpowiedź na to pytanie jest jeszcze bardziej trudna po Arabskiej Wiośnie niż przed tymi wydarzeniami. Poważne problemy rozwojowe, które nabrzmiewały od dziesięcioleci nie zostały rozwiązane, a wręcz się pogłębiają; destabilizacja polityczna poszczególnych państw i całego regionu jest coraz bardziej oczywista; rodzi się nowa sytuacja geopolityczna związana ze słabnięciem jednych państw i urastaniem w siłę drugich; powstanie Państwa Islamskiego oznacza zakwestionowanie dotychczasowych granic państwowych; w nieznaną dotąd skalę wystąpił problem uchodźców; niepokojące są ostre napięcia na tle etnicznym i religijnym; faktem stał się rozpad niektórych państw i prawdopodobnie – także całych narodów. Przede wszystkim jednak brak jest wyraźnej wizji na przyszłość, paradygmatu albo teorii, w ramach których można byłoby myśleć o normalizacji stosunków politycznych i rozwiązywaniu problemów rozwojowych. To tylko niektóre z wyzwań Bliskiego Wschodu na przełomie roku 2014 i 2015.

Autorzy niniejszego tomu nawiązują do wymienionych zagadnień i starają się odpowiedzieć na niektóre z rodzących się pytań. Numer otwiera artykuł historyczny Doroty Rudnickiej-Kassem, odnoszący się do teorii polityki i miejsca państwa w klasycznej myśli muzułmańskiej. Rozważania te mogą być także odniesione do wielu problemów współczesności. Jednym z nich jest radykalizacja islamu politycznego. Zjawisko to analizują Marcin Styszyński w opracowaniu dotyczącym dżihadyzmu oraz Rachel Tonta i Konrad Pędziwiatr w materiale

o salafizmie w Egipcie i Tunezji. W kolejnym artykule, autorstwa Macieja Milczanowskiego, przedmiotem analizy jest system bezpieczeństwa regionalnego na Bliskim Wschodzie. Autor określa cechy takiego systemu, który byłby odpowiedni do zapewnienia stabilizacji w regionie, wskazuje też przeszkody na drodze do jego zbudowania. Kluczowym ogniwem w procesie budowania takiego systemu jest niewątpliwie Egipt, co dobrze obrazuje artykuł Michała Lipy o polityce zagranicznej tego kraju. To, że państwa Bliskiego Wschodu tworzą system i że sytuacja w jednej części regionu rzutuje na sytuację wewnętrzną w innej jego części, potwierdzają badania nad wybranymi krajami. Katarzyna Dziedzic analizuje sytuację w Libanie, a Andrzej Guzowski – wpływ sytuacji w Strefie Gazy na politykę Izraela wobec tej części Palestyny. Kolejny tekst, Saada Abudayeha z Jordanii, prezentuje ciekawy punkt spojrzenia na Arabską Wiosnę – osoby, która była uczestnikiem i jednocześnie obserwatorem tych burzliwych wydarzeń. Sytuacja w regionie Zatoki Perskiej stała się z kolei przedmiotem zainteresowania autorów następujących artykułów: Jakub Sławek analizuje sytuację w Radzie Współpracy Państw Zatoki (GCC), a Wojciech Grabowski zajmuje się stosunkami między Radą Współpracy Państw Zatoki i Iranem. Powszechnie wiadomo, że kluczowym zagadnieniem polityki bliskowschodniej jest konflikt palestyńsko-izraelski. Marcin Szydzisz analizuje rzadko przedstawiany w literaturze, ale niezwykle istotny aspekt tego konfliktu – demografię. Kolejny materiał, pióra Anny Mrozek-Dumanowskiej, dotyczy organizacji pozarządowych na Bliskim Wschodzie. Jest to niesłychanie ważne zagadnienie, gdyż traktuje o przemianach społecznych, relacjach między państwem i społeczeństwem oraz rodzeniu się społeczeństwa obywatelskiego. Doświadczenia bliskowschodnie w tym zakresie zostały przedstawione w porównaniu z innymi obszarami świata pozaeuropejskiego. Numer zamyka tekst Justyny Langowskiej, w którym znajdujemy analizę ciekawego zjawiska w stosunkach międzynarodowych, a mianowicie dyplomacji kulturalnej – przedmiotem zainteresowania jest w tym przypadku polska polityka na Bliskim Wschodzie.

Do działu *Varia* włączone zostały dwa materiały, nadesłane już na etapie składania numeru. Pierwszy z nich, Bartosza Kurka, analizuje proces rekrutacji nowych członków Państwa Islamskiego przez fora internetowe. Równie aktualny problem poruszyła Paulina Woźniak: odnosi się mianowicie do tragicznych wydarzeń w Paryżu w styczniu 2015 r. i przedstawia echa tych wydarzeń w prasie bliskowschodniej. Autorka jest studentką I roku studiów na Wydziale Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych KAAFM. Nowe pokolenie autorów sygnalizuje więc w ten sposób swoją obecność na łamach „Krakowskich Studiów Międzynarodowych”, co jest dobrym prognostykiem dla naszego pisma.

Zachęcamy do lektury naszych bliskowschodnich numerów oraz nadsyłania materiałów do publikacji w kolejnym numerze „Krakowskich Studiów Międzynarodowych”. Będzie on poświęcony relacjom między państwem a społeczeństwem na Bliskim Wschodzie.

Dorota Rudnicka-Kassem

**REALIZING AN INSIGHTFUL VISION OF A POWERFUL
AND INDEPENDENT STATE: AHMAD IBN TULUN
AND THE REIGN OF HIS DYNASTY (868–905)**

The aim of this paper is to presents a significant period in the Egyptian history, i.e., the reign of the Ṭulūnids (868–905), the first Muslim dynasty of independent governors and rulers of Egypt. In my portrayal of the Ṭulūnid state, I applied Ibn Khaldūn's theory of power-state.¹ Ibn Khaldūn (1332–1406) an Arab Muslim historiographer and historian, regarded to be among the founding fathers of modern sociology is well known for both his theoretical structure for the analysis of history and his explanation of the nature of state and society. While analyzing the process of rise and fall of various tribes and dynasties he discovered natural laws that govern it.

According to his theory of the power-state, the state constitutes a natural and necessary human institution that has a life on its own determined by the law of causality. Furthermore, it is also the political and social unit, which alone makes human civilization possible. The state goes through five phases: conquest, the building up of the dynasty, the attainment of the peak, decline and downfall. While applying this theory in my paper I distinguished various phases in the development Ṭulūnids' regime and I analyzed them focusing on political, economic, social and cultural aspects. According to Ibn Khaldūn, in a given state "the economic and political developments go hand in hand."² This statement proved to be appropriate in the case of the Ṭulūnids' example.

¹ See: E.I. Rosenthal, *The Theory of the Power-State: Ibn Khaldun's Study of Civilization*, [in:] idem, *Political Thought in Medieval Islam: An Introductory Outline*, Cambridge 1958.

² *Ibidem*, p. 91.

Egypt conquered by the caliphate in the year 641, was regarded economically as the most important province in the empire. This province was rich in goldmines, cotton, and papyrus and had fully developed its farming and weaving. This was a substantial source of revenue for the caliphate. Obviously, because of these important economic benefits Egypt was under very strict control from the beginning. Most of the revenue from the province either was sent to the caliph's treasury or went directly to the governor's pocket. Egypt was simultaneously treated as a transit point for the caliphate's escapades to North Africa and Spain. The economic exploitation of Egypt by the 'Umayyads³ had a negative impact on its political aspirations. When 'Abbāsids⁴ came to power, the situation did not change for the better because "the treasury of the caliphate was much more important than the development of the province as a political body."⁵

Striving for power, autonomy and influences

Up until the year 868, when Aḥmad Ibn Ṭūlūn (835–884) appeared on Egypt's political stage as a man of power and influences, the province was almost completely

³ The 'Umayyads (661–750) the first great Muslim dynasty, based in Damascus. They transformed the Islamic state from a theocracy to an Arab monarchy. In 661 'Alī, the last Orthodox caliph was murdered and Mu'awiya, the governor of Syria, became the first 'Umayyad caliph who provided the essential centralization for the survival and continuing expansion of the Arab Empire. At its height, the 'Umayyad rule extended from the Atlantic coast of North Africa to India and from Central Asia to the Yemen. The success of the dynasty carried within it the seeds of its own destruction. The economic and social structure of the empire was dependent on the conquest of new lands. Therefore, any setbacks or reverses caused resentment and dissatisfaction. In addition, the secular nature of the dynasty aroused opposition amongst those in favor of a more theocratic state. In 747, a revolution against the 'Umayyads began in Khurassan and by 750 their regime was defeated and replaced by the rule of the 'Abbāsids, based in Iraq. Only one branch of the 'Umayyads survived by fleeing to Spain where the dynasty continued to rule until 1051. See: H. Kennedy, *The Prophet and the Age of the Caliphates, 600–1050*, London 1986; G.R. Hawting, *The First Dynasty of Islam: The Umayyad Caliphate, AD 661–750*, London–New York 2000; A. Bewley, *Mu'awiya, Restorer of the Muslim Faith*, London 2002; M. Gordon, *The Rise of Islam*, Westport CT 2005. Also refer to: D. Madeyska, *Historia świata arabskiego. Okres klasyczny od starożytności do końca epoki Umajjadów (750)*, Warszawa 1999.

⁴ The 'Abbāsids (750–1258), the second dynasty in Islam was founded by the descendant of the Prophet Muḥammad's youngest uncle, 'Abbās Ibn 'Abd al-Muttalib (566–653), in Kufa in 750. In 762, the 'Abbāsids moved their capital to Baghdād. Within 150 years of gaining control of Persia, the caliphs were forced to cede power to local dynastic emirs who only nominally acknowledged their authority. The 'Abbāsīd historical period lasting to 1258 (Mongol conquest of Baghdād) is considered the Islamic Golden Age. During this period the Muslim world became an intellectual center for science, philosophy, medicine and education. The 'Abbāsids promoted knowledge and established the House of Wisdom in Baghdād, where both Muslim and non-Muslim scholars sought to gather and translate the available works from the entire world into Arabic and Persian. They synthesized and significantly advanced the knowledge gained from the ancient Roman, Chinese, Indian, Persian, Egyptian, North African, Greek and Byzantine civilizations. See: H. Kennedy, *The Early Abbasid Caliphate: A Political History*, London–New York 1981; J. Lassner, *The Shaping of 'Abbāsīd Rule*, Princeton 1980; A.K. Bennison, *The Great Caliphs: The Golden Age of the Abbasid Empire*, London 2009. Also refer to: J. Hauziński, *Burzliwe dzieje Kalifatu Bagdadzkiego*, Warszawa–Kraków 1993.

⁵ J. Danecki, *Dynastia Tulunidów, "As-Sadaka"* 1983, Vol. 27, p. 33.

dependent on the caliphate. However, despite the financial exploitation, it remained relatively strong and stable as economic organism. This fact helped Aḥmad Ibn Ṭūlūn to execute with precision his brave political plan, namely to build, in only four years, powerful and practically independent state and government. The Western and Eastern historians consider Ibn Ṭūlūn a leader whose appearance on the political stage of Egypt brought significant and long-lasting changes in the province. One may say that he restored the magnificence of the ancient Egypt under the new, i.e., Islamic circumstances by applying in the province his own rules and laws. His strong political leadership together with his great achievements in realizing his vision of an independent state and government remains an interesting material for discussions and assessments.

The history of the Ṭūlūnid family, who practically independently governed Egypt from the year 868 to 905, focuses on the careers of its first two prominent members, namely Aḥmad Ibn Ṭūlūn Abu-l-‘Abbās born in Sāmarrā or Baghdād in 835 and his son Khumārawayh who succeeded his father in 884.⁶ According to Jalal al-Dīn al-Suyūfī⁷, Aḥmad Ibn Ṭūlūn was the son of a young Turkish slave Kassima (or Mashima).⁸ Other historians, including Al-Balawī, claim that Aḥmad was not the son of Ṭūlūn⁹ but according to their information, Kassima was a slave of Ṭūlūn and when Aḥmad was born Ṭūlūn decided to adopt him.¹⁰

Aḥmad received his military training in Sāmarrā and afterwards studied theology and law in Ṭarsūs. He attended lessons from great theologians, jurists, and philosophers. It is worth noting that Aḥmad’s taste for these lessons was augmentative. He desired to study with the greatest scholars and, therefore, requested from Ubayyad Alla Ibn Yaḥyā, the first minister of the caliph, permission to leave the court and devote more time for his studies.¹¹

In the year 868, Ibn Ṭūlūn obtained from the governor of Egypt Bāyakkbāk, his father-in-law, a position of deputy governor, i.e., the military commander. When

⁶ J.-J. Marcel, *Egypte, Depuis la conquete des arabes jusqu’a la domination francaise*, Paris 1848, p. 53–82. Also refer to: Z. M. Hasan, *Les Tulunides: étude de l’Egypte musulmane a la fin du IX siècle: 868–905*, Paris 1933.

⁷ Jalāl al-Dīn al-Suyūfī (1445–1505), a famous Egyptian historian, philosopher, jurist and theologian, known as Ibn al-Kutub (the son of books) was also a writer, religious scholar, juristic expert and teacher whose works deal with a wide variety of issues concerning Islamic theology.

⁸ According to Al-Balawī the name was Qāsīm (Al-Balawī, *Sīrat Aḥmad bin Ṭūlūn*, ed. M. Kurd ‘Alī, Damascus 1939, p. 33). See also Ibn Khaldūn, *Tārīkh*, Vol. 4, p. 385, where the slave’s name is Nāsīm.

⁹ Ṭūlūn (Tolun), was a Turkish slave from Bukhara. He was sent by the governor of Bukhara with the tribute to the caliph Al-Ma’mun.

¹⁰ For a thorough account on the life of Aḥmad Ibn Ṭūlūn, including the history of the family, refer to: Al-Balawī, *Sīrat Amid bin Ṭūlūn*. The manuscript was discovered in about 1935 by Muḥammad Kurd ‘Alī. He edited it with a long introduction and useful commentary. The book was published in 1939 in Damascus. (Abd Allāh Ibn Muḥammad al-Balawī, known as Al-Balawī was a tenth-century Egyptian historian about whom there is little information.

¹¹ J.-J. Marcel, *Egypte, Depuis la conquete...*, p. 55–56.

he entered Al-Fustāṭ to assume the office, Ibn al-Mudabbir – the powerful and skilful intendant of finances, whose intolerably cunning exactions and greed had earned the hatred of the Egyptians – came to receive him surrounded by his usual escort. In order to secure his “friendship” with the new military commander, Ibn al-Mudabbir offered Aḥmad Ibn Ṭūlūn 10,000 dinars.¹² The new deputy governor refused the gold and instead asked for the one hundred slaves who followed Ibn al-Mudabbir. This was the first smart move on Ibn Ṭūlūn’s path towards obtaining power and independence in Egypt.

It is worth noting that the political conditions in the province during the discussed period suited his aspirations. The governors were fearful of loosing their profitable relations with the caliphs, and they preferred the court life in Sāmarrā or Baghdād to their provincial residence. Therefore, in the absence of the governor it was much easier for Aḥmad Ibn Ṭūlūn to realize his ambitious political plan, that is, to gradually gain the uncontrolled power over the province. During this period, characterized by Ibn Ṭūlūn’s rising power and influence, one witnesses the first three phases of the state’s development, as described by Ibn Khaldūn’s theory of the power-state:

The first phase is that in which the new group bent on domination, gains its objective and is victorious over its enemies, seizes the reins of power and wrests it from the ruling dynasty. In this phase the ruler is the exemplary leader of his men to gain authority, acquire property, defend, and protect the newly gained territory... In the second phase he becomes sovereign and alone exercises rule without his followers... The third phase is one of quiet ease and leisure to gather the fruits of rule and domination, since human nature tends to acquire wealth and to leave behind... fame.¹³

From the year 868 and throughout the next four years, Aḥmad Ibn Ṭūlūn engaged himself in various endeavors to remove Ibn al-Mudabbir, and to obtain the control over the administration. The two men fought out mainly through the medium of their agents and “connections” at Sāmarrā, and, eventually, their struggle resulted in the removal of Ibn al-Mudabbir.¹⁴

In 870, after the murder of Bāyakhbāk, Yārjūkh was appointed as governor of Egypt. He married off one of his daughters to Ibn Ṭūlūn and confirmed him in his post as vice-governor. Yārjūkh also invested Aḥmad Ibn Ṭūlūn with the authority to govern Al-Iskandariyya and Barqa.

The government established by Aḥmad Ibn Ṭūlūn was based on a strong and highly disciplined army of Turkish and Negro slaves as well as Greek mercenaries.¹⁵ The initial step towards the creation of the Ṭūlūnid army came in 870,

¹² *Ibidem*, p. 62.

¹³ E.I. Rosenthal, *The Theory of the Power-State...*, p. 81.

¹⁴ J.-J. Marcel, *Egypte, Depuis la conquete...*, p. 66.

¹⁵ According Al-Ya’qūbī, during the ceremony held in 871 Ibn Ṭūlūn had his forces swear personal allegiance to him. See: S. and N. Ronart, *Concise Encyclopedia of Arabic Civilization*, Djambata–Amsterdam 1959, p. 536–539.

with the revolt of ʿĪsā Ibn Shaykh, the governor of Palestine. This revolt gave Ibn Ṭūlūn the opportunity to obtain the caliph's authorization to purchase a large number of slaves in order to subjugate the rebels. For the first time, Egypt possessed its own military force, completely independent of the caliphate. The annual cost of its upkeep amounted to 9000.000 dinars.¹⁶ Apart from establishing a new army, Ibn Ṭūlūn also focused on strengthening the fleet by constructing new naval defenses and stations.¹⁷

Enjoying political stability and economic prosperity

Within a few years, Aḥmad Ibn Ṭūlūn gained almost uncontrolled power in the province and practically built "a state inside a state." He skillfully consolidated his position by regular remittances of substantial tributes, which satisfied the caliph's treasury.¹⁸ In this way Ibn Ṭūlūn gained the favor of the ʿAbbāsīd courtiers. It was to Ibn Ṭūlūn, and not to Ibn Al-Mudabbir's successor, that the caliph Al-Muʿtamīd (870–892) addressed his requests for Egyptian contributions to the treasury. Furthermore, Al-Muʿtamīd placed the financial administration of Egypt and the Syrian Marches under Ibn Ṭūlūn, so he could personally monitor them by keeping their total worth a secret from his brother Al-Muwaffaq. Aḥmad Ibn Ṭūlūn's success resulted from both his intelligent and perfectly executed plan and from the political difficulties of the ʿAbbāsīds. Caliph Al-Muʿtamīd had recognized his brother Al-Muwaffaq as heir to the throne after his own son Jaʿfar (later named Al-Muwaffaq) and had divided the empire between the two presumptive heirs. Al-Muwaffaq received the Eastern provinces as an apanage and Al-Muwaffaq the Western provinces. This decision gave Al-Muwaffaq supreme power. One should also point out that in those days the caliphate was frequently threatened in the East by various attacks and independence movements. Especially dangerous was the revolt of the Zinj in the South that required intervention of large military forces of the caliphate and, in particular, the forces of Al-Muwaffaq.¹⁹ In addition, Al-Muwaffaq, the only man capable to stand against Ibn Ṭūlūn's growing power and influences, was troubled by several threats, such as the disorders in the administration, the internal conflicts between the caliph and himself, and by the doubtful loyalty on the part of the captains of Turkish regiments.

In order to strengthen his power in Egypt Ibn Ṭūlūn established an excellent intelligence service, providing him with valuable information on all the intrigues

¹⁶ H.A.R. Gibb, *Ṭūlūnids*, [in:] *The Encyclopaedia of Islam*, Vol. 4, No. 2, p. 834; M.S. Gordon, *Ṭūlūnids*, [in:] *The Encyclopaedia of Islam*, New Edition, Vol. 10, p. 616–618.

¹⁷ In order to maintain his hold in Syria, he built a naval base at ʿAkkā.

¹⁸ On at least two occasions, namely in 871 and 875–876 Ibn Ṭūlūn remitted considerable sums of revenue, along with gifts, to the ʿAbbāsīd central administration. See: G.M. Frantz, *Saving and Investment*, Ph.D. dissertation, Ann Arbor MI 1978, p. 54–58. In his research, Frantz relied extensively on the analysis of surviving papyri and cited from the research of N. Abbot and A. Grohmann.

¹⁹ J.-J. Marcel, *Egypte, Depuis la conquete...*, p. 69.

spun against him. It is also worth noting that Aḥmad Ibn Ṭūlūn was attentive to the needs of the common people. He paid considerable attention to assure the respect for human rights, such as the freedom of belief, individual responsibility, right to justice, protection of life, etc.²⁰

Ibn Ṭūlūn's government was based on the three important offices – the governor, the vice-governor and the intendant of the finances. As for the governor, he was the figurehead because he spent most of the time at the caliph's court in Sāmarrā or Baghdād. The position of the vice-governor, i.e., the deputy was taken by Aḥmad Ibn Ṭūlūn. He was the real head of state and government in the province of Egypt. The third important office was that of the intendant of the finances, i.e., the head of the administration. This office was also controlled by Aḥmad Ibn Ṭūlūn. Taking into consideration a few important facts – that the governor was most of the time absent in Egypt, that the control over the administration practically gave Aḥmad Ibn Ṭūlūn an "independence," and that both political and economic situation in the caliphate was unstable – one may conclude that under the circumstances Ibn Ṭūlūn's power could seriously undermine the 'Abbāsīd authority.

As previously mentioned, according to Ibn Khaldūn, "the economic and political developments go hand in hand."²¹ Therefore, the prosperity of Egypt under Ibn Ṭūlūn was due principally to his consolidated power. He was in a position to refuse sending extra financial assistance to the caliph and used to send him only the previously agreed-upon amounts of money.

The reign of Aḥmad Ibn Ṭūlūn brought progressive changes in the province. His agrarian and administrative reforms encouraged the peasants to cultivate their lands with zeal, despite the heavy charges on their production. It is also worth noting that Ibn Ṭūlūn put an end to the exaction of the taxes and other charges by the officers of the fiscal administration, who used them for their personal profit. Because of the strict control, the greater part of the province's revenue remained in Egypt. Therefore, Aḥmad Ibn Ṭūlūn had at his disposal enough money to invest in order to stimulate the administration and develop commerce and industry.²²

As for the Ṭūlūnid administrative system in Egypt, one may notice in its development a few important features. The chancery (*diwān al-insha*) was based on the model of the chancery of the 'Abbāsīds. In order to keep good relation with the local population, Aḥmad Ibn Ṭūlūn held regular public sessions for people from other religions. In addition, Jews and Christians were employed in the administration. Ibn Ṭūlūn replaced Irāqī officials with the local Egyptian bureaucracy.²³ A number of famous jurists worked on regulations concerning the law and admini-

²⁰ J. Danecki, *Dynastia Tulunidów...*, p. 34.

²¹ E.I. Rosenthal, *The Theory of the Power-State...*, p. 91.

²² The historical sources confirmed a significant increase of revenue from *kharaj*. In addition to the income from *kharaj*, the treasury received the annual rent from *al-amlāk* (the royal domains), which were administrated in the name of the governor of Egypt. *Ibidem*, p. 835.

²³ G.M. Frantz, *Saving and Investment*, Ph. D. diss., Ann Arbor MI 1978, p. 267.

stration for Ibn Ṭūlūn's government. *The Fihrist of Al-Nadīm* informs us that Al-Ṭaḥāwī (a famous jurist from Irāq) "worked over [sic] a book for Aḥmad Ibn Ṭūlūn about marriage of the lawfully owned, in which he made lawful for him marriage of slaves."²⁴

As for the Ṭūlūnid economic and financial policies, Aḥmad relied on the powerful merchant community for both financial and diplomatic support. According to Frantz, the important evidence points to a stable and prosperous economy closely administered by the Egyptian bureaucracy and propitious levels of agricultural production blessed by consistent high flooding.²⁵ The strength of the Ṭūlūnid economy resulted from a complex of long-term socio-economic factors and more immediate reforms on the part of Ibn al-Mudabbir in the period prior to Ibn Ṭūlūn's appointment and the Ṭūlūnid administration itself. The measures in question included changes in the tax assessment and the collection system, an expansion in the use of tax-contracts (itself the source of an emerging land-holding elite in this period), and investment and repairs in the agricultural infrastructure. It is worth noting that the key sector of production, investment, and participation in Mediterranean-wide commerce was textiles and in particular, the production of linen.²⁶

Public projects initiated by Aḥmad Ibn Ṭūlūn reflected both practical and ideological concerns and were primarily focused on the development of Al-Fustāt and its environs. Ibn Ṭūlūn decided to change the architectonic plan of the city, refashion the streets and markets, and build a hospital, aqueduct, and beautiful houses.²⁷ On the canal, which crosses the city of Cairo today, he built the bridge, i.e., the "Bridge of Lions." There he founded the citadel, distributed the portions of lands to his army officers, and ordered them to build houses and to live there. In this new district called Al-Qaṭā'i, Ibn Ṭūlūn founded a magnificent palace in which the seat of his government was located.²⁸ Al-Qaṭā'i soon became a largely inhabited and lively district, full of markets, shops, and gardens.²⁹ As for Ibn Ṭūlūn private residence, he lived in Al-ʿAskar district, in a palace with a gorgeous view of the Al-Moqaṭṭam hills.

Regarding the cultural life of Egypt, the Ṭūlūnid regime introduced a number of positive changes. The ruler, who had received a liberal education, showed himself as a keen patron of learning and of the arts. He encouraged the development of education in Egypt. It is worth noting that a trace of his activities concerning the cultural matters can be found in a document related to the endowment of a mosque-school at Ushmunain.³⁰ Ibn Ṭūlūn, and later his son Khumārawayh, like all the enlightened rulers took care not only to please the people by free distribution

²⁴ *The Fihrist of Al-Nadim*, ed. and transl. B. Dodge, Vol. 1, New York–London 1970, p. 512.

²⁵ G.M. Frantz, *Saving and Investment...*, p. 280.

²⁶ *Ibidem*, p. 281–285.

²⁷ J.-J. Marcel, *Egypte, Depuis la conquete...*, p. 66–68.

²⁸ *Ibidem*, p. 74.

²⁹ *Ibidem*, p. 65.

³⁰ H.A.R. Gibb, *Ṭūlūnids...*, p. 836.

of food or entertainment spectacles, but also by respecting their hard work and by improving their economic status. One may say that by assuring the support of the local population, the Ṭūlūnids were able to protect their interests.

Facing some difficulties and unexpected threats

When Aḥmad Ibn Ṭūlūn strengthened his position as a powerful, independent, and sovereign ruler, he even felt strong enough to organize military campaigns in order to conquer new territories and extend his rule over Syria, Palestine, and the frontier zone with Byzantium.³¹ The initial steps towards rule over Syria and of the frontier zone with Byzantium included two Ibn Ṭūlūn's campaigns of, i.e., in 878 and 882, during which he secured the allegiance of the military governors in major Syrian cities, with the exception of Ṭarsūs. He proclaimed himself the governor of Damascus and left his lieutenant Lu'Lu', a former Turkish slave, in command of the city. In addition, Aḥmad Ibn Ṭūlūn gained control over a new naval base at 'Akkā which considerably increased his military and financial resources. However, it also brought Aḥmad into an open conflict with his sovereign and involved him in all the unrests and antagonisms.³² Despite the fact that the conquest of Syria added to Ibn Ṭūlūn's army new forces, it did not result in strengthening its ties with Egypt. It is also worth noting that in 878, Aḥmad Ibn Ṭūlūn had to face another challenge which seriously threatened the stability of his position. The revolt of his son 'Abbās on the Syrian-Byzantine border resulted in defections of high-ranking officers, and in particular, that of Lu'Lu' to Al-Muwaffaq.³³

However, despite the surfacing difficulties, Aḥmad Ibn Ṭūlūn was still strong enough to manifest his power and independent authority. After the Syrian campaign, he began to add his own name to those of the caliph and the governor on the golden coins.³⁴ Furthermore, in order to demonstrate his supreme power and independence, he built his mosque in a newly established quarter of Al-Qaṭā'i'. The famous tower of Aḥmad Ibn Ṭūlūn's mosque combines some features borrowed from the Sāmarrān architecture as well as from some local patterns.³⁵

³¹ Ahmadjur, the governor of Syria, wrote a letter to the caliph Al-Mu'tamid saying that the military forces of Aḥmad Ibn Ṭūlūn increased dangerously. After this Ibn Ṭūlūn received an order from the caliph to come to Sāmarrā immediately. Instead, he sent Aḥmad Al-Wāsiṭī there, his secretary and a key member of his inner circle. See: J.-J. Marcel, *Egypte, Depuis la conquête...*, p. 70.

³² J. Danecki, *Dynastia Tulunidów...*, p. 34–35.

³³ M.S. Gordon, *Ṭūlūnids...*, p. 617.

³⁴ D. Sourdél, *Aḥmad B. Ṭūlūn*, [in:] *Encyclopaedia of Islam*, New Edition, Vol. 1, p. 279; O. Grabar, *The Coinage of The Tulunids*, New York 1957.

³⁵ The Mosque of Aḥmad Ibn Ṭūlūn is the most probably the oldest in the city surviving in its original form. Al-Maqrīzī lists the mosque's construction start date as 876 and the mosque's original inscription slab identifies the date of completion as 879 (Al-Maqrīzī, *Khiṭaṭ*, II, p. 265). See: J.-J. Marcel, *Egypte, Depuis la conquête...*, p. 71–73. It took two years to build the mosque (875–877). The cost of the whole construction was about 120,000 dinars. In the mosque Aḥmad Ibn Ṭūlūn placed a frieze contain the verses from Qur'an. See: D. Behrens-Abouseif, *Islamic Architecture in Cairo:*

In 882, Ibn Ṭūlūn invited the nearly powerless Caliph Al-Mu‘tamid to Egypt offering him protection against his brother Al-Muwaffaq, who had been given authority over Baghdad by Al-Mu‘tamid. Due to the fact that Al-Muta‘mid was intercepted *en route* to Egypt, and Ibn Ṭūlūn and Al-Muwaffaq began an endless campaign against each other.³⁶ Being afraid of Ibn Ṭūlūn’s growing power and political aspirations, Al-Muwaffaq decided to appoint Ishak Ibn Kundadj as governor of Egypt and Syria. In response, Ibn Ṭūlūn had a group of prominent jurists declare Al-Muwaffaq an usurper. In addition, both leaders had the each other cursed during Friday prayers. Al-Muwaffaq compelled the caliph to have Aḥmad cursed in the mosques in Mesopotamia, while Aḥmad had the same measures applied to Al-Muwaffaq in the mosques of Egypt and Syria.³⁷ However, Al-Muwaffaq, although finally victorious in his war with the Zinj, decided to employ some diplomatic steps to reach a compromising agreement with Ibn Ṭūlūn, which was to achieve what he had failed to gain by an open conflict with him. Al-Muwaffaq’s first diplomatic approaches met with positive response from Ibn Ṭūlūn. In March of 884, the negotiations were broken off by the sudden death of Ibn Ṭūlūn.

Although Aḥmad Ibn Ṭūlūn, and later his son Khumārawayh, did not spare their efforts to gain support of the religious leaders, the difficulties encountered by their state and government were, at times, increased by a certain tension with the theologians. During the conflicts between the Ṭūlūnids and the caliphate, the religious leaders usually sided with the caliph and regarded Aḥmad and Khumarawajh as usurpers.³⁸

The years of successors

Aḥmad Ibn Ṭūlūn was succeeded by his son Khumārawayh, who continued his father’s policy of and pursued the process of reforms.³⁹ Although the political situation remained relatively stable, Khumārawayh had to face the invasion of Syria by Al-Muwaffaq aimed at separating Syria from Egypt and, consequently inhibiting the expansion of the Ṭūlūnids. During the year 885 the ‘Abbāsīd army conquered Damascus. In response, Khumārawayh went with his troops to Syria and soon regained areas conquered by Al-Muwaffaq. It is worth noting that both political and military gains enabled Khumārawayh to extend Egyptian authority into the Jazīra and finally (in 890) over Ṭarsūs. As mentioned by Haarman, the

An Introduction, Cairo 1989; N. Warner, *The Monuments of Historic Cairo: A Map and Descriptive Catalogue*, Cairo 2005.

³⁶ J.-J. Marcel, *Egypte, Depuis la conquete...*, p. 79–81.

³⁷ J. Danecki, *Dynastia Tulunidów...*, p. 34–35.

³⁸ H.A.R. Gibb, *Ṭūlūnids...*, p. 835.

³⁹ U. Haarman, *Khumārawayh B. Aḥmad B. Ṭūlūn*, [in:] *The Encyclopaedia of Islam*, New Edition, Vol. 5, p. 49–50; Ibn Khaldūn, *Tārīkh*, Vol. 4, p. 396.

two treaties negotiated with the ‘Abbāsids during the discussed period, indicate the extent of the Ṭūlūnids’ prominence in the near Eastern political stage.⁴⁰ The first treaty, reached with Al-Muwaffaq in 886, recognized the formal Ṭūlūnid authority over Egypt and the regions of Syria for a period of thirty years in exchange for a trifling tribute.⁴¹ The second treaty, negotiated with the new caliph Al-Mu’taḍid in 892, confirmed the terms of the earlier accord. However, one should also note that both treaties also included provisions confirming the status of the Egyptian governor as a vassal of the ‘Abbāsids.

During the first period of Khumārawayh’s reign, the power of the Ṭūlūnids reached its apogee. At that time, the “fourth phase” of Ibn Khaldūn’s power-state could be observed:

the ruler is satisfied with what his predecessors have built up, lives in peace with friendly and hostile rulers of his kind and imitates his precursors...as well as he can.⁴²

Aḥmad Ibn Ṭūlūn left his successor with a tremendous inheritance. According to information from Ibn Taghrībirdī,⁴³ the heritage included 70,000 mamlūks and 24,000 other soldiers, 10 millions dinārs in gold (yearly income – one-million dinārs in gold), and in addition, 7,000 horses and 6,000 donkeys.⁴⁴

The financial matters were still under the control of Aḥmad Ibn Ṭūlūn’s right-hand man Aḥmad al-Wāsiṭī. The administrative system, established by Ibn Ṭūlūn, functioned quite well. In the first period of his reign, Khumārawayh continued the political line of his father. He developed the province especially in the sphere of commerce, agriculture, and textile industry. Furthermore, he pursued the task of modernizing the irrigation system in Egypt, cleaning the canal of Al-Iskandariyya and building wells to bring drinking water for the city population. Like his father, he paid considerable attention to the development of education and culture. It is also worth noting that Khumārawayh’s profound interest in painting, music and sculpture contributed to the flourishing of local arts and crafts.⁴⁵

During the second period of his reign, Khumārawayh focused more on his private life than on politics. The expenses for his court, the construction and decoration of the palace, and the pleasure gardens, depicted by his biographers exhausted the treasury, demoralized the civil administration and dangerously weakened the army. As an example to his extravagance, one should mention the wedding of his twelve-year-old daughter with the new caliph Mu’taḍid. The beauty of the bride and the

⁴⁰ *Ibidem*, p. 49.

⁴¹ H.A.R. Gibb, *Ṭūlūnids...*, p. 834.

⁴² E.I. Rosenthal, *The Theory of the Power-State...*, p. 89.

⁴³ Ibn Taghrībirdī (1411–1469) was a famous Egyptian historian born into a family of Turkish Mamlūk élite of the 15th century Cairo. He studied under Al-‘Aynī and Al-Maqrīzī, two of the leading Cairene historians and scholars of the day. His most famous work is a multi-volume chronicle of Egypt and the Mamluk sultanate called *Nujūm al-zāhira fī mulūk Miṣr wa’l-Qāhira*.

⁴⁴ J. Danecki, *Dynastia Tulunidów...*, p. 33.

⁴⁵ H.A.R. Gibb, *Ṭūlūnids...*, p. 836.

magnificent dowry of Khumārawayh's daughter Qatr al-Nadā are still remembered in many popular tales.⁴⁶ In this period of his reign began the fifth phase of Ibn Khaldūn's power-state:

This fifth phase is one of extravagances and waste. In this phase, the ruler destroys what his ancestors have brought together, for the sake and pleasure. For he is generous towards his intimates and liberal at his banquets in order to win...the scum of the people, whom he entrusts with great tasks which they are unable to the noble and distinguished among his people and with the followers of his predecessors, so that they are filled with hatred against him and agree among themselves to desert him. Moreover, he loses part of his troops because he spends their pay on his pleasures and prevents them from getting to know him personally...In this phase the natural aging of the dynasty (that is, the decay) sets in; a chronic disease gets hold of it without remedy or release until it collapses.⁴⁷

At that time, the financial administration began to deteriorate. Although the historical sources did not preserve the details, the symptoms of a downfall of the Ṭūlūnid state could be inferred from both the overall situation in the government and from the actions of Khumārawayh observed during the second period of his reign. As for the major symptoms of the Ṭūlūnids' downfall, one should underline: (1) the gradual decline of discipline in the civil administration and the army, (2) the expenses exceeding the possibilities of the government, (3) the numerous intrigues at the court, including a plot to kill the ruler and (4) the easygoing attitude towards the *amīrs* in allowing them a free hand in the management of their estates. In conclusion, at the death of Khumārawayh, the state and government established by his father Aḥmad Ibn Ṭūlūn was in the process of disintegration, and the downfall of the Ṭūlūnid dynasty was only a question of time.⁴⁸

With time, the situation was getting worse and the intrigues inside the army and between the successors and Khumārawayh's family increased. The atmosphere in the army changed and some fractions inside of it began to fight each other in order to rule and gain power.⁴⁹ Khumārawayh's son Ibn 'Asākir Jaysh who in the year 895 succeeded his father was deposed by his brother Harūn. During the reign of Harūn Ibn Khumārawayh (896–904), the central government lost almost all control of the army dominated by the Greek mercenaries.

The disturbances and intrigues inside the army and between the successors and family of Khumārawayh constituted a threat for the survival of the dynasty. The Qarmatians, the strong *shī'a* sect based in Syria became strong and politically influential.⁵⁰ The actions of the Qarmatians posed a serious threat not only for the

⁴⁶ There is no doubt that the dowry of some 400,000 dīnars, brought by Khumārawayh's daughter Qatr al-Nadā to her wedding heavily drained the Ṭūlūnid treasury. See: G.M. Frantz. *Saving and Investment...*, p. 67.

⁴⁷ E.I. Rosenthal, *The Theory of the Power-State...*, p. 89.

⁴⁸ J. Danecki, *Dynastia Tulunidów...*, p. 37.

⁴⁹ The principal commanders in Egypt, namely, Badr, Safi and Fa'ik, each obtained control of a portion of the troops and drew on the revenues of the state for their upkeep. For example, the general Tughdj ibn Djuḥf was practically independent in Damascus.

⁵⁰ The Qarmatians (Arabic: *Qarāmīta* "Those Who Wrote in Small Letters") were a *shī'a* Ismā'īlī group based in eastern Arabia, where in 899, they attempted to establish an utopian republic.

Ṭūlūnids but even also for the caliphate. The sectarians rejected all Muslim authorities. The Ṭūlūnid army attempted to eliminate this dangerous movement. However, Harūn involved in private intrigues and deserted by some of his best generals was not able to lead a successful campaign while the well-organized and determined Qarmatians spread destruction all over Syria. In the case of the Ṭūlūnid dynasty, one may agree with the following statement of Ibn Khaldūn:

The dynasty has a natural term of life like an individual... term of life of a dynasty does not normally exceed three generations. In the first generation there are still preserved the characteristic features of rough, uncivilized rural life (*badawa*), such as hard conditions life, courage, ferocity and partnership in authority... Therefore the strength of the '*Asabiya* is maintained... and men submit to their domination. In the second generation their condition have changed, under the influence of the rule (*mulk*)... from rural to city-life, from struggle to ease and abundance, from partnership in authority to generation that has forgotten the time of *badawa*... as if it had never existed – unlike the second generation which lives on the memory of the first – and loses the sweetness of force and '*Asabiya* because they are in possession of power. Ease reaches its peak under them because they become used to a pleasant and abundant life... The '*Asabiya* collapses completely, and they forget about defense, attack and pursuit (of the enemy).⁵¹

The political and economic difficulties of the Ṭūlūnids during the reign of Harūn Ibn Khumārawayh led the caliph Al-Muktafi (902–908) to organize a campaign to reconquer Egypt. The 'Abbāsīd fleet attacked the Ṭūlūnid fleet on the Mediterranean Sea, and in the year 904, near Tinnis, they destroyed it completely. Two of the caliph Al-Muktafi's armies, one advancing through Iraq and Palestine and the other landing at Damietta conquered Al-Fuṣṭāṭ, and the fortress-residence of the Ṭūlūnids in the district of Al-Qaṭā'i' was completely destroyed. Although Harūn had managed to escape from Tinnis, his cousins who had waited to kill him in Egypt. One of the murderers, namely Shaybān, even went to Al-Fuṣṭāṭ to declare himself governor. However, the soldiers rejected his authority asking the 'Abbāsīds for help. Twelve days later, the 'Abbāsīd army entered Al-Fuṣṭāṭ. Shaybān was deposed in 905. The army plundered the city and the inhabitants were treated with extreme cruelty. The surviving males of the Ṭūlūnid family were carried in chains to Baghdād and kept there in secret.⁵²

Ṭūlūnid's short-lived regime (868–905) holds a significant place in the history of Egypt. Since the days of Cleopatra, it was practically the first independent regime, and for the first time it extended Egyptian rule over Syria. The new Islamic government established by Aḥmad Ibn Ṭūlūn brought fundamental changes in the province concerning political and economic aspects, developed social life, and influenced culture, arts, and literature. One may agree with Muslim and Western historians that in the history of Egypt the Ṭūlūnid period was one of marked material prosperity and progress for the local population and was later recalled as the Golden Age:

⁵¹ E.I. Rosenthal, *The Theory of the Power-State...*, p. 88.

⁵² Ibn Khaldūn, *Tārīkh*, Vol. 4, p. 402–403.

Kānat min ghurari 'l-duwali wa-ayyāmuhum min mahāsini 'l-ayyām (They were numbered among the most brilliant of dynasties, and their days among the most beneficent of days).⁵³

All in all, it should be underlined that Aḥmad Ibn Ṭūlūn, a great political leader through his bravery, unusual organizing ability, rare spirit and personality built, in a relatively short period of time, a practically independent state and government. His insightful vision helped him to achieve a success for which usually few generations have to work. Unfortunately, his successors (except Khumārawayh in the first period of his reign) were not able to carry on with his great plan, and after forty years of rule, the Ṭūlūnid dynasty had to leave.

Plan budowy silnego i niezależnego państwa: Aḥmad Ibn Ṭūlūn i rządy założonej przez niego dynastii (868–905)

W historii cywilizacji muzułmańskiej pojawiło się wielu wybitnych przywódców, których działania niejednokrotnie zmieniały diametralnie sytuację w danym kraju czy rejonie. Takim miejscem był Egipt, a przykładem postaci niezwykle ważnej w jego wczesnej muzułmańskiej historii – Aḥmad Ibn Ṭūlūn (835–884). Omawiając karierę polityczną Aḥmada Ibn Ṭūlūna, który z wielką determinacją i charyzmą zbudował w Egipcie niezależny rząd i państwo, wykorzystano teorię silnego państwa Ibn Khaldūna. Pozwoliło to na pełniejsze wyeksponowanie prawidłowości rządzących kolejnymi fazami historycznego procesu, obejmującego powstanie, rozwój, rozkwit, schyłek i upadek założonej przez niego dynastii Ṭūlūnidów.

słowa kluczowe: Ṭūlūnidzi, Egipt, Aḥmad Ibn Ṭūlūn, Khumārawayh

⁵³ H.A.R. Gibb, *Ṭūlūnids...*, p. 836.

Marcin Styszyński

PRESENT TRENDS AMONG JIHADISTS
AFTER THE ARAB SPRING

Post-revolutionary environment

The Arab Spring created three main trends in current political Islam. The first field concerns official Muslim parties declaring implementation of some Islamic values in legal, constitutional and social life. They resign from violence and accept political dialogue and mechanisms such as free elections, referendum or parliamentary activities. The second factor reflects Salafi preaching and radical ideas preserving conservative traditions from the period of the Prophet Mohammad. Salafi groups are focused on their theological teaching, charity work and popularization of moral values among societies. The third category concerns jihadist organizations that declare violence and fight against authorities and societies. They refer to the concept of *takfīr* (excommunication), which considers the state and the society as a sinful and atheistic group supporting immoral and corrupted governments. Moreover, the idea of *takfīr* is close to Al-Qaeda activities regarding violent renaissance of historic caliphate and implementation of strict sharia rules. Al-Qaeda also adapts defensive and offensive sense of jihad to modern political context related to Western policy in the Muslim world.

The victory of the Muslim Brotherhood and Salafi groups in parliamentary elections in Egypt and Tunisia in 2011, the presidency of Mohammad Mursi as

well as control of main regions in Libya and Syria by extremist militias increased influences of radical Islam in post-revolutionary countries.¹

However, after three years of the transition process Arab societies have changed their attitude to the crucial values of the Arab revolution such as democracy, freedom, liberalism or fight against authoritarianism. Egyptian, Tunisian, Algerian or Iraqi and Libyan societies started to compare those ideas to chaos, destabilization, terrorism and economic crisis. Public opinion in the Arab world invented a new definition: *kharīf 'arabī* (Arab autumn), which replaces the positive meanings of the Arab Spring. The implementation of secular or military governments and banning of Islamist organizations provoked concerns among militants and leaders, who sustained their negative and antagonistic reactions or declared cooperation with new authorities.

For instance, some Salafi movements reinterpreted the loyalty to the government based on the concept of *khurūj 'an al-hākim* (opposition to the ruler). The idea reflects the philosophy of conservative Muslim scholars like Abu Hanifa, Ahmad Ibn Hanbal or Ibn Taymiyya and Abd al-Wahhab, who ordered loyalty and cooperation with caliphs and emirs representing *Umma* (Muslim Nation).² Disobedience to the ruler is allowed in case of sinful and corrupted behavior of the authority. However, the negative opinions about the Caliph must be elaborated carefully by different theologians who issue common legal judgments (ar. *fatwa*). The following examples show the implementation of the philosophy in the current political circumstances.

The general Abd al-Fattah al-Sisi encouraged some radical Muslim leaders to participate in his symbolic speech declaring the overthrow of Muslim Brotherhood's power in Egypt. Positive feedback was declared by *Nour* (Light) party, which refers to Salafi ideology and long preaching activity called *Da'wa salafiyya* (Salafi Call).³ *Nour* played an important role after the collapse of Mubarak's regime and it became the second political power after Freedom and Justice party affiliated with the Muslim Brotherhood. Besides, Salafi representatives supported Al-Sisi's presidential campaign by issuing theological manifestos and *fatwas* justifying the policy of the army and glorifying the candidate for the presidency. *Nour's* key figures stated that Al-Sisi assures Muslim identity of the society and he guaranties security and stability of the state after a long period of demonstrations, clashes, political turmoil and economic crisis.

Similar trends concern some religious leaders in Maghreb. For instance, the radical Sheikh Mohammad Fizazi from Morocco represented extremist ideas against authorities. He was suspected of inspiring Casablanca terrorist attack in 2003 when 45 people were killed as a result of suicide bombings in the popular

¹ More about the Arab Spring and current political tendencies in the Arab world see: J. Zdanowski, *Bliski Wschód, bunt czy rewolucja?*, Kraków 2011.

² Nazīr al-Khazrājī, *Ashari'at al-bayān*, Bayrūt 2011, p. 277–286.

³ www.alquds.co.uk/?p=171339&print=1 [accessed 20.08.2014].

restaurant.⁴ Sheikh Fizazi was arrested and imprisoned for 30 years. However, after 8 years he was released and demonstrated a dramatic change in his attitude to the Moroccan monarchy. He called the king Mohammad VI: *Amīr al-mu'minīn* (The Emir of all emirs). The meaning reflects a notable title popularized in the Muslim tradition and Arab-Muslim empires. Sheikh Fizazi refused violence and underlined some conservative moral values of the state. He also legitimated the religious identity of the monarchy and its social policy.⁵

Moreover, the Libyan case pays attention as well. Abdelhakim Belhaj the veteran of the Libyan resistance during Gaddafi's regime and an important member of the Libyan Islamic Fighting Group affiliated with Al-Qaeda Central established a new party *Waṭan* (Nation). He resigned from radical religious demands and opted for a new state based on regional and nationalist or patriotic values. He participated in reunions of The National Transitional Council of Libya and then the Libyan General National Congress.⁶ The reconciliation feedback has been also expressed recently by Algerian Islamic Salvation Front – FIS banned after the parliamentary elections in 1991 and terrorist campaign against secular and military forces. The ex-FIS leader Abdelkader Boukhamkham participated in meetings regarding negotiations on the new constitution and future cooperation with the government. The debate was also accepted by the key figures of the Salafi movements like Madani Mezrag or Al-Hashimi Sahnouni.⁷

In fact, the loyalty gives a chance of peaceful implementation of some sharia values into constitutions and social life of each country. It also enables to conduct preaching activities and to receive financial and political support from the government. Besides, the new secular leaders gain religious and ideological legitimization, which decreases influences of opposition, including extremist organizations like Al-Qaeda.

Al-Qaida Central

The death of Osama bin Laden and other Al-Qaida's leaders like Anwar Awlaqi or Abu Yahia al-Libi as well as political activities of Islamic groups during the Arab Spring have affected structures, activities and strategy of the organization.

⁴ M. Lahcen, "Morocco remembers 2003 Casablanca attacks", *Magharebia*, 17 May 2013, www.magharebia.com/en_GB/articles/awi/reportage/2013/05/17/reportage-01 [accessed 20.08.2014].

⁵ H. Barrada, "Mohamed Fizazi le salafiste de sa majeste", *Jeune Afrique*, 11 Avril 2014, www.jeuneafrique.com/Article/JA2778p050.xml0/ [accessed 20.08.2014].

⁶ J.-P. Perrin, "Abdelhakim Belhaj, le retour d'al-Qaeda", *Liberation*, 26 Aout 2011, www.liberation.fr/monde/2011/08/26 [accessed 20.09.2014].

⁷ H. Guenaf, "Révision de la Constitution: invité par Ouyahia, un ex-dirigeant du FIS refuse de participer aux consultations", *Tout sur l'Algerie – TSA*, 1 juin 2014, www.tsa-algerie.com/2014/06/01/revision-de-la-constitution-invite-par-ouyahia-un-ex-dirigeant-du-fis-refuse-de-participer-aux-consultations/ [accessed 20.08.2014].

Al-Qaida referred to the transition process in the Arab world and considered it as a new challenge facilitating the implementation of rigorous religious ideas. Ayman al-Zawahiri released different manifestos and statements elaborating the new political atmosphere in the region.⁸ For instance, he applied some symbolic meanings appeared during the revolution such as *thawra* (revolution), *hurriyya* (liberty) *'adāla ijtīmā'iyya* (social justice) or *sha'b* (people) and *shabāb* (youth). The words described enthusiasm and optimism after the collapse of the regimes. They also glorified revolutionaries and legitimized the organization among the revolutionaries. Al-Zawahiri combined the revolutionary meanings with religious slogans like *sharī'a* (sharia law), *umma islāmiyya* (Muslim Nation) or *rāyāt al-islām* (banner of Islam). The theological words reserved the ideological backgrounds of the organization and intended to create positive image. He also presented some arguments about hypocrisy of Western countries and local secular forces, which supported the Arab dictators for a long time. He proposed an alternative regarding establishment of an Islamic state based on sharia values and traditions of Muslim empires.

However, failures and disappointments of the Arab Spring and destabilization of the political and social situation as well economic crisis encouraged Al-Zawahiri to present a new concept of jihad discussed in the manifesto *Khurūj min dā'irat al-'abthi wa al-fashli* (Exit of the circle of inefficiency and failure)⁹. It contains an innovative vision of the battle and identification of new frontlines in the changing Arab and Muslim world. He specifies Syria, Egypt and Chechnya as the main destinations of jihad.

Syria becomes main battlefield for jihadists who compare it to Afghanistan in eighties when foreign volunteers supported local rebels against the Soviet invasion. The Syrian conflict is also a spectacular and emotional inspiration for volunteers fighting against the brutality of Al-Assad's regime. Al-Zawahiri encourages all jihadists to finish their disputes, unite and fight for the same reasons and goals regarding the implementation of the caliphate in Syria.

The battle in Syria is confronted with jihad in Chechnya. After the death of regional leader Doku Umarov, Al-Qaeda Central emphasized Arab or Middle Eastern context of Caucasus front and appointed the new emir Ali Abu Muhammad a.k.a. Aliaskhab Kebekov. Kebekov spent all his life abroad and established good communication channels with different rebels in the Arab and Islam countries. Al-Zawahiri concept regards reinforcement of financial and logistic support to Caucasus rebels.¹⁰ Moreover, jihad in Chechnya enables to conduct political and economic pressure on Russia, which supports Al-Assad clan and his allies like Iran or Hezbollah in Lebanon. Besides, there are 14 thousands Chechen insurgents in

⁸ www.muslim.org/vb/showthread.php [accessed 20.08.2014].

⁹ www.archive.org/details/Tampering, see also: www.nokbah.com/~w3/?p=4389 [accessed 20.08.2014].

¹⁰ M. Vatchagaev, "North Caucasus militants announce new leader to replace Umarov", *Eurasia Daily Monitor*, No. 11, Issue 54.

Syria who integrate the fight with hostility against Russian invaders in their own country. The group *Jaysh al-Muhājirīn wa al-Anṣār* (The Army of Immigrants and Mohammad's Supporters) with its Caucasian leaders: Omar Gorgashvili, Abu Omar Shishani or Magomed Abdurakhmarov is a good example.

Besides, Egypt is another important point for Al-Zawahiri. Radicalization of Islamic movements after the overthrow of Mohammad Mursi, intensification of terrorist attacks by the group *Anṣār Bayt al-Maqdis* (The Followers of Jerusalem) or Bedouin's rebellion in Sinai encouraged Al-Qaida to focus on the new Egyptian circumstances. Al-Zawahiri states that moderate Islamic forces have failed because of peaceful cooperation with secularists and Western governments. He also hopes that all insurgents will return to the real military fight against their true enemies.

However, Al-Qaida Central has been affected by other political and social trends in different parts of the Middle East and Africa.

Iraq and Syria

Recent activities of Islamist groups in Iraq and Syria result from marginalisation of Sunni communities after the US intervention in 2003 and collapse of Saddam Hussein's regime that privileged Shia opposition and humiliated Sunni clans. Disproportion of social and religious representatives in the new government caused Sunni uprisings in 2006 and then in 2013 in Ramadi, Falluja or Anbar provinces. Besides, regime's officers and soldiers removed from the apparatus also joined the rebellion and shared their organizational and military experiences with the Sunni opposition.¹¹ The situation created favorable motivations for jihadist groups like *Al-Qā'ida fī al-'Irāq* (Al-Qaeda in Iraq – AQI), *Shūrat al-Mujāhidīn* (Mujahideen Council) or *Ad-Dawla al-Islāmiyya fī al-'Irāq* (The Islamic State of Iraq). They assimilated among Sunni communities and cooperated with different political and tribal forces against domination of Shia government considered as a heretic and apostate authority.¹²

Furthermore, brutality and escalation of the Syrian conflict as well as failures of political negotiations and peace talks intensified the Sunni-Shia schism. The official debate and discourse of main political and religious representatives studied the question of Al-Assad's Shia-allawit identity and cooperation of the Syrian regime with other Shia allies such as Iran, Iraq or Hezbollah in Lebanon.

For instance, the religious schism is evident in sermons of popular Sunni preacher Yusuf al-Qaradawi and Hezbollah leader Hassan Nasrallah. Their speeches delivered in the context of the violent events in Syria, Lebanon, Palestine and Iraq

¹¹ J.-P. Perrin, "Les ex du régime de Saddam Hussein, terreau des radicaux", *Liberation*, 12 Juin 2014, www.liberation.fr/monde/2011/08/26 [accessed 20.09.2014].

¹² F. Alani, "Irak-Syrie, meme combats", *Le Monde Diplomatique*, Janvier 2014, p. 6. See also: L. de Saint Perier, "Back to Irak", *Jeune Afrique*, 22–28 juin 2014, p. 54–56.

concern rhetoric devices, which influence the audience and encourage potential militants to support particular religious block.¹³

Islamist rebels from Syria refer to the same ideological and theological backgrounds but they are divided in their radicalism and strategy. For example, *Jaysh al-Mujāhidīn* (The Army of Mujahideen) or *Jabhat Ṣuwwār Suryā* (The Front of Syrian Revolutionaries) fight for an Islamic state but they refuse *takfīr* and cooperate with secular opposition, including the Free Syrian Army. However, *Jabha islāmiyya* (Islamic Front) is the biggest moderate group, which includes 45 000 insurgents gathered in eight battalions.¹⁴

Fights among rival factions, ambitions of particular leaders as well as ideological discussions strengthened the positions of the two main groups *Jabhat al-Nusra li-Ahl ash-Shām* (The Support Front for the People of Sham-al-Nusra Front) affiliated with Al-Qaeda Central and *Ad-Dawla al-Islāmiyya fī al-'Irāq wa ash-Shām* (the Islamic State of Iraq and Syria – ISIS) headed by Abu Bakr al-Baghdadi.¹⁵ They share the same ideas regarding establishment of the caliphate based on strict sharia law but they discuss the loyalty to Al-Qaida Central and Ayman al-Zawahiri or ISIS leader. Al-Zawahiri condemns ISIS for its autonomy and disobedience. He also stresses that al-Nusra Front under leadership of Abu Mohammad al-Jawlani is the only representative of jihad in Syria. ISIS should return to its first local structures in Iraq and its name: The Islamic State of Iraq.

The leadership of Al-Zawahiri is ignored by many insurgents. For instance, the spokesman of ISIS Abu Mohammad al-Adnani issued the manifesto *Mā kāna haḍā manhajunā wa lan yakuna* (It was not our way and it won't be)¹⁶, which criticizes Al-Qaida Central and defines final separation between Al-Zawahiri and the rest of fighters.

Al-Adnani states that the leader betrayed insurgents, who fight every day in battlefields of Iraq or Syria. Furthermore, Al-Zawahiri distorted basic ideas of jihad, which gathered different militants in the world. The message also glorifies jihad heroes like Osama bin Laden or Abu Musab al-Zarqawi and condemns the current leader of cooperation with infidels and secularists. Al-Adnani also declares that Al-Zawahiri resigned from jihad and implementation of sharia law. He tries to involve the organization in current political and social processes in the Arab and Muslim world by creation of wide *Umma* based on different religious and social trends, including secular forces. ISIS encourages its supporters to continue the fight and return to the roots of jihad. Domination of ISIS in the region was finally de-

¹³ M. Styszyński, “Środki retoryczne w emocjonalizacji konfliktu syryjskiego”, *Forum Artis Rhetoricae* 2013, No. 3 (34).

¹⁴ A. Rodier, *Syrie: situation debut 2014*, “Centre Francais de Recherche sur le Renseignement”, 21 December 2013, No. 337, www.cf2r.org/fr/notes-actualite/syrie-situation-debut-2014.php [accessed 16.07.2014].

¹⁵ Abd al-Mun'im Shitūr, “Dā' ash yukaffiru Mursī wa yukhawwinu An-Nusra wa yuhājimu Aḏ-Zawāhirī”, *Al-Chorouq*, 15 June 2014, p. 12.

¹⁶ www.youtube.com/watch?v=I5vveRAVBfk [accessed 16.07.2014].

terminated in the end of June 2014, especially after announcement of the caliphate by Al-Baghdadi, who delivered a symbolic sermon in the main mosque in Mosul, Iraq.¹⁷ Liturgical character of the speech, theological phrases, pathetic words as well as suggestive slogans and demands demonstrated the importance and distinction of the organization in the worldwide jihadist movement.

Economic and financial goals became an important factor for ISIS as well. The groups has stolen 429 million USD from the Iraqi central bank and seized Baiji oil refinery in the north of Baghdad as well as strategic dam near Mosul. Insurgents also took control of Shaar gas field near Palmyra, one of Syria's largest hydrocarbons reservoirs.¹⁸ It should be pointed out that ISIS did not pursue its offensive to the Iraqi capital and concentrated on financial profits in order to weaken the central Shia government and strengthen its own political power in the region.

Al-Baghdadi's followers also began massive media campaign. They publish an English version of the *Dabiq* magazine that targets young, Western audience, attracts potential volunteers and encourages them to join the new state in the Middle East.¹⁹ The journal includes photos illustrating harvest campaign and distribution of food and water in controlled regions. Other pictures show brutal executions of Shia prisoners, representatives of Christian and Yazidi communities. ISIS also applies some euphemistic words and sentences already known in radical Islamist propaganda. For example, different opponents are usually called *ṣalībiyyūn* (crusaders), *taghūt* (a devil, a Satan) or *kuffār* (sinners) and *murtaddūn* (apostates).²⁰

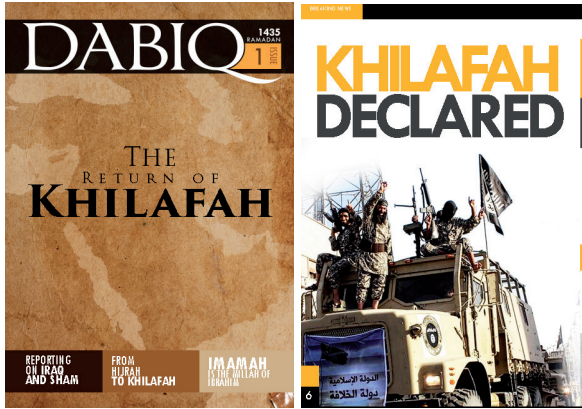
The *Dabiq* magazine also contains emotional photos of successful offensive in Syria and Iraq, victorious parades of militants in controlled cities as well as failures of official forces from Baghdad. ISIS also points out its campaign against different Muslim branches, especially Shia and Sufi communities. For example, some colorful and sophisticated graphics show destroyed shrines and wounded Iraqi soldiers among fires and explosions. The pictures are followed by symbolic sentences such as: *Khalifa declared: A new era has arrived* or: *It's either the Islamic state of the flood*. ISIS resigns from deep theological argumentations and limits the debate to short messages including citation of particular Quranic verses or ideological statements of leaders and insurgents.

¹⁷ www.youtube.com/watch?v=CXempOO7F14. See also: www.iraqinews.com/features/urgent-video-isis-releases-abu-bakr-al-baghdadi-sermon-mosul-grand-mosque/ [accessed 16.07.2014].

¹⁸ P. Mahadevan, "Jihadism in Africa: Marching together, striking separately, *Counter Terrorist Trends and Analysis* 2014, Vol. 6, No. 7, p. 4–7. See also: R. Norland, S. Al-Salhy, "Extremists Attack Iraq's Biggest Oil Refinery", *The New York Times*, 18 June 2014, www.nytimes.com/2014/06/19/world/middleeast/iraqi-oil-refinery-ablaze-as-army-and-militants-clash.html?_r=0 [accessed 16.07.2014].

¹⁹ The PDF version of the magazine: www.ia802500.us.archive.org/24/items/dbq01_desktop_en/dbq01_desktop_en.pdf [accessed 16.07.2014].

²⁰ M. Styszyński, "Al-Qaeda's Structure According to Propaganda Techniques", *Acta Asiatica Varsoviensia* 2011, No. 24, p. 125–136.



Cover and one of the pages from the *Dabiq* magazine presenting main headlines elaborated in the publication, including policy and strategy of the new caliphate.

In fact, ISIS massive campaign decreased al-Nusra operational and ideological capacities. The indoctrination is usually limited to traditional jihadist websites such as *Shabakat al-Jihād al-'Alām* (Worldwide Jihad Network) or *Shabakat Anṣār al-Mujāhidīn* (Mujahideen Followers Network).²¹ However, the websites are often blocked or suspended and they do not target wide audience like YouTube channels, English publications or Twitter and Facebook profiles coordinated by ISIS militants. Besides, al-Nusra Front does not carry out spectacular acts like video transmission of Al-Baghdadi's speeches in mosques, parades in controlled provinces and brutal executions of hostages.

al-Nusra's militants also try to distinguish operations and they emphasize specific strategy of the organization. For example, they started to defend Palestinian case instead of Al-Baghdadi who states that ISIS fighters must overthrow infield and corrupted regimes in Arab countries and then destroy Israel. Besides, al-Nusra Front has seized recently border crossing in Quneitra province connecting Syria with Golan Heights and announced potential attacks against the Hebrew State in order to liberate Gaza and Jerusalem.²² Al-Jawlani's fighters also target foreigners, who still serve and work in Syria like journalists, NGO's workers or doctors. In 2012 they captured the journalist Peter Theo Curtis, who was finally released by the end of August. al-Nusra is also responsible for the kidnap of 43 UN peacekeepers during fights in Quneitra. Contrary to ISIS, al-Nusra does not commit brutal executions released afterwards in the Internet like it happened with James Foley's decap-

²¹ www.shabakataljihad.com, see also: www.as-ansar.com [accessed 04.09.2014].

²² E. Miller, "Syrian al-Qaeda Fighters Flee Southward toward Israel Border", *The Times of Israel*, 25 July 2014, www.timesofisrael.com/syrian-al-qaeda-fighters-flee-southward-toward-israel-border/ [accessed 06.09.2014].

itation. The group often prefers enormous ransoms or liberation of comrades from prisons. Such demands were presented after the kidnap of 43 UN peacekeepers.²³

Arabian Peninsula

Some new trends are also evident in the Arabian Peninsula, the historic base of modern jihadism. The region was the core base for the worldwide radicals like Osama bin Laden who left Saudi Arabia and Yemen to conduct his fight against the Soviet invasion in Afghanistan.

The US military aid to local monarchies during the Operation Desert Storm in nineties after the Iraqi invasion on Kuwait intensified tensions between Saudis and bin Laden who protested against Western military support to the monarchies in the Gulf. The new form of jihad was studied by other radicals like Ayman al-Zawahiri or Abdullah Yusuf Azzam, a Palestinian teacher and mentor of Osama bin Laden during the Afghan war, who supported establishment of worldwide terrorist organization and drew its ideological backgrounds concerning fight against Western influences in the Arab-Muslim world called a new crusade against Islam. Ideological leaders also opted for restoration of the historic caliphate based on straight sharia laws²⁴. The propaganda campaign enabled to precise ideological, structural and military capacities of the organization. It was focused on two opposite images. The first referred to accusations and damnations of different political enemies like Western governments and military forces as well as local authorities and officials. The second idea glorified terrorist activities and encouraged supporters and militants. The opponents were called *ṣalībiyyun* (crusaders), *'ubbād aṣ-ṣalīb* (believers of the crust), *ṭaghūt* (a devil, a Satan), *kuffār* (sinners) or *murtaddūn* (apostates) and *a' dā' Allah ta' āla* (The enemies of Allah)²⁵.

It should be pointed out that first Al-Qaeda terrorist attacks were attempted in the Gulf countries. In 2000 a suicide attack seized the United States Navy destroyer USS Cole in the Yemeni port of Aden. The event inspired other attacks in the world, including the September 11 attacks or Madrid train bombings in 2004 and London attacks in 2005.

However, successful antiterrorist missions in Afghanistan and Pakistan as well as arrest of main jihadists like Khalid Sheikh Mohammed (the mastermind of the 9/11 attacks) disabled logistic, financial and executive capacities of Al-Qaeda headquarters in Pakistan and Afghanistan. The jihadist movement in Saudi Arabia and Yemen was forced to reform and regroup local cells.

²³ A. Serman, "Syrian Rebels Abduct 43 UN Peacekeepers Near Israel Border", *The Times of Israel*, 28 August 2014, www.timesofisrael.com/syrian-rebels-abduct-43-un-peacekeepers/ [accessed 06.09.2014].

²⁴ L. Wright, *Looming Tower: Al Qaeda and the Road to 9/11*, New York 2006.

²⁵ M. Styszyński, "Al-Qaeda's Structure According to Propaganda Techniques"..., p. 125–136.

In 2009 jihadists formed *Al-Qā'ida fi Jazīrat al-'Arab* (Al-Qaeda in the Arabian Peninsula – AQAP) under the leadership of Naser al-Wuhayshi and Anwar al-Awlaqi. Al-Wuhayshi served as a private secretary to Osama bin Laden in Afghanistan. He was arrested in 2001 and handed over to Yemen where he escaped from prison in 2006 with 23 of his followers. Besides, Al-Awlaqi, a US born radical cleric played a key role in ideological and theological formation in the organization. He issued an illustrated magazine *Inspire*, which became an important communication and motivation platform for extremists around the world²⁶.



The cover of the *Inspire* magazine describing the terrorist plot from 2010 when two packages containing bombs were found on cargo planes from Yemen to Chicago²⁷.

Sophisticated and modern style of the magazine contained short messages in English based on suggestive graphics and significant pictures similar to tabloid press or comics and graffiti. The slogans exposed in the journals usually refer to martyrdom and bravery of militants as well as destructive activities of Western countries.

Apart from the cargo plots in 2010,²⁸ the following examples demonstrate some results of Al-Awlaqi’s inspirations and AQAP coordination of particular actions. In 2009 Carlos Leon Bledsoe, a Muslim convert who had spent time in Yemen opened fire on soldiers in front of a military recruiting office in Little Rock in Arkansas. On Christmas Day in 2009 Umar Farouk Abdulmutallab a young Nigerian student from Institute for the Arabic language in San’a tried to detonate plastic explosives on board of the plane en route from Amsterdam to Detroit. Al-Awlaqi was also implicated in the 2009 US army base killings in Fort Hood in Texas. Nidal

²⁶ K. Boon, A.Z. Huq et al., *Global Stability and U.S. National Security*, New York 2012 (Vol. 123).

²⁷ www.azelin.files.wordpress.com/2010/11/inspire-magazine-3.pdf [accessed 16.07.2014].

²⁸ K. de Young, M. Leahy, “Uninvestigated Terrorism Warning about Detroit Suspect Called not Unusual”, *The Washington Post*, 28 December 2009, www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2009/12/27/AR2009122700279.html [accessed 16.07.2014].

Malik Hasan a US Army Major and psychiatrist opened fire and killed 13 people and wounded 32 others.²⁹ All suspects responsible for the plots confessed that they were motivated by Al-Awlaqi's ideology and slogans published in the Internet and *Inspire* magazine. Finally, Al-Awlaqi has been killed in 2011 by drone attack on his convoy in Jawf province, Yemen.³⁰ His death coincided with a successful strike in 2011 against Osama bin Laden's hideout in Pakistan where Navy Seals attacked the residence in Abbottabad near Islamabad and killed Al-Qaeda's leader.

After Al-Awlaqi and Bin Laden's death AQAP's religious figures established an operational branch called *Anṣār ash-Sharī'a* (The Followers of Sharia) to formalize new challenges of the organization. Naser al-Wuhayshi resigned from global and international goals, returned to Sunni tribal roots and limited the activities to local territories³¹. In fact, southern Yemeni provinces of Abyan inhabited by traditional Sunni communities were always an important bastion for Islamists. Local separatism, Yemeni civil war between south and north of the country in eighties and nineties as well as marginalisation of southern regions by president Ali Abdullah Saleh increased jihadist influences.³² It should be pointed out that different tribes are rather opportunistic and they usually compete with other clans in order to gain more economic and social privileges and profits.

Moreover, AQAP took advantages of widespread corruption and growing poverty as well as instability during the Arab Spring and the Battle of Zinjibar in 2011 between president Saleh's forces and opposition, including Islamist movements. Jihadists seized southern regions and announced establishment of the Islamic Emirate of Abyan.³³

After the appointment of the new president Abd Rabu Mansur Hadi, new authorities started reconciliation policy and cooperation with tribes.³⁴ For example, one of the largest tribe Al-Awlaqi declared its support to the government and opposed to Al-Qaeda members. It should be pointed out that Anwar al-Awlaqi be-

²⁹ B. Kenber, "Nidal Hasan Convicted of Fort Hood Killings", *The Washington Post*, 23 August 2013, www.washingtonpost.com/world/national-security/nidal-hasan-convicted-of-fort-hood-killings/2013/08/23/39c468c8-0c03-11e3-9941-6711ed662e71_story.html [accessed 16.07.2014].

³⁰ H. Kopolowitz, "US Formally Admits Killing Anwar Al-Awlaki, 3 Other Citizens, In Drone Strikes", *International Business Times*, 22 May 2013, www.ibtimes.com/us-formally-admits-killing-anwar-al-awlaki-3-other-citizens-drone-strikes-full-text-1275805 [accessed 29.06.2014].

³¹ A. Y. Zelin, "Know Your Ansar al-Sharia", *Foreign Policy*, 21 September 2012.

³² B.A. Salmoni, B. Loidolt et al., *Regime and Periphery in Northern Yemen: the Huthi Phenomenon*, "National Defense Research Institute-RAND" 2010.

³³ C.L. Coombs, "Yemen's Use of Militias to Maintain Stability in Abyan Province", *Combating Terrorism Center at West Point-CTC* 2013, Vol. 6, No. 2, p. 5-7.

³⁴ *Ibidem*.

longed to that clan and received technical and logistic aid from tribal relatives. Unfortunately, the pact between jihadists and members of Al-Jawf, Marib, Abyan or Shabwa and Hadramout tribes is still strong and it facilitates operational and military capacities of AQAP.

The organization carries out different attacks against central authorities in San'a. In May 2012 an explosion killed 120 people and injured 200 others during a parade. In December 2013 a series of bomb and gun attacks on Ministry of Defense buildings killed at least 56 persons. AQAP kidnaps or executes Yemeni officials and plants many land mines. Militants also lay various ambushes against military and security convoys and patrols.³⁵

Furthermore, AQAP increases tensions with Shia communities known as Huthis who live in northern Sa'da regions and belong to Zaydi branch of Islam. It was evident during clashes between Huthis and radical Sunni militants in Dammaj province controlled by Shia Zaydi followers.³⁶

Besides, AQAP members have started recently the debate about ISIS offensive and declaration of the caliphate. Apart from different opinions, Naser al-Wuhayshi has already pledged oath of allegiance to Ayman al-Zawahiri. He stressed that insurgents will continue their fights under Al-Zawahiri's administration and will follow his orders due to his theological skills and military experiences as well as long cooperation with Osama bin Laden and Yemeni structures of Al-Qaeda.³⁷

North Africa and Sahel

Some new tendencies are also evident in Maghreb and Sahel. Declaration of loyalty to Ayman al-Zawahiri and Al-Qaida's Central in 2006 by Abdelmalek Droukdel a.k.a. Abu Musab Abdel Wadoud as well as creation of *Tanzīm al-qā'ida fī bilād al-maghrib al-islāmī* (Al-Qaida in the Islamic Maghreb – AQIM) became an important step for jihadist structures in Maghreb. In fact, the support strengthened military and operational capacities of local Al-Qaida's structures. After the affiliation with the central command, AQIM prepared series of terrorist acts against local and Western authorities as well as their economic interests. For example, the group claimed responsibility for the 11 December 2007 attacks against the United Nations offices and the Constitutional Court building in Algiers.³⁸

³⁵ A.Y. Zelin, *op. cit.*

³⁶ R. Al-Jubari, "Hadi Assigns Military Committee to End Fighting in Dammaj", *Yemen Times*, 2 January 2014.

³⁷ B. Roggio, "AQAP Leader Pledges Oath of Allegiance to Ayman al Zawahiri", *The Long War Journal*, 26 July 2011, www.longwarjournal.org/archives/2011/07/aqap_leader_pledges.php#ixz-z39u3GeMW4 [accessed 29.06.2014].

³⁸ M. Baghdād, *Dimā' aṣ-ṣahrā'*, Al-Jazā'ir 2012, p. 81–107.

However, terrorist activities in Algeria became more and more complicated because of successful antiterrorist operations and strong reactions of the society rejecting radical ideas as well as reconciliation policy implemented by Algerian authorities in 2005. Besides, the support of local theologians and imams from mosques played an important role as well. They delivered different sermons condemning extremism and violence in Islam.³⁹

Al-Qaida's fighters were forced to search a new shelter. In 2003 the three main brigades: *Tāriq Abū Zayd*, *Al-Furqān* (The Criterion) and *Al-Anṣār* (Prophet's followers) found a new battlefield in southern regions of Sahara poorly controlled by authorities and security services. Al-Qaida's financial, logistic and military capacities were supported by affiliation with local gangs and gunrunners or smugglers of goods and drugs. Good relationships with local communities, including Tuaregs as well as ransoms for kidnapped Western tourists in Sahara played an important role as well.⁴⁰

During the Tuareg rebellion in northern Mali in 2012 Islamist fighters from *Anṣār ad-Dīn* (The Followers of the Faith) or *Ḥarakat at-Tawḥīd wa al-Jihād fī Gharb al-Ifriqiyā* (Movement for Unity and Jihad in West Africa – MUJWA) joined the uprising and seized Gao, Timbuktu and Kidal regions in the north of the country.⁴¹

The expansion of jihadist activities encouraged Western and African forces to start the Serval operation in northern Mali in 2013. The antiterrorist campaign destroyed rebel bases and decentralized Al-Qaida's structures in the region. The everyday fights, smuggling and ransom business were conducted by second rang players from Mauritania who belonged to young generation of jihadists from radical Mauritanian theological schools.⁴² Although their ideological backgrounds, they could not achieve fighting spirit and brutality of their predecessors.

Droukdel tried to consolidate his followers and insurgents by delivering different manifestos and statements. A couple of weeks before the intervention in Mali he referred to different problems and social questions in the region. He focused on examples illustrating devastating economic policy of Western countries not only in Maghreb and Sahel, but also in Ivory Coast, Burkina Faso, Senegal or Cameroon. In his opinion, the real sense of Western presence in the continent regards exploitation of natural resources such as gas, oil or uranium. The negative image was intensified by description of poor African children collecting cacao grains for multinational companies producing chocolate. Droukdel stressed that Western concerns for people in the region are just a political game, which covers authentic

³⁹ *African Journal for the Prevention and Combating of Terrorism* [ed. F.J. Madeira], 2012, Vol. 3, No. 1.

⁴⁰ M. Mokeddem, *Al-Qaeda au Maghreb Islamique, contrabande au nom de l'islam*, Alger 2010, p. 69–137 ; M. Ag Erless, D. Kone, *Le Patriote et le djihadiste*, Bamako 2012.

⁴¹ Doumbi-Fakoly, H. Magassa et al., *L'Occupation du nord du Mali*, Bamako 2012.

⁴² R. Ould Idoumou, "AlQaida Appoints New Mali Chief", *Magharebia*, 28 November 2012, www.magharebia.com/en_GB/articles/awi/features/2013/09/25/feature-02 [accessed 29.06.2014].

purposes of economic and social domination. He also states that Western ignorance of massacres in Syria is a good example in that context.⁴³

Although Droukdel's ideological indoctrination many jihadists started to operate individually in different parts of Maghreb and Sahel. They emphasize their local and autonomic character and focus on social, ethnic and geographic character of the region. For example, the battalion *Abū Bakr aṣ-Ṣaddīq* derived from *Anṣār al-Sharī'a* in Tunisia, *Ḥumāt ad-da'wa as-salafiyya* (Defenders of Salafi Call) controls western Algeria and '*Uqba Ibn Nāfi*' concentrates on Chaambi fortified mountains between Algeria and Tunisia.⁴⁴

The decentralization or nationalization of jihad is also obvious in the context of *Ḥarakat Shabāb al-Janūb li-'Adala Islāmiyya* (The Movement of Southern Youth for Islamic Justice) led by Lamine Ben Cheneb who has been killed during the antiterrorist operation in In Amenas.⁴⁵ It should be pointed out that Ben Cheneb's organization played a crucial role in the attacks thanks to its logistic and military support. The group operates in Ilizi region since 2005 and it was involved in many plots against Algerian authorities, including the terrorist attack at Djanet airport in 2007. The Movement of Southern Youth declared its separatist ideas and emphasized local identity combined with radical Islamic slogans.⁴⁶

Although neutralization of key figures of the organization, Ben Cheneb's family continues the battle and cooperates with local Tuareg movements. In January 2014 some jihadist forums and websites posted a manifesto of the new group *Ḥarakat al-Aḥrār* (The Movement of Liberated People) headed by Abd al-Salam Tarmun one of the Ben Cheneb relatives and Bukhami Bay al-Souqi the representative of local Sahara clan. Al-Souqi was imprisoned in 2005 and charged with terror plots in Tamarasset and rebel activities against Algerian authorities. He was released in 2007 and disappeared among insurgents in Sahara. *Ḥarakat al-Aḥrār* underlines some separatist demands and presents tragic social situation of local

⁴³ The English version of the manifesto see: SITE Intelligence Group – Monitoring Service – Jihadist threats, www.siteintelgroup.com [accessed 15.06.2013].

⁴⁴ Abd ar-Razzāq Abd Allāh, "Tanẓīm al-qā'ida fī bilād al-maghrib al-islāmī yu'linu inzmām jamā'at ḥumāt ad-da'wa as-salafiyya ilā ṣufūfihi", *Al-Quds al-'Arabī*, 29 December 2013, www.alquds.co.uk/?p=118037 [accessed 15.07.2014].

⁴⁵ During the attack against in Amenas gas plant in 2013 the terrorist commando *Al-Muwaqī'ūn bi-ad-Dam* (Those who Sign with Blood Brigade) took over 800 people from the gas site. After the raid of Algerian Special Forces most of the workers, including 107 foreigners were freed. However, 39 foreign hostages were killed, see: I. Ghioua, "Les emirs se font la guerre au Sahel", *L'Expression*, 15 May 2014, p. 3.

⁴⁶ D. Gardham, "Terrorist Group Behind Algerian Gas Plant Attack Filmed Training in the Desert", *The Telegraph*, 23 January 2013.

communities suffering from thirst and hunger as well as disastrous living conditions. Besides, radical religious slogans are not emphasized too much and they become a background for other social aspects.⁴⁷

The current jihad activity also relies on Mukhtar Belmukhtar.⁴⁸ He split with Droukdel who appointed Abu Zeid and Abu al-Hamman⁴⁹ the emirs of Sahara and ignored Belmukhtar's ambitions. Mukhtar tried to exclude the leader of AQIM and associate his militants with Al-Qaida Central and Ayman al-Zawahiri. He expressed his concept in the manifesto delivered during the In Amenas attack. He demanded the release of radical sheikh Abd ar-Rahman who was engaged in The World Trade Center bombing occurred in 1993⁵⁰ or liberation of Aafia Siddiqui, a nuclear scientist from Pakistan, who was accused of cooperation with Al-Qaeda⁵¹. The arguments demonstrated solidarity and loyalty of Maghreb structure of Al-Qaeda with ideas and goals of other groups in the Middle East, Africa or Asia.

In fact, the In Amenas crisis strengthened the role of Belmukhtar in the local jihadist movement, but it also polarized the conflict with Droukdel. Besides, Al-Zawahiri did not reply to Belmukhtar's appeals and sustained Droukdel's position.

The situation forced Belmukhtar to find a new secure shelter in Libya where he habituated to political and social unrest after the collapse of Muammar Gaddafi regime. He separated definitely with AQIM leaders and started his cooperation with rebels from *Anṣār ad-Dīn* and MUJWA who survived the operation Serval. Moreover, he created a new group *Murabiṭūn* affiliated with tribal militias in Libya.

⁴⁷ B. Kibāsh, "Muḥammad as-Sādis yaqūdu tanzīman jadīdan fī aṣ-ṣaḥrā'", *An-Nahār*, 9 January 2014, p. 7.

⁴⁸ Mukhtar Belmukhtar – a veteran fighter from Algerian civil war in eighties. He participated in the Afghan war in eighties and the Algerian conflict in nineties. He was the key figure in the Armed Islamist Group – GIA. He moved in 2004 to border regions between Algeria, Niger, Libya and Mali. He headed his own group *Al-Mulathamūn* (The Masked), which cooperated with local gangs and tribal militias. He also established the terrorist commando *Al-Muwaqī'ūn bi-ad-Dam* (Those who Sign with Blood Brigade), which coordinated In Amenas attack. See: X. Raufer, *Atlas radykalnego islamu*, Warszawa 2011.

⁴⁹ Abd al-Hamid Abu Zeid headed the group *Ṭāriq Abū Zayd*, which was acting across Sahel regions between Mauritania, Mali and Niger. It was famous for kidnappings and brutal executions of hostages (for example, the execution of French hostage Michel Germanau or British hostage Edwin Dyer). Abu Zeid was killed during the operation Serval in 2013. Besides, Yahya Abu al-Hamman was the leader of the group *Al-Furqān* (The Criterion). The group was responsible for different attacks against Mauritanian authorities and kidnappings of foreign tourists in Sahara. See: P. Siegel, *What does the Nomination of Yahya Abu al-Hamman Mean?*, "Terrorism research and analysis consortium TRAC", www.trackingterrorism.org/article/djamel-okacha-aka-yahya-abu-al-hamman-succesor-abu-zeid [accessed 29.06.2014].

⁵⁰ J. Mckinkley, "Islamic Leader on U.S. Terrorist List is in Brooklyn", *The New York Times*, 16 December 1990, www.nytimes.com/1990/12/16/nyregion/islamic-leader-on-us-terrorist-list-is-in-brooklyn.html [accessed 28.06.2013].

⁵¹ D. Walsh, "The Mystery of Dr Aafia Siddiqui", *The Guardian*, 24 November 2009, www.guardian.co.uk/world/2009/nov/24/aafia-siddiqui-al-qaida [accessed 28.06.2013].

In fact, *Murabiṭūn* became a small part of wide rebellion in Libya inspired by separatist, nationalist, tribal or ethnic ideas.

Western regions of Libya are dominated by secular and separatist militias as well as military and security forces. It concerns *Katā'ib aṣ-Ṣā'iqa* (Al-Saiqa Brigade), which is a special military formation of three thousand persons separated from Gaddafi's regime during the uprising in 2011. The group is fighting with jihadist insurgents and it is supposed to create new formations in the Libyan army. *Aṣ-Ṣā'iqa* also supports the current offensive of the general Khalid Haftar against jihadist militias.⁵² The organization *Ṣuwwār Lībyā* (Revolutionaries of Libya) regards a strong alliance of insurgents who participated in the uprising against Muammar Gaddafi regime. They are very influential in Tripoli. Furthermore, tribal mountainous region in the south-west of the country is seized by *Katā'ib Zintān* (Zintan Brigades), which participated in liberation of Tripoli and arrested Gaddafi's son Sayf al-Islam. They also control the international airport in the capital and support the offensive of general Haftar. The most powerful organization in the west concerns *Katā'ib Misrāta* (Misrata Brigades), which played an essential role during Gaddafi military offensive against revolutionaries. It also supports local politicians from Misrata.⁵³

Furthermore, separatists control some eastern regions. It regards Barqa Brigades composed of separatist insurgents from Barqa, Tubruk or Sirt fighting for federalization of the country. The organization controls 60% of oil reservoirs as well as main ports exporting oil supplies to the West. Similarly to ISIS, Libyan rebels took control of the largest oil terminals in Hariga or Zueitina in Cyrenaica. The central government in Tripoli started some negotiations with local militias in order to return the ports.⁵⁴ However, Ibrahim Al-Jedran, a former commander in the Petroleum Facilities Guard, took control of four of Libya's oil ports in July 2014. Eastern regions also include different Islamist militias such as *Anṣār ash-Sharī'a* a radical group operating in the region of Darna or *Taḥkīm ad-Dīn* (The rule of religion) a new jihadist organization from Benghazi, which is responsible for different terrorist attacks, especially against Al-Saiqa Brigade.⁵⁵

⁵² General Khalifa Haftar served in the Libyan army and participated in the coup d'état led by Gaddafi in 1969. He split with the regime after the military conflict between Libya and Chad in eighties. General Haftar escaped with his soldiers to the US via Nigeria and Zaire. He appeared in 2011 during the Libyan uprising and then in 2014 during the military operation against rebel camps. See: A. Bensaada, "Haftar: le pion américain?", *Afrique-Asie*, Juillet-Aout 2014, p. 26–27.

⁵³ F. Finucci, *Libya: Military Actors and Militias*, "Global Security Organization", www.globalsecurity.org [accessed 10.07.2014].

⁵⁴ M. Chmaytelli, "Libya Crude Oil Sales to Rise as Rebels Surrender Two Ports", *Bloomberg Business Week*, 7 July 2014, www.businessweek.com/news/2014-04-07/libya-oil-sales-set-to-rise-as-rebels-agree-to-surrender-ports [accessed 10.07.2014].

⁵⁵ M. Dāli', "Al-Kharīṭa al-'askariyya li-katā'ib al-musallaḥa fī Lībyā", *Al-Khabar*, 20 May 2014, p. 18.

Some Libyan groups are more moderate and they cooperate with secular forces. For example, *Rif Allāh Saḥāṭī* is headed by Ismail al-Sallabi the brother of the influential theologian Ali al-Sallabi from the International Union of Muslim Scholars from Qatar. The Brigade is also affiliated with the worldwide structures of the Muslim Brotherhood. Besides, *Shuhadā' 17 Fabrāyal* (Martyrdoms of 17th February) supports the Muslim Brotherhood structures in Libya. The group is a member of the Libyan army but it reserves its independence and separatism. For example, they refuse to follow orders from the central military command in Tripoli and they occupy their sieges in Benghazi.⁵⁶ Tribal and ethnic context is also evident in southern regions of Fezzan, which include influential tribes like Tabu from Chad condemning central government in Tripoli for humiliation and discrimination. Tabu representatives continue violent, clannish fights with Tuaregs living in Ghat near the Algerian borders.⁵⁷

The jihadist movements in Maghreb and Sahel are also affected by ISIS influences. The developing situation in the region encouraged rebels to arrange a meeting in Libya with main leaders, including groups from Egypt, Sudan and West Africa. The debate concerned the new strategy of the organization in the context of the successful offensive conducted by Al-Baghdadi. The participants also discussed the support to Al-Zawahiri's leadership or disobedience and declaration of loyalty to the ISIS caliphate. The new concept of Islamic state proposed by Al-Baghdadi also inspired local insurgents to present some new ideological plans and goals. First scenario includes creation of a big caliphate under the leadership of Droukdel and cooperation with groups from Mali, Tunisia and Algeria. The second idea regards consolidation of allied forces from Libya and Egypt under supervision of Al-Baghdadi. The third scenario concerns creation of a smaller caliphate based on Libyan territories controlled by jihadist militias.⁵⁸

AQIM's leader still sustains allegiance to Al-Zawahiri and glorifies his position in the jihadist movement and long experiences in fight against Western and local enemies. He also criticizes establishment of the caliphate without consultation with other branches in the world.⁵⁹ However, scattered groups, including AQIM's members opposed to the opinions and declared positive statements about Al-Baghdadi's caliphate. Tunisian branch of *Anṣār ash-Sharī'a* and *'Uqba Ibn Nāfi'* have recently expressed their obedience to ISIS structures. *Anṣār ash-Sharī'a*'s spokesmen delivered a passionate speech in Kairouan mosque glorifying Al-Baghdadi's successful offensive. He also called to liberate jailed members of the organization

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ A. Obeidi, *Political Culture in Libya*, London 2013.

⁵⁸ M. Ibn Aḥmad, "Taḡārīr amniyya taḥḍīru min naqli at-tanzīm ilā Libyā", *Al-Khabar*, 7 July 2014, p. 3.

⁵⁹ W. Ramzi, "ISIS Caliphate Splits AQIM", *Magharebia*, 18 July 2014, www.magharebia.com/en_GB/articles/awi/features/2014/07/18/feature-01 [accessed 20.17.2014].

in Tunisia.⁶⁰ Al-Baghdadi's activities also revived Iyad Agh Ghali, the leader of *Anṣār ad-Dīn* in northern Mali. He claimed that affiliation with ISIS would create new challenges for jihadist groups in the region and it would strengthen operational capacities of insurgents.⁶¹

The debate about the new strategy has some implications in everyday terrorist activities in the region. For example, Libyan militias from Zintan and rival insurgents from Misrata as well as some Islamist groups started heavy fights for strategic international airport in Tripoli. Since July's battles there are many casualties and damages at the airport and neighboring civilian districts. Besides, international airlines have cancelled their flights to the Libyan capital and foreign embassies closed or suspended their missions.⁶²

Moreover, in May 2014 AQIM delivered the manifesto pointing out its involvement in the terrorist attack against Tunisian Interior Minister Lotfi Ben Jeddou that left four security guards dead. It was the first assault of AQIM in Tunisia that shows expansion of cooperation with Tunisian groups. Besides, in July 2014 fourteen Tunisian soldiers were killed and twenty wounded in two terrorist attacks in the area of Jebel Chaambi.⁶³ The Ministry of Defense stated that it was the bloodiest attack against army since independence in 1956. Algerian and Tunisian authorities have deployed 20,000 soldiers to secure the borders against contraband and penetration of the region by terrorists.⁶⁴

Reactivation of terrorist threat is also evident in west Algeria. On the 14th of July 2014 a roadside bomb killed 3 soldiers and 4 civil guards during a patrol in Sidi Bel Abbas province.⁶⁵ It should be remarked that western provinces are more secure than southern areas or central Kabylie where jihadist groups are still active and dangerous. Military bases and many checkpoints in the west of the country as well as peaceful attitude of local communities made terrorist activity very difficult. *Ḥumāt ad-da'wa as-salafiyya* is the only active group in the region. The military and operational capacities of the organization are rather weak and the rebels suspended terrorist actions a couple of years ago. However, jihadists proved that they are still strong and ready to prepare actions in different regions although security measures.

⁶⁰ J. Arfaoui, "Ansar al-Sharia Tunisia Spokesman Backs ISIS", *Magharebia*, 7 July 2014, www.magharebia.com/en_GB/articles/awi/features/2014/07/08/feature-01 [accessed 20.17.2014].

⁶¹ M. Sharāq, "Za'īm Anṣār ad-Dīn Iyyād Agh Ghālī yaḍharu li-awwal marra fi sharīṭ muṣawwar", *Al-Khabar*, 7 August 2014, p. 3.

⁶² J. Tilouine, Y. Ait Akdim, "Les 7 erreurs", *Jeune Afrique*, 3–9 août 2014, p. 10–13.

⁶³ S. Tajine, "Tunisia Suffers Bloodiest Day in 50 Years as Terror Strikes Border", *Al-Monitor*, 21 July 2014, www.al-monitor.com/pulse/security/2014/07/tunisia-anti-terrorist-law-attack.html# [accessed 20.17.2014].

⁶⁴ W. Ramzi, "Algeria Locks Down Border", *Magharebia*, 11 September 2013, magharebia.com/en_GB/articles/awi/newsbriefs/general/2014/07/21/newsbrief-02 [accessed 20.17.2014].

⁶⁵ *Al-Hayat*, 14 July 2014, p. 6.

Besides, Mukhtar Belmokhtar claimed his responsibility for the suicide attack in northern Mali on the 14th of July that killed one French soldier.⁶⁶ The assault during the French National Day was a symbolic message for Western and local authorities showing that the jihadist movement is able to conduct terrorist actions although official statements emphasizing the success of the Serval operation.

Finally, Islamist fighters from the new group *Jund al-Khilāfa* (Soldiers of the Caliphate) captured a French citizen Hervé Gourdel in north-east area of Kabylie. The group posted a video with brutal execution of the hostage similar to the last decapitations of hostages in Iraq and Syria. The manifesto was also a symbolic declaration of allegiance to Al-Baghdadi and the Islamic State.⁶⁷

West Africa

The jihad activity in the West Africa refers to growing role of the extremist and sectarian organization Boko Haram. It combines traditional jihadist rhetoric with clannish and African ethnic autonomy. In fact, the organization focused on tribal and social disproportions in Nigeria, especially during the revolts in 2009 in northern provinces of Bauchi, Borno and Yobe. Muslim communities from Hausa and Fulani tribes protested against tragic social and economic situation as well as discriminating policy of southern Christian authorities from Igbo, Yoruba or Ibibio clans taking advantages from oil reserves and industrial growth. The uprising was headed by Mohammed Yusuf a charismatic religious leader who started preaching and religious education of radical Islam in the moderate Nigerian society belonging to Sunni Maliki school of jurisprudence or Sufi doctrines. Yusuf also built Quranic schools, cultural centers and charity associations, which enabled to recruit new followers and form their extremist ideas according to the definition of the term *Boko Haram*, which means in Hausa language: “Western education is a sin”. The religious indoctrination was reinforced by economic policy based on alimentary and water deliveries, transportation facilities or manufacturing production controlled by Islamists. Mohammed Yusuf was finally executed by security services during pacification of clashes and demonstrations in 2009.⁶⁸

Abubakar Shekau from Kanuri tribe in the north-east Nigeria became a successor. He took advantages of the situation and combined social and economic disproportions with extremist religious ideas rejecting Western cultural influences

⁶⁶ www.parismatch.com/Actu/International/Mort-d-un-soldat-francais-au-Mali-Le-retour-de-Mokhtar-Belmokhtar-576046 [accessed 20.17.2014].

⁶⁷ G. Mezzofiore, “Algeria: Isis-Linked Jund Al-Khilafah Beheads French Hostage Herve Gourdel”, *International Business Times*, 24 September 2014, www.ibtimes.co.uk/algeria-isis-linked-jund-al-khilafah-beheads-french-hostage-herve-gourdel-1467043 [accessed 20.11.2014].

⁶⁸ M. Tobota, *Od džihadu Maitatsine do staré Boko Haram – eskalacja islamizmu w północnej Nigerii*, [w:] *Zachód a świat islamu. Zrozumieć innego*, ed. I. Kończak, M. Woźniak, Łódź 2012, p. 75–84.

and proposing a pure Islamic state based on literary interpretation of sharia laws.

Shekau refers to Yusuf's ideas regarding establishment of an Islamic state in the northern Nigeria.⁶⁹ The group tries to turn northeastern state of Borno against other provinces inhabited by Christian or animalist communities. Boko Haram often refers to the Baga massacre from April 2013 when hundreds of civilians were killed or wounded by Nigerian military forces.⁷⁰ The organization highlights tragic pictures demonstrating burned villages, massacred bodies and destroyed mosques. Persecutions against Muslims in Nigeria justify violent acts of the organization and create a positive image indicating self-defense policy against humiliation conducted by Nigerian secular authorities supported by Western countries like USA or France.

Shekau also brutalized activities of the organization and intensified terrorist attacks such as suicide bombings, kidnappings and massacres of whole villages. The organization also increased various assaults against churches and public services as well as government representatives. The brutality of the groups was finally determined in April 2014 when around 230 schoolgirls were kidnapped in Chibok.⁷¹

Boko Haram also cooperates with the new affiliated group *Jamā'at al-Anṣār al-Muslimīn fī Bilād as-Sudān* (Movement of Muslims' Vanguard in the Black Continent-Ansaru), which lunches brutal actions against foreigners living in Nigeria and neighboring countries. The militia became famous for kidnapping of the French Moulin-Fournier family in the north of Cameroon in February 2013.⁷² Jihadist websites posted a video showing masked terrorist commando claiming responsibility of the attack and declaring further actions against foreign citizens. *Ansaru* justified its tactic and stated that militants have been defending humiliated Muslim communities in African countries. The Moulin-Fournier family was finally released by security forces but the event arose concerns about instability and increase of terrorist threats in West Africa.

Specific and violent character of Boko Haram is evident in propaganda campaign. The organization usually emphasizes images showing violent gestures and brutal behaviors of insurgents similar to groups operating in the past in Uganda, Rwanda, and Congo or recently in Central Africa.⁷³ The manifestos usually start

⁶⁹ M. Harjani, "Nigeria's Fight against Boko Haram", *Counter Terrorist Trends and Analysis* 2013, Vol. 5, No. 7, p. 12–15.

⁷⁰ A. Nossiter, "Massacre in Nigeria Spurs Outcry Over Military Tactics", *The New York Times*, 30 April 2013, www.nytimes.com/2013/04/30/world/africa/outcry-over-military-tactics-after-massacre-in-nigeria.html?pagewanted=all&_r=1 [accessed 28.11.2013].

⁷¹ M. Mark, "Kidnapped Nigerian Schoolgirls Taken as Brides by Militants", *The Guardian*, 29 April 2014, www.theguardian.com/world/2014/apr/29/kidnapped-nigerian-schoolgirls-marriage-claims [accessed 20.17.2014].

⁷² Nna-Eneke Okereke, "The Resilience of Boko Haram: myth or reality?", *Counter Terrorist Trends and Analysis*, August 2014, Vol. 6, No. 7, p. 8–12.

⁷³ V. Thorin, "Boko Haram fait sa loi", *Afrique-Asie*, Juin 2014, p. 28–29.

with religious invocations and Quranic citations in Arabic, which glorify the organization among other rebels and justify terrorist attacks. However, other fragments include casual speeches in local dialects as well as English sentences condemning Western influences in the region. The declarations are also delivered in ironic and chaotic style, sometimes making fun of the West and local authorities. For example, Abubakar Shekau refers to the kidnapping of Nigerian schoolgirls and he states with laughing voice that he will sell them in local market. It should be pointed out that during Osama bin Laden and Ayman al-Zawahiri leadership, manifestos respected Arabic classic rhetoric and religious narration of the speech. They also avoided dialectal speeches or vulgar declarations and gestures.

Boko Haram also tries to expand its activities in the context of ISIS successful campaign in Iraq and Syria. In July 2014 Shekau voiced his support for Al-Baghdadi and emphasized positive and glorifying expressions about the new caliphate. He also claimed his responsibility for attacks against shopping centers in Abuja and some bomb detonations in Lagos ports. Shekau also encourages his militants to continue other attacks in Nigeria and neighboring countries⁷⁴. For example, in July 2014, Boko Haram militants attacked the house of Cameroon's vice-prime minister and they kidnapped his wife. At least three people were killed in the ambush. Besides, a local mayor was kidnapped in a separate attack on his home.⁷⁵ It was the first spectacular plot against authorities of the neighboring country. Shekau's insurgents demonstrate in that way military and political potential of the organization, which can attack different targets and places in the region.

Somalia

The organization *Shabāb al-Mujāhidīn* (Youth of Mujahideen) determines terrorist threats in the Horn of Africa. Ideological and operational basis of the organization regards the Union of Islamic Courts – UIC that emerged in Mogadishu in 1994 after a long period of fights between rival political and tribal factions. Islamists took advantages of the tragic social situation in the country and separatist tendencies, which contributed to establishment of autonomous regions such as Somaliland formed by Somali National Movement or Puntland that implemented its own administration and financial system.

Successful terrorist and preaching campaign enabled UIC militants to control strategic regions in Somalia and facilitated implementation of sharia laws among communities tired of long political unrest, health problems and disastrous living conditions. The new Islamist authorities established a militia called *Shabāb al-Mujāhidīn*, which followed UIC orders and fought with secular forces such as Transition Federal Government.

⁷⁴ F. Fax, "Boko Haram: Abubakar Shekau, Voices Support for Other Extremist Terrorist Group in New Video", *Nigeriana-Nigeria's online newspaper*, 14 July 2014, www.nigeriana.org/blog/75825.html [accessed 20.17.2014].

⁷⁵ G. Dougueli, "Sur le pied de guerre?", *Jeune Afrique*, 3–9 Août 2014, p. 30–33.

Ethiopia, Kenya or Djibouti were concerned about the escalation of radical Islam in the neighboring country and prepared military intervention led by Ethiopian forces in 2006. Although neutralization of UIC influences, *Al-Shabāb* structures and operational capacities survived and enabled to conduct jihad against foreign peacekeepers from Uganda, Burundi and Kenya deployed in 2007 under the United Nations and the African Union mandate as well as the African Union Mission to Somalia – AMISOM. In 2008 *Al-Shabāb* affiliated with Al-Qaeda Central. Osama bin Laden and Ayman al-Zawahiri glorified fighters and pointed out its role in the Horn of Africa. Ideological and financial support of Al-Qaeda encouraged Somali insurgents to carry out a terrorist campaign in the region. They executed 548 suicide attacks and 90 kidnaps between 2007 and 2012.⁷⁶

Furthermore, neutralization of many *Al-Shabāb* bases forced the groups to internationalize the terrorist campaign. Some actions targeted Western interests and neighboring countries participating in AMISOM. The twin bomb attacks in 2010 that killed at least 74 people in Kampala determined the first act of terror outside Somalia. The explosions hit a popular restaurant frequented by foreigners, who were watching the World Cup finals. *Al-Shabāb* militias were involved in 100 attacks in Kenya between 2008 and 2012, including assaults against foreigners. For instance, they kidnapped a British couple in Kenya and two Spanish aid workers in Daadab refugee camp. In fact, the Nairobi's Westgate mall attack in 2013 became the most tragic terrorist plot so far. The four attackers entered the building and began firing and throwing grenades causing many casualties and damages. They also held hundreds of hostages for 3 days. After the security operation all terrorist have been killed. However, the total death toll achieved around 70 civilians.⁷⁷ *Al-Shabāb* took responsibility of the assault and threatened to continue other similar acts in the near future.

The intensification of terrorist actions outside Somalia initiated the debate about nationalization or internationalization of Somali jihad, especially in the context of Osama bin Laden's death, new challenges for worldwide extremists and ISIS offensive in the Middle East. *Al-Shabāb* still pledges allegiance to Al-Zawahiri called Emir of Umma and welcomes Al-Qaeda traditions and experiences.⁷⁸ However, Omar Hammami also known as Abu Mansour al-Amiriki, the American-born leader of foreign branch in *Al-Shabāb* opts for transnational character of the struggle and recruitment of militants from neighboring and Western countries. However, the traditional leader of the organization Sheikh Hassan Dahir Aweys

⁷⁶ S. Huzaifah Alkaff, "Deconstructing al-Shabaab's Transnational Jihadist Image", *Counter Terrorist Trends and Analysis* 2013, Vol. 5, No. 7, p. 9–11.

⁷⁷ "Nairobi Siege: How the Attack Happened", *BBC News Africa*, 18 October 2013, www.bbc.com/news/world-africa-24189116 [accessed 20.17.2014].

⁷⁸ B. Roggio, "Somalia's Shabaab Vows Allegiance to New al Qaeda Emir Zawahiri", *The Long War Journal*, 17 June 2011, www.longwarjournal.org/archives/2011/06/somalias_shabaab_vow.php#ixzz3AhDukQLu [accessed 20.17.2014].

opposes to the idea and presents more nationalist orientation.⁷⁹ The debate still separates the two branches and arises concerns about future strategy and operational capacities.

Conclusion

The analysis presented in the paper shows that the Arab Spring and growing role of various political forces in the revolutionary countries as well as elimination of Al-Qaeda leaders changed strategies and goals of jihadist organizations.

In fact, Al-Qaeda becomes more and more theoretical and classic meaning or symbol, which is replaced successively by current social and political tendencies in the Arab world such as separatism, tribalism or religious schism between Sunni and Shia factions. Islamist groups resigned from global aims and activities and concentrated on local approaches, which facilitate regional and transregional terrorist campaign as well as expansion of influences in neighboring countries. The extremist activity in Maghreb, Sahel, West Africa or the Arabian Peninsula and Somalia is a good example in that context. For example, *Anṣār ash-Sharī'a* and *'Uqba Ibn Nāfi'* operate from their bases in Mali, Libya or Chaambi mountains and attack security forces in Tunisia and Algeria. Besides, Somali *Shabāb al-Mujāhidīn* carries out terrorist attacks in neighboring Kenya, Boko Haram emerges in Cameroon and AQAP threatens the stability of the Gulf monarchies.

The research also shows that disintegration of Al-Qaeda branches forced different insurgents to search new secure shelters and allies. It is evident in Maghreb and Sahel where fighters started cooperation with various political forces like Tuaregs in Sahara or tribal militias in Libya, Mali, Niger or Nigeria emphasizing their autonomy and separation from central governments. Besides, AQAP relies on southern Sunni clans opposed to central government and Shia communities in the north of the country.

Furthermore, jihadists combine tribalism and separatism with religious differences and disproportions. For instance, Iraqi and Syrian Islamists assimilated with Sunni communities and expressed their regional and religious identity, which is different from Shia domination in the region.

However, the analyses also demonstrate that the jihadists are affected by three important factors. The first concerns resignation of illegal, violent struggle and acceptance of the Islamic theory *khurūj 'an al-hākim* (opposition to the ruler) that encouraged some radical Islamists to approve new post-revolutionary authorities declaring Muslim identity of the state. It's evident in the case of some Salafi movements in Egypt like Nour party, which supports Abd al-Fattah al-Sisi and states that the new president guarantees stability of the state and Muslim identity of the society.

⁷⁹ N.-E. Okereke, "The Resilience of Harakat Al-Shabab al-Mujahidin", *African Journal for the Prevention and Combating of Terrorism* 2013, Vol. 4, No. 1, p. 121–139.

The second factor reflects concentration on financial and economic sources. The strategy was started by Islamists from Maghreb who based their military and logistic capacities on ransoms and smuggling of arms, drugs and goods, especially after destruction of Al-Qaeda structures in the north of Maghreb and relocation of fighters to Sahara. Financial sources are also important for Somali *Al-Shabāb* or Boko Haram extremists who try to control rich territories. Economic interests enable to expand political influences and affect local communities abandoned by central governments. It's evident in the case of ISIS and Al-Baghdadi. The organization seized crucial Iraqi and Syrian oil and gas fields as well as banks or infrastructures, services and facilities.

However, the third factor regards renaissance of separated Islamists in the context of ISIS offensive and declaration of the caliphate by Abu Bakr al-Baghdadi. The conflict between Ayman al-Zawahiri and Al-Baghdadi show the crisis between the old generation of jihadists and young militants expecting new challenges and inspirations. Some traditional leaders still sustain allegiance to Al-Zawahiri but most of rank-and-file commanders started to express their disobedience and fascination of ISIS successful military and ideological campaign. One of the reasons is that Al-Baghdadi refers to Al-Qaeda heyday when Osama bin Laden and Ayman al-Zawahiri coordinated local branches and inspired different terrorist attacks against regional and Western targets. The *Dabiq* magazine published by ISIS is a good example. The style and ideological message of the journal is similar to the Inspire magazine issued in the past by Anwar al-Awlaqi, Al-Qaeda representative in Yemen. Both journals are published in English and they target Western audience thanks to sophisticated graphics, colorful images and short emotional messages.

Furthermore, ISIS popularity and influences rely on appropriate communication and propaganda channels. They concern traditional, liturgical speeches addressed to the local audience as well as modern forms of communication such as Internet forums, social media or sophisticated journals that affect Western volunteers. In this regard, ISIS defines a new form of jihadism that threatens more and more regional and worldwide stability.

Aktualne tendencje w ruchu dżihadowskim po Arabskiej Wiosnie

Artykuł omawia zjawiska społeczno-polityczne w ruchu dżihadowskim, zachodzące po czterech latach od chwili wybuchu Arabskiej Wiosny w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Badania dowodzą, że organizacja Al-Kai'da straciła na znaczeniu, stając się pojęciem coraz bardziej teoretycznym i symbolicznym. Likwidacja najważniejszych liderów organizacji i poważne naruszenie struktur zmusiło poszczególne grupy do podjęcia nowych działań, umożliwiających prowadzenie działalności terrorystycznej. Obecnie islamieści rezygnują z globalnych planów i celów, koncentrując się na lokalnych i regionalnych uwarunkowaniach społecznych i etnicznych. Samodzielne i autonomiczne działania poszczególnych grup odnoszą się, między innymi, do poszukiwania nowych sojuszników i bezpiecznych baz. Przykładem może być intensyfikacja współpracy islamistów z bojownikami tuareckimi na Saharze, separatystami na Synaju oraz libijskimi czy też jemeńskimi milicjami plemiennymi skonfliktowanymi z władzami centralnymi w kraju. Badania zawarte w artykule wskazują także dwa główne kierunki aktywności politycznej dżihadystów. Część działaczy zrezygno-

wała z działalności terrorystycznej, deklarując swoją lojalność wobec struktur państwa i zachowując zarazem swoje konserwatywne poglądy. Druga grupa odrzuca politykę rekonyliacyjną i radykalizuje swoje działania. Przykładem jest wzrost zagrożenia Państwem Islamskim, które zajęło znaczne terytoria w Iraku i Syrii, kontroluje cenne złoża surowców mineralnych i inspirowuje ugrupowania w innych częściach świata arabsko-muzułmańskiego, zachęcając do lojalności wobec nowego kalifatu i przyłączenia się do trwającego dżihadu.

słowa kluczowe: Al-Kai'da, dżihad, Państwo Islamskie, islamiści, separatyści, milicje plemienne

Rachela Tonta, Konrad Pędziwiatr

SALAFICI W EGIPCIE I TUNEZJI W OBLICZU ARABSKIEJ WIOSNY¹

Wprowadzenie

Jednym z mniej oczekiwanych rezultatów Arabskiej Wiosny był wzrost znaczenia ugrupowań salafickich i ich obecności w sferze polityki. Uzyskanie drugiego miejsca w wyborach parlamentarnych w Egipcie przez partię *Hizb an-Nur* (Partia Światła, w skrócie *An-Nur*), będącą liderem koalicji ugrupowań salafickich, stało się potwierdzeniem ich ugruntowanej pozycji w ramach egipskiego społeczeństwa. W Tunezji członkowie nurtu salafickiego nie zdecydowali się początkowo na wzięcie udziału w wyborach parlamentarnych, jednak wykorzystując pozaparlamentarne środki działania, byli w stanie skutecznie zdestabilizować scenę polityczną i w konsekwencji doprowadzić do upadku rządu, na czele którego stała umiarkowana partia islamistyczna *Harakat an-Nahda* (Ruch Odrodzenia – dalej: *Ennahda*). Niezależnie jednak od politycznego kontekstu, w jakim funkcjonują organizacje salafickie, czy szerzej – cały nurt salaficki, nie ulega wątpliwości, że będzie miał on w najbliższym czasie wpływ zarówno na sferę polityki, jak i społeczeństwo. Z ruchem salafickim związanych jest jednak wiele niedomówień, nadinterpretacji, stereotypów, wiążących go najczęściej ze stosowaniem przemocy. W rzeczywisto-

¹ Artykuł został przygotowany w ramach projektu „Islamizm i pluralizm – ugrupowania islamistyczne w Egipcie i Tunezji po Arabskiej Wiosnie”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/D/HSS/01570/1.

ści ruch ten jest bardzo zróżnicowany, a zdecydowana większość jego członków nie tylko odżegnuje się od stosowania przemocy, ale również odrzuca zaangażowanie w politykę. Przeważający apolityczny charakter ruchu salafickiego pozwolił mu zresztą na przetrwanie w autorytarnych państwach, takich jak chociażby Egipt i Tunezja, gdyż dla władz zdecydowanie większym zagrożeniem wydawali się polityczne zaangażowani członkowie *Dżama'a al-Ichwan al-Muslimin* (Stowarzyszenie Braci Muzułmanów, dalej: Bracia Muzułmanie) czy Ennahdy, niż „głosiciele Słowa”, którzy bardziej koncentrowali się na moralnej reformie społeczeństwa niż na politycznej konfrontacji z reżimem.

Arabska Wiosna wymusiła jednak również na przedstawicielach ruchu salafickiego przyjęcie określonego stanowiska w odniesieniu do zmian zachodzących na egipskiej i tunezyjskiej scenie politycznej. Część ugrupowań postanowiła wykorzystać możliwość wpływania na kierunek zmian społecznych i politycznych poprzez udział w nowych wyborach parlamentarnych, inne wybrały drogę przemocy, odrzucając wybory parlamentarne jako niezgodne z islamem, a większa część ruchu zdecydowała się zachować apolityczny charakter.

Niezależnie jednak od wyboru strategii w kwestii politycznego zaangażowania, wzrost znaczenia organizacji salafickich wymaga zwrócenia uwagi na kwestie mające najważniejsze znaczenie dla zmian zarówno w sferze politycznej, jak i społecznej. W pierwszej kolejności zostanie naświetlona geneza, podstawowe cechy i odmiany salafizmu. Skrótowo przedstawione zostanie również funkcjonowanie salafizmu w Egipcie i Tunezji w dekadach poprzedzających wybuch masowych protestów, które doprowadziły do obalenia rządów Ben Alego i Mubaraka. Jest to niezbędne do zrozumienia, że ten sukces nie był przypadkowy i składały się na niego nie tylko wysiłki organizacyjne i mobilizacyjne, ale również zmiany strukturalne (np. w podejściu do religijności). W dalszej części tekstu będzie przeanalizowana strategia działań salafitów po Arabskiej Wiośnie oraz najważniejsze czynniki, które przyczyniły się do swoistego renesansu salafizmu w ostatnich dziesięcioleciach i ich sukcesów politycznych.

Salafizm jako ruch odnowy w ramach islamu – cechy wspólne i zróżnicowanie

Zarówno w przypadku historii ruchu salafickiego, jak i samej nazwy, salafizm, w literaturze naukowej występuje wiele nieścisłości czy odmiennych interpretacji. Jak zwraca uwagę Henri Lauziere, salafizm (*salafijja*), prezentowany w literaturze przedmiotu (głównie z lat 80. i 90. ubiegłego wieku) jako nurt islamskiego modernizmu zapoczątkowanego w XIX w. i będącego odpowiedzią na technologiczną i polityczną ekspansję Zachodu w świecie islamu², niewiele ma wspólnego z tym,

² D.F. Eickelman, J. Piscatori, *Muslim Politics*, Princeton 1996, s. 34; O. Roy, *The Failure of Political Islam*, Cambridge 1994, s. 32.

z czym obecnie jest on utożsamiany. Salafizm we współczesnej, purystycznej, formie jest nie tylko rozumiany bardzo szeroko, obejmuje bowiem „teologię, prawo, jak i zasady moralne, w oparciu o które ma funkcjonować muzułmańskie społeczeństwo”, ale odbiega również od założeń dziewiętnastowiecznych modernistów. Inną kwestią jest brak zgodności odnośnie do okresu historycznego, kiedy termin *salafijja* (od arabskiego słowa *salaf* – przodkowie) zaczął być stosowany w takim znaczeniu, w jakim rozumiany jest obecnie³. Przedmiotem dalszych rozważań nie jest jednak próba rozwikłania tych terminologicznych i historycznych zawłości, dlatego zostanie wyłącznie zwrócona uwaga na intelektualne, polityczne i historyczne korzenie współczesnego ruchu salafickiego co do których istnieje naukowy konsensus.

Ideowych korzeni ruchu salafickiego można doszukiwać się już w pierwszych wiekach islamu, kiedy kształtowała się teologia oraz prawo muzułmańskie. Dochodziło wówczas do sporów między przedstawicielami różnych nurtów teologicznych i prawniczych o granice niezależności intelektualnej prawników muzułmańskich przy wydawaniu opinii prawnych czy też dopuszczalności rozważań teologicznych. Najbardziej widoczny konflikt ideowy zaznaczył się między teologami *kalamu* (*kalam* – spór, dyskurs) a tradycyjnymi, na czele których stał Ahmad Ibn al-Hanbal. Mutakallimowie (teologowie zajmujący się *kalamem*), korzystając z tradycji greckiego racjonalizmu filozoficznego, głosili naczelną rolę rozumu w roztrząsaniu najważniejszych problemów teologicznych, prowadząc spekulacje odnośnie do natury Boga i jego przymiotów, wszechmocy Boga, wolnej woli człowieka oraz pochodzenia Koranu⁴. Filozofia racjonalizmu wywarła również wpływ na kształtujące się w tym okresie muzułmańskie nauki prawne, poprzez nurt *ahl ar-ra'y*, którego przedstawiciele opowiadali się za intelektualną niezależnością uczonych w wydawaniu opinii prawnych. Racjonalizmowi w teologii i naukach prawnych sprzeciwiali się tradycjoniści, dla których, jak podaje znawca prawa muzułmańskiego, Wael Hallaq, „słowo przekazane przez Proroka [...] miało nadrzędną wartość nad swobodnym rozumowaniem podejmowanym przez znawcę prawa, którego omylność potwierdzał fakt, iż odnośnie do każdej kwestii występowała różnorodność opinii”⁵. Ahmad Ibn al-Hanbal, tak jak sprzeciwiał się intelektualnej swobodzie uczonych-prawników, tak też odrzucał spekulacje mutakallimów, gdyż uważał, że jeśli wierzy się w boski charakter Koranu, należy postępować zgodnie z jego słowem bez wdawania się w ryzykowne rozważania. Literalne odczytanie tekstu Koranu oraz hadisów miało uchronić muzułmanów przed wszelkiego rodzaju innowacjami (*bida'*), które prowadziły do herezji⁶.

³ H. Lauziere, *The Construction of Salafiyya: Reconsidering Salafism From The Perspective Of Conceptual History*, „International Journal of Middle East Studies” 2010, Vol. 42, s. 369–370, 384.

⁴ J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. 1, Warszawa 2002, s. 160–206.

⁵ W.B. Hallaq, *The Origins and Evolution of Islamic Law*, Cambridge 2005, s. 76.

⁶ S.A. Spector, *Ibn Hanbal (780–855)*, [w:] *Encyclopaedia of Islam and the Muslim World*, red. R.C. Martin, New York 2004.

Kontynuatorem starań tradycjonalistów, aby uchronić islam przez innowacjami był Ibn Tajmijja, hanbalita żyjący na przełomie XIII i XVI w., jednak na kształt współczesnego salafizmu wpływ miał przede wszystkim Muhammad Ibn Abd al-Wahhab (1703–1791), który podobnie jak wcześniejsi wielcy uczeni hanbalizmu, oparł swoją naukę na doktrynie jedności Boga (*tauhidu*), wywodząc z niej jednak bardziej radykalne wnioski. Uważał przede wszystkim, że współcześni mu muzułmanie nie rozumieli we właściwy sposób znaczenia *tauhidu*, a tym samym popadli w stan religijnej ignorancji, co sprawia, iż nie należy ich w ogóle uważać za muzułmanów. Do „grzechów” ówczesnych muzułmanów zaliczył między innymi kult świętych, pielgrzymki do grobowców jako miejsc czci, czy też sufickie praktyki. „Właściwe” rozumienie doktryny *tauhidu* i postępowanie zgodnie z nią było zatem pierwszym obowiązkiem muzułmanów i najważniejszym kryterium, w oparciu o które dokonywał rozgraniczenia na wierzących i niewierzących. Dla Wahhaba Koran oraz hadisy były jedynymi źródłami, na których mieli się opierać muzułmanie, przy czym odrzucał ślepe podążanie za interpretacjami szkół prawa muzułmańskiego, gdyż według niego przedstawiciele tych szkół nie byli nieomylni a jedynymi pewnymi źródłami wiedzy są Koran i *hadisy*. W praktyce jednak Muhammad Ibn Abd al-Wahhab oparł swoją doktrynę na wybiórczo traktowanym dorobku myślicieli hanbalickich, jak również naśladował szkołę hanbalicką w zakresie *furu al-fiqh*, czyli „gałęzi” prawa muzułmańskiego⁷. Dzięki sojuszowi Wahhaba z wojownikiem i władcą miasta Dirijji, Muhammadem Ibn Saudem i późniejszym powstaniu państwa, w którym doktryna wahhabicka legła u podstaw ładu społeczno-politycznego, Arabia Saudyjska stała się ideologicznym oraz finansowym ośrodkiem, promującym purytańskie wartości⁸.

Należy jednak w tym miejscu zwrócić uwagę, że utożsamienie wahhabizmu oraz salafizmu upraszcza złożony obraz tego ostatniego. Po pierwsze, niezależnie od oczywistych wpływów wahhabizmu, ruch salaficki rozwijał się równolegle w różnych regionach islamskiego świata, co sprawiło że nie jest to ruch homogeniczny, nawet jeśli można wyróżnić wiele elementów wspólnych⁹. Można go określić słowami, których użył François Burgat – jako ruch „dynamiczny”, podlegający ciągłym zmianom i rozwojowi¹⁰. Po drugie, pojawienie się współczesnego ruchu salafickiego należy analizować nie tylko w kontekście przemian politycznych w państwach, w jakich im przyszło funkcjonować, ale również w relacji do organi-

⁷ E. Peskes, W. Ende, *Wahhabiyya*, [w:] *The Encyclopaedia of Islam*, WebCD Edition, 2003.

⁸ W. Cleveland, M. Bunton, *A History of the Modern Middle East*, Boulder 2009, s. 123.

⁹ Roel Meijer zwraca uwagę na cztery aspekty w ramach doktryny, w których salafici przyjęli bardziej radykalną niż wahhabici interpretację: a) zasada *wala' wa-l-bara'* – lojalności i wyrzeczenia się, odnosząca się do relacji z innymi muzułmanami oraz niemuzułmanami; b) *taklid* – naśladownictwa w odniesieniu do szkół muzułmańskich; c) praktyka *hisby* – „nakazywania tego, co uznane i zakazywania tego, co jest naganne” – mająca na celu egzekwowanie surowego kodeksu moralnego oraz rytualnej poprawności; d) zwalczanie szuytów jako heretyków. R. Meijer, *Introduction*, [w:] *Global Salafism. Islam's new Religious Movement*, red. R. Meijer, London 2009, s. 9–12.

¹⁰ F. Burgat, *Islamism in the Shadow of al-Qaeda*, Austin 2008, s. 83–84.

zacji islamistycznych, które szczególnie od lat 70. ubiegłego wieku i porażki ruchu panarabskiego (m.in. w wyniku przegranej wojny sześciodniowej) zaczęły rosnąć w siłę¹¹. Wielu założycieli ugrupowań salafickich i ich szeregowych członków zaczęło swoją aktywność w szeregach Braci Muzułmanów, które opuszczali w wyniku wewnętrznych rozłamów, będących rezultatem ideologicznych konfliktów¹². Z kolei dla innych salafitów polityczny charakter organizacji islamistycznych od początku nie był do zaakceptowania i woleli się skupić na działalności misjonarskiej, mającej na celu odnowę moralną społeczeństwa. I to właśnie skoncentrowanie na odnowie moralnej społeczeństwa, opierającej się na radykalnej interpretacji wiary, stało się podstawową cechą, pozwalającą odróżnić ugrupowania salafickie od islamistycznych.

Polityczny aktywizm jako źródło napięć w ramach ruchu salafickiego

Ruch salaficki, pomimo cechującego go literalnego rozumienia dogmatów islamu, jest ruchem bardzo zróżnicowanym, szczególnie w kwestii „przetłumaczenia wiary na sferę praktycznych działań”¹³ i wyboru określonej strategii. Decyduje to m.in. o wspomnianej „dynamice” w ramach ruchu oraz potencjale do porzucania kwietyzmu na rzecz politycznego zaangażowania, a nawet stosowania przemocy. Aby zrozumieć przyczyny tych wewnętrznych napięć i różnic występujących w ramach ruchu salafickiego, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, że trudno jest mówić o tym ruchu jako całkowicie apolitycznym, gdyż przyjęcie radykalnego rozumienia zasady *tauhidu* implikuje konieczność zajęcia określonego stanowiska w kwestii polityki¹⁴.

Według doktryny salafickiej, zasada *tauhidu* składa się z trzech elementów: 1) Bóg jest jedynym stwórcą i suwerenem we wszechświecie, 2) Bóg jest najwyższy i jako jedyny posiada pełnię władzy, której z nikim nie dzieli, z czego wynika obowiązek muzułmanów całkowitego podporządkowania jego władzy i prawu i odrzucenia stanowionego przez człowieka prawa i pełnionej przez niego władzy, 3) wyłącznie Bogu należy się cześć i chwała¹⁵. Dla salafitów przyjmujących kwietystyczną postawę, podstawowym zadaniem stało się głoszenie prawdy odnośnie do „właściwego rozumienia” zasady *tauhidu*, gdyż tylko w ten sposób mogli oni działać na rzecz czystości islamu. Przez wieki w islamie sunnickim obowiązywała zasada, że występowanie przeciwko oficjalnej władzy muzułmańskiej prowadziło do konfliktów i rozpadu społeczeństwa, a w związku z tym miało być zabronione. Taka postawa z dużym powodzeniem utrzymywała się do połowy XX w. wśród wahhabitów saudyjskich, nie tylko dlatego, że uczeni i tak starali się wywierać

¹¹ P.W. Sutton, *Resurgent Islam: A Sociological Approach*, London 2005.

¹² X. Ternisien, *Les frères musulmans*, Paris 2005.

¹³ Q. Wiktorowicz, *Radical Islam Rising: Muslim Extremism in the West*, Oxford 2005, s. 219

¹⁴ R. Meijer, *op. cit.*, s. 19.

¹⁵ Q. Wiktorowicz, *op. cit.*, s. 208–209.

pozakulisowo wpływ na władzę, ale również dlatego, iż pozostawanie przez długi czas Arabii Saudyjskiej poza sferą zachodnich wpływów nie wymagało podejmowania radykalnych działań. Co więcej, saudyjski władca, niezależnie od tego, czy był sprawiedliwy czy też nie, w dalszym ciągu był władcą muzułmańskim¹⁶.

Wraz z rosnącym zaangażowaniem Arabii Saudyjskiej w regionie, zacieśnianiem relacji ze Stanami Zjednoczonymi oraz otwarciem na Egipcjan oraz Syryjczyków powiązanych z Braciami Muzułmanami, uciekających przed prześladowaniem w swoich krajach i wzrostem popularności islamistycznych myślicieli, narastały podziały wśród wahhabitów/salafitów co do właściwej reakcji na pojawiające się zmiany. Starsze pokolenie nie było skłonne do porzucenia swojej wcześniejszej postawy nieangażowania się oficjalnie w sprawy polityki i nawet jeśli w wielu miejscach występowała zbieżność między myślą Hasana al-Banny czy Sajjida Kutba i Muhammada Ibn Abd al-Wahhaba, w dalszym ciągu pozostało zbyt wiele rozbieżności, które nie były do zaakceptowania dla tradycyjnych uczonych¹⁷. Z kolei młodsze pokolenie o ile zgadzało się ze starszą generacją w kwestiach wiary, o tyle coraz częściej podawało w wątpliwość słuszność jej metod działania. I to właśnie w kwestii *praxis* część salafitów zaczęła szukać inspiracji w myśli ideologów islamizmu, głównie Braci Muzułmanów, których podejście było traktowane jako bardziej elastyczne i adekwatne do zmieniających się warunków politycznych i społecznych. Wpływy były zresztą obustronne, gdyż tak, jak Sajjid Kutb czerpał inspiracje z myśli Ibn Tajmijji oraz Muhammada Ibn Abd al-Wahhaba, tak też w drugiej połowie XX w., młodsze pokolenie salafitów podkreślało, iż Bracia Muzułmanie mają lepsze rozeznanie w bieżącej polityce i bardziej racjonalne podejście do otaczającego świata niż ich wahhabicy/salaficy ojcowie i podzielało stanowisko Braci, że przeobrażenie moralne w świecie muzułmańskim i ochrona islamu nie będą możliwe bez zaangażowania się również w sferę polityki¹⁸.

Praxis realizowana przez salafitów przybrała jednak różne formy. Z jednej strony przedstawiciele politycznego nurtu salafickiego, określane jako aktywiści (*harakis*), tworzyli ugrupowania polityczne i opowiadali się za aktywnym udziałem w polityce, odrzucając jednocześnie przemoc, jak np. część członków ruchu *Sahwa* w Arabii Saudyjskiej¹⁹, *Dżam 'ijjat Ihja' at-Turas al-Islami* w Kuwejcie, *An-Nur* w Egipcie czy też *Dżabhat al-Islah* w Tunezji²⁰. Granica między politycznym zaangażowaniem a stosowaniem przemocy w wielu wypadkach okazywała się jednak bardzo cienka. Osama bin Laden, podobnie jak inni ideologowie Al-Kai'dy, był początkowo członkiem saudyjskiej *Sahwy*²¹. Aktywiści tego ruchu, którzy

¹⁶ B. Haykel, *On the Nature of Salafi Thought and Action*, [w:] *Global Salafism. Islam's new Religious Movement*, red. R. Meijer, London 2009, s. 49.

¹⁷ D. Commins, *The Wahhabi Mission and Saudi Arabia*, London 2006, s. 140–154.

¹⁸ Q. Wiktorowicz, *op. cit.*, s. 222–223.

¹⁹ M. al-Rasheed, *Contesting the Saudi State. Islamic Voices from New Generation*, Edinburgh 2006, s. 65–72.

²⁰ B. Haykel, *op. cit.*, s. 48.

²¹ J. Zdanowski, *Współczesna muzułmańska myśl społeczno-polityczna. Nurt Braci Muzułmanów*, Warszawa 2008, s. 108.

w latach 90. XX w. zdecydowali się na otwartą krytykę dynastii Saudów, byli jednak wtrącani do więzień, pozbawiani pracy, alimom z kolei zabraniano prowadzenia modlitw czy jakiegokolwiek aktywności publicznej. I to często prześladowanie ze strony władz wpływało na to, że część członków politycznego ruchu salafickiego porzucało koncepcje reformy reżimu na rzecz jego zbrojnego obalenia²² szczególnie, jeśli mieli już doświadczenie z walk na obszarze Afganistanu w latach 80., a później Algierii, Jemenie czy Czeczenii w latach 90. XX w.

O ile uzasadnienie walki z siłami niemuzułmańskimi nie stanowiło dla dżihadystów problemu, o tyle inaczej przedstawiała się kwestia uprawomocnienia zbrojnego wystąpienia przeciwko mużułmańskiemu władcy. W religijnym uzasadnieniu walki zbrojnej przeciwko władcom mużułmańskim pomogło nadanie nowego znaczenia koncepcji odstępstwa (*takfiru*) i odniesienia jej do władzy przez Sajjida Kutba. Według niego, za apostatę można uznać władcę reprezentującego system polityczny, który nie opiera się na prawie mużułmańskim, a co za tym idzie, można zwalczać go wszelkimi dostępnymi środkami, również zbrojnie²³. Jeśli władca wielokrotnie i pomimo ostrzeżeń ze strony uczonych dopuści do stanowienia prawa niezgodnego z zasadami islamu, będzie to oznaczać, że świadomie stawia grzeszne prawo człowieka ponad prawem danym przez Boga²⁴.

Taka interpretacja nie jest jednak do zaakceptowania przez salafitów kwietystycznych, według których społeczeństwo należy najpierw moralnie przygotować na „rządy Boga”, a dopiero później podejmować się politycznych działań, gdyż jedynie w ten sposób można uchronić społeczność mużułmanów przed niesprawiedliwością i podziałami. Dlatego uważają, że zarówno salafici opowiadający się za politycznym zaangażowaniem, jak i dżihadysty poszli tak daleko w swojej innowacji, iż przestali naśladować Proroka i jego towarzyszy. Zostali do tego stopnia przesiąknięci wpływami Zachodu, że stosują nieislamskie metody działania, takie jak tworzenie organizacji, partii politycznych czy też uczestniczenie w demonstracjach, co dowodzi tylko, iż stosują metody działania w zależności od swoich doraźnych potrzeb, a nie w zgodzie z literą Koranu i hadisów. Aby odciąć się od „politycznych” salafitów, kwietysty zaczęli stosować zasadę bojkotu zarówno publikacji, jak i jakiegokolwiek form współpracy, co ma na celu uchronienie członków swojego nurtu przez „złym wpływem” tych, którzy zeszli z drogi Proroka²⁵.

Ruch salaficki w Egipcie i Tunezji do Arabskiej Wiosny

W Egipcie ruch salaficki zaczął się rozwijać w pierwszej połowie XX w. i został na początku zdominowany przez stowarzyszenie *Ansar as-Sunna al-Muhammadijja* (dalej *Ansar as-Sunna*), utworzone w 1926 r. przez Hamida al-Fiqqi, ucznia Raszi-

²² M. al-Rasheed, *op. cit.*, s.71–72.

²³ J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 188–189.

²⁴ Q. Wiktorowicz, *op. cit.*, s. 232–233.

²⁵ *Ibidem*, s. 219–221.

da Ridy. Od początku swojego istnienia *Ansar as-Sunna* przyjęła skrajnie antysuficki profil oraz rozwijała bliskie relacje z wahhabickimi uczonymi z Arabii Saudyjskiej, do której wielokrotnie podróżował Al-Fiqqi jak i jego następcą²⁶. Będąc pod silnym wpływem Arabii Saudyjskiej, stowarzyszenie nie było zainteresowane angażowaniem się w kwestie polityki i koncentrowało się przede wszystkim na aspektach rytualnych, propagowaniu określonych zasad moralności czy też ubioru. Głównym obszarem wpływów stowarzyszenia do dziś jest region Dolnego Egiptu, głównie zaś Aleksandrii, Al-Mansury, Damanhuru, gdzie za pośrednictwem swoich meczetów oraz księgarń propaguje salaficką ideologię²⁷ oraz najbiedniejsze części Kairu, gdzie nierzadko pomoc socjalna otrzymywana od organizacji salafickich jest jedyną szansą na przetrwanie. Do lat 70. XX w. charakter ruchu pozostał niezmienny, od tego okresu jednak uwidoczniły się coraz większe podziały, na których pojawienie się miała wpływ zarówno myśl Sajjida Kutba, jak i zmieniająca się sytuacja polityczna oraz ekonomiczna.

Myśl Sajjida Kutba, głównie koncepcja *hakimijji* oraz *dżahilijji* wywarła przede wszystkim wpływ na Wspólnoty Muzułmańskie, czyli mające zdecentralizowany charakter kręgi nauczania religijnego, określane również jako „rodziny”. *Al-Dżama'at al-Islamiyya* (Wspólnoty Muzułmańskie) w początkowym okresie kontynuowały kwietystyczną tradycję *Ansar as-Sunni* i propagowały koncepcje głównych myślicieli salafizmu wśród studentów w miastach Górnego Egiptu, głównie Asjutu oraz Asuanu. Od połowy lat 70. coraz większego znaczenia w ideologii Wspólnot nabierają jednak koncepcje Kutba, połączone z ideą *hisby*, a mianowicie obowiązkiem muzułmanów „nakazywania tego, co uznane i zakazywania tego, co jest naganne”²⁸. Członkowie Wspólnot interpretują ją w sposób radykalny, usprawiedliwiający stosowanie siły. W rezultacie aktywiści zaczęli coraz częściej stosować argument siłowy, aby wyrazić swój protest przeciwko „nieislamskim” w ich mniemaniu praktykom, niszcząc sklepy sprzedające alkohol czy filmy wideo, przerywając projekcje zachodnich filmów oraz domagając się segregacji płci w miejscach publicznych²⁹.

Przykład Wspólnot Muzułmańskich jest szczególnie wymowny jeśli weźmie się pod uwagę płynność granicy między kwietyzmem a politycznym zaangażowaniem, czy wreszcie między polityczną działalnością a przemocą. Pokazuje również, że nie jest możliwe dokonanie jednoznacznego podziału między nurtem salafickim a islamistycznym, reprezentowanym w Egipcie przez Braci Muzułmanów. Z końcem lat 70. dochodzi bowiem do podziału Wspólnot na nurt radykalny, który zarówno w zakresie ideologicznym, jak i w zakresie współpracy zbliżył się do

²⁶ R. Gauvain, *Salafi Ritual Purity: In the Presence of God*, Oxon 2010, s. 38–39.

²⁷ J. Brown, *Salafis and Sufis in Egypt*, „The Carnegie Papers”, December 2011, s. 4.

²⁸ Koran, tłum. J. Bielawski, Warszawa 1986, 3: 110, 3: 104, 7: 157, 9: 71.

²⁹ R. Meijer, *Commanding Right and Forbidding Wrong as a Principle of Social Action. The Case of the Egyptian al-Jama'at al-Islamiyya*, [w:] *Global Salafism. Islam's New Religious Movement*, red. R. Meijer, London 2009, s. 191–195.

Harakat al-Dżihad al-Islami (Islamski Dżihad), wzywającego do obalenia reżimu oraz nurt odrzucający przemoc, wyrażający swoje poparcie dla Braci Muzułmanów. Podział ideologiczny pokrywa się z podziałami geograficznymi – nurt radykalny swoje wpływy skoncentrował głównie w obszarze Górnego Egiptu, podczas gdy frakcja umiarkowana skupiona była w rejonie Deltę Nilu, gdzie w dalszym ciągu mocne były wpływy kwietystycznego stowarzyszenia *Ansar as-Sunna*³⁰.

Lata 80. i 90. to przede wszystkim okres największej aktywności członków radykalnego nurtu Wspólnot oraz Islamskiego Dżihadu. Zabójstwo prezydenta Anwara as-Sadata w 1981 r., ataki na lewicowych studentów, Koptów, a wreszcie instytucje finansowe, służby bezpieczeństwa czy zagranicznych turystów, wywołały spiralę przemocy i brutalnej odpowiedzi ze strony autorytarne reżimu³¹. Postrzeganie w tym okresie salafitów wyłącznie przez pryzmat ich radykalizacji jest jednak nieuzasadnione. W latach 70. i 80. powstała m.in. *Al-Madrassa as-Salafijja bi'l-Iskandarijja* (Aleksandryjska Szkoła Salaficka), określająca się również jako *Al-Da'wa as-Salafijja*, która pomimo, że znalazła się pod wpływem myśli Sajjida Kutba, odrzuciła stosowanie przemocy w realizacji swoich celów. Niezależnie od działalności radykalnych ugrupowań salafickich, rozwijał się nurt kwietystyczny, którego członkowie tak długo, jak nie nawiązywali współpracy ze Wspólnotami Muzułmańskimi czy też Islamskim Dżihadem, zwalczanymi przez reżim, mogli cieszyć się znaczną swobodą działania³².

Stosowanie przemocy jako skrajnie radykalnej formy politycznego zaangażowania, okazało się w dłuższej perspektywie nieopłacalne dla egipskich radykałów. W 2002 r. czołowi działacze Wspólnot opublikowali serię książek oraz udzielili wielu wywiadów, w których przedstawili swoje rewizjonistyczne podejście w odniesieniu do wcześniejszej działalności oraz zadeklarowali, że chcą być postrzegani jako partia polityczna lub organizacja pozarządowa. Nie zdystansowali się oni, co prawda, od takich kluczowych koncepcji Kutba, jak *hakimijja* i *dżahilijja*, podkreślali jednak, że należy je rozumieć w odniesieniu do szerszego kontekstu nauki prawa muzułmańskiego. Z kolei w kwestii idei dżihadu oraz *hisby* zwracają uwagę, że błędem było traktowanie ich jako celu samego w sobie i powinny one raczej zostać podporządkowane szerszej idei wspólnego dobra, gdyż to dobro społeczności muzułmańskiej ma największą wartość, bo prowadzi do celu, jakim jest poddanie się Bogu³³.

Reżim Mubaraka przez długi czas tolerował, a nawet promował rozwój ugrupowań salafickich mając nadzieję, że uszczuplą one grono zwolenników Braci Muzułmanów. Jednocześnie ci liderzy salaficczy, którzy otwarcie krytykowali instytucje państwa bądź jego działania, bardzo szybko znajdowali się w zasięgu zainteresowania aparatu bezpieczeństwa i byli poddawani represjom, z uwięzieniem włącznie.

³⁰ *Ibidem*, s. 196–197.

³¹ M. Hafez, Q. Wiktorowicz, *Violence as Contention in the Egyptian Islamic Movement*, [w:] *Islamic Activism. A Social Movement Theory Approach*, Indianapolis 2004, s. 71–80.

³² R. Gauvain, *op. cit.*, s. 40–41.

³³ R. Meijer, *op. cit.*, s. 210–216.

W przededniu *Tawret 25 Janajir* (Rewolucji 25 stycznia) 2011 r. w Egipcie funkcjonował cały wachlarz rozmaitych grup salafickich. Jedną z najlepiej zorganizowanych była wspomniana wcześniej *Al-Da'wa as-Salaffija*, zdobywająca szerokie poparcie społeczne nade wszystko dzięki swym projektom wymierzonym w najbardziej wykluczone grupy społeczne. Inną organizacją dość dobrze ustrukturalizowaną bez precyzyjnych ambicji politycznych jest *Al-Da'wa ad-Dhawq* (Wezwanie do Dobrych Manier). Organizacja ta, funkcjonująca jako element tradycyjnego społeczeństwa obywatelskiego i zajmująca się w znacznej części działalnością dobroczynną, ma oddziały we wszystkich egipskich regionach i setki tysięcy zwolenników.

Nie można w tym miejscu pominąć również luźno powiązanych salafickich grup młodzieżowych. Jedną z najbardziej znanych jest grupa *Ahrar* (Wolnych), której członkostwo po części pokrywa się z *Ultras* (Ultrasami), czyli kibicami irańskich klubów piłkarskich *Al-Ahli* i *Al-Zamalek*. Jeśli angażują się oni w politykę to raczej w wydaniu ulicznym aniżeli zorganizowanego procesu politycznego. Inną grupą młodzieżowych salafitów, o których zrobiło się głośno w egipskich mediach po Rewolucji ze względu na łączenie nowoczesnego liberalizmu i obywatelskości opartej na równych prawach z salafizmem, są tak zwani *Salafijo Costa* (Costa Salafici). Swą nazwę zdobyli od miejsca, w którym się najczęściej spotykali – kawiarni sieci Costa. Choć znani medialnie, grupa ta posiada niewielki wpływ w terenie³⁴.

Egipska mozaika salaficka po odsunięciu Mubaraka od władzy nie byłaby pełna, gdyby nie zostali w niej uwzględnieni również salafici dżihadyści, posiadający szczególnie duże wpływy na Synaju. Choć najczęściej deklarują, że walczą jedynie z Izraelem, to ich ofiarami są często również obywatele egipscy różnych wyznań. Ich poglądy zdobyły wielu zwolenników szczególnie wśród młodych Egipcjan, którzy byli niezadowoleni z działań umiarkowanych islamistów zaangażowanych w procesy polityczne³⁵.

Jeśli chodzi o Tunezję, to historycznie salafizm w obszarze Maghrebu łączył wpływy wahhabizmu z islamskim modernizmem reprezentowanym przez myśl Jamala ad-Dina al-Afganiego, Muhammada Abduha oraz w mniejszym stopniu Raszida Ridy. Z jednej strony konserwatywni alimowie występowali przeciwko wpływom sufizmu, z drugiej zaś podkreślali konieczność kształcenia, promowali naukę języka arabskiego i ogólnie walkę z analfabetyzmem³⁶. W Tunezji wahhabizm popularyzowany był przede wszystkim przez arabską prasę, która w latach 30. ubiegłego wieku propagowała purytańskie wartości oraz podkreślała bliskie więzi łączące Tunezję z arabskim Wschodem. Jego wpływy przez większą część XX w. miały jednak ograniczony charakter, co związane było m.in. z prowadzoną przez państwo polityką sekularyzacji³⁷.

³⁴ J. Brown, *op. cit.*

³⁵ N. El-Ashwal, *Egyptian Salafism between Religious Movement and Realpolitik: Adapting to the Demands of the Political Game*, „SWP Comments” 2013, No. 27.

³⁶ *Islamism in North Africa I: the Legacies of History*, „ICG Middle East and North Africa Briefing” 2004, s. 7.

³⁷ W. Ende, *Salafiyya*, [w:] *The Encyclopaedia of Islam*, Vol. 8, red. B. Lewis, V. L. Menage, Ch. Pellat, Leiden 1986, s. 91.

W latach 70. XX w. coraz większą popularnością, szczególnie wśród młodego pokolenia zaczęły cieszyć się wspólnoty *Tablighi Dżama'at* (Stowarzyszenie dla Propagowania Wiary, dalej: Tabligh) należące do ruchu o indopakistańskich korzeniach, skoncentrowanego na głoszeniu Słowa (*da'wa*) i zachęcaniu niepraktykujących muzułmanów do powrócenia na drogę islamu oraz nakłanianiu grzeszników, aby zaniechali swoich praktyk³⁸. Członkowie Tabligh wyróżniali się przede wszystkim ubiorem oraz deklaratywną apolitycznością, gdyż w myśli założyciela ruchu, Muhammada Iljasa, dopiero odnowa religijna przejawiająca się w pełnym poddaniu się Bogu, wypełnianiu jego nakazów i działaniu na rzecz społeczności poprzez propagowanie dobra i powstrzymywanie zła, miała stać się podstawą dobrych rządów³⁹. Działalność w Tabligh stawała się bardzo często początkiem religijnej drogi dla poszukujących swojej tożsamości młodych ludzi, których nie przekonywała ani tradycyjna religijność rodziców, ani popularne jeszcze w tym okresie ugrupowania lewicowe. Dla części aktywistów deklaratywny apolityczny charakter Tabligh⁴⁰ zaczął być jednak postrzegany jako wada tego ruchu, gdyż religijne odnowienie społeczeństwa następowało zbyt wolno i uważali, że przyspieszenie zmian wymaga przede wszystkim przejęcia kontroli nad sferą polityki. Wielu z nich, jak Raszid Gannuszi, obecny lider Ennahdy, brali udział w tworzeniu Partii Tendencji Islamskiej, umiarkowanej organizacji islamistycznej, która od początku swojego istnienia postulowała udział w procesie politycznym⁴¹. Dla innych program organizacji był jednak zbyt umiarkowany, dlatego nowe doświadczenia zdobywali w szeregach *Hizb at-Tahrir al-Islami* (Partia Wyzwolenia Islamskiego)⁴², panislamskiej organizacji postulującej przywrócenie kalifatu⁴³. Represje ze strony tunezyjskiego reżimu, wymierzone w członków Ennahdy, następczyni Partii Tendencji Islamskiej, w rezultacie których działacze zostali albo wtrąceni do więzień,

³⁸ A.S. Tamimi, *Rachid Ghannouchi. A Democrat within Islamism*, New York 2001, s. 24–25.

³⁹ Ch.W. Troll, *Two Conceptions of Da'wa in India: Jamā'at-i Islāmi and Tablighī Jamā'a*, „Archives de sciences sociales des religions” 1994, No. 87, s. 123–124.

⁴⁰ Jak przejrzyste wykazał Sikand, apolityczność Tablighi Dżama'at jest jedynie figurą retoryczną, gdyż sama decyzja o nieuczestniczeniu w życiu politycznym nie czyni z niej jeszcze apolitycznej. Tablighi ma jasno sprecyzowaną wizję polityczną i poprzez rozmaite role polityczne jest głęboko zaangażowana w kwestie władzy, uprawomocnienia i autorytetów. Y. Sikand, *The Origins and Development of the Tablighi Jama'at (1920–2000). A Cross-Country Comparative Study*, New Delhi 2002.

⁴¹ A.S. Tamimi, *op. cit.*, s. 59–60.

⁴² Organizacja ta prężnie działa również w innych krajach muzułmańskich i niemuzułmańskich (m.in. w Wielkiej Brytanii oraz na Ukrainie) i jest traktowana przez wielu badaczy jako przedsiwonek salafizmu dżihadystycznego (zob. E. Karagiannis, C. McCauley, *Hizb ut-Tahrir al-Islami: Evaluating the Threat Posed by a Radical Islamic Group that Remains Nonviolent*, „Terrorism and Political Violence” 2006, s. 315–334; K. Pędziwiatr, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli. Muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2007; idem, *Islam and Muslims in the Succession States of the Austrian-Hungarian Empire: the Case of Poland and Ukraine*, University of Minnesota 2012; Q. Wiktorowicz, *op. cit.*).

⁴³ F. Merone, *Salafism in Tunisia: An Interview with a Member of Ansar al-Sharia*, „Jadaliyya”, 11 April 2013, www.jadaliyya.com/pages/index/11166/salafism-in-tunisia_an-interview-with-a-member-of- [21.07.2014].

albo zmuszeni do emigracji, wytworzyły próżnię, którą zaczęli wypełniać salafici, korzystający ze wsparcia finansowego z Arabii Saudyjskiej. Ze względu na represje ruch salaficki w Tunezji od lat 90. miał przede wszystkim charakter kwietystyczny. W przypadku części członków, była to jednak wymuszona apolityczność, gdyż jeśli w większości przypadków nie decydowali się na radykalne działania na obszarze Tunezji, to ochoczo zdobywali doświadczenie militarne angażując się w konflikty zbrojne z udziałem muzułmanów w innych częściach świata.

Egipskie i tunezyjskie ugrupowania salafickie po Arabskiej Wiosnie

Odsunięcie od władzy kilku liderów autorytarnych państw w rezultacie Arabskiej Wiosny dawało szansę na rozpoczęcie procesu demokratyzacji w objętych protestami krajach i jednocześnie otwierało przestrzeń polityczną dla ugrupowań, które przez lata były represjonowane przez władze. O ile dla Braci Muzułmanów czy innych ugrupowań islamistycznych reakcja na polityczne przemiany wydawała się raczej oczywista, gdyż ugrupowania te posiadały nierzadko doświadczenia polityczne, o tyle inaczej przedstawiała się sprawa salafitów.

Jak zostało wspomniane powyżej, egipscy salafici do 2011 r. zdawali się nie interesować formalną polityką, a tym bardziej jej uprawianiem. Skupiali się nade wszystko na wzywaniu muzułmanów do tego, żeby stawali się „poprawnymi wyznawcami” islamu i szerzeniu swego rozumienia wiary. Co ciekawe, wielu wpływowych szajchów salafickich aż do końca rewolucyjnych demonstracji odradzało wiernym przystępowanie do protestów ulicznych, które doprowadziły do zakończenia 30-letnich rządów Muhammada Husniego Mubaraka. Większość, szczególnie młodych salafitów, nie posłuchało tych nawoływań i aktywnie włączyło się w demonstracje na placu Tahrir.

W ciągu dwóch miesięcy od zakończenia rewolucji salaficcy liderzy doszli do wniosku, że dotychczasowa strategia politycznego niezaangażowania musi ulec zmianie i ogłosili powstanie salafickiej partii politycznej. Decyzja o odejściu od kwietyzmu i założeniu *Hizb an-Nur* została podjęta jeszcze w marcu 2011 r. pod presją sympatyków ruchu salafickiego. Najczęstszymi przyczynami jej powstania deklarowanymi przez salafitów były niechęć do mobilizowania wyborczego wsparcia dla partii związanej z Bractwem Muzułmańskim (tzn. *Hizb al-Hurrija Wal-Adala*, Partii Wolności i Sprawiedliwości) oraz obawy o możliwość usunięcia z konstytucji artykułu 2, mówiącego o tym, że szariat jest głównym źródłem prawa⁴⁴.

Wieloletnie wysiłki w kierunku budowania bazy społecznej ruchu (między innymi przez projekty dobroczynne) oraz dynamiczne działania organizacyjne po rewolucji przyniosły nadzwyczaj dobry rezultat podczas porewolucyjnych wyborów. *An-Nur* na bazie poparcia dla *Ad-Da'wa as-Salafijja*, osiągnęła spektakularne

⁴⁴ N. El-Ashwal, *op. cit.*

zwycięstwo w wyborach parlamentarnych z lat 2011–2012, uzyskując największą liczbę głosów po Braciach Muzułmanach oraz ich Partii Wolności i Sprawiedliwości. Blok Islamistyczny kierowany przez *An-Nur* zdobył ponad 7,5 milionów głosów (z 27 milionów wszystkich) i uzyskał prawie 28% miejsc w parlamencie. 111 miejsc ze 127 wygranych przez Blok Islamistycznych przypadło członkom *An-Nur*⁴⁵.

Jeśli bezpośrednio przed wyborami i w pierwszych miesiącach po nich salafici współpracowali z Braćmi Muzułmanami, to z biegiem czasu coraz częściej zaczęli stawać po stronie opozycji. W niektórych kwestiach (np. w sprawie uzyskania pożyczki z Międzynarodowego Funduszu Walutowego) wspierali nawet sekularystów. Od konstytucyjnego referendum w 2012 r. *An-Nur* zaczęła już odgrywać aktywną rolę w opozycji. Na przełomie roku 2012–2013 przywódcy partii poparli protesty uliczne przeciwko prezydentowi Mursiemu, które niespełna pół roku później doprowadziły do odsunięcia Braci Muzułmanów od władzy.

Nie tylko ku zaskoczeniu wielu obserwatorów zagranicznych, ale również tysiacy Egipcjan, którzy głosowali na *Hizb an-Nur* podczas ostatnich wyborów, partia poparła działania armii w lipcu 2013 r., gdy ta ostatnia postanowiła przestać przyglądać się z boku rządowi Braci Muzułmanów i odsunęła prezydenta od władzy oraz rozwiązała parlament. W ten sposób *An-Nur* zapewniła islamistyczny listek figowy dla generałów, którzy chcieli przynajmniej częściowo ukryć swoją nagłą interwencję w krajową politykę. Tego typu zachowanie przywódców salafickich może zostać zrozumiane jedynie, jeśli weźmie się pod uwagę ich niewielkie przywiązanie do zasad demokracji oraz dążenie do osiągnięcia ograniczonych celów w polityce (nade wszystko zapewnienie bezpieczeństwa swym sympetykom oraz utrzymanie egipskiego reżimu prawnego w ryzach szariatu).

Bez wątpienia przystąpienie do zamachu stanu i udzielenie wsparcia generałowi Sisi szczególnie w kontekście jego krwawej i brutalnej rozprawy z pokojowymi demonstracjami Braci Muzułmanów będzie kosztowało *An-Nur* znaczną część elektoratu. Jak słusznie sugeruje egipska badaczka ruchu salafickiego, Nagwan el-Ashwal, *An-Nur* najprawdopodobniej straci część swoich wyborców na rzecz innych partii islamskich, takich jak *Hizb al-Asala* (Partia Autentyczności), *Hizb al-Watan* (Partia Ojczyźniana) czy *Hizb al-Bina' a wa at-Tanmijja* (Partia Budowy i Rozwoju) – politycznego ramienia Dżama'a Islamijskiego. Wyżej wymienione partie nie tylko sytuują się bliżej Braci Muzułmanów, ale również przyjęły bardziej bezkompromisową pozycję wobec sił liberalnych i zdecydowanie mocniej krytykują polityczną rolę kościoła koptyjskiego (zwłaszcza gdy oświadczenia koptyjskiego patriarchy interpretowane były jako wspierające użycie przemocy w stosunku do Braci)⁴⁶. Z drugiej strony mało prawdopodobne jest, że dzięki wsparciu dla wojska *An-Nur* zyska wyborców w środowiskach świeckich i liberalnych Egipcjan.

⁴⁵ J. Brown., *op. cit.*

⁴⁶ N. El-Ashwal, *op. cit.*

Ponad rok po wojskowym zamachu, *An-Nur*, największa formacja salafistyczna, jest wciąż częścią gry politycznej, ale to, jak długo nią pozostanie, jest dziś wielką niewiadomą. Najprawdopodobniej będzie nią dopóki salafici będą przydatni generałom w ich wysiłkach tworzenia iluzji demokracji w Egipcie. Te same sądy, które zakazały działalności Braciom Muzułmanom i nakazały likwidację ich politycznego ramienia, czyli Partii Wolności i Sprawiedliwości, mogą być użyte do likwidacji *An-Nur*. Odpowiedni proces mogący doprowadzić do sądowego nakazu rozwiązania *Hizb an-Nur* już się toczy⁴⁷.

W Tunezji do czasu obalenia prezydenta Zine El Abidina Ben Alego, wielkość ruchu salafickiego, jak i podziały występujące w jego ramach były opinii publicznej nieznane i dopiero od momentu rozpoczęcia transformacji politycznej, a przede wszystkim od czasu amnestii udzielonej więźniom politycznym, w rezultacie której około tysiąca dwustu salafitów zostało uwolnionych, z których 300 uczestniczyło w walkach w Afganistanie, Somalii, Iraku czy Jemenie⁴⁸, ruch ten stał się coraz bardziej widoczny w sferze publicznej.

Podobnie, jak ich egipscy odpowiednicy, tunezyjscy salafici znaleźli się w rezultacie rewolucji w całkowicie nowej sytuacji. Dotychczasowe funkcjonowanie w warunkach systemu autorytarnego dawało do wyboru dwie opcje – apolityczność, a co za tym idzie, relatywną swobodę działania, którą wybrała zdecydowana większość salafitów albo walkę zbrojną z nieuznanym przez siebie systemem, której ceną były represje ze strony państwa. Początkowo salafici tunezyjscy odrzucili możliwość tworzenia partii politycznych i udziału w wyborach, co wynikało z ich doktryny, zgodnie z którą demokracja, ze względu na nieislamskie korzenie jest nie do zaakceptowania. Dla salafitów kwietystycznych (*Salafijja 'Al-mijja*) upadek Ben Alego zmieniał zatem niewiele, z wyjątkiem większej swobody działania. Z inicjatywą wyszli aktywiści starszej generacji, którzy ze względu na udział w walkach poza granicami Tunezji lub akty przemocy na jej terenie okres lat 90. i początek nowego wieku spędzili albo w więzieniu albo na emigracji⁴⁹. Przemoc jako narzędzie politycznego nacisku przestała być jednak postrzegana jako jedyna droga do realizacji swoich celów, a takim nowym narzędziem miały stać się utworzone przez nich partie polityczne. W marcu 2012 r. został zarejestrowany *Hizb Dżabhat al-Islah al-Islamijja al-Tunisijja* (Tunezyjski Front na rzecz Islamskich Reform, w skrócie *Dżabhat al-Islah*)⁵⁰, będący obecnie największą partią salaficką w Tunezji, a w ślad za nią powstały jeszcze kolejne dwie partie: *Hizb al-Asala* (Partia Autentyczności) oraz *Hizb ar-Rahma* (Partia Miłosierdzia)⁵¹. Sala-

⁴⁷ *FJP Trial Adjourned to August 4*, „Cairo Post”, www.thecairopost.com/news/115795/news/fjp-trial-adjourned-to-august-4 [20.08.2014].

⁴⁸ *Tunisia: Violence and the Salafi Challenge*, „Middle East/North Africa Report” 2013, No. 137, s. 14.

⁴⁹ F. Merone, F. Cavatorta, *The Emergence of Salafism in Tunisia*, „Jadaliyya”, 17 August 2012, www.jadaliyya.com/pages/index/6934/the-emergence-of-salafism-in-tunisia [01.08.2014].

⁵⁰ A. Zelin, *Who is Jabhat al-Islah?*, „SADA Middle East Analysis”, 18 July 2012, www.carnegieendowment.org/sada/2012/07/18/who-is-jabhat-al-islah/cuxo [31.07.2014].

⁵¹ M. Marks, *Youth Politics and Tunisian Salafism: Understanding the Jihadi Current*, „Mediterranean Politics” 2013, Vol. 18, No. 1, s. 109.

fici, którzy zdecydowali się na aktywne zaangażowanie w sferę polityki stanowią jednak niewielką część całego ruchu. Zdecydowana większość w dalszym ciągu odrzuca możliwość politycznego zaangażowania i koncentruje się na aktywności misjonarskiej, nakierowanej na kreowanie odrębnej tożsamości wśród społeczności lokalnej⁵², albo wykorzystuje pozaparlamentarne metody nacisku, łącznie ze stosowaniem przemocy.

Początek transformacji politycznej wiązał się z pojawieniem się nowych możliwości działania przede wszystkim dla tej grupy salafitów, która odrzucała strategię stopniowego, oddolnego „uzdrowienia” społeczności muzułmańskiej, propagowaną przez kwietystów i opowiadała się za bardziej agresywnym narzucaniem określonych norm społecznych oraz zmian politycznych. Ta grupa salafitów, określana w literaturze jako *Salafijja Dżihadijja*, będąca początkowo marginalnym nurtem w ramach tunezyjskiego salafizmu, skupiającym kilkuset aktywistów, po rewolucji stała się najszybciej rozwijającą się antysystemową grupą⁵³. Największą organizacją reprezentującą *Salafijję Dżihadijję* jest utworzona na początku 2011 r. *Ansar asz-Szaria*.

W początkowym okresie działalności nowej organizacji kwestia jej zbrojnego działania na terenie Tunezji nie była do końca oczywista. Jej członkowie, mimo że posiadają doświadczenie z walk z Afganistanu czy Iraku i wzywali do dżihadu w innych krajach, na terenie Tunezji opowiadali się za pokojowym wprowadzeniem państwa islamskiego w rezultacie głoszenia Słowa. Członkowie organizacji zyskali rozgłos przede wszystkim dzięki masowym protestom przeciwko wyświetlaniu filmów, organizowaniu wystaw, które uznali za niezgodne z islamem czy też przeciwko władzom Uniwersytetu Manuba, które nie wyrażały zgody na zakrywanie twarzy przez studentki.

Te działania, nawet jeśli podsycaly w kraju atmosferę narastającego konfliktu między świecką częścią społeczeństwa a ultrakonserwatywną, w dalszym ciągu mieściły się w ramach akceptowanych światopoglądowych sporów rozgrywających się w przestrzeni publicznej⁵⁴. Sympatycy *Salafijji Dżihadijji*, korzystając z przychylności rządzącej Ennahdy oraz poczucia bezkarności przekroczyli jednak z czasem granicę, która może być tolerowana w demokratycznym państwie. Zdaniem rzeczniczki Ennahdy, Jusry Gannuszi, takim momentem granicznym był atak na ambasadę USA we wrześniu 2012 r. w proteście przeciwko filmowi o Proroku⁵⁵. Zabójstwo dwóch polityków partii lewicowych oraz wykrycie powiązań *Ansar asz-Szarii* z grupami dżihadystów toczącymi walki z tunezyjską armią przy

⁵² A. Allani, *Islamism and Salafism in Tunisia After the Arab Spring*, „Right to Nonviolence Tunisia Constitutional E-Forum”, 2 October 2012, www.righttononviolence.org/mecf/alaya-allani [12.07.2014].

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Tunisia: Violence and the Salafi...*, s. 16.

⁵⁵ K. Pędziwiatr, R. Tonta, *Turbulent Muslim Renaissance in Tunisia*, „Jadaliyya.com” 2014, www.jadaliyya.com/pages/index/18015/turbulent-muslim-renaissance-in-tunisia_interview [28.08.2014].

granicy z Algierią, skłoniły władze do umieszczenia organizacji na liście ugrupowań terrorystycznych⁵⁶.

Główne czynniki rozwoju ruchu salafickiego

Analizując ruch salaficki w Tunezji i Egipcie należy podkreślić, że jest on w dalszym ciągu przede wszystkim ruchem kwietystycznym, odrzucającym jakiegokolwiek formy politycznego zaangażowania z tego względu, iż mogą one prowadzić do podziałów wśród muzułmanów, czyli *fitny*. Dlatego w pierwszej kolejności celem salafitów stało się propagowanie „właściwej formy wiary”, edukowanie tych muzułmanów, którzy rzekomo nie rozumieją jej zasad, oraz oczyszczenie islamu z mających nieislamskie korzenie innowacji. Dopiero w społeczeństwie właściwie rozumiejącym podstawy wiary, z których najważniejsza jest zasada *tauhidu*, będzie możliwe wprowadzenie zmian politycznych⁵⁷. Salafici do realizacji swojej misji wykorzystują, podobnie jak ugrupowania islamistyczne, sieci lokalnych powiązań, obejmujących meczety, w których modlitwy prowadzone są przez salafickich imamów, szkoły religijne, jadłodajnie, w których rozdawane są posiłki dla ubogich, lokalne sklepiki z żywnością *halal* czy ośrodki pomocy dla najbardziej potrzebujących⁵⁸. Poprzez aktywność na rzecz lokalnej społeczności wytwarzane jest poczucie więzi między jej członkami, które wzmacniane jest charakterystycznym ubiorem czy odmiennymi rytuałami. Doktryna salaficka stała się szczególnie atrakcyjna dla wykluczonych grup: członków najniższych klas społecznych, dyskryminowanych imigrantów, pozbawionych perspektyw młodych, którzy w zamian otrzymywali prostą receptę na rozwiązanie problemów i wykształcenie poczucia wyjątkowości. Jak zwraca uwagę Roel Meijer, ruch salaficki z tego względu, że bardziej skoncentrował się na doktrynalnej czystości a nie polityce, oferował swoim członkom poczucie moralnej wyższości i dostępu do „prawdy” niezależnie od politycznego i kulturowego kontekstu, w jakim im przyszło funkcjonować⁵⁹. W przypadku salafickich dżihadystów poczucie uczestniczenia w czymś wyjątkowym dodatkowo jest wzmacniane przez rosnące represje ze strony państw, które zdają się potwierdzać słuszność obranej drogi⁶⁰.

Na ideologiczną „siłę” ruchu salafickiego wpływa również jego egalitarny charakter oraz dość luźna struktura organizacyjna. Ponieważ nakazy i zakazy przekazane za pośrednictwem Koranu, odzwierciedlone w sunnie oraz konsensusie

⁵⁶ *Tunisia declares Ansar al-Sharia a terrorist group*, „BBC News”, www.bbc.com/news/world-africa-23853241 [20.07.2014].

⁵⁷ Q. Wiktorowicz, *op. cit.*, s. 217.

⁵⁸ D. Singerman, *The Networked World of Islamist Social Movements*, [w:] *Islamic Activism*, red. Q. Wiktorowicz, Indianapolis 2004.

⁵⁹ R. Meijer, *Introduction...*, s. 13–14.

⁶⁰ M. Marks, *op. cit.*, s. 111–112.

towarzyszy Proroka w większości wypadków są jasne i autoteliczne, w związku z tym każdy, kto jest w stanie czytać, ma możliwość kierowania się nimi w swoim życiu i nie są konieczne do tego wyszukane metody interpretacji czy filozoficznego dowodzenia. Prawda jest tylko jedna i w kwestii wiary pluralizm opinii nie jest możliwy do zaakceptowania⁶¹. Jest on zresztą niebezpieczny, gdyż może prowadzić do błędnego rozumienia zasady *tauhidu*, czego konsekwencją jest wykluczenie z grona wierzących. Dynamiczny rozwój salafizmu za panowania Mubaraka był z kolei powiązany z tym, że zdecentralizowana sieć organizacyjna, która ograniczała do minimum potrzeby materialne, zaniżała również próg przynależnościowy. W przeciwieństwie do Braci Muzułmanów, nowi adepci nie musieli przechodzić skomplikowanego procesu weryfikacyjnego, wystarczyło tylko, że postanawiali żyć według wytycznych salafickich szajchów.

Obok poczucia przynależności do „wspólnoty” o popularności ruchu salafickiego decydują jeszcze inne istotne czynniki, np. wzrost popularności *Ansar asz-Szarii* wśród określonych grup społecznych w Tunezji z jednej strony stanowi odzwierciedlenie narastających problemów ekonomicznych, a drugiej kryzysu religijności oraz braku zaufania do instytucji państwowych wśród młodego pokolenia. Patrząc z perspektywy obszarów geograficznych, członkowie nurtu *Salafijja Dżihadijja* pochodzą głównie z najbiedniejszych obszarów Tunezji, dzielnicy Bab al-Chadla w Tunisie, Sidi Bu Zajd, Kairuan, Sedżnane czy Menzel Burgiba⁶². Podobnie jest w Egipcie. Zwolenników salafizmowi przysporzyły reformy rynkowe przeprowadzone w erze Mubaraka, których największymi beneficjentami były nade wszystko wąskie grupy społeczne bezpośrednio powiązane z aparatem władzy. Rosnące bezrobocie i powiększające się obszary biedy sprawiały, że salafici otwarcie głoszący idee sprawiedliwości społecznej rośli w siłę. Wraz z wezwaniem do modlitwy realizowali bowiem również na obszarach wykluczonych wiele projektów socjalnych, które uwiarygodniały ich idee równościowe i zjednywały im zwolenników. Nie bez znaczenia w budowaniu siły ruchu salafickiego w regionie miało również wsparcie finansowe, jakie napływało (i cały czas napływa) z krajów Zatoki Perskiej. To między innymi dzięki niemu salafici byli w stanie realizować rozmaite projekty społecznościowe zjednujące im sympatyków i stworzyć religijne stacje telewizyjne⁶³. To wsparcie ma zarówno charakter instytucjonalny, jak i indywidualny. Częściowo dostarcza go również liczna diaspora egipska w krajach Zatoki⁶⁴.

Jak jednak zwraca uwagę badaczka grup salafickich w Tunezji, Monika Marks, obraz biednego, niewykształconego salafity nie zawsze jest zgodny z prawdą, gdyż np. wśród dżihadystów można również spotkać absolwentów wyższych uczelni, tłumaczy czy inżynierów. Pokazuje to raczej narastającą międzypokole-

⁶¹ Q. Wiktorowicz, *op. cit.*, s. 210.

⁶² M. Marks, *op. cit.*, s. 110.

⁶³ N. el-Ashwal, *op. cit.*

⁶⁴ K. Pędziwiatr, *Migracje w cieniu arabskich rewolucji*, „Biuletyn Migracyjny” 2011, nr 32.

niową przepaść. Młodzi ludzie, których dotyka bezrobocie niezależnie od uzyskanego wykształcenia, brak szansy na życiową stabilizację, mają coraz mniejsze zaufanie do państwa, któremu od czasu rewolucji nie udało się w odpowiednim stopniu zareagować na problemy, które stały się przyczyną protestów w grudniu 2010 r. To państwo jest utożsamiane przede wszystkim z przedstawicielami starszego pokolenia, któremu nie udało się nawiązać skutecznego dialogu z nową generacją. Przepaść jest szczególnie widoczna we wzroście popularności ugrupowań salafickich dzihadystów oraz w marginalnym poparciu dla *Jabhat al-Islah*, która reprezentuje głównie starszych działaczy i odmienny typ religijności⁶⁵. Jak tłumaczy ten fenomen Sami Brahman, starsze pokolenie swój światopogląd ukształtowało w rezultacie wspólnych intelektualnych poszukiwań, wielogodzinnych debat i studiów określonej literatury, dla młodego pokolenia źródłem wiedzy stał się Internet i łatwo dostępne przemówienia radykalnych imamów, oferujących proste recepty na złożone problemy współczesnego świata. Jest to także kryzys religijnych autorytetów, gdyż młodzi decydują, która interpretacja świętych tekstów jest dla nich najbardziej atrakcyjna. Odrzucają oni nierzadko wiedzę przekazywaną przez doświadczonych uczonych na rzecz mało znanych imamów, szczególnie, jeśli głoszona przez tych imamów interpretacja wzmacnia w nich poczucie siły, otwierając drogę do „ukarania” państw zachodnich za ich politykę wobec krajów muzułmańskich (np. za pomocą zamachów terrorystycznych)⁶⁶.

Według Chalida Abu El Fadla, kryzys religijnych autorytetów jest rezultatem m.in. trwającego od XVIII w. podważania wpływów uczonych, co uległo nasileniu wraz z powstaniem w XX w. świeckich państw na obszarach zamieszkałych przez muzułmańską większość. Klasa uczonych stanowiła bezpośrednie zagrożenie dla władzy, dlatego rządy poszczególnych państw podejmowały się różnych sposobów, aby kontrolować uczonych. Konsekwencją było ustalanie przez władze programu nauczania w seminariach religijnych, ograniczanie funduszy, promowanie „miernych”, ale oddanych władzy studentów oraz sprowadzenie uczonych do roli państwowych urzędników, co wpłynęło na obniżenie prestiżu społecznego związanego z pełnieniem funkcji religijnych⁶⁷. W Tunezji w połowie XX w. program nauczania w ramach uczelni religijnej o wielowiekowej tradycji, Az-Zajtuny, był jedynie słabym odbiciem przedmiotów nauczanych w czasach jej świetności. Co więcej, studenci po ukończeniu nauki mieli problemy z kontynuowaniem kształcenia na innych uniwersytetach lub podjęciem pracy, co sprawiało, że często rezygnowali z kariery religijnego uczonego⁶⁸. Tę lukę zaczęły wypełniać osoby bez wykształcenia religijnego, które stanęły na czele organizacji islamistycznych, głoszących potrzebę religijnego odrodzenia. Interpretacją świętych tekstów i określaniem „czym jest” prawdziwy islam zajęli się inżynierowie, lekarze czy nauczy-

⁶⁵ M. Marks *op. cit.*, s. 110–112.

⁶⁶ F. Merone, F. Cavatorta, *op. cit.*

⁶⁷ K.A. El-Fadl, *The Great Theft Wrestling Islam from the Extremists*, New York 2005, s. 26–44.

⁶⁸ A.S. Tamimi, *op. cit.*, s. 8–12.

ciele. Obdarzali oni często pogardą tradycyjnych uczonych, obwiniając ich o kryzys, w jakim pogrążył się świat islamu. Do kryzysu autorytetów przyczynili się też w dużej mierze islamscy puryści. Już Muhammad Ibn Abd al-Wahhab, który wzywał do powrotu na „ścieżkę przodków” odrzucał dziedzictwo wszystkich szkół prawnych w islamie z wyjątkiem nauk tych hanbalitów, które mieściły się w jego wizji islamu. Co więcej, ponieważ przynajmniej w teorii odrzucona została jakakolwiek interpretacja świętych tekstów i należało je dosłownie odczytywać, każdy muzułmanin miał mieć wystarczające kwalifikacje do tego, aby rozumieć „Słowo od Boga”. Zasadę tę współczesni „odnowiciele” islamu doprowadzili do skrajności, tak że obecnie każdy może obwołać się imamem, mułłą czy szejchem, z pominięciem tradycyjnej drogi zdobywania wykształcenia religijnego i uznania wśród innych uczonych. Zresztą w dobie Internetu pozyskanie uznania wśród znawców teologii i prawa muzułmańskiego, którzy zdobyli swoją pozycję dzięki wieloletniemu zgłębianiu wiedzy przestało mieć jakiegokolwiek znaczenie, wystarczy bowiem, że „samozwańczy uczoney” zbierze wokół siebie grupę wiernych zwolenników⁶⁹. Nauki ich trafiają na podatny grunt. Kryzys ekonomiczny, w jakim od lat znajduje się wiele państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej nie został zażegnany wraz z Arabską Wiosną, a wręcz uległ spotęgowaniu.

Nie jest to zresztą tylko problem wynikający z przyjęcia nieadekwatnych w stosunku do potrzeb społecznych modeli gospodarczych, ale przede wszystkim kryzys drażniony przez wszechogarniającą korupcję państwa i kryzys zaufania do jego instytucji, które okazały się niewydolne. W połączeniu z kryzysem autorytetów, nie tylko religijnych, oraz kryzysem w ramach islamu, najbliższa przyszłość może przynieść dalej idącą radykalizację części środowisk islamistycznych w ramach społeczeństwa tunezyjskiego i egipskiego.

Podsumowanie

Na zakończenie warto przypomnieć, że społeczeństwa tunezyjskie oraz egipskie są z demograficznego punktu widzenia społeczeństwami młodymi. Jak podają statystyki, udział osób do 24 roku życia w całej populacji wynosi 50% w przypadku Egiptu oraz prawie 40% w Tunezji⁷⁰, w związku z czym na przyszłość obu państw kluczowy wpływ będą mieli członkowie najmłodszego pokolenia. W 2004 r. Graham E. Fuller pisał, że młodzież z krajów arabskich ma do wyboru, w największym uproszczeniu, dwie główne ścieżki – albo może podążać wzorem Zachodu ścieżką demokratyzacji, społeczno-ekonomicznej liberalizacji i konsumpcjonizmu, albo radykalizację. Jednak nawet jeśli model życia społeczeństw zachodnich jest atrakcyjny dla arabskiej młodzieży, dane makroekonomiczne nie pozostawiają złu-

⁶⁹ K.A. El-Fadl., *op. cit.*, s. 26–44.

⁷⁰ „The World Factbook”, www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/docs/didyou-know.html [27.08.2014].

dzeń – zdecydowana większość młodego pokolenia nie może nawet marzyć o poziomie życia porównywalnym z ich rówieśnikami w Wielkiej Brytanii, Francji czy Niemczech. Dlatego coraz częstszą reakcją na narastającą frustrację staje się odwrócenie od Zachodu, odrzucenie jego wartości i zwrócenie się w kierunku własnej kultury i ideologii mających lokalne korzenie⁷¹. W okresie autorytaryzmu w Egipcie i Tunezji, władze miały prozachodni charakter i w niedoskonały sposób próbowały kopiować wiele zachodnich rozwiązań, szczególnie w kwestii gospodarki czy sekularyzacji życia publicznego. Salafizm funkcjonował na uboczu głównego nurtu społecznego. W konsekwencji Arabskiej Wiosny salafizm wraz z islamizmem stał się politycznym i społecznym mainstreamem. Jednocześnie salafici kwietystyczni oraz dżihadyści w dalszym ciągu mogą być utożsamiani z antysystemową kontrkulturą.

Jak wykazano w niniejszym artykule, kryzysy ekonomiczne i narastająca z tego powodu frustracja stanowią zaledwie część obrazu pozwalającego na zrozumienie przyczyn rosnącej popularności grup salafickich, a w szczególności dżihadyistów. Na rozwój salafizmu należy przede wszystkim patrzeć kompleksowo oraz z perspektywy długiego okresu. Uwzględnić przy tym trzeba zróżnicowanie tego ruchu oraz bardzo wiele perspektyw analitycznych. Jedną z nich jest prezentowana przez wspomnianego wcześniej Chalida Abu El Fadla, który przyczynił się do odrodzenia salafizmu proponuje szukać w wielkim rozłamie w ramach islamu na dwie największe obecnie frakcje – purystów oraz umiarkowanych muzułmanów⁷². Puryści przez większą część historii islamu znajdowali się w zdecydowanej mniejszości i jedynie dzięki sojuszowi Muhammada Ibn Abd al-Wahhaba z Ibn Saudem zostali uratowani przed całkowitą utratą swoich religijnych wpływów. Od lat 70. XX w. za pośrednictwem ruchu salafickiego propagują swoją ultrakonserwatywną i często skrajnie nietolerancyjną wersję islamu. Ta wersja w związku z różnymi kryzysami w świecie muzułmańskim oraz poza nim, trafia coraz częściej na podatny grunt, również w Egipcie i Tunezji. Odpowiedź na pytanie o to, czy w dalszym ciągu będzie zdobywać poparcie wśród Egipcjan i Tunezyjczyków, w tym ludzi młodych, jest również pytaniem o to, kto w najbliższej przyszłości będzie reprezentował islam – lokalnie i globalnie⁷³.

Salafists in Egypt and Tunisia after the Arab Spring

One of the results of the Arab Spring, both in Egypt and Tunisia, was rise in popularity of the ultraconservative Salafi movement. Despite one-sided media coverage, Salafists cannot be equated only with violence, because the vast majority of its members have taken a quietist approach rejecting not only violence, but any form of political commitment. This does not change the fact, however, that due to the doctrine adopted by Salafists, the boundary between quietism and political activity, and finally the use of violence is not clearly defined. It means that members of the movement, who previously declared themselves to be apolitical, can easily decide to engage in radical actions. The aim of this article is to draw attention to the ideological roots of Salafism, its internal

⁷¹ G.E. Fuller, *The Future of Political Islam*, New York 2004, s. 9–11.

⁷² K.A. El-Fadl, *op. cit.*

⁷³ J. Esposito, *Who will Speak for Islam?*, „World Policy Journal” 2009, Vol. 25, No. 3.

divisions with regard to political commitment, and to analyse the development of the Salafi movement in Egypt and Tunisia before and after Arab Spring. It will also attempt to assess the possible development of this movement in the near future.

Key words: Salafism, Arab Spring, Islamism

Maciej Milczanowski

**SYSTEM BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO
NA BLISKIM WSCHODZIE PO 11 WRZEŚNIA 2001 R.**

System bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie

Bliski Wschód stanowi jeden z najbardziej niestabilnych regionów z punktu widzenia możliwych zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego. Region ten odgrywa szczególnie ważną rolę w polityce państw Zachodu, ze względu na kluczowe dla gospodarek świata zasoby surowców energetycznych. Określenie istoty systemu bezpieczeństwa międzynarodowego na Bliskim Wschodzie zależy od sposobu interpretacji lub punktu widzenia, co wynika z szeregu zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych uwarunkowań w tym regionie¹. Aby mógł powstać w pełni funkcjonalny system bezpieczeństwa, obejmujący jak najwięcej aktorów stosunków międzynarodowych tego regionu, musi zostać spełnionych kilka warunków. Z punktu widzenia interesów narodowych (rozumianych jako bezpieczeństwo obywateli i możliwość rozwoju²) taki system mógłby powstać w stosunkowo niedługim czasie, ale na skutek różnych uwarunkowań politycznych, wzmacnianych argumentami natury religijnej, etnicznej czy społecznej, okazuje się to niemożliwe.

¹ Wynika to z szerszej perspektywy teorii stosunków międzynarodowych, por. B. Krauz-Mozer, *Metodologiczne problemy wyjaśniania w nauce o polityce*, Kraków 1992, s. 95.

² Definicja bezpieczeństwa państwa: F.N. Trager, F.N. Simone, *National Security and American Society*, Lawrence Kansas 1973 (za: T. Łoś-Nowak, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, I.R. Herbut, Wrocław 1996, s. 35, hasło: bezpieczeństwo).

Kwestia istnienia i funkcjonowania systemu bezpieczeństwa międzynarodowego na Bliskim Wschodzie wynika z perspektywy badawczej, jaką można w tym aspekcie przyjąć. System bezpieczeństwa międzynarodowego musi być rozpatrywany na płaszczyźnie ontologicznej i metodologicznej³. Co więcej, badanie takiego systemu musi przebiegać z uwzględnieniem punktów widzenia poszczególnych, najistotniejszych dla tego problemu i regionu uczestników stosunków międzynarodowych, każde bowiem ujęcie tego problemu determinuje zupełnie inny zestaw założeń. Metodologiczne pojmowanie systemu bezpieczeństwa międzynarodowego na Bliskim Wschodzie pozwala nie tylko na uwzględnienie ważnych czynników mających wpływ na bezpieczeństwo w samym regionie, lecz także wpływ na bezpieczeństwo globalne.

Podstawową zasadą kształtowania systemu bezpieczeństwa regionalnego powinna być zasada Thierry'ego de Montbrial, mówiąca, że „bezpieczeństwo pojedynczego aktora jest nierozzerwalnie związane ze stabilnością całego systemu międzynarodowego czy przynajmniej jego regionalnego podsystemu”⁴. Wynika to z tego, że zmieniające się uwarunkowania geopolityczne i cywilizacyjne świata powodują, iż bezpieczeństwo pojedynczego państwa staje się coraz bardziej zależne od współpracy z innymi państwami⁵. Należy zauważyć przy tym, że problem egoizmów narodowych wywołuje poważne różnice w postrzeganiu kwestii systemu bezpieczeństwa, co zdecydowanie komplikuje wprowadzenie w życie nawet najlepiej zaprojektowanego modelu takiego systemu. Odrzucanie możliwości współpracy przez liderów społeczeństw bliskowschodnich, podsycane partykularnymi interesami aktorów zewnętrznych, jest dyktowane doraźnym pojmowaniem przestrzeni bezpieczeństwa lub chęcią dominacji – co przecież nie musi oznaczać wzrostu bezpieczeństwa. Daje jednak możliwość osiągnięcia innych celów istotnych z perspektywy narodowych ambicji lub interesów narodowych przywódców.

Fundamentalne znaczenie ma także fakt odróżnienia poglądów liderów państw i elit politycznych od nastrojów społecznych. Liderzy oczywiście potrafią za pomocą odpowiednich instrumentów kształtować opinię społeczną, ale z badań opinii publicznej wynika, że wolą dominującej części społeczeństw jest pokój i współpraca, a nie osiąganie interesów własnych kosztem innych uczestników stosunków międzynarodowych. Badania te pokazują, że społeczeństwo Izraela opowiadało się w 2014 r. za kontynuowaniem negocjacji pokojowych z władzami Autonomii Palestyńskiej (społeczność żydowska w 70,5%, arabska 86,7%)⁶, co więcej mieszkańcy Izraela aż w 76%⁷ popierają propozycje *Arab Peace Initiative*⁸. Podobne tendencje można przedstawić w społeczeństwach arabskich, nawet

³ T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2006, s. 134.

⁴ T. de Montbrial, *Działanie i system świata*, Warszawa 2010, s. 219.

⁵ *Ibidem*, s. 312–313.

⁶ *The Peace Index*, January 2013, s. 1, www.peaceindex.org [03–04.02.2013].

⁷ *Poll: 76% of Israelis back Arab Peace Initiative*, „Middle East Monitor”, 28 February 2014, www.middleeastmonitor.com/news/middle-east/10032-poll-76-of-israelis-back-arab-peace-initiative.

⁸ J. Kostiner, *Saudi Arabia and the Arab-Israeli Peace Process: The Fluctuation of Regional Coordination*, „British Journal of Middle Eastern Studies”, Vol. 36, No. 3, s. 417–429; *The Arab Peace*

najbardziej skonfliktowanych z Izraelem, gdzie większość wyraża wolę zbliżenia i kompromisu⁹. Taka konstatacja ukazuje pozytywny potencjał demokratyzacji w społeczeństwach bliskowschodnich.

Rozważania na temat systemu bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie wymagają określenia ram terytorialnych tego regionu¹⁰. Różne podejścia do tej kwestii mogą bowiem rzutować na wizje systemu bezpieczeństwa tego regionu¹¹. W niniejszym opracowaniu Bliski Wschód potraktowany został w sposób tradycyjny. Koncepcja Cantorigo i Spiegela określa sektor rdzeniowy i sektor peryferyjny Bliskiego Wschodu, a także tzw. system ingerujący. Pierwszy sektor obejmuje państwa arabskie Azji i Egipt, a sektor peryferyjny – Izrael, Turcję i Iran (czasem dodaje się Afganistan). System ingerujący to z kolei takie państwa, jak USA, ZSRR/Rosja, Francja, Wielka Brytania, RFN/Niemcy i Chiny¹². Współcześnie z pewnością należy dodać do grupy aktorów międzynarodowych Unię Europejską jako samodzielny podmiot polityki międzynarodowej po wejściu w życie traktatu z Lizbony. Stosując ten podział i zawężając definicję regionu do państw rdzenia ze względu na wspólnotę kulturową i etniczną oraz język¹³, a także współzależność polityczno-ekonomiczną, należy mieć na uwadze wewnętrzne zróżnicowanie państwa sektora rdzeniowego, które ogranicza zdolność tych państw do integracji. Zasadnicze różnice między państwami sektora rdzeniowego zdecydowanie utrudniają współpracę między nimi w procesie kształtowania wspólnego bezpieczeństwa. Podobna sytuacja występuje w przypadku państw sektora peryferyjnego. To decyduje o tym, że w przypadku Bliskiego Wschodu ważną rolę w kształtowaniu regionalnego systemu bezpieczeństwa mogą odgrywać uczestnicy sektora ingerującego. Dlatego też funkcjonowanie systemu bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie można rozpatrywać z dwóch perspektyw. Pierwsza uwzględnia uwarunkowania wewnętrzne, w których zasadniczą rolę odgrywają państwa sektora rdzeniowego i peryferyjnego. Druga natomiast zależy od uwarunkowań zewnętrznych, w których główną rolę odgrywają państwa ingerujące. W tym drugim przypadku interesy i postrzega-

Initiative: Israel's Strategic Loss and Historic Opportunity, Molad – the Center for the Renewal of the Israeli Democracy, www.molad.org/images/upload/researches/The-Arab-Peace-Initiative-Final.pdf, s. 8.

⁹ Nawet w Strefie Gazy, blokowanej i okupowanej od lat, większość społeczeństwa (62%) pragnie rozwiązań dyplomatycznych (na Zachodnim Brzegu 72%): L. Saad, E. Mendes, *Israelis, Palestinians Pro Peace Process, but Not Hopeful Palestinians, Israelis Have Little Faith in Each Other's Leaders or Obama*, Gallup, 21 March 2013, www.gallup.com/poll/161456/israelis-palestinians-pro-peace-process-not-hopeful.aspx.

¹⁰ R. Fiedler, *Od przywództwa do hegemonii. Stany Zjednoczone wobec Bliskowschodniego obszaru niestabilności w latach 1991–2009*, Poznań 2010, s. 84–87.

¹¹ Jedną z nowszych jest koncepcja tzw. Greater Middle East, realizowana przez USA w czasie prezydentury George'a W. Busha, uwzględniająca jako państwa regionu całą północną Afrykę i państwa w Azji, aż po Afganistan i Pakistan. A. Güney, F. Gökcan, *The 'Greater Middle East' as a 'Modern' Geopolitical Imagination in American Foreign Policy*, „Geopolitics” 2010, Vol. 15, s. 22–38.

¹² L. J. Cantori, S.L. Spiegel, *The International Politics of Regions. A Comparative Approach*, Engelwood 1970.

¹³ W. Szymborski, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Bydgoszcz 2006, s. 276.

nie kwestii bezpieczeństwa narodowego państw ingerujących mogą znacznie różnić się od tych prezentowanych przez państwa regionu, a nawet pozostawać z nimi w sprzeczności¹⁴.

Uwarunkowania wewnętrzne systemu bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie

Wiele wydarzeń historycznych ukształtowało wzajemne relacje w rejonie Bliskiego Wschodu. Jednym z najważniejszych uwarunkowań wewnętrznych mających wpływ na stabilność regionu są bloki sojuszy politycznych, co jest następstwem nie tyle podobieństw reżimów politycznych, ile powiązań kulturowych, politycznych i gospodarczych. Inną przyczyną podziałów wewnętrznych jest utrzymujący się przez połowę XX w. bipolarny porządek globalny, wskutek czego część państw na Bliskim Wschodzie podjęła współpracę z ZSRR, a inne z USA. Również kolonializm silnie wpływał na relacje wewnętrzne państw bliskowschodnich. Wiek XXI jeszcze bardziej skomplikował sytuację w rejonie Bliskiego Wschodu wskutek rozpoczętej przez USA „wojny z terroryzmem”, a następnie Arabskiej Wiosny, która w znacznym stopniu wpłynęła na zmiany społeczne, a nawet transformację systemu władzy niektórych państw regionu¹⁵.

Najbardziej naturalną koncepcją budowy systemu bezpieczeństwa zgodnie ze standardami zachodnimi, wydawać się może szerzej realizowany mechanizm kształtowania współpracy w ramach Ligi Państw Arabskich. Organizacja ta posiada pewne rozwiązania świadczące o istnieniu koncepcji systemu bezpieczeństwa regionalnego. Umowa z 22 marca 1945 r., na mocy której powstała Liga Państw Arabskich, określa w artykule 3 konieczność współpracy z międzynarodowymi organizacjami, których celem jest kształtowanie pokoju i bezpieczeństwa, a także współpracy na polu gospodarczym i społecznym. Z kolei artykuł 6 ustala mechanizmy wzajemnego wsparcia w wyniku agresji zewnętrznej lub w przypadku agresji ze strony jednego z członków Ligi¹⁶. Mechanizm jednak nie określa jednoznacznie automatycznego uruchomienia jakichkolwiek inicjatyw w tych przypadkach, a jedynie konieczność zebrania się Rady, która ma jednogłośnie podjąć decyzję o działaniu. Historia pokazała, że państwa należące do tej organizacji mają jednak zupełnie rozbieżne interesy, co określa ich stosunek do państw regionu niebędących członkami Ligi: Izraela, Turcji i Iranu. Szczególnie kwestia uznania Izraela

¹⁴ W niniejszym artykule nie uwzględniono kształtujących się systemów bezpieczeństwa w rejonie Maghrebu, ze względu na to, że zarówno w pracy Cantoriego i Spiegła, Maghreb znalazł się poza opisywaną koncepcją, jak i z uwagi na różnice w relacjach polityczno-ekonomicznych między państwami Maghrebu i Bliskiego Wschodu.

¹⁵ J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja*, Kraków 2011.

¹⁶ *Pact of the League of Arab States*, 22 March 1945; The Avalon Project, Documents in Law, History and Diplomacy, www.avalon.law.yale.edu/20th_century/arableag.asp.

różnicowała państwa arabskie na forum Ligi¹⁷. Ważne jest stanowisko Iranu na sprawy regionu. Państwo to ma swoje interesy regionalne, które nie zawsze są zbieżne z interesami innych członków, co prowadzi do napięć i konfliktów w ramach tej organizacji¹⁸. Wśród państw członkowskich Ligi istnieją także poważne rozbieżności na temat instrumentów prowadzenia polityki regionalnej skierowanej na stworzenia systemu bezpieczeństwa.

Pozytywnym przykładem koordynowania działań na rzecz tworzenia systemu bezpieczeństwa może służyć Rada Współpracy Państw Zatoki (ang. Gulf Cooperation Council – GCC). Do Rady należy 6 państw leżących nad Zatoką Perską: Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Kuwejt, Bahrajn i Oman¹⁹. Państwa te utworzyły blok współpracy militarnej, który dzięki dochodom z wydobywania ropy naftowej w bardzo szybkim tempie zwiększa potencjał zbrojny. Jednakże w tej organizacji dochodzi także do zasadniczych różnic zdań i konfliktów interesów. Źródłem nieporozumień w 2013 i 2014 r. był stosunek poszczególnych członków do sytuacji w Egipcie, a konkretnie przewrotu wojskowego, który odsunął od władzy rząd popierany przez Braci Muzułmanów. Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Bahrajn poparły nowe wojskowe władze w Egipcie i zaoferowały im znaczną pomoc finansową²⁰. Arabia Saudyjska uznała poza tym Braci za organizację terrorystyczną²¹. Wymienione państwa zarzuciły Katarowi i Turcji wspieranie Braci Muzułmanów²², co spowodowało wycofanie ambasadorów wymienionych państw Zatoki Perskiej z Kataru²³. Egipt, wsparty przez Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie oraz Bahrajn, nie zaprosił Turcji i Kataru na odbywający się w Kairze w marcu 2014 r. szczyt państw islamskich, co zostało ocenione jako próba wywarcia nacisku na te państwa w celu wycofania ich poparcia dla Braci²⁴. Z drugiej strony zauważalne było zbliżenie polityczne Turcji z Katar, z którym w czasie rządów Braci bliższe relacje próbował nawiązać Egipt²⁵. Szukanie przez Egipt sojuszy politycznych, ale też wsparcia gospodarczego, zarówno wśród aktorów zachodnich, jak i bliskowschodnich, świadczyło

¹⁷ B.M. Nafi, *The Arabs and Modern Turkey: A Century of Changing Perceptions*, „Insight Turkey” 2009, Vol. 11, No. 1, s. 63–83; C. Dinc, M. Yetim, *Transformation of Turkish Foreign Policy Toward the Middle East: From Non-Involvement to a Leading Role*, „Turkish Journal of International” 2012, Vol. 11, No. 1, s. 67–84.

¹⁸ M. Knights, *Rising to Iran's Challenge*, „Military Technology” 2013, No. 12, s. 54–55.

¹⁹ S. Cooper, *State-Centric Balance-Of-Threat Theory: Explaining The Misunderstood Gulf Cooperation Council*, „Security Studies” 2003/2004, Vol. 13, No. 2, s. 306–349.

²⁰ R. Khreis, *Will Gulf Aid Help Democracy in Egypt?*, „AlMonitor”, 17 October 2013.

²¹ A. Roche, *Saudi Arabia Designates Muslim Brotherhood Terrorist Group*, Reuters, 7 March 2014, www.reuters.com/article/2014/03/07/us-saudi-security-idUSBREA260SM20140307, 28.04.2014.

²² N. Malas, *Gulf Arab States Reveal Rare Split*, „Wall Street Journal – Eastern Edition” 2014, Vol. 263, No. 53, s. A11–A11.

²³ S. Frizell, *Saudi Arabia, U.A.E. and Bahrain Recall Envoys From Qatar*, „Time”, 5 March 2014.

²⁴ R. Al-Sherbini, *Qatar, Turkey excluded from Cairo Islamic meeting*, „Gulfnews”, 22 March 2014, www.gulfnews.com/news/region/egypt/qatar-turkey-excluded-from-cairo-islamic-meeting-1.1307416.

²⁵ M. Milczanowski, *Ten Months after Presidential Elections in Egypt*, „World Outline”, 16 April 2013.

o słabej pozycji tego kraju. Wielki potencjał ludnościowy nie został wykorzystany przez administrację prezydenta Mubaraka, stając się wręcz balastem, a pogłębiający się chaos wywołany Arabską Wiosną jedynie pogarszał sytuację tego kraju. W tej sytuacji pojawiło się kilku kandydatów do pozycji lidera w regionie, z których jako najpoważniejszego należy traktować Arabię Saudyjską.

Jednocześnie Turcja podjęła wysiłki w celu zacieśnienia swoich relacji z Iranem²⁶, chociaż proces ten napotkał utrudnienia w wyniku konfliktu politycznego tego ostatniego państwa z Zachodem. Z kolei Iran utrzymywał silny sojusz z Syrią²⁷, rozszerzając jednocześnie swoje wpływy w pograżonym w chaosie Iraku oraz utrzymując swoje wpływy w Libanie, dzięki coraz silniejszemu na arenie politycznej Hezbollahowi²⁸. Izrael uzależniony jest od wsparcia Stanów Zjednoczonych i przy ich pomocy stara się utrzymać system sojuszy z państwami regionu, głównie z Egiptem, Jordanią²⁹, ale też z Arabią Saudyjską³⁰. Skomplikowana sytuacja w Libanie zmusza Izrael do prowadzenia zdecydowanych działań przeciwko Hezbollahowi³¹. Gdyby Izraelowi udało się tę organizację zneutralizować, relacje z Libanem byłyby ustabilizowane, ale taki rozwój wypadków wydaje się mało prawdopodobny.

Zarys relacji między głównymi aktorami na Bliskim Wschodzie wskazuje na rozbieżności interesów geopolitycznych państw, co utrudnia integrację w dziedzinie bezpieczeństwa. Interesy są zbieżne, ale zbieżność ta jest jedynie doraźna i obejmuje zbyt wąski krąg państw, aby można było mówić o systemie regionalnym. Istotnym problemem dla kształtowania stabilizacji i bezpieczeństwa w relacjach międzypaństwowych w tym regionie pozostaje kwestia palestyńska. Stosunek państw tworzących sektor rdzeniowy do Palestyńczyków, Hamasu, Organizacji Wyzwolenia Palestyny i formacji paramilitarnych na terenach Autonomii Palestyńskiej, a także do Izraela, cechuje się istotnymi rozbieżnościami, co decyduje o rozbieżności w postrzeganiu przestrzeni bezpieczeństwa na Bliskim

²⁶ A. Ehteshami, S. Elik, *Turkey's Growing Relations with Iran and Arab Middle East*, „Turkish Studies” 2011, Vol. 12, No. 4, s. 643–662; K. Fahim, M. el Sheikh, *Ahmadinejad Visits Egypt, Signaling Realignment*, „New York Times”, 5 February 2013; K. Shami, M. Gawish, *Bez obaw w związku z wizytą przedstawicieli Iranu, Izrael jest głównym zagrożeniem dla Egiptu*, „Al-Masry Al-Youm”, 2 kwietnia 2013.

²⁷ E. Blanche, *Iran: Assad's Hope of Survival*, „The Middle East Reporter”, 30 July 2011; *Is It Possible to Break Up the Alliance?*, „The Middle East Reporter”, 9 April 2011.

²⁸ R. El-Husseini, *Hezbollah And The Axis Of Refusal: Hamas, Iran And Syria*, „Third World Quarterly” 2010, Vol. 31, No. 5, s. 803–815; A.R. Norton, *Hezbollah: A Short History. With a New Afterword by the Author*, New Jersey 2007, s. 6, 17.

²⁹ S.P. Cohen, E.E. Azar, *From War to Peace: The Transition between Egypt and Israel*, „The Journal of Conflict Resolution” 1981, Vol. 25, No. 1, s. 87–114; A. Shachar, *Reshaping the Map of Israel: A New National Planning Doctrine*, *Annals of the American Academy of Political and Social Science*, Vol. 555: Israel in Transition, January 1998, s. 209–218.

³⁰ Y. Guzansky, *The Alliance that Shouldn't be*, „Jerusalem Post”, 29 December 2013, www.jpost.com/Opinion/Op-Ed-Contributors/The-alliance-that-shouldnt-be-336494.

³¹ A.R. Norton, *op. cit.*

Wschodzie. Źródłem konfliktów są też zróżnicowane relacje aktorów regionu z siecią organizacji terrorystycznych, luźno ze sobą powiązanych, ale o wspólnej nazwie Al-Kai'da.

Relacje polityczne i ekonomiczne, mimo istnienia załączków systemu relacji międzypaństwowych, obejmujących także kwestie bezpieczeństwa zbiorowego, nie stwarzają w najbliższej perspektywie szans na budowę systemu bezpieczeństwa regionalnego. Z drugiej strony rosnąca aktywność społeczeństw w regionie i wzrost zamożności części państw, prowadzą do wzrostu współzależności poszczególnych ośrodków decyzyjnych państw arabskich³².

Inne istotne wewnętrzne uwarunkowania budowania systemu bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie kształtowane są przez odmienność reżimów politycznych i systemu władzy w poszczególnych państwach regionu. Sytuacja wewnętrzna każdego z bliskowschodnich państw ma duże znaczenie dla podejmowanych decyzji politycznych. Protesty społeczne, jakie wybuchły na początku 2011 r. i dążenie społeczeństw do demokratyzacji reżimów politycznych miały również ogromne znaczenie dla budowania systemu bezpieczeństwa. Polityka jednych państw jest bardziej przewidywalna niż innych, ale kierunki działań tych najbardziej przewidywalnych są często rozbieżne. Reżim wojskowy w Egipcie jest na przykład bardziej przewidywalny niż ekipa prezydenta Morsiego³³. Stabilny rząd w Izraelu jest bardzo prawicowy, przez co nie szuka rozwiązań koncyliacyjnych ze społeczeństwem palestyńskim. Inne państwo o stabilnej i scentralizowanej władzy – Arabia Saudyjska – realizuje politykę opartą na doraźnych sojuszach w regionie, ale też na rozszerzaniu swoich wpływów, co prowadzi do konfliktu z szyickim Iranem³⁴, który z kolei umacnia swoje wpływy w Iraku³⁵.

W tak określonym systemie bezpieczeństwa zasadniczą rolę odgrywają państwa posiadające odpowiedni potencjał (ludnościowy i gospodarczy), rozwinięte relacje na arenie międzynarodowej oraz wpływy wśród pozostałych członków systemu, dzięki którym realizują priorytety swojej polityki. Duże znaczenie dla procesu budowania systemu regionalnego ma położenie geopolityczne poszczególnych państw³⁶. Z uwagi na te kryteria, Egipt zajmuje szczególną pozycję wśród państw bliskowschodnich. Jest bowiem państwem najludniejszym, posiada duży potencjał gospodarczy (mimo braku źródeł surowców energetycznych), militarny, ale przede wszystkim społeczny uwarunkowany stosunkowo wysokim poziomem

³² E. Blanche, *Syrian Crisis Shifting sands in Saudi Arabia*, „The Middle East”, October 2013, s. 14–16.

³³ M. Mettsel, *Egyptian Leader El-Sisi Meets Putin On First Foreign Trip*, RIA Novosti, 13.02.2014, www.en.ria.ru/world/20140213/187498184/Egyptian-Leader-El-Sisi-Meets-Putin-On-First-Foreign-Trip.html.

³⁴ C.W. Freeman, *Change without Progress in the Middle East*, „Middle East Policy” 2010, Vol. 19, No. 4, s. 35–36; E. Blanche, *op. cit.*, s. 14–16.

³⁵ G. Bahgat, *A Nuclear Arms Race in the Middle East: Myth or Reality?*, „Mediterranean Quarterly” 2011, Vol. 22, No. 1, s. 27–40.

³⁶ *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, s. 20.

wykształcenia oraz wykształconym poczuciem tożsamości narodowej. Szczególne położenie geostrategiczne oraz system sojuszy czynią Egipt kluczowym aktorem w kwestii konfliktu między Izraelem i Palestyną. Egipt jest też strategicznym sojusznikiem USA na Bliskim Wschodzie, jednocześnie nawiązując bliskie kontakty z arabskimi państwami regionu, ale też z Iranem i Turcją. Niemniej sytuacja Egiptu zmieniła się w wyniku Arabskiej Wiosny. Kilkukrotne zmiany władzy oraz brutalne represje wobec różnych grup społecznych spowodowały, że Egipt bardziej musi być skoncentrowany na kwestiach wewnętrznych i szukaniu wsparcia wśród społeczności międzynarodowej³⁷.

Uwarunkowanie zewnętrzne systemu bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie

Zarówno procesy globalizacyjne związane z polityką, jak i gospodarka i zagrożenia pozwalają sformułować tezę, że to czynniki zewnętrzne będą bardziej wpływać na kształtowanie systemu bezpieczeństwa w tym regionie. Najważniejsze znaczenie w tym aspekcie ma przede wszystkim wpływ Stanów Zjednoczonych na cały region. To Stany Zjednoczone kształtowały bloki sojuszy oraz określały państwa, które miały być wrogimi dla pozostałych oraz dla demokracji zachodnich. Szczególnej dynamiki tego typu działania nabrały po 11 września 2001 r., kiedy administracja USA starała się bardziej zdecydowanie i w sposób unilateralny wpływać na kształtowanie przestrzeni bezpieczeństwa w regionie bliskowschodnim³⁸. Tworzenia warunków dla stabilizacji i budowy systemu bezpieczeństwa opartego na współpracy z USA znajduje swoje odzwierciedlenie w doktrynach bezpieczeństwa narodowego USA, których charakter jest szczególnie nacechowany problematyką bezpieczeństwa³⁹. Zdecydowana przewaga potencjału militarnego USA wobec jakichkolwiek innych sił w pozostałej części globu powoduje tendencję do działań radykalnych w formie wojny prewencyjnej i w ogóle nadmierne stosowanie rozwiązań militarnych – w tym operacje przeciw terrorystom z wykorzystaniem

³⁷ M. Milczanowski, *Wpływ egipskiej Arabskiej Wiosny na strategię bezpieczeństwa USA*, „Kraakowskie Studia Międzynarodowe” 2013, nr 3, s. 33–52.

³⁸ J. Zając, *Koncepcja bezpieczeństwa USA*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 58.

³⁹ Z. Brzezinski, *Second Chance: Three Presidents and the Crisis of American Superpower*, New York 2008, s. 10 i 175; S.A. Renshon, *National Security in the Obama Administration: Reassessing the Bush Doctrine*, New York 2010, s. 27–30. Świadczy o tym szczególnie wypowiedź samego prezydenta Busha, który prezentując nową doktrynę bezpieczeństwa, wskazał zarówno przyczyny koniecznych zmian, jak i zestaw nowych mechanizmów kształtowania bezpieczeństwa międzynarodowego – szczególnie na Bliskim Wschodzie: *President Bush Delivers Graduation Speech at West Point, United States Military Academy West Point*, 1 June 2002, www.georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2002/06/print/20020601-3.html; *The National Security Strategy of the United States of America*, Washington DC 2002.

tw. UFV – *Unmanned Flying Vehicles*, zwanych potocznie dronami⁴⁰. „Wojna z terroryzmem”, ogłoszona przez George’a W. Busha w 2001 r.⁴¹, miała początkowo pozytywny wydźwięk⁴², pozwalając USA na budowanie szerokich koalicji międzynarodowych⁴³ i pewne oparcie na prawie międzynarodowym, dzięki poparciu działań przez Radę Bezpieczeństwa ONZ⁴⁴. Takie warunki sprzyjały działaniom USA w kształtowaniu systemu bezpieczeństwa i pozwalały na daleko idące modelowanie sytuacji międzynarodowej w tym regionie. Niestety dalsze działania na Bliskim Wschodzie zdecydowanie zmieniły sytuację, komplikując kształtowanie przestrzeni bezpieczeństwa w całym regionie. Przyczyną był sposób prowadzenia kampanii militarnej w Afganistanie, której celem stało się nie tylko zwalczanie Al-Kai’dy, ale też całej społeczności talibów, bez uwzględniania jej różnorodności, a następnie wojna w Iraku, która już zdecydowanie podzieliła nawet obóz zachodni, jeszcze bardziej komplikując i tak już złożoną sytuację na Bliskim Wschodzie⁴⁵.

Zarówno błędy popełnione w kampanii antyterrorystycznej, unilateralny charakter działań USA, realizowanych z pogwałceniem prawa międzynarodowego, jak i brak widocznej spójności i konsekwencji w polityce realizowanej na Bliskim Wschodzie, spowodowały wzrost nastrojów antyamerykańskich w regionie⁴⁶. To z kolei osłabiło znacznie system sojuszy, jakie USA posiadało w tym regionie⁴⁷, a co za tym idzie ograniczyło wpływy i możliwości kształtowania przez to państwo

⁴⁰ D.E. Sanger, *Confront and Conceal, Obama’s Secret Wars and Surprising Use of American Power*, New York 2012, s. 243–244; P. Schmitz, *Deutsch-amerikanische Eiszeit: Merkels kalter Zorn*, „Der Spiegel”, 05.11.2013.

⁴¹ *Statement by the President in His Address to the Nation*, 11 September 2001, www.georgew-bush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2001/09/print/20010911-16.html [24.09.2011]; *National Strategy for Combating Terrorism*, The White House, February 2003, www.state.gov/documents/organization/60172.pdf [24.09.2011]; *National Strategy for Combating Terrorism*, The White House, September 2006, www.cbsnews.com/htdocs/pdf/NSCT0906.pdf [24.09.2011]; *National Strategy for Homeland Security*, The White House, July 2002, www.dhs.gov/xlibrary/assets/nat_strat_hls.pdf, 24 IX 2011; *National Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction*, The White House, December 2002, www.fas.org/irp/offdocs/nspd/nspd-wmd.pdf [24.09.2011].

⁴² Choć budziła kontrowersje, to jednak nikt nie negował zaangażowania USA w ściganie odpowiedzialnych za zamachy z 11 września 2001.

⁴³ *Statement by the President in His Address to the Nation*, 11 September 2001, www.georgew-bush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2001/09/print/20010911-16.html; *Address to a Joint Session of Congress and the American People*, 20 September 2001, www.georgew-bush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2001/09/print/20010920-8.html [24.09.2011].

⁴⁴ Misja Międzynarodowych Sił Wspierania Bezpieczeństwa (ISAF) jest operacją stabilizacyjną, prowadzoną na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ (nr 1386 z 20 grudnia 2001 r., nr 1510 z 13 października 2003 r., nr 1563 z 17 września 2004 r., nr 1623 z 13 września 2005 r. i nr 1707 z 13 września 2006 r.) oraz porozumienia z Bonn z 5 grudnia 2001 r., dotyczącego tymczasowych ustaleń w sprawie odbudowy stałych instytucji rządowych w Afganistanie.

⁴⁵ R. Zięba, *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 114–117.

⁴⁶ A.A. Jamal, *Can Washington Win Over the Arab Street?*, „Foreign Affairs” 2013, Vol. 92, No. 5.

⁴⁷ S. Erlanger, *Saudi Prince Criticizes Obama Administration. Citing Indecision in Mideast*, New York Times, Dec. 16, 2013, Vol. 163 Issue 56352, pA4.

systemu bezpieczeństwa. W rezultacie aktorzy stosunków międzynarodowych na Bliskim Wschodzie szukają innych kluczowych sojuszników. Wspólnym mianownikiem ich działań jest często nienawiść do USA, co nie rokuje dobrze interesom amerykańskim w regionie. Szansą mogła być zmiana polityki amerykańskiej zapoczątkowana przez prezydenta Baracka Obamę w 2009 r. Zarówno jego przemówienie w Kairze na wiosnę 2009 r.⁴⁸, jak i polityka USA w pierwszych miesiącach prezydentury⁴⁹ zapowiadały, że niekorzystne tendencje mogły się odwrócić. Szczególnie powrót do multilateralizmu, wyraźnie sygnalizowany przez Obamę, mógł powodować wzrost popularności USA w regionie, co istotnie współgrało z medialnością nowego prezydenta i umiejętnością prezentowania swego koncyliacyjnego nastawienia. W takiej sytuacji pojawiła się nadzieja na zbliżenie USA i UE w misji kształtowania bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.

Możliwość wpływania na relacje międzynarodowe w regionie Bliskiego Wschodu wynika z potencjału ekonomicznego i militarnego Stanów Zjednoczonych. Potencjał ekonomiczny, we współpracy z Unią Europejską, daje szczególne możliwości stabilizowania państw będących w sytuacjach konfliktów wewnętrznych czy zewnętrznych. Unia Europejska jest w niektórych państwach regionu znacznie bardziej pozytywnie postrzegana niż USA⁵⁰. Jej poziom gospodarki oraz tradycyjne powiązania gospodarcze z państwami regionu stanowią istotny argument w dyskusji nad kształtem systemu bezpieczeństwa. UE w polityce międzynarodowej przestrzega jednak bezwzględnie zasady prymatu decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ i multilateralizmu działań na rzecz bezpieczeństwa.

W XXI w., a szczególnie w jego drugiej dekadzie, w związku wydarzeniami zapoczątkowanych Arabską Wiosną USA oddziałują na Bliski Wschód przez dwóch głównych sojuszników: Izrael i Arabię Saudyjską. Te dwa państwa o różnych ideologiach i interesach w istocie łączy bardzo wiele. Jest to przykład, że w sytuacji zbieżności interesów geopolitycznych różnice ideologiczne, kulturowe czy religijne nie mają decydującego znaczenia, a nawet mogą okazać się elementem zwiększającym możliwości współpracy. Konstatacja ta ma istotne znaczenie dla kształtowania systemu bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie. Konieczne jest jednak nowe podejście do kwestii współpracy, a także zaangażowania zewnętr-

⁴⁸ *President Obama's Speech in Cairo: A New Beginning, Remarks Cairo University*, Cairo, Egypt, 4 June 2009, www.state.gov/p/nea/rls/rm/2009/124342.htm [04.10.2012].

⁴⁹ Ł. Wordliczek, *Polityka zagraniczna pierwszych czterech lat prezydentury Baracka Obamy, kontynuacja czy zmiana?* „Politeja” 2013, nr 1, s. 144–145; *Nomination Hearing To Be Secretary of State, Hillary Rodham Clinton*, Senate Foreign Relations Committee Washington DC, 13 January 2009, www.state.gov/secretary/rm/2009a/01/115196.htm [06.11.2011]; *Remarks of President Barack Obama – As Prepared for Delivery Responsibly Ending the War in Iraq*, „North Carolina Friday”, 27 February 2009, www.whitehouse.gov/the_press_office/Remarks-of-President-Barack-Obama-Responsibly-Ending-the-War-in-Iraq [18.10.2013]; J. Mann, *The Obamians: The Struggle Inside the White House to Redefine American Power*, New York 2012, s. 142–143.

⁵⁰ Świadczą o tym sondaże: www.pewglobal.org/database/indicator/1/group/6; www.pewglobal.org/database/indicator/28/group/6.

nych aktorów stosunków międzynarodowych. Niewątpliwie współpraca mocarstw mogłaby przyczynić się do skłonienia państw do ograniczania radykalizmów. Taka sytuacja mogła wydawać się względnie realna jeszcze pod koniec 2013 r., choć Rosja znacznie wcześniej realizowała własną politykę budowy bloków sojuszy w regionie⁵¹. Niemniej oblicze Rosji, jakie okazuje się po kryzysie politycznym na Ukrainie w początkach 2014 r. każe rozpatrywać kwestie międzynarodowej stabilizacji i bezpieczeństwa, także w rejonie Bliskiego Wschodu, wciąż w kategoriach rywalizacji i konfliktów interesów oraz walki o strefy wpływów.

W takiej sytuacji znaczenia ponownie nabiera potencjał gospodarczy i militarny mocarstwa oraz rozległość ich wpływów w regionie, co ma znaczenia zasadnicze dla stabilizacji regionu. Bez wątpienia Syria stała się od 2011 r. polem walki o wpływy międzynarodowe, w którą zaangażowane są zarówno aktorzy zewnętrzni, jak i bliskowschodni. Jednocześnie świadczy to o tym, że zasadnicze znaczenie ma wewnętrzna stabilizacja państw i ich współpraca międzynarodowa. Przykładem może tu być porównanie sytuacji w Syrii do tej, jaka panuje w Egipcie. Tragiczna wojna domowa prowadząca do rozpadu struktur państwowych w Syrii i w efekcie chaosu, stanowi przestrożę dla wielu państw regionu. Niestety przykład Syrii pokazuje też zupełną nieskuteczność funkcjonujących na Bliskim Wschodzie systemów bezpieczeństwa. Dominująca rola Stanów Zjednoczonych w tym regionie powoduje, że sojusznicy tego mocarstwa, opierając się na pozycji USA w regionie, próbują osiągnąć wpływy w państwie, które dotychczas utrzymywało bliskie relacje z Iranem oraz Rosją. Bez wątpienia Arabska Wiosna, jaką zapoczątkowali Syryjczycy dla zmiany swojej sytuacji stopniowo przeradzała się w tzw. *proxy war* i już w 2014 r. nie miała nic wspólnego ze zrywem ubogiej i średniej klasy społecznej przeciw establishmentowi. Tymczasem w Egipcie, mimo radykalnych działań władz islamistycznych, jak i gwałcenia praw człowieka przez reżim wojskowy po 3 lipca 2013 r., państwo zachowuje stabilność i nie pogrąża się w wojnie domowej⁵².

Konflikt syryjski stał się okazją dla mocarstw do zaznaczenia swojej obecności i próby utrzymania lub zyskania wpływów w tym państwie i poprzez to w całym regionie. USA, próbując wspierać rebelię przeciw reżimowi Baszszara al-Asada, natrafiły na zdecydowany sprzeciw Rosji i Chin, uniemożliwiający przyjęcie rezolucji w sprawie interwencji w Syrii przez Radę Bezpieczeństwa ONZ⁵³. Polityka Rosji w rejonie Bliskiego Wschodu nie może być jednakże postrzegana w kategoriach rywalizacji pozimnowojennej⁵⁴. Zupełnie inny jest współcześnie potencjał

⁵¹ P. Seale, *Grave Threats to the Middle East*, „Washington Report on Middle East Affairs” 2013, Vol. 32, No. 4.

⁵² M. Milczanowski, Z Sawicka, *Dwa odcienie arabskiej rewolucji: Egipt i Syria*, Oświęcim 2013.

⁵³ I. Williams, *No Uniting for Peace After Russia and China Veto Security Council Resolution on Syria*, „Washington Report on Middle East Affairs” 2012, Vol. 31, No. 2, s. 26–27.

⁵⁴ R. Dannreuther, *Russia and the Middle East: A Cold War, Paradigm?*, „Europe-Asia Studies” 2012, Vol. 64, No. 3, s. 543–560.

Rosji oraz jej system sojuszy europejskich, które nie pozwalają na odgrywanie przez to państwo takiej roli, jaką odgrywało w czasie konfliktu zimnowojennego⁵⁵. Niemniej Rosja próbuje wykorzystać niską spójność decyzyjną UE oraz osłabienie USA i choć częściowo odtworzyć zdolności koalicyjne oraz jak najbardziej rozszerzyć swoje strefy wpływu⁵⁶. Systematyczne odtwarzanie potencjału może w istocie stworzyć pozory minionej potęgi. Bliski Wschód, w którym bardzo żywe są nastroje antyamerykańskie i pamięć kolonialna, a także obawy przed współczesnym neokolonializmem, staje się naturalnym polem walki o wpływy zarówno dla Rosji, jak i gwałtownie modernizujących się Chin.

W wielu aspektach rosyjska polityka bliskowschodnia stanowiła przeciwagę dla unilateralnej i zbyt radykalnej polityki USA. W kwestii negocjacji z Iranem zamiast gróźb wojny czy konieczności włączenia Hamasu do procesu pokojowego między Izraelem i Palestyną, głos Rosji także wydaje się racjonalny. Jednocześnie Rosja solidaryzuje się z Zachodem w walce z terroryzmem międzynarodowym i popiera proliferację broni masowego rażenia w regionie⁵⁷. W przypadku Syrii z kolei, Rosja – wraz z Chinami – nie tyle sprzeciwiała się interwencji Zachodu, ile nie godziła się na obarczanie całą odpowiedzialnością za chaos w tym państwie jedynie prezydenta Baszszara al-Asada i widziała współodpowiedzialność rebeliantów, w tym oddziałów Frontu An-Nusra, powiązanych bezpośrednio z główną centralą Al-Kai'dy w Iraku i Pakistanie. Czas pokazał, że w tej kwestii głos Rosji nie był bezzasadny⁵⁸.

Sytuacja zmieniła się po interwencji Rosji w Ukrainie, w wyniku czego relacje Rosji z USA i UE poważnie się zaostrzyły. Wskutek tego rywalizacja na Bliskim Wschodzie także zaostrzyła się, co z pewnością utrudni proces budowania stabilnego systemu bezpieczeństwa w tym regionie.

Sojusz rosyjsko-chiński w sprawie weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ wobec planów interwencji w Syrii oraz sprzeciwu w sprawie zdecydowanego kursu wobec Iranu były stanem jedynie doraźnym. Chiny nie tylko nie mają podstaw do kształtowania jakiegokolwiek wspólnoty politycznej z Rosją, a w priorytetach politycznych obu państw widoczne są punkty konfliktogenne⁵⁹.

⁵⁵ A. Taylor, *How Scary is Putin's Russia Compared to the Soviet Union? This Chart has Some Answers*, „The Washington Post”, 27 March 2014.

⁵⁶ N. Gvosdev, *Realist Prism: As U.S. Influence Recedes, Russia Finds Openings in Egypt, Saudi Arabia*, „World Politics Review”, 15 November, s. 1.

⁵⁷ R. Dannreuther, *Russia and the Middle East: A Cold War, Paradigm?*, „Europe-Asia Studies” 2012, Vol. 64, No. 3, s. 545.

⁵⁸ T. Arango, A. Barnard, H. Saad, *Syrian Rebels Tied to Al Qaeda Play Key Role in War*, The New York Times, 8 December 2012.

⁵⁹ J. MacHaffie, *China's Role in Central Asia: Security Implications for Russia and the United States*, „Comparative Strategy” 2010, Vol. 29, No. 4, s. 368–380; G.L. Simpson Jr., *Russian and Chinese Support for Tehran*, „Middle East Quarterly” 2010, Vol. 17, No. 2, s. 63–72.

Jednocześnie powiązanie gospodarki chińskiej z USA stanowi kolejny argument za tym, aby konfrontacja w rejonie Bliskiego Wschodu – podobnie jak w Afryce – prowadzona była jedynie na polu ekonomicznym i ewentualnie dyplomatycznym⁶⁰.

Podsumowanie

Budowanie systemu bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie nie jest procesem jednowymiarowym, ani też ograniczonym do jednego zestawu oddziaływań. Aby taki system mógł trwale funkcjonować, potrzeba wielostronnych działań z wykorzystaniem różnorodnych narzędzi, umożliwiających pozyskiwanie jak największej liczby stronników takiej idei w samym regionie, a także wśród uczestników stosunków międzynarodowych spoza regionu. Zaangażowanie mocarstwa globalnego, jakim są współcześnie jedynie USA, nie musi mieć wcale wydźwięku pejoratywnego, jednakże istotne jest pełne zaangażowanie się zarówno w działania analityczne, pozwalające na lepszy przegląd wydarzeń w regionie, jak i prognozowanie dalszego przebiegu wydarzeń. Zasadnicze znaczenie ma też gotowość do podejmowania wszechstronnych działań z wykorzystaniem wielu instrumentów oddziaływania na sytuację międzynarodową. Zasadniczym czynnikiem budowania racjonalnego i stabilnego systemu bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie może być trwała i ukierunkowana na ten proces współpraca między USA i UE⁶¹ przy założeniu partnerskich stosunków obu aktorów i stosowaniu tych samych zasad wobec grupy państw bliskowschodnich mających funkcjonować w takim systemie. Takiego rodzaju zależności samoistnie kształtują się na Bliskim Wschodzie, gdzie silny wpływ ma zarówno mocarstwowa polityka USA, jak i oddziaływania gospodarcze i demokratyzacyjne UE. Brak koordynacji i spójności tych działań powoduje, że działania te nie są tak efektywne, jak wskazuje potencjał zaangażowanych stron.

Dla kształtowania systemu bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie konieczne jest współdziałanie zarówno mechanizmów wewnętrznych w regionie, jak i właściwego oddziaływania aktorów zewnętrznych. System ten jest dotąd kreowany najskuteczniej w ramach Rady Współpracy Państw Zatoki (GCC) i obejmuje głównie zagadnienia współpracy gospodarczej i bezpieczeństwa. Dla osiągnięcia efektywnego systemu bezpieczeństwa w tym podregionie kluczowe wydaje się uregulowanie trzech kwestii: unormowania relacji z Iranem, co pozwoliłoby uregulować konflikt syryjski oraz miejsce Hezbollahu w systemie politycznym Libanu; otwarcie dialogu z Braćmi Muzułmanami, co zakończyłoby podział w ramach samej Rady i osłabił radykalizm Hamasu; zaproponowanie Izraelowi nowej inicjatywy pokojowej wzorowanej na tej, która została zawarta *Arab Peace Initiative*, wraz

⁶⁰ L. Djallil, *China and the Iranian Nuclear Crisis: Between Ambiguities and Interests*, „European Journal of East Asian Studies” 2011, No. 10, s. 227–253.

⁶¹ W. Szyborski, *op. cit.*, s. 203.

z zarysem stabilnego systemu bezpieczeństwa wspartego przez USA i UE. Trzeci punkt umożliwiłby rozwiązanie kwestii palestyńskiej, co stworzyłoby podstawę do osiągnięcia szerszego porozumienia w sprawie mechanizmów bezpieczeństwa w regionie. Taki scenariusz, zakładający ukształtowanie trwałego systemu bezpieczeństwa w regionie we współpracy z USA i UE, pozwoliłby na stopniowe organicznie wpływów radykalnych organizacji związanych z Al-Kai'dą w zachodnim Jemenie, środkowym Iraku, Syrii i być może wpłynęłoby znacznie bardziej kreatywnie na stabilizację w Afganistanie, niż trwająca przez 13 lat interwencja militarna NATO.

International security system in the Middle East after 09/11, 2001

The international security system can be projected and engineered in few circumstances. In general there can be internal will and capacity to build that or external actors can organize it in their favor. Situation in the Middle East is very complicated, what makes such system very unlikely to happen. The tragedy of 09/11, gave another reason to work on such system. The main issue of US Middle-Eastern policy was to deal with threats far from US territory to not let such situation happened again. The best option for that would be the building of the international system, which would stabilize the region and give the US authorities some level of control over it. If the war in Afghanistan was aimed to deter the greatest threat of main cells and centers of Al-Qaeda, then Iraqi war starting on 2003 was to build such system.

Key words: Security system, US policy, Middle East, 09/11, 2001

Michał Lipa

GŁÓWNE KIERUNKI POLITYKI ZAGRANICZNEJ EGIPITU OD 1979 R. CIĄGŁOŚĆ CZY ZMIANA?

Niniejszej pracy¹ przyświeca założenie, że Egipt – jako państwo słabo rozwinięte pod względem gospodarczym, aczkolwiek mające znaczenie strategiczne – pozostaje w silnej zależności od państw zachodnich (przede wszystkim Stanów Zjednoczonych), państw pretendujących do roli mocarstwa regionalnego (głównie Arabii Saudyjskiej) i organizacji międzynarodowych, utworzonych z inicjatywy zachodnich centrów polityczno-ekonomicznych i przez nie kontrolowanych, co uznać należy za istotny czynnik egipskiej polityki zagranicznej. Z tych też powodów od 1979 r. w kluczowych kierunkach polityki zagranicznej Egiptu dominuje kontynuacja – szczególnie w odniesieniu do strategicznego sojuszu z Waszyngtonem i przestrzegania układu pokojowego z Izraelem. Nie osłabiły tego wewnętrzne turbulencje (Arabska Wiosna i dymisja prezydenta Muhammada Husniego Mubara-ka) – związane z dojściem do władzy członka Stowarzyszenia Braci Muzułmanów (po okresie sprawowania władzy przez Najwyższą Radę Sił Zbrojnych), Muhammada Mursiego, którego na stanowisku głowy państwa zastępowali kolejno Adli Mansur oraz Abd al-Fattah as-Sisi. Równie stabilna wydaje się polityka Egiptu w zakresie ochrony strategicznych interesów o charakterze egzystencjalnym, tj. dostęp do zasobów wodnych Nilu. Główną natomiast zmianę (o charakterze ewo-

¹ Rozszerzona i uaktualniona wersja niniejszego artykułu (zmodyfikowanego na potrzeby „Krakowskich Studiów Międzynarodowych”) została wcześniej złożona do druku w pracy zbiorowej, która ma zostać wydana z inicjatywy Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego: *Polityka zagraniczna państw Bliskiego Wschodu*, red. A. Solarz, M. Woźniak [za zgodą redaktorów].

lucyjnym), w porównaniu z okresem poprzedzającym rok 1979 można dostrzec w odniesieniu do stosunków z Arabią Saudyjską, która – pretendując do roli regionalnego mocarstwa – przyczynia się do zmiany układu sił na Bliskim Wschodzie i coraz bardziej otwarcie ingeruje w politykę wewnętrzną oraz zagraniczną arabskich państw (nie wyłączając Egiptu).

Podstawy egipskiej polityki zagranicznej

Należy uznać, że dokumentem o znaczeniu kluczowym, w znaczącym stopniu determinującym politykę zagraniczną Egiptu od 1979 r., jest traktat pokojowy z Izraelem, mający ogromne znaczenie dla stosunków Egiptu ze Stanami Zjednoczonymi, które od tej pory pełnią rolę sojusznika (a nawet patrona) najludniejszego arabskiego kraju. Istotne są także porozumienia z międzynarodowymi organizacjami gospodarczo-finansowymi, które funkcjonują (przynajmniej po części) jako nieformalni reprezentanci interesów najsilniejszych zachodnich gospodarek (głównie Stanów Zjednoczonych)².

Anwar as-Sadat, który w 1977 r. wystąpił w Knesecie, stwierdził podczas swej historycznej wizyty w Jerozolimie, że głównym celem jego działań jest wycofanie się Izraela z terytoriów okupowanych (od 1967 r.), a nie – jak się później okazało – podpisanie separatystycznego traktatu pokojowego z państwem żydowskim. Potwierdzała to Deklaracja aswańska, pod którą podpisali się Anwar as-Sadat i Jimmy Carter, mówiąca o prawie Palestyńczyków do decydowania o własnej przyszłości, co skłoniło amerykańskiego prezydenta do stwierdzenia, że rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242 wymaga od Izraela wycofania się ze wszystkich ziem zajętych w 1967 r.³ Wreszcie, we wrześniu 1978 r., w amerykańskim Camp David doszło do decydującego spotkania Sadata z Menahemem Beginem. Skutkiem rozmów było podpisanie dwóch porozumień. Pierwsze dotyczyło kwestii opuszczenia przez Izrael Półwyspu Synaj (w zamian za pokój) oraz normalizację stosunków dyplomatycznych, co było głównym warunkiem późniejszego podpisania traktatu pokojowego i zostało zmaterializowane w 1982 r. Drugi – ogólniejszy, ale ściśle powiązany z problemem palestyńskim – dotyczył warunków ustanowienia pokoju na Bliskim Wschodzie. Zakładał on, że w ciągu kolejnych 5 lat mogłaby zostać ustanowiona pewna forma palestyńskiej autonomii politycznej, obejmującej Strefę Gazy i Zachodni Brzeg Jordanu. Nie wspominał on jednak o tak newralgicznych kwestiach, jak status Jerozolimy. Wreszcie 26 marca 1979 r. podpisano traktat

² Z takim poglądem – w odniesieniu do Międzynarodowego Funduszu Walutowego – można się spotkać m.in. [w:] A. Dreher, N.M. Jensen, *Independent Actor or Agent? An Empirical Analysis of the Impact of U.S. Interests on International Monetary Fund Conditions*, „Journal of Law and Economics” 2007, Vol. 50, No. 1, s. 105–124.

³ Tekst rezolucji dostępny [w:] J. Felton, *The Contemporary Middle East. A Documentary History*, Washington 2008, s. 111–112.

pokoju między Egiptem a Izraelem⁴. Traktat okazał się trwały i – pomimo wielu późniejszych rozbieżności – zdeterminował stosunki międzynarodowe w regionie na kolejne dekady. Ponadto otworzył Egipt na amerykańskie wsparcie materialne oraz umożliwił Izraelowi, który także mógł liczyć na znaczącą pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych, prowadzenie bardziej ofensywnej polityki wobec niektórych państw arabskich oraz Palestyńczyków.

Art. 1 egipsko-izraelskiego traktatu pokojowego uregulował kwestie związane z wycofaniem się izraelskich sił zbrojnych oraz osób cywilnych z Półwyspu Synaj, który został ponownie włączony do Egiptu. Ponadto zobowiązał obydwie strony do zawarcia przyjaznych stosunków dyplomatycznych. Szczegóły oraz termin realizacji postanowienia regulował aneks nr 1, zakładający pojawienie się na Synaju oddziałów ONZ, monitorujących realizację umowy. Ważny jest również art. 4, ustanawiający częściowo zdemilitaryzowane strefy bezpieczeństwa na Synaju. Tymczasem dla Izraela szczególnie istotny okazał się art. 5, dotyczący swobody żeglugi po Morzu Czerwonym, Morzu Śródziemnym oraz Kanale Sueskim, a także określający międzynarodowy status Zatoki Akaba, co w znaczący sposób zabezpieczyło jeden z egzystencjalnych interesów państwa żydowskiego⁵.

O ile egipsko-izraelski układ pokojowy wpłynął na geostrategiczny wymiar polityki zagranicznej Kairu, jednocześnie otwierając Egipt na amerykańską pomoc materialno-wojskową, o tyle umowy o charakterze gospodarczo-finansowym jeszcze bardziej uzależniły Egipt od zachodnich centrów polityczno-ekonomicznych, determinując całość polityki – zarówno w jej odsłonie wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Nieustanny kryzys finansów publicznych, wzmocniony przez recesję gospodarczą drugiej połowy lat 80. XX w., doprowadziły Egipt na skraj bankructwa. Wiele krajów rozwijających się doświadczało w owym czasie podobnych problemów. Z pomocą przyszedł Międzynarodowy Fundusz Walutowy, który udzielał pożyczek, ale jednocześnie domagając się reform oraz prowadzenia określonej polityki na wielu płaszczyznach – od gospodarczej i społecznej poczynając, na zagranicznej kończąc (szczególnie w jej aspekcie ekonomicznym).

W 1987 r. Egipt podpisał szereg umów związanych z modyfikacją zasad spłaty dotychczasowego zadłużenia oraz pozyskiwaniem nowych kredytów – z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Bankiem Światowym oraz państwami zrzeszonymi w ramach Klubu Paryskiego⁶. W połowie 1987 r. zadłużenie Egiptu sięgało 44 mld dol., z czego 10 mld dol. stanowił dług wobec Stanów Zjednoczonych, których władze obawiały się całkowitego załamania egipskiej gospo-

⁴ Szerzej na ten temat zob.: D.W. Lesch, *The Year That Shaped the Modern Middle East*, Boulder–Oxford 2001; K.W. Stein, *Heroic Diplomacy. Sadat, Kissinger, Carter, Begin, and the Quest for Arab-Israeli Peace*, New York–London 1999; H.L. Wagner, *Anwar Sadat and Menachem Begin. Negotiating Peace in the Middle East*, New York 2007; J. Zdanowski, *Stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie w XX wieku*, Kraków 2012, s. 261–264.

⁵ Na podstawie tekstu traktatu znajdującego się [w:] J. Felton, *op. cit.*, s. 128–131.

⁶ A. Abdallah, M. Brown, *The Economy*, [w:] *Egypt: Internal Challenges and Regional Stability*, red. L.C. Harris, London–New York–Andover 1988, s. 41.

darki. Jednym z takich porozumień była umowa egipsko-amerykańska, podpisana 14 listopada 1987 r.⁷, jednak ważniejszy okazał się Egipski Program Reform Gospodarczych i Restrukturyzacji (*Egypt's Economic Reform and Structural Adjustment Program*), podpisany w czerwcu 1991 r. z Międzynarodowym Funduszem Walutowym oraz Bankiem Światowym. Zakładał on daleko idącą reformę egipskiej gospodarki, w tym prywatyzację oraz znaczące ograniczenie wydatków państwowych – w zamian za wsparcie finansowe udzielone Egiptowi pod kuratelą Waszyngtonu⁸.

Następnie – w 1995 r. – Egipt został przyjęty do Światowej Organizacji Handlu, co miało swe daleko idące implikacje w postaci przyspieszonej liberalizacji ekonomicznej. Egipt musiał bowiem – w ciągu kolejnych 10 lat – zliberalizować swe prawo handlowe oraz pokrewne regulacje (charakterystyczne dla opiekuńczego modelu państwa), co miało bardziej otworzyć egipski rynek wewnętrzny na towary zagraniczne. W związku z tym egipskie władze zobowiązały się do stopniowej redukcji barier celnych, co negatywnie odbiło się na lokalnym przemyśle (np. odzieżowym)⁹. Warto również nadmienić, że szczególną szansę na redukcję egipskiego zadłużenia przyniosła okoliczność polityczna, czyli iracka inwazja na Kuwejt i wojna w Iraku (w 1991 r.). Dzięki zaangażowaniu Kairu po stronie koalicji antysaddamowskiej, Stany Zjednoczone oraz niektóre arabskie kraje Zatoki Perskiej anulowały Egiptowi znaczną część zadłużenia, co obrazuje klientelistyczny charakter relacji Egiptu ze Stanami Zjednoczonymi i takimi państwami, jak Arabia Saudyjska¹⁰.

Stosunki egipsko-amerykańskie

Reorientacja egipskiej polityki zagranicznej i związanie sojuszem ze Stanami Zjednoczonymi skutkowało integracją Egiptu z globalnym systemem kapitalistycznym. Dla Stanów Zjednoczonych Egipt zaczął odgrywać rolę swoistej bramy do Bliskiego Wschodu. Jak zauważył Raymond Hinnebusch,

W zamian za amerykańską pomoc ekonomiczną oraz wojskową, jak również wsparcie w sektorze bezpieczeństwa, Egipt dał Waszyngtonowi klucz do świata arabskiego. Egipt pełnił również funkcję stabilizującą względem radykalnych sił antyzachodnich oraz odgrywał rolę pośrednika pomiędzy Izraelem a państwami arabskimi, działając na rzecz zaakceptowania przez nie państwa żydowskiego¹¹.

⁷ H.F. Eilts, *The United States and Egypt*, [w:] *The Middle East: Ten Years After Camp David*, red. W.B. Quandt, Washington 1988, s. 140–141.

⁸ K. Ikhrām, *The Egyptian Economy, 1952–2000. Performance Policies and Issues*, London–New York 2006, s. 63–84; A. Paczyńska, *State, Labor, and the Transition to a Market Economy. Egypt, Poland, Mexico, and the Czech Republic*, Pennsylvania 2009, s. 167–168.

⁹ B.K. Rutherford, *Egypt after Mubarak. Liberalism, Islam, and Democracy in the Arab World*, Princeton–Oxford 2008, s. 198–200.

¹⁰ M. Doran, *Egypt: Pan-Arabism in Historical Context*, [w:] *Diplomacy in the Middle East. The International Relations of Regional and Outside Powers*, red. L.C. Brown, London–New York 2004, s. 116.

¹¹ R. Hinnenbush, *The Foreign Policy of Egypt*, [w:] *The Foreign Policies of Middle Eastern States*, red. R. Hinnenbush, A. Ehteshami, Boulder–London 2002, s. 108.

Ponieważ jednym z dwóch głównych celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie jest zapewnienie bezpieczeństwa Izraelowi (drugim jest zabezpieczenie dostaw surowców energetycznych z Półwyspu Arabskiego), Amerykanie są w stanie udzielać egipskim władzom znaczącego wsparcia materialnego (militarnego i ekonomicznego), neutralizując potencjalne zagrożenie ze strony Egiptu względem Izraela¹². W ciągu kolejnych dekad od chwili podpisania traktatu pokojowego między Egiptem a Izraelem, Egipcjanie otrzymywali średnio ponad 2 mld dol. rocznie, z czego większa część przeznaczana była na pomoc o charakterze wojskowym. Na przełomie wieków Waszyngton zaczął redukować bezpośrednie wsparcie ekonomiczne, lecz pomoc na cele wojskowe nadal osiągała wysokość ok. 1,3 mld dol. rocznie. Przykładowo – do 2008 r. ogólne wsparcie dla Egiptu osiągnęło wysokość rzędu 66 mld dol.¹³, podczas gdy w 2011 r. suma ta przekroczyła 70 mld dol.¹⁴. Redukcja wsparcia gospodarczego wynikała z przyjęcia strategii *aid to trade* (od pomocy do handlu), co oznaczało stopniową redukcję pomocy ekonomicznej o 5 proc. rocznie, poczynając od 2000 r. – tak, aby w ciągu dekady zmniejszyć ją o 50 proc.¹⁵

Podejście Stanów Zjednoczonych do reżimu M.H. Mubaraka zaczęło się zmieniać dopiero po zamachach na World Trade Center i Pentagon, kiedy otwarcie przyznano, że deficyt demokracji sprzyja terroryzmowi¹⁶. Członkowie administracji George’a W. Busha stwierdzili nawet, że wspierając stabilność kosztem demokracji, a taki był główny cel popierania autorytarnych reżimów na Bliskim Wschodzie, niewiele osiągnięto. Przyczynić się to bowiem miało do rozwoju ekstremizmu islamistycznego, a co za tym idzie – terroryzmu, który na przełomie XX i XXI w. zaczął bezpośrednio zagrażać Stanom Zjednoczonym¹⁷. Nie oznacza to, że zaprzestano finansowania egipskich struktur obronnych. Równoległe zaczęto jednak stymulować tworzenie organizacji społeczeństwa obywatelskiego – zarówno zagranicznych, jak i lokalnych, co było przez egipskie władze postrzegane negatywnie, ale się na to godziły. Chociaż polityka Waszyngtonu pozostawała w tej materii ostrożna i tak nie uchroniło to amerykańskich organizacji pozarządowych (tj. Freedom House) przed restrykcjami – szczególnie w latach 2011–2012, kiedy Egiptem rządziła Najwyższa Rada Sił Zbrojnych (na jej czele stał Muhammad Husajn Tantawi)¹⁸.

¹² G. Kepel, *Fitna. Wojna w Sercu Islamu*, Warszawa 2006, s. 36.

¹³ J.M. Sharp, *Egypt: Background and U.S. Relations (May 12, 2009)*, Congressional Research Service, s. 29–31, www.fpc.state.gov/documents/organization/124082.pdf [28.12.2012].

¹⁴ J.M. Sharp, *Egypt: Background and U.S. Relations (January 28, 2011)*, Congressional Research Service, s. 25, www.fpc.state.gov/documents/organization/155979.pdf [10.01.2013].

¹⁵ B.K. Rutherford, *op. cit.*, s. 5.

¹⁶ D.D. Kaye, F. Wehrey, A.K. Grant, D. Stahl, *More Freedom, Less Terror? Liberalization and Political Violence in the Arab World*, Santa Monica–Arlington–Pittsburgh 2008, s. 29–55, www.rand.org/pubs/monographs/2008/RAND_MG772.pdf [28.12.2012].

¹⁷ Condoleeza Rice: „For sixty years the United States pursued stability at the expense of democracy in the Middle East – and we achieved neither. Now, we are taking a different course. We are supporting the democratic aspirations of the people”. Cyt. za: B.K. Rutherford, *op. cit.*, s. 7.

¹⁸ M.J. Sharp, *Egypt in Transition (February 8, 2012)*, Congressional Research Service, s. 8–9, www.fpc.state.gov/documents/organization/185937.pdf [10.01.2013].

W związku ze stopniową i – w efekcie – znaczną redukcją wsparcia o charakterze ekonomicznym, za najistotniejszy czynnik – oddziałujący zewnętrznie na egipską politykę zagraniczną – należy uznać amerykańską pomoc wojskową o średniej wysokości ok. 1,3 mld dol. rocznie. Ok. 30 proc. tej sumy przeznaczano na zakup nowego amerykańskiego uzbrojenia, dzięki czemu stary radziecki sprzęt mógł być zastępowany nowoczesną bronią (miało to niebagatelne znaczenie dla amerykańskich producentów sprzętu wojskowego)¹⁹. Ponadto Pentagon przekazywał egipskim siłom zbrojnym nadwyżki zbrojeniowe warte kilkaset milionów dolarów, które – obok środków przeznaczanych na cele szkoleniowe – zamykały listę form pomocy militarnej, bez której egipskie wojsko nie byłoby ani dobrze wyposażone, ani tak przychylne Stanom Zjednoczonym. Przejawem tego jest zarówno bliska współpraca wywiadowcza, jak i uprzywilejowana pozycja Waszyngtonu w zakresie korzystania z Kanału Sueskiego (przez amerykańskie okręty wojenne), czy egipskiej przestrzeni powietrznej – dostępnej dla amerykańskiego lotnictwa wojskowego²⁰.

Zredukowanie amerykańskiej pomocy ekonomicznej nie oznaczało lekceważenia stosunków gospodarczych. W 2009 r. Egipt zajmował dopiero 48. miejsce na liście amerykańskich partnerów handlowych, jednak dla Egipcjan Stany Zjednoczone są jednym z ważniejszych partnerów gospodarczych (niespełna 8 proc. importowanych przez Egipt dóbr pochodzi z USA, podczas gdy wskaźnik eksportu do Stanów Zjednoczonych wynosi prawie 7 proc.)²¹, a także drugim największym inwestorem – operującym przede wszystkim w przemyśle wydobywczym.

W drugiej połowie lat 90. XX w. podjęto też decyzję o utworzeniu specjalnych stref przemysłowych, obejmujących Jordanię, Egipt i Izrael, które miałyby wspólnie produkować towary przeznaczone na rynek amerykański, eksportowane w ramach handlu bezcłowego, co wynika z amerykańsko-izraelskiej umowy o wolnym handlu. Stosowne porozumienie między Egiptem a Izraelem zostało podpisane w 2004 r., dzięki czemu produkty wytwarzane w Egipcie, a zawierające w sobie określony odsetek elementów izraelskich, są eksportowane do USA w ramach wymiany bezcłowej²².

Po ustąpieniu M.H. Mubaraka i przejściu władzy przez elitę wojskową relacje egipsko-amerykańskie uległy pewnemu pogorszeniu. Wynikało to z faktu, że Najwyższa Rada Sił Zbrojnych z jednej strony dążyła do swoistej dywersyfikacji egipskiej polityki zagranicznej, a z drugiej obawiała się amerykańskiej krytyki dotyczącej kwestii naruszania praw człowieka (w okresie przejściowym), a także niejednoznacznego charakteru transformacji ustrojowej, której armia tylko oficjalnie sprzyjała. Kiedy w połowie 2012 r. stanowisko głowy państwa obejmował

¹⁹ J.M. Sharp, *Egypt: Background and U.S. Relations (March 29, 2007)*, Congressional Research Service, s. 29–31, www.fpc.state.gov/documents/organization/84928.pdf [28.12.2012].

²⁰ J.M. Sharp, *Egypt: Background and U.S. Relations (May 12, 2009)*..., s. 30.

²¹ Dane pochodzą z: www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html [06.11.2014].

²² J.M. Sharp, *Egypt: Background and U.S. Relations (January 28, 2011)*..., s. 23–24.

M. Mursi (co wydawało się wieńczyć okres przejściowy), wiele wskazywało na to, że okres turbulencji w stosunkach egipsko-amerykańskich dobiega końca, ponieważ Amerykanie oficjalnie uznali demokratyczny wybór Egipcjan i podjęli współpracę z nowym prezydentem. Z drugiej strony warto odnotować pewien fakt. Otóż już w 2007 r. Egipcjanie mogli odczuć, że status ich państwa w relacjach z Waszyngtonem się obniża. W połowie tego roku Stany Zjednoczone podpisały z Izraelem umowę, w której Waszyngton zobowiązał się do zwiększenia amerykańskiej pomocy wojskowej dla państwa żydowskiego z 2,4 mld. dol. w 2008 r. do 3 mld. dol. w roku 2018 (Izrael jest największym bliskowschodnim beneficjentem amerykańskiej pomocy militarnej, a Egipt zajmuje drugie miejsce). Tymczasem wysokość pomocy wojskowej dla Egiptu pozostała na stałym poziomie. Co więcej, kiedy administracja Baracka Obamy próbowała wpłynąć na egipskie władze, niejednokrotnie „straszone” je zamrożeniem amerykańskiej pomocy²³.

A zatem politykę zagraniczną Egiptu wobec Stanów Zjednoczonych po roku 2010 (szczególnie „wrogie gesty” w stosunku do Amerykanów) można odczytywać nie tylko przez pryzmat wspomnianej dywersyfikacji, o czym najwyżsi urzędnicy państwowi mówili otwarcie, ale również jako swoistą „grę” ze Stanami Zjednoczonymi, polegającą na demonstrowaniu niezadowolenia z faktu, że pomoc militarna dla Egiptu pozostawała na stałym poziomie, podczas gdy wsparcie udzielane Izraelowi (a także Jordanii) rosło. Z drugiej strony Stany Zjednoczone dawały Egiptowi do zrozumienia, że zarówno wsparcie materialne z ich strony, jak i sprzyjanie egipskim dążeniom w odniesieniu do pozyskiwania kolejnych kredytów (negocjowanych z Międzynarodowym Funduszem Walutowym), uzależnione są od postępów w zakresie przestrzegania praw człowieka oraz demokratyzacji. W rzeczywistości Stany Zjednoczone nigdy nie odważyły się na zamrożenie owej pomocy.

Ostatecznie niewiele się w stosunkach egipsko-amerykańskich zmieniło – pomimo wspomnianych turbulencji, których charakter przeważnie nie wykraczał poza sferę werbalną (wyjątek stanowiły procesy pracowników organizacji pozarządowych działających w Egipcie, a wspieranych przez Stany Zjednoczone). M. Mursi – choć wielu Amerykanów obawiało się antyzachodnich sentymentów Braci Muzułmanów – rozumiał realia geopolityczne i aktywnie współpracował z Waszyngtonem na polach istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa w regionie Bliskiego Wschodu oraz Afryki Północnej. W czasie krótkiej prezydentury tego umiarkowanego islamisty (obalonego przez wojsko w połowie 2013 r.) Egipt nadal odgrywał istotną rolę w walce z terroryzmem oraz w zabezpieczeniu zachodniej izraelskiej granicy, co było kontynuowane w okresie późniejszym. Nie odnotowano też istotnych zmian w zakresie współpracy wojskowo-wywiadowczej.

²³ J.M. Sharp, *Egypt: Background and U.S. Relations (June 27, 2013)*, Congressional Research Service, s. 8–15, www.offiziere.ch/wp-content/uploads/RL33003.pdf [10.11.2014].

Poprawne, lecz chłodne relacje z Izraelem

Podpisując układ pokojowy z Egiptem, Izrael zyskał większą swobodę działania na Bliskim Wschodzie, choć stosunki między państwami niejednokrotnie były napięte – na przykład w 1982 r., kiedy się okazało, że izraelskie wojska biernie asystowały maronickim bojówkom w Libanie, gdy te mordowały palestyńskich uchodźców w obozach Sabra i Szatila. Egipskie władze wydalily wówczas izraelskiego ambasadora, jednak późniejsze zabiegi Waszyngtonu zapobiegły eskalacji napięcia, a izraelski przedstawiciel powrócił do Kairu w 1986 r. Nastąpiło to po uzgodnieniu porozumienia w sprawie spornego skrawka ziemi w rejonie Zatoki Akaba. Następnie doszło do spotkania na szczycie pomiędzy izraelskim premierem Szimonem Peresem a M.H. Mubarakiem, który przez trzy dekady przedstawiał się jako mediator w konflikcie izraelsko-palestyńskim²⁴.

Pomimo deklarowanych chęci, jak również odwoływania się do idei panarabizmu i pewnych prób integrowania świata arabskiego²⁵, egipska polityka zagraniczna rzadko kolidowała z interesami Stanów Zjednoczonych oraz Izraela. W tym kontekście wyjątkowo przedstawia się kadencja Amra Musy jako ministra spraw zagranicznych, urzędującego w latach 1991–2001, któremu zdarzało się otwarcie krytykować politykę Izraela wobec Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu Jordanu oraz w Strefie Gazy, choć również i w tym przypadku nieczęsto wychodzono poza retoryczne gesty. Z biegiem czasu Mubarak zaczął obawiać się rosnącej popularności Musy, w związku z czym usunął go ze stanowiska szefa egipskiej dyplomacji – zadbawszy jednocześnie o to, aby mianowano go sekretarzem generalnym Ligi Państw Arabskich²⁶. Pozostali ministrowie spraw zagranicznych budowali status państwa egipskiego jako klienta w patronackich relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, które traktowały Egipt jako głównego rozjemcę w relacjach izraelsko-palestyńskich, a także czynnik osłabiający palestyńską organizację Hamas (uznaną za terrorystyczną). Hamas nie był jednak całkowicie izolowany, a rolę mediatora (z ramienia Egiptu) pełnił szef egipskich służb wywiadowczych, Omar Sulejman²⁷.

Po 2005 r., kiedy Izrael jednostronnie wycofał swe siły ze Strefy Gazy, rola Kairu w zabezpieczeniu granicy egipsko-palestyńskiej – szczególnie w udaremnianiu przemytu między Egiptem a Strefą Gazy – wzrosła. Izraelczycy niejednokrotnie wyrażali w tym względzie krytykę wobec Egipcjan, jakoby ci nie radzili sobie z kontrabandą w należyty sposób – pomimo dysponowania możliwościami bojowymi i informacjami wywiadowczymi. Według Egipcjan Izraelczycy wyolbrzymiali zagrożenie związane z przemytem. Ponadto Egipt był zaangażowany w działania związane z uwolnieniem izraelskiego żołnierza – Gilada Szalita – pojmanego w 2006 r. przez jedną z palestyńskich bojówek. Uważa się także, że Egipt

²⁴ M. Weir, *External Relations*, [w:] *Egypt: Internal Challenges and Regional Stability*, red. L.C. Harris, London–New York–Andover 2005, s. 79–80.

²⁵ M. Doran, *op. cit.*, s. 117–119.

²⁶ *Profile: Amr Moussa*, www.news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/1766776.stm [25.01.2013].

²⁷ J.M. Sharp, *Egypt: Background and U.S. Relations (March 29, 2007)*..., s. 14.

przy zgodzie Izraela dozbrajał oddziały Fatahu w Strefie Gazy, kiedy na przełomie lat 2006–2007 doszło do walk między bojówkami Fatahu i Hamasu, a następnie podziału na będący pod rządami Fatahu Zachodni Brzeg oraz zarządzaną przez Hamas Strefę Gazy²⁸.

W kolejnych latach Egipt był zaangażowany zarówno w ochronę granicy i udaremnianie przemytu, jak i zabiegi służące pojednaniu zwaśnionych palestyńskich frakcji, choć opozycja polityczna w Egipcie i sympatycy Hamasu twierdzili, że egipskie władze sprzyjają Fatahowi, co pokrywało się z rzeczywistością i było zgodne z linią Stanów Zjednoczonych oraz Izraela. Szczególnie uwidocznilo się to w czasie operacji „Płynny ołów” z przełomu lat 2008–2009, kiedy izraelskie wojsko dokonało zakrojonej na szeroką skalę inwazji na Strefę Gazy. Mubarak miał wówczas stwierdzić, że odpowiedzialność za eskalację konfliktu ponosi Hamas, ponieważ złamał zawieszenie broni. W podobnym tonie wypowiadał się przywódca Autonomii Palestyńskiej – Mahmud Abbas (lider Fatahu)²⁹. Tymczasem na niższym szczeblu Egipt był zaangażowany w proces negocjowania przerwania ognia między Izraelem a Hamasem, czym bezpośrednio zajmował się O. Sulejman. Egipskie władze publicznie popierały więc Izrael w jego starciach z Hamasem, natomiast zakulisowo starały się mediować pomiędzy zwaśnionymi stronami. Można jednak stwierdzić, że jednym ze wspólnych celów Mubaraka oraz kolejnych izraelskich rządów było izolowanie Hamasu (zwycięzcę parlamentarnych wyborów w Autonomii Palestyńskiej w 2006 r.), który wywodzi się z nurtu egipskiego islamizmu. Egipcjanom zależało na osłabieniu Hamasu również dlatego, że woleli, aby to siły podległe Abbasowi nadzorowały od strony wschodniej granicę z Egipsem, zdejmując część odpowiedzialności z Kairu, który dostrzegał, iż brak stabilności na tym obszarze sprzyja destabilizacji sytuacji na newralgicznym i trudnym do kontrolowania Półwyspie Synaj. Takiej polityce sprzeciwiała się niemała część egipskiej opinii publicznej – uznając, że nie tylko godzi ona w palestyńskich islamistów, ale w Palestyńczyków w ogóle. Polityka Mubaraka wobec Autonomii Palestyńskiej odzwierciedlała zatem interesy obozu władzy w Egipcie, lecz nie była zgodna z poglądami znacznej części społeczeństwa³⁰.

Egipcjanie spojrzeli na nią jeszcze bardziej krytycznie, kiedy wyszły na jaw szczegóły umowy gazowej między Izraelem a Egipsem (podpisanej w 2005 r.), przez Egipcjan uznanej za nieuczciwą (w związku z niską ceną za sprzedaż surowca). Kwestia ta nabrała szczególnego znaczenia po dymisji Mubaraka oraz przejęciu władzy przez Najwyższą Radę Sił Zbrojnych (w lutym 2011 r.), a następnie Mursiego (w połowie 2012 r.). Pomimo emocji, jakie wzbudzała, sprawa umowy gazowej (choć kontrowersyjna dla egipskiego społeczeństwa i często komentowana w mediach) nie odgrywała determinującej roli z punktu widzenia relacji Egiptu i Izraela po 2010 r., a sam Mursi wielokrotnie podkreślał, iż kwestia poszanowania traktatu pokojowego z 1979 r. nie podlega dyskusji.

²⁸ *Ibidem*, s. 15–16.

²⁹ *Abbas Blames Hamas for Bloodshed*, www.aljazeera.com/news/middleeast/2008/12/2008122813459308175.html [17.01.2015].

³⁰ J.M. Sharp, *Egypt: Background and U.S. Relations (May 12, 2009)*..., s. 16–18.

Podobnie, jak w przypadku stosunków egipsko-amerykańskich w okresie „porewolucyjnym”, relacje egipsko-izraelskie przybierały niekiedy postać medialnych tarć i sporów³¹, choć *de facto* nie odnotowano istotniejszych zmian w odniesieniu do kwestii strategicznych, a takimi pozostają względy bezpieczeństwa oraz przestrzeganie postanowień traktatu pokojowego. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że egipsko-izraelskiemu pojednaniu patronuje Waszyngton, ale również z tego powodu, iż obydwa państwa łączy wspólny cel, jakim jest walka z ugrupowaniami terrorystycznymi operującymi na półwyspie Synaj, których aktywność wykracza poza granice Egiptu. Zagrożają one zarówno Egipcjom, jak i Izraelowi, w związku z czym obydwa państwa koordynują swe działania w zakresie walki z takimi grupami, jak Ansar Beit al-Maqdis – dżihadystyczną organizacją powiązaną z Al-Kai'dą oraz ugrupowaniami pokrewnymi³².

Powyższy przykład dowodzi trwałości pokoju egipsko-izraelskiego oraz bliższych stosunków obydwu państw w zakresie bezpieczeństwa. Polityka zagraniczna Egiptu wobec Izraela pozostaje zatem stabilna i nie należy się spodziewać jakościowych zmian w jej charakterze.

Polityka Kairu wobec państw Basenu Nilu

Z państwami Basenu Nilu – przede wszystkim Sudanem i Etiopią – Egipt łączy zainteresowanie zasobami wodnymi tej rzeki. Z Sudanem podpisano umowę międzynarodową, co miało miejsce jeszcze w 1959 r., czyli przed uzyskaniem niepodległości przez część zainteresowanych państw. Dotyczyła ona podziału zasobów wodnych Nilu, przy czym faworyzowała Egipt, który miałby wykorzystywać ok. 55 mld metrów sześciennych wody rocznie (przy ok. 18 mld metrów sześciennych, jakie przypadły Sudanowi)³³. Pozostałe państwa długo nie podważały dominacji Kairu i Chartumu, jednak w ostatnich dwóch dekadach uległo to zmianie. O swoje prawa upomniwała się szczególnie głośno Etiopia³⁴.

Zagrożenie z tej strony – oraz w tym kontekście – traktowane jest przez Egipt jako zagrożenie bezpieczeństwa narodowego (przynajmniej 85 proc. zasobów wody pitnej Egiptu pochodzi z Nilu). Znalazło to swój wyraz w publicznej

³¹ Jednym z przejawów owych turbulencji było 9 września 2011 r. zaatakowanie przez tłum demonstrantów ambasady izraelskiej w Kairze. W wyniku incydentu ambasador Izraela opuścił Egipt, aby powrócić do Kairu w drugiej połowie listopada 2011 r. Zob.: *Israeli Envoy Back in Egypt for the First Time Since Embassy Storming*, www.english.alarabiya.net/articles/2011/11/20/178177.html [11.11.2014].

³² D. Wagner, G. Cafero, *In Spite of Turmoil, Egypt and Israel have Maintained Bilateral Relations*, www.internationalpolicydigest.org/2014/02/24/egypt-and-israel-bilateral-relations/ [11.11.2014].

³³ H.E. Rabie Elemam, *Egypt and Collective Action Mechanisms in the Nile Basin*, [w:] *The River Nile in the Post-Colonial Age. Conflict and Cooperation among the Nile Basin Countries*, red. T. Tvedt, London–New York 2010, s. 233–235.

³⁴ S. Moon, *Strife on the Nile: The Battle for Water Rights*, „Harvard International Review” 2012, Vol. 34, s. 8 i nast.

deklaracji egipskich władz z 1991 r., że Egipt daje sobie prawo użycia siły wobec każdego państwa, które utrudni mu korzystanie z wód Nilu. Stanowisko zostało złagodzone w 1999 r., kiedy przedstawiciele dziesięciu państw dzielących zasoby wodne rzeki powołali do życia Inicjatywę Basenu Nilu (Egipt, Sudan, Etiopia, Burundi, Demokratyczna Republika Konga, Kenia, Rwanda, Tanzania, Uganda oraz Erytrea), służącą rozwijaniu kooperacji w sprawach związanych z wykorzystaniem ograniczonych zasobów najdłuższej rzeki Afryki³⁵.

W tym kontekście najistotniejsze są stosunki Kairu z Chartumem i Addis Abebą. W przypadku Sudanu relacje obydwu państw sprowadzają się nie tylko do kwestii wodnych, choć mają one kluczowe znaczenie. Przez lata dzieliła je bowiem inna „kość niezgody”, a mianowicie sporny obszar o nazwie Trójkąt Hala'ib, który znajduje się na pograniczu obydwu państw – przy Morzu Czerwonym. Obydwie strony zgłaszają pretensje do tego terenu, powołując się na stare brytyjsko-egipskie traktaty, choć obszar ten długo znajdował się pod faktyczną kontrolą Sudanu. Sprawa odżyła w latach 90. XX w., kiedy się okazało, że w okolicach Trójkąta Hala'ib znajdują się złoża ropy naftowej, którą władze Sudanu postanowiły eksploatować³⁶. Reakcją Egipcjan było zapoczątkowanie militarnej okupacji terenu w 1995 r., co popsło wzajemne relacje na kilka kolejnych lat. Stosunki zaczęły się ocieplać dopiero po 1999 r., kiedy prezydent Omar al-Baszir odwiedził Kair i czyniąc to ponownie w 2002 r., co przyniosło intensyfikację relacji na polach politycznym oraz ekonomicznym. Następnie w 2006 r. do Chartumu przybył Mubarak, okazując sudańskiemu prezydentowi wsparcie w jego polityce wewnętrznej (np. w odniesieniu do konfliktu w Darfurze), a także zagranicznej, popierając kontrowersyjne sudańskie przywództwo w szczycie Unii Afrykańskiej, jaki odbywał się tego samego roku w Chartumie i dotyczył m.in. sytuacji w Darfurze. Władze Egiptu popierały też starania Sudanu o zachowanie jedności narodowej – nie chciały bowiem, aby do sporu o zasoby wodne Nilu przyłączyło się kolejne państwo (Sudan Południowy). Stanowisko Kairu uległo zmianie dopiero wówczas, gdy stało się jasne, że Sudan Południowy ma duże szanse na powstanie, w związku z czym zaangażowano się w pewne inwestycje infrastrukturalne na tym obszarze (tj. budowa szkół)³⁷.

Kiedy między Etiopią a Somalią wybuchały konflikty zbrojne, Egipt opowiadał się po stronie Somalii, udzielając jej wsparcia (np. dostarczając radzieckie uzbrojenie). Równoległe egipskie władze starały się minimalizować etiopski wpływ na sprawy hydrologiczne, a o poprawę i zrównoważenie stosunków zaczęto zabiegać dopiero na początku ostatniej dekady XX w. Nie było to proste z uwagi na

³⁵ K. Bhat, *Dwindling Oasis: Egypt's Water Politics*, „Harvard International Review” 2007, Vol. 29, s. 13 i nast.; S. Moon, *op. cit.*, s. 8 i nast.; A. Swain, *Mission Not Yet Accomplished: Managing Water Resources in the Nile River Basin*, „Journal of International Affairs” 2008, Vol. 61, s. 201 i nast.

³⁶ M. Brecher, J. Wilkenfeld, *A Study of Crisis*, Ann Arbor 1997, s. 490–491.

³⁷ D.S. Shinn, *Nile Basin Relations: Egypt, Sudan and Ethiopia*, July 2006, www.elliott.gwu.edu/news/speeches/shinn0706_nilebasin.cfm [28.02.2013].

kwesję Erytrei, która w 1993 r. uzyskała niepodległość. Nie przesłoniła ona jednak spraw o znaczeniu strategicznym, związanych z regulacjami dotyczącymi podziału zasobów wodnych Nilu. W 1998 r. egipski ambasador w Addis Abebie stwierdził, że jego państwo „jest gotowe do współpracy z Etiopią w zakresie wykorzystania jej hydro-energetycznego potencjału i nie sprzeciwia się budowie małych zapór wodnych”³⁸. W kolejnych latach wzajemne relacje stały się jeszcze lepsze, a Kair angażował się w pomoc Etiopii na wielu płaszczyznach (tj. służba zdrowia, walka z przestępczością, szkolnictwo). Tymczasem w kwestiach o znaczeniu egzystencjalnym Egipcjanie pozostawali niezłomni, dając Etiopii wyraźnie do zrozumienia, że traktat z 1959 r. jest nienaruszalny, oraz że potrzebują jeszcze więcej wody niż z owej egipsko-sudańskiej umowy wynika. Służyć temu mają rozmaite inwestycje hydrotechniczne, takie jak budowa Kanału Jonglei w Sudanie Południowym czy projekt Baro-Akobo (sieć kanałów i zapór w południowo-zachodniej Etiopii), dzięki któremu w Nilu ma się znaleźć o kilkanaście miliardów metrów sześciennych wody więcej (w skali roku)³⁹.

Kiedy w 2011 r. Etiopczycy rozpoczęli budowę wielkiej tamy na Nilu Błękitnym, której skutkiem może być zredukowanie zasobów wody pitnej w Egipcie, stosunki egipsko-etioipskie uległy znacznemu pogorszeniu. W ostatnim miesiącu prezydentury Mursiego, egipski prezydent kilkakrotnie odważył się na ostre wypowiedzi na temat budowy tamy twierdząc, że „wodne bezpieczeństwo Egiptu nie może być w żadnym stopniu zachwiane”⁴⁰. Dawał tym samym do zrozumienia, że dla Egipcjan kwestia wodna ma znaczenie egzystencjalne, w związku z czym Egipt jest w stanie bronić swych roszczeń z wykorzystaniem wszelkich możliwych środków.

O tym, że podejścia egipskiego państwa do kwestii bezpieczeństwa wodnego nie uległo zmianie po obaleniu Mursiego, świadczy fakt, iż w styczniu 2014 r. egipska delegacja zerwała negocjacje w tej sprawie. Egipt domaga się bowiem zwiększenia swego udziału w gospodarowaniu zasobami wodnymi Nilu do 90 proc., na co strona etiopska nie wyraża zgody. Obydwa państwa dążą przy tym do uzyskania poparcia dla swych stanowisk wśród rządów pozostałych państw Basenu Nilu. Wiele wskazuje więc na to, że spór o zasoby wodne najdłuższej afrykańskiej rzeki nie zostanie szybko rozwiązany – szczególnie, iż etiopskie władze zamierzają ukończyć budowę tamy w 2017 r. Czynnikiem determinującym egipską „nieuściępliwość” w tej kwestii jest szybki przyrost ludnościowy, co oznacza, że wodne potrzeby Egipcjan będą w kolejnych latach rosły, a to potencjalnie może nawet doprowadzić do wybuchu konfliktu zbrojnego⁴¹.

³⁸ Cyt. za: D. Kendie, *Egypt and the Hydro-Politics of the Blue Nile River*, www.chora.virtualave.net/kendie-nile.htm [28.02.20013].

³⁹ D.S. Shinn, *op. cit.*

⁴⁰ Za: *Egyptian Warning over Ethiopia Nile Dam*, www.bbc.com/news/world-africa-22850124 [11.11.2014].

⁴¹ H. Hussein, *Egypt and Ethiopia Spar over the Nile*, www.america.aljazeera.com/opinions/2014/2/egypt-disputes-ethiopiarenaissance-dam.html [11.11.2014].

Egipt wobec państw Półwyspu Arabskiego

Po podpisaniu traktatu pokojowego z Izraelem Egipt został na dekadę zawieszony w statusie członka Ligi Państw Arabskich, która przeniosła swą siedzibę z Kairu do Tunisu. Polityka zagraniczna Mubaraka, dążącego do polepszenia stosunków z państwami arabskimi, przyniosła jednak pozytywne rezultaty i Egipt ponownie został uznany za pełnoprawnego członka tej międzynarodowej organizacji w 1989 r. – jej siedziba znów znajduje się w Kairze. Jedną z wielu przyczyn owego ocieplenia było wsparcie udzielane przez Egipt Organizacji Wyzwolenia Palestyny, która w 1983 r. przeniosła swą siedzibę z Libanu do Tunezji. Oznacza to, że Mubarak pomimo utrzymania pokojowych stosunków z Izraelem dążył do zrównoważenia relacji ze skonfliktowanymi stronami (Izraelem, państwami arabskimi i Palestyńczykami), sytuując się na pozycji mediatora, co zaprocentowało w kolejnych latach w kontekście późniejszego procesu pokojowego.

Relacje z państwami arabskimi zaczęły się zatem poprawiać, ale w różnym tempie i stopniu. Dość szybko odtworzono przyjazne stosunki z Jordanią, natomiast gorzej układały się relacje z Irakiem. Stosunki z Arabią Saudyjską początkowo również nie należały do dobrych, co było pokłosiem wcześniejszej rywalizacji o wpływy w regionie. Jej przejawem był udział obydwu państw w konflikcie wewnętrznym w Jemenie Północnym w latach 60. XX w., gdzie w 1962 r. doszło do obalenia prosaudyjskiej monarchii. Relacje Egiptu z Arabią Saudyjską oraz innymi państwami Półwyspu Arabskiego uległy znaczącej poprawie po 1987 r., kiedy egipska delegacja spotkała się z przedstawicielami tych państw na szczycie Konferencji Islamskiej, dając im do zrozumienia, że egipskim władzom zależy na ociepleniu stosunków, co zostało potwierdzone w 1991 r. (w trakcie wojny w Iraku). Dzięki temu Egipt mógł w kolejnych latach liczyć na znaczące wsparcie finansowe, z czego korzysta do dziś⁴².

Warto nadmienić, że wraz z ociepleniem dyplomatycznych stosunków egipsko-saudyjskich intensyfikacji uległa współpraca gospodarcza. W latach 2004–2008 skala wymiany handlowej pomiędzy obydwooma państwami wzrosła o 350 proc. W 2008 r. wielkość egipskiego eksportu do królestwa Saudów wyniosła niespełna 1 mld dol., podczas gdy import oscylował wokół 2,5 mld dol. Znaczący wzrost odnotowano również w zakresie saudyjskich inwestycji w Egipcie, w związku z czym Arabia Saudyjska stała się największym zagranicznym inwestorem w najludniejszym arabskim kraju. Świadczy o tym też fakt, że w 2008 r. Saudyjczycy otworzyli w Kairze swój drugi holding inwestycyjny – Construction Project Holding Company. Do marca 2009 r. 2,5 tys. firm z Arabii Saudyjskiej reprezentujących przeróżne branże zainwestowało w Egipcie 11 mld dol.

⁴² M. Weir, *External Relations*, [w:] *Egypt: Internal Challenges and Regional Stability*, red. L.C. Harris, London–New York–Andover 1988, s. 82–84.

Kwestią, o której rządy obydwu państw dyskutowały przed Arabską Wiosną było również włączenie Egiptu do unii celnej Rady Współpracy Zatoki Perskiej, co jednak zahamowały późniejsze wydarzenia⁴³.

Swobodnym *novum* w stosunkach Egiptu z państwami Półwyspu Arabskiego – po wyborczym sukcesie Mursiego – było znacznie większe zaangażowanie Kataru (którego władze sprzyjały Braciom Muzułmanom) w pomoc Egiptowi. Jednak późniejszy zamach stanu oznaczał klęskę katarskiej polityki w Egipcie, a jego konsekwencją okazał się ponowny wzrost znaczenia Arabii Saudyjskiej jako głównego partnera (a nawet sojusznika) Egiptu na Bliskim Wschodzie, a także patrona udzielającego egipskiemu państwu pomocy w zamian za wspieranie saudyjskiej polityki w regionie. Nic zatem dziwnego, że Saudyjczycy udzielili poparcia lojalnemu wobec nich A. as-Sisiemu w jego staraniach o prezydenturę.

Wspomniana pomoc finansowa stanowi ważny instrument saudyjskiej polityki wobec Egiptu, będąc zarazem istotnym zewnętrznym czynnikiem egipskiej polityki zagranicznej. Tuż po obaleniu Mursiego władze Arabii Saudyjskiej, a także Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz Kuwejtu zaoferowały Egiptowi wsparcie finansowe w wysokości 12 mld dol. Król Arabii Saudyjskiej – Abd Allah – jako pierwszy pogratulował też prezydentury Adlemu Mansurowi (lojalnemu wobec armii), który został mianowany tymczasowym prezydentem Egiptu. Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kuwejt oraz Jordania (bliski sojusznik Rijadu) to również jedyne państwa, które do końca 2013 r. odwiedził Mansur – zastąpiony na stanowisku głowy państwa przez A. as-Sisiego w czerwcu 2014 r.⁴⁴. Zarówno prezydentura Sisiego, jak i wcześniejszy zamach stanu, którego był on architektem i wykonawcą, spotkały się z jednoznaczną przychylnością Arabii Saudyjskiej, dla której porażka Arabskiej Wiosny w Egipcie wpisuje się w saudyjską wizję arabskiego Bliskiego Wschodu – autorytarnego oraz przychylnego saudyjskim ambicjom regionalnym. Co ważne, prosaudyjski Egipt powinien być państwem przynajmniej zdystansowanym (o ile nie nieprzychylnym) wobec Teheranu, względem którego Mursi wykonywał pewne przyjazne gesty. Również stosunek najludniejszego arabskiego państwa do Turcji zależy będzie od stanowiska Saudyjczyków względem Ankary. Należy się zatem spodziewać pogłębiania przyjaznych relacji Egiptu (w roli klienta) wobec Arabii Saudyjskiej (w roli głównego patrona), jak również Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Kuwejtu (w klientelistycznych stosunkach z krajami Półwyspu Arabskiego).

⁴³ D. Schenker, S. Henderson, *Paradoxes of Egyptian-Saudi Relations*, www.washingtoninstitute.org/uploads/Documents/opeds/4b1e9a6395bc6.pdf [11.11.2014].

⁴⁴ S. Elashmawy, *Between Support & Discord: Gulf-Egypt Relations after June 30*, www.muftah.org/between-support-and-discord-the-complexity-of-gulf-egypt-relations-after-june-30/#.VH-Se5MIPanF [11.11.2014].

Przyszłość egipskiej polityki zagranicznej

Po ustąpieniu Mubaraka można było zauważyć ciągłość w zakresie większości głównych kierunków polityki zagranicznej Kairu, choć towarzyszyły jej – z jednej strony – próby zrównoważenia stosunków z innymi państwami, z drugiej zaś działania o charakterze populistycznym. Mówiąc o polityce zagranicznej Sisiego, warto przywołać artykuł, który ukazał się na łamach „Foreign Policy”, *The Sisi Doctrine*⁴⁵. Jego autor – Michael Wahid Hanna – odniósł się zarówno do tradycyjnej roli Kairu jako mediatora w konflikcie izraelsko-palestyńskim (w kontekście kolejnej izraelskiej inwazji na Strefę Gazy, jaka miała miejsce w lecie 2014 r.), jak i dramatycznej sytuacji w Libii, Iraku oraz Syrii. Pomimo faktu, że ani Mubarak, ani sprzyjającego Hamasowi Mursiego, ani Sisiego nie można uznać za bezstronnych mediatorów, Egipt wciąż pozostaje jedynym państwem, które można sobie wyobrazić w tej roli. Szczególnie, że granicząc zarówno z Izraelem, jak i Strefą Gazy, Egipt jest żywotnie zainteresowany stabilizacją sytuacji na tym obszarze. Egipski prezydent nie jest przychylny Hamasowi, traktowanemu jako zagrożenie dla Półwyspu Synaj. Sprzyja natomiast Abbasowi i jego partii Fatah, co pokrywa się zarówno z polityką Izraela, jak i Arabii Saudyjskiej. Saudyjczycy bowiem – podobnie jak Egipcjanie po obaleniu Mursiego – dążą do utrzymania w regionie systemowo-politycznego *status quo*, co oznacza zahamowanie procesów demokratyzacyjnych oraz niedopuszczenie do władzy ruchów islamistycznych, częściowo za pomocą siły. Sisiemu nie zależy wyłącznie na osłabieniu Hamasu i wzmocnieniu Fatahu. W dalszej kolejności chodzi o uzyskanie wpływu na przyszły los Strefy Gazy – twierdzi M.W. Hanna. Aby było to możliwe, Egipt musi wykazywać się wolą oraz gotowością bliskiej współpracy z Izraelem, co faktycznie ma miejsce, a świadczą o tym kolejne pojednawcze gesty wobec państwa żydowskiego.

Siłowe rozwiązania służące zabezpieczeniu granicy, zahamowaniu przemytu oraz wyeliminowaniu bojówek islamistycznych zagrażających bezpieczeństwu Egiptu mogą być również zastosowane w kontekście libijskim – dopóki sytuacja w tym kraju się nie unormuje. Dla Egiptu jest to o tyle istotne, że skutkiem obalenia Muammara Kaddafiego był napływ broni, która może zasilić arsenał przeciwników egipskiego reżimu, a konkretnie dżihadystów – szczególnie w sytuacji, gdy organizacje tego typu są w stanie skutecznie walczyć z siłami państwowymi w wielu muzułmańskich krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

Nieco bardziej wyważone stanowisko prezentowały egipskie władze w kontekście iracko-syryjskim – twierdząc, że należy szukać koncyliacyjnych rozwiązań. Wzrost siły Państwa Islamskiego, dżihadystycznej organizacji okupującej część Syrii i Iraku, skłonił egipskie władze do zdystansowania się wobec idei obalenia Baszara al-Asada – zwłaszcza gdy szeregi dżihadystów zasiliło wielu Egipcjan. Można zatem zauważyć, że o ile tam, gdzie chodzi o „bliską zagranicę”, Egipt

⁴⁵ M.W. Hanna, *The Sisi Doctrine*, www.foreignpolicy.com/articles/2014/08/13/the_sisiDoctrine_egypt_policy_gaza_israel_iraq [15.10.2014].

chętniej wybiera rozwiązania siłowe, o tyle w odniesieniu do „dalszej zagranicy” przeważa pogląd o konieczności zastosowania środków koncyliacyjnych. Celem jest osłabienie sił islamistycznych, zachowanie *status quo* oraz stabilizacja sytuacji w ogarniętym chaosem regionie, co czyni z Egiptu poważnego i sprawdzonego partnera państw zachodnich (m.in. Stanów Zjednoczonych) oraz Izraela i Arabii Saudyjskiej.

Równocześnie Egipt próbował pozyskać nowych partnerów, aby zrównoważyć stosunki z dotychczasowymi sojusznikami, co można interpretować jako chęć uczynienia ich bardziej symetrycznymi. Wydaje się jednak, że ich celem było wzmocnienie podmiotowości Egiptu w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi – uczynienia go państwem bardziej niezależnym, co nie oznacza wrogim. Nie należy się więc spodziewać zmiany egipskiej polityki zagranicznej po 2010 r. – ta wciąż jest oparta na pragmatyzmie oraz dobrze zdefiniowanych interesach, a także świadomości problemów i ograniczeń, jakie przed Egiptem stoją. Można zatem stwierdzić, że egipska polityka zagraniczna po 2010 r. wykazuje zdecydowanie więcej cech stałości niż zmiany, co uznać należy za kontynuację trendów zapoczątkowanych pod koniec lat 70. XX w.

The Main Directions of Egypt's Foreign Policy from 1979. Continuity or Change?

The paper aims at presenting the Egypt's foreign policy from 1979 in terms of stability and change (regarding relations with the United States, Israel, Egypt's southern neighbours, and the Gulf states, especially Saudi Arabia). The main thesis of this article is the assertion that the foreign policy of Egypt remains stable, despite internal political turbulences and dismissal of Muhammad Husni Mubarak in 2011.

Key words: Egypt's foreign policy, Egypt-Israel peace treaty, Egypt–U.S. relations, Saudi Arabia, Nile river, Ethiopia

Katarzyna Dziedzic

WPLYW ZMIAN I NAPIĘĆ GEOPOLITYCZNYCH NA BLISKIM WSCHODZIE NA DEZINTEGRACJĘ LIBANU W XXI W.

Wprowadzenie

Wypracowana pod koniec zimnej wojny równowaga sił oraz system państwowy na Bliskim Wschodzie załamały się po upadku Saddama Husajna w 2003 r. Katalizatorem zmian był upadek Iraku, ale to Arabska Wiosna, która doprowadziła do załamania się trzech wieloletnich dyktatur rozpoczęła erę przemian w systemie państwowym i geopolityce Bliskiego Wschodu. Zmieniła relacje między społeczeństwami a reżimami oraz między państwami. Doprowadziła do triumfu organizacji i partii islamistycznych w ramach legalnych wyborów, rozwoju ruchów dżihadystów oraz zmieniła układ sił na Bliskim Wschodzie, osłabiając jedne państwa, a wzmacniając drugie. W ostatniej dekadzie nierozwiązane, wewnętrzne kryzysy bliskowschodnie, mimo różnych źródeł społecznych, politycznych i geograficznych, zaczęły się więc zazębiać, odgórnie przez rywalizację państw na Bliskim Wschodzie i oddolnie – przez transnarodowe ruchy i walki dżihadystów.

Wydarzenia i relacje międzypaństwowe na Bliskim Wschodzie mają duży wpływ na stabilność systemu politycznego w Libanie. Sprzyjają temu geopolityczne uwarunkowania oraz kruche porozumienie konsocjonalne i umiędzynarodowienie konfliktu etnicznego w Libanie.

Przedstawione poniżej kryzysy geopolityczne mają wpływ na dezintegrację Libanu, ponieważ podziały społeczno-polityczne między szyitami i sunitami pokrywają się z granicami podziałów geopolitycznych oraz liniami napięć i konfliktów na Bliskim Wschodzie.

Konsekwencje Arabskiej Wiosny i wpływ wojny w Syrii na Liban

Arabska Wiosna była wolnościowym zrywem społeczeństw arabskich przeciwko dyktaturom i reżimom autorytarnym. Rozpoczęła się w Tunezji, obaliła reżim Hosniego Mubaraka w Egipcie, a następnie przeniosła się na Półwysep Arabski, ostatecznie sięgając po Syrię. Rewolucja i próby demokratyzacji reżimów, które przyniosła Arabska Wiosna, nie objęły wszystkich państw, a np. w Egipcie owoce rewolucji okazały się nietrwale, ale pomimo tego wpływ tych wydarzeń nadal będzie widoczny we wszystkich państwach regionu, ponieważ doprowadził do zmian w przestrzeni geopolitycznej Bliskiego Wschodu. Rewolucja doprowadziła do upadku lub osłabiła niektóre państwa, inne wzmocniła, a jeszcze inne wdrożyła w proces przemian wewnętrznych, otwierając drogę do przekształceń geopolitycznych oraz zmiany równowagi i systemu państwowego. W Libanie była pozytywnie odbierana przez oba bloki polityczne – do czasu, gdy w Syrii wybuchła wojna domowa, a idee walki z dyktaturą, zagroziły interesom Hezbollahu. Rewolucja nie przeniosła się i nie zmobilizowała libańskiego społeczeństwa z dwóch powodów. Liban był jednym z najbardziej otwartych reżimów politycznych, ze względu na pluralistyczny charakter społeczeństwa. Po drugie, społeczeństwo libańskie przeżyło swoją rewolucję pół dekady wcześniej, kiedy wyzwoliło się spod dyktatury i autorytarnych rządów syryjskich w 2005 r. Bezpośredni wpływ na Liban mają natomiast konsekwencje Arabskiej Wiosny, a dokładnie jej syryjski wymiar.

Wojna w Syrii wybuchła na wiosnę 2011 r. między rebeliantami pochodzenia sunnickiego, domagającymi się zmiany systemu, a autorytarnym, alawickim reżimem Baszara al-Asada. W ciągu czterech lat wojny, dynamika konfliktu kształtowała się na wielu poziomach w różnych częściach państwa, dzieląc rebeliantów na różne grupy. Ostatecznie antyreżimowi bojownicy zostali zdominowani przez grupy dżihadystów, które walczą nie tylko z reżimem, ale i z każdym, kto nie zgadza się z ideą stworzenia w Syrii państwa islamskiego¹.

Syryjski konflikt silnie oddziałuje na gospodarkę, stabilność i bezpieczeństwo narodowe oraz podziały społeczno-polityczne w Libanie. Wojna doprowadziła do recesji libańskiej gospodarki, spychając państwo na granicę bankructwa. Za złą koniunkturą gospodarczą oraz gwałtownie pogarszającymi się warunkami społeczno-ekonomicznymi stoją dwa czynniki: masowy napływ uchodźców syryjskich i syryjsko-palestyńskich oraz załamanie dwóch najważniejszych gałęzi gospodarki: handlu i turystyki oraz ograniczenie inwestycji zagranicznych.

¹ Zob.: B.M. Jenkins, *The Dynamics of Syria's Civil War*, Santa Monica 2014, s. 1–24; A. Malantowicz, *Civil War in Syria and the 'New Wars' Debate*, „Amsterdam Law Forum” 2013, Vol. 5, No. 3, s. 52–60.

Z problemem uchodźców Liban boryka się od wielu lat, ze względu na równowagę władzy oraz ograniczoną możliwość adaptacji Palestyńczyków. Wojna w Syrii obciążyla Liban kolejną grupą uchodźców, którzy obecnie stanowią jedną czwartą populacji całego państwa. Zgodnie z danymi Agencji ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) z 20 sierpnia 2014 r., w Libanie przebywa około 1.164.067 osób, w tym, 1.132.308 azylantów zostało zarejestrowanych przez agencję, a kolejnych 31.759 oczekuje na rejestrację. ONZ poinformowało, że środki dostępne na zapewnienie podstawowych potrzeb uchodźców pokrywają potrzeby 35% populacji uchodźców, pozostawiając niedowartościowanie na kwotę około 988.861.934 dolarów². Libański roczny dochód obniżył się, państwo nie tylko nie może pokryć kosztów utrzymania uchodźców, ale także własnego społeczeństwa³. Od wielu lat libańska gospodarka nie jest stabilna ze względu na kryzysy polityczne oraz złe zarządzanie, co ma przełożenie na ograniczone inwestycje społeczne oraz systematycznie pogarszające się warunki społeczno-ekonomiczne⁴. Po okresie niestabilności libańska gospodarka w latach 2007–2011 osiągnęła wzrost 7,1%, ale po 2011 r. zaczęła zwalniać ze względu na wewnętrzną niestabilność i kryzys rządowy. Tendencja spadkowa utrzymała się w kolejnych latach. Produkt krajowy brutto systematycznie obniżał się o około 2,9% każdego roku wojny⁵. Obecnie Bank Światowy szacuje, że przyrost PKB za 2014 r. wyniesie około 1,5%, a deficyt 143,1% PKB⁶. Liban utrzymuje się z usług, głównie z turystyki i handlu. Z powodu napięć w państwie oraz wojny w Syrii, Liban przestał być bezpiecznym kierunkiem turystycznym. Wojna uderzyła także w sektor handlu, ponieważ większość produktów była eksportowana do innych państw przez Syrię, a i ona przestała być rynkiem zbytu dla wielu przedsiębiorstw. Wojna wpłynęła na obniżenie publicznej i prywatnej konsumpcji oraz na poziom inwestycji. Wzrosły natomiast koszty rządowe i administracyjne związane z uchodźcami⁷.

Wojna zagroziła wewnętrznemu i zewnętrznemu bezpieczeństwu narodowemu oraz pogorszyła stabilność państwa. Spiętrzyła podziały wewnętrzne w Libanie oraz spolaryzowała społeczeństwo, dzieląc na sunnickich przeciwników i szyickich zwolenników reżimu Al-Asada. Pobudziła niechęć, antagonizmy oraz retorykę wyznaniową oraz pogłębiła przepaść między sunnitami a szyitami. Skłoniła sunnitów do przededefiniowania postaw politycznych i otwarcia na wpływy auto-

² *Syrian Regional Refugee Response*, UNHCR, 20.08.2014, www.data.unhcr.org/syrianrefugees/country.php?id=122 [dostęp: 25.08.2014].

³ *Lebanon: Economic and Social Impact Assessment of the Syrian Conflict*, „World Bank: Poverty Reduction and Economic Management Department Middle East and North Africa Region”, Report No. 81098-LB, 20.09.2013, www.documents.worldbank.org/curated/en/2013/09/18292074/lebanon-economic-social-impact-assessment-syrian-conflict, [dostęp: 25.08.2014].

⁴ T. Najem, *Post-war Reconstruction and the Economy*, [w:] idem, *Lebanon: The Politics of a Penetrated Society*, Oxon 2012, s. 83–98.

⁵ *Lebanon: Economic and Social...*, s. 36–38.

⁶ E. Sakr, *World Bank: 1.5% pct GDP growth in 2014*, „The Daily Star Lebanon”, 01.05.2014, s. 5.

⁷ *Lebanon: Economic and Social...*, s. 38–42, 46.

rytetów religijnych z ruchów fundamentalistycznych (salafitów) oraz dżihadystów (Ahmad al-Assir)⁸. Najpoważniejszym wyzwaniem dla libańskiego społeczeństwa było zaangażowanie Hezbollahu w wojnę syryjską⁹. Działania Hezbollahu doprowadziły do osłabienia państwa oraz ataków, ostrzału i zamachów bombowych na ludność cywilną przez bojówki międzynarodowych dżihadystów (np. Front an-Nusra, Brygady Abdullaha Azzana) powiązanych z Al-Kai'dą¹⁰. Do kraju napływali nie tylko uchodźcy; granicę libańsko-syryjską regularnie przekraczali także bojownicy szukający w Libanie schronienia, zapasów i broni. Wielu Libańczyków dołączyło do walczących rebeliantów. Poczucie bezpieczeństwa wśród ludności cywilnej gwałtownie spadło. Sytuację skomplikowały napięcia wewnętrzne, spadek zaufania do armii wśród sunnitów¹¹, sporadyczne starcia między zwolennikami rebeliantów a szyitami (głównie w okolicach Trypolisu i Sydonu) oraz walki na terenach przygranicznych (Arsal)¹². Utrzymanie bezpieczeństwa narodowego stało się poważnym wyzwaniem dla niestabilnego państwa.

⁸ G. Rifi, *Lebanon Salafists: We Are not at War with Hezbollah*, „Al-Monitor”, 16.02.2014, www.al-monitor.com/pulse/security/2014/02/lebanon-salafists-not-at-war-hezbollah-suicide-bombings.html [dostęp: 23.08.2014]; W. Mroueh, *Salafism Gains Ground in Lebanon over Syria*, „The Daily Star Lebanon”, 22.08.2013, s. 3; G. Abdo, *The Salafits' Ascendance in the Wake of the Syrian War*, [w:] *The New Sectarianism: The Arab Uprising and The Rebirth of the Shi'a-Sunni Divide*, Washington 2013, s. 41–44; G. Nada, *Lebanon's Sheiks Take on Assad and Hezbollah*, Woodrow Wilson Center, Washington 2013, www.wilsoncenter.org/islamists/article/lebanon%E2%80%99s-sheikhs-take-assad-and-hezbollah [dostęp: 28.08.2014].

⁹ C.B. Biondi, *The Impact of the Syria Crisis on Lebanon. Local and Regional Rationales for Hezbollah's Involvement in Syria*, „IAI Working Papers” 2013, Vol. 31, No. 10, s. 1–10; A. Barnard, *Hezbollah Takes Risks by Highting Rebels in Syria*, „The New York Times. Middle East”, 07.05.2013, www.nytimes.com/2013/05/08/world/middleeast/hezbollah-takes-risks-by-fighting-rebels-in-syria.html?pagewanted=all&_r=0 [dostęp: 20.08.2014]; J. Neriah, *Hizbullah's Unspoken War in Syria*, „Jerusalem Center for Public Affairs”, 24.10.2012, www.jcpa.org/article/hizbullahs-unspoken-war-in-syria [dostęp: 03.07.2014].

¹⁰ A. Ben Solomon, *Syria's al-Qaida Undecided on Lebanon Expansion*, „The Jerusalem Post”, 03.06.2014, www.jpost.com/Middle-East/Syrias-al-Qaida-undecided-on-Lebanon-expansion-344503 [dostęp: 14.08.2014]; A. Rowell, *Is Lebanon Winning Against al-Qaeda?*, „Carnegie: SADA” Washington, 13.05.2014, www.carnegieendowment.org/sada/2014/05/13/is-lebanon-winning-against-al-qaeda/hap7 [dostęp: 14.08.2014]; L. Morris, *Fears for Lebanon's Stability as al-Qaeda Builds Networks*, „The Washington Post-Middle East”, 19.03.2014, www.washingtonpost.com/world/middle_east/al-qaeda-builds-networks-in-lebanon-as-security-slips/2014/03/18/2071280d-6f4c-4f75-9205-3d95172724e3_story.html [dostęp: 28.03.2014].

¹¹ M. Prothero, *Sunni cleric Warns Christians over Lebanese Army's Cooperation with Hezbollah*, „McClatchy” Washington, 02.07.2013, www.mcclatchydc.com/2013/07/02/195602_sunni-cleric-warns-christians.html?rh=1 [dostęp: 23.08.2014]; L. Khatib, *The Crisis in Syria is Reopening Lebanon's Old War Divisions*, „The Guardian”, 09.06.2012, www.theguardian.com/commentisfree/2012/jun/09/crisis-syria-lebanon-clashes [dostęp: 20.08.2014].

¹² N. Al-Solh, *Lebanese Army Enters Arsal in Full Force*, „The Daily Star Lebanon”, 09.08.2014, www.dailystar.com.lb/News/Lebanon-News/2014/Aug-09/266620-lebanese-army-regain-control-over-arsal-post.aspx#axzz3BVIOU6sJ [dostęp: 23.08.2014]; M. Alami, *The Impact of the Crisis on Salafis and Jihadis in Lebanon*, „MEI Policy Focus”, April 2014; H. Mouzahem, *Tripoli a Reflection of Syria's Sectarian War*, „Al-Monitor”, 25.05.2013, www.al-monitor.com/pulse/originals/2013/05/lebanon-tripoli-syria-crisis.html# [dostęp: 28.03.2014].

Rozłam społeczny, który przyjął postać napięć sunnicko-szyickich był wynikiem odejścia od polityki porozumienia narodowego przez liderów etnicznych. Wynikał z zakłócenia równowagi między rosnącą przewagą militarną i polityczną Hezbollahu¹³ na regionalnej oraz libańskiej scenie politycznej, a także z kryzysu i osłabnięcia przywództwa wśród sunnitów po śmierci Rafika Haririego¹⁴. Wojna w Syrii wywarła skutek na umocnienie dwubiegunowej sceny politycznej opartej na antagonistycznych blokach politycznych: Ruchu 8 Marca i Ruchu 14 Marca. W 2012 r. Hezbollah ostatecznie podważył zasadę o współrzędzeniu. Partia Boga zignorowała rządową decyzję o niezaangażowaniu w syryjski konflikt, udzielając poparcia politycznego i militarnego reżimowi Baszara al-Asada.

Działania Hezbollahu i wewnętrzny kryzys wywołany wojną spowodowały paraliż instytucji politycznych¹⁵. W marcu 2013 r. z urzędu premiera zrezygnował Nadżib Mikati¹⁶, pozostawiając Liban bez gabinetu koalicyjnego do lutego 2014 r.¹⁷ W czerwcu 2013 r. wygasł mandat parlamentu, a nowych wyborów nie zwołano, ponieważ nie było konsensusu w sprawie prawa wyborczego¹⁸. W maju 2014 r. z powodu braku kompromisowego kandydata na prezydenta, Liban został pozbawiony głowy państwa¹⁹. Paraliż aparatu władzy oraz instytucji publicznych, wywołany wojną w Syrii, nie jest sytuacją nową i przypadkową. Podobne sytuacje miały już miejsce w przeszłości. Odejście od polityki porozumienia narodowego i odmienne poglądy elit politycznych w sprawie syryjskiej nie są efektem wojny domowej w Syrii, lecz mają znacznie głębsze podstawy polityczne i dotyczą szerszego kontekstu regionalnego. Obecny impas polityczny jest objawem starych sporów i problemów libańskich, które teraz przybrały na sile ze względu na obciążenie procesu decyzyjnego, który załamał się w obliczu natężenia konfliktów w regionie²⁰.

¹³ H. Khasan, *Hezbollah's Plans for Lebanon*, „Middle East Quarterly”, Spring 2013, s. 81–86.

¹⁴ Idem, *The Political Isolation of Lebanese Sunnis*, „Middle East Quarterly”, Summer 2013, s. 69–75; *Lebanon's Politics: The Sunni Community and Hariri's Future Current*, „ICG: Middle East Report”, No. 96, 26.05.2010.

¹⁵ L. Estatie, *Lebanese Presidential Election Unlikely to Alert Hezbollah's Syria Calculus*, „Middle East Institute”, 07.08.2014, www.mei.edu/content/at/lebanese-presidential-election-unlikely-alter-hezbollahs-syria-calculus [dostęp: 23.08.2014].

¹⁶ B. Y. Saab, *Why Lebanon's Najib Mikati Resigned*, „Foreign Affairs”, 25.03.2013, www.foreignaffairs.com/articles/139078/bilal-y-saab/why-lebanons-najib-mikati-resigned [dostęp: 23.04.2014].

¹⁷ J. Aziz, *Lebanon's New Government Based on Mutual Oversight*, „Al-Monitor”, 18.02.2014, www.al-monitor.com/pulse/originals/2014/02/lebanon-new-government-mutual-censorship.html# [dostęp: 23.08.2014].

¹⁸ R. Jalabi, *Lebanon's Government to Postpone Elections until November 2014*, „The Guardian”, 31.05.2013, www.theguardian.com/world/2013/may/31/lebanon-elections-postponed-2014 [dostęp: 24.08.2014].

¹⁹ H. Lakkis, *Berri Postpones Presidential Election to Sept. 2*, „The Daily Star Lebanon”, 14.08.2014, www.dailystar.com.lb/News/Lebanon-News/2014/Aug-12/266935-berri-postpones-lebanon-presidential-election-to-sept-2.ashx#axzz3BVIOU6sJ [dostęp: 25.08.2014].

²⁰ P. Salem, *Lebanon the Crossroads*, „Middle East Institute”, 26.02.2014, www.mei.edu/content/lebanon-crossroads [dostęp: 23.08.2014]; A. Nerguizian, *Lebanon at the Crossroads*, „CSIS”, Washington, 02.25.2014; J. Bahout, *Lebanon At the Brink: The Impact of the Syrian Civil War*,

Geneza dezintegracji sceny politycznej

Do rozłamu politycznego w Libanie doszło po śmierci Rafika Haririego oraz wycofaniu Syrii z Libanu w 2005 r., te dwa wydarzenia do dziś rzutują na konflikt między aktorami politycznymi w Libanie.

W 2005 r. po fali manifestacji pokojowych oraz pod naciskiem międzynarodowym Syria wycofała się z Libanu, a w czerwcu doszło do wolnych wyborów, które wygrali opozycjoniści²¹. Scena polityczna automatycznie podzieliła się na dotychczasowych klientów syryjskich, którzy swoją pozycję, władzę i prestiż zawdzięczali syryjskiemu patronowi, oraz na marginalizowaną dotąd opozycję, która przejęła władzę po wyborach. Pierwsi podjęli walkę o utrzymanie swoich dotychczasowych zdobyczy politycznych i ekonomicznych, drudzy chcieli wprowadzić nową politykę, zbalansowaną i ukierunkowaną na Zachód, ale także na Syrię, lecz niekoniecznie pokrywającą się z syryjską polityką zagraniczną. Umocnienie pozycji nowej elity rządzącej zależało od ustanowienia poprawnych i bilateralnych stosunków dyplomatycznych z Syrią, których Baszar al-Asad Libanowi odmawiał²². Zachowanie przywilejów przez klientów syryjskich zależało natomiast od utrzymania syryjskich wpływów w Libanie.

Powstały dwa bloki polityczne, mniej więcej podobnej wielkości. Ruch 14 Marca swoje imię przyjął od dnia manifestacji pokojowej przeciwko obecności armii syryjskiej w Libanie, która odbyła się miesiąc po zamachu na byłego premiera Rafiku Haririm²³. Liderem Ruchu 14 Marca są sunnici z Ruchu Przyszłości Saada Haririego. Obok organizacji sunnickich początkowo związek tworzyły organizacje i partie polityczne należące do Zgromadzenia Bristolskiego²⁴, domagające się przywrócenia suwerenności oraz pełnej implementacji porozumienia At-Ta'if: Postępowa Partia Socjalistyczna Walida Dżunblata (druzowie), Ruch Wolnych Patriotów Michela Aouna, Falangi Libańskie, Siły Libańskie (partie chrześcijańskie) oraz inne mniejsze organizacje lub niezależni politycy. W latach 2005–2010 sojusz opuścił gen. Michel Aoun (2005) oraz Walid Dżunblat (2010). Opozycja antysyryjska narodziła się wśród marginalizowanych chrześcijan w 2000 r., ale dopiero po

„Crown Center for Middle East Studies”, 14.01.2014; M. Cammett, *The Syria Conflict's Impact on Lebanon Politics*, „USA Institute of Peace: Peace Brief”, No. 158, 18.11.2013; H. Khashshah, *Will Syria's Strife Rip Lebanon Apart?*, „Middle East Quarterly”, Winter 2013, s. 75–80; D. Meier, *The Effect of Arab Spring and Syrian Uprising on Lebanon*, Oxford 2013; *A Precarious Balancing Act: Lebanon and The Syrian Conflict*, „ICG: Middle East Report”, No. 132, 22.11.2012.

²¹ *Rewolucja cedrowa*, [w:] M. Young, *The Ghosts of Martyrs Square: An Eyewitness Account of Lebanon's Life Struggle*, New York 2010; S. Oussama, *Lebanon Spring Forward*, „Journal of Democracy” 2006, Vol. 17, No. 1, s. 22–37.

²² *Lebanon accepts envoy from former foe Syria*, CNN.com, 24.03.2009, www.edition.cnn.com/2009/WORLD/meast/03/24/lebanon.syria/index.html [dostęp: 28.08.2014].

²³ *The Cedar Revolution*, „NOW Lebanon”, www.now.mmedia.me/lb/en/archive/The-Cedar-Revolution169 [dostęp: 28.08.2014].

²⁴ *Declaration and Membership of Lebanon Opposition "Bristol Gathering"*, „Bristol Gathering”, 14.12.2004.

2003 r. stała się ona siłą polityczną zdolną do manifestacji swoich poglądów politycznych, dzięki wsparciu politycznemu, finansowemu i dyplomatycznemu Zachodu i ONZ²⁵. Sunnici stali się liderem ruchu antysyryjskiego po śmierci charyzmatycznego Rafika Haririego w 2005 r. Wcześniej sunnicki lider sprzyjał opozycji bristolskiej, hasłom pełnej implementacji at-Taif (wycofania syryjskiej armii), ale nie kwestionował związków libańsko-syryjskich, a także nie rozważał całkowitego porzucenia syryjskiego patronatu czy rozbrojenia Hezbollahu²⁶. Został zamordowany 14 lutego 2005 r, ponieważ stanowił poważne zagrożenie dla syryjskich interesów oraz *status quo* w Libanie. Rafik Hariri miał nie tylko poparcie segmentu sunnickiego, ale chrześcijan, druzów i pojedynczych szyitów, którzy domagali się państwa wolnego i demokratycznego, a dodatkowo – przyjął w państwach zachodnich i ściśle współpracował z Arabią Saudyjską, która patronowała libańskim sunnitom. Jego politykę kontynuuje syn – Saad Hariri²⁷.

Ruch 8 Marca powstał w dniu manifestacji pokojowej zorganizowanej przez szyitów, którzy wyszli na ulicę, aby podkreślić swoją przynależność do narodu libańskiego i jednocześnie wyrazić poparcie dla syryjskiego patrona Libanu. Liderem Ruchu 8 Marca jest Hezbollah, a jego głównymi członkami są: Amal, Syryjska Partia Narodowo-Socjalistyczna, Partia Baas oraz od 2006 r. Ruch Wolnych Patriotów²⁸.

W 2005 r. scena polityczna podzieliła się wokół kwestii syryjskiej, roli Syrii w Libanie oraz przyszłych związków i relacji libańsko-syryjskich, które od 1989 r. były bardzo bliskie. Porozumienie pokojowe zawarte w At-Ta'if w 1989 r.²⁹ zainicjowało zwierzchnią rolę Syrii nad Libanem, która została zinstytucjonalizowana w 1991 r. w tzw. Traktacie o Braterstwie³⁰. Przez piętnaście lat Liban był stabilny, ale zarządzany przez reżim w Damaszku. Były to rządy autorytarne, policyjne, oparte na wykluczeniu opozycji z władzy (głównie chrześcijan), zgodne z celami politycznymi Syrii na Bliskim Wschodzie, a konkretnie z kierunkiem syryjskiej polityki w konflikcie bliskowschodnim. Syria umocniła swoją władzę w Libanie za pomocą relacji i sieci opartej na zależności patron–klient oraz dzięki wsparciu szyickiego Amalu, a od 2000 r. bliskiej współpracy z Hezbolahem³¹.

²⁵ G.C. Gambill, *Lebanese Christians: A Unified Opposition Front?* „The Middle East Intelligence Bulletin” 2002, Vol. 4, No. 10, www.meforum.org/meib/articles/0210_11.htm [dostęp: 28.08.2014]; G.C. Gambill, D. Nassif, *Walid Jumblat: Head of the Progressive Socialist Party*, „MEIB” 2001, Vol. 3, No. 5, www.meforum.org/meib/articles/0105_1d1.htm [dostęp: 14.04.2014].

²⁶ N. Blanford, *Killing Mr Lebanon*, New York 2009, s. 116–117.

²⁷ Historia i działalność Rafika Haririego w: N. Blanford, *Killing Mr Lebanon*, New York 2009.

²⁸ *March 8*, „NOW Lebanon”, now.mmedia.me/lb/en/archive/March-8--FPM164 [dostęp: 28.08.2014]; *Declaration and Membership of the Ain El-Tineh Pro Syrian Gathering*, „Ain El Tineh Gathering”, 08.02.2005; *Memorandum of Joint Understanding between Hezbollah and the Free Patriotic Movement*, „NOW Lebanon”, 06.02.2006, www.nowlebanon.com [dostęp: 23.08.2014].

²⁹ *The Taif Accord*, „Al-Bab”, www.al-bab.com/arab/docs/lebanon/taif.htm [dostęp: 20.05.2009].

³⁰ *Treaty of Brotherhood, Cooperation and Coordination*, „Middle East Report” 1991, Vol. 66, No. 727, s. 218–220.

³¹ B. Scheller, *The wisdom of Syria's Waiting Game: Foreign Policy Under the Assad*, London 2013; G.C. Gambill, *The Syrian Occupation of Lebanon*, „Middle East Forum” 2003, www.me-

Działalność Partii Boga, powołanej i utrzymywanej przez Iran, była tolerowana przez Syrię w Libanie oraz wpłynęła na rozwinięcie i umocnienie relacji syryjsko-irańskich. Hezbollah realizował w Libanie nie tylko cele irańskie, ale był idealnym narzędziem Syrii do walki z Izraelem. Po wojnie, dzięki tym dwóm państwom, Hezbollah jako jedyna milicja nie został rozwiązany, a po 2000 r. rozkwitł jako partia polityczna oraz regionalny aktor niepaństwowy³². Siła polityczna Hezbollahu w Libanie jest niewątpliwie wynikiem irańsko-syryjskiego wsparcia finansowego i politycznego oraz mocy zbrojnego skrzydła Hezbollahu. Rezolucja ONZ nr 1559 z 2004 r.³³, która zobligowała libański rząd do rozwiązania milicji oraz wycofanie Syrii z Libanu w 2005 r., zagroziły istnieniu Hezbollahu. Dlatego po 2005 r. problem Hezbollahu i kwestia wpływów syryjskich zostały utożsamione z przetrwaniem na scenie politycznej całej gminy szyickiej. Partia Boga przystąpiła do ochrony interesów syryjskich w państwie oraz prawa do działalności wojskowej, czego ceną był dezintegracja sceny politycznej.

W lutym 2006 r. Hezbollahowi udało się wymusić na rządzie Ruchu 14 Marca publiczną deklarację, w której uznał militarne skrzydło Hezbollahu za ruch oporu. W ten sposób premier zaakceptował i uprawomocnił istnienie milicji³⁴. Przyczyną, która doprowadziła Liban do „małego zamachu stanu”³⁵, dokonanego przez Hezbollah w 2008 r. był konflikt wokół międzynarodowego śledztwa oraz powołania Trybunału Sprawiedliwości ds. morderstw na politykach i publicystach, w tym na Rafiku Haririm. Poszlaki i wyniki śledztwa wskazywały, że w morderstwo na byłym premierze byli zaangażowani wysokiej rangi urzędnicy syryjscy oraz członkowie Hezbollahu³⁶. Doniesienia spowodowały, że Hezbollah oraz Syria zmobilizowały działania w celu zablokowania działań trybunału i udaremnienia upowszechnienia wyników śledztwa³⁷. Rezultatem tych posunięć były protesty (blokada instytucji państwowych oraz aparatu władzy) trwające od grudnia 2006 do maja 2008 r. Bojkot i paraliż instytucji zakończyły się okupacją sunnickiego Bejrutu przez Hezbollah oraz międzynarodowym arbitrażem i porozumieniem

forum.org/546/the-syrian-occupation-of-lebanon [dostęp: 29.03.2014]; R.Hinnebush, *Pax-Syriana? Origins, Causes and Consequences of Syria's Role in Lebanon*, „Mediterranean Politics” 1998, Vol. 3, No. 1, s. 137–160.

³² M. Deeb, *Syria, Iran and Hezbollah: The Unholy Alliance and Its War on Lebanon*, Stanford 2013; E. Azani, *Hezbollah: The Story of the Party of God. From Revolution to Institutionalization*, London 2011; D. Schneker, *Beirut Spring: The Hariri Tribunal Goes Hunting for Hezbollah*, „Washington Institute. Policy Watch”, 01.04.2010, www.lebanonwire.com/1003MLN/10033114WI.asp [dostęp: 30.05.2014].

³³ *Security Council Resolution 1559*, „Al-Bab”, www.al-bab.com/arab/docs/international/scr1559.htm [dostęp: 20.05.2009].

³⁴ *Lebanon Shia Minister End Boycott*, „Al-Jazeera. com”, 02.02. 2006, www.aljazeera.com/archive/2006/02/200841012161236825.html [dostęp: 14.05.2014].

³⁵ P. Salem, *Hizbollah Attempts a Coup d'Etat*, „Carnegie”, Washington 2008, s. 1–4.

³⁶ Treść wszystkich dokumentów dotyczących Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Libanie w UN: *Special Tribunal for Lebanon*, www.un.org/apps/news/infocus/lebanon/tribunal/docs.shtml [dostęp: 14.05.2014].

³⁷ Idem, *The Aftershocks of the Israeli-Hizbollah War*, „Carnegie”, Washington 2007, s. 2–4.

w Doha w maju 2008 r.³⁸, które potwierdziło dominację Ruchu 8 Marca w Libanie. W styczniu 2011 r., po kolejnych dwóch latach napięć wokół Trybunału Sprawiedliwości, został rozwiązany rząd większości parlamentarnej – Saada Haririego³⁹. W czerwcu 2011 r. został powołany „rząd mniejszości Hezbollahu” – Nadżiba Mikatięgo⁴⁰. Spory wokół trybunału zostały zawieszono ze względu na wybuch wojny w Syrii.

Sytuacja w Syrii spowodowała, że konflikt targający Libanem, dotyczący kierunku libańskiej polityki zagranicznej, przyjął nowe oblicze.

W 2012 r. Hezbollah zaangażował się w wojnę w Syrii, wspierając reżim Asada. Upadek Asada oznaczał odcięcie partii od Iranu oraz jej marginalizację na libańskiej scenie politycznej i w regionie. Społeczność sunnicka naturalnie poparła rebeliantów sunnickich domagających się końca alawickiego reżimu Asada.

Dotychczasowy rozłam polityczny elit libańskich w 2012 r. został umocniony głębokim podziałem społeczeństwa. Zewnętrzne zagrożenia, fatalne warunki społeczno-ekonomiczne oraz wzrost antagonizmów między grupami wyznaniowymi postawiły Liban w 2014 r. na krawędzi wojny domowej.

Przyczyny rozłamu narodowego

Liban jest państwem zamieszkiwanym przez różne grupy kulturowe, których tożsamości i lojalności etniczne mają wymiar ponadnarodowy. Z powodu pluralistycznego charakteru społeczeństwa, stabilność systemu politycznego i jedność są utrzymywane na bazie konsensusu społeczno-politycznego. Na jego podstawie grupy kulturowe wyrzekły się dążenia do dominacji oraz zdecydowały o koegzystencji i wspólnym podejmowaniu decyzji. Brak porozumienia w sprawie jedności narodowej oraz postępująca dezintegracja państwa są wynikiem załamania zasady o współistnieniu i współrzędzeniu w okolicznościach napięć regionalnych, których linie pokrywają się z granicami podziałów społeczno-politycznych.

Przyczyn polaryzacji państwa i sporu o kierunek libańskiej polityki zagranicznej należy upatrywać w internacjonalizacji konfliktu etnicznego oraz w kruchym konsensusie zawartym w At-Ta'if w 1989 r.

Konflikt w Libanie został umiędzynarodowiony w XIX w., kiedy państwa Zachodu rozpoczęły kolonizację i walkę o wpływy na Bliskim Wschodzie. W celu zdobycia kontroli i przewagi politycznej popierały różne grupy etniczne oraz wywierały wpływ na ich programy polityczne. Z drugiej strony, wieloetniczny charakter społeczeństwa i ponadnarodowe lojalności ograniczyły możliwość budowy silnego państwa libańskiego oraz sprzyjały konfliktom etnicznym. Dlatego lide-

³⁸ *The Doha Agreement*, UN–SC, S/2008/392, New York 2008.

³⁹ M. Chulov, *Lebanon's Unity Government Collapses*, „The Guardian”, 12.01.2011, www.theguardian.com/world/2011/jan/12/hezbollah-quits-lebanon-unity-government [dostęp: 28.08.2014].

⁴⁰ L. Bassam, Y. Bayoumy, *Lebanon Gets Hezbollah-led Cabinet after 5-month Lag*, „Reuters”, 13.06.2011, www.reuters.com/article/2011/06/13/us-lebanon-government-idUSTRE75C48K20110613 [dostęp: 23.05.2014].

rzy poszczególnych grup poszukiwali wsparcia politycznego lub arbitrażu u zewnętrznych aktorów politycznych lub instytucji. Okoliczności te spowodowały, że Liban stał się państwem otwartym na wpływy i zewnętrzną ingerencję, a relacje między elitami libańskimi a aktorami zewnętrznymi ukształtowały się w sieć typu patron–klient⁴¹.

W XXI w. konsensus i konflikt w Libanie zależą w dużej mierze od regionalnych i międzynarodowych podmiotów politycznych oraz od równowagi sił między nimi. Uzależnienie państwa umacniają konkurencyjne zachowania elit libańskich, które zamiast dopasowania sprzecznych interesów grup, szukają drogi do dominacji. Poparcia dla władzy poszukają wśród zewnętrznych patronów, którzy w zamian otrzymują dostęp do wpływu na libańską politykę. Konkurencyjne postawy i zachowania są wynikiem relacji między wewnętrznymi i zewnętrznymi elitami, ale przede wszystkim kultury politycznej libańskich elit – opartej na rodzinnym, plemiennym stylu uprawiania polityki, *wasta* oraz klientelizmie⁴². Wpływ ma również *muhasassa*, rodzaj konsensusu opartego na podziale dóbr państwowych, zgodnie z obowiązującą równowagą władzy, która systematycznie jest podważana w celu ponownego podziału środków⁴³. Konsensus oparty na *muhasassa* nie jest długotrwały, ani nie jest podstawą dla długoterminowego pokoju i stabilności państwa. Porozumienie zawarte w 1989 r. było oparte na zasadzie: zwycięzca libańskiego konfliktu – Syria, otrzymała władzę zwierzchnią nad Libanem, władzę w państwie umocnili prosyryjscy politycy, podczas gdy przegrani = chrześcijanie, zostali wykluczeni ze współrządzenia, a irański i fundamentalistyczny Hezbollah był utrzymywany na dystans⁴⁴. Zawarty konsensus *muhasassa* miał też wymiar regionalny – dominacja syryjska⁴⁵ w Libanie została zaakceptowana przez aktorów międzynarodowych i regionalnych. Porozumienie pokojowe oraz reformy instytucjonalne były ogólnie ustalone, wobec czego elity libańskie nie miały możliwości ruchu politycznego. W 2003 r. zmieniła się geopolityka w regionie oraz relacje w stosunkach międzypaństwowych, w wyniku których Syria straciła poparcie

⁴¹ Więcej na ten temat: S. Khalaf, *Persistence and Change in 19th Century Lebanon: Sociological Essay*, AUB, Beirut 1979; J. Spagnolo, *France and Ottoman Lebanon 1861–1914*, London 1977; A. Rustum, *Lubnan fi 'Ahd al-Mutasarrifiya*, „Dar al-Nahar Lilnashr” 1973; K. Salibi, *The Modern History of Lebanon*, London 1965.

⁴² S. Khalaf, *Primordial Ties and Politics in Lebanon*, „Middle Eastern Studies” 1968, Vol. 4, No. 3, s. 234–269; idem, *Changing forms of Political Patronage in Lebanon*, [w:] *Patrons and Clients in Mediterranean Societies*, red. E. Gellner, J. Waterbury, London 1977, s. 185–205; idem, *Ties that Bind: Sectarian Loyalists and the Revival of Pluralism in Lebanon*, „The Beirut Review” 1991, Vol. 1. No. 1, s. 12–61.

⁴³ C. Adwan, *Corruption in Reconstruction. The Cost of “National Consensus” in Post-War Lebanon*, Center for International Private Enterprise, Washington 2004, s. 5.

⁴⁴ G. Usher, *Hizballah, Syria, and the Lebanese Elections*, „Journal of Palestine Studies” 1997, Vol. 26, No. 2, s. 59, 64–65.

⁴⁵ T. Fakhoury-Muhlbacher, *Syrian Predominance and the Lebanese-Syria Middle of Semi-authoritarianism (1976–2004)*, [w:] *Democracy and Power-Sharing in Stormy Weather*, Freiburg 2009, s. 176–194.

międzynarodowe dla dominacji w Libanie. Liban ponownie stał się przedmiotem międzynarodowej polityki w regionie. W konsekwencji w 2005 r. znikła syryjska siła utrzymująca zgodę i jedność państwa libańskiego, a państwo popadło w chroniczną niestabilność. Przywrócono instytucje współrządzenia, ale okazało się, że konsensus wypracowany w At-Ta'if jest niewystarczający do utrzymania stabilnego reżimu Liban odzyskał suwerenność, ale państwo ponownie zostało otwarte na ingerencję i rywalizację aktorów regionalnych o wpływy

Nietrwały konsensus jest wynikiem niewłaściwego porozumienia pokojowego kończącego wojnę domową w Libanie (1975–1989). Karta Zgody Narodowej została wprowadzona niedemokratycznie i siłowo, bo zgodę na jej poparcie wyrazili przedstawiciele ludu wybrani w 1972 r., a nie faktyczni reprezentanci i liderzy z 1989 r. Przedstawiciele gminy chrześcijańskiej podpisali ugodę pod naciskiem Arabii Saudyjskiej i Stanów Zjednoczonych, a realni przywódcy milicji nie chcieli jej zaakceptować: Michel Aoun i Samir Dżadża⁴⁶. Porozumienie, mimo że zawierało elementy wcześniejszych dokumentów pojednawczych skompilowanych przez libańskich liderów, było sformułowane przez zewnętrznych aktorów politycznych⁴⁷. Ponadto nie rozwiązywało problemów, które legły u podstaw wojny domowej, takich jak: kwestia palestyńska, wyrównanie różnic regionalnych i społeczno-ekonomicznych czy wprowadzenie sprawiedliwej i proporcjonalnej formuły o podziale władzy⁴⁸. Uznanie we współrządzeniu gminy szyickiej jako trzeciej siły polityczno-religijnej, nie usatysfakcjonowało szyitów, zwłaszcza z Hezbollahu. Po pierwsze gmina szyicka w 1989 r. była jedną z największych grup społecznych, a władza przyznana jej w instytucjach nadal była mniej prestiżowa niż sunnitów i maronitów. Po drugie Hezbollah nie dostał równego względem innych grup przydziału w podziale państwowych dóbr materialnych i niematerialnych, które w całości otrzymał Amla⁴⁹. Dlatego po 2005 r., kiedy współrządzenie zostało przywrócone, Hezbollah wielokrotnie podważał funkcjonujący podział władzy, domagając się bardziej sprawiedliwych i równych rządów. Walczył o utrzymanie zbrojnego ramienia, ponieważ siła militarna uzupełniała jego brakującą władzę w instytucjach, ale przede wszystkim pozwalała dominować na scenie politycznej⁵⁰. Kolejnym i najważniejszym zagadnieniem ujętym, ale niedoprecyzowanym w po-

⁴⁶ T. Najem, *op. cit.*, s. 49–51; W. Harris, *The New Face of Lebanon*, Princeton 2006, s. 261–262; A.R. Norton, J. Schwedler, *Swiss Soldiers, Ta'if Clocks, and Early Elections: Toward a Happy Ending*, [w:] *Peace for Lebanon? From War to Reconstruction*, red. D. Collings, London 1994, s. 46.

⁴⁷ E.A. Salem ([w:] *Violence and Diplomacy in Lebanon*, London 1995) omawia i szeroko analizuje proces negocjacji porozumienia pokojowego oraz rolę i zaangażowanie zewnętrznych aktorów w konflikt i pokój w Libanie.

⁴⁸ *The Ta'if Accord...*

⁴⁹ K. Gebra, *Reconstruction Survey: The Political Economy of Corruption Post War Lebanon*, Lebanese Transparency Association, Beirut 2007, s. 16–18.

⁵⁰ O. Nir, *The Lebanese Shi'a as a Political Community*, [w:] *Lebanon, Liberation, Conflict and Crisis*, red. B. Rubin, New York 2009, s. 177–193; E. Zisser, *Hizballah in Lebanon. Between Teheran and Beirut, between the Struggle and with Israel, and the Struggle for Lebanon*, [w:] *Lebanon, Liberations...*, s. 155–176.

rozumieniu At-Ta'if była kwestia libańskiej tożsamości. W dokumencie została podkreślona przynależności i tożsamość arabska Libanu, ale równocześnie zaznaczono libańską niezależność jako państwa i narodu. Takie sformułowanie tożsamości libańskiej było różnie interpretowane⁵¹. W okresie dominacji syryjskiej (1989–2005) standardy rozumienia tożsamości arabskiej narzucała Syria i oznaczały one przede wszystkim jedność *ummy* arabskiej, solidarność z Palestyńczykami i walkę o wyzwolenie Palestyny. W 2005 r. okazało się, że Libańczycy różnie interpretują arabską tożsamość Libanu, a przez to mają różnie wizje polityki zagranicznej państwa oraz różnie postrzegają zagrożenie zewnętrzne. Dla części społeczeństwa libańskiego zagrożeniem są arabskie reżimy ukierunkowane na współpracę z Zachodem oraz Izraelem, a także sam Zachód. Takie poglądy są powszechne wśród społeczności szyickiej, która przyszłość i miejsce Libanu na Bliskim Wschodzie widzi w sojuszu z Syrią i szyitami z Iranu. Natomiast dla sunnitów i większości chrześcijan libańskich zagrożeniem jest Iran i jego model islamskiego państwa, przyszłość republiki widzą w otwartym demokratycznym systemie ukierunkowanym na współpracę w regionie oraz z Zachodem.

Wpływ zmian geopolitycznych w regionie na Liban po 2003 r.

Zmiany geopolityczne na Bliskim Wschodzie po upadku Saddama Husajna podziały na przekształcenia polityczne w Libanie, który od końca 1989 r. był stabilnym państwem pod kuratelą syryjską.

Koniec zimnej wojny pozwolił na mobilizację oraz intensyfikację działań politycznych i dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie oraz ukształtowanie stosunków sąsiedzkich zgodnie z wizją amerykańską. W tym samym czasie zakończyła się wojna iracko-irańska (1988), a Irak organizował siły do agresji na Kuwejt (1990), która zakończyła się pierwszą wojną w Zatoce Perskiej (1990–1991). W takiej rzeczywistości Syria stała się ważnym graczem politycznym na Bliskim Wschodzie oraz amerykańskim sojusznikiem, zwłaszcza w wojnie przeciwko Saddamowi Husajnowi. Stany Zjednoczone skoncentrowały swoją politykę w regionie na stabilizacji konfliktu bliskowschodniego, a wojnę w Libanie uważano za przeszkodę w zawarciu pokoju między Izraelem a Palestyńczykami. Syria udowodniła, że jest w stanie kontrolować ataki fedainów palestyńskich (z terenów libańskich) na Izrael, przez co nadawała się na siłę stabilizującą w Libanie. Splot tych wydarzeń oraz umocnienie pozycji i polityki Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie spowodowały, że Syria w zamian za swój udział w polityce amerykańskiej otrzymała międzynarodowe i regionalne przyzwolenie na dominację w Libanie⁵². W 1989 r. Karta Zgody Narodowej At-Ta'if

⁵¹ *The Ta'if Accord...*

⁵² K.C. Ellis, *US Policy Toward Lebanon*, [w:] idem, *Lebanon's Second Republic*, UP of Florida, 2002, s. 91–116; J.Słomich, *The Ta'if Accord: Legalizing Syrian Occupation of Lebanon*,

była przejawem dojrzałości środowiska międzynarodowego i społeczeństwa libańskiego do stabilizacji Libanu⁵³, ale w dłuższej perspektywie stabilność miała być utrzymywana przez reżim Asada tak długo, jak była na to międzynarodowa zgoda. W tym czasie żaden z regionalnych aktorów politycznych czy międzynarodowych nie ingerował w sprawy libańskie. Jedynymi aktorami zewnętrznymi poza Syrią była działająca za przyzwoleniem Asada Arabia Saudyjska (w strefie ekonomicznej) oraz wspierający Hezbollah Iran (w obszarze finansowym i militarnym)⁵⁴.

Sytuacja polityczna Libanu, a zwłaszcza libańskiej opozycji antysyryjskiej uległa zmianie po inwazji Stanów Zjednoczonych na Irak w 2003 r. Wydarzenia z września 2001 r. zmieniły strategię i cele polityczne Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie, a w konsekwencji wpłynęły na przeobrażenie krajobrazu geopolitycznego regionu. Inwazje: na Afganistan w 2001, a później na Irak w 2003 r., rozpoczęły walkę z terroryzmem oraz demokratyzację regionu przez międzynarodowe siły pod przywództwem Stanów Zjednoczonych. Dotychczasowy sojusznik Stanów Zjednoczonych – Syria, szybko dołączyła do członków grupy „osi zła”⁵⁵. W grudniu 2003 r. Kongres uchwalił Ustawę o Syryjskiej Odpowiedzialności i Przywróceniu Libańskiej Suwerenności (*Syria Accountability and Lebanese Sovereignty Restoration Act*), a sankcje ekonomiczne weszły w życie w maju 2004 r. Stany Zjednoczone, a we wrześniu 2004 r. Francja, zaangażowały się w uchwalenie rezolucji nr 1559 ONZ, która nakazywała wycofanie syryjskich wojsk z Libanu. Syria nie zastosowała się do postanowień ONZ i umocniła swoją dominację w Libanie. W odpowiedzi USA, Francja i inne europejskie państwa zintensyfikowały swoją pomoc polityczną, dyplomatyczną i finansową dla opozycji oraz ograniczyły relacje polityczne i dyplomatyczne z Syrią. Pod naciskiem międzynarodowym, w obliczu wewnętrznych niepokojów i manifestacji Syria wycofała się z Libanu na wiosnę 2005 r., a po wyborach parlamentarnych powstał prozachodni rząd Ruchu 14 Marca. Blok Haririego był wspierany w kolejnych latach, politycznie i materialnie, a po 2006 r. (po wojnie Izraela z Hezbollahem) USA zaczęło szkolić i dozbrajać armię libańską. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości stał się natomiast głównym narzędziem walki Stanów Zjednoczonych i Arabii Sau-

„Suffolk Transitional Law Review” 1998–1999; P. Salem, *Reflections on Lebanon’s Foreign Policy*, [w:] *Peace for Lebanon?...*, s. 76–77.

⁵³ V. Perthes, *Lebanon: Ripeness for Regulation and Post-Civil War Conflict*, [w:] *Civil Wars: Consequences and Possibilities for Regulation*, red. H. Krumwiede, P. Waldmann, Baden-Baden 2000, s. 153–165; S.M. Saseen, *The Ta’if Accord and Lebanon Struggle to Regain its Sovereignty*, „American University International Law Review”, 1990, s. 56–75; K. Hassan, *The Lebanese Civil War and the Taif Agreement*, Digital Documentation Center – AUB, 17.11.2011, www.ddc.aub.edu.lb/projects/pspa/conflict-resolution.html, [dostęp: 12.03.2012].

⁵⁴ A. AbuKhalil, *Determinations and Characteristic of Syrian Policy in Lebanon*, [w:] *Peace for Lebanon?...*, s. 132–133.

⁵⁵ *Syria and the New Axis of Evil*, „The Washington Times”, 29.09.2003, www.washington-times.com/news/2003/sep/29/20030929-090653-2022 [dostęp: 23.08.2014]; *George Bush and the Axis of Evil*, „The Economist”, 31.01.2002, www.economist.com/node/965664 [dostęp: 29.03.2014].

dyjskiej z Syrią i jej wpływami w Libanie⁵⁶. Pod koniec 2007 r. sytuacja polityczna w regionie zaczęła się zmieniać, a nowy prezydent Francji Nicolas Sarkozy przywrócił relacje z władzami w Damaszku do poziomu sprzed 2004 r., kiedy zostały one ograniczone. W Turcji przeprowadzono rundę rozmów pokojowych izraelsko-syryjskich, oczekiwano, że nowy prezydent USA także zmieni kierunek polityki, w perspektywie nowej szansy na pokój izraelsko-syryjski⁵⁷. Jednak administracja Baracka Obamy w 2008 r. skoncentrowała politykę na Afganistanie i Pakistanie, wobec czego jego naciski na kwestie libańsko-syryjskie zmalały. Oznaczało to powrót Syrii do Libanu, zwłaszcza, że na początku 2009 r. Syria poprawiła relacje z Arabią Saudyjską, nadszarpnięte przez zamach na Rafika Haririego i bliską kooperację z Iranem, który był saudyjskim rywalem. Zmiany w relacjach między Saudami a Asadem były wynikiem próby Arabii Saudyjskiej wpłynięcia (za pośrednictwem syryjskim) na działania Iranu w Iraku. Potwierdzeniem zmian między libańskimi patronami był nowy rząd Saada Haririego, który uzyskał akceptację zarówno Rijadu, jak i Damaszku jesienią 2009 r.⁵⁸

David Schenker ocenił nowy rząd jako zwycięstwo prosyryjskiej orientacji i odnowienie wpływów syryjskich w Libanie⁵⁹. Według Michela Younga Syria dozbrajała Hezbollah, wpływała na destabilizację państwa i czekała na zielone światło ze strony Stanów Zjednoczonych oraz innych państw arabskich na powrót militarny do Libanu, udowadniając w ten sposób, że jest jedyną siłą, która może utrzymać stabilność libańskiego reżimu⁶⁰.

Syryjską politykę stabilizacji i destabilizacji Libanu przerwała wojna domowa, a rywalizacja o wpływy w Libanie przeniosła się na poziom współzawodnictwa między Iranem a Arabią Saudyjską – zwłaszcza, że oba państwa pogłębiły swoje antagonizmy przez wojnę w Syrii. Dla Iranu destabilizacja Libanu oznaczała utratę przyczółka w sercu arabskiego świata, z którego pogłębiał swoje wpływy w państwach arabskich i realizował antyizraelską strategię. Dla Arabii Saudyjskiej utrzymanie Ruchu 14 Marca i jedności libańskiej stało się priorytetowe, bo usunięcie Syrii z Libanu, oznaczało podcięcie libańskiego skrzydła Iranu. W 2013 r. Arabia Saudyjska przyjęła zbalansowany kierunek polityki wobec frakcji libańskich (po raz pierwszy zaangażowała się bezpośrednio) promując Tammama Salama na premiera⁶¹ oraz dofinansowując libańską armię, najpierw w wysokości 3 miliardów

⁵⁶ D. Schenker, *American and the Lebanon Issue*, [w:] *Lebanon, liberation...*, s. 221–234.

⁵⁷ W. Harris, *Lebanon's Role Caster Ride* [w:] *Lebanon, Liberation...*, s. 78–80.

⁵⁸ S. Moubayed, *Hariri Visit Seals a Good for Syria*, „Forward Magazine”, 14.12.2009, www.lebanonwire.com/0912MLN/09121412AT.asp [dostęp: 23.05.2014].

⁵⁹ D. Schenker, *Suleiman meets Obama as Washington's Lebanese Allies Face Crisis at Home*, Washington Institute Policy Watch, 10.12.2009, www.lebanonwire.com/0912MLN/09121010WI.asp [dostęp: 23.05.2014].

⁶⁰ M. Young, *Syria Seeks a Military Return to Lebanon*, „The Daily Star”, 15.04.2010, www.dailystar.com.lb/Opinion/Columnist/2010/Apr-15/120762-syria-seeks-a-military-return-to-lebanon.ashx#axzz34jmzeTh2 [dostęp: 23.05.2014].

⁶¹ S. Haddad, *Lebanon Back in the Saudi Fold with Salam's Selection*, „Al-Monitor”, 09.04.2013, www.al-monitor.com/pulse/originals/2013/04/lebanon-tammam-salam-saudi-role.html [dostęp: 23.08.2014].

dolarów⁶², a obecnie 1 miliarda⁶³. W ten sposób Arabia Saudyjska podjęła się zadania stabilizacji wewnętrznego konfliktu libańskiego⁶⁴.

Rywalizacja irańsko-saudyjska nie jest nowym zjawiskiem na Bliskim Wschodzie. Wcześniej oba państwa współzawodniczyły o przywództwo w regionie Zatoki Perskiej. W ostatnich latach walka odnowiła się, wraz z powrotem wpływów i rosnącej siły Iranu w regionie. Odrodzenie antagonizmów między państwami jest efektem wyjścia Iranu z izolacji politycznej, co wynika z fragmentaryzacji Iraku, wzrostu siły politycznej irackich szyitów oraz przedefiniowania stosunków amerykańsko-irańskich⁶⁵.

Rywalizacja irańsko-saudyjska o dominację w Zatoce Perskiej, a obecnie na całym Bliskim Wschodzie jest dynamiczna, skomplikowana i różna w zależności od regionu i państwa, wokół którego koncentrują się oba mocarstwa. Liban jest jedną z platform tej rywalizacji i chociaż polityka obu państw jest tu znacznie bardziej agresywna, niż w państwach Zatoki Perskiej, to nie przerodziła się w otwarty konflikt, jak w Iraku czy Syrii. Liban jest ważny dla obu patronów i żadne z państw nie jest zainteresowane obecnie jego destabilizacją. Rywalizacja ogranicza się do napięć i konfliktów między saudyjskim Ruchem 14 Marca, a popieranym przez Iran Ruchem 8 Marca. Wielokrotnie oba państwa zbliżały swoje stanowiska i interweniowały dyplomatycznie w Libanie, pacyfikując swoich klientów, kiedy napięcia sunnicko-szyiickie były bliskie załamania i fragmentacji państwa, jak w Doha w 2008 r.⁶⁶

Sytuacja na Bliskim Wschodzie i w Libanie w drugiej połowie 2014 r. zmieniła się wraz z pojawieniem się nowego geopolitycznego kryzysu, jakim było powołanie kalifatu na obszarach państwa irackiego i Syrii przez ekstremistów islamskich z Państwa Islamskiego Iraku i Lewantu (*Ad-Daula al-Islamijja fi Iraq wa asz-Szam*)⁶⁷. Z powodu rosnącej przewagi dżihadystów (z Państwa Islamskiego,

⁶² Suleiman Says Saudi to Give \$3 Bilion to Buy French Weapons for Lebanese Army, „Naharent Newsdesk”, 29.12.2013, www.naharnet.com/stories/en/111828 [dostęp: 28.08.2014].

⁶³ Salam: New Saudi Aid Must be Approved by Cabinet, „An-Nahar”, 13.08.2014, www.now.mme-dia.me/lb/en/inthepress/560039-salam-new-saudi-aid-must-be-approved-by-cabinet [dostęp: 28.08.2014].

⁶⁴ A. Barnard, *Saudi's Grant to Lebanon is Seen as Message to U.S.*, „The New York Times”, 06.01.2014, www.nytimes.com/2014/01/07/world/middleeast/saudis-grant-to-lebanon-is-seen-as-message-to-us.html?_r=0 [dostęp: 23.08.2014]; S. Nader, *Saudi Arabia, France Make Their Move in Lebanon*, „Al-Monitor”, 06.01.2014 www.al-monitor.com/pulse/originals/2014/01/saudi-france-partnership-lebanon-iran.html [dostęp: 23.08.2014].

⁶⁵ J. Spyer, *Fear and Loathing in Riyadh*, „The Jerusalem Post”, 16.11.2013, www.meforum.org/3671/fear-and-loathing-in-riyadh [dostęp: 28.08.2014]; M. Rubin, *An Opening to Iran?*, „Weekly Standard”, 16.02.2009, www.meforum.org/2062/an-opening-to-iran [dostęp: 12.08.2014].

⁶⁶ F. Wehrey, T.W. Krasik, A. Nader, J. Ghes, L. Hansell, R.A. Guffey, *Saudi-Iranian Relations Since the Fall of Saddam*, Santa Monica 2009, s. 77–92.

⁶⁷ G. Rifi, *Lebanon's Salafist Leaders Reject ISIS 'Caliphate'*, „Al-Monitor”, 02.07.2014, www.al-monitor.com/pulse/ar/politics/2014/07/lebanon-salafists-opposition-isis-caliphate-declaration.html# [dostęp: 23.08.2014]; M. Tran, M. Weaver, *Isis Announces Islamic Caliphate in Area Straddling Iraq and Syria*, „The Guardian”, 30.06.2014, www.theguardian.com/world/2014/jun/30/isis-announces-islamic-caliphate-iraq-syria [dostęp: 02.09.2014].

Frontu an-Nusra) w Iraku i Syrii stosunki irańsko-saudyjskie uległy przededefiniowaniu, a także wywarły skutek na sytuację wewnętrzną w Libanie. Ocieplenie w relacjach obu potęg regionalnych i współpraca w walce przeciwko Państwu Islamskiemu może przynieść w najbliższej przyszłości pogodzenie stron politycznych w Libanie oraz stabilność⁶⁸. W sierpniu granice Libanu zostały zagrożone przez terrorystów z Frontu an-Nusra (*Dżabhat an-Nusra*) i Państwa Islamskiego. W odpowiedzi na agresję rząd zaapelował o jedność i poparcie dla działań armii, która podjęła walkę defensywną z terrorystami, podobnie jak militarne skrzydło Hezbollahu⁶⁹. W kolejnym miesiącu działania terrorystyczne ekstremistów zostały uznane przez Kongres Stanów Zjednoczonych za zagrożenie dla amerykańskich interesów, a prezydent Barack Obama uzyskał zgodę na sformowanie koalicji przeciwko dżihadystom, w ramach której, między innymi, Liban otrzyma wsparcie finansowe i militarne dla libańskiej armii⁷⁰.

Zagrożenie ze strony ekstremistów z Państwa Islamskiego i Frontu an-Nusra poprawiło relacje między Ruchem 14 Marca a Ruchem 8 Marca oraz złagodziło antagonistyczną retorykę w państwie. Oba ruchy polityczne otrzymały także wsparcie polityczne swoich patronów politycznych – Iranu i Arabii Saudyjskiej, które są zainteresowane ochroną Libanu przed ekstremistami. Działania przeciwko Państwu Islamskiemu i Frontowi an-Nusra są obecnie priorytetem państw zachodnich pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, które ogłosiły powołanie międzynarodowej koalicji przeciw dżihadystom. Obecna sytuacja sprzyja normalizacji konfliktu politycznego w Libanie, ponieważ główni aktorzy polityczni w regionie mają ten sam cel – utrzymać Liban w całości i nie dopuścić do przejęcia go przez dżihadystów. W najbliższym czasie te wydarzenia będą kształtować sytuację polityczną w Libanie. Nawet jeżeli zbliżenie między Arabią Saudyjską i Iranem nie będzie długotrwałe, to Liban ma szansę w tym czasie na zawarcie doraźnego konsensusu i pewną stabilizację, która zakończy paraliż instytucjonalny i wpłynie na wybranie nowego prezydenta oraz przeprowadzenie wyborów parlamentarnych.

⁶⁸ A.G. Saab, *Turmoil Necessitates Closer Regional Cooperation*, „The Daily Star”, 04.08.2014, s. 4; J. Spyer, *Saudi Shuffle*, „The Jerusalem Post”, 22.05.2014, www.meforum.org/3830/saudi-shuffle [dostęp: 28.08.2014]; *Lebanese Welcome Saudi-Iran Rapprochement*, „Iran English Radio”, 17.05.2014, www.english.irib.ir/component/k2/item/187707-lebanese-welcome-saudi-iran-rapprochement [dostęp: 28.08.2014].

⁶⁹ H. Dakroub, *Lebanon on the Edge, Berri and Hariri Warn of Strife*, „The Daily Star”, 22.09.2014, s. 1; K. Shaheen, *Lebanon Likely to Play Defense Role in ISIS Fight*, „The Daily Star”, 16.09.2014, s. 3; K. Shaheen, *Hezbollah Must Take Back Seat in Fight Against ISIS: Analysts*, „The Daily Star”, 28.08.2014, s. 3.

⁷⁰ S. Wilson, *Congress Supports Barack Obama on Aid to Syrian Rebels Fighting Isil*, „The Telegraph”, 19.09.2014, www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/syria/11108012/Congress-supports-Barack-Obama-on-aid-to-Syrian-rebels-fighting-Isil.html [dostęp: 22.09.2014]; *Bassil: Lebanon to Receive, Not Provide, Help in ISIS Fight*, „The Daily Star”, 21.09.2014, www.dailystar.com.lb/News/Lebanon-News/2014/Sep-21/271400-bassil-lebanon-to-receive-not-provide-help-in-isis-fight.ashx#axzz3DwzJ9u4p [dostęp: 21.09.2014].

Oddziaływanie stosunków arabsko-izraelskich na stabilność Libanu

Konflikt arabsko-izraelski⁷¹, a zwłaszcza jego wymiar palestyński i syryjski, również wpływa na bezpieczeństwo i konsolidację Libanu. Nie ma on tak dużego oddziaływania na stabilność i jedność libańską, jak w czasie wojny domowej (1975–1989), kiedy państwo podzieliło się na przeciwników i zwolenników walki Palestyńczyków z Izraelem, niemniej stanowi poważne zagrożenie⁷². Głównym powodem są obozy dla uchodźców, których populacja stanowi 10% całego społeczeństwa w państwie, koszty administracyjne utrzymania obozów oraz nieuregulowany status Palestyńczyków w Libanie. Po pierwsze obozy dla uchodźców nie są kontrolowane przez instytucje państwa libańskiego, wobec czego są doskonałym miejscem dla funkcjonowania zewnętrznych sił destabilizujących, takich jak Syria lub ponadnarodowi dżihadyści⁷³. Po drugie przedłużający się konflikt izraelsko-palestyński sprawia, że rośnie grupa populacji palestyńskiej, która jest wyłączone z życia społecznego i politycznego. Sytuacja Palestyńczyków ze względu na restrykcyjne prawo oraz ograniczony dostęp do rynku pracy jest ciężka. Żyją oni w skrajnej biedzie, bez perspektyw na szybką zmianę losu i są w pełni uzależnieni od pomocy międzynarodowej, przez co łatwiej ulegają radykalizacji i wpływom ekstremistów⁷⁴. Libańczycy są niechętni Palestyńczykom, jest to kwestia newralgiczna na forum politycznym i społecznym, ze względu na formułę o podziale władzy. Libańczycy boją się jej zachwiania oraz włączenia Palestyńczyków w system libański jako kolejnej grupy etnicznej. Obawiają się, że Liban może zostać zmuszony przez aktorów zewnętrznych do naturalizacji Palestyńczyków lub włączenia ich w struktury społeczno-polityczne⁷⁵.

Arabsko-izraelski konflikt geopolityczny na płaszczyźnie stosunków Izraela i Syrii oddziałuje na system w Libanie z powodu braku normalizacji oraz powiązań libańsko-syryjskich⁷⁶. Przez okres trwania dominacji syryjskiej w Libanie w latach

⁷¹ Historia konfliktu arabsko-izraelskiego w: K.E. Schulz, *The Arab-Israeli Conflict*, New York 2013; M. Tessler, *History of the Israeli-Palestinian Conflict*, Bloomington 1994; I.J. Bickerton, *The Arab-Israeli Conflict. A History*, London 2009; M. Rydelnik, *Understanding the Arab-Israeli Conflict. What the Headlines Haven't Told You*, Chicago 2007.

⁷² Wojna domowa w Libanie oraz kwestia palestyńska w: R. Fisk, *Pity the Nation: The Abduction of Lebanon*, New York 2002; I. Rabinovich, *The War for Lebanon, 1970–1985*, New York 1985.

⁷³ *Lebanon's Palestinian Dilemma: The Struggle over Nahr al-Bared*, „Middle East Report”, No. 117–1, International Crisis Group, Brussels 2012, s. 1–33.

⁷⁴ *Palestinian Refugees in Lebanon*, „ANERA” 2012, Vol. 3, s. 3, 5. Więcej informacji o sytuacji Palestyńczyków w Libanie w: D. Schenker, *Palestinian Refugees Languish in Lebanon*, „Middle East Quarterly” 2012, s. 67–74; B. Rougier, *Everyday Jihad. The Rise of Militant Islam among Palestinians in Lebanon*, Harvard 2007; s. 67–74; S. Haddad, *The Palestinian Imposition in Lebanon: The Politics of Refugee Integration*, Sussex 2003.

⁷⁵ S. Haddad, *Sectarian Attitudes as a Function of the Palestinian Presence in Lebanon*, „Arab Studies Quarterly” 2000, Vol. 22, No. 3, s. 81–100; S. Haddad, *The Palestinian Predicament in Lebanon*, „Middle East Quarterly”, s. 29–30.

⁷⁶ M. Deeb, *Syria's Terrorist War and Lebanon and the Peace Process*, London 2003.

1989–2005 polityka zagraniczna wobec Izraela pokrywała się z linią polityczną Damaszku. Wobec tego Liban nie poprawił swoich relacji z Izraelem, ani nie nawiązał stosunków dyplomatycznych. Sytuację komplikowała okupacja południa libańskiego przez Izrael do 2000 r., która była wynikiem interwencji militarnej Izraela przeciwko Organizacji Wyzwolenia Palestyny i jej zwolenników w Libanie. Liban wiąże z geopolitycznym kryzysem arabsko-izraelskim (oprócz Palestyńczyków i Syrii) także Hezbollah oraz jego antyizraelska strategia polityczna. Działania Hezbollahu do 2000 r. były w Libanie uzasadnione, bo działał jako libański ruch oporu dążący do wyzwolenia przygranicznych terenów libańskich spod izraelskiej okupacji⁷⁷. Obecnie antyizraelskie działania Hezbollah uzasadnia okupacją Farm Szibaa, których status nie jest klarowny, partia i Syria uważają je bowiem za terytorium libańskie, a według ONZ farmy należą do syryjskich Wzgórz Golan, okupowanych od 1967 r. przez Izrael⁷⁸. Konsekwencją działalności Hezbollahu są napięte stosunki izraelsko-libańskie oraz działania odwetowe Izraela. W 2006 r. doszło do największej kampanii (trwała 34 dni), która doprowadziła do załamania i stagnacji gospodarki libańskiej, zniszczenia państwowych dóbr materialnych oraz własności ludności cywilnej⁷⁹. Antyizraelska retoryka i działalność Hezbollah, mimo wewnętrznego wymiaru (utrzymanie zbrojnego ramienia) ma przede wszystkim płaszczyznę ponadnarodową. Strategia powiązana jest z irańską wizją sąsiedztwa i geopolityki na Bliskim Wschodzie, którą Iran realizuje za pomocą Hezbollahu w sercu Lewantu i na pograniczu z Izraelem, a która w tym wymiarze dotyczy miejsca państwa izraelskiego na mapie Bliskiego Wschodu⁸⁰.

Podsumowanie

Zmiany i kryzysy geopolityczne mają wpływ na dezintegrację Libanu, ponieważ podziały polityczne między libańskimi szyitami i sunnitami oraz ich zwolennikami pokrywają się z granicami podziałów geopolitycznych i liniami napięć i konfliktów na Bliskim Wschodzie.

Przyczyną dezintegracji i rozłamu narodowego oraz załamania się formuły o współrządzeniu i koegzystencji jest spór o kierunek libańskiej polityki zagranicznej po odzyskaniu suwerenności w 2005 r. Libańczycy mają dwie diametralnie różne koncepcje polityki zagranicznej, ponieważ różnie interpretują swoją arabską tożsamość oraz różnie identyfikują zagrożenie zewnętrzne. Ruch 14 Marca, którego liderem jest gmina sunnicka, przyszłość libańskiego państwa widzi w zrówno-

⁷⁷ H. Jaber, *Hezbollah. Jednostki elitarne świata*, przeł. J. Kozłowski, Warszawa 2001.

⁷⁸ A. Kaufman, *Who Owns the Shebaa Farms? Chronicle of a Territorial Dispute*, „Middle East Journal” 2002, Vol. 56. No. 4, s. 576–595.

⁷⁹ A. Harel, *34 Days: Israel, Hezbollah, and the War in Lebanon*, Basingstoke 2009.

⁸⁰ M. Deeb, *Syria, Iran and Hezbollah: The Unholy Alliance and Its War on Lebanon*, Stanford 2013.

ważonej polityce w regionie oraz z państwami zachodnimi. Ze względu na bliskie relacje polityczne, społeczne, ekonomiczne i religijne sunnitów Ruch 14 Marca podąża za modelem stosunków międzynarodowych w regionie kształtowanym przez Arabię Saudyjską. Politykę otwartości oraz współpracy z Zachodem popiera także większość libańskich chrześcijan. Zagrożenie widzą oni w Islamskiej Republice Iranu, na ideologii której wyrósł Hezbollah oraz nie zgadzają się na bezpośrednie i militarne zaangażowanie państwa w konflikt arabsko-izraelski. Szyici są religijnie, ideologicznie i finansowo powiązani z gminą szyicką, Iranem oraz Syrią. Obecną pozycję na libańskiej scenie politycznej zawdzięczają poparciu politycznemu i finansowemu tych dwóch państw, w związku z czym swoją przyszłość widzą w utrzymaniu dotychczasowych relacji i aliansu między Libanem, Syrią i Iranem. Ruch 8 Marca utożsamia się z problemem Palestyńczyków oraz Syryjczyków na ziemiach okupowanych przez Izrael, w myśl tej idei prowadzi działania militarne przeciwko Izraelowi i odmawia państwu izraelskiemu prawa do egzystencji. Koalicja Iranu, Syrii, Hezbollahu oraz szyitów z Iraku potocznie nazywana przez króla Abdullaha II aliansem „szyckiego półksiężyca”, odrzuca także współpracę z Zachodem.

Przyczynami, które leżą u podstaw konfliktu o politykę zagraniczną Libanu są: kruchy konsensus z At-Ta'if w 1989 r. oraz internacjonalizacja konfliktu etnicznego w Libanie na długo przed powstaniem państwa libańskiego.

Niepewna zgoda konsocjonalna jest przyczyną słabej integracji i braku pojednania w państwie po wojnie, umocnienia się segmentacji oraz konkurencyjnych postaw liderów, którzy dążą do przededefiniowania formuły o współrzędzeniu. Wpływ na słabość porozumienia konsocjonalnego ma nieścisłe zdefiniowanie tożsamości libańskiej w 1989 r., które spowodowało, że konflikt o libańską tożsamość odrodził się po 2005 r. Kruchy z natury konsensus konsocjonalny utrzymuje grupy w mobilizacji oraz pobudza elity libańskie do poszukiwania wsparcia na zewnątrz.

Umiedzynarodowienie konfliktu etnicznego w Libanie spowodowało, że konflikt i konsensus w państwie są zarządzane i zależą od zewnętrznych aktorów politycznych a Liban jest przedmiotem, a nie podmiotem polityki międzynarodowej na Bliskim Wschodzie. Internacjonalizacja konfliktu stworzyła wzajemnie umacniające się relacje patron-klient między libańskimi elitami politycznymi a zewnętrznymi państwami, przez co Liban jest otwarty na wpływy zewnętrzne oraz łatwo staje się areną międzynarodowych konfliktów politycznych.

W Libanie, obok powyższych czynników (nietrwały konsensus, internacjonalizacja konfliktu), wpływ na niestabilność systemu ma położenie geopolityczne. Liban jest państwem słabym politycznie, a jego pozycję geopolityczną w regionie dodatkowo osłabiają czynniki geograficzne: mała liczba mieszkańców, niewielka powierzchnia, brak surowców naturalnych, wewnętrzne podziały etniczno-geograficzne oraz sąsiedztwo z Izraelem i Autonomią Palestyńską oraz Syrią. Duża liczba uchodźców palestyńskich w państwie oraz antyizraelska działalność Hezbollahu powodują, że Liban jest ważnym ogniwem konfliktu arabsko-izraelskiego. Bliskie

sąsiedztwo, wspólne korzenie, doświadczenia, historia oraz dominacja syryjska w latach 1989–2005 zbudowały mocne więzi między Syrią a Libanem. Z tego powodu wydarzenia polityczne w Syrii silnie oddziałują na libańską scenę polityczną. Liban stał się platformą, na której toczy się konflikt wokół przetrwania reżimu Baszara al-Asada, a obecnie stał się celem politycznym działań Frontu an-Nusra i Państwa Islamskiego. Iran i Arabia Saudyjska konkurują ze sobą na libańskiej scenie politycznej, ponieważ oba mocarstwa są powiązane religijnie, ideologicznie oraz za pomocą sieci patron–klient z libańskimi grupami kulturowymi – szyitami i sunnitami.

Niestabilne porozumienie konsocjonalne, internacjonalizacja konfliktu etnicznego oraz geopolityczne uwarunkowania powodują, że Liban jest państwem powiązaniem z konfliktami regionalnymi, otwartym na ingerencję zewnętrzną, mało ważnym pod względem strategicznym i często jest przedmiotem wymiany politycznej na scenie regionalnej między jego większymi sąsiadami.

Konfrontacja saudyjsko-irańska jest kryzysem nadrzędnym wobec wszystkich przesileń geopolitycznych w regionie. Ustalenie równowagi między Iranem a Arabią Saudyjską oraz wydzielenie stref wpływów może w przyszłości doprowadzić do normalizacji pozostałych sporów i napięć regionalnych. Najbliższą szansą na zakończenie kryzysu instytucjonalnego i lepszą stabilność w Libanie wydaje się zbliżenie w relacjach między Rijadem i Teheranem w związku z dżihadystami z Iraku i Syrii.

The Impact of changes and geopolitical tensions in the Middle East on the disintegration of Lebanon in the XXI century

The article is an analysis of the impact of geopolitical changes and crises in the Middle East to the unity and stability of Lebanon in the XXI century. Disintegration of Lebanon is the result of the confrontation of conflicting interests of the Shiites and Sunnis after 2005, which overlap with the lines of divisions and regional tensions. The origin causes of the crisis in Lebanon are: weak consensus concluded in al-Ta'if in 1989 and the internationalization of ethnic conflict in Lebanon. The factors above and geopolitical conditions linked country with four regional crises, and from their solutions depends the unity and stability of the Lebanese state in the future. These are: civil war in Syria, struggle of domination between Saudi Arabia and Iran, the problem of jihadists of Islamic State, and the Arab-Israeli conflict.

Key words: multiethnic society, shia-sunni divisions, power-sharing, internationalization of conflict in Lebanon

Saad Abudayeh

**THE ONGOING CHALLENGE OF PRESSURE GROUPS
IN THE 2011 EVENTS OF THE MIDDLE EAST**

The young Tunisian, El Boazeezi who triggered the string of events in the Middle East was humiliated on 17 December 2010, when he was slapped in the face by a female police officer. It all started like this. El Boazeezi was selling groceries from his carriage. The municipality broke the carriage to prevent him from selling in the streets. He went to the Municipality to complain. In return a female police officer slapped him. He felt humiliated. As he was already fed up with his precarious living conditions he set himself on fire. That was the stroke which broke the camel's back. We may metaphorically say the grass was already dry and the fire extended quickly. The circumstances were ripe for reforms. It is the old story of prophets who look for the right background for their preaches. The middle class in Tunisia were highly dissatisfied. They had many things to complain about: first the general poverty, then the corruption of the government who deprived the people from their wealth. There are several other reasons for the people to complain about and one was the lack of freedom to practice their religion. Every citizen had to ask for and get prior permission where to pray, in which mosque. Girls were not allowed to wear the Islamic clothes. The middle class was deprived of basic necessities to make their living. After three weeks in hospital when El Boazeezi died by the beginning of 2011 he paved the way for the revolt that was soon to erupt. The pressure groups in Tunisia started to express their discontent immediately. They

were very thoughtful and expressed their point of view politely and peacefully. The government was tough and used sharp shooters killing dozens of civilians.¹

A new role of the pressure groups in the Arab World and the weakness of the governmental institutions

The developments that took place subsequently in Egypt, Tunisia and Jordan were not counted for by any of the great Administration Departments in the region or any states in the Middle East. The recurrence of the Tunisian experience in the Middle East took everybody by surprise. The events of January 2011 in Tunisia shook off the world as nobody expected such developments. The same happened with Egypt in January 2011. The process is not settled yet or still going on in Egypt, Yemen and Bahrain. In Jordan the demonstrations had started before Tunisia and continued time after. The demonstrators in Jordan asked for the change of the Prime Minister. The magnitude of the reaction in the countries which witnessed ongoing demonstrations and demands came as a surprise too.

Here are the main aspects of the developments in the Middle East in general (these are notes):

- The governments did not expect these developments. They were completely unaware of what was going on. As a matter of fact they were in complete darkness.
- Since the number of casualties was very high the demands of the pressure groups amplified. For example at the onset of the events in Egypt, the number of victims was over a hundred persons. The number of injured persons exceeded two thousands. However, the number of victims may be higher because people are afraid to report the victims to the authorities. In Tunisia, the number of those killed goes beyond 200 people. In Libya in the first four days, the number of victims surpassed 200.
- The participants were from the capital city and other cities in Tunisia, Egypt and Jordan. In Egypt the demonstrations took place in Ismalieh, Suez, Alexandria, Bani Swayef and other cities.
- The participants were ordinary people. They were part of the pressure groups but not members of parties. History will have to record a new phenomenon that has occurred in the Arab World, namely the role played by Pressure Groups and not parties or intellectuals holding various prominent positions. Moreover, the role played by pressure groups in the Arab World has got tradition. For instance in Jordan pressure groups have had a significant role in time. Yet pressure groups in Egypt, Bahrain, Libya, Yemen and Tunisia have got no impact in their historic development.

¹ The researcher used the Archives of *Addustour Paper*. *Addustour* is a daily political independent newspaper and is one of the important publications in Jordan.

The Arab countries, which have witnessed the so-called Arab Spring demonstrations, were traditional allies of the Western states and their leaders, the President of Egypt, of Tunisia, Yemen and the King of Bahrain have been their friends in the region. Only Syria was an exception. Most of these leaders were accused of corruption and inefficiency in running the business of their countries. The 2011 events proved that the systems in Egypt, Libya and Tunisia were aloof from their people and unaware of their hatred. The governments resorted to gangs to kill their civilians. Because of this, the number of victims was high and the people's demands spiraled up. In Egypt and Tunisia the police attacked the people. The government was accused of using sharpshooters to kill its people. Gangsters and the secret police were accused of involvement and that they wore civilian clothes and attacked the people too. It first happened in Tunisia, then in Egypt and later in Libya. The Libyan government, according to statements made by Libyan citizens opted for the services of foreign mercenaries.

That was not the case with Jordan. On 18 February 2011, the people of Amman complained of having been at the hands of gangs, who attacked them after the Friday prayers at El Hussein Mosque in down town while the Police did not intervene. The government reacted promptly to remedy the situation. The government disposed the making up of a Committee entrusted with the task of investigating the circumstances of the case. During such a demonstration, the police forces of Jordan handed out soft drinks and bottled water to demonstrators.

In one of the Egyptian cities people got hold of 63 persons who were vandalizing and stealing. They handed them over to the Army. Three of them were carrying ID Cards showing they belonged to the Secret Police. There was fabrication of information by the government. The Centre of the National Democratic Party (The party of the President) in Cairo was not set on fire by the people, because it actually burnt from the inside and the upper floors. In Tunisia people spotted foreign cars with temporary plates attacking people. In Egypt, they people claimed that they saw cars with diplomatic plates doing the same thing. In Tunisia people claimed Israeli sharpshooters placed on top of buildings shot at the leaders of the demonstrations and killed them. I doubt that they were Israelis but rather European mercenaries. All demonstrators were acting peacefully. The agitation and brutal killings came from the government both in Egypt and Libya. The same happened in Yemen, Bahrain and Tunisia. The reaction of the governments of Egypt, Tunisia, Bahrain Yemen and Libya was by far too tough and in return the reaction of the people was not. The governments of Egypt and Tunisia lost the battles and the leaders of these two states left their countries in less than a month. I think the situation in the countries where violence occurred is difficult because the governments made use of immoral methods to hurt the people. They assigned the secret police to attack civilians. Hundreds were killed. As a result the pressure groups demands amplified and gave way to the ultimate demand for the removal of the ruler. The same happened in Egypt. Egypt was very similar to Tunisia. The middle class was still frustrated.

By the end of the year-the demonstrators were the poorest class. They were not part of the class that took part in the events of January 2011.²

The leaders have now great confidence and they have lost the motivation for reform. They are confident they are protected by Western powers like the USA, which no longer calls for reforms in Egypt, Tunisia or elsewhere in the Arab world. People are fed up with these double standards. For example on Wednesday the 16 February, 2011 President Obama talked about human rights in Iran and ignoring totally other states³

The methods practiced by pressure groups and the methods practiced by governments

The middle class started the protests peacefully and continued this way even when they raised further demands once the government relied on gangs to crack down the demonstrations. Sharpshooters were commissioned to kill civilians. This immoral action was carried out by the Egyptian, Bahraini, Libyan and Tunisian government as well. In Egypt alone there were over 365 victims in the first few weeks .The number of victims in Tunisia is a bit less. Until 21 February 2011, the number of the victims in Yemen is high and several wounded. In Libya the number of victims went beyond hundreds according to people interviewed on Al Arabia TV. Some claim there are 35,000 mercenaries, mainly from Chad in Libya. There were rockets fired in the Eastern part of the country. A Commando Brigade joined the demonstrators. Half of the country collapsed. On 21 February 2011, Gadhafi's son appeared on TV in a very unconvincing way. He was threatening the people. But the people were no longer afraid. An Arab proverb says that a drowning person is not afraid of getting wet. In Bahrain, the demonstrators were exposed to the guns of the Police. One person was killed. During the funeral another one was killed. Consequently, the king addressed the people to absorb their anger. Nevertheless after his speech another three people were killed by the Police. As a result the demonstrators' demands escalated and they requested the instauration of a constitutional monarchy. They demanded an elected Prime Minister and the cessation of discrimination⁴

The circumstances in Bahrain were different from Egypt and Tunisia. In Bahrain the matter was not corruption or poverty. It was freedom. The Shiites thought the government was giving nationality to Sunni foreigners to balance or increase the Sunni presence in Bahrain. They claimed the population's census increased in 2008. The events continued to spiral on as of 17 February 2011. There were more victims. In Libya, the situation deteriorated after demonstrators demanded

² *Addustour Archives* and on 29 January 2011 a journalist talked to BBC.

³ *Addustour*, 17 February 2011.

⁴ *Addustour*, 22 February 2011.

the removal of the president in front of his supporters. The events were escalating every minute everywhere in the Arab World. Most of the countries witnessing demonstrations of pressure groups are friend of the USA. The people in Egypt, Libya, Yemen and Tunisia hated their rulers, and accused them for being the puppets of the Western regimes who humiliated them for the last 20 years after the collapse of USSR and the occupation of Iraq.⁵

The new role has been assumed by the pressure groups in the Arab World due to the weakness of the official institutions. This was a recurrent experience in the Middle East. In April 1989 Jordan did not expect the uprising either. The uprising in Tunisia in January, 2011 was very strong. No one expected it. The same was the case with Egypt in 1977 too. The demands of the demonstrators in Jordan asked to change the Prime Minister. The amplitude of the reaction in Jordan was unexpected too.

Some facts may be learned from the 2011 events.

- The governments did not foresee the events. It happened before in the history when the revolution took place in Iraq in 1958. Iraq was the Centre of the Baghdad Pact. Nevertheless the British and the Iraqi government had no idea of what was going to happen. They were in complete darkness although they had the strongest intelligence Departments in London, Washington, Ankara, Tehran and other capitals.
- The number of the victims was high in Cairo and other cities in Egypt during the first days of demonstrations (there have been no victims in Jordan however).
- There were more than hundreds of victims in Cairo alone. The number of injured persons exceeded two thousands. The number of the victims could be more because people were afraid and to report to the authorities the number of casualties. In Tunisia the number of the victims went beyond 200.
- In Tunisia, Egypt and Jordan the demonstrators were from the capital as well as other cities from around the country. In Egypt the demonstrations occurred in Ismailia, Suez, Alexandria, Bani Swayef and other cities. In Libya the demonstrations started in the Eastern part and extended to the capital.
- The participants were ordinary people. They represented pressure groups not parties. History records a new phenomenon in the Arab World, namely the role of pressure groups. The parties or intellectuals holding prominent positions had no impact. In the fifties the changes in the Arab world were carried out by officers backed by Western powers. This was the case of Egypt in 1952 and Syria after the 1948 war with Israel. Later on the officers who did the revolution in Iraq on 14 July 1958, Yemen in 1961 and Iraq in 1963 were backed by Egypt.
- The role of pressure groups in Jordan has been obvious in its history whereby the role of the pressure groups in Egypt and Tunisia is a novelty.

⁵ *Addustour Archives...*

- The states which have witnessed the latest demonstrations as well as their leaders, like the President of Egypt, Tunisia are allies of the Western states. In Jordan the demonstrators criticized the prime ministers not the king of course. In the early days of 2011, the Prime Minister of Jordan was accused of corruption and inefficiency in running the country's affairs.
- All the demonstrations were peaceful. No riots or agitation occurred. The agitating and brutal killings came from the government sides in Egypt and Tunisia.

Post Tunisian Era

In Egypt pressure groups went out to react against humiliation and the poor living conditions, created by the class of fabulously wealthy businessmen. For instance, Mubarak's wealth, the Egyptian President, was estimated at \$75 billion whereas President Qadafi's wealth was estimated at 1500 billion. The further development of events in Egypt is the outcome of their leaders' conduct.

On 19 January 2011, the Egyptian President changed the government and promised to go ahead with reforms. Nevertheless, people kept on expressing their haltered towards the regime and the ruling party. In the absence of security forces, the Army scattered in cities. On 30 January 2011, Mubarak appointed a new Vice President, Omar Suleiman. The Egyptians accused Omar Suleiman of being a CIA agent and for having facilitated the American invasion of Iraq. He was also accused of having assisted the Americans in interrogating the prisoners kidnapped by the CIA and the American Forces from Italy and Afghanistan with the purpose of establishing a relation between Saddam Hussein of Iraq and El Qaeda. Consequently, Mubarak appointed Ahmed Shafeeq as Prime Minister. He had been a pilot and Minister of Aviation for years. In December 2010 *The Wall Street Journal* mentioned Ahmed Shafeeq as the one to replace Mubarak. Both Omar Suleiman and Ahmed Shafeeq were abhorred by the people. As such Omar Suleiman disappeared after the departure of President Mubarak.

On 31 January 2011, on the sixth day of the crisis in Egypt the number of the victims rose to 160. Some leaders in the Arab World like the King of Saudi Arabia and the Prince of Kuwait expressed their support of Mubarak. The Police returned to the streets of Egypt. Mubarak ordered the resignation of the Minister of Interior. On 1 February, Mubarak declared he would not candidate for the Presidency in September. As a result, there was a call for one million demonstrators in Egypt. Meanwhile in Syria President Assad declared Syria was away from this political instability and opened the gates for foreign banks and private universities. On 2 February and 3 February 2011, the ninth day of the uprising in Egypt. Riding on horses and camels the secret police attacked the demonstrators. The demonstrators had declared that Friday would be the day of Mubarak's departure. The famous

Egyptian religious Sheik of Qatar's Al Jazeera, Yousef Gharthawi supported the departure of Mubarak. In the meantime, in Yemen the President declared that he would not nominate himself for presidency again. However, this declaration did not appease the people as it came too late. On 20 February 2011, he declared he would allocate 60,000 jobs to the youth. But the people did not believe or trust their leaders any more.

On 3 February and 4 February 2011, the heart of Egypt was burning. Demonstrators in Alexandria demanded the hanging (death sentence) of Mubarak. 149 UN officials left Egypt for Cyprus to avoid the instability. The demonstrators caught 120 persons from the secret police and members of the National Party who dressed in civilian clothes attacked the demonstrators. The situation was getting chaotic. Foreigners were not welcomed anymore. People did not trust foreigners any longer and a foreigner was killed. The people handed the suspected foreigners over to the Police. On Friday 5 February 2011, the people call this day: The Friday of Departure. Two millions gathered in Cairo, Alexandria and other cities of Egypt. Just a few supporters of Mubarak gathered. Different entities exerted pressure on Mubarak to leave or delegate his power. A new committee emerged. This committee comprised of wise people from several sides demanded Mubarak to delegate his power to his deputy. Mubarak refused to leave claiming he did not want to put the country in chaos.

On 6 February 2011, the press declared the gas line in Al Areesh East of Egypt was destroyed. This line supplied gas to Israel, Jordan, and Syria. In Aqaba, Jordan two units out of five work on gas. This station in Aqaba provides Jordan with 30% of the needed gas in winter and 25% in summer. According to Jordan Resources Department Jordan imported 230,000 cubic meters daily. According to foreign sources Israel gets 60 billion every year whereas Jordan gets 8.5. In the same day, it was called the Day of Martyrs in Egypt and that week was the week of steadiness. In this day, in spite of the heavy rain a large number of people, although less than before streamed to Tahreer Square, Abdil El Muniem Riadh and some other streets hosting the governmental departments.

In Egypt people were angry because Israel buys the unit of gas for 8 cents, which is much less than the regular price of about 2 \$. A few years back the people went to the court and got the court decision not to export gas to Israel by this price but later on they lost the battle at the Administrative Court level.

The change of the regime in Tunisia and Egypt was followed by the change in Libya and Yemen. In Jordan the king was quicker than the government in containing the escalation of events and prevented the situation from getting worse. He distributed food packages to the needy families and prepared three roving hospitals to remote areas where Bedouins live such as Maan district, the North and Middle Desert areas. The King increased the salaries of the army, public employees and pensions by 20 JD (30 \$). The King visited two poor villages in remote areas of Jordan and furnished the houses of these two villages with furniture. The

Queen promotes actively educational workshops. Moreover the king appointed a new Prime Minister and urged him to take special care of the youth. The Prime Minister pledged to combat corruption. The King visited more remote villages in the Eastern desert and assisted the poor people in those areas with housing and medical treatment. The Queen frequently meets women from underprivileged quarters in Amman.

The real problem is poverty and the corruption. In Jordan people rose up to protest against the high prices. On Sunday 16 January 2011, the government declared a price cut of yoghurt, sugar and imported meat. But the people are reluctant to acknowledge this measure and claim the prices were the same. On 22 January 2011, the King declared he would raise salaries with 20 JD (\$28).⁶ Before the collapse of the Tunisian government, the Jordanian government reduced the prices of fuel, which had been increased two weeks earlier. Nevertheless, the people started to demonstrate against the government and demanded the departure of the Prime Minister. There were demonstrations in Amman and outside the capital in Jordan. The demonstrators asked for changes in the legislative system like the changing of the election law and for reforms. The real problem in Jordan, Egypt, Tunisia, and Yemen has been the problem of the middle class which has been affected by impoverishment and unemployment. At the same time there is a ruling business class which has no stomach for reforms. Poverty along with corruption, which reached its peak in Egypt, Tunisia and Libya at presidential while in Jordan at ministerial level, were among the factors that led to the uprisings. In Bahrain the lack of freedom and discrimination motivated pressure groups to stand up.

Spoleczne grupy nacisku a wydarzenia na Bliskim Wschodzie w 2011 r.

Wydarzenia na Bliskim Wschodzie w 2011 r. nie miały precedensu w historii świata arabskiego. Zmiany polityczne, które nastąpiły w następstwie tych wydarzeń w takich krajach, jak Egipt, Tunezja, Jemen, Syria czy Algieria, zostały bowiem wymuszone oddolnie przez niezorganizowane masy społeczne, a nie – jak do tej pory – przez partie polityczne. Społeczeństwa odegrały rolę bezpośrednich grup nacisku na elity władzy. W odróżnieniu od partii politycznych społeczne grupy nacisku nie zamierzały przejąć władzy; nie miały kadry przywódczej ani etatowych pracowników. Nie otrzymywały też żadnego wsparcia finansowego z zagranicy. Presja na władze ze strony społeczeństwa okazała się bardziej skuteczna w przeprowadzeniu reform niż działalność partii politycznych. Społeczne grupy nacisku są ciągle aktywne w państwach arabskich, a problemy społeczne, będące źródłem ich aktywności, są nadal nierozwiązane.

słowa kluczowe: społeczne grupy nacisku, partie polityczne, Arabska Wiosna

⁶ *Addustour*.

Andrzej Guzowski

POLITYKA IZRAELA WOBEC STREFY GAZY PO 2005 R.

Strefa Gazy należy do tzw. terytoriów okupowanych, które od dekad są przedmiotem sporów między Izraelczykami a Palestyńczykami. W 2005 r. władze w Tel Awiwie wyraźnie zmieniły swoją politykę wobec tego obszaru, tłumacząc swoje działania koniecznością zwalczania terroryzmu i islamskiego fundamentalizmu. Najpierw wycofały wszystkich obywateli Izraela ze Strefy Gazy, a wkrótce potem postanowiły o niemal całkowitej jej blokadzie. W następnych latach przeprowadziły ponadto kilka operacji wojskowych charakteryzujących się wysokim odsetkiem ofiar wśród zamieszkałej tam arabskiej ludności cywilnej. Celem artykułu jest przyjrzenie się, w jaki sposób polityka rządu Izraela prowadzona wobec Strefy Gazy po 2005 r. wpływa na stosunki izraelsko-palestyńskie, a także odpowiedzenie na pytanie, czy rzeczywiście, zgodnie z oficjalnymi deklaracjami, przyczynia się ona do zwiększenia bezpieczeństwa państwa żydowskiego.

Wycofanie Izraela i wyborczy tryumf Hamasu

Genezy zmiany izraelskiej polityki wobec Strefy Gazy należy upatrywać w wybuchu na terytoriach palestyńskich w 2000 r. drugiej intifady, zwanej też intifadą Al-Aksa¹. Powstanie to stało się dla władz w Tel Awiwie najważniejszym proble-

¹ Wybuch drugiej intifady spowodowany był frustracją Palestyńczyków związaną z niezadawalającymi efektami procesu pokojowego z Izraelem, rozpoczętego podpisaniem tzw. porozumienia z Oslo w 1993 r. Szalę goryczy miała przelać prowokacyjna wizyta Ariela Szarona na Wzgórzu

mem politycznym w pierwszych latach nowego stulecia. Już pierwsza intifada, prowadzona w latach 1987–1993, kosztowała życie 185 Izraelczyków (ok. połowę z nich stanowili żołnierze) oraz blisko 1500 Palestyńczyków². Nowy konflikt okazał się jednak dużo bardziej krwawy. Szacuje się, że w jego trakcie zginęło ok. 1,1 tys. Izraelczyków oraz 5,5 tys. Palestyńczyków³. Rozwój brutalnych wydarzeń spowodował głębokie niezadowolenie mieszkańców państwa żydowskiego. Społeczeństwo izraelskie coraz głośniej domagało się odpowiednich działań ze strony rządu w Tel Awiwie, w tym także, jeśli miałyby to pomóc zakończyć przemoc – przyspieszenia negocjacji pokojowych oraz wyrażenia przez decydentów zgody na poważne ustępstwa terytorialne wobec Palestyńczyków⁴.

Odpowiedzią polityków na te oczekiwania stał się tzw. Plan Szarona. Jego zarys izraelski premier zaprezentował w grudniu 2003 r. podczas konferencji w mieście Herclijja⁵, natomiast jego pełna wersja została dołączona do listu skierowanego do prezydenta USA George'a W. Busha w kwietniu następnego roku. Zgodnie z zaprezentowanym w nim wy tłumaczeniem, Izraelowi zależało na pokoju opartym na zasadzie „dwóch państw dla dwóch narodów”, jednak ze względu na brak odpowiednich partnerów do rozmów po stronie palestyńskiej, zmuszony on został do podjęcia jednostronnych działań. Plan zakładał całkowite wycofanie się przez stronę izraelską ze Strefy Gazy oraz kilku osiedli położonych w północnej części Samarii⁶, z zastrzeżeniem zachowania kontroli nad przejściami granicznymi Strefy Gazy (w tym także obecności wojskowej przy jej granicy z Egiptem), jej przestrzenią powietrzną, a także obszarami morskimi znajdującymi się u jej brzegów. Premier Izraela dał jednocześnie jasno do zrozumienia, że w zamian oczekuje niemal bezwarunkowego amerykańskiego poparcia dla swojego stanowiska w dalszych negocjacjach pokojowych.

Warto też zaznaczyć, że według Szarona, rozwiązanie przedstawione w planie powodowało, że „nie będzie już podstaw, by twierdzić, że Stefa Gazy stanowi

Świątynnym we wrześniu 2000 r., choć część analityków uważa, że powstanie było zaplanowane, a działania izraelskiego polityka stanowiły jedynie pretekst do jego rozpoczęcia. J. Wójcik, *Intifada Al-Aqsa: spontaniczny zryw społeczeństwa czy element politycznej strategii palestyńskiego establishmentu? Przyczyny wybuchu powstania palestyńskiego w 2000 roku*, [w:] B.J. Albin, G. Tokarz, *Izrael i Autonomia Palestyńska. Wybrane aspekty polityczne i prawne*, Wrocław 2007, s. 71–84.

² *Fatalities in the First Intifada*, www.btselem.org/statistics/first_intifada_tables [dostęp 29.08.2014].

³ M. Michaels, *Muhammad Al-Durrah Remains Symbol Of Second Intifada Amidst Contested Accounts*, www.mintpressnews.com/muhammad-al-durrah-remains-symbol-of-second-intifada-amidst-contested-accounts/38125 [dostęp 29.08.2014]. Dane te mają charakter przybliżony, wśród badaczy panują bowiem spory co do daty rzeczywistego zakończenia intifady. Większość z nich przyjmuje jednak, że powstanie wygasło wraz z wycofaniem się przez Izrael ze Strefy Gazy w 2005 r.

⁴ K. Bojko, *Polityka Izraela wobec intifady Al-Aksa w latach 2000–2007*, [w:] K. Bojko, M. Góra, *Wybrane aspekty polityki Izraela, Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej wobec Palestyńskiej Władzy Narodowej*, Kraków 2007, s. 68.

⁵ *Speech First Describing Gaza „Disengagement Plan”*, www.jewishvirtuallibrary.org/jsourc/Peace/sharon_1203.html [dostęp 29.08.2014].

⁶ Obszary Judei i Samarii należą do terytorium Zachodniego Brzegu Jordanu.

terytorium okupowane⁷. W czerwcu 2004 r. izraelski rząd przyjął nieco zmodyfikowaną wersję planu, która w następnych miesiącach uzyskała akceptację izraelskiego parlamentu – Knesetu, pomimo sprzeciwu dużej części środowisk prawicowych, w tym licznej grupy polityków partii samego Szarona, Likudu.

Zgodnie z przewidywaniami, wielu spośród blisko 8 tys. żydowskich osadników mieszkających w Strefie Gazy⁸, do ostatnich chwil nie chciało dobrowolnie opuścić swoich domów. Po upływie wyznaczonego przez rząd terminu (15 sierpnia 2005 r.), do akcji wkroczyło izraelskie wojsko, które w ciągu kilku dni przymusowo ewakuowało resztę mieszkańców. Operacja wycofywania się ze Strefy Gazy została oficjalnie zakończona 12 września⁹.

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku polityków, reakcja społeczeństwa izraelskiego na plan Szarona była niejednoznaczna. W pierwszych miesiącach po jego zaprezentowaniu większość obywateli wypowiadała się raczej pozytywnie – według sondażu przeprowadzonego w lutym 2005 r. akceptowało go niemal dwie trzecie Izraelczyków. Wraz ze zbliżaniem się terminu realizacji planu, poparcie dla niego zaczęło jednak raptownie spadać. W czerwcu aprobowała go już mniej niż połowa badanych¹⁰. Duży udział w tej zmianie miały krytyczne komentarze i opinie niektórych polityków oraz przywódców wojskowych, w tym m.in. gen. Mosze Ya`alona, szefa sztabu armii izraelskiej, czy Re`uwena Riwlina, przewodniczącego Knesetu¹¹. Najszerzej komentowanym politycznym aktem sprzeciwu wobec planu była jednak rezygnacja ministra finansów Benjamina Netanjahu na początku sierpnia 2005 r. Polityk ten przekonywał, że pomysł Szarona nie zmusza Palestyńczyków do jakichkolwiek ustępstw na rzecz strony izraelskiej¹². Warto zauważyć, że argument ten był zresztą od samego początku najczęściej podnoszonym zarzutem wobec planu izraelskiego premiera. Bardziej radykalni i religijni przeciwnicy wycofania się przez Izrael ze Strefy Gazy wyrażali ponadto ogólny sprzeciw wobec idei przekazania „świętej ziemi Izraela” w ręce wroga.

Także nastawienie samych Palestyńczyków wobec planu Szarona zmieniło się wyraźnie na gorsze. Jeszcze w lutym 2005 r. prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas nazwał wycofanie się przez Izrael ze Strefy Gazy „szansą

⁷ *Text of the Sharon Plan*, www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/Peace/disengagement.html [dostęp 29.08.2014].

⁸ *Israeli Settler Population 1972–2006*, www.fmep.org/settlement_info/settlement-info-and-tables/stats-data/israeli-settler-population-1972-2006 [dostęp 29.08.2014].

⁹ K. Petersen, *The Gaza Strip: Disengagement Two Years on*, www.electronicintifada.net/content/gaza-strip-disengagement-two-years/7228 [dostęp 29.08.2014].

¹⁰ Sondaż ten został przeprowadzony zarówno wśród żydowskich, jak i arabskich obywateli Izraela. Zważywszy na fakt, że plan Szarona cieszył się zdecydowanym poparciem tych drugich, można przypuszczać, że zaledwie co trzeci izraelski Żyd był faktycznie zwolennikiem jego realizacji.

¹¹ M.A. Klein, *New Israeli Poll: Support For Gaza Withdrawal Plan Drops To 48%*, www.zoa.org/2005/06/101974-new-israeli-poll-support-for-gaza-withdrawal-plan-drops-to-48 [dostęp 29.08.2014].

¹² J. Morley, *Israeli Withdrawal From Gaza Explained*, www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2005/08/10/AR2005081000713.html [dostęp 29.08.2014].

na odbudowę [palestyńskich] instytucji oraz ustanowienie [palestyńskiej] suwerenności”¹³. Podobne nadzieje wyrażała wtedy większość jego rodaków. Z czasem zaczęto jednak podważać oficjalne, „pokojowe” uzasadnienie władz w Tel Awiwie dla ich działań i doszukiwać się innych motywów. W tym kontekście bardzo często wspomniano fragment wywiadu z Dovem Weisglassem, jednym z najbliższych współpracowników Ariela Szarona, który został opublikowany w październiku 2004 r. Stwierdził on wtedy:

Wycofanie to tak naprawdę metanal [związek chemiczny wykorzystywany jako konserwant – A.G.]. Dostarcza ono ilość metanal potrzebna po to, by zatrzymać polityczny proces z Palestyńczykami... Plan wycofania umożliwi Izraelowi wygodne okopanie się w sytuacji przejściowej, która oddala nas [...] od presji politycznej¹⁴.

Słowa te wyraźnie sugerowały, że rzeczywistym celem całej operacji było zmniejszenie międzynarodowych nacisków na państwo żydowskie bez zamiaru pokojowego rozwiązania konfliktu. Przeciwnicy izraelskiej polityki zarzucali ponadto władzom w Tel Awiwie, że chcą się pozbyć formalnej odpowiedzialności za Strefę Gazy, przy jednoczesnym zachowaniu kontroli nad jej obszarem. Nieco inne, choć równie interesujące, spojrzenie na problem prezentują Jonathan Rynhold i Dov Waxman. Uważają bowiem, że najistotniejszą przesłanką działań decydentów izraelskich były względy demograficzne, co zasugerował zresztą wicepremier Ehud Olmert w jednej z wypowiedzi. Zgodnie z tą narracją, wycofując się ze Strefy Gazy, rząd Ariela Szarona chciał przede wszystkim utrudnić Palestyńczykom zgłaszanie ewentualnych roszczeń o prawne przekształcenie Izraela w państwo dwunarodowe oraz zagwarantować zachowanie żydowskiej większości w społeczeństwie¹⁵.

Kolejnym wydarzeniem, które w zasadniczy sposób wpłynęło na politykę Izraela wobec Strefy Gazy, były palestyńskie wybory parlamentarne w styczniu 2006 r. Ich zwycięzcą, ku zaskoczeniu wielu obserwatorów, został Hamas, który zdobył 44,45% głosów, co przełożyło się aż na 74 miejsca w 132-osobowej Radzie Legislacyjnej (*Al-Madżlis at-Taszri*). Największy rywal tego ugrupowania, Fatah, który do tej pory stanowił trzon polityczny władz Autonomii Palestyńskiej, uzyskał 41,43% głosów, uzyskując jednak zaledwie 45 mandatów¹⁶. Dla całego społeczeństwa żydowskiego taki wynik wyborów stanowi ogromny problem. Hamas jest bowiem postrzegany przez Izraelczyków wyłącznie jako ugrupowanie terrorystyczne, odpowiedzialne za brutalne ataki i śmierć wielu niewinnych ludzi. Ugrupowanie to od samego początku istnienia postulowało zniszczenie państwa żydowskiego i nigdy nie wycofało się z tego celu.

¹³ B. Hollinder, *The Israeli Disengagement Plan: Unilateralism in the Face of Multilateral Agreements*, „Human Rights Brief 13” 2005, No. 1, s. 17.

¹⁴ J. Rynhold, D. Waxman, *Ideological Change and Israel's Disengagement from Gaza*, „Political Science Quarterly” 2008, Vol. 123, No. 1, s. 11–12.

¹⁵ *Ibidem*, s. 23–25.

¹⁶ *Occupied Palestinian Territories: Results*, www.electionguide.org/elections/id/1433 [dostęp 29.08.2014].

Istotne jest więc znalezienie odpowiedzi na pytanie, co umożliwiło fundamentalistycznej organizacji tryumf w wyborach. Wielu analityków upatruje podstawowej przyczyny we wcześniejszych porażkach i nieudolności Fatahu. Przed wyborami w 2006 r. władze Autonomii miały wśród większości Palestyńczyków wizerunek skorumpowanych i niekompetentnych biurokratów, którzy, pomimo zapowiedzi, nie są w stanie poprawić warunków ich życia i marnotrawią bezcenne fundusze¹⁷. Niezwykle ważne było także powszechne poczucie, że Fatah jest zupełnie nieefektywny w negocjacjach z Izraelem – terytoria okupowane nadal pozostawały pod zwierzchnictwem państwa żydowskiego, mur rozdzielający Izraelczyków i Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu Jordanu był rozbudowywany, a izraelskie osadnictwo na obszarach prawnie do nich nienależących, rozwijało się bez większych przeszkód. Dodatkowo fakt, że rozmowy już od dłuższego czasu pozostawały w impasie, za co odpowiedzialna miała być przede wszystkim strona izraelska, a także to, że władze w Tel Awiwie dokonały wycofania ze Strefy Gazy bez jakichkolwiek uzgodnień z przedstawicielami Autonomii Palestyńskiej, wskazywały na to, że rząd Ariela Szarona nie traktuje ich jako poważnych partnerów. Hamas przekonywał natomiast, że tylko przy użyciu jego metod możliwe będzie wywarcie presji na Izrael i zmuszenie go do poczynienia ustępstw na rzecz Palestyńczyków. Ugrupowanie starało się przy tym dowodzić, że izraelskie wycofanie ze Strefy Gazy kilka miesięcy wcześniej było właśnie skutkiem jego działalności. Propagowany przez Hamas punkt widzenia szybko zyskał popularność pośród Palestyńczyków, zwłaszcza tych zamieszkałych w Strefie Gazy¹⁸. W takiej sytuacji radykalna organizacja zaczęła jawić się jako wiarygodna alternatywa, co w konsekwencji pozwoliło jej na zwycięstwo wyborcze.

Tryumf Hamasu spotkał się z oczywistym potępieniem izraelskich polityków. Wielu z nich twierdziło, że jest to ostateczny koniec procesu pokojowego według ram wytyczonych przez porozumienie z Oslo¹⁹. Podkreślali przy tym, że nie wyobrażają sobie możliwości podjęcia jakichkolwiek rozmów z fundamentalistyczną organizacją²⁰. W następnych miesiącach władze izraelskie, tzw. Kwartet bliskowschodni (ONZ, UE, USA i Rosja), a także inni członkowie społeczności międzynarodowej nałożyli na władze Autonomii Palestyńskiej szereg sankcji²¹, które miały zostać zniesione dopiero po wyrzeknięciu się przez Hamas przemocy, uznaniu Izraela oraz zaakceptowaniu dotychczasowych porozumień pokojowych²².

¹⁷ A.D. Pina, *Palestinian Elections. CRS Report for Congress*, www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33269.pdf [dostęp 29.08.2014], s. 2–4.

¹⁸ *The Gaza Disengagement: Palestinian Perceptions and Expectations?*, www.pij.org/details.php?id=358 [dostęp 29.08.2014].

¹⁹ Przykładowo, Benjamin Netanjahu określił wyniki palestyńskich wyborów jako „narodziny Hamastanu – pośrednika Iranu, na wzór Talibów”.

²⁰ A.D. Pina, *op. cit.*, s. 11.

²¹ Były to m.in.: zablokowanie przychodów z podatków zebranych wśród mieszkańców terytoriów okupowanych, wstrzymanie pomocy finansowej ze strony członków Kwartetu oraz amerykańskie restrykcje bankowe.

²² T. Mukhimer, *Hamas Rule In Gaza*, New York 2013, s. 26.

Nowy rząd pod przewodnictwem Ismaila Haniiji, jednego z liderów organizacji, odrzucił jednak te żądania.

Duża część 2006 r. upłynęła pod znakiem walk między poszczególnymi frakcjami palestyńskimi, których efektem były dziesiątki ofiar. W lutym 2007 r., dzięki międzynarodowym mediacjom pod przywództwem Saudyjczyków, Hamas i Fatah podpisały porozumienie o utworzeniu rządu jednościowego, które jednak tylko chwilowo uspokoiło sytuację. Po kilku tygodniach nastąpiło wznowienie przemocy. Kulminacją walk stała się tzw. bitwa o Gazę, prowadzona w dniach 12–14 czerwca 2007 r. W jej wyniku nastąpił ostateczny rozłam wśród władz palestyńskich²³. Od tej pory rządy nad obszarem Strefy Gazy zaczął sprawować Hamas, zaś nad Zachodnim Brzegiem Jordanu – Fatah.

Blokada Strefy Gazy

W odpowiedzi na czerwcowe wydarzenia w Strefie Gazy Izrael oraz Egipt postanowiły zamknąć swoje granice z tym obszarem, ustanawiając tym samym jego blokadę. W następnych miesiącach nastąpiło jej wzmocnienie. Władze w Tel Awiwie zdecydowały o zakazie przepuszczania przez przejścia większości towarów, z wyjątkiem tych uznanych za „niezbędne ludności cywilnej do przeżycia”. Ograniczenia dotknęły produktów spożywczych (m.in. kawy oraz herbaty), dóbr codziennego użytku (m.in. obuwia oraz papieru), a także przedmiotów „podwójnego użycia”, które według Izraela mogłyby posłużyć Hamasowi do konstrukcji uzbrojenia (m.in. drewna, cementu oraz żelaza). Ilość towarów, które zezwalano przewieźć przez granice, określana była według matematycznych wzorów, biorących pod uwagę liczbę mieszkańców Strefy Gazy oraz ustalone ogólnie miary przeciętnego dziennego zapotrzebowania na poszczególne produkty. Dozwolony eksport z tego terytorium został natomiast ograniczony do zaledwie kilku rodzajów produktów, np. zbóż. W związku z tym rozpowszechnił się przemyt zakazanych towarów przy wykorzystaniu podziemnych tuneli. Władze Izraela zablokowały także możliwość swobodnego opuszczania Strefy – wprowadzono specjalne przepustki, które wydawane były jedynie kilku tysiącom Palestyńczyków i tylko w wyjątkowych przypadkach²⁴.

W tym miejscu należy przypomnieć, że Strefa Gazy jest obszarem niewielkim (ok. 360 km²) oraz gęsto zaludnionym (obecnie ponad 1,8 mln mieszkańców)²⁵, a jej gospodarka nawet przed 2007 r. pozostawała w mizernym stanie. Jak

²³ S. Niedziela, *Konflikty i napięcia w świecie arabskim*, Warszawa 2012, s. 77–78.

²⁴ D. Poort, *History of Israeli Blockade on Gaza*, www.aljazeera.com/indepth/features/2011/10/20111030172356990380.html [dostęp 29.08.2014].

²⁵ *Gaza Strip*, www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/gz.html [dostęp 29.08.2014]. Oznacza to, że średnia gęstość zaludnienia na tym obszarze to ok. 5 tys. osób/km². Jest to jeden z najwyższych rezultatów na całym świecie. Dla porównania, średnia gęstość zaludnienia w Polsce to zaledwie 124 osoby/km², w Izraelu – 302 osoby/km², a na terenach Zachodniego Brzegu

słusznie zauważa Sari Baszi, decydenci w Tel Awiwie rozpoczęli faktyczną blokadę tych terytoriów nie w 2007, ale już w 1991 r.²⁶ – należy jednak podkreślić, że przed zwycięstwem Hamasu akcje zamykania przez Izrael przejść granicznych oraz ograniczania przepływu ludności i towarów miały charakter tymczasowy i dużo mniej drastyczny. Nowa polityka Tel Awiwu, zapoczątkowana w 2007 r. (choć już w 2006 r. przekraczanie granicy przez mieszkańców tego rejonu było ogromnie utrudnione) w rażący sposób wpłynęła na pogorszenie sytuacji ekonomicznej w Strefie Gazy. Między 2005 a 2008 r. PKB na tym obszarze spadł z 1,71 mld dolarów do 1,38 mld, zaś PKB *per capita* z 1307 do 959 dolarów. Dla porównania, w tym samym okresie na terenach Zachodniego Brzegu Jordanu PKB wzrósł z 2,93 mld do 4,87 mld dolarów, zaś PKB *per capita* z 1477 do 2256 dolarów²⁷. Tym samym oba obszary palestyńskie zostały od siebie faktycznie oddzielone nie tylko pod względem komunikacyjnym (podróżowanie pomiędzy jednym a drugim stało się w praktyce niemożliwe), ale też gospodarczym.

Izraelska polityka blokowania Strefy Gazy spotkała się z potępieniem ze strony dużej części społeczności międzynarodowej. Przykładowo, w czerwcu 2009 r. 40 agencji pomocy humanitarnej oraz organizacji pozarządowych wezwało państwo żydowskie do zakończenia działań²⁸. Przeciwnicy blokady argumentowali, że Izrael stosuje wobec mieszkańców Strefy Gazy zbyt drastyczne metody i wprowadza odpowiedzialność zbiorową. Zwracali uwagę na to, że jeszcze w 2005 r. z Izraela do Strefy Gazy wjeżdżało miesięcznie ok. 10,4 tys. ciężarówek z towarami, po 2007 r. zaś – zaledwie 2,4 tys.²⁹. Przypominali także o tym, że w listopadzie 2005 r. władze w Tel Awiwie podpisały z Autonomią Palestyńską porozumienie o przemieszczaniu się osób i dostępie, które w założeniu miało ułatwić poruszanie się Palestyńczyków pomiędzy terytoriami okupowanymi oraz wspomóc ich rozwój gospodarczy³⁰. Już w listopadzie 2006 r. Biuro ONZ ds. Pomocy Humanitarnej (OCHA) alarmowało jednak, że umowa ta nie jest przestrzegana, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów Strefy Gazy³¹. Po rozpoczęciu oficjalnej blokady porozumienie to stało się natomiast martwym dokumentem.

Władze izraelskie wielokrotnie odpierały te i podobne zarzuty twierdzeniami, że przedsięwzięte środki są konieczne ze względu na zagrożenie prezentowane przez Hamas, a także zapewnieniami, że potrzeby Palestyńczyków w Strefie Gazy

Jordanu – 466 osób/km². *Population Density*, www.worldatlas.com/aatlas/populations/citydensity.htm [dostęp 29.08.2014].

²⁶ M. Guarnieri, *The Blockade on Gaza Began Long Before Hamas Came to Power*, www.972mag.com/the-blockade-on-gaza-began-long-before-hamas-came-to-power/17491 [dostęp 29.08.2014].

²⁷ *State of Palestine: Annual National Accounts*, www.pcbs.gov.ps/site/lang_en/741/default.aspx [dostęp 29.08.2014].

²⁸ M. Frykberg, *Aid Agencies Slam Gaza Blockade*, www.electronicintifada.net/content/aid-agencies-slam-gaza-blockade/8306 [dostęp 29.08.2014].

²⁹ *Entrance of Goods to Gaza from Israel*, www.gisha.org/graph/2387 [dostęp 29.08.2014].

³⁰ Pełny tekst porozumienia: *Agreement on Movement and Access*, www.eubam-rafah.eu/files/Agreement%20on%20Movement%20and%20Access.pdf [dostęp 29.08.2014].

³¹ *The Agreement on Movement and Access One Year On*, UN OCHA (November 2006), www.ochaopt.org/documents/AMA_One_Year_On_Nov06_final.pdf [dostęp 29.08.2014].

są zaspokajane w wystarczającym stopniu. Powoływano się przy tym na art. 27 IV Konwencji genewskiej³², który stanowi, że „strony w konflikcie mogą w stosunku do osób podlegających ochronie zastosować środki kontroli lub bezpieczeństwa, jakie okażą się konieczne z powodu wojny”³³. Tłumaczenia te nie zmniejszały jednak fali krytyki, jaka spływała na Izrael w związku z blokadą Strefy Gazy.

Decydenci w Tel Awiwie zostali zmuszeni do zmiany swojej polityki w 2010 r. po tym, jak na przełomie maja i czerwca izraelski okręt zaatakował na wodach międzynarodowych płynącą z Turcji flotyllę statków przewożących palestyńskich aktywistów oraz pomoc humanitarną dla Strefy Gazy. W wyniku starcia zginęło 9 działaczy. Ze sprawą tą do dziś związanych jest wiele kontrowersji i niejasności. Przedstawiciele Izraela usprawiedliwiali swoje działania tym, że statki miały zamiar sforsować blokadę, nie zmieniły swego kursu pomimo ostrzeżeń, a ponadto, że żydowscy żołnierze zostali zaatakowani zaraz po wejściu na ich pokład. Aktywiści twierdzili natomiast, że Izraelczycy otworzyli ogień bez wyraźnego powodu³⁴. Choć premier Izraela Benjamin Netanjahu wyraził swój żal w stosunku do rodzin ofiar, to podkreślił jednocześnie, że zachowanie żołnierzy było aktem samoobrony³⁵. Co ciekawe, podobnego zdania była zdecydowana większość mieszkańców państwa żydowskiego – według jednego z sondaży, niemal 85% ankietowanych uznało, że ich żołnierze zareagowali adekwatnie do sytuacji, bądź też że ich reakcja była zbyt łagodna³⁶.

Niezależnie od oceny działań wojska izraelskiego podczas incydentu, faktem pozostaje to, że wzmógł on falę krytyki społeczności międzynarodowej skierowanej pod adresem Tel Awiwu. Coraz więcej rządów, w tym nawet przedstawiciele amerykańscy, apelowało o zmniejszenie restrykcji wobec Strefy Gazy. Ostatecznie, 20 czerwca 2010 r. władze izraelskie, uginając się pod presją, postanowiły o złagodzeniu blokady tego obszaru, zdejmując wiele towarów z dotychczasowej „czarnej listy”³⁷. Trzeba jednak zauważyć, że utrzymano w mocy ograniczenia dotyczące przemieszczania się osób oraz możliwości eksportowania przez Strefę Gazy towarów. Ponadto dla mieszkańców tego obszaru nadal niedostępne pozostawały towary potrzebne np. do rozwoju infrastruktury technicznej.

³² Konwencja ta, przyjęta w 1949 r., dotyczy ochrony ludności cywilnej w czasie wojny.

³³ *Is The Gaza Blockade A Prohibited Practice*, www.lawteacher.net/international-law/essays/is-the-gaza-blockade-a-prohibited-practice-international-law-essay.php [dostęp 29.08.2014].

³⁴ Specjalny raport na temat tego incydentu przygotowany dla Sekretarza Generalnego ONZ we wrześniu 2011 r.: *Report of the Secretary-General's Panel of Inquiry on the 31 May 2010 Flotilla Incident*, September 2011, www.un.org/News/dh/infocus/middle_east/Gaza_Flotilla_Panel_Report.pdf [dostęp 29.08.2014].

³⁵ *PM: Flotilla Raid was in Self-defense*, www.jpost.com/Israel/PM-Flotilla-raid-was-in-self-defense [dostęp 29.08.2014].

³⁶ *Israeli Public Opinion Polls: Opinion of the Gaza Flotilla Incident*, www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/Society_&_Culture/ispoflotilla.html [dostęp 29.08.2014].

³⁷ H. Sherwood, *Israel Agrees to Ease Gaza blockade*, www.theguardian.com/world/2010/jun/20/israel-gaza-blockade-tony-blair [dostęp 29.08.2014].

Siedmioletnia blokada Strefy Gazy odcisnęła swoje piętno na gospodarce tego obszaru oraz codziennym życiu jego mieszkańców. Na obecną sytuację wpływ miały oczywiście także inne czynniki, zwłaszcza operacje wojskowe Izraela (o czym będzie dalej mowa), jednak w długofalowej perspektywie to właśnie polityka państwa żydowskiego dotycząca jego przejść granicznych ma dla Palestyńczyków najważniejsze znaczenie. Choć po 2010 r. sytuacja ekonomiczna w Strefie Gazy uległa pewnej poprawie, to cały czas jest ona daleka od zadowalającej.

Według informacji przedstawionych przez OCHA w lipcu 2013 r., na opuszczenie Strefy zezwala się dziennie zaledwie 200 mieszkańcom (przed 2000 rokiem – 26 tys.), jedynie jedna czwarta budynków ma bieżącą wodę i to zaledwie przez kilka godzin dziennie, 57% domostw ma problemy z wyżywieniem, a 34,5% chętnych i zdolnych do pracy nie może znaleźć zatrudnienia, co stanowi jeden z najwyższych odsetków na świecie³⁸. Ponadto pomimo poprawy współczynników PKB i PKB *per capita* po złagodzeniu blokady (w 2012 r. było to, odpowiednio, 2,57 mld i 1565 dolarów), wyniki te zdecydowanie odstają od tych odnotowywanych wśród Palestyńczyków zamieszkałych na Zachodnim Brzegu Jordanu (odpowiednio, 7,68 mld oraz 3197 dolarów)³⁹.

Analiza efektów polityki blokowania Strefy Gazy prowadzi do ciekawych konkluzji. Choć trudno odmówić Izraelowi prawa do zwalczania organizacji dążącej do jego unicestwienia, to należy zwrócić uwagę, że decydenci tego państwa nie dostrzegają bądź bagatelizują fakt, że swymi działaniami przyczyniają się do powstawania błędnego kręgu przemocy. Wysokie poparcie mieszkańców Strefy Gazy dla Hamasu wynika bowiem przede wszystkim z ich fatalnej sytuacji materialnej i braku perspektyw – tymczasem zwalczając palestyńskich fundamentalistów przy użyciu drakońskich metod, które dotyczą przede wszystkim zwykłych ludzi, Izrael powoduje pogarszanie poziomu ich życia. W konsekwencji blokada prowadzi tylko do popularyzacji przekazu radykalnego ugrupowania, a tym samym do jego wzmocnienia, osiągając skutek odwrotny do zamierzonego.

Operacje wojskowe

Prawdopodobnie najbardziej kontrowersyjnym elementem polityki Tel Awiwu wobec Strefy Gazy po 2005 r. są operacje wojskowe przeprowadzane przez wojsko państwa żydowskiego na tym obszarze. Od czasu oficjalnego wycofania się przez Izrael ze Strefy, przeprowadzono szereg interwencji, z których kilka („Letnie deszcze” w 2006 r., „Płynny ołów” na przełomie 2008 i 2009 r., „Filar obrony” w 2012 r. oraz „Ochronny brzeg” w 2014 r.) przybrało postać wielotygodniowych

³⁸ *The Gaza Strip: The Humanitarian Impact of Movement Restrictions on People and Goods*, UN OCHA (July 2013), www.ochaopt.org/documents/ocha_opt_gaza_blockade_factsheet_july_2013_english.pdf [dostęp 29.08.2013].

³⁹ *State of Palestine: Annual National Accounts...*

konfliktów kosztujących życie setki, a nawet tysiące osób. Według oświadczeń decydentów w Tel Awiwie, głównymi celami operacji były powstrzymanie Hamasu przed wystrzeliwaniem rakiet z terytorium Strefy Gazy, zniszczenie infrastruktury fundamentalistycznej organizacji, a także zablokowanie przemytu broni.

Spośród wymienionych powyżej interwencji zwłaszcza dwie – „Płynny ołów” oraz „Ochronny brzeg” – spotkały się z poważną krytyką społeczności międzynarodowej, związaną przede wszystkim z ofiarami wśród ludności cywilnej. Według organizacji pozarządowych, takich jak B’Tselem oraz Amnesty International, w trakcie pierwszej z nich życie straciło ok. 1,4 tys. Palestyńczyków, z czego bojownicy stanowi zaledwie 25–33% ofiar⁴⁰. Izraelskie wojsko utrzymuje jednak, że w trakcie działań zbrojnych zginęło 1166 Palestyńczyków (oraz 13 Izraelczyków), a cywile stanowili „jedynie” 25% z nich⁴¹. Warto jednak podkreślić, że władze nie upubliczniły listy ofiar, co umożliwiłoby choć częściową weryfikację tych danych. Operacja „Ochronny brzeg” do końca sierpnia 2014 r. kosztowała natomiast życie ponad 2 tys. Palestyńczyków i 70 Izraelczyków. Podobnie jak w poprzednim przypadku, w oficjalnych deklaracjach i raportach istnieją istotne rozbieżności co do odsetka cywili wśród ofiar. Według OCHA stanowią oni przynajmniej 70% (a potencjalnie dużo więcej) wszystkich zabitych⁴², natomiast władze w Tel Awiwie podają, że jest ich nie więcej niż połowa⁴³.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wszystkie wspomniane konflikty toczne były nie tylko bezpośrednio na obszarze Strefy Gazy – miały one bowiem także swój wymiar propagandowo-wizerunkowy, którego głównym polem były media i Internet. W trakcie trwania operacji portale społecznościowe były wręcz zalewane zdjęciami ofiar, zwłaszcza dzieci i kobiet. Wielu przeciwników izraelskiej polityki zarzucało decydentom państwa żydowskiego używanie nadmiernych środków, a niektórzy nawet umyślnie i celowe atakowanie ludności cywilnej w Strefie Gazy. Wśród najostrzejszych komentarzy wyrażanych podczas operacji „Ochronny brzeg” pojawiły się m.in. oskarżenia o zbrodnie wojenne i ludobójstwo⁴⁴. Przedstawiciele i sympatycy Izraela ripostowali natomiast, że odpowiedzialność za większość cywilnych ofiar podczas wszystkich operacji wojskowych w Stre-

⁴⁰ *Fatalities Turing Operation Cast Lead*, www.btselem.org/statistics/fatalities/during-cast-lead/by-date-of-event [dostęp 29.08.2014]; *Israel/Gaza. Operation 'Cast Lead': 22 Days of Death and Destruction*, Amnesty International Publications 2009, s. 6.

⁴¹ Y. Lappin, *IDF Releases Cast Lead Casualty Numbers*, www.jpost.com/Israel/IDF-releases-Cast-Lead-casualty-numbers [dostęp 29.08.2014].

⁴² *Occupied Palestinian Territory: Gaza Emergency. Situation Report (as of 26 August 2014)*, UN OCHA, www.ochaopt.org/documents/ocha_opt_sitrep_26_08_2014.pdf [dostęp 29.08.2014].

⁴³ *Gaza Conflict: Israel and Palestinians Agree Long-term Truce*, www.bbc.com/news/world-middle-east-28939350 [dostęp 29.08.2014].

⁴⁴ Zob. np.: L. El-Haddad, *The Gaza Genocide*, www.electronicintifada.net/content/gaza-genocide/7393 [dostęp 29.08.2014]; L. Peterson, *Is Israel Committing a Genocide against the Palestinians of Gaza?*, www.juancole.com/2014/08/committing-genocide-palestinians.html [dostęp 29.08.2014]; P. Weiss, *More Voices Describe Gaza Slaughter as a 'Genocide'*, www.mondoweiss.net/2014/07/describe-slaughter-genocide.html [dostęp 29.08.2014].

fie Gazy ponosi Hamas, który nie tylko nawołuje zwykłych Palestyńczyków do wstrzymania się z ewakuacją, ale wręcz wykorzystuje ich jako żywe tarcze⁴⁵, a ponadto nie boi się używać cywilnych budynków do celów militarnych. Najczęściej wykorzystywanym przez zwolenników polityki władz w Tel Awiwie argumentem pozostawało jednak prawo państwa żydowskiego do samoobrony przed ciągłymi atakami raketowymi ze strony fundamentalistów. Zgodnie z zapewnieniami wojskowych, 70% mieszkańców Izraela żyje w zasięgu rakiet Hamasu⁴⁶. Do informacji tej odwoływało się przykładowo niezwykle popularne w trakcie konfliktu z 2014 r. hasło: „A ty, co byś zrobił?”⁴⁷, choć wydaje się, że było kierowane bardziej do mieszkańców państw Zachodu, niż samego Izraela.

Zagrożenie, jakie prezentują ataki Hamasu, nie powinno być oczywiście w żaden sposób bagatelizowane. Zgodnie z danymi wojska izraelskiego, od 2005 do 2014 r. ze Strefy Gazy w kierunku Izraela wystrzelono ponad 11 tys. rakiet⁴⁸. W okresie tym, od ostrzału raketowego zginęło 39 Izraelczyków (26 spośród nich w trakcie trwania izraelskich operacji wojskowych)⁴⁹. Choć liczba ta wydaje się stosunkowo „niewielka”, to jest oczywiste, że nawet potencjalne niebezpieczeństwo ataku jest dla wielu mieszkańców państwa żydowskiego dużym obciążeniem psychicznym. Należy jednak pamiętać, że fakt ten nie powinien służyć władzom w Tel Awiwie jako uzasadnienie dla wszelkich podejmowanych przez nie działań – nieważne, jak radykalnych. Powoływanie się na konieczność obrony⁵⁰ nie usprawiedliwia tak wysokiego odsetka cywili wśród ofiar, zwłaszcza biorąc pod uwagę ogromną przewagę militarno-technologiczną Izraela nad Palestyńczykami.

Ponadto trudno oprzeć się wrażeniu, że decyzje o przeprowadzaniu operacji wojskowych w Strefie Gazy motywowane są, przynajmniej częściowo, względami

⁴⁵ *Hamas Terrorists Use Children as Human Shields in Gaza*, www.standupforthetruth.com/2014/08/hamas-terrorists-use-children-as-human-shields-in-gaza [dostęp 29.08.2014]. Niektórzy korespondenci podważają jednak prawdziwość izraelskich twierdzeń. Zob.: *BBC Correspondent Says: 'No evidence of Hamas using civilians as human shields'*, www.countercurrentnews.com/2014/08/bbc-correspondent-says-no-evidence-of-hamas-using-civilians-as-human-shields [dostęp 29.08.2014].

⁴⁶ M. Schwartz, S. Abdelaziz, J. Levs, *Israel Drops Leaflets Warning Gaza Residents to Evacuate Ahead of Strikes*, www.edition.cnn.com/2014/07/13/world/meast/mideast-tensions [dostęp 29.08.2014].

⁴⁷ Przykładowa grafika z wykorzystaniem tego hasła: www.benjaminakanarekblog.com/wp-content/uploads/2012/11/photo.jpeg [dostęp 29.08.2014].

⁴⁸ *Rocket Attacks on Israel From Gaza*, www.idfblog.com/facts-figures/rocket-attacks-toward-israel [dostęp 29.08.2014].

⁴⁹ P. Nguyen, *How Many People Have Died from Gaza Rockets into Israel?*, www.mondo-weiss.net/2014/07/rocket-deaths-israel.html [dostęp 29.08.2014].

⁵⁰ Znajduje to swój oddźwięk w nazwach poszczególnych operacji („Filar obrony”, „Ochronny brzeg”). Co ciekawe, oryginalna hebrajska nazwa interwencji prowadzonej przez Izrael latem 2014 r. (*Tzuk Eitan*) oznacza tyle, co twardy klif, ostre zbocze; ma to na celu podkreślenie determinacji i siły izraelskiego wojska. Słowo „ochronny” pojawia się dopiero w oficjalnym angielskim tłumaczeniu. R. Ghert-Zand, *Name 'Protective Edge' doesn't Cut it*, www.timesofisrael.com/name-protective-edge-doesnt-cut-it [dostęp 29.08.2014].

bieżącej koniunktury politycznej i chęcią poprawienia przez rządzące ugrupowania swoich notowań w sondażach. Interwencje cieszą się bowiem w społeczeństwie ogromną popularnością – poparcie dla nich (w trakcie trwania działań zbrojnych) przekracza zazwyczaj 90% wśród obywateli żydowskiego pochodzenia⁵¹. Warto podkreślić, że mieszkańcy Izraela nie są natomiast zadowoleni ze zbyt szybkiego, ich zdaniem, kończenia operacji; wielu z nich uważa, że powinny być one kontynuowane aż do ostatecznego zniszczenia Hamasu. Przykładowo, tuż po oficjalnym zawieszeniu broni pod koniec sierpnia 2014 r., sondaże wskazywały na rozczarowanie społeczeństwa efektami operacji „Ochronny brzeg”. Aż 54% izraelskich respondentów uważało, że działania zbrojne nie powinny być zostać wstrzymane, a 59% wyraziło się krytycznie o premierze Benjaminie Netanjahu, głównie ze względu na jego zbyt „łagodne” podejście do konfliktu⁵². Wywodzący się z prawicowego Likudu szef rządu musiał sobie radzić z krytyką nawet własnych koalicjantów – ugrupowań Nasz Dom Izrael oraz Żydowski Dom. Obie partie w kwestii palestyńskiej prezentują bowiem stanowisko bardziej nawet radykalne niż Likud. Dowodzi to tylko, że rozbudzanie nacjonalistycznych nastrojów w społeczeństwie izraelskim może okazać się dla decydentów bronią obosieczną. Warto też dodać, że niektórzy komentatorzy uważają, że Tel Awiw eskaluje konflikty z Palestyńczykami głównie w celu wypromowania uruchomionego w 2011 r. systemu obrony powietrznej „Żelazna kopuła” i sprzedaży technologii z nim związanych⁵³.

Izraelskie operacje wojskowe w Strefie Gazy, poza licznymi ofiarami, prowadzą do ogromnych zniszczeń w infrastrukturze technicznej i budynkach mieszkalnych. W związku z niemożliwością sprowadzania materiałów do ich odbudowy na skutek blokady, prowadzi to do jeszcze bardziej dotkliwego pogorszenia sytuacji życiowej zwykłych mieszkańców tego obszaru. W połączeniu z widokiem cywilnych ofiar, napędza to ich frustrację i poczucie niesprawiedliwości i zwiększa popularność Hamasu, obiecującego możliwość zemsty na Izraelczykach. Co gorsza, fundamentalistyczna organizacja w swoim przekazie kierowanym do mieszkańców Strefy Gazy z reguły przedstawia zawieszenia broni kończące poszczególne operacje wojskowe jako zwycięstwa i dowody na skuteczność swojej polityki. Tym samym izraelskie interwencje nie przyczyniają się do zakończenia konfliktu, a jedynie utrwalają wspomniany już wcześniej błędny krąg przemocy.

⁵¹ Y. Ben Meir, *Operation Cast Lead: Political Dimensions and Public Opinion*, „Strategic Assessment” 2009, Vol. 11, No. 4, s. 30.

⁵² G. Hoffman, *Polls: Israelis Unhappy with Truce, Feel Less Secure than Before Gaza Operation*, www.jpost.com/Israel-News/Politics-And-Diplomacy/Protective-Edge-began-with-huge-support-ended-with-Israel-shamed-and-confused-says-Likud-MK-372472 [dostęp 29.08.2014].

⁵³ S. Jaber, *A War to Market the Iron Dome*, www.aljazeera.com/indepth/opinion/2014/07/war-market-iron-dome-201472911136812616.html [dostęp 29.08.2014].

Rola Strefy Gazy w izraelsko-palestyńskich negocjacjach pokojowych

Obecny stan rozmów izraelsko-palestyńskich dotyczących przyszłego statusu ziem palestyńskich nie rokuje dużych nadziei na zakończenie konfliktu. Dość powiedzieć, że za sukces uważa się już samo spotkanie obu stron. Niemniej jakiegokolwiek potencjalne nawet tylko porozumienie będzie musiało uregulować także kwestię Strefy Gazy. Polityka Izraela wobec tego obszaru przyczynia się jednak do tego, że sprawa ta staje się coraz bardziej skomplikowana i trudna do rozstrzygnięcia.

Po wycofaniu się przez Izrael ze Strefy Gazy w 2005 r. obszar ten stał się jednolity pod względem etnicznym – z tego powodu zazwyczaj zakłada się, że całość tego terytorium powinna wejść w skład ewentualnego państwa palestyńskiego. Zasadniczym problemem w tym względzie pozostaje jednak fakt, że Strefa Gazy jest obecnie całkowicie oddzielona od Zachodniego Brzegu Jordanu – terytorialnie, gospodarczo, ale też i politycznie, co w znaczącym stopniu jest efektem polityki samego Izraela. Od czasu palestyńskich wyborów w 2006 r. Hamas, jak i Fatah, dwa najpotężniejsze ugrupowania palestyńskie, pozostawały ze sobą w stanie konfliktu. W czerwcu 2014 r. po wielu miesiącach negocjacji podpisały one jednak ze sobą umowę o utworzeniu wspólnego rządu⁵⁴. W teorii ruch ten powinien ujednoczyć stanowisko negocjacyjne Palestyńczyków, a tym samym wzmocnić ich pozycję – wcześniej bowiem przedstawiciele Hamasu wielokrotnie deklarowali, że nie zaakceptują żadnego porozumienia z Izraelem, które zostanie przyjęte bez konsultacji z nimi. W praktyce jednak akt ten prawdopodobnie jeszcze bardziej spowolni proces pokojowy. Żądania Hamasu względem Izraela są bowiem dużo bardziej rozbudowane niż oczekiwania Fatahu. Organizacja wielokrotnie dowiodła też, że ma bardzo sztywną strategię negocjacyjną i nie jest skora do kompromisów.

Należy jednak pamiętać, że problem leży po obu stronach. Obecny rząd Izraela nie wydaje się szczególnie zainteresowany podpisaniem porozumienia pokojowego i preferuje stan „zawieszenia”. Z tej perspektywy utworzenie wspólnego rządu przez Hamas i Fatah jest dla decydentów w Tel Awiwie bardzo korzystne. Jak zauważa Szymon Niedziela, odnosząc się do wyniku palestyńskich wyborów w 2006 r., sam fakt dojścia fundamentalistów do władzy pozwala Izraelowi na łatwe „usprawiedliwienie” swoich ostrzejszych poczynań⁵⁵. Analogicznie, dołączenie Hamasu do stołu negocjacyjnego stwarza rządowi Benjamina Netanjahu idealny pretekst, by odwlekać prowadzenie rozmów. Oznaki takiej polityki widać już w chwili obecnej – Izrael wstrzymuje się bowiem z uznaniem nowego palestyńskiego rządu i zapowiada, że nie będzie pertraktował z drugą stroną, dopóki Mahmud Abbas wspierany jest przez radykalne ugrupowanie. Jednocześnie prowadząc względem Strefy Gazy politykę w obecnej formie, władze w Tel Awiwie dostarczają argumentów i siły ekstremistom, których działania tym mocniej wpisują się

⁵⁴ *Palestinian Unity Government Sworn in by Mahmoud Abbas*, www.bbc.com/news/world-middle-east-27660218 [dostęp 29.08.2014].

⁵⁵ S. Niedziela, *op. cit.*, s. 75.

w izraelską narrację rzeczywistości i pomagają utrwalić stereotypy o Palestyńczykach. W ten sposób cały czas zmniejszają się szanse na kompleksowe rozwiązanie konfliktu.

Wieloletnie problemy ze Strefą Gazy skłoniły część analityków i polityków w Izraelu do wysunięcia sugestii, by usunąć temat przyszłości tych terenów z listy zagadnień będących przedmiotem rokowań z władzami Autonomii Palestyńskiej. Niektóre propozycje zakładają, że niepodległa Palestyna powstanie jedynie na większości terytoriów Zachodniego Brzegu, inne zaś, jak np. plan przewodniczącego partii Żydowski Dom, Naftalego Bennetta, przewidują aneksję większości ziem Zachodniego Brzegu, autonomię Palestyńczyków na pozostałych obszarach (pod ścisłą kontrolą służb izraelskich) oraz przekazanie zwierzchnictwa nad Strefą Gazy Egiptowi⁵⁶. Pomysły te są jednak skazane na porażkę. Niemożliwe jest bowiem, by palestyńscy przywódcy świadomie porzucili blisko 2 mln swoich rodaków. Tym samym, ci izraelscy politycy, którym faktycznie zależy na pokojowym rozwiązaniu konfliktu, będą musieli prędzej czy później zmienić strategię swego państwa względem Strefy Gazy. Polityka opierająca się na interwencjach wojskowych i blokadzie terytorialnej nie przynosi bowiem pozytywnych rezultatów i przyczynia się tylko do pogłębiania sporów i waśni.

Podsumowanie

Prowadzona od 2005 r. izraelska polityka wobec Strefy Gazy w znacznym stopniu przyczyniła się do pogorszenia relacji z narodem palestyńskim. W odpowiedzi na zwiększające się wpływy Hamasu, władze w Tel Awiwie postanowiły o blokadzie tego obszaru, stosując w praktyce karę zbiorową. Doprowadziło to do pogorszenia sytuacji humanitarnej w Strefie oraz do wzrostu nastrojów rewanzystycznych wśród palestyńskiej ludności. Wyjątkowa radykalność rządu izraelskiego znalazła swój przejaw także w operacjach wojskowych, które przyniosły zastraszająco dużo ofiar wśród cywili.

Działania takie powodują pogłębienie wzajemnej nienawiści obu zwaśnionych stron i prowadzą do utrwalenia kręgu przemocy. Ponadto, wbrew zapewnieniom władz w Tel Awiwie, ich polityka nie przyczynia się do rzeczywistego osłabienia Hamasu. Terrorystyczna organizacja w niezwykle umiejętny sposób wykorzystuje propagandowo izraelskie poczynania i podkreśla ich brutalność oraz bezpodstawność. W przekazie kierowanym do mieszkańców Strefy Gazy przedstawia siebie jako jedyną siłę polityczną, która jest w stanie stawić czoła przeciwnikowi. Panujące powszechnie desperacja, brak alternatywy i poczucie niesprawiedliwości powodują, że popularność Hamasu na tym obszarze wzrasta. Fakt ten jest dla zwykłych Izraelczyków niezwykle groźny.

⁵⁶ N. Bennett, *The Israel Stability Initiative*, www.onestateisrael.com/wp-content/uploads/2012/03/The-Israel-Stability-Initiative-Naftali-Bennett.pdf [dostęp 29.08.2014].

Powyższe rozważania pozwalają stwierdzić, że drastyczne działania izraelskiego rządu wobec Strefy Gazy nie tylko nie prowadzą do poprawienia, ale wręcz pogarszają stan bezpieczeństwa obywateli jego państwa. Obserwowany obecnie rozwój zdarzeń jest jednak niezwykle wygodny dla części elit politycznych Izraela, niechętnych negocjacom z Palestyńczykami i preferujących panujący stan zawieszania. Należy pamiętać, że w przypadku utrzymania takiej polityki przez izraelskich decydentów, zaprowadzenie trwałego pokoju między stronami będzie niemożliwe.

Israel's policy towards the Gaza Strip after 2005

The 2005 Israeli disengagement from the Gaza Strip dramatically changed the political situation of said territory. Due to the poor economic situation of its inhabitants, itself caused by years of Israeli policy of isolation, and general perception of being mistreated by the Israeli government, the power vacuum created in the wake of the withdrawal was filled by Hamas. The fundamentalists took control of the Gaza Strip in 2007, which caused the decision-makers in Tel Aviv to take radical measures to deal with the organization. A tight blockade of the Gaza Strip was introduced and while it may have curbed some of Hamas activities, it also worsened the living conditions of the inhabitants, creating a humanitarian crisis. Israeli policy has been criticized by many members of the international community. Moreover, Tel Aviv carried out several military operations, two of which ("Cast Lead" in 2008/2009 and "Protective Edge" in 2014) were characterized by significantly high numbers of civilian deaths. All of these actions, aimed at eliminating terrorists and improving Israeli citizens' security, seem to be rather short-sighted. Israeli policy only popularizes Hamas propaganda among Palestinians, therefore strengthening the organization and creating a vicious circle of misery and violence.

Key words: Gaza Strip, Hamas, Israel, Palestine

Jakub Sławek

RADA WSPÓŁPRACY PAŃSTW ZATOKI - JAKA PRZYSZŁOŚĆ PO ARABSKIEJ WIOŚNIE?

Rys historyczny

Rada Współpracy Państw Zatoki (RWPZ, ang. Gulf Cooperation Council) została powołana 4 lutego 1981 r. na spotkaniu szefów dyplomacji sześciu państw Zatoki w Rijadzie. Traktat założycielski mówi, że celem Rady jest koordynowanie, integrowanie oraz budowanie więzi pomiędzy państwami członkowskimi we wszystkich dziedzinach w celu osiągnięcia jedności¹. Powszechna jest również opinia, że powstanie Rady było reakcją arabskich państw Zatoki Perskiej na rewolucję islamską w Iranie, która wyniosła do władzy szyickich ajatollahów w 1979 r.², ale również, chociaż z pewnością w mniejszym stopniu, odpowiedzią na wydarzenia w Afganistanie i początek radzieckiej ofensywy w tym państwie. Kontekst bezpieczeństwa pozostaje dla Rady jednym z filarów budowania i dążenia do jedności. Dowodem tego jest utworzenie w 1984 r., a zatem zaledwie trzy lata po utworzeniu Rady, tzw. *Peninsula Shield Force*, będącej wspólną strukturą wojskową złożoną z żołnierzy wszystkich państw Rady³. Ponadto na przestrzeni ostatnich dwudziestu

¹ Artykuł IV Karty Rady Współpracy Państw Zatoki. Tekst dostępny na: www.gcc-sg.org [14.03.2013]. Członkami Rady są: Arabia Saudyjska, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kuwejt, Bahrajn i Oman. Zob. więcej: R.K. Ramazani, *The Gulf Cooperation Council: Record and Analysis*, Charlottesville 1998.

² S. Lee, *The Second Iranian Revolution: Why Iran's Modern Radicalism Should Ease US Fears*, www.stanford.edu/group/sjir/pdf/Iran_REAL_final.pdf [06.06.2014].

³ Zob.: www.globalsecurity.org/military/world/gulf/gcc.htm [07.06.2014];

lat w regionie Zatoki doszło do co najmniej trzech międzynarodowych lub transgranicznych konfliktów zbrojnych, w których siły wojskowe Rady lub jej zaplecze logistyczne zostały wykorzystane⁴.

Warto zauważyć, że w okresie zimnej wojny państwa RWPZ należały do bloku zachodniego, poza Jemenem Południowym, w którym do 1975 r. promowana była ideologia komunistyczna. Ważniejsze jednak było to, że jednym z fundamentów polityki zagranicznej Arabii Saudyjskiej, najbardziej wpływowego członka Rady, była strategiczna współpraca ze Stanami Zjednoczonymi zapoczątkowana w 1945 r.⁵ Państwa arabskie Zatoki Perskiej znalazły się więc po zimnej wojnie w zwycięskim obozie. Sojusz i współpraca z USA spowodowały też, że ten region w porównaniu z innymi państwami arabskimi, jak Algieria, Egipt czy Libia, które swój rozwój związały ze współpracą z blokiem wschodnim, znalazł się w znacznie lepszej sytuacji gospodarczej i geopolitycznej⁶.

Współcześnie Rada pozostaje jedynym ponadnarodowym regionalnym organizmem politycznym zrzeszającym kilka państw arabskich, który ma realne wpływy i sygnalizuje aspiracje do odgrywania rosnącej roli na forum międzynarodowym. Jednocześnie jak wiele innych organizacji jest targana wewnętrznymi konfliktami, co uzasadnia pytanie o jej przyszłość i rolę w regionie.

Źródła jedności państw RWPZ

Współczesne państwa RWPZ dziedziczą plemienny tradycje organizacji politycznej, którym obca była idea państwa jako scentralizowanej struktury. Społeczeństwa Półwyspu Arabskiego musiały dostosować się do funkcjonowania w ramach państwa. Oprócz Arabii Saudyjskiej, która powstała w obecnych granicach w 1929 r., pozostałych pięć państw uzyskało niezależność w latach 60. i 70. XX w. Zatem idea powołania ponadnarodowej organizacji powstała zaledwie dekadę lub najwyżej dwie po powołaniu do życia organizmów państwowych. RWPZ łączą zbliżone tradycje plemiennie i dziedzictwo cywilizacji islamu. Jednak islam w państwach regionu Zatoki Perskiej nie jest homogeniczny. Wahhabizm Arabii Saudyjskiej i Kataru wraz z jego wzorcami kulturowo-obyczajowymi nie obejmuje Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Kuwejtu, zaś ibadyzm w Omanie jest w kierunku w islamie unikatowym w skali całego regionu. Mimo to można powiedzieć, że islam jest

news.com/article/20131226/DEFREG04/312260016/Saudi-Minister-GCC-Set-Up-Force-100-000 [07.06.2014]; www.csis.org/files/publication/120518_Gulf_Military_Balance_2012.pdf [25.09.2014].

⁴ Wojna iracko-irańska 1979–1989, I wojna w Zatoce w sierpniu 1990, II wojna w Zatoce lub tzw. inwazja na Irak, w marcu 2003. Więcej nt. relacji Iranu z Irakiem: D. Hiro, *The Longest War: the Iran-Iraq Military Conflict, 1989*; nt. II wojny w Zatoce: www.economist.com/news/books-and-arts/21573530-scholarly-analysis-effect-war-iraq-and-its-neighbours-decade-regret [28.09.2014]; nt. relacji Iranu z RWPZ: www.iranprimer.usip.org/resource/iran-and-gulf-states [29.09.2014].

⁵ M. Al-Rasheed, *Historia Arabii Saudyjskiej*, tłum. K. Pachniak, Warszawa 2011.

⁶ J. Zdanowski, *Stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie w XX wieku*, Kraków 2012, s. 341–351.

czynnikiem najsilniej definiującym tożsamość społeczną i polityczną społeczeństw i państw RWPZ. Najlepiej tę tezę potwierdzają ustawy zasadnicze lub tzw. prawa podstawowe poszczególnych członków Rady. Arabia Saudyjska, Bahrajn i Oman wprost wpisują islam i arabskość (ar. *uruba*) jako źródło tożsamości i stanowionych praw⁷.

Tradycja i systemy polityczne są kolejnym fundamentem łączącym państwa Rady. Wszystkie bowiem wyrosły z plemiennych struktur protopaństwowych, jakimi były szejkanaty w okresie przed powstaniem na tym terenie państw. Wszystkie państwa członkowskie RWZP są monarchiami dziedzicznymi, w których władza jest sprawowana przez rody i rodziny. Państwa Rady mają zbliżoną strukturę gospodarek, które w znacznej mierze są zależne od wpływów ze sprzedaży surowców energetycznych. Państwa Rady posiadają ok. 40% potwierdzonych światowych zasobów ropy naftowej oraz ok. 23% zasobów gazu. W 2013 r. państwa członkowskie Rady wytworzyły łączne PKB w wysokości przekraczającej jeden trylion dolarów⁸. Podobna struktura gospodarek tychże państw sprawia również, że stoją one przed niemalże jednakowymi wyzwaniami. Do najważniejszych należy wysoki przyrost naturalny, co oznacza konieczność tworzenia nowych miejsc pracy, a kolejnym wyzwaniem jest konieczność zmniejszania zależności budżetów państwowych od eksportu węglowodorów przy jednoczesnym zwiększonym wewnętrznym zapotrzebowaniu na energię i wodę. Trzecim wyzwaniem jest utrzymanie stabilności politycznej i bezpieczeństwa w coraz bardziej niestabilnym regionie.

Nawet pobieżne porównanie wskaźników geograficznych, demograficznych i rozwojowych państw Rady pozwala sformułować konkluzję, że w ramach tej organizacji ma się do czynienia z dominacją jednego państwa – Arabii Saudyjskiej⁹. Wskazują na to dane o powierzchni, liczbie ludności, zasobach naturalnych i gospodarce. Dominacja Arabii Saudyjskiej uwidacznia się na forum obrad i w praktyce politycznej. Trudno wskazać na jakikolwiek problem, w którym Arabia Saudyjska nie byłaby jedną ze stron.

RWPZ a Arabska Wiosna

Naczelna pozycja Arabii Saudyjskiej w RWPZ jest zjawiskiem naturalnym i wynika z faktu jej ogólnej roli i znaczenia w świecie muzułmańskim, ale również pro-

⁷ Zob. więcej: *Madżlis at-taawun li-duwal al-halidż al-arabi – kadaja al-rahin wa asila al-mustakbal* [Rada Współpracy Państw Zatoki – problematyka obecna oraz spojrzenie w przyszłość], s. 23–27, praca zbiorowa, Liban 2008.

⁸ Economist Intelligence Unit, *The GCC in 2020 Resources for the future*, 2010.

⁹ Arabia Saudyjska zajmuje obszar 2,150 mln km kw., zamieszkują ją 30 mln ludzi, a dziennie wydobyte ropy naftowej to ok. 9,5 mln baryłek. Dla porównania, cały obszar RWPZ zajmuje nieco ponad 2,5 mln km kw., zamieszkuje go łącznie ok. 43 mln ludzi, a wydobyte kształtuje się na poziomie 17 mln baryłek dziennie. Zob.: www.bp.com/content/dam/bp/pdf/Energy-economics/statistical-review-2014/BP-statistical-review-of-world-energy-2014-oil-section.pdf [30.06.2014].

wadzenia przez nią globalnej polityki. Królestwo jest jedynym państwem arabskim będącym członkiem grupy G20, do której należą tylko dwa inne państwa muzułmańskie (Turcja, Indonezja)¹⁰. Dodatkowo zmiany w świecie arabskim powstałe w wyniku wydarzeń Arabskiej Wiosny *de facto* wzmocniły samą Arabię Saudyjską, ale również pozycję poszczególnych państw RWPZ. Nie oznacza to, że fala społecznego niezadowolenia społecznego ominęła region Zatoki Perskiej, jednakże skala wydarzeń i tym samym ich efektów jest nieporównywalnie mniejsza niż w Afryce Północnej. Trzy państwa RWPZ – Bahrajn, Oman, Arabia Saudyjska – doświadczyły fali niezadowolenia społecznego. Poza Bahrajnem, w pozostałych dwóch państwach, nie przybrała ona gwałtownej formy i co istotne – nie była wymierzona w konkretne osoby z kręgu elity władzy. Pozostałe państwa – Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie oraz Katar, nie zetknęły się z problemem przejawów sprzeciwu społecznego na swoim terytorium.

Państwa regionu Zatoki Perskiej, zaskoczone skalą manifestacji w Afryce Północnej, podjęły prewencyjne środki polegające w znacznej mierze na wprowadzeniu szeregu ustaw o charakterze prosocjalnym i przekazaniu społeczeństwu pokaźnych sum pieniędzy w charakterze jednorazowego dofinansowania domowych budżetów¹¹. Mimo że ich reakcja na pojawiające się symptomy Arabskiej Wiosny była niemalże identyczna, to odzwierciedliła skalę problemów i wyzwań, z którymi poszczególne państwa muszą się zmierzyć. Zjednoczone Emiraty Arabskie oraz Katar wprowadziły prosocjalne programy nie znajdując się nawet w obliczu ewentualnego wybuchu społecznego gniewu. Omańskie demonstracje ze stycznia 2011 r. być może najlepiej odzwierciedlają charakter żądań społeczeństw Zatoki. Hasło, które zrodziło się w Afryce Północnej i stało się powszechne w trakcie Arabskiej Wiosny – „naród żąda obalenia systemu” (ar. *asz-szaab jurid iskat an-nizam*) – zostało przekształcone przez Omańczyków w slogan „naród żąda zwalczenia korupcji” (ar. *asz-szaab jurid iskat al-fisad*)¹².

Ta formuła odzwierciedla sedno fenomenu protestów społecznych w Zatoce Perskiej. Jest nim głos obywateli żądających od rodzin panujących głębszej analizy sytuacji społecznej. W żadnym z państw nie postulowano obalenia władców oraz nie kwestionowano, co w przypadku monarchii nabiera szczególnego znaczenia, praw poszczególnych dynastii do dalszego rządzenia. W żadnym momencie społecznego niezadowolenia władze Arabii Saudyjskiej oraz Sułtanatu Omanu nie były zagrożone, ani też nie stały się obiektem bezpośredniej krytyki. Paradoksalnie natychmiastowe decyzje prospołeczne i uruchomienie tzw. *rijalpolitik* spowodowało, że władcy w oczach własnych obywateli stali się mężami stanu, którzy pod-

¹⁰ www.g20.org [20.06.2014].

¹¹ Arabia Saudyjska w lutym 2011 przeznaczyła 129 mld dolarów na cele społeczne. N. Mouline, *l'Arabie Saoudite entre revolution et contre revolution*, „Diplomatie” 2014, No. 66; *Climate of Change*, „The Economist”, July 2013.

¹² M. Valeri, *Une cite aux prises avec le printemps arabe*, „Moyen Orient” 2014, No. 22.

jęli słuszne decyzje w odpowiednim czasie¹³. Rozczarowanie społeczeństw państw Zatoki Perskiej rządami elit władzy było i nadal jest nieporównywalnie mniejsze od skali gniewu i niechęci ludności arabskiej Afryki Północnej. Tym samym zagrożenia w obu regionach wstrząsami społecznymi były i pozostają niewspółmierne. Można ocenić, że wydarzenia Arabskiej Wiosny wzmocniły legitymizację elit władzy i umocniły rody panujące w państwach RWZP. Nie oznacza to jednak, że możliwość wybuchu niezadowolenia społecznego została zażegnana.

Wydarzenia, do których doszło w Królestwie Bahrajnu na początku roku 2011 odbiegają wyraźnie od charakteru Arabskiej Wiosny w pozostałych państwach Rady. W tym najmniejszym królestwie Zatoki stały się one inspiracją do podobnego rodzaju demonstracji w regionie, do których doszło w Arabii Saudyjskiej i Omanie. Paradoksalnie w niewielkim Bahrajnie, liczącym nieco ponad 1,3 mln mieszkańców¹⁴, zginęło w trakcie starć ze służbami bezpieczeństwa ponad 100 osób¹⁵. Wybuch niezadowolenia społecznego nałożył się na specyficzną, na tle pozostałych państw Rady, konstrukcję społeczną i religijną Bahrajnu¹⁶, co w efekcie doprowadziło do interwencji wojskowej RWPZ w ramach mechanizmu *Peninsula Shield Force*¹⁷.

Stanowcza i bezprecedensowa decyzja RWPZ o wprowadzeniu wojsk do jednego z państw członkowskich jest potwierdzeniem priorytetu bezpieczeństwa i integralności terytorialnej w polityce poszczególnych członków Rady, ale również odzwierciedleniem ich obaw. Podłożem tych obaw jest z kolei wielopłaszczyznowa rywalizacja RWPZ z Iranem. Ten kontekst jest szczególnie drażliwy w przypadku Bahrajnu, ponieważ jeszcze przed uzyskaniem niepodległości w 1971 r., a następnie kilkakrotnie po wybuchu Rewolucji Islamskiej w 1979 r., Bahrajn występował w dyskursie polityków irańskich jako czternasta prowincja Iranu bądź terytorium, które oderwało się od tego państwa¹⁸. Natychmiastowa decyzja o wprowadzeniu wojsk do Bahrajnu pod parasolem *Peninsula Shield Force* była manifestacją siły przede wszystkim Arabii Saudyjskiej. Z perspektywy czasu wydaje się również, że Saudowie wraz z pozostałymi rodami panującymi w Zatoce

¹³ Tego terminu używa N. Mouline, *op. cit.*, s. 68. Opisuje on politykę państw Zatoki, polegającą na transferowaniu do społeczeństw znacznych środków finansowych z budżetu państwa w sytuacji niezadowolenia społecznego, aby załagodzić potencjalne zagrożenia.

¹⁴ www.worldpopulationreview.com/countries/bahrain-population [05.07.2014].

¹⁵ Dostępne dane nie są spójne. Najczęściej pojawiającą się liczbą oscyluje wokół 100 ofiar śmiertelnych; www.bahrainvisualized.com [05.07.2014]; www.bahrainrights.org/en/node/3864 [05.07.2014].

¹⁶ Bahrajn jest większości zamieszkiwany przez ludność szyicką, jednakże pełnia władzy spoczywa w rękach sunnickiej dynastii Al Halifa, co jest źródłem pojawiających się okresowo poważnych napięć wewnętrznych oraz regionalnych, pomiędzy Iranem i RWPZ. Zob. więcej: A. Sfeir, *Dictionnaire geopolitique de l'islamisme*, Bayard 2009, s. 447–448.

¹⁷ 14 marca 2011 oddział złożony z tysiąca saudyjskich żołnierzy Gwardii Narodowej oraz siedmiuset policjantów ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich wkroczył do Bahrajnu drogą lądową – przez most króla Fahda łączący oba państwa.

¹⁸ W 1957 r. irański parlament przyjął uchwałę uznającą Bahrajn za 14 prowincję Iranu. Więcej na ten temat: www.payvand.com/news/12/dec/1231.html [08.07.2014]; www.mepc.org/journal/middle-east-policy-archives/battle-bahrain-iranian-saudi-rivalry [08.07.2014].

zaskoczyli przywódców światowych, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych i jednocześnie wyprzedzili ewentualne głosy krytyczne mogące wstrzymać lub opóźnić operację.

Perspektywy stworzenia Unii Zatoki

Koncepcja przekształcenia Rady Współpracy Państw Zatoki w unię została przedstawiona na szczycie państw Zatoki w Rijadzie w grudniu 2011 r.¹⁹ Stroną wnoszącą propozycję był król Arabii Saudyjskiej, Abdallah Ibn Abd al-Aziz, co dowodzi silnej pozycji, ale także ambicji tego królestwa do odgrywania roli niekwestionowanego przywódcy świata arabskiego i muzułmańskiego. Koncepcja unii jest naturalną konsekwencją zapisów artykułu IV Karty Rady Państw Współpracy Zatoki, który wprost mówi o „dążeniu do osiągnięciu jedności” przez państwa RWPZ²⁰. Idea jednoczenia się nie jest w świecie arabskim nowa, bowiem w latach 50. i 60. XX w. podjęto dwie próby budowania ponadnarodowych organizmów państwowych, które skończyły się niepowodzeniem i rozpadem tychże organizmów²¹. Państwa Zatoki na drodze do utworzenia unii osiągnęły pewne symboliczne rezultaty, które wypełniają treść art. IV Karty RWPZ. Jego fundamentem zaś, jak się podkreśla, jest dążenie do jedności poprzez osiąganie coraz większej „koordynacji i wewnętrznej integracji”²².

Do tej pory państwa arabskie Zatoki Perskiej formalnie utworzyły unię celną, wspólną jednostkę wojskową (*Peninsula Shield Force*), wspólny rynek wewnętrzny oraz radę monetarną²³. W pierwotnej formie wspólna waluta RWPZ (tzw. *halidzi*)²⁴ miała zostać wprowadzona do 2010 r. Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie oficjalnie wycofały się z prac nad tym projektem w 2006 r., a Kuwejt zajął stanowisko, z którego wynika, iż wspólna waluta to wizja niemożliwa do zrealizowania przez 2019 r. Wymiernych wyników działalności powołanych do życia ciał gospodarczych i monetarnych, które w sposób zdecydowany zbliżałyby

¹⁹ 19 i 20 grudnia 2011 odbył się 32 szczyt szefów państw RWPZ.

²⁰ Zob. art. IV karty RWPZ, www.gcc-sg.org/eng/indexfc7a.html?action=Sec-Show&ID=1 [09.07.2014].

²¹ W latach 1958–1961 istniała Zjednoczona Republika Arabska złożona z Egiptu i Syrii. W latach 1963–1965 Egipt próbował powołać do życia wraz z Syrią i Irakiem jedno państwo federacyjne. J. Zdankowski, *op. cit.*, s. 259–260.

²² A. Al-Aziz al-Uwajshak, *Idea of Gulf Union two years on*, „Arab News”, 15.12.2013.

²³ Plany wprowadzenia wspólnej waluty w Zatoce Perskiej sięgają lat 70., kiedy pojawiła się koncepcja „dinaru Zatoki”. Więcej na ten: www.bis.org/ifc/publ/ifcb32b.pdf [10.07.2014]; www.iie.com/publications/wp/wp09-1.pdf [10.07.2014]. Arabia Saudyjska, Kuwejt, Katar i Bahrajn ratyfikowały umowę o unii monetarnej 27 lutego 2010 r. Od tego momentu uznaje się, że jest to ciało formalnie działające. Roczna wymiana handlowa pomiędzy państwami RWPZ wynosi ponad 92 mld dolarów. „Arab News”, 29.06.2014, s. 8.

²⁴ Halidzi – od arabskiego słowa *Halidz* oznaczającego zatokę. Często stosuje się jedynie to słowo na określenie Zatoki Perskiej, jako swego rodzaju elipsę.

państwa Rady do urzeczywistnienia Unii Zatoki, nie udało się dotychczas osiągnąć. To jednak nie oznacza, że organizacja, jaką jest RWPZ, poniosła klęskę na drodze do dalszej integracji. Kwestie jedności gospodarczej i militarnej, zwłaszcza tej ostatniej, zdają się być obszarami, które mogą utorować drogę do Unii, ale jednocześnie stać się zarzewiem poważniejszych nieporozumień. Obecnie koncepcja Unii Zatoki budzi u przywódców państw Rady skrajnie różne reakcje i emocje. Wśród sześciu członków Rady można wyróżnić trzy różne postawy polityczne. Arabia Saudyjska i Bahrajn pozostają zwolennikami Unii, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Kuwejt zachowują postawę ostrożną, zaś Katar i Oman wydają się nastawione negatywnie.

Jeżeli sześć państw odwołujących się do wspólnej spuścizny cywilizacyjnej, kulturowej, religijnej oraz politycznej, które po ponad trzech dekadach funkcjonowania w formule Rady, nie jest w stanie wypracować dalszej integracji w postaci Unii, to jest to poważny dowód na istnienie impasu w tej kwestii. Dzisiaj idea Unii Zatoki jest na tyle drażliwym tematem dla zainteresowanych państw, że potencjalnie może być źródłem poważnych antagonizmów w łonie RWPZ. W niektórych stolicach Rady formułowane jest pytanie o zasadności dalszej integracji. Z drugiej zaś strony stawiane jest pytanie, co czeka państwa Rady, jeśli projekt dalszej integracji zostanie porzucony.

Wymienione skrajnie różne postawy wobec unii najlepiej widać w krańcowo różnej polityce Arabii Saudyjskiej i Omanu. Rijad lansuje projekt Unii Zatoki, podkreślając że jedynie ta formuła gwarantuje stabilność konserwatywnych monarchii Zatoki oraz zapewni im bezpieczeństwo. To właśnie ta wartość wydaje się być dla domu Saudów nadrzędna wobec innych. Politycy saudyjscy podkreślają, że projektu unii w obecnej sytuacji w regionie nie należy rozpatrywać w kategoriach politycznej ekstrawagancji, lecz strategicznej konieczności²⁵. Ponadto Rijad, poniekąd wyprzedzając ewentualne usprawiedliwione obawy o dominację Arabii Saudyjskiej ze strony pozostałych państw Rady, odwołuje się do przykładu Unii Europejskiej, w której mniejsze państwa posiadają partnerskie relacje z większymi państwami²⁶. Arabia Saudyjska postrzega bez wątpienia Unię Zatoki w kontekście własnej szerszej polityki geopolitycznej. Warto zwrócić uwagę, że zanim została przedstawiona koncepcja Unii Zatoki w grudniu 2011 r. saudyjski monarcha w maju tego samego roku złożył zaskakującą propozycję przyjęcia do RWPZ Królestwa Maroka i Królestwa Jordanii²⁷.

Tego rodzaju zaproszenie należy interpretować jako emanację panislamskich aspiracji Rijadu, ale również próbę zademonstrowania na skalę międzynarodową, że w świecie arabskim najstabilniejszymi i najbardziej przewidywalnymi systemami politycznymi są monarchie dziedziczne. Paradoksalne jest, że partnerzy

²⁵ Opinię powyższą wyraził wiceminister spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej, Nizar Madani, na kilka dni szczytem RWPZ w grudniu 2013.

²⁶ Zob. szerzej: M. Al-Harhi, *People of the Gulf unite*, „Arab News”, 10.12.2013, s. 3.

²⁷ Propozycja została złożona przy okazji szczytu RWPZ w Rijadzie w maju 2011.

Arabii Saudyjskiej z RWPZ bardziej spokojnie zareagowali na projekt przyjęcia Jordanii i Maroka do Rady Zatoki niż na ofertę wewnętrznej ewolucji w Unię²⁸.

Państwem, które jednoznacznie wspiera Arabię Saudyjską w jej wysiłkach budowania Unii jest tylko Bahrajn. Powodem tego są dwa komplementarne wobec siebie czynniki. Pierwszym jest fakt, że Rijad jest gwarantem bezpieczeństwa Bahrajnu, co zostało udowodnione interwencją w marcu 2011 r. Drugim zaś jest dzielona z Arabią Saudyjską silna obawa o nieprzewidywalność polityki irańskiej w rejonie Zatoki. Nastawienie władz w Al-Manamie do Unii Zatoki najlepiej oddają słowa analityka z Bahrajnu, że „Bahrajn zarówno na poziomie rządu, jak i społeczeństwa popiera ideę federacji w Zatoce”²⁹.

Postawę Omanu wobec Unii należy widzieć w szerszym kontekście polityki Sułtanatu w ramach RWPZ. Pozycję Omanu wobec saudyjskich nacisków na tworzenie unii można obecnie nazwać stanowczym wetem. Podczas szczytu przywódców RWPZ w Kuwejcie w grudniu 2013 r. sułtan Kabus Ibn Said wyraził stanowisko, w którym Oman sprzeciwia się dołączeniu do ewentualnej Unii Zatoki. Jeszcze dalej w swym komentarzu posunął się szef omańskiej dyplomacji, Jusuf bin Abdullah, który zagroził wycofaniem Omanu z Rady, jeżeli będą trwały naciski na utworzenie unii³⁰. Władze w Maskacie taką postawą potwierdziły swoją ostrożność wobec wszelkich form sojuszy bądź dalszego zacieśniania współpracy i tym samym podejmowania nowych zobowiązań politycznych, z których trudno byłoby się władzom Omanu wycofać. Sułtanat jest w rodzinie monarchii Zatoki państwem najwyższej ceniącym swoją niezależność polityczną i jednocześnie starającym się utrzymać możliwie jak najszerszą neutralność. Jakkolwiek spełnienie zapowiedzi lub wręcz gróźb Omanu o wystąpieniu z Rady wydaje się być nierealistyczne, to sama ich werbalizacja wywołała poważny impas w łonie monarchii Zatoki. Mimo stanowczej reakcji Arabii Saudyjskiej na omańską postawę, zdołano osiągnąć porozumienie zakładające podtrzymanie prac na rzecz utworzenia Unii Zatoki³¹.

Wewnętrzna rywalizacja

O ile kwestia różnic opinii Rijadu i Maskatu wobec Unii Zatoki jest czynnikiem spowalniającym i blokującym kolejne przekształcenia, o tyle nie jest źródłem rywalizacji pomiędzy oboma państwami i nie wpływa destrukcyjnie na Radę. Nato-

²⁸ C. Ryan, *Jordan, Morocco and An Expanded GCC*, www.merip.org/jordan-morocco-expanded-gcc [12.07.2014].

²⁹ M. Al-Ansari, *Al-wada al-ittihadi bajna duwal al-halidz al-arabi*, „Al-Hayat”, 30.01.2014.

³⁰ www.aljazeera.com/indepth/features/2013/12/oman-no-gulf-wide-union-us-2013121571431541941.html [13.07.2014]. Szczyt przywódców RWPZ w Kuwejcie, który odbył się w dniach 11–13 grudnia 2013, w znacznej mierze poświęcony był kwestii unii Zatoki.

³¹ Były szef saudyjskiego wywiadu książę Turki Ibn Fajsal poinformował po grudniowym szczycie RWPZ, że pozycja Omanu nie powstrzyma powołania unii. Uzgodniono, że prace będą kontynuowane na poziomie szefów dyplomacji RWPZ.

miast Katar i jego polityka po 2011 r. wobec państw ogarniętych Arabską Wiosną zdaje się być już nie tylko źródłem rywalizacji między państwami członkowskimi, ale grozi poważnym kryzysem w regionie Zatoki Perskiej. Globalne ambicje Dohy³² oraz wypracowanie własnej koncepcji polityczno-społeczno-ekonomicznej, polegającej na umiejscowieniu się pomiędzy konserwatyżmem Arabii Saudyjskiej a liberalizmem gospodarczym i internacjonalizmem Emiratów Arabskich, nie wpływały dotychczas negatywnie na relacje między członkami Rady i nie rodziły napięć w stosunkach z Rijadem. Z perspektywy trzech lat można twierdzić, że Katar po 2011 r. utracił jednak umiejętność zachowania neutralności politycznej. Przykładem jest jednoznaczne opowiedzenie się po stronie politycznych partii i ruchów islamskich, które doszły do władzy na fali protestów Arabskiej Wiosny³³.

Dodatkowo Katar zdecydował się na fali rewolucji w świecie arabskim z 2011 r. odgrywać rolę pierwszego arabskiego państwa rzekomo promującego demokratyczne przemiany, zachowując jednocześnie na własnym terytorium system autorytarny, w którym władza spoczywa w rękach rodziny panującej. Tego rodzaju polityka nie odniosła pożądanego efektu i sprawiła, że działania Dohy zaczęto postrzegać jako przejaw politycznej hipokryzji. Jednakże to polityczne poparcie Braci Muzułmanów w Egipcie i ówczesnego prezydenta M. Mursiego oraz wspieranie ruchów politycznych spod znaku Braci w innych państwach arabskich okazało się tym elementem, który niemalże postawił Katar poza nawiasem Rady Współpracy Państw Zatoki. Wycofanie ambasadorów Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu i Emiratów Arabskich z Dohy 5 marca 2014 r. dowodzi, że polityka Kataru stała się dla wielu pozostałych członków Rady nie do przyjęcia ze względu na to, że narażała Radę i jej członków na niebezpieczeństwo dezintegracji³⁴. Władze w Katarze oskarżone zostały o ingerowanie w wewnętrzne sprawy tychże państw oraz o wspieranie i udzielanie schronienia osobom i organizacjom działającym na ich szkodę³⁵. Arabia Saudyjska posunęła się w swoich ocenach o krok dalej, twierdząc wręcz, że Katar swoim postępowaniem naruszył Kartę Rady Współpracy Państw Zatoki, ponieważ nie kierował się wspólnotą interesów i jednością politycznych celów tej organizacji³⁶.

³² Od 2000 r. Katar zaczął angażować się w mediacje polityczne w najpoważniejszych konfliktach globalnych. Próbował m.in. negocjować w kwestii rozwiązania kryzysu Sahary Zachodniej, Darfuru oraz konfliktu granicznego pomiędzy Erytreą i Etiopią.

³³ Doha wsparła ruch An-Nahda w Tunezji, przeforsowała na forum Ligi Państw Arabskich zawieszenie członkostwa reżimu Kadafigo w Lidze, a na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ zabiegała o wprowadzenie strefy zakazu lotów w Libii, wysłała także własne samoloty bojowe do uczestniczenia w operacji NATO.

³⁴ W listopadzie 2013 Katar miał się nieoficjalnie zobowiązać, że zaprzestanie działalności godzącej w interesy Rady. „Moyen-Orient”, Juillet–Septembre 2014, s. 54–55.

³⁵ Arabia Saudyjska, ZEA i Bahrajn oficjalnie domagają się wydalenia z Kataru wpływowego szejka J. Al-Karadawiego i zaprzestania finansowania organizacji reprezentujących interesy Braci Muzułmanów w ich państwach.

³⁶ F. Al-Assaf, *Katar – ma adat lulua al-halidż* [Katar przestał być perłą Zatoki], „Al-Dżazira”, 25.03.2014, s. 1.

Dodatkowo Rijad zagroził konkretnymi sankcjami w postaci zamknięcia granicy lądowej z Katarom, zamknięciem przestrzeni powietrznej dla katarskich samolotów oraz innymi formami bojkotu gospodarczego³⁷.

Przedstawione powyżej wydarzenia były najpoważniejszym kryzysem w łonie Rady od chwili powołania jej do życia. Przez krótki moment – od odwołania ambasadorów trzech państw w marcu 2014 r. do spotkania pomiędzy królem Arabii Saudyjskiej i przywódcą Kataru, szejkiem Tamimem w lipcu 2014 r. – nad Radą Współpracy Państw Zatoki zawisła groźba secesji³⁸. Obecnie można stwierdzić, że negocjacje w kwestii kryzysu odniosły pożądany skutek i nie doszło do wprowadzenia sankcji przeciwko Katarowi, ani też nie zawieszono jego członkostwa w RWPZ. Wymownym, aczkolwiek dość niespodziewanym gestem Dohy na rzecz pojednania, było wydalenie z Kataru siedmiu wpływowych działaczy Braci Muzułmanów³⁹.

Osiągnięty kompromis nadal pozostaje drażliwą kwestią, gdyż początkowo nie doszło do pełnej normalizacji relacji politycznych z Katarom w formie powrotu do Dohy ambasadorów trzech państw⁴⁰. Z kolei, Oman i Kuwejt nie zdecydowały się na obniżenie rangi stosunków z Dohą, co umożliwiło utrzymanie otwartych kanałów dyplomatycznych do dalszych negocjacji i uniknięcia wyizolowania Kataru. Było to szczególnie istotne dla Kuwejtu, który pełnił wówczas rotacyjną prezydencję w ramach RWPZ. Mimo napięcia w relacjach z sąsiadami, Katar utrzymał swoich ambasadorów w Rijadzie, Abu Zabi i Al-Manamie.

Odczytywać to można w dwojaki sposób. Z jednej strony dowodzi niechęci władcy Kataru do pogłębiania antagonizmów i ewentualnego ryzyka zawieszenia członkostwa w Radzie. Z drugiej zaś strony jest również sygnałem, że Doha nie jest gotowa do widocznej zmiany swej dotychczasowej polityki, zwłaszcza jeżeli zmiana ta miałaby nastąpić pod presją sąsiadów. Próbując obiektywnie ocenić politykę Kataru w ramach Rady Zatoki, nie można nie zauważyć postępowania i decyzji, które są wobec siebie przeciwstawne. Najpełniej widać to właśnie na przykładzie bilateralnych relacji z Arabią Saudyjską. Z jednej strony szejek Tamim Ibn Hamad as-Sani rozpoczął panowanie od wizyty w Rijadzie⁴¹, co było jednoznacznym gestem przyjaźni i podkreśleniem roli Arabii Saudyjskiej w Zatoce Perskiej. Z drugiej strony, Doha wspiera ruchy spod znaku Braci Muzułmanów, co oznacza osłabienie fundamentów bezpieczeństwa państw członkowskich RWZP.

³⁷ „Moyen-Orient”, *op. cit.*

³⁸ 22 lipca 2014 doszło do niezapowiedzianej jednodniowej wizyty szejka Tamima bin Hamada Al Thani w Dżeddzie oraz niespodziewanego spotkania z saudyjskim monarchą. Szczegóły rozmowy nie zostały podane do wiadomości publicznej.

³⁹ „Arab News”, 14.09.2014, s. 1.

⁴⁰ Stan na 6 września 2014.

⁴¹ Szejek Tamim Ibn Hamad as-Sani przejął władzę po swoim ojcu szejku Hamadzie Ibn Chalifie, który jako pierwszy władca arabski przekazał władzę abdykując na rzecz syna (25 czerwca 2013). Nowy władca złożył wizytę w Arabii Saudyjskiej w sierpniu 2013.

Należy podkreślić, że ta polityka spotkała się z szeroką krytyką nie tylko w ramach Rady Zatoki, ale również szerzej w świecie arabskim⁴².

Bliskie relacje Kataru z Braćmi Muzułmanami i próba lansowania tezy, że jest to organizacja o charakterze opozycyjnym, nie zdołały przekonać opinii międzynarodowej, co w konsekwencji doprowadziło do osłabienia wiarygodności ofensywnej polityki Kataru. Próbując dokonać podsumowania rywalizacji saudyjsko-katarskiej, należy zwrócić uwagę, że Katar nie zdołał wylansować siebie jako lidera RWPZ promując politykę, która nazbyt wiele odróżnia się od polityki pozostałych państw, a czasami jest sprzeczna z interesami RWPZ kwestiach bezpieczeństwa.

Kryzys wewnątrz RWPZ to nie tylko sprawa państw członkowskich tej organizacji. Stany Zjednoczone, które pozostają największym partnerem gospodarczym i wojskowym Rady Współpracy Państw Zatoki, przyjęłyby każdy rodzaj destabilizacji w tym gronie z największym niepokojem⁴³. Stabilizacja i bezpieczeństwo w regionie Zatoki Perskiej nabrało dodatkowego znaczenia w związku tworzeniem przez Waszyngton międzynarodowej koalicji przeciwko terrorystom z Islamskiego Państwa Iraku i Syrii⁴⁴.

Kryzys w łonie państw RWPZ zostało jednoznacznie zażegnane, przynajmniej w krótkiej perspektywie, na nadzwyczajnym spotkaniu, do którego doszło 16 listopada 2014 r. w Rijadzie. Najistotniejszym jego rezultatem była decyzja o powrocie ambasadorów Arabii Saudyjskiej, ZEA i Bahrajnu do Dohy oraz przeprowadzeniu szczytu Rady w katarskiej stolicy 9 grudnia 2014 r., co przed rijadzkim spotkaniem stało pod znakiem zapytania. Fakt, że rozmowom w Rijadzie przewodniczył sam król Arabii Saudyjskiej świadczył o tym, że Rijad przywiązuje wielkie znaczenie do utrzymywania i wzmacniania jedności Rady. *Post factum* widać, że w Rijadzie zdołano wypracować kompromis, który scalił państwa Rady i zapobiegł dalszej erozji stosunków między Katarzem a pozostałymi partnera-

⁴² Irak, Jemen, Egipt po obaleniu prezydenta M. Morsiego, ale także Rosja uznały Braci Muzułmanów za organizację terrorystyczną. „The Middle East”, *GCC, Fissures in the fabric?*, May 2014, s. 12–16.

⁴³ USA posiadają w regionie Zatoki 35 tys. żołnierzy. Port w Al-Manamie jest bazą dla V Floty Stanów Zjednoczonych. Katar, Oman, Emiraty Arabskie i Kuwejt utrzymują na swoim terytorium amerykańskie bazy wojskowe. Od marca 2012 RWPZ i USA łączy Strategiczne Forum Współpracy, poświęcone problematyce bezpieczeństwa. Roczna wartość wymiany handlowej pomiędzy RWPZ i USA przekracza 100 mld dolarów. „Moyen-Orient”, Avril–Juin 2012, s. 61–65; www.iiss.org/en/iiss%20voices/blogsections/2012-6d11/december-2012-a370/us-gcc-cooperation-b460 [11.09.2014]; www.ustr.gov/about-us/press-office/press-releases/2012/september/ustr-kirk-announces-agreement-gcc [11.09.2014].

⁴⁴ Najczęściej spotykanym w mediach akronimem jest ISIS – Islamic State in Iraq and Syria. Używa się także ISIL – Islamic State in Iraq and in the Levant. Arabskie media z kolei używają akronimu DASZ – Dawla islamiya fi al-irak wa asz-szam. 10 września 2014 w Dżiddzie odbyła się międzynarodowa konferencja na temat uczestnictwa państw arabskich w koalicji przeciwko terrorystom w Iraku i Syrii. Do koalicji przystąpiło całe RWPZ, a także Egipt, Jordania, Irak i Liban; www.nationaljournal.com/defense/arab-states-sign-on-to-fight-isis-european-allies-not-so-sure-20140911 [12.09.2014].

mi. Naturalną konsekwencją rozmów w Rijadzie była deklaracja na zakończenie szczytu RWPZ w Doha w dniach 9–10 grudnia 2014 r. Jej najważniejszym elementem, wprost dowodzącym zażegnania różnic politycznych pomiędzy Katarą i pozostałymi państwami Rady, jest wspólne poparcie polityki prezydenta Egiptu, Abdel Fattaha as-Sisiego, której celem jest „stabilizacja i rozwój państwa”.

Stosunki z Iranem

Iran i jego polityka w regionie Zatoki Perskiej pozostaje dla Rady Państw Współpracy Państw Zatoki niezmiennie największym wyzwaniem. Pojmowanie problematyki Iranu w kategoriach fundamentów rywalizacji wewnątrz Rady byłoby tezą przesadną, ale nie można powiedzieć, aby Rada prowadziła wspólną politykę wobec szyickiego sąsiada. Każde państwo członkowskie RWPZ posiada autonomię w kształtowaniu swych relacji z Teheranem i każde z nich inaczej postrzega i buduje współpracę z tymże państwem. Co więcej, skala i charakter relacji poszczególnych państw z Iranem są różne. Dobrze odzwierciedla to zestawienie relacji Arabii Saudyjskiej i Omanu z Teheranem.

Arabia Saudyjska wraz z Bahrajnem są najbardziej nieufne wobec możliwości całkowitej normalizacji stosunków z islamską republiką, mimo że utrzymują je na najwyższym poziomie ambasadorów. Rijad i Al-Manama najbardziej obawiają się ekspansyjnej polityki Iranu wobec arabskich krajów regionu Zatoki Perskiej. Sułtanat zaś wśród państw RWPZ utrzymuje najlepsze stosunki z szyickim sąsiadem, choć nie czyni tego w sposób manifestacyjny i jednoznaczny dla społeczności międzynarodowej. W tym kontekście należy wskazać, że sułtan Kabus Ibn Said był pierwszym przywódcą, który złożył wizytę w Iranie po wyborze Hasana Ruhaniego na prezydenta Iranu⁴⁵. Podkreśleniem rangi relacji była rewizyta irańskiego prezydenta w Maskacie w 2014 r.⁴⁶ Oman okazał się kluczowym mediatorem pomiędzy grupą 5+1 a Iranem, co umożliwiło w listopadzie 2013 r. podpisanie w Genewie porozumienia w sprawie przyszłości irańskiego programu atomowego⁴⁷. Niewątpliwie wśród państw RWPZ Oman utrzymuje najlepsze i najbardziej wymierne w kontakty z Iranem także w sferze gospodarczej.

⁴⁵ Wizyta miała miejsce między 25 i 27 sierpnia 2013. Sułtan spotkał się wówczas także z ajatollahem Alim Hameneim oraz szefem parlamentu Alim L. aridżanim; www.reuters.com/article/2013/08/25/us-iran-oman-idUSBRE97O06820130825 [12.09.2014].

⁴⁶ Wizyta odbyła się 12 marca 2014. W jej trakcie podpisano umowę o dostawie 10 mld irańskiego gazu do Omanu przez 25 lat oraz o omańskich inwestycjach w irańskim sektorze petrochemicznym na kwotę 4 mld dolarów. „Moyen Orient”, Juillet–Septembre 2014, s. 52–53.

⁴⁷ Grupa 5+1 obejmuje USA, Rosję, Chiny, Niemcy, Francję i Wielką Brytanię. Porozumienie podpisano 24 listopada 2013 i był to pierwszy dokument łączący USA i Iran od 1979 r. „Moyen Orient”, Juillet–Septembre 2014, s. 36–37.

Istotnym momentem w obecnych relacjach Iranu z RWPZ było genewskie porozumienie z końca 2013 r. Wydaje się, że wstępne porozumienie Stanów Zjednoczonych z Iranem w jednej z najważniejszych kwestii dla społeczności międzynarodowej ostatnich dekad spowodowało, a może wręcz wymusiło, pewną odwilż w relacjach arabskich państw Zatoki Perskiej z irańskim sąsiadem. Arabia Saudyjska, najbardziej sceptycznie nastawiona do możliwości normalizacji stosunków z Iranem, formalnie ogłosiła gotowość zorganizowania wizyty szefa irańskiej dyplomacji w Rijadzie⁴⁸. Dodatkowo obserwuje się intensyfikację wizyt wysokiego szczebla pomiędzy państwami RWPZ i Iranem⁴⁹. Poprawne relacje z Iranem, utrzymywane przez cztery państwa Rady (Oman, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar i Kuwejt) oraz próby dalszego ich pogłębiania, z pewnością nie są życzliwie przyjmowane w Arabii Saudyjskiej i tym samym w Bahrajnie, jednakże ewentualne negatywne oceny oraz głosy krytyczne nie są upubliczniane. Próba uczynienia z Iranu przewidywalnego partnera arabskich państw Zatoki Perskiej, nawet jeśli jest ryzykowna, to jest na tyle istotna dla Stanów Zjednoczonych i społeczności międzynarodowej *sensu largo*, iż Rijad nie może pozwolić sobie na torpedowanie tego rodzaju wysiłków. Rijad wydaje się znajdować pod umiarkowaną dyplomatyczną presją Waszyngtonu, polegającą na próbach przekonywania rodu Saudów do nowego otwarcia z Iranem⁵⁰.

Problematyka normalizacji stosunków pomiędzy sunnickim Królestwem Arabii Saudyjskiej a szyicką Islamską Republiką Iranu, dwoma największymi gospodarczo i militarnie państwami Zatoki Perskiej, jest coraz częściej podnoszona przez saudyjskich publicystów, którzy widzą w tym korzyść dla Rady Współpracy Państw Zatoki, nazywając Iran „idealnym partnerem dla narodów Zatoki”⁵¹.

Prymat bezpieczeństwa

W obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Islamskiego Państwa Iraku i Syrii (ISIS), które przejęło kontrolę nad częścią terytorium obydwu państw, nowego znaczenia nabiera polityka bezpieczeństwa jako fundamentu jedności RWPZ. Zagrożenie ze strony terrorystów ISIS jest w regionie traktowane w kategoriach transgranicznych. Dowodem tego są słowa saudyjskiego szefa dyplomacji, księcia Sau-

⁴⁸ www.aljazeera.com/news/middleeast/2014/05/saudi-arabia-reveals-invitation-iranian-fm-20145144401119259.html [12.09.2014]. Do 15 września 2014 r. do wizyty nie doszło.

⁴⁹ 1 czerwca 2014 emir Kuwejtu, szejk Sabah al-Ahmad as-Sabah złożył oficjalną wizytę w Teheranie, www.english.alarabiya.net/en/News/2014/06/01/Kuwait-s-emir-makes-landmark-visit-to-Iran.html [12.09.2014]. Szef irańskiej dyplomacji, Mohamed Zarif w grudniu 2013 r. odbył regionalną podróż po wszystkich państwach RWPZ z wyjątkiem Arabii Saudyjskiej i Bahrajnu, www.english.alarabiya.net/en/News/middle-east/2013/12/03/Iran-s-Zarif-stretches-Gulf-trip-to-include-UAE-.html [12.09.2014].

⁵⁰ www.arabnews.com/news/580721 [12.09.2014].

⁵¹ M. Al-Harhi, *Iran-Gulf Alliance Can Benefit Region*, „Arab News”, 04.06.2014, s. 4.

da al-Fajsala, który podkreślił międzynarodową skalę zagrożenia, wskazując, że wojna z tą organizacją może potrwać nawet 10 lat⁵². W tym kontekście sukcesem Arabii Saudyjskiej i całej Rady Współpracy Państw Zatoki było przeprowadzenie w Dżiddzie międzynarodowej konferencji na temat bezpieczeństwa, która wpisuje się w ogłoszoną 10 września 2014 r. przez prezydenta Stanów Zjednoczonych strategię przeciwko ISIS⁵³. Jej rezultaty są istotne na płaszczyznach politycznej i wojskowej. Uzgodniono bowiem wspólną arabską strategię popierającą amerykańskie plany nalotów na pozycje ISIS w Iraku i Syrii, nie wykluczając możliwości militarnego zaangażowania państw arabskich w konflikt⁵⁴. Porozumienie przybliżyło także możliwość normalizacji relacji pomiędzy Arabią Saudyjską i Irakiem, co podkreślają deklaracje ministra spraw zagranicznych Królestwa o przywróceniu przyjaznych stosunków bilateralnych. Z powodu prowadzenia polityki regionalnej oraz granicy z Irakiem i Jemenem – państwami, których stabilność polityczna jest zagrożona i z których płynie realne zagrożenie terrorystyczne – Arabia Saudyjska prowadzi najbardziej aktywną politykę wojskową⁵⁵. Rijad pozostaje w światowej czołówce państw wydających najwięcej na sprzęt wojskowy⁵⁶.

Zwraca uwagę fakt, że kraje członkowskie RWPZ, utrzymując wielostronną współpracę militarną z państwami Zachodu, szczególnie z USA, Wielką Brytanią i Francją u utrzymując na swoim terytorium bazy wojskowe tych państw oraz współpracując z NATO w ramach Stambulskiej Inicjatywy Współpracy, nie były do tej pory w stanie wypracować wspólnego ośrodka dowodzenia⁵⁷. Wydaje się, że państwa RWPZ mimo posiadanych nowoczesnych armii, pozostają zależne w kwestii własnego bezpieczeństwa od zagranicznych partnerów, a w szczególności od Stanów Zjednoczonych⁵⁸ i preferują oddanie sprawy własnego bezpieczeństwa w ręce Waszyngtonu. Niemniej takie kroki, jak interwencja w Bahrajnie (marzec 2011 r.), wypracowanie planu pokojowego dla Jemenu (listopad 2012 r.)

⁵² Słowa padły podczas paryskiej konferencji dotyczącej pokoju i bezpieczeństwa w Iraku, 15 września 2014 r.; www.aawsat.net/2014/09/article55336625 [14.09.2014].

⁵³ www.whitehouse.gov/blog/2014/09/10/president-obama-we-will-degrade-and-ultimately-destroy-isis [14.09.2014]. Konferencja odbyła się w Dżeddzie 11 września 2014 r. z udziałem ministrów spraw zagranicznych USA, państw RWPZ, Libanu, Jordanii, Egiptu i Iraku. „Al-Jazirah”, 12.09.2014, s. 39.

⁵⁴ Arabia Saudyjska, Katar i Emiraty Arabskie przyłączyły się do nalotów na pozycje ISIS w Syrii.

⁵⁵ W sierpniu 2013 r. władze w Rijadzie próbowały w sposób możliwie nieformalny nakłonić Rosję do zmiany polityki wobec kryzysu syryjskiego, proponując zakup rosyjskiej broni za kwotę 15 mld dolarów. Te próby skończyły się niepowodzeniem. W grudniu 2013 r. Rijad ogłosił wsparcie dla armii libańskiej w wysokości 3 mld dolarów. Książę Saud al-Fajsal zapowiedział ponowne otwarcie saudyjskiej ambasady w Bagdadzie, uzależniając to od zagrożenia terrorystycznego. Arabia Saudyjska nie mianowała ambasadora w Iraku od 1990 r.; www.arabnews.com/featured/news/629931 [14.09.2014].

⁵⁶ W 2012 Arabia Saudyjska zajmowała 5. miejsce w światowym rankingu importerów broni. „Moyen-Orient”, *Bilan...*, s. 70.

⁵⁷ Z państw RWPZ. Katar, Kuwejt, Emiraty Arabskie i Bahrajn współpracują w ramach Istambulskiej Inicjatywy Współpracy. Nie przystąpiły Rijad i Maskat. „Moyen-Orient”, Janvier–Mars 2013, s. 53.

⁵⁸ Łączna liczebność armii RWPZ wynosi ok. 350 tys. żołnierzy. *Ibidem*, s. 49–52.

i przyjęcie strategii walki z ISIS (2014 r.) świadczą o ich zdolności do koordynowania wysiłków w zakresie umacniania bezpieczeństwa⁵⁹. W polityce tej zauważalna zaczyna być tendencja pozyskiwania nowych partnerów. Dowodem na to są nowe umowy o współpracy wojskowej członków Rady z Indiami i Indonezją⁶⁰. Skala współpracy z państwami azjatyckimi w tym obszarze jest nieporównywalna do tej z partnerami zachodnimi, jednakże wpisuje się w ogólny kierunek przyjęty przez przywódców Rady do poszukiwania nowych sojuszy strategicznych poza obszarem euroatlantyckim. W tym kontekście przywołać należy azjatycką podróż saudyjskiego następcy tronu, księcia Salmana Ibn Abd al-Aziza do Indii, Chin, Japonii i Pakistanu⁶¹.

Próba prognozy sytuacji

Państwa RWPZ są dwunastą siłą gospodarczą świata z osiągniętym w roku 2013 PKB przekraczającym 1,5 trylionu dolarów, co jest wielkością wyższą od Australii czy Hiszpanii⁶². Międzynarodowa agencja ratingowa Standard & Poor's klasyfikuje systemy ekonomiczne państw Rady na poziomie od AA- do AA, a zatem traktuje je jako bardzo stabilne⁶³. Credit Suisse prognozuje, że Arabia Saudyjska do roku 2030 stanie się siódmym na świecie największym wschodzącym rynkiem, jakkolwiek uzależnia tę prognozę od procesu liberalizacji gospodarczej i wdrożenia pakietu reform ekonomicznych⁶⁴.

Cechą charakterystyczną dynamicznego rozwoju państw Zatoki jest realizacja tzw. megaprojektów infrastrukturalnych, na wielką skalę. Ich przykładem jest projekt rijadzkiego metra (wartość 22,5 mld dolarów), Lusail City w Katarze (45 mld dolarów), nowego portu i strefy ekonomicznej w Dukum w Omanie (20 mld dolarów) oraz wspólny dla sześciu państw Rady sztandarowy projekt sieci kolejowej łączącej wszystkie państwa RWPZ (15,4 mld dolarów)⁶⁵. Łączna wartość wszystkich obecnie realizowanych dużych projektów w regionie przekracza 200 mld dolarów, co pokazuje nie tylko skalę zasobności państw Rady, ale także, co istotniejsze, kierunek rozwoju. Głównym źródłem wpływów pozostają nadal węglowodory. Region zaspokaja ok. 24% światowych potrzeb ropy naftowej i 11%

⁵⁹ F. Dazi-Heni, *Le Conseil de Cooperation du Golfe: Une cooperation de securite et de defense renforcee ?*, Sciences Po. 2011.

⁶⁰ Indie podpisały umowę z Emiratami Arabskimi w 2003 r., z Omanem w 2005 r., z Katarzem 2008 r. i Arabią Saudyjską w 2014 r. „Moyen-Orient”, *Bilan...*, s. 70.

⁶¹ Podróż odbyła się pomiędzy styczniem i marcem 2014.

⁶² „The Middle East”, *GCC, from Strength to Strength*, July–August 2014, s. 35.

⁶³ *Ibidem*, s. 36.

⁶⁴ „Arab News”, *KSA to grow as 7th Largest Emerging Market by 2030*, 27.07.2014, s. 13.

⁶⁵ Zob.: www.arabianindustry.com/construction [16.09.2014]; www.gulfnews.com/business/general/gcc-railway-project-estimated-to-cost-15-4b-1.1292154 [16.09.2014].

gazu⁶⁶, zaś zasoby oceniane są na ponad 486 mld baryłek⁶⁷. Istotnym zjawiskiem jest rozwój sektora pozanaftowego i przyciągnięcie bezpośrednich inwestycji zagranicznych w sektorach infrastruktury, telekomunikacji, turystyki, nieruchomości oraz energii odnawialnych⁶⁸. Traktując o finansach RWPZ, trzeba podkreślić, że sześć państw Rady dysponuje kwotą niemalże 1,6 trylionu dolarów w ramach państwowych funduszy inwestycyjnych (*sovereign wealth funds*). Jest to o tyle istotne, że fundusze te stanowią swego rodzaju bufor bezpieczeństwa w przypadku np. poważnych spadków cen na globalnych rynkach energetycznych oraz są podstawowym źródłem przyszłych świadczeń społecznych⁶⁹. Kolejnym filarem rozwoju RWPZ są inwestycje w edukację i innowacje. Wszystkie państwa Rady bez wyjątku, w zależności od własnych potrzeb i prognoz, są w trakcie nie tylko budowania centrów akademickich, lecz także próbują promować kulturę, naukę i kształcenia własnych społeczeństw. Dzieje się to dwoma komplementarnymi wobec siebie drogami. Pierwszą z nich jest system stypendialny za granicą; drugą – powoływanie do życia filii uniwersytetów europejskich i amerykańskich⁷⁰.

Powyższym pozytywnym tendencjom i dobrym wskaźnikom ekonomicznym towarzyszą równolegle liczne wyzwania i problemy, na które rządy muszą znajdować odpowiedzi i wobec których muszą wypracować długofalową strategię. Do najpoważniejszych należy szeroko pojęty aspekt demograficzny i jego wpływ na kształtowanie się rynku pracy. Obecnie 24% społeczeństw Zatoki stanowią osoby poniżej 25 roku życia, co powoduje konieczność pilnego tworzenia nowych produkcyjnych miejsc pracy. Dodatkowo w czterech państwach (Kuwejcie, Bahrajnie, Katarze i Emiratach Arabskich) mieszka więcej obcokrajowców niż ludności miejscowej. Paradoksalnym zjawiskiem jest, że w najsilniejszym i najważniejszym dla gospodarek RWPZ sektorze energetycznym pracuje nieco ponad 1% miejscowej ludności, zaś w sektorze rządowym ponad 20%. Problemem pozostaje, mimo podjętych i realizowanych programów, unarodowienie rynków pracy we wszystkich państwach. Unarodowienie należy pojmować w kategoriach promowania kultury pracy przez ludność miejscową i walkę ze zjawiskiem niechęci do wykonywania pewnych zawodów, których status niesłusznie uchodzi za niski i niegodny ludności miejscowej⁷¹.

Próbując dokonać pewnej ogólnej oceny, należy jednoznacznie pozytywnie ocenić fakt nie tylko dostrzeżenia przez rody panujące konieczności dywersyfikowania źródeł dochodów i zmniejszania udziałów surowców energetycznych

⁶⁶ www.gulfnews.com/business/economy/gcc-to-remain-stable-despite-oil-price-decline-11298472 [16.09.2014].

⁶⁷ www.gulfbase.com [16.09.2014].

⁶⁸ „The Middle East”, *GCC...*, s. 36–37.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 37.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 40–44.

⁷¹ A. Al-Khouri, *Population Growth and Government Modernisation Efforts the Case of GCC Countries*, „International Journal of Research in Management and Technology”, „The Middle East”, *GCC...*, s. 38.

w dochodach swoich państw, ale podjęcie w tym kierunku konkretnych decyzji, które już przyniosły rezultaty w postaci zmniejszenia do 33% udziału sektora węglowodorów w PKB RWPZ⁷². Niemniej ważne jest zrównoważenie przez te państwa wydatków na realizację projektów infrastrukturalnych w formie megaprojektów z wydatkami jakościowymi w formie inwestowania m.in. w edukację oraz inne sfery, pobudzające rozwój społeczny tych państw.

Biorąc pod uwagę powyżej wspomniane czynniki i dane ekonomiczne może ostrożnie prognozować stabilny i trwały rozwój gospodarek RWPZ i dalsze inwestowanie w kierunku zmniejszania udziału sektora węglowodorów w wytwarzaniu PKB poszczególnych państw. Rada Współpracy Państw Zatoki stała się dzięki właściwemu zarządzaniu kapitałem swego rodzaju oazą stabilizacji i dobrobytu w świecie arabskim, ale także liczącym się partnerem w sferze globalnej problematyki gospodarczej, wojskowej i politycznej. Oaza ta niewątpliwie funkcjonuje w trudnym otoczeniu, jakim jest niestabilna sytuacja w Jemenie i Iraku, zagrażająca bezpośrednio bezpieczeństwu Arabii Saudyjskiej i w mniejszym stopniu pozostałym państwom Rady. Nierozwiązana pozostaje kwestia Iranu i jego polityki w regionie, dalszych losów negocjacji w ramach grupy 5+1 oraz ich konsekwencji dla arabskich państw Zatoki Perskiej. Trudno jest się spodziewać w krótkiej perspektywie kilku lat normalizacji relacji Teheranu z Rijadem, ponieważ obecnie zbyt wiele czynników wskazuje na destrukcyjną rolę szyickiego sąsiada w Zatoce⁷³.

Państwa zachodnie nadal będą wspierały politycznie państwa RWPZ i współpracowały z nimi w dziedzinie militarnej dla osiągnięcia stabilności i równowagi sił w regionie, ogarniętym kilkoma poważnymi konfliktami.

The future of the Cooperation Council for the Arab States of the Gulf after the Arab Spring

The aim of this paper is to widely discuss the political situation of the Gulf Cooperation Council in the aftermath of the Arab Spring and to present the complexity of the relations between the member states of the Council and to describe their regional relationships especially regarding the aspect of rivalry and difficult neighborhood with Iran and cooperation with the United States. A larger part of the article is dedicated to the phenomena of the fundamentals of unity between the Gulf states but also the sources of disharmony and disunity that prevent the further deepening and strengthening of intra-Gulf relations which should materialize in the formation of a Gulf Union. The article aspires also to give a forecast of possible scenarios of political and economic development in the GCC region upon the basic economic and social data. This forecast is presented in relation with the challenges that this region is facing.

Key words: Gulf Cooperation Council, Gulf Union, Arab Spring, GCC security, Iran-GCC relations

⁷² www.gulfnews.com/business/economy/iif-forecasts-strong-growth-prospects-for-gcc-countries-1.1328499 [16.09.2014].

⁷³ Wsparcie Iranu dla ruchu Hutich w Jemenie, wspieranie separatyzmu szyickiego w Bahrajnie, spór z Emiratami Arabskimi o kontrolę nad trzema wyspami w Zatoce: Mały Tunb, Wielki Tunb i Abu Musa.

Wojciech Grabowski

RELACJE ARABSKO-IRAŃSKIE W SUBREGIONIE ZATOKI PERSKIEJ

Stosunki bilateralne państw arabskich RWPZ z Iranem

Rada Współpracy Państw Zatoki (arab. *Madżlis at-Ta'awun li-Duwal al-Chalidż*, ang. *Cooperation Council for the Arab States of the Gulf*, RWPZ), w skład której wchodzi sześć państw arabskich Półwyspu – Arabia Saudyjska, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Powstała 25 maja 1981 r. w odpowiedzi na wydarzenia międzynarodowe – rewolucję irańską w 1979 r., inwazję ZSRR na Afganistan w 1979 r., wojnę iracko-irańską w latach 1980–1988, oraz w obawie przed możliwością wybuchu rewolucji podobnej do irańskiej w państwach arabskich Zatoki. Obok wspólnego zagrożenia bezpieczeństwa, płaszczyzną podjęcia współpracy między państwami arabskimi Zatoki była także gospodarka. Według Karty, dokumentu założycielskiego RWPZ z 1981 r., celem organizacji jest stworzenie wspólnych regulacji w zakresie spraw gospodarczych i finansowych, jak również handlu oraz ceł. W tym samym roku sygnowana została umowa gospodarcza między państwami założycielskimi, która ustanawiała jednolity system taryf tak, aby ograniczyć dyskryminację między członkami organizacji w zakresie przepływu kapitału i siły roboczej¹.

¹ F. Lawson, *Transformations of Regional Economic Governance in the Gulf Cooperation Council*, Doha 2012, s. 6–7.

Warto także zaznaczyć, że organizacja ma charakter międzyrządowy, a spotkania w ramach jej organów – Rady Najwyższej (*Madżlis al-Ala*) i Rady Ministerialnej (*Madżlis al-Wuzara*) – odbywają się regularnie. Stąd RWPZ należy traktować jako trwały element układu sił w Zatoce Perskiej, który ma wpływ na zachodzące w jej państwach oraz w subregionie zmiany. Trwałość ta zależy od stopnia integracji politycznej, ekonomicznej, militarnej lub ideologicznej państw członkowskich. Jednym z elementów jedności politycznej jest wypracowanie spójnej polityki, także zagranicznej, wobec państw trzecich.

Pod koniec lat 70. wydawało się, że wspólne obawy o własne bezpieczeństwo, jakie wyrażały państwa arabskie Półwyspu Arabskiego, zbliżą je do siebie i pozwolą wypracować wspólną i spójną politykę wobec Islamskiej Republiki Iranu (ISI)². Jednak wypracowanie tej polityki przez RWPZ pozostaje celem równie ważnym, co odległym. Przyczyną trudności w jego osiągnięciu są zróżnicowane pod względem intensywności i charakteru stosunki bilateralne monarchii arabskich Zatoki z Iranem poza organizacją, które często różnią się od oficjalnie przyjętej polityki RWPZ. W rezultacie prowadzi to, z jednej strony do względnie dobrej współpracy gospodarczej, z drugiej do relacji spornych na tle geopolitycznym. Obok tej relatywności we wzajemnych relacjach można jednak pokusić się o wyodrębnienie w łonie Rady dwóch obozów. Jeden z nich reprezentują państwa oponujące „miękkiej polityce” wobec Iranu i prowadzące wobec niego politykę czynnego lub biernego oporu – Arabia Saudyjska, Bahrajn, Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie, w drugim znajdują się państwa utrzymujące z Iranem przyjazne relacje i gotowe na współpracę z władzami w Teheranie – Katar, Oman. Warto jednak zaznaczyć, że klasyfikacja ta nie ma charakteru absolutnego, zatem w pierwszej grupie tak samo można znaleźć przejawy współpracy, jak i w drugiej – rywalizacji. Klasyfikacja ta jednak służy ukazaniu podziałów w łonie organizacji, jak również różnicy interesów między jej członkami. Jednocześnie nie oznacza to braku zgody arabskich monarchii naftowych wobec kwestii ogólnych takich, jak chociażby niemieszanie się Iranu w sprawy wewnętrzne tych państw³.

Największym zwolennikiem „twardej polityki” wobec Iranu w RWPZ, a jednocześnie największym rywalem tego państwa w subregionie jest Arabia Saudyjska. Warto jednak zaznaczyć, że zanim doszło do wzajemnej konfrontacji, oba państwa w latach 70. współpracowały w ramach amerykańskiej polityki bliźniaczych wież (*twin pillars policy*)⁴. Istnienie takiego precedensu daje podstawy do sformułowania twierdzenia, że także dziś taka współpraca jest możliwa, jednak zależy ona od przywódców obu państw oraz podziału ról (potęgi) między nimi w świecie arabskim.

² J.B. Alterman, *The Gulf Cooperation Council*, [w:] *Gulf Kaleidoscope. Reflections on the Iranian Challenge*, red. J.B. Alterman, Washington 2012, s. 67.

³ R. Shanan, *The Gulf States and Iran: Robust Competitors or Interested Bystanders*, Sydney 2009, s. 4–5.

⁴ M. Hoffman, *Regionalne oddziaływania Islamskiej Republiki Iranu (1979–1999)*, Kielce 2002, s. 28.

O pierwszych symptomach napięcia w relacjach między dwoma sojusznikami można mówić już od 1973 r. kiedy to podczas wojny Jom Kippur, Arabia Saudyjska poparła nałożenie embarga na USA, Wielką Brytanię i Holandię, Iran zaś wyraził wobec niego sprzeciw. Podważyło to wiarygodność Iranu jako sojusznika państw arabskich w regionie. W ramach naprawy nadszarpiętego wizerunku wśród państw arabskich Iran przez kolejne lata wspierał finansowo Egipt aby zrekompensować straty gospodarcze, jakie poniósł w związku z wojną z Izraelem, jednak nie odzyskał zaufania arabskich monarchii naftowych Zatoki⁵.

Relacje bilateralne między tymi państwami uległy dalszemu pogorszeniu w 1979 r. Wtedy to władzę w Iranie objął Ruhollah Musawi Chomejni, który wyraził wrogi stosunek wobec rodziny Saudów, publicznie wzywając Saudyjczyków do jej obalenia⁶. Od tamtego czasu oba państwa rywalizują o hegemonię w świecie arabskim, wspierając strony konfliktów w takich państwach, jak Liban, Irak, Bahrajn czy Syria, a tym samym dążąc do uzyskania w nich wpływów. Te obawy przed irańską polityką hegemonistyczną oraz rywalizację z nim widać także w wydatkach, jakie Arabia Saudyjska przeznacza na zbrojenia. W 2010 r. władze w Rijadzie podpisały ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki umowę na dostawy najnowszych myśliwców i helikopterów oraz wyposażenie marynarki, łącznie z zakupem okrętów wojennych, na kwotę 60 mld dolarów. Regionalne ambicje obu państw można uznać zatem za jeden z głównych czynników utrudniających nawiązanie przyjaznych relacji. Co oczywiste, rywalizację tę Arabia Saudyjska przenosi na grunt subregionalnej organizacji, optując za odgrywaniem przez RWPZ roli grającego równoważącego potęgę Iranu w subregionie⁷.

Drugim państwem Rady, którego stosunki z Iranem pozostają napięte, jest Bahrajn. Związane jest to z roszczeniami, jakie wysuwa Iran pod adresem tej wyspy, uważając ją za własne terytorium, a także wskazując na zamieszkującą go większość szyicką (dwie trzecie ludności Bahrajnu to szyici), w obronie której władze w Teheranie czują się zobowiązane stawać, ingerując tym samym w sprawy wewnętrzne tego państwa⁸. Kiedy w 2011 r. w związku z Arabską Wiosną wybuchły zamieszki w Bahrajnie, główną rolę za ich wzniecenie państwa RWPZ, pomimo braku niezbitych dowodów, przypisały Iranowi. W obawie przed zmianą systemu politycznego w Bahrajnie, państwa Rady zdecydowały się na interwencję wspólnych sił zbrojnych RWPZ – Tarczy Półwyspu (*Peninsula Shield*) w tym państwie, zakończoną sukcesem⁹. Zaangażowanie skrzydła wojskowego organi-

⁵ J.D. Anthony, *Strategic Dynamics of Iran-GCC Relations*, [w:] *Industrialization in the Gulf*, red. J. F. Seznec, M. Kirk, New York 2011, s. 78–102.

⁶ A. Jahner, *Saudi Arabia and Iran. The Struggle for Power and Influence in the Gulf*, „International Affairs Review” 2012, Vol. 20, No. 3, s. 41.

⁷ *Saudi Prince Says Gulf States Must Balance threat from Iran*, 23 April 2014, www.reuters.com/article/2014/04/23/us-saudi-security-idUSBREA3M1BJ20140423 [20.08.2014].

⁸ J. Zdanowski, *Stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie*, Kraków 2012, s. 387.

⁹ S. Chubin, *Iran and the Arab Spring: Ascendancy Frustrated*, „GRC Gulf Papers”, September 2012, s. 21–27.

zacji pokazało, że w chwili zagrożenia państwa Rady są w stanie się zjednoczyć. Zatem można zaryzykować twierdzenie, że podobnie byłoby w sytuacji zagrożenia ze strony Iranu jakiegokolwiek innego państwa członkowskiego tej organizacji, zwłaszcza, że uruchomione zostałyby także porozumienia wojskowe z USA. W rzeczywistości jednak tego wciągnięcia organizacji w konflikt wiele państw Rady obawia się najbardziej.

Wydarzenia w Bahrajnie stały się pretekstem do wystąpienie przez władze w Rijadzie w grudniu 2011 r. z propozycją utworzenia unii, najpierw z władzami w Manamie, a następnie z resztą państw RWPZ¹⁰. Miało to stanowić pierwszy krok w kierunku przekształcenia Rady Współpracy Państw Arabskich Zatoki w Unię Zatoki, wzorowaną w pewnym stopniu na Unii Europejskiej. Propozycję tę odrzuciło zdominowane przez szyitów Narodowo-Muzułmańskie Stowarzyszenie *Al-Wifak* – największa partia polityczna w Bahrajnie. Członkowie partii obawiali się, że dalsza integracja państw sunnickich spowoduje wzrost napięć na tle religijnym w regionie, w którym podziały między sunnitami i szyitami od wielu lat stanowią źródło konfliktów na Bliskim Wschodzie (m.in. w Libanie, Iraku i Syrii). Stowarzyszenie wyraziło także zastrzeżenia wobec sposobu wdrażania projektu, w którym całkowicie pominięto konsultacje społeczne oraz zdanie opinii publicznej. To z kolei mogłoby rodzić zagrożenie dla tożsamości Bahrajnu, zwłaszcza na etapie integracji z większą i silniejszą Arabią Saudyjską. Stąd też propozycja Saudów została odrzucona¹¹.

Państwem Zatoki, które wyraża podobne co Saudowie i rządząca w Bahrajnie rodzina królewska Al-Chalifa, obawy względem intencji Iranu, jest Kuwejt. Pozostaje on jednocześnie jednym z państw najbardziej narażonych na infiltrację ze strony Iranu z racji położenia geograficznego. Historia relacji kuwejcko-irańskich jest dość burzliwa. Podczas wojny iracko-irańskiej w latach 1980–1988 Kuwejt opowiedział się po stronie Iraku, wspierając to państwo finansowo oraz zezwalając na dostęp do swoich portów. W obawie przed wpływem irańskich idei rewolucyjnych na lokalną społeczność szyicką (szyici stanowią w Kuwejcie ok. jednej trzeciej ludności), zmusił tysiące szyitów do opuszczenia kraju. Wzajemne relacje uległy pogorszeniu w latach 1987–1988, kiedy to Iran dokonał kilku ostrzałów raketowych wymierzonych w kuwejcki sektor energetyczny oraz terminale przeładunkowe¹².

Wroga postawa Kuwejtu wobec Iranu uległa zmianie po agresji Iraku na państwo kuwejckie 2 sierpnia 1990 r., jednak nie spowodowało to rozluźnienia relacji Kuwejtu z USA i zaprzestania postrzegania Iranu jako zagrożenia. Najlepiej obrazuje to sytuacja z 2011 r., kiedy wykryto w Kuwejcie siatkę szpiegowską,

¹⁰ K. Kowalewska, *Państwa Rady Współpracy Zatoki wobec „arabskiej wiosny”*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 3–4, s. 175–176.

¹¹ *Ibidem*.

¹² A. Cordesman, R. Shelala, O. Mohamed, *The Gulf Military Balance. Vol. 3: The Gulf and the Arabian Peninsula. A Report of the CSIS Burke Chair in Strategy*, January 2014, s. 116.

powiązana prawdopodobnie z irańskimi zbrojnymi oddziałami Strażników Rewolucji, której celem było zebranie informacji o instalacjach militarnych kraju. Szpiedzy otrzymali wyroki śmierci, a irańscy dyplomaci zostali wydaleny z Kuwejt¹³. Świadomość zagrożenia ze strony Iranu widać także w zapowiedziach Kuwejt¹⁴ o potrzebie zbudowania systemu antyrakietowego „Patriot” oraz wsparciu sankcji nałożonych na Iran przez USA i Organizację Narodów Zjednoczonych. Wśród gestów dobrej woli we wzajemnych relacjach można wskazać na przeprosiny Kuwejt¹⁴ za wspieranie Iraku w wojnie z Iranem (2001), czy wyrażenie wsparcia dla pokojowego programu nuklearnego Iranu (2009)¹⁴.

Państwem o ambiwalentnym podejściu do Iranu są Zjednoczone Emiraty Arabskie, chociaż bliżej jest mu do stanowiska Arabii Saudyjskiej wobec Iranu, niż obozu katarsko-omańskiego. Ta ambiwalencja wynika z jednej strony z bliskich relacji kulturowych i gospodarczych, a z drugiej toczącego się od 1971 r. sporu o trzy wyspy – Abu Musa, Wielki i Mały Tunb. To zróżnicowane podejście doprowadziło do podziałów między emiratami Abu Zabi i Dubajem, z których pierwszy prezentuje bardziej sceptyczne podejście wobec intencji i zamiarów Iranu w zakresie programu nuklearnego, jego imperialnych ambicji w Zatoce Perskiej oraz rosnącej liczby Irańczyków w ZEA. Emirat Dubaju z kolei opowiada się za dialogiem i wzajemnym porozumieniem z władzami w Teheranie. Może wynikać to z faktu, że mieszkająca w emiracie mniejszość irańska (ok 400 tys.) w istotnej części przyczynia się do rozwoju handlu, inwestycji i transportu dubajskiego emiratu. Stąd napięte relacje z Iranem mogłyby ograniczyć relacje handlowe między emiratem Dubaju a państwem irańskim. Ponieważ jednak księżę Abu Zabi – Mohammed Ibn Zajed, pomógł spłacić Dubajowi zadłużenie w wysokości 10 mld dolarów, stworzył w ten sposób stosunek zależności Dubaju od Abu Zabi, zyskując tym samym na znaczeniu w relacjach dwustronnych. W rezultacie stanowisko władz w Abu Zabi stało się dominującym podejściem ZEA wobec Iranu¹⁵.

Spór o trzy wyspy trwa od 1971 r., tj. od powstania ZEA i wycofania się Wielkiej Brytanii z Zatoki Perskiej. Wtedy też zostało zawarte tzw. Memorandum Zrozumienia (*Memorandum of Understanding*) między władcą emiratu Szardża – Chalidem III Ibn Muhammadem al-Kasimim a przywódcą Iranu – szachem Muhammadem Rezą Pahlawim, które przewidywało dwustronną kontrolę nad Abu Musa oraz podział zysków z wydobycia i sprzedaży ropy naftowej, znajdującej się u jej wybrzeży (pole naftowe Mubarak). Wbrew postanowieniom Memorandum, 30 listopada 1971 r. Iran zajął Wielki i Mały Tunb. Spór rozgorzał na nowo w 1992 r., kiedy ZEA oskarżyły Iran o naruszenie Memorandum i nielegalną roz-

¹³ H. Toumi, *Kuwait Court Upholds Sentence in Iran Spy Ring Case*, 6 May 2013, www.gulfnews.com/news/gulf/kuwait/kuwait-court-upholds-sentence-in-iran-spy-ring-case-1.1179902 [21.08.2014].

¹⁴ C. L. Addis, *Iran: Regional Perspectives and US Policy*, „CRS Report for Congress”, October 7, 2009, s. 15–16.

¹⁵ K. Sadjadpour, *The Battle of Dubai. The United Arab Emirates and the US-Iran Cold War*, „Carnegie Endowment Papers”, July 2011, s. 10.

budowę własnego personelu (m.in. wojskowego) na wyspie Abu Musa, co doprowadziło do całkowitego opanowania wyspy przez władze w Teheranie. Przejęcie przez Iran kontroli nad trzema wyspami spowodowało odwołanie ambasadora ZEA z Teheranu oraz zwiększenie wydatków na zbrojenia w państwach Zatoki. Tylko w latach 2000–2005 państwa arabskie Zatoki Perskiej przeznaczyły na zakup amerykańskiej broni 233 mld dolarów¹⁶. Spór doprowadził także do wzajemnych oskarżeń o nielegalną okupację, mieszanie się w sprawy wewnętrzne państw trzecich, postawienia sprawy przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze oraz groźb Iranu, że jeśli władze w Abu Zabi nie zrzekną się roszczeń do wysp, władze w Teheranie nie wykluczają rozwiązania wojskowego, tj. ataku na ZEA¹⁷.

Paradoksalnie jednak, pomimo sporu o wyspy, ZEA pozostają jednym z głównych partnerów handlowych Iranu w subregionie. W ZEA mieszka ok 450 tys. Irańczyków, stanowiąc 10% wszystkich obywateli tego państwa, z czego trzy czwarte rezyduje w Dubaju, tworząc połowę mieszkańców tego miasta. Stąd też Iran jest głównym kierunkiem lotów z portu lotniczego w Dubaju, a ich liczba waha się w granicach 200 lotów na tydzień. Port morski w Dubaju, odgrywa rolę węzła przeładunkowego dla całego Bliskiego Wschodu, w tym dla Iranu. Nie zmieniły tego nawet międzynarodowe sankcje gospodarcze nałożone na firmy irańskie za prowadzony przez władze w Teheranie program nuklearny. Ustanowiły one bowiem w ZEA swoje filie, które nie są rejestrowane jako irańskie, a dzięki temu mogą sprowadzać do Dubaju towary z Europy, a następnie przekierowywać je do Iranu (reeksport). Jest to też wynikiem istnienia strefy bezcłowej w Dubaju, w której swoje interesy prowadzi kilka tysięcy przedsiębiorstw i firm irańskich¹⁸.

Paradoksalnie jednak wspomniane sankcje spowodowały wzrost obrotów handlowych między Iranem a ZEA. W rezultacie USA zaczęły naciskać na ZEA, aby te odcięły firmom irańskim w Dubaju dostęp do usług i działalności gospodarczej. Jednak podobnie jak inne państwa Rady, tak i ZEA były początkowo niechętne sankcjom amerykańskim nałożonym na Iran, ponieważ mogłyby one pogorszyć i tak już napiętą sytuację geopolityczną, a co więcej, zmniejszyć obroty handlowe i zyski z nich. Państwa RWPZ wraz z upływem czasu zaczęły wspierać zarówno sankcje ONZ, jak i wysiłki USA zmierzające do ograniczenia relacji handlowych między Chinami a Iranem, m.in. przez zwiększenie dostaw ropy ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Arabii Saudyjskiej do Chin, tak, aby nie musiały importować jej z Iranu. W zamian USA zaproponowały ZEA wsparcie w rozwoju przez władze w Abu Zabi własnego programu nuklearnego¹⁹.

¹⁶ J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja*, Kraków 2011, s. 198, D. Jackson, *The \$63 Billion Sham*, „Boston Globe”, 1 August 2007, www.boston.com/news/globe/editorial_opinion/oped/articles/2007/08/01/the_63_billion_sham [21.08.2014].

¹⁷ J.D. Anthony, *op. cit.*, s. 78–102.

¹⁸ K. Sadjadpour, *op. cit.*, s. 9.

¹⁹ *Ibidem*, s. 17.

Starania Iranu o wyciągnięcie RWPZ z orbity wpływów USA i ONZ w sprawie sankcji, początkowo skuteczne, z czasem okazały się daremne. Stąd prezydent Ahmadineżad podjął politykę „kija i marchewki”, z jednej strony zacieśniając więzi dyplomatyczne i gospodarcze, a z drugiej grożąc zamknięciem cieśniny Ormuz (ok 40% światowego handlu ropą naftową), co było wymierzone w członków Rady. Jednak efekt, jaki wywołała irańska dyplomacja był odwrotny od zamierzonego, bo doprowadziła do zacieśnienia współpracy wojskowej między państwami Rady a USA.

Do państw Zatoki, które utrzymują z Iranem stosunkowo dobre relacje z pewnością można zaliczyć Oman. Historia stosunków bilateralnych sięga lat 70., kiedy Iran z Wielką Brytanią wsparły militarnie omańskiego sułtana Kabusa Ibn Sa'ida w stłumieniu rebelii w prowincji Zufar (Dhofar) w Omanie w latach 1962–1975. Podczas wojny iracko-irańskiej Oman, w odróżnieniu od innych państw członkowskich RWPZ, nie opowiedział się po żadnej ze stron, natomiast w trakcie konfliktów granicznych i terytorialnych Iranu z Arabią Saudyjską i ZEA, Oman balansując między stronami potrafił utrzymać dobre relacje gospodarcze z wszystkimi trzema państwami²⁰.

W 2009 r. Iran i Oman podpisały szereg umów gospodarczych i w zakresie bezpieczeństwa. Pozwoliły one zminimalizować embargo gazowe nałożone na Iran. W rezultacie już w 2011 r. Iran był trzecim największym importerem produktów omańskich. W ramach bilateralnej umowy z sierpnia 2012 r. Oman ma pełnić rolę terytorium tranzytowego dla podwodnego gazociągu do Indii, przez które państwo omańskie ma także importować gaz z Iranu. Oba państwa regularnie odbywają także ćwiczenia wojskowe, stąd Oman sprzeciwia się jakimkolwiek wojskowym sojuszom przeciwko państwu irańskiemu²¹.

Zdaniem władz z Maskatu, zamiast antagonizować się z Iranem, bardziej intratnym rozwiązaniem dla bezpieczeństwa Zatoki byłaby współpraca i dialog. Jednak taka polityka Omanu stoi w opozycji wobec działań RWPZ, co widać chociażby w podpisanym we wrześniu 2013 r. porozumieniu między Omanem a Iranem o wspólnych ćwiczeniach marynarek wojennych obu państw w okolicy cieśniny Ormuz. Wzajemne relacje Omanu z państwami RWPZ utrudniają także takie oskarżenia, jak to, które Oman, wystosował w 2011 r. pod adresem ZEA, że na omańskim terytorium działała agentura tego państwa. Stąd też Oman nie tylko nie wyraził zgody na przystąpienie do Unii Zatoki, ale wręcz zagroził wycofaniem z RWPZ w grudniu 2013 r.²²

Obok Omanu państwem utrzymującym względnie dobre relacje polityczne i gospodarcze z Iranem jest Katar. Stosunki gospodarcze opierają się na współpra-

²⁰ B.M. Saeed, *Oman, Iranian Rapprochement and a GCC Union*, 6 May 2014, www.studies.aljazeera.net/en/reports/2014/01/20141218365065800.htm [21.08.2014].

²¹ S. Cronin, N. Masalha, *The Islamic Republic of Iran and the GCC States: Revolution or Realpolitik?*, „LSE Kuwait Programme Research Papers” 2011, No. 17, s. 5–6.

²² B.M. Saeed, *op. cit.*

cy przy eksploatacji największego na świecie (51 trylionów metrów sześciennych) pola gazowego (*South Pars/North Dome*). Współpracę gospodarczą dodatkowo wzmacnia handel między państwami. Według katarskiego Ministerstwa Rozwoju Planowania i Statystyki tylko w 2012 r. Katar importował z Iranu dobra o wartości 37 milionów dolarów rocznie, głównie żywność, produkty rolne, owoce morza i materiały budowlane. Współpraca zaowocowała ustanowieniem w lipcu 2014 r. strefy wolnego handlu między dwoma państwami²³.

Również relacje polityczne między Iranem i Katarą pozostają stosunkowo dobre. Gesty przyjaźni Kataru wobec Iranu można było zauważyć w 2007 r., kiedy Katar w Radzie Bezpieczeństwa ONZ sprzeciwił się rezolucjom i sankcjom wobec Iranu, czy kiedy zaprosił prezydenta Ahmadineżada na szczyt RWPZ, który odbył się w Dosze, co miało wymiar symboliczny i historyczny, ponieważ nigdy wcześniej irański prezydent nie brał udziału w posiedzeniu Rady. Taka polityka Kataru wobec Iranu wynikała z dążenia do zrównoważenia, a nawet osłabienia wpływów i pozycji, dominującej w organizacji i subregionie Arabii Saudyjskiej²⁴.

Katar prowadzi też zakrojoną na szeroką skalę politykę mediacyjną, która z punktu widzenia Iranu może być postrzegana jako stojąca w opozycji z interesami władz w Teheranie. Działania mediacyjne w Libanie (2008) czy Jemenie (2012) można bowiem uznać za blokujące rozwój rewolucji i wzrost znaczenia szyitów w tych państwach – wierzy w to wiele państw arabskich, motywowanych i wspieranych przez państwo irańskie. Można także wskazać na sprzeczne z interesami Iranu działania władz z Doha, takie jak wsparcie opozycji prezydenta Baszara al-Asada w Syrii (głównego sojusznika Iranu w regionie), czy interwencji wojskowej RWPZ w Bahrajnie przeciwko rewolucji, głównie szyitów²⁵.

Takie balansowanie między Iranem a RWPZ niekiedy prowadzi do sytuacji patowych, w których trzeba jednoznacznie opowiedzieć się po jednej ze stron. Tak było w marcu 2014 r. kiedy Bahrajn, ZEA i Arabia Saudyjska odwołały swoich ambasadorów ze stolicy Kataru – Dohy²⁶. Głównym powodem był zarzut 3 monarchii arabskich o naruszenie zapisu Karty RWPZ o niemieszaniu się w sprawy wewnętrzne innych państw członkowskich, co miało obejmować wsparcie Kataru dla grup powiązanych z Islamskim Ruchem Oporu (*Hamase*), Partią Boga (*Hezbollahem*) i Stowarzyszeniem Braci Muzułmanów, a funkcjonujących na terytoriach tych trzech państw i postrzeganych przez nie jako zagrożenie, ale przede wszystkim w przypadku dwóch pierwszych finansowanych także przez Iran, przez

²³ S. Salacanian, *GCC – Iranian Economic Relations*, 19 January 2014, www.bqdoha.com/2014/01/gcc-iranian-economic-relations [28.07.2014].

²⁴ *Saudi-Iranian Relations Since the Fall of Saddam. Rivalry, Cooperation, and Implications for US Policy*, red. F. Wehrey, T. W. Karasik, Santa Monica–Arlington–Pittsburgh 2009, s. 97.

²⁵ L. Khatib, *Qatar's Foreign Policy: The Limits of Pragmatism*, „International Affairs” 2013, No. 89, s. 417–432.

²⁶ B.Y. Saab, *Break up in the Gulf. What the GCC Dispute Means for Qatar*, „Foreign Affairs”, 6 March 2014, www.foreignaffairs.com/articles/141006/bilal-y-saab/break-up-in-the-gulf [09.11.2014].

co Katar działał na korzyść i umocnienie pozycji tego państwa w regionie. Zarzuty objęły także wydaną przez władze Dohy decyzję, że jakiegokolwiek manewry amerykańskich wojsk, stacjonujących w stolicy Kataru wymagają autoryzacji przywódcy państwa – szejka Tamima ibn Hamada Al Saniego, co przez USA i pozostałe państwa RWPZ zostało odebrane jako zmiana polityki wobec Iranu. Dyplomatyczny kryzys stał się na tyle poważny, że zaczęto nawet mówić o opuszczeniu przez Katar i Oman RWPZ i ich przystąpieniu do sojuszu z Iranem, a tym samym utworzenia nowego układu sił w subregionie. Nawet jeśli tak się nie stanie, to jest to jeden z najpoważniejszych kryzysów wewnętrznych w łonie tej organizacji, od którego rozwiązania zależy dalsza współpraca i zaufanie między państwami członkowskimi²⁷.

W bilateralnych relacjach Iranu z państwami RWAZP łatwiej udaje się zatem wypracować porozumienia gospodarcze niż polityczne. Wzajemne stosunki handlowe uległy intensyfikacji na skutek nałożenia sankcji międzynarodowych na Iran za prowadzony przez to państwo program nuklearny i przybrały charakter przemytu towarów drogą morską, zwłaszcza między Iranem a Omanem i ZEA. Do czasu nałożenia sankcji na Iran przemycały się towary codziennego użytku, jednak wraz z ich implementacją we wzajemnym obrocie znalazły się towary strategiczne, takie jak części samolotów, chipy komputerowe czy sprzęt elektroniczny. Stąd rząd Iranu zaczął wspierać nielegalny handel dostarczając wsparcia logistycznego i nawigacji dla łodzi, transportujących ów towary²⁸.

Jednak mimo względnie dobrych relacji gospodarczych warto pamiętać o tym, że Iran i państwa RWPZ nie są dla siebie najważniejszymi partnerami handlowymi, ponieważ kraje te mają podobne produkty eksportowe (ropa naftowa, gaz ziemny), a ich potrzeby importowe (towary przemysłowe, maszyny) zaspokajają państwa wysoko rozwinięte. Świadczy o tym niewielki procent całkowitego udziału w handlu każdego z tych państw przez inne państwo. W 2008 r. eksport państw RWPZ do Iranu opiewał na kwotę 13,4 mld dolarów, zaś Iranu na kwotę 2,6 mld dolarów. Oznacza to, że handel i więzi gospodarcze nie będą odgrywały roli narzędzia politycznego, warunkującego relacje dyplomatyczne między Iranem i państwami RWPZ²⁹.

Stosunki RWPZ z Iranem

W latach 70. Iran był państwem dominującym w Zatoce Perskiej w tym sensie, że w ramach amerykańskiej polityki bliźniaczych wież, wspólnie z Arabią Saudyjską

²⁷ S. Kerr, *Diplomatic Crisis as Gulf States Withdraw Ambassadors from Qatar*, „Financial Times”, 5 March 2014, www.ft.com/intl/cms/s/0/5e8103c4-a45b-11e3-9cb0-00144feab7de.html#ax-zz3IbYrkKdl [09.11.2014].

²⁸ K. Foroohar, *Dubai Helps Iran Evade Sanctions as Smugglers Ignore US Laws*, „Bloomberg”, 25 January 2010, www.bloomberg.com/apps/news?pid=newsarchive&sid=av5smtYe_DDA [09.11.2014].

²⁹ N. Habibi, *The Impact of Sanctions on Iran – GCC Economic Relations*, „Middle East Brief” 2010, No. 45, s. 4–5.

odgrywał rolę stabilizatora układu i porządku w regionie. Jednak rewolucja irańska oraz wojna iracko-irańska zmieniły regionalny układ sił – Iran zaczął być postrzegany przez państwa arabskie Półwyspu jako potencjalne zagrożenie. Idea eksportu rewolucji do państw arabskich oraz wezwanie do obalenia „nieislamskich” reżimów naruszyły zaufanie państw RWPZ wobec państwa irańskiego.

Rada Współpracy Państw Arabskich Zatoki powstała w momencie, kiedy działania wojenne między jej sąsiadami – Irakiem i Iranem toczyły się od blisko roku, stanowiąc dla jej państw pośrednie zagrożenie. W tej sytuacji organizacja podjęła działania na rzecz zakończenia konfliktu. Wezwała oba państwa do zawieszenia broni, oferując Iranowi m.in. pokaźne odszkodowania, jednak propozycje organizacji nie znalazły uznania. Jednocześnie RWPZ wydała w 1982 r. oświadczenie, w którym stwierdziła, że: „Bezpieczeństwo w Zatoce jest niepodzielne. Atak na jakiegokolwiek państwo członkowskie RWPZ będzie traktowany jako atak na pozostałych jej członków, a mieszanie się w jego sprawy wewnętrzne, niezależnie od źródła pochodzenia, będzie stanowiło przejaw mieszania się w sprawy wewnętrzne pozostałych państw członkowskich”³⁰.

Ponieważ wysiłki mediacyjne RWPZ podczas wojny iracko-irańskiej nie przyniosły rezultatów, ministrowie spraw zagranicznych organizacji wydali w Bagdadzie 13 marca 1984 r. deklarację potępiającą Iran³¹. RWPZ odrzuciła irańską agresję i określiła ją jako pogwałcenie prawa międzynarodowego oraz Karty NZ. Jednocześnie organizacja przypominała o zasadzie *casus foederis* podkreślając, że atak na jedno państwo organizacji, jest atakiem na wszystkie państwa członkowskie Rady. Ta zmiana stanowiska RWPZ, która początkowo proponowała Iranowi odszkodowania, a teraz opowiedziała się po stronie Iraku, jak również przywołana zasada *casus foederis*, wynikały z zagrożenia, jakie irańskie działania stanowiły dla państw arabskich Półwyspu. Przejawiały się one m.in. w irańskich atakach na kuwejskie i saudyjskie tankowce³².

Przesłanką, która zadecydowała o poparciu Iraku były zapewne także wcześniejsze doświadczenia w relacjach Iran–RWPZ, począwszy od wezwania Iranu do obalenia rządów „nieislamskich” w państwach arabskich, a skończywszy na próbie zamachu stanu w grudniu 1981 r. w Bahrajnie. RWPZ postrzegala go jako przejaw rewolucyjnej polityki Iranu i jednocześnie jako atak na wszystkie państwa członkowskie zgodnie z zasadą *casus foederis*. Fakt ten stał się jednocześnie początkiem dyskusji nad potrzebą utworzenia własnych sił zbrojnych w łonie organizacji. Regionalny konflikt między Irakiem a Iranem, w mniemaniu organizacji nie obejmował już tylko tych dwóch państw, ale obejmował wszystkie państwa Zatoki.

³⁰ *The Great Game: Rivalry in the Persian Gulf and South Asia*, red. A.Z. Rubinstein, Westport 1983, s. 14.

³¹ R. Alasfoor, *The Gulf Cooperation Council: Its Nature and Achievements. A Political Analysis of Regional Integration of the GCC States 1979–2004*, Lund 2007, s. 138.

³² D. Gold, *The Gulf States*, „Middle East Contemporary Survey”, red. H. Shaked, D. Dishon, Vol. 8: 1983–1984, s. 394–395.

Polityka RWPZ nie była jednak spójna przez cały okres trwania konfliktu. W łonie organizacji zaczęły rodzić się podziały i tak np. Oman kilka miesięcy po wspólnej deklaracji RWPZ z Bagdadu wycofał się z niej, nie opowiadając się po żadnej stronie, z kolei Arabia Saudyjska i Kuwejt udzieliły Irakowi wsparcia finansowego. Wynikało to z różnic w postrzeganiu konfliktu dla bezpieczeństwa każdego z państw. Podjęte przez organizację działania wobec konfliktu objęły szerokie spektrum działań – od mediacji, poprzez propozycje wypłacenia odszkodowania, finansowania stron konfliktu, po odcięcie się od wsparcia którejkolwiek ze stron. W rezultacie okazały się mniej skuteczne niż wtedy, gdyby były podejmowane kolektywnie³³.

Wojna iracko-irańska znacząco naruszyła zaufanie między Iranem a RWPZ. Osłabiła się także pozycja państwa irańskiego w regionalnym układzie sił. Stąd też Iran od zakończenia wojny z Irakiem zaczął szukać drogi odzyskania wpływów. Nowy przywódca Iranu – prezydent Ali Akbar Haszemi Rafsandżani (1987–1997) za jeden z celów polityki zagranicznej uczynił poprawę relacji z RWPZ. Kluczem miała być odbudowa nadszarpniętych relacji irańsko-saudyjskich. Arabia Saudyjska była bowiem postrzegana przez Iran jako dominujący członek organizacji, a zatem od relacji z państwem saudyjskim w dużym stopniu zależec miały relacje Iran-RWPZ. Do dziś w wielu kręgach politycznych państw arabskich i Iranu panuje opinia, że niemożliwe jest zbudowanie dobrych relacji między Iranem a RWPZ bez pokojowych stosunków Iranu z Arabią Saudyjską.

Jednak poprawa relacji saudyjsko-irańskich na początku lat 90. nie była łatwa, ponieważ irańscy konserwatyści byli przeciwni zbliżeniu z państwem saudyjskim, mając w pamięci masakrę szyickich pielgrzymów w Mekce 31 lipca 1987 r. (zginęło wówczas ok 400 osób), czy rywalizację między dwoma państwami o dominację w świecie islamu. Z drugiej strony wpływ na relacje Iranu z RWPZ miały, co oczywiste, indywidualne relacje międzypaństwowe, które pozostawały długo w pamięci – irańskie wsparcie zamachu stanu w Bahrajnie w 1981 r., czy irańskie poparcie zajęcia Wielkiego Meczetu w Mekce w 1979 r. Dodatkową przeszkodą na drodze ku normalizacji stosunków Iran–RWPZ były bliskie relacje państw członkowskich tej organizacji z USA, postrzegane przez Iran jako istotna przeszkoda na drodze ku dominacji w regionie, nie tyle terytorialnej, ile politycznej.

Poczucie zagrożenia, mimo zakończenia wojny iracko-irańskiej, pojawiło się w RWPZ ponownie w rezultacie agresji irackiej na Kuwejt (1990). W odpowiedzi na nią RWPZ wydała 6 marca 1991 r. Deklarację damasceńską (DD), podpisaną przez ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich oraz ich egipskiego i syryjskiego odpowiednika, w której podkreślili oni, że złoża naturalne należą wyłącznie do państw, na terenie których się znajdują³⁴. Symbolicznie dekla-

³³ M.M. Milani, *Iran's Gulf Policy: From Idealism and Confrontation to Pragmatism and Moderation*, [w:] *Iran and the Gulf. A Search for Stability*, red. J.S. al-Suwaidi, I.B. Tauris, New York 1996, s. 86–88.

³⁴ J.D. Anthony, *Iran in GCC Dynamics*, „Middle East Policy” 1993, Vol. 2, s. 114–115.

racja była dowodem wspólnego postrzegania zagrożenia przez państwa RWPZ, ale także próbą włączenia Egiptu i Syrii w system obronny Rady w sytuacji zagrożenia ich bezpieczeństwa. Oba państwa jednak szybko wycofały swoje deklaracje udzielenia pomocy wojskowej państwom RWPZ, a praktyczne znaczenie DD, poza sferą deklaracyjną, pozostało niewielkie.

Wracając jednak do wysiłków Iranu do odbudowy relacji z RWPZ, wydawać by się mogło, że pojawiły się ku temu dobre przesłanki. Radykalnego Chomejniego zastąpił pragmatyczny Rafsandżani, który przestał wspierać ideę eksportu rewolucji. W obliczu tej zmiany w grudniu 1991 r. podczas szczytu RWPZ państwa członkowskie przyjęły formułę, według której Iran miał być traktowany jako „sąsiad i partner”. Obopólna współpraca wykluczała jednak sferę bezpieczeństwa, a obejmowała wolność żeglugi, połowów i zanieczyszczenie środowiska. W praktyce jednak ponownie okazało się, że przyjęte sfery współpracy nie mają dla obu stron większego znaczenia.

Współpraca Iranu z RWPZ została przerwana w chwili, kiedy organizacja była niemal gotowa, aby pomóc Iranowi w odbudowie kraju po zniszczeniach wojennych. Stało się to rezultacie irańskiej interwencji na wyspę Abu Musa w 1992 r. Irańskie władze stacjonujące na wyspie wydal�y pracowników zatrudnionych przez agencje ZEA, zastępując ich własnymi i przejmując nad nią kontrolę. Państwa, które sygnowały Deklarację damasceńską potępiły irańską agresję, poparły prawo ZEA do suwerenności nad wyspami Abu Musa, Wielki i Mały Tunb i wystąpiły z propozycją oddania sporu o wyspy pod arbitraż Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. W grudniu 1996 r. państwa Deklaracji spotkały się w Kairze, aby potępić rozmieszczenie przez Iran na spornych wyspach systemów rakietowych, które bezpośrednio zagrażały bezpieczeństwu państw RWPZ. Jednocześnie organizacja wystosowywała apele do Iranu o zmianę agresywnej polityki zagranicznej podkreślając, że jest to jedyna droga ku budowie wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa w subregionie.

W 1997 r. miała miejsce kolejna próba otwarcia nowego rozdziału w relacjach między Iranem a RWPZ. Irański minister spraw zagranicznych Kamal Charazi odwiedził wszystkie państwa członkowskie, stwierdzając na koniec podróży, że punktem wyjścia do odbudowy relacji Iran–RWPZ będzie poprawa relacji Iranu z Arabią Saudyjską. Irańscy konserwatyści zaczęli dostrzegać w naprawie wzajemnych relacji szansę na ograniczenie wpływów USA na Bliskim Wschodzie. Jednak wśród państw członkowskich ponownie pojawił się rozłam. Prezydent ZEA szejk Zajd oskarżył Iran o oszustwo i hipokryzję, co było naturalną konsekwencją sporu o wyspy. Jednocześnie pojawiły się opinie, że nie uda się zbudować pokojowych relacji między Iranem a RWPZ bez rozwiązania tego sporu³⁵.

Punktem spornym, który ogranicza wzajemne relacje jest także obecna sytuacja w Iraku. RWPZ postrzega politykę Iranu wobec państwa irackiego jako poważną i niepożądaną zmianę w regionalnym układzie sił. Od czasu zaangażo-

³⁵ S. Alasfoor, *op. cit.*, s. 147.

wania Iranu w Iraku obawy państw arabskich ponownie wzrosły. Jednak jeszcze większym zagrożeniem jest fakt, że niewiele robi się, aby irańskie wpływy w Iraku zminimalizować, w rezultacie można zauważyć niepokojące z punktu widzenia państw arabskich podobieństwa w polityce obu państw, jak chociażby oświadczenie premiera Iraku Nurięgo al-Maliki, że panująca na Bahrajnie rodzina Al-Chalifa powinna ustąpić³⁶.

W sprawie Bahrajnu RWPZ wyraziła jednak wspólne stanowisko, które uwidoczniło się podczas rewolucji w tym państwie w 2011 r. Organizacja podjęła wówczas wspólną politykę wobec rewolucji zmierzającą do jej zdławienia. Zaanżazowane zostały siły zbrojne organizacji – Tarczy Półwyspu, a za ich włączeniem opowiedziały się także państwa, które utrzymują z Iranem stosunkowo dobre relacje – Oman i Katar. RWPZ ogłosiła także 10-letni plan wsparcia finansowego dla Bahrajnu w wysokości 20 miliardów dolarów i wydała oświadczenie, w którym wyraziła podejrzenie o wpływ Iranu na opozycję Bahrajnu: „Rada Ministerialna Rady Współpracy Państw Zatoki potwierdza, że jej państwa i ludność kategorycznie odrzucają jakiegokolwiek próby zagranicznej ingerencji w jej sprawy wewnętrzne, oświadczając, że przeciwstawia się one z całą stanowczością tym, którzy będą próbowali mieszać się w te sprawy i naruszać bezpieczeństwo lub podburzać bądź prowadzić do rozłamu wśród ich obywateli”³⁷. Jednak krótko po tym, jak rodzina Al-Chalifa oddaliła zagrożenie utraty władzy w kraju, państwa członkowskie RWPZ ponownie wróciły do prowadzenia indywidualnej polityki wobec Iranu³⁸.

Przedmiotem wzajemnych relacji między RWPZ oraz Iranem jest także jego program nuklearny, który jednocześnie dzieli i łączy państwa członkowskie Rady. Dzieli dlatego, że nie ma żadnej oficjalnej dyplomacji ani rozwiązania problemu nuklearnego Iranu w łonie RWPZ. Co więcej, w miarę wzrostu kryzysu nuklearnego, państwa RWPZ prezentowały odmienne stanowiska. Katar i Oman wyraziły najsilniejszy sprzeciw wobec amerykańskiego stanowiska i tak np. gdy Katar był w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (2006/2007), zawetował nałożenie sankcji na Iran. W grudniu 2008 r. omański minister spraw zagranicznych Jusuf Ibn Alawi oświadczył, że wzbogacanie uranu nie stanowi powodu do niepokoju. Kuwejt i ZEA wyraziły stanowisko bliższe USA, oświadczając, że będą przestrzegać rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Arabia Saudyjska poszła najdalej, kwestionując pokojowy charakter irańskiego programu nuklearnego oraz wydając oświadczenie potępiające brak współpracy Iranu z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej (MAEA). Próby utworzenia koalicji antyirańskiej wśród państw Zatoki, jakie podjął prezydent George W. Bush w 2008 r. zakończyły się niepowodzeniem.

³⁶ T. Lippman. A. Vatanka, T.R. Mattair, *A Reawakened Rivalry: The GCC vs. Iran*, „Middle East Policy” 2011, No. 4, s. 1–24.

³⁷ B. Friedman, *Battle for Bahrain: What One Uprising Meant for the Gulf States and Iran*, „World Affairs” 2012, Vol. 174, No. 6, s. 74–84.

³⁸ T. Lippman. A. Vatanka, T.R. Mattair, *op. cit.*

Program nuklearny Iranu także łączy państwa arabskie Rady. Widać to na przykładzie zakończonej sukcesem, tym razem przez sekretarz stanu USA Hillary Clinton, próby stworzenia koalicji antyirańskiej wśród państw Zatoki w 2010 r. Po wizytach w państwach Zatoki monarchie naftowe wykorzystały swoje gospodarcze zasoby, aby pozyskać wsparcie dla sankcji, zapewniając Chinom, że embargo na irańską ropę naftową nie dotknie państwa chińskiego. Innym podejściem RWPZ wobec irańskiego programu, prawdopodobnie za namową USA, było podniesienie obaw o negatywne skutki programu dla środowiska – przede wszystkim możliwe skażenie radioaktywne arterii wodnych, odcinające Kuwejt, Bahrajn, Katar i ZEA od wody pitnej, oraz zanieczyszczenie powietrza. Chociaż państwa RWPZ pozostawały sceptyczne wobec użycia przez Iran broni nuklearnej w Zatoce, to wyraziły swoje zaniepokojenie niebezpieczeństwem powtórzenia scenariusza z Czarnobyla lub naturalnej katastrofy, takiej jak trzęsienie ziemi na terenie elektrowni jądrowych oraz wobec możliwości Iranu w zakresie przeciwdziałania skutkom takich katastrof.

Ważnym wydarzeniem w kontekście irańskiego programu nuklearnego było podpisanie 24 listopada 2013 r. przez władze w Teheranie oraz grupę P5+1 (USA, Rosja, UK, Francja, Chiny, Niemcy) porozumienia przewidującego ograniczenie wzbogacania uranu przez Iran powyżej poziomu 5%, utlenienia i rozpuszczenia zapasów uranu wzbogaconego do poziomu 20%, nieinstalowania wirówek w ośrodkach do wzbogacania uranu oraz wyłączenia połowy wirówek w ośrodkach w Natanzu oraz dwóch trzecich w Fordow. Iran zgodził się także na częstsze inspekcje MAEA. W zamian za ograniczenie programu nuklearnego, USA oraz UE rozpoczną łagodzenie sankcji wobec Iranu. Porozumienie genewskie weszło w życie 20 stycznia 2014 r.³⁹

RWPZ uznała to porozumienie za nową jakość we wzajemnych relacjach z Iranem twierdząc, że pozwoli ono zmniejszyć napięcia w regionie. Do wspólnych rozmów z Iranem chcą przystąpić przede wszystkim Oman (pośrednik między Iranem a USA w tajnych rozmowach, które doprowadziły do porozumień genewskich) i Kuwejt, jednak takiego entuzjazmu wyraźnie nie przejawiają Bahrajn i Arabia Saudyjska, które nie wierzą w szczerą intencję kompromisowego porozumienia Iranu. Porozumienia genewskie mogą dać Iranowi więcej swobody działania w regionie, zwłaszcza po tym, jak sankcje gospodarcze zostaną zniesione, a amerykańska kontrola irańskiej polityki zminimalizowana. Wymaga to jednak implementacji postanowień porozumienia z Genewy i ich weryfikacji przez sygnatariuszy oraz MAEA. Trudno bowiem uwierzyć, że Iran całkowicie zrezygnuje z programu nuklearnego, jednak jego charakter – pokojowy lub zbrojny, może decydować o rodzaju i skali potencjalnego zagrożenia.

Obecny układ sił oraz stosunki bilateralne między Iranem a państwami Zatoki są także pochodną *pax Britannica* (1918–1971) i *pax Americana* (1971–?). Dłu-

³⁹ International Crisis Group (ICG), *Iran and the P5+1: Solving the Nuclear Rubik's Cube*, „Mideast Report” 2014, No. 152, s. 14–42.

goletnia protekcja zachodnich sojuszników pozostawiła po sobie wpływy i idee, które odcisnęły na polityce państw arabskich trwale piętno, a w przypadku Iranu ostatecznie ukierunkowały go przeciwko tym układom. Z jednej strony dziedzictwo to wpływało na relacje Iranu z państwami RWPZ, np. z Arabią Saudyjską, kiedy w latach 70. oba państwa spajała polityka bliźniaczych więz, w latach 80. były zdominowane rywalizacją iracko-irańską, a w okresie wojny w Zatoce ponownie się odrodziły⁴⁰. Po obaleniu prezydenta Iraku Saddama Husajna w 2003 r. USA zaczęły przedstawiać Iran jako zagrożenie dla leżących nad Zatoką państw arabskich i wpływ ten Amerykanie mogli wyrzucić w oparciu o podpisane z nimi umowy. Z drugiej strony dziedzictwo to nie ma decydującego znaczenia w relacjach Iranu z państwami RWPZ, co pokazują dobre relacje ekonomiczne z Katarą, Omanem czy względnie dobre ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi (ZEA), w których także znajdują się amerykańskie bazy wojskowe.

Relacje Iranu z RWPZ, co oczywiste, mają charakter stałej zmiennej, tzn. będą miały miejsce, ale ich charakter będzie zmienny. Ta stałość wynika z faktu, że państwa te położone są w sąsiedztwie, stąd monarchie arabskie nie mogą, tak jak USA w każdej chwili wycofać się z subregionu. Nie mogą także tak jak USA zaatakować z dala od własnego terytorium, np. z bazy wojskowej w Afganistanie czy Katarze i nie narazić bezpośrednio na niebezpieczeństwo – odwet, własnego kraju, stąd polityka państw Zatoki wobec Iranu będzie zupełnie inna niż prowadzona przez państwa położone poza subregionem. Jak słusznie stwierdził w 1989 r. saudyjski król Fahd Ibn Abd al-Aziz as-Saud (1921–2005), „Nie możemy zmienić położenia geograficznego Iranu ani Iran nie może zmienić naszego”⁴¹. Ten truizm wbrew pozorom zmienia optykę prowadzenia polityki przez monarchie naftowe, gdyż powoduje, że nie mogą one pomijać w polityce zagranicznej państwa irańskiego. Napięcia na linii Iran–państwa RWPZ mogą bowiem doprowadzić do poważnych kryzysów, chociażby takich jak w 2011 r., kiedy Iran zablokował cieśninę Ormuz. Potencjalne niebezpieczeństwo związane jest także z wciągnięciem państw Zatoki w konflikt, np. pomiędzy Iranem a USA, tak jak to miało miejsce chociażby w przypadku wojny z terroryzmem.

Konkludując, relacje Iran–RWPZ przez ostatnie 3 dekady były niestabilne i pełne wzajemnych podejrzeń dotyczących szczerości intencji drugiej strony. Działania Rady wobec Iranu miały głównie charakter deklaracyjny, podczas gdy Iran podejmował realne kroki o charakterze militarnym, którym organizacja nie potrafiła się przeciwstawić. Iran nie poświęcił swoich wpływów w państwach arabskich Zatoki dla uregulowania relacji z organizacją. Rozwijany program atomowy oraz rozbudowana armia (350 tys. regularnej armii i 350 tys. rezerwistów) stanowią jeden z elementów irańskiej „polityki kanonierek” wobec subregionu. Sprzy-

⁴⁰ O.Z. Oktav, *The Gulf States and Iran: A Turkish Perspective*, „Journal Essay” 2011, Vol. 18, No. 2, s. 136–147.

⁴¹ H. Furtig, *Conflict and Cooperation in the Persian Gulf: The Interregional Order and US Policy*, „Middle East Journal” 2007, Vol. 61, No. 4, s. 630.

ja to zarówno bliższej współpracy Rady z USA w zakresie bezpieczeństwa, jak i wspólnemu odczuwaniu zagrożenia wśród sześciu monarchii naftowych.

Podsumowanie

W artykule omówione zostały odmiennie kształtujące się stosunki monarchii arabskich Półwyspu z Iranem i RWPZ z Iranem oraz wpływ czynników gospodarczych, politycznych i geopolitycznych na kształt tychże relacji. Zgodnie z postawioną tezą, widać wyraźnie słabą pozycję RWPZ wobec Iranu. Zwłaszcza polityka Omanu i Kataru wobec Iranu wyraźnie odbiega od oficjalnej linii RWPZ. Działania tych dwóch państw równoważą raczej politykę Arabii Saudyjskiej w Zatoce Perskiej niż Iranu, osłabiając pozycję władz w Rijadzie oraz Rady Współpracy Państw Zatoki względem Iranu. Od wielu lat istnieje też obawa mniejszych państw Zatoki wobec większej Arabii Saudyjskiej, stąd dyplomacja władz w Dosze i Maskacie może być pośrednio wymierzona właśnie we władzę saudyjskie. W bliższych relacjach Kataru i Omanu z Iranem można też dostrzec szansę na objęcie roli mediatorów w relacjach Iranu z pozostałymi państwami Zatoki. Obecnie jednak, po wycofaniu swoich dyplomatów z Dohy przez Arabię Saudyjską, ZEA i Bahrajn, w reakcji na wspieranie przez Katar Braci Muzułmanów, nic nie wskazuje, że zostanie ona objęta. Można zatem uznać, że w łonie RWPZ istnieje szeroki wachlarz zachowań wobec Iranu – od włączenia go w rozmowy, poprzez powstrzymywanie jego wpływów, po odstraszenie, a to czyni wypracowanie jednej polityki wobec tego państwa przedsięwzięciem nierealnym.

Trudno też traktować RWPZ jako organizację równoważącą potęgę i wpływy Iranu w subregionie. Jeżeli RWPZ powstała w odpowiedzi na irańskie zagrożenie, wówczas coraz wyraźniej wyodrębniający się brak postrzegania Iranu jako zagrożenia, może doprowadzić nie tylko do zablokowania współpracy w ramach samej Rady, ale także paraliżu, a w skrajnym przypadku wyłomu w organizacji, a nawet jej rozpadu. Dlatego też zróżnicowane relacje Iranu i państw arabskich Zatoki mogą znacznie ograniczyć integrację w ramach Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki. Iran odgrywa zatem rolę dezintegrującą w tych procesach, a to z kolei wzmacnia aktywność USA, które patrolują regionalizacji w subregionie⁴².

Relations between countries of the Persian Gulf and Iran

The purpose of the article is to show economic, political, and geopolitical factors that have influenced relations between Iran and the countries of the Persian Gulf on the other. It is material that they are examined separately at the level of the Cooperation Council for the Arab States of the Gulf and separately for the individual Arab states that belong to the Council. The article suggests that each state in the Gulf runs its individual policy toward Iran, and a different one as part of cooperation within the Council. In result, the Council itself is weakened and its balancing role in the

⁴² J.B. Alterman, *op. cit.*, s. 67.

region is decreasing. Policies of Arab states outside the Council are more critical for the relations with Iran than the policy of the Cooperation Council itself.

Key words: Cooperation Council for the Arab States of the Gulf, Islamic Republic of Iran, international relations, Persian Gulf

Marcin Szydzisz

DEMOGRAFICZNY WYMIAR KONFLIKTU IZRAELSKO-PALESTYŃSKIEGO

Wprowadzenie

Kwestie demograficzne we współczesnym świecie odgrywają coraz ważniejszą rolę. Niektórzy naukowcy zwracają uwagę na powiększającą się ludzką populację i przeraża ich wizja przeludnionego świata. Inni z kolei podkreślają, że ujemny przyrost naturalny w niektórych krajach grozi katastrofą demograficzną. Problemy ludnościowe mają jeszcze większe znaczenie w społeczeństwach dotkniętych konfliktami. Każda z antagonizowanych stron chce być silniejsza. Liczba obywateli oraz pozytywne trendy demograficzne również wpływają na pozycję państwa.

Czynnik ludnościowy jest wyraźnie eksponowany w konflikcie izraelsko-palestyńskim. Jego znaczenie zauważają również politycy. W kwietniu 2014 r. amerykański sekretarz stanu John Kerry mówił:

Zwykle płodność jest prywatną sprawą, ale w konflikcie izraelsko-palestyńskim jest ważnym problemem. Wyścig o „demograficzną” przewagę – i fakt, że Izrael może ją stracić – stał się krytycznym dla sukcesu procesu pokojowego¹.

Niniejszy artykuł odniesie się do tych słów; zostanie również w nim pokazane, w jakim zakresie procesy demograficzne mogą wpływać na stan izraelsko-palestyńskich relacji.

¹ www.timesofisrael.com/in-israel-the-demographic-issue-gains-resonance/#ixzz34t2YYSri [dostęp 22.08.2014].

Trendy demograficzne w Izraelu

Na początku należy przypomnieć podstawowe dane dotyczące obu społeczeństw oraz wskazać długoterminowe trendy demograficzne. Liczba ludności państwa Izrael rosła bardzo szybko. W momencie tworzenia się struktur państwowych Izrael zamieszkiwało około 900 tys. osób, w 1960 r. było ich już ponad 2 mln, w 1980 r. – 3,9 mln, a w 2000 r. – 6,4 mln. W kwietniu 2014 r., według danych Centralnego Biura Statystycznego, w Izraelu mieszkało 8,18 mln ludzi².

Na ten skokowy wzrost liczby obywateli miała wpływ przede wszystkim imigracja Żydów z różnych części świata. Od powstania państwa do końca 2013 r. przybyło do Izraela ponad 3,1 mln osób³. Na początku jego istnienia przyjeżdżali głównie imigranci z państw Bliskiego Wschodu (w latach 1948–1951 r. dokonało *alija*⁴ blisko 690 tys. Żydów)⁵. Później intensywność migracji znacznie spadła, by skokowo wzrosnąć w latach 90.⁶ W tej dekadzie zaczęła bowiem emigrować do Izraela ludność pochodzenia żydowskiego z krajów byłego Związku Radzieckiego. Pod koniec stulecia i na początku XXI wieku przybyło około 1 mln rosyjskojęzycznych Żydów⁷. Ich *alija* była najprawdopodobniej ostatnią tak znaczną imigracją. Trudno spodziewać się, że do Izraela zdecydują się przyjechać Żydzi północnoamerykańscy (największa diaspora na świecie). Mało prawdopodobna jest również *alija* z innych państw, w których zamieszkują duże żydowskie społeczności (np. z Argentyny, Republiki Południowej Afryki czy z Francji). O zmieniających się trendach w tym zakresie przekonują dane. W latach 2010–2013 osiedliło się na stałe w państwie żydowskim tylko około 67 tys. osób⁸. Na wzrost ludność Izraela miał też wpływ drugi czynnik – stosunkowo duży przyrost naturalny. Od lat 90. utrzymuje się on na podobnym poziomie. W 2014 r. wśród ludności żydowskiej wynosił on 1,7%⁹.

Dziennikarze zwracają również uwagę na pewien niebezpieczny trend. W gazetach coraz częściej pojawiały się informacje o emigracji z państwa żydowskiego. Okazuje się, że część, przede wszystkim młodych Izraelczyków, decyduje

² Central Bureau of Statistics, www1.cbs.gov.il/reader/newhodaot/hodaa_template.html?hodaa=201411111 [dostęp 22.08.2014].

³ *Ibidem*, www1.cbs.gov.il/hodaot2014n/21_14_106t1.pdf [dostęp 23.08.2014].

⁴ *Alija* (po hebrajsku – wstąpienie) – przyjazd Żydów do Izraela (a przed oficjalnym powstaniem państwa – do Palestyny).

⁵ W tej grupie znalazła się też duża liczba polskich Żydów. Central Bureau of Statistics, www1.cbs.gov.il/hodaot2014n/21_14_106t1.pdf [dostęp 23.08.2014].

⁶ Najwięcej Żydów przyjechało w latach 70. – 346 tys., najmniej w kolejnej dekadzie – 154 tys. *Ibidem*.

⁷ Imigracja Żydów ze Związku Radzieckiego miała miejsce również w latach wcześniejszych, ale tylko w latach 70. miała znaczne rozmiary; www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/Immigration/immigration_by_country2.html [dostęp 23.08.2014].

⁸ Central Bureau of Statistics, www1.cbs.gov.il/hodaot2014n/21_14_106t1.pdf [dostęp 23.08.2014].

⁹ www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/Society_&_Culture/newpop.html [dostęp 13.11.2014].

się wyjechać z Izraela na stałe. Trudno ocenić, jaką skalę ma to zjawisko. Izraelskie Centralne Biuro Statystyczne nie prowadzi żadnych tego typu szacunków¹⁰.

Polskie media donosiły o coraz liczniejszej grupie Izraelczyków w Berlinie. Pisało się nawet o około 15 tys. emigrantów¹¹. Duże grupy Żydów emigrują również do innych państw europejskich i Stanów Zjednoczonych. Na decyzję o wyjeździe najczęściej mają wpływ względy ekonomiczne (wzrastające koszty życia w Izraelu)¹². Często przyczyną emigracji jest także pragnienie życia w bezpieczniejszym regionie świata czy „opozycja do nacjonalistycznego i militarnego Izraela”¹³. Izraelscy politycy zauważyli ten problem. Minister finansów Yair Lapid ganił swoich rodaków: „Nie mam cierpliwości do ludzi, którzy gotowi są odrzucić jedyny kraj w posiadaniu Żydów tylko dlatego, że w Berlinie można żyć wygodniej”¹⁴.

Demografowie podkreślają jednak, że nie należy przeceniać znaczenia żydowskiej emigracji. Sergio DellaPergola zauważał, że jest ona zależna od cykli koniunkturalnych i poziomu gospodarki Izraela. Jednakże w ostatnim czasie była ona i tak mniejsza niż ta z lat 80. i 90. Wtedy liczba wyjeżdżających dochodziła rocznie do 25 tys. osób, podczas, gdy w tym wieku nie przekraczała 10 tys.¹⁵

Ludność arabska w Izraelu

Wydawałoby się, że wszystkie przytoczone wyżej dane powinny napawać nadzieją nawet radykalne i nacjonalistyczne środowiska żydowskie. Tak jednak nie jest. Część osób identyfikujących się z tymi grupami zwraca uwagę na fakt, że coraz większy odsetek obywateli Izraela stanowią Arabowie. W 1949 r. Arabów – obywateli Izraela było jedynie około 160 tys. (co stanowiło blisko 14% populacji państwa żydowskiego)¹⁶. Mimo dużej imigracji żydowskiej, odsetek arabskiej

¹⁰ Trudno je przeprowadzić z czysto obiektywnych względów: po pierwsze, podczas wyjazdu z Izraela nie trzeba deklarować, jaki charakter ma taki wyjazd. Po drugie, część wyjeżdżających ma – albo stosunkowo szybko uzyskuje – obywatelstwo państwa przyjmującego. Ta grupa w statystykach krajów docelowych przestaje figurować jako społeczność imigrancka.

¹¹ M. Bojanowski, *Izraelczycy w Berlinie*, www.chidusz.com/izraelczycy-w-berlinie; *Tysiące Izraelczyków przeprowadzają się do Berlina. „Miasto jak magnes”*, www.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8371305,Tysiace_Izraelczykow_przeprowadzaja_sie_do_Berlina_.html [dostęp 13.11.2014].

¹² *Jewish migration: Next year in Berlin*, www.economist.com/news/middle-east-and-af-rica/21623796-some-israelis-earn-new-lives-germany-next-year-berlin [dostęp 13.11.2014].

¹³ M. Bojanowski, *op. cit.*

¹⁴ T. Dvorin, *Lapit vows lower prices to stop Berlin migration*, www.israelnationalnews.com/News/News.aspx/185914 [dostęp 13.11.2014].

¹⁵ Ostatnie dane pochodziły z 2012 r. S. DellaPergola, *Demographic Trends, National Identities and Borders in Israel and the Palestinian Territory*, [w:] *Jewish Studies at the Central European University*, red. A. Kovács, M. Miller, t. 7, Budapest 2013, s. 43.

¹⁶ Central Bureau of Statistics, www.cbs.gov.il/reader/shnaton/templ_shnaton_e.html?num_tab=st02_01&CYear=2013 [dostęp 23.08.2014].

ludności stale się zwiększał. Dziś arabscy obywatele to blisko 1,7 mln osób (20,7% populacji)¹⁷. Na tę liczbę składają się Arabowie mieszkający w samym Izraelu oraz ci, którzy zamieszkują wschodnią część Jerozolimy. Obszar ten został przez rząd w Tel Awiwie formalnie włączony w skład państwa żydowskiego w 1980 r.¹⁸

Tak znaczny odsetek arabskiej ludności Izraela stanowi poważny problem dla części żydowskich mieszkańców. Ma on, ich zdaniem, wpływ na żydowski charakter państwa. Założyciele Izraela podkreślali, że nowo utworzone państwo musi być państwem żydowskim. W rozumieniu niektórych Żydów znaczna grupa Arabów w sposób naturalny tę „żydowskość” osłabia. Część mieszkańców Izraela (najczęściej związana z prawicą) zarzuca swoim arabskim współobywatelom brak lojalności. Arabowie nie służą w wojsku, część z nich uważa się za Palestyńczyków i identyfikuje się (w mniejszym lub większym stopniu) z niektórymi postulatami palestyńskich władz. Z drugiej strony Arabowie zwracają uwagę, że często są traktowani jak obywatele drugiej kategorii. Trudniej im zdobyć dobrą pracę, niełatwo uzyskać zgodę na budowę domu, spotykają się z wieloma uciążliwościami w izraelskich urzędach¹⁹.

Należy też dodać, że zmieniają się dotychczasowe trendy demograficzne wśród arabskich obywateli Izraela. Jeszcze w latach 60. statystyczna rodzina muzułmańska, chrześcijańska i druzyjska w Izraelu miała znacznie więcej dzieci niż rodzina żydowska (odpowiednio: 9,2; 4,7; 7,5; podczas, gdy żydowska jedynie 3,4). Z każdym rokiem zmniejszała się jednak liczba dzieci w każdej z tych grup religijnych. Najbardziej wyraźne zmiany dotyczą jednak ludności arabskiej. W pierwszej połowie lat 90. muzułmanka w Izraelu rodziła statystycznie blisko pięcioro dzieci (4,8), druzyjka – 3,8, chrześcijanka – 2,2, a Żydówka – 2,7. W roku 2010 modelowa żydowska rodzina posiadała trójkę dzieci. W tym samym czasie tylko statystyczna rodzina muzułmańska miała więcej dzieci (3,8), podczas gdy rodziny chrześcijańskie i druzyjskie mniej, odpowiednio: 2,1 i 2,5. Muzułmanie stanowią zdecydowanie najliczniejszą grupę wśród wszystkich arabskich mieszkańców Izraela, dlatego w sumie dzietność u Arabów – obywateli państwa żydowskiego jest nadal większa niż u Izraelczyków – Żydów i wynosi 3,5²⁰.

¹⁷ Dane te pochodzą z maja 2014 r., www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/Society_&_Culture/newpop.html [dostęp 23.08.2014].

¹⁸ Zdecydowana większość państw świata takiego kroku nigdy nie zaaprobowała.

¹⁹ M. Smith, *Second-class Citizens in their Own Country*, „The Telegraph”, www.telegraph.co.uk/comment/personal-view/3638934/Second-class-citizens-in-their-own-country.html [dostęp 09.10.2014]; *How Israel Alienates Arab Citizens* www.consortiumnews.com/2013/06/28/how-israel-alienates-arab-citizens [dostęp 09.10.2014]; R. Nahmias, *Stop treating Arab citizens like enemies*, www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-3391545,00.html [dostęp 09.10.2014]; Y. Munayyer, *Not All Israeli Citizens Are Equal*, „The New York Times”, www.nytimes.com/2012/05/24/opinion/not-all-israeli-citizens-are-equal.html?_r=1& [dostęp 09.10.2014].

²⁰ *The Arabs population in Israel. Facts and Figures*. the Myers-JDC-Brookdale Institute www.brookdale.jdc.org.il/Uploads/dbsAttachedFiles/Myers-JDC-Brookdale-Facts-and-Figures-on-Arab-Israelis-March-2012.pdf [dostęp 24.08.2014].

Ludność ultraortodoksyjna

Drugim poważnym problemem demograficznym współczesnego Izraela jest powiększający się odsetek ultraortodoksyjnych żydów. Ta grupa ludności żydowskiej jest niesłychanie różnorodna, także jeśli chodzi o stopień afirmacji państwa żydowskiego. Są wśród *haredim*²¹ takie osoby, które negują jego istnienie, twierdząc, że sama idea budowy świeckiego państwa jest obrazoburcza²². Inni (znaczna większość) akceptują państwo, ale kwestionują jego świeckość. Starają się wymóc na władzach zgodę na większe znaczenie żydowskiej religii i tradycji w przestrzeni publicznej. Niektóre ich pomysły budzą jednak duże kontrowersje większości społeczeństwa²³.

Część świeckich Żydów bardzo mocno podkreśla niebezpieczeństwo, jakie niosą z sobą *haredim*. Za niezgodne z nowoczesnym modelem państwa uważa się niektóre rozwiązania wymuszone przez ortodoksów (dotyczące przestrzegania szabatu i części regulacji halachicznych²⁴ w prawie cywilnym i rodzinnym). Narasta również napięcie związane z faktem, że ultraortodoksyjna młodzież nie służy w wojsku. Osłabia to potencjał militarny Izraela, a co chyba istotniejsze, „demoralizuje” część potencjalnych rekrutów. Do niedawna wystarczyło bowiem rozpoczynając naukę w *jesziwie*, by uniknąć trzyletniej, uciążliwej, służby w armii. Dlatego teraz izraelski rząd stara się wprowadzić w życie regulacje, które spowodują, że do wojska będzie również rekrutowana młodzież pochodząca spośród tej grupy ludności²⁵.

Obecnie grupa *haredim* to nieco ponad 10% wśród wszystkich żydowskich obywateli Izraela. Ponieważ jednak ortodoksyjne rodziny statystycznie mają znacznie więcej dzieci, to odsetek *haredim* wśród ludzi poniżej 20 roku życia wynosi już 20%. Przypuszcza się, że przy utrzymaniu obecnych trendów, w 2030 r. ich udział w społeczeństwie przekroczy 20% (i osiągnie jedną trzecią wśród ludzi poniżej 20 lat)²⁶. Dla nacjonalistycznych żydowskich demografów radość z dużej dzietności ultraortodoksyjnych rodzin miesza się więc z obawą, że ich wzrastają-

²¹ *Haredim* (hebr. ci, którzy „drżą” przed Bogiem) – zwolennicy ultraortodoksyjnych odmian judaizmu. Są postrzegani również jako przeciwnicy sekularyzacji i świeckiego państwa.

²² Wśród ultraortodoksów działa organizacja Neturei Karta. Ta nieliczna grupa (około 3 tys. osób) nie uznaje istnienia Izraela. Jej przedstawiciele uważają, że Państwo może założyć jedynie Mesjasz. Członkowie tej organizacji angażują się w różne projekty antyizraelskie: jak np. poparcie demonstracji palestyńskich podczas rocznic Nakby, www.nkusa.org [dostęp 24.08.2014].

²³ Za takie należy uznać żądanie wprowadzenia segregacji ze względu na płeć w komunikacji miejskiej, wymóg radykalnego przestrzegania szabatu czy akceptacji niektórych uregulowań *halachy*, które uchodzą za szczególnie przestarzałe.

²⁴ *Halacha* (hebr. droga, zachowanie) – pod tym pojęciem rozumie się zbiór zasad zinterpretowanych według świętych pism judaizmu.

²⁵ Y. Farago, *Israel Passes Law Drafting Ultra-Orthodox Into the Army*, „Time”, www.time.com/21237/israel-ultra-orthodox-knesset-draft [dostęp 09.10.2014].

²⁶ A. Miller, *Israel's Demographic Destiny*, Foundation for Middle East Peace, www.fmep.org/analysis/analysis/israels-demographic-destiny [dostęp 25.08.2014].

ca siła doprowadzi prędzej czy później do końca idei świeckiego, nowoczesnego państwa żydowskiego.

Podsumowując należy jeszcze raz podkreślić kilka demograficznych trendów. Po pierwsze ludność żydowska Izraela charakteryzuje się dużym przyrostem naturalnym, który dodatkowo w ostatnich latach minimalnie się zwiększa²⁷. Po drugie, konsekwentnie spada dzietność w rodzinach arabskich (choć wciąż jest trochę większa niż u Żydów). Po trzecie, cały czas wzrasta odsetek ludności utraortodoksyjnej w społeczeństwie. Po czwarte, nie należy się spodziewać, by żydowska ludność Izraela zwiększała się poprzez dużą imigrację Żydów z diaspory.

Procesy demograficzne wśród ludności palestyńskiej Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy

Bardzo istotne procesy demograficzne zachodzą również wśród społeczności palestyńskiej. Według danych ONZ, ludność Palestyny²⁸ liczyła w 2013 r. 4,326 tys., podczas gdy w 1950 r. zamieszkiwało ją jedynie 932 tys. mieszkańców²⁹. Trochę inne obliczenia podawało Palestyńskie Centralne Biuro Statystyczne, które szacowało jej liczbę na ponad 4,420 mln osób (w tym na Zachodnim Brzegu – 2,719 mln i w Strefie Gazy – 1,701 mln)³⁰. Społeczeństwo palestyńskie jest również bardzo młode. W 2013 r. ponad 40% mieszkańców terytoriów palestyńskich nie przekroczyło 14 roku życia, a średni wiek całej populacji wynosił niewiele ponad 17 lat³¹. Wysokie są również wskaźniki dzietności. W latach 2010–2015 ma ona wynosić 4,05³². Dzietność jest jednak zróżnicowana w zależności od miejsca zamieszkiwania społeczności palestyńskiej: większa w Strefie Gazy, a mniejsza na Zachodnim Brzegu³³.

Na liczbę Palestyńczyków wpływają też procesy migracyjne. W przeciwieństwie do Izraela, na obszarze przez nich zamieszkiwanym ma się raczej do czynienia z emigracją ludności. Tylko w okresie tworzenia się struktur autonomii w latach 90. saldo migracji było dodatnie. Od początku tego wieku dominują wyjazdy. W latach 2006–2009 wyemigrowało 32 tys. osób, podczas gdy przyjechało jedynie 5–7 tys.³⁴

²⁷ Nie bez znaczenia jest tu fakt dużej dzietności wśród *haredim*.

²⁸ Za ludność państwa palestyńskiego urzędnicy ONZ uważają arabskich mieszkańców Zachodniego Brzegu, Strefy Gazy i wschodniej Jerozolimy.

²⁹ *World Population Prospects The 2012 Revision Key Findings and Advance Tables*, s. 17, www.esa.un.org/wpp/documentation/pdf/WPP2012_%20KEY%20FINDINGS.pdf [dostęp 25.08.2014].

³⁰ Palestinian Central Bureau of Statistics, www.pcbs.gov.ps/Portals/_Rainbow/Documents/gover_e.htm [dostęp 25.08.2014].

³¹ *Ibidem*, s. 31.

³² Dzietność Palestyńczyków, choć wysoka w ostatnich latach, i tak znacznie się obniża. W drugiej połowie lat 70. wynosiła 7,5. *Ibidem*, s. 35.

³³ Według danych z lata 2008–2009, na Zachodnim Brzegu na jedną kobietę przypadało 4 dzieci, a w Strefie Gazy – 5,2.

³⁴ *Migration's Survey in the Palestinian Territory*, 2010, Press Release, s. 15–16, www.pcbs.gov.ps/Portals/_pcbs/PressRelease/Migration_e.pdf [dostęp 25.08.2014].

Znaczenie demografii dla konfliktu izraelsko-palestyńskiego

Granice Izraela

Demografia odgrywa w konflikcie izraelsko-palestyńskich olbrzymią rolę. Żydzi wciąż stanowią większość na obszarze historycznej Palestyny. Jednak przewaga nad ludnością arabską maleje. Obecnie mieszkający tam Żydzi stanowią 49,8% wszystkich mieszkańców historycznej Palestyny (52% – jeśli się weźmie pod uwagę ich nieżydowskich krewnych). Jeśli wykluczy się zagranicznych pracowników oraz mieszkańców Strefy Gazy, będzie ich 62%, pomijając mieszkańców Zachodniego Brzegu – 79%, a nie licząc Arabów zamieszkujących dzielnicę wschodniej Jerozolimy – 83%³⁵. Można spodziewać się, że za kilka lat arabscy mieszkańcy tego regionu będą większością.

Może się rodzić pytanie, co zmieni przewaga liczebna ludności arabskiej. Otóż okazuje się, że sprawa dominacji demograficznej ma znaczenie mentalne. Dla części środowisk żydowskich uzyskanie przewagi przez Palestyńczyków oznaczałoby przegraną bitwę na rozbudowanym froncie konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Co więcej, ta bitwa ma duże, bo psychologiczne znaczenie. Taka porażka mogłaby wpłynąć negatywnie na żydowskie morale. Dlatego najprostszym sposobem walki z tą tendencją jest kwestionowanie prawdziwości palestyńskich wyliczeń.

Najbardziej wymowne są informacje pochodzące od Amerykańsko-Izraelskiej Grupy Badawczej ds. Demografii (The American-Israeli Demographic Research Group). Jej członkowie twierdzą, że liczba Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu sięga jedynie 1,5 mln i tym samym jest niższa o ponad milion od palestyńskich szacunków. Przedstawiciele Grupy uważają, że dane dwóch spisów palestyńskich (1997, 2007) są błędne. Ich zdaniem palestyńscy demografowie w roku 1997 policzyli około 325 tys. osób, które wyemigrowały i przeszacowali imigrację na terytoria palestyńskie³⁶. Inne dane przytaczał S. DellaPergola w opracowaniu dotyczącym izraelskiej demografii. On też uważał, że liczba Palestyńczyków jest przesadzona. Jego zdaniem w 2010 r. na tym obszarze mieszkało 3,67 mln Palestyńczyków (na Zachodnim Brzegu – 2,2 mln, a w Strefie Gazy 1,47 mln). Jego obliczenia były niższe o 350 tys. niż pochodzące z 2007 r. szacunki Palestyńskiego Centralnego Biura Statystycznego³⁷.

Kontestatorzy palestyńskich danych zwracali uwagę, że podawany w nich przyrost naturalny jest w rzeczywistości niższy. S. DellaPergola twierdził, że Palestyńskie Centralne Biuro Statystyczne mylnie założyło, iż przyrost naturalny będzie wynosił 3,3%, podczas gdy w rzeczywistości był niższy o 0,4 punktu procentowe-

³⁵ A. Miller, *op. cit.*

³⁶ D. Perry, K. Laub, *In Israel, the 'Demographic Issue' Gains Resonance*, www.timesofisrael.com/in-israel-the-demographic-issue-gains-resonance [dostęp 26.08.2014].

³⁷ S. DellaPergola, *op. cit.*, s. 232; The Jewish People Policy Institute, www.jpipi.org.il/uploads/Jewish_Demographic_Policies.pdf [dostęp 09.10.2014].

go i wynosił jedynie 2,9%³⁸. Pojawiły się również inne zastrzeżenia, np. że liczba Palestyńczyków mieszkających w Jerozolimie została policzona dwukrotnie³⁹.

Palestyńczycy odrzucali te wszystkie zarzuty zauważając, że ich badania oparte były o międzynarodowe standardy i zostały pozytywnie ocenione przez przedstawicieli Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych⁴⁰.

Abstrahując od faktu, która strona ma rację, obawa Żydów, że przestaną stanowić większość na spornym terytorium jest ważna także z innego powodu. Dla niektórych mieszkańców Izraela wciąż jest nośna idea budowy Wielkiego Izraela, który swym zasięgiem obejmowałby cały obszar mandatowej Palestyny. Echa tego projektu można zauważyć również w niektórych opracowaniach demograficznych. Yaakov Faitelson w analizie poświęconej prądom demograficznym na Ziemi Izraela w ostatnich dwóch stuleciach, pisał o wzrastającej liczbie Żydów na historycznym obszarze Palestyny (autor konsekwentnie używał terminu: Ziemia Izraela). Pisał on, że „trendy demograficzne pozwalają przypuszczać, że stosunek Żydów do Arabów będzie nadal kształtował się, jak w ciągu ostatnich 120 lat, według tych samych procesów demograficznych”. Dodawał, że

[...] bez rozwoju i wdrażania prawidłowej polityki demograficznej syjonistów, państwo Izrael i Żydzi mogą być wprowadzeni w błąd przez nieprofesjonalne i błędne szacunki, które opierają się bardziej na uczuciach niż faktach. [podejmowane na ich podstawie decyzje mogą mieć fatalny skutek – przyp. aut.] istotnie mogą zaszkodzić przyszłości Państwa Żydowskiego. [...] polityka demograficzna zakładająca zachęcanie do żydowskiej imigracji do Izraela, a także spadek naturalnej stopy wzrostu Arabów i arabska emigracja, mogą doprowadzić do dalszego wzrostu stosunku Żydów w ogólnej populacji Ziemi Izraela⁴¹.

Ma się jednak wrażenie, że refleksje autora są próbą zaklinalnia rzeczywistości. Większość demografów uważa, że myśl o zaanektowaniu wszystkich zajętych w 1967 r. terenów położyłaby kres istnieniu państwa żydowskiego. „Musi być jasne, że każdy, kto mówi o aneksji terytoriów Judei, Samarii i Strefy Gazy do Izraela sugeruje, że Żydzi staną się mniejszością, a to oznacza koniec żydowskiej podmiotowości w Palestynie”⁴². Podobne rekomendacje znajdują się w opracowaniu S. DellaPergoli. Jego zdaniem czynnik demograficzny „stanowi zdecydowanie najistotniejszy faktor determinujący etno-religijną równowagę w kraju”. Dlatego „refleksja na temat demografii powinna stanowić główny czynnik w ustalaniu osta-

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ B. Zimmerman, R. Seid, M. Wise, *The Million Person: A Critical Look at Palestinian Demography*, The Begin-Sadat Centre for Strategic Studies, www.besacenter.org/perspectives-papers/the-million-person-gap-a-critical-look-at-palestinian-demography [dostęp 26.08.2014].

⁴⁰ D. Perry, K. Laub, *op. cit.*

⁴¹ Y. Faitelson, *Demographic Trends in the Land of Israel (1800–2007)*, The Institute for Zionist Strategies, www.izs.org.il/userfiles/izs/file/fei.pdf [dostęp 07.10.2014].

⁴² E. Bystrov, A. Soffer, *Israel: Demography 2013–2034. Challenges and chance*, Haifa 2013, s. 83–84.

tecznych granic Izraela⁴³. Wszystkie działania izraelskich władz powinny zmierzać do zapewnienia stabilnej żydowskiej większości w państwie. Autor twierdzi, że nie ma znaczenia, czy granice zostaną określone przez dwustronne negocjacje, czy na zasadzie jednostronnej deklaracji rządu w Tel Awiwie⁴⁴.

Wydaje się, że aktualne władze, między innymi z tego względu, nie forsują już zajęcia większości (czy wszystkich) obszarów zamieszkałych przez Palestyńczyków. Wymiernym dowodem na rezygnację z tego pomysłu było wycofanie osadników żydowskich ze Strefy Gazy w 2005 r. Nie wszyscy obywatele Izraela chcieli się pogodzić z tym rozwiązaniem. Po prawie dekadzie od tych wydarzeń, powrót do osadnictwa żydowskiego na tym obszarze wydaje się jednak niemożliwy. Inaczej sytuacja wygląda na Zachodnim Brzegu i we Wschodniej Jerozolimie. Izraelski rząd cały czas prowadzi projekty osadnicze na tych terenach. Te działania uwiarygadniają tezę, że w przyszłości władze Izraela będą chciały włączyć część tych obszarów, na których są zwarte osady żydowskie w granice swojego państwa. Dla części komentatorów budowa muru (bariery) bezpieczeństwa stała się preludem dla tego planu. Zauważano, że mur stanowi faktyczną granicę między ziemiami zamieszkałymi przez Żydów, a tymi, na których żyją Palestyńczycy. Ludność palestyńska ma ściśle limitowane możliwości przebywania po „żydowskiej” stronie muru (np. reglamentuje się dostęp rolnikom do ich własnych pól). Władze Izraela podczas budowy muru podkreślały, że „bariera” ma służyć jedynie zagwarantowaniu bezpieczeństwa izraelskim obywatelom. Jednakże od dwóch lat półoficjalnie zaczęto mówić o niej jako o ostatecznej granicy⁴⁵.

Prawne regulacje zabezpieczające żydowski charakter państwa

Władze Izraela proponują jeszcze jedno rozwiązanie, które ma na celu zabezpieczenie żydowskiego charakteru państwa. W 2014 r. pojawił się postulat, by trwające jeszcze wtedy negocjacje pokojowe zawierały również zobowiązanie dla strony palestyńskiej, by uznała ona żydowski charakter Izraela⁴⁶. Propozycja ta jest w praktyce niemożliwa do przyjęcia przez stronę palestyńską.

Podobne propozycje pojawiły się także na gruncie prawa wewnętrznego. Od 2011 r. postuluje się przyjęcie ustawy, która miałaby podkreślać żydowski charakter państwa. Regulacja ta miałaby być częścią tzw. *basic law*, czyli stanowić fragment późniejszej konstytucji państwa. Najważniejsze jakościowo uregulowanie znajdowało się w artykule pierwszym proponowanej ustawy. Pisano w nim, że

⁴³ S. DellaPergola, *op. cit.*, s. 246–247.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 247.

⁴⁵ R. Tait, *Israel 'Proposes Separation Barrier as Border' as Hopes for Peace Talks Fade*, www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/israel/10428164/Israel-proposes-separation-barrier-as-border-as-hopes-for-peace-talks-fade.html [dostęp 13.11.2014].

⁴⁶ P. Beamont, *Netanyahu Pushes to Define Israel as Nation State of Jewish People Only*, www.theguardian.com/world/2014/may/04/binyamin-netanyahu-israel-jewish-state [dostęp 27.08.2014].

„Państwo Izrael jest narodową kolebką narodu żydowskiego, w którym są realizowane jego aspiracje do samostanowienia bazujące na jego kulturalnym i historycznym dziedzictwie”⁴⁷.

Wszystkie te regulacje mają antyarabski wydźwięk. Podkreślają poślednią rolę społeczności arabskiej w Izraelu, dlatego spotkały się z krytyką tej grupy obywateli i izraelskich środowisk lewicowych. Ich zadaniem jest również utrudnienie rosnącej grupie Arabów – obywateli Izraela odegrania większej roli w społeczeństwie. Niektórzy izraelscy politycy uważają, że na demograficzną arabską „ekspansję” trzeba odpowiedzieć rozwiązaniami legislacyjnymi.

Postulat podkreślenia żydowskiego charakteru państwa, podniesiony jako jeden z warunków zawarcia ostatecznego pokoju z Palestyńczykami, ma również na celu stordedowanie jednego z warunków władz palestyńskich. Podczas negocjacji forsują one bowiem konieczność zaakceptowania prawa do powrotu dla wszystkich uchodźców. Ich liczbę szacuje się obecnie na około 5 mln. Przyjazd na teren Izraela, choćby części z nich, doprowadziłby w krótszej lub dłuższej perspektywie do likwidacji Izraela jako państwa żydowskiego.

Trzeba odnotować jeszcze jeden pomysł izraelskich władz, który ma być odpowiedzią na palestyńską demografię. Awigdor Lieberman, minister spraw zagranicznych Izraela, zaproponował cesje graniczne. Jego zdaniem, właściwym rozwiązaniem przyspieszającym zawarcie pokoju między Izraelem a państwem palestyńskim mogłaby być wymiana ziem. Palestyńczycy zrezygnowaliby z części terytoriów zamieszkałych przez osadników żydowskich, a izraelski rząd zgodziłby się przekazać pod administrację palestyńską obszary Izraela zamieszkałe przez ludność arabską (tzw. trójkąt w Galilei)⁴⁸. Zdaniem autora pomysłu, rozwiązanie to byłoby najlepsze z izraelskiego punktu widzenia. Państwo żydowskie pozbywałoby się dużej, niechcianej grupy obywateli, a obejmowałoby kontrolę nad interesującym ją i strategicznie istotniejszym obszarem. Jednak idea ta spotkała się z ogólnym potępieniem. Nawet koalicyjni partnerzy Liebermana podchodzili do niej z dużym dystansem.

Procesy demograficzne w najbliższej przyszłości

Przy założeniu, że aktualne tendencje utrzymają się, przewidywania demografów wskazują, iż proporcje między ludnością arabską i żydowską na obszarze historycznej Palestyny wyrównają się w 2025 r.⁴⁹ Nie ma pewności, czy taki scenariusz z całą pewnością się ziści. Wprawdzie trudno przypuszczać, że przyrost natural-

⁴⁷ www.acri.org.il/en/wp-content/uploads/2011/10/Jewish-state-bill-ENG.pdf [dostęp 07.10.2014].

⁴⁸ P. Beaumont, *Plan to Transfer Arab-Israelis to New Palestinian State Seeks Legal Approval*, www.theguardian.com/world/2014/mar/25/transfer-arab-israeli-citizens-palestinian-state [dostęp 27.08.2014].

⁴⁹ J. Chamie, *By 2035, Jewish population in Israel/Palestine is projected at 46 percent*, www.mondoweiss.net/2014/02/population-israelpalestine-projected.html [dostęp 28.08.2014].

ny wśród ludności żydowskiej znacznie się zwiększy (a palestyńskiej znacznie zmniejszy), nie można też zakładać, że drastycznie zwiększy się imigracja Żydów z diaspory do Izraela, ale można się spodziewać znacznej emigracji Palestyńczyków. Według danych z 2011 r., ponad 25% mieszkańców Zachodniego Brzegu i prawie 40% żyjących w Strefie Gazy chciałoby wyemigrować⁵⁰. Można przypuszczać, że dane te zachowują aktualność. Szczególnie dramatyczna sytuacja jest w Strefie Gazy. Brak pracy, perspektyw na godne życie, powtarzające się ataki ze strony Izraela oraz niesłyszane przeludnienie regionu powodują, że ten trend będzie się utrzymywał.

Znaczny wzrost emigracji Palestyńczyków jest jednak o tyle mało prawdopodobny, że żaden kraj na świecie nie zdecydował się na ich przyjęcie. Niewykluczony jest także proces odwrotny. Można się zastanawiać, czy obszary palestyńskie nie staną się miejscem docelowym dla palestyńskich uchodźców z ogarniętej wojną domową Syrii. W 2013 r. do Strefy Gazy przybyła niewielka grupa uchodźców. Przestraszeni wojną Palestyńczycy zdecydowali się uciec w bezpieczniejsze miejsce⁵¹. Nie wydaje się jednak, żeby ten exodus się wzmacniał. Ponadto można zakładać, że znaczna część dotychczas przybyłych uchodźców zdecyduje się na dalszą emigrację lub w ostateczności – na powrót do poprzednich miejsc zamieszkania.

Rozmowy pokojowe – konieczna alternatywa?

Paradoksalnie wzrastający odsetek Palestyńczyków wśród ludności historycznej Palestyny może skłaniać elity Izraela do zintensyfikowania rozmów pokojowych. Idea dwóch państw dla dwóch narodów może być atrakcyjną alternatywą dla niestabilnej sytuacji, w której to rząd w Tel Awiwie stara się na różne sposoby i w różnym stopniu zarządzać całym obszarem. Takie rozwiązanie proponują autorzy najnowsze publikacji dotyczącej trendów demograficznych na tym obszarze. Evgenia Bystrov i Arnon Soffer pisali: „Dwupaństwowe rozwiązanie jest jedyną alternatywą, którą ma Izrael, jeśli nie dziś to jutro, ale ta opcja jest naszym celem i horyzontem wszelkich trudnych decyzji, które należy podjąć”⁵². Część Izraelczyków wydaje się myśleć w podobny sposób. We wrześniu 2013 r. przeprowadzono sondaż opinii publicznej. Jedno z pytań dotyczyło uwagi premiera Netanjahu, że jedynie porozumienie pokojowe z Palestyńczykami może zapobiec państwu dwunarodowemu, w którym Żydzi niedalekiej przyszłości przestaną być większością. Prawie połowa respondentów spośród izraelskich Żydów zgodziła się z tą tezą (48%). Podobny odsetek zapytanych był w opozycji (45%). Trochę inaczej propor-

⁵⁰ www.imra.org.il/story.php3?id=53072 [dostęp 28.08.2014].

⁵¹ UNRWA szacuje tę liczbę na około 840 osób. *Syria Regional Crisis Response, January–December 2014, Mid-year Review*, s. 24, www.unrwa.org/sites/default/files/syria_regional_crisis_response_midyear_review_2014.pdf [dostęp 29.08.2014].

⁵² E. Bystrov, A. Soffer, *op. cit.*, s. 84.

cje układały się wśród izraelskich Arabów. Z opinią premiera identyfikowało się 32% zapytanych, a odrzucało ją 50%⁵³.

Niestety, niemożliwość osiągnięcia konsensusu w sprawie Jerozolimy, osadników żydowskich czy uchodźców palestyńskich obiektywnie oddała prawdopodobieństwo zawarcia ostatecznego porozumienia. Utrzymujące się trendy demograficzne niczego nie zmieniają. Utrzyma się tzw. stała tymczasowość. Z jednej strony bowiem Izrael wypracował sobie już mechanizmy zarządzania konfliktem, które pozwalają mu minimalizować jego negatywne następstwa. Z drugiej – palestyńskie władze nie są w stanie niczego zmienić w zastałej rzeczywistości. Ich pomysł na promowanie sprawy palestyńskiej na arenie międzynarodowej na razie nie przynosi wymiernych rezultatów i w żaden sposób nie wpływa na posunięcia rządu w Tel Awiwie.

Nawet wśród prominentnych polityków pojawiają się głosy, które podważają możliwość rozwiązania dwupaństwowego. Izraelski minister ds. gospodarki Naftali Bennett (lider partii reprezentującej osadników) twierdził, że ta idea umarła. Izraelski Instytut ds. Demokracji (The Israel Democracy Institute) przeprowadził badania opinii publicznej dotyczącej tej koncepcji. Okazało się, że 54% izraelskich Żydów nie zgadzało się z tą tezą. Podobnie twierdziło 58% Arabów z izraelskim paszportem. Niemniej, aż 41% Izraelczyków-Żydów identyfikowało się z tą opinią, tak samo uważało 32% Arabów-obywateli Izraela⁵⁴. Badanie to wprawdzie pokazuje, że większość Izraelczyków wciąż wierzy w dwa państwa dla dwóch narodów, ale znacząca jest również grupa, która tej wiary nie podziela. Nie napawa optymizmem fakt, że blisko połowa obywateli i jeden z najważniejszych ministrów podważają ideę, którą społeczność międzynarodowa wskazuje jako jedyne rozwiązanie. Podobne wnioski można wyciągnąć po analizie opinii społeczeństwa palestyńskiego. Pew Research Center pytał, czy Izrael i niepodległe państwo palestyńskie mogą egzystować w pokoju. W 2014 r. aż 60% mieszkańców Zachodniego Brzegu i 68% Strefy Gazy uznało to za niemożliwe⁵⁵.

Niespełnione nadzieje na osiągnięcie ostatecznego pokoju, przedłużający się stan zawieszenia i tymczasowości oraz brak realnych perspektyw na powstanie palestyńskiego państwa skutkują pojawianiem się nowych, alternatywnych pomysłów. Dla niektórych ostatecznym rozwiązaniem tak rozumianego problemu demograficznego byłoby stworzenie jednego państwa dla dwóch narodów. Taka koncepcja czasami pojawia się wśród naukowców. Zdaniem Husseina Al-Rimawię oraz Esmata Zeidana, realizacja tej idei spowodowałaby, że „izraelska

⁵³ The Israel Democracy Institute, www.en.idi.org.il/about-idi/news-and-updates/israelis-back-two-states,-israeli-jews-support-aid-to-egypt [dostęp 08.10.2014].

⁵⁴ The Israel Democracy Institute, www.en.idi.org.il/about-idi/news-and-updates/israelis-back-two-states,-israeli-jews-support-aid-to-egypt [dostęp 08.10.2014].

⁵⁵ W roku wcześniejszym tak samo odpowiedziało 56% respondentów z Zachodniego Brzegu i 69% ze Strefy Gazy. Co ciekawe, podobnie uważa aż 50% izraelskich Żydów i 13% Arabów mieszkających w Izraelu. *Israeli Jews Back Two-States, Support Aid to Egypt*, www.pewglobal.org/2014/06/25/mounting-pessimism-about-two-state-israeli-palestinian-solution [dostęp 08.10.2014].

fobia o palestyńską demografię byłaby wyeliminowana”. Poza tym według tych autorów, wszyscy mieszkańcy byłiby wtedy równi wobec prawa, a „kulturalne, religijne dziedzictwo zostałoby zachowane”. Efektem takiego rozwiązania byłby też powrót uchodźców palestyńskich⁵⁶.

W najnowszych prognozach zauważa się również, że do odejścia Palestyńczyków od koncepcji dwupaństwowej może skłaniać stagnacja w negocjacjach pokojowych. Avi Gil pisał, że palestyńskie władze mogą zdecydować się na samorozwiązanie i przekazanie Izraelowi odpowiedzialność za cały Zachodni Brzeg i domagać się rozwiązania w myśl zasady „jedno państwo dla dwóch narodów”⁵⁷.

Poparcie dla idei jednego państwa dla dwóch narodów stale rośnie wśród Palestyńczyków. W listopadzie 2012 r. już 27% palestyńskich respondentów opowiadało się za tą koncepcją (rok wcześniej było ich o 5% mniej)⁵⁸. Część z nich wierzy, że życie we wspólnym państwie miałoby oczywiste zalety. Można byłoby się spodziewać, że sytuacja ekonomiczna ludności palestyńskiej znacznie by się poprawiła. Nie jest jednak wykluczone, że część zwolenników jednego państwa uważa, że powinno ono wyglądać tak, jak sobie życzą politycy Hamasu. Partia rządząca Strefą Gazy ma nadzieję na zniszczenie Izraela. Deklaruje jednak, że część Żydów mieszkających na terenach historycznej Palestyny mogłaby pozostać – pod warunkiem zaakceptowania zasad szariatu.

Inaczej na ideę jednego państwa dla dwóch narodów patrzą obywatele Izraela. Większość Żydów jest przywiązana do syjonistycznej wizji, że Izrael ma być państwem żydowskim. Nie wydaje się więc prawdopodobne, że Izraelczycy zaakceptowaliby koncepcję jednego państwa z ludnością palestyńską. Wskazują na to wyniki badań opinii publicznej. W połowie 2014 r. zapytano Izraelczyków, czego się obawiają w kontekście konfliktu z Palestyńczykami (wzrostu przemocy, powstania dwunarodowego państwa czy międzynarodowego bojkotu Izraela). Aż 50% respondentów stwierdziło, że bałoby się stworzenia państwa dwunarodowego⁵⁹. To badanie potwierdza obserwacje sytuacji wewnętrznej Izraela. Widać regres w relacjach pomiędzy żydowskimi i arabskimi obywatelami Izraela (także w sposobie podejścia instytucji państwowych do tych drugich). Ma się wrażenie, że obydwie społeczności coraz bardziej się od siebie oddalają. Tym bardziej mało prawdopodobna wydaje się wizja poprawnych relacji między Żydami i Palestyńczykami na obszarze całej historycznej Palestyny. Wzajemna niechęć, przekonanie o wyrządzonych krzywdach oraz obiektywne różnice (np. w poziomie dobroby-

⁵⁶ H. Al-Rimmawi, E. Zeidan, *Effect of Demographic Factor on Palestinian–Israeli Conflict*, „International Journal of Humanities and Social Science” 2013, Vol. 3, No. 6, s. 223.

⁵⁷ A. Gil, 2014 – *A Strategic Crossroads*, The Jewish People Policy Institute, www.jpipi.org.il/uploads/Avi_Gil-Geopolitics.pdf [dostęp 09.10.2014].

⁵⁸ www.bbc.com/news/world-middle-east-21850739 [dostęp 08.10.2014].

⁵⁹ 51% zapytanych stwierdziło, że boi się wzrostu przemocy, a 34% międzynarodowego bojkotu ich kraju. N. Hasson, *Despite it All, Most Israelis Still Support the Two-state Solution*, „Haaretz”, 07.07.2014, www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/israel-peace-conference/1.601996 [dostęp 09.10.2014].

tu, rozwoju społecznego, wyznawanych wartościach) powodują, że egzystencja w jednym państwie wydaje się projektem z zakresu *political fiction*, a nie realną ideą do realizacji, choćby w średniookresowej perspektywie.

Podsumowanie

Wzrastająca liczba mieszkańców regionu, ich zróżnicowanie etniczne i religijne będą stałym wyzwaniem dla polityków obu narodów. Czynniki demograficzne powinny skłaniać elity obu zantagonizowanych narodów do podjęcia trudnych, ale koniecznych decyzji. Zasoby wody oraz miejsca dogodne do osiedlenia są ograniczone. Izraelskie władze między innymi z tych powodów decydują się na lokowanie swoich obywateli na obszarach zajętych w roku 1967 r. Rozwój żydowskiego osadnictwa na Zachodnim Brzegu budzi protesty Palestyńczyków. Najlepszym rozwiązaniem byłoby zawarcie końcowego porozumienia. Ostateczny pokój pomiędzy Izraelem a Palestyną doprowadziłby do ustalenia granic. Każde państwo na swoim własnym terytorium rozwiązywałoby problemy demograficzne swoich obywateli. Wyzwania te byłyby traktowane jako sprawa wewnętrzna każdego z nich. Tym samym wywoływałyby one zdecydowanie mniejsze międzynarodowe reperkusje. Niestety, wydaje się, że brak jest zarówno po jednej, jak i drugiej stronie, odpowiedzialnych mężów stanu oraz spójnej wizji, jak szczęśliwie doprowadzić do ostatecznego rozwiązania konfliktu. Analiza aktualnej sytuacji wskazuje, że strony będą nadal angażować się w drugorzędne działania lub pozorować poważne rozmowy pokojowe. Te posunięcia będą skutkować utrzymywaniem się *status quo* – stanu tymczasowości i niepewności. Nierozwiązane problemy demograficzne będą wciąż narastać, a to spowoduje jeszcze większe napięcie między oboma stronami.

Demographic dimension of the Israeli-Palestinian conflict

This article is an attempt to show the impact of demographic processes on the Israeli-Palestinian conflict. The author characterized and described the demographic processes occurring in both communities. The study highlights the importance of increasing proportion of non-Jewish citizens of Israel. A demand to recognize Israel as a Jewish state has been analysed. The article also describes a proposal to resolve the conflict through the creation of one state for two nations. The author also shows how demographics will affect relations between the two communities in the future.

Key words: Israeli-Palestinian conflict, demography, Israelis, Palestinian, Jews

Anna Mrozek-Dumanowska

AKTYWNOŚĆ NGO I FBO NA BLISKIM WSCHODZIE NA TLE INNYCH OBSZARÓW POŁUDNIA

Specyfika społecznych organizacji pozarządowych NGO i FBO¹ w krajach Południa

Kraje Południa dotąd nie wykształciły racjonalnej nadbudowy w postaci ogólnie obowiązujących zasad państwa i prawa. Wynika to z faktu, że struktura taka nie była częścią władzy tradycyjnej, nie nabrała takiego znaczenia w okresie władzy kolonialnej, nie wykształciła się również w stosunkowo krótkim okresie niezależności postkolonialnej. W tym ostatnim czasie, zamiast racjonalizacji struktury państwa, wciąż jeszcze ma się do czynienia z tradycyjnymi prerogatywami władzy państwowej: władzą autokratyczną, klientelizmem², a często także z nepotyzmem i korupcją. Nie stwarza to sprzyjających warunków do wykształcania oddolnej inicjatywy obywatelskiej NGO, ani nawiązywania partnerskich stosunków z władzą państwową. Współczesne organizacje cywilne, powstałe na obszarze Południa nie reprezentują interesów wszystkich obywateli swoich krajów, ale raczej tę część społeczeństwa, która może być określana mianem ludzi „cywilizowanych”, którzy podzielają poglądy i model działania założycieli organizacji³.

¹ NGO – Non Government Organisations (społeczne organizacje pozarządowe) i FBO – Faith Based Organisations (społeczne organizacje oparte na religii). W całym artykule stosowane będą skróty NGO i FBO.

² Klientelizm – tradycyjnie ugruntowana w wielu państwach Trzeciego Świata dziedziczna zależność klienta od patrona, na mocy której klient w zamian za opiekę i wsparcie winien jest patronowi wierność, służbę i pomoc, zwłaszcza w sprawach politycznych.

³ J. Sen, *The Power of Civility: Global Civic Society and de/democratization*, „Development Dialogue” 2007, No. 49, s. 54.

Brak szerszej reprezentacji obywatelskiej wyraża się również w tym, że w oficjalnych strukturach NGO działają głównie „cywilizowani” przedstawiciele klasy średniej lub wyższej, przede wszystkim mężczyźni, wyznający główną – monoteistyczną wiarę i używający dominującego w kraju języka. Do tych „cywilizowanych” grup społeczeństwa dopuszczani są niekiedy ludzie wywodzący się z niższych kast lub warstw społecznych, związani z innymi religiami i używający różnych języków, a więc ludzie drugiej kategorii⁴. Poza warstwą ludzi tolerowanych, obiektem zainteresowań działaczy NGO stają się niekiedy nielegalni migranci trudniący się pogardzanymi zajęciami lub mieszkańcy peryferii wielkich miast, kształtujący odrębne, równoległe światy⁵.

Społeczne organizacje pozarządowe rzadko dysponują funduszami niezbędnymi do świadczenia pomocy ludności najbiedniejszej lub zmarginalizowanej. Z tych też względów korzystają one często z dotacji różnych instytucji, prywatnych sponsorów, a nawet rządu. Jakkolwiek więc NGO tworzone są w oparciu o ruch oddolny, to w praktyce podlegają naciskom organizacji lub korporacji prywatnych, co znacznie osłabia ich społeczny charakter i cele i podkopuje ich misję pogłębiania demokracji w państwie⁶. Lorenzo Fioramonti jest nawet zdania, że większość NGO dysponuje funduszami, które pochodzą od rządów państw, sponsonifikowanych korporacji globalnych lub prywatnych sponsorów. Zgodnie zaś z przysłowiem afrykańskim: „Kiedy trzymasz rękę w kieszeni innego człowieka, musisz się poruszać razem z nim”. Za jakimi wzorcami lub żądaniami demokracji – pyta Fioramonti – mogą się więc opowiadać przywódcy tych organizacji?⁷ Ten sam problem, w wielokrotnionym stopniu, pojawia się na globalnym poziomie działalności NGO.

Mimo tych ograniczeń, NGO spełniają ważne funkcje nie tylko społeczne, ale i polityczne. Wobec postępującej utraty kontroli ekonomicznej przez ekipy rządzące w poszczególnych państwach na rzecz instytucji globalnych, rządy narodowe tracą również funkcje polityczne, które przejmowane są częściowo przez NGO. Z tych samych względów rządy poszczególnych państw zabiegają o poparcie NGO i współfinansują ich działalność, ponieważ współpraca z tymi organizacjami podbudowuje zanikającą prawomocność ich władzy. Ten mariaż jest jednak niekorzystny dla NGO, obniża bowiem prestiż społeczny tych organizacji, osłabia możliwość walki o demokrację i prawo do działania w imieniu warstw najuboższych⁸.

NGO państw pozaeuropejskich, mające w przekonaniu zachodnich działaczy społecznych stanowić organizacje budujące programy rozwoju przy współ-

⁴ *Ibidem*, s. 58.

⁵ *Ibidem*.

⁶ M. Löfgren, H. Thörn, *Introduction, ibidem*, s. 6.

⁷ L. Fioramonti, *The Internal Conditions of Global Civil Society. What Impact on Global Democracy?*, *ibidem*, s. 134.

⁸ M. Miranda, *Global Civil Society and Democracy. A Difficult but Unavoidable Task: Vision from the South, ibidem*, s. 100.

udziale i w interesie warstw najbiedniejszych, w większości wypadków nie spełniły oczekiwań inicjatorów. W krytycznej ocenie badaczy zachodnich, „programy rozwoju” NGO krajów pozaeuropejskich, głównie afrykańskich, powielały tradycyjne struktury hierarchiczne i raczej były obiektami nacisku z zewnątrz, aniżeli inicjatorami rozwoju⁹. Zamiast działać w interesie własnego społeczeństwa, NGO często były zmuszane przez sponsorów do realizacji obcych lub tendencyjnych „projektów rozwoju”, co zyskiwało im niekiedy w oczach rodaków miano „reprezentantów neokolonializmu”¹⁰.

Na nieskuteczność działania NGO na szczeblu narodowym wskazują także sami działacze, wywodzący się z Afryki. I tak, przedstawiciel Kamerunu J.A. Chouala stwierdza, że w rozruchach społecznych, jakie miały miejsce w tym kraju w 2008 roku, miejscowe NGO nie posiadały żadnego zaplecza ani poparcia społecznego i nie potrafiły skanalizować niezadowolonych ulicy czy wystąpić w roli mediatora w sporze z rządem. Wśród przyczyn nieskutecznego działania NGO w Kamerunie, wymienia przede wszystkim zależność organizacji od funduszy rozwoju napływających z zewnątrz, w następstwie czego organizacje te nie są już autentycznym ruchem społecznym¹¹.

Podobnie Alexis Roy ocenił działalność organizacji cywilnych na terenie Mali. Jego zdaniem, organizacje te zostały powołane do życia przez emisariuszy z Północy, którzy dostarczyli funduszy na działalność miejscowych NGO. Zbiorcza liczba tych organizacji w Mali wynosiła w 2006 roku aż 2135. Jednak działalność tak licznych organizacji NGO stanowi często instrumentalną formę ich wykorzystywania dla własnych celów przez rząd, sponsorów lub samych działaczy¹².

NGO utworzone na Bliskim Wschodzie w latach 70. ubiegłego wieku miały pewną specyfikę: powielały często dawne wzory muzułmańskich organizacji pomocy społecznej, realizowanych w dużej mierze dzięki fundacjom religijnym (tzw. wakf) przekazywanym przez pobożnych muzułmanów meczetom lub wybranym funkcjonariuszom. Z tych względów formy pomocy dla potrzebujących były i są łączone z hasłami solidarności wszystkich wyznawców islamu i umacniania gminy wiernych – ummy¹³.

Pierwsze organizacje międzynarodowe, określane mianem ponadnarodowych NGO powstawały na gruncie arabskim głównie w Arabii Saudyjskiej, skąd w latach 80. napływała największa pomoc dla mudżahedinów afgańskich. Te nowe organizacje wspierane były przez USA, ale firmowane często przez członków

⁹ D. Mosse, *Is good Policy Unimplementable? Reflections on the Ethnography of Aid Policy and Practice*, „Development and Change” 2004, No. 35, s. 639–677.

¹⁰ P.Y. Opoku-Mensah, D. Lewis, *Moving Forward Research Agendas on International NGOs: Theory, Agency and Context*, „Journal of International Development” 2006, Vol. 18, No. 5, s. 665–675.

¹¹ Y.A. Chouala, *Cameroun: un mouvement sociale sans société civile*, „Alternatives Sud” 2010, Vol. 17, No. 4, s. 30.

¹² A. Roy, *Instrumentalisation de la „société civile”*, *ibidem*, s. 111.

¹³ A. Bayat, *Islamism and Social Movement Theory*, „Third World Quarterly” 2005, Vol. 26, No. 6, s. 898.

saudyjskiej rodziny panującej, np. Saudi Committee for Support of Afghanistan (Saudyjski Komitet Wsparcia Afganistanu) kierowany był przez członka rodziny królewskiej. W krajach arabskich powstawały także organizacje współpracujące z oficjalnymi, międzynarodowymi strukturami NGO, jak np. działające w Kuwejcie Society for Social Reforms (Stowarzyszenie do wdrażania Reform Społecznych), czy założona w Egipcie w 1985 roku Human Relief Agency (Agencja Pomocy Humanitarnej). Podobne powiązania miały również inne organizacje: Islamic International Cooperation Organization (Międzynarodowa Islamska Organizacja Współpracy) czy The International Islamic Relief Organisation (Międzynarodowa Islamska Organizacja Samopomocy)¹⁴.

Wszystkie te organizacje, o zapleczu międzynarodowym i/lub religijnym, wspierały aktywnie mudżahedinów w walce z okupacją rosyjską w Afganistanie w latach 80. przy okazałej pomocy USA. Po zwycięstwie mudżahedinów w Afganistanie na początku lat 90., zmieniła się jednak strategia międzynarodowa wobec tych ostatnich, a muzułmańskie NGO dostały się pod pręgierz krytyki Zachodu na równi z mudżahedinami. Jest to równoznaczne z położeniem większego nacisku na własną religię przez członków i działaczy bliskowschodnich NGO. Ten układ zapoczątkował nowy etap rozwoju muzułmańskich organizacji społecznych: stopniowe odchodzenie od oficjalnych, międzynarodowych struktur NGO i wzrost liczby organizacji o programach bazujących na religii, co pokrywało się również z ruchem odrodzenia islamu. Ten kierunek rozwoju muzułmańskich organizacji społecznych zmienił również układ finansowania nowych, muzułmańskich NGO. Osłabiony kontakt i współpraca tych ostatnich z międzynarodową organizacją NGO sprawiła, że ich muzułmańskie wzorce bazowały głównie na datkach pozyskiwanych w formie *zakat* (jałmużna) od sponsorów indywidualnych lub własnych członków, niekiedy od rządów narodowych, ale coraz rzadziej od donatorów europejskich lub amerykańskich¹⁵.

Zjawisko to pogłębiło się po terrorystycznym ataku Al-Kai'dy na Nowy Jork w 2001 roku, w następstwie którego wiele międzynarodowych organizacji muzułmańskich, dotąd współpracujących z oficjalnymi strukturami NGO, zostało zamkniętych lub odsuniętych od kooperacji międzynarodowej w obawie przed możliwą współpracą z ugrupowaniami terrorystycznymi. W ramach ogłoszonej jeszcze w 2001 roku przez USA oficjalnej wojny z terroryzmem, zamknięte więc zostały działające w tym kraju największe, muzułmańskie organizacje charytatywne, a od mniejszych, które przetrwały, wymagane były certyfikaty o braku kontaktów z muzułmańskimi organizacjami terrorystycznymi¹⁶.

¹⁴ S. Deneulin, C. Rakodi, *Revisiting Religion: Development Studies Thirty Years on*, „World Development” 2011, Vol. 39, No. 1, s. 51; M. Joul Peterson, *Muslim Aid Serving Copenhagen University*, Copenhagen 2011, s. 221.

¹⁵ *Ibidem*, s. 224.

¹⁶ M. Sidel, *Counter-terrorism and the Regulation of Civil Society in the USA*, „Development and Change” 2010, Vol. 41, No. 2, s. 294–295.

Strukturalne uwarunkowania działalności organizacji NGO w krajach Południa

W wielu wypowiedziach obywateli krajów Południa, korupcja zdarza się miejscowym działaczom NGO nie tylko sporadycznie, ale stanowi wręcz istotę charakteru ich działalności, w formie „korupcji zinstytucjonalizowanej”. Polega ona na zręcznym żonglowaniu funduszami dotacji, kierowanymi pozornie do najbardziej potrzebujących, ale niekiedy także w celu zaspokojenia własnych potrzeb. Niekiedy nawet połowa kwoty dotacji „zatrzymuje się” na poziomie funkcjonariuszy NGO. Ta praktyka korupcyjna określana jest przez Kenijczyków mianem „kultury padzero”, to jest umiejętnego lokowania funduszy¹⁷.

Niedojrzałość struktur NGO na obszarze Południa, przejawia się również w nieprecyzyjnych lub wręcz bezprawnych działaniach tych organizacji w poszczególnych krajach pozaeuropejskich, co pokazuje przykład wschodniej Nigerii. Tym razem chodzi nie tyle o przejawy korupcji, wspieranie własnych wspólnot etnicznych itp., ale raczej o występowanie w roli roszczeniowej wobec rządu w celu zapewnienia podstawowych potrzeb biednych. Autorka artykułu poświęconego NGO nigeryjskim określa tę praktykę jako wkraczanie organizacji obywatelskich w obszar „szarej strefy” w państwie¹⁸.

Jeden z przywódców badanych nigeryjskich NGO, występujący w oficjalnych strukturach tej organizacji, stwierdził, że państwo jest dysponentem bogactwa narodowego i zadaniem NGO jest, lub powinno być, wyegzekwowanie tego bogactwa dla potrzeb i celów społecznych¹⁹.

Nie takie jest jednak zadanie organizacji obywatelskich. Te ostatnie powinny zaszczepiać w społeczeństwie postawy odpowiedzialności obywatelskiej i uruchamiać troskę o poziom życia współobywateli najlepiej we współdziałaniu z państwem. W tej mierze na uwagę zasługuje definicja organizacji cywilnych lub obywatelskich sformułowana przez znanego historyka afrykańskiego: Josepha Ki-Zerbo. Jego zdaniem, społeczeństwo obywatelskie bazuje na wzajemnym powiązaniu i współpracy między państwem a tymi strukturami, które państwem nie są; w tym układzie organizacje cywilne stanowią przeciwwagę dla państwa, ale nie dla opozycji lub prorządowej, głównej partii politycznej w kraju²⁰. W świetle tej definicji opisywane wyżej nigeryjskie organizacje cywilne wykraczają w roszczeniach wobec państwa poza nawias struktur obywatelskich i przejmują niejako rolę partii politycznej, obciążającej państwo główną odpowiedzialnością za poziom życia społeczeństwa. Służebne traktowanie państwa przez nigeryjskie NGO stanowi od-

¹⁷ M. Harsh, P. Mbatia, W. Shrum, *Accountability and Inaction: NGOs and Resource Lodging in Development*, *ibidem*, s. 264–265.

¹⁸ L. . Routley, *NGOs and the Formation of the Public: Grey Practices and Accountability*, „African Affairs” 2012, Vol. 111, No. 442, s. 116.

¹⁹ *Ibidem*, s. 121.

²⁰ J. Ki-Zerbo, *A Quand l’Afrique, La Tour d’Aigues, L’Aube* 2003.

bicie tradycyjnego porządku klientelizmu. W działalności wschodnio-nigeryjskich NGO podnoszony jest jeszcze inny aspekt ich aktywności, sprzeczny z głównymi zadaniami tych organizacji.

Poszukując oddolnego poparcia dla swej działalności, wschodnio-nigeryjskie NGO podejmują często akcje doraźnej pomocy dla pojedynczych osób, chociaż powinna ona być realizowana przez inne instytucje. I tak, opiekując się miejscowym więzieniem, jedna z nigeryjskich organizacji NGO nawiązywała bliski, osobisty kontakt z personelem więziennym w celu zapewnienia indywidualnych uprawnień więźniów, które były zagwarantowane ustawowo. Funkcjonariusze NGO asygnowali nawet pewne sumy z własnej organizacji do egzekwowania niektórych przywilejów więźniów, które należały im się z urzędu bezpłatnie²¹. Taki układ może być uznany za korupcję, a w każdym wypadku jest nielegalny. Mimo to funkcjonariusze opisywanej organizacji NGO oceniali swoją pracę wśród więźniów jako swój największy sukces.

Opisane wyżej działania nigeryjskich NGO, mimo że stanowią w ich przekonaniu realizację programu pomocy dla społeczeństwa, wykraczają poza ramy innych generalnych zasad tego typu organizacji. Zakres działania NGO nigeryjskich odnosi się bowiem do jednostek, które szukają u nich pomocy, wiedząc, że mogą ją otrzymać. Ale przy takim podejściu pojawia się sprzeczność tej postawy z weberowską koncepcją prawno-biurokratycznej racjonalności, łączonej z działalnością organizacji obywatelskiej. Weberowska prawno-biurokratyczna, choćby tylko proceduralna racjonalność, zakłada równe i standardowe traktowanie poszczególnych przypadków pomocy²².

W porównaniu z opisanymi przekroczeniami uprawnień lub niedostatkami organizacyjnymi NGO afrykańskich, znacznie poważniejsze są uchybienia rządów we współpracy z nimi, co prowadzi często do ich kontroli, kooptacji lub nawet likwidacji, połączonej z prześladowaniem ich członków.

Jak wspomniano, organizacje pozarządowe rzadko dysponują funduszami niezbędnymi do działalności i dlatego korzystają często z dotacji napływających od instytucji, prywatnych osób i rządu. Obniża to jednak prestiż społeczny tych organizacji i skuteczność ich działania. Pozycję NGO obniżyło także ogłoszenie przez rząd USA wojny z terroryzmem, co zaowocowało wzmoczoną podejrzliwością lub kontrolą rządów w stosunku do tych organizacji pod kątem ich ewentualnego współdziałania z terroryzmem, zwłaszcza w krajach Zachodu. Na gruncie krajów pozaeuropejskich rządy poszczególnych państw tego regionu, wykorzystując hasło walki z terroryzmem, mogły bez przeszkód rozprawiać się z niewygodnymi organizacjami NGO, poddając je ściślejszej kontroli lub doprowadzając do likwidacji. I tak na przykład, na terenie Mali, niektóre stowarzyszenia NGO

²¹ L. Routley, *NGOs and the Formation of the Public...*, s. 124–126.

²² M. Weber, *Economy and Society: An Outline of interpretative Sociology*, Berkeley 1978, s. 975; J.-P. Oliver de Sardan, *State bureaucracy and governance in West Africa*, [w:] *The Governance of Everyday Life in Africa*, red. G. Blundo, P.V. Le Meur, Leiden 2009, s. 56.

opłacane były przez rząd, a po roku 2002 przekształcone w partie polityczne²³. W Angoli w 2007 roku zamknięto kilka organizacji NGO, które wcześniej oskarżały rząd o nieprzestrzeganie praw człowieka²⁴. Wreszcie rządząca partia Botswany włączyła do swoich szeregów wszelkie organizacje lokalne, określając je mianem „społeczności obywatelskich”²⁵.

Wzrastające znaczenie organizacji społecznych opartych na religii (FBO)

Począwszy od lat 80. społeczne organizacje pozarządowe nabierały większego rozmachu i znaczenia na forum politycznym i społecznym. Zgodnie z zamysłem ich twórców, miały stać się głównymi aktorami realizacji planów rozwoju w ciągu najbliższych dziesięciu lat, głównie w państwach pozaeuropejskich. NGO miały także świadczyć usługi dla społeczeństw, których państwa nie umiały lub nie mogły realizować²⁶.

W latach 90. wobec narastającej słabości rządów, NGO traktowane były jako organizacyjna forma ekspresji społeczności cywilnej i narzędzie realizacji reform politycznych²⁷. Połączenie zadań świadczenia pomocy dla społeczeństwa z planami rozwoju, umocniło pozycję NGO z nadejściem systemu gospodarki neoliberalnej. Organizacje te traktowane były jako główne, jeśli nie jedyne, organizacje znające potrzeby społeczne i mogące skuteczniej wprowadzać w życie różnorodne projekty rozwoju. Sądzono nawet, że posiadają pewne umiejętności pozwalające przeciwdziałać skorumpowanym, nieudolnym i niedemokratycznym rządóm²⁸. Wzrastające oczekiwania powiązane z działalnością NGO sprawiły, że jeszcze współcześnie, mimo rosnącej krytyki pod adresem tych organizacji, około 30% pomocy na rozwój w krajach Południa, przekazywany jest za ich pośrednictwem²⁹.

W okresie wzrastających wpływów NGO na gruncie państw pozaeuropejskich, główny nacisk położony został na organizacje świeckie, obawiano się bowiem konfesjonalizmu, czyli organizacji społecznych opartych na religii (FBO), a więc możliwości łączenia pomocy społecznej z prozelityzmem, nawracaniem,

²³ A. Roy, *Instrumentalisation...*, s. 114.

²⁴ L. Maino, *Angola: Faiblesse de la société civile face au défi de la démocratisation*, „Alternatives Sud” 2010, Vol. 17, No. 4, s. 168.

²⁵ I. Taylor, *Botswana: “Le mythe du miracle africain”*, *ibidem*, s. 176.

²⁶ D. Beckman, *Recent Experience and Emerging Trends*, [w:] *Nongovernmental Organizations and the World Bank: Cooperation for Development*, red. S. Paul, A. Israel, Washington 1991, s. 134; M. Harsh, P. Mbatia, W. Shrum, *Accountability and inaction: NGOs and Resource Lodging in Development*, „Development and Change” 2010, Vol. 41, No. 2, s. 255.

²⁷ E.A. Brett, *Voluntary Agencies as Development Organizations: Theorizing the Problem of Efficiency and Accountability*, „Development and Change” 1993, Vol. 24, No. 2, s. 269–303.

²⁸ A. Fowler, *Striking a Balance: A Guide to the Management of NGOs*, London 1997.

²⁹ M. Bano, *Co-Producing with FBOs: lessons from state-madrasa engagement in the Middle East and South Asia*, „Third World Quarterly” 2011, Vol. 32, No. 7, s. 1273.

a nade wszystko zawężenia pomocy tylko do wyznawców własnej religii. Mimo to w obliczu narastających wątpliwości w skuteczność działania świeckich organizacji cywilnych, uwaga organizatorów pomocy społecznej i sponsorów, zwróciła się w stronę organizacji społecznych bazujących na religii. Te ostatnie mają długą i bogatą historię na gruncie państw pozaeuropejskich, także zachodnich, a świadczenie usług na rzecz społeczeństwa przetrwało do dzisiaj.

W ostatnich latach FBO wzbudzają duże zainteresowanie sponsorów na Zachodzie. Zgodnie z opinią jednego z działaczy Globalnej Społeczności Cywilnej, nie można zrozumieć logiki, strategii czy dynamiki społeczności cywilnej na jakimkolwiek obszarze Trzeciego Świata, jeśli nie włączy się do analizy wymiaru transcendentnego. Pobożność lub dewocja jest zasadniczym motywem działania dla wielu ruchów społecznych obszarów Południa, od Ameryki Łacińskiej po Afrykę, Bliski Wschód i Południową Azję. Wzrost zainteresowań FBO uwarunkowany był również rozwojem globalizacji i gwałtownymi przemianami społecznymi, jakie zapoczątkował ten kierunek rozwoju w krajach Południa.

Podobnie do laickich NGO, FBO odpowiadają na wyzwania społeczne, polityczne i ekonomiczne i nawiązują wielostronne kontakty z rządem, od współdziałania aż do konfliktu. W porównaniu z NGO jednak, FBO są mniej skłonne do afiszowania się bliskim kontaktem z rządem, rzadko podejmują z nim negocjacje i są mniej elastyczne w działaniu³⁰.

Różnice między laickimi NGO a FBO mają także głębsze korzenie. Te pierwsze miały uruchamiać przestrzeń, w której byłyby dyskutowane interesy wszystkich członków społeczności cywilnej, w celu zbudowania dialogu i porozumienia; FBO natomiast łączą programy społeczne z zasadami religii. W ujęciu NGO akcja wspomaganie potrzebujących miała być wstępem do wzbudzenia odpowiedzialności lub aktywnego udziału obdarowanych na rzecz społeczeństwa. Ta sama akcja FBO jest tylko aktem wspomaganie lub/i aktywacji religijnej³¹.

Zróżnicowana struktura FBO dzieli się na kilka typów: 1) organizacje reprezentujące głównie określone religie; 2) oparte na religii organizacje społeczne; 3) religijne organizacje misjonarskie i wreszcie 4) oparte na wierze nielegalne organizacje terrorystyczne³². Przedmiotem rozważań będą wyłącznie organizacje społeczne oparte na religii.

Religijne organizacje społeczne na Bliskim Wschodzie

Jedna z bardziej interesujących prób połączenia religii z programem rozwoju samopomocy społecznej pojawiła się w Turcji. Fethullah Gülen (ur. 1941) uznawany

³⁰ M. Bano, *op. cit.*, s.1273.

³¹ M. Miranda, *op. cit.*, s. 97–108.

³² *Development, Civil Society and Faith-Based Organizations: Bridging the Sacred and the Secular*, red. G. Clarke, M. Jenings, T.M. Show, London 2007.

jest tam za inicjatora i twórcę pierwszych organizacji FBO, akcentujących znaczenie i skuteczność szeroko pojętej aktywności społecznej, w celu rozwiązywania konfliktów kulturowych i religijnych³³. Gülen stworzył m.in. bazę dla wielu międzynarodowych organizacji charytatywnych, szpitali, uniwersytetów, programów medialnych, czasopism, fundacji zwalczających ubóstwo oraz instytucji dialogu międzykulturowego i religijnego. Podstawą działań tych instytucji była aktywność licznych wolontariuszy, dotacje osób prywatnych i instytucji oraz szerokie zaplecze entuzjastów programu w Turcji i poza jej granicami³⁴.

Podstawowe założenia działalności Gülena to cztery niezbędne elementy działalności społecznej: wspólnota celów, tolerancja, współpraca i zaufanie. Zjednały mu one licznych zwolenników nie tylko w Turcji czy w krajach muzułmańskich, ale także w wielu innych krajach, szczególnie tam, gdzie narastały konflikty etniczne lub religijne. W tej mierze ruch Gülena może poszczycić się znacznymi sukcesami w łagodzeniu napięć, co stanowi podstawowy warunek budowy aktywności społecznej³⁵. Ruch Gülena umacnia aktywność NGO/FBO przez połączenie dialogu religijnego ze współdziałaniem. Jest to niezmiernie ważna aktywność na polu międzykulturowym, nawet jeśli nie wszystkie organizacje bazujące na religii akceptują ten punkt widzenia.

Religijne organizacje społeczne nawiązują z reguły do tradycyjnych form oddziaływania instytucji religii na społeczeństwo. Przykładem może być szkolnictwo i system szkół religijnych (*madras*) w krajach muzułmańskich. Wzmógł się nacisk na unowocześnienie programów nauczania w *madrasach* ujawnił się po ogłoszeniu przez USA wojny z terroryzmem w 2002 r. Zalecane przez rządy programy reform *madras* wspierane okazały się dotacjami finansowymi napływającymi także z Zachodu, przewidywały wprowadzenie do nauczania przedmiotów laickich, co miało ograniczyć ciężar tych szkół w kierunku radykalnych form islamu³⁶. Reakcja FBO na próby zreformowania systemu *madras* nie była jednak jednolita, a stopień i zakres reform stanowił odbicie zróżnicowanego układu stosunków między państwem inicjującym przemiany a organizacją religijną³⁷.

Bardziej skłonne do współpracy z rządem okazały się kraje Bliskiego Wschodu, gdzie szkoły religijne dostały się pod zarząd państwa, podczas kiedy w badanych państwach Azji Południowej *madras*y pozostawały pod nadzorem

³³ J. Lunn, *The Role of Religion, Spirituality and Faith in Development: a Critical theory approach*, „Third World Quarterly” 2009, Vol. 30, No. 5, s. 937–940; I. Yilmaz, *Civil Society and Islamic NGOs in Secular Turkey and their Nationwide and Global Initiatives: The Case of Gülen Movement*, „Journal of Regional Development Studies” 2010, s. 115–116.

³⁴ W. Krause, *Civility in Islamic Activism: Towards a Better Understanding of Shared Values for Civil Society Development*, [w:] *Muslim World in Transition: Contribution of the Gülen Movement*, red. I. Yilmaz et al., London 2007, s. 166.

³⁵ I. Yilmaz, *op. cit.*, s. 123; T. Kalyoncu, *Preacher of Dialogue: International Relation and Interfaith Theology*, [w:] *Muslim World in Transition...*, s. 511–525.

³⁶ M. Bano, *op. cit.*, s. 1275.

³⁷ *Ibidem*, s. 1274; C.M. Blanchard, *Islamic Religious Schools. Madrasa: Background*, CRS Report for Congress, Order Code: RS2/654, 2005.

organizacji religijnych, a nawet szczególnie cenionych przywódców religijnych. I tak, na Bliskim Wschodzie, laickie państwo tureckie, pragnąc zachować kontrolę nad nauczaniem religijnym, pod wpływem ożywienia nastrojów religijnych w tym kraju, zmuszone zostało do otwierania kolejnych szkół, szkolących funkcjonariuszy religijnych³⁸.

W Egipcie wiele muzułmańskich ośrodków nauczania zostało upaństwowionych tuż po okresie kolonialnym, łącznie z tradycyjną uczelnią religijną Al-Azhar³⁹. Mimo to uczelnia ta zachowała znamiona autonomii, niezbędne do zaakcentowania swojego autorytetu religijnego wobec władzy państwowej.

Wreszcie w Syrii, jakkolwiek formalnie edukacja religijna podlegała przed wybuchem wojny domowej Ministerstwu Spraw Religijnych, to jednak rząd pozwalał na działalność prywatnych szkół edukacji religijnej, podobnie jak i na prowadzenie przez zapoznanych przywódców religijnych charytatywnych fundacji muzułmańskich, które przyciągały studentów nawet z Turcji i Pakistanu⁴⁰. Te ostatnie ośrodki, skupiające studentów z innych krajów muzułmańskich, były monitorowane przez rząd w ramach walki z terroryzmem.

W przeciwieństwie do krajów Bliskiego Wschodu, w Azji Południowej rządy były bardziej tolerancyjne w stosunku do struktur *madras* zarządzanych prywatnie. Ale i tutaj pojawiły się naciski rządów na dokładniejszą rejestrację i unowocześnioną strukturę. I tak, w Bangladeszu, już w 1979 roku rząd podjął wysiłki w kierunku modernizacji systemu edukacji tych szkół, w wyniku czego do programu nauczania, obok religii, wprowadzono takie przedmioty jak: język angielski, język bengalski, nauki przyrodnicze i matematykę. Reformy części *madras* w Bangladeszu były tak dalekosiężne, że ich absolwenci mogli konkurować z absolwentami szkół laickich, ale nie mogli już zajmować pozycji autorytetów religijnych, do której nie zostali przygotowani⁴¹.

W Indiach główna fala reform tradycyjnych *madras*, podjętych przez władze państwowe przypada na lata 1993–1994. Celem było wprowadzenie do programu nauczania nauk przyrodniczych, matematyki, nauki o społeczeństwie oraz języków hindi i angielskiego w celu przybliżenia do narodowego programu edukacji. Przy tak znacznym rozszerzonym programie nauczania konieczne było poszerzenie personelu nauczającego o wykwalifikowaną kadrę specjalistów⁴².

³⁸ B. Agai, *Islam and education in secular Turkey: state politics and the emergence of Fethullah Gülen Group*, [w:] *Schooling Islam: The Culture and Politics of Modern Muslim Education*, red. R.W. Hefner, M. Zaman, Princeton 2007.

³⁹ M. Zedghal, *The „recentering” of religious knowledge and discourse: the case of Al-Azhar in twentieth-century Egypt*, [w:] *Schooling Islam...*

⁴⁰ M. Bano, *op. cit.*, s. 1281.

⁴¹ Idem, *Allowing for diversity: state-madrasa relationship in Bangladesh*, „DFID Religions and Development Research Consortium”, Working Paper 13, University of Birmingham 2008.

⁴² P. Nair, *The state and madrasas in India*, „DFID Religions and Development Research Consortium”, Working Paper 15, University of Birmingham 2009.

W Pakistanie próba modernizacji *madras*, polegająca na wprowadzeniu nowych, laickich przedmiotów nauczania, podjęta została późno, bo dopiero po ataku terrorystycznym w USA w 2001 roku. Program modernizacji szkół koranicznych nie zyskał poparcia autorytetów religijnych z powodu braku zaufania do rządu współpracującego z USA w wojnie z terroryzmem. Propozycja finansowania programu modernizacji *madras* przez USA, jeszcze bardziej usztywniła stanowisko ulemów⁴³.

Analizując badane kraje muzułmańskie pod kątem zaangażowania przywódców poszczególnych *madras* w rządowych programach modernizacji nauczania, można wyróżnić trzy typy współpracy FBO z rządem – pełna współpraca: Bangladesz i Egipt, współpraca częściowa: Syria i Indie, oraz postawa konfrontacji: Turcja i Pakistan. Zakres współpracy FBO z rządem stanowi odbicie różnych poziomów autonomii instytucji *madras* w państwie. Przy zbyt bliskim kontakcie FBO z państwem, instytucje religijne tracą poparcie społeczne, co ujawniło się w wypadku Bangladeszu i w zachodnim Bengalu⁴⁴.

Z drugiej jednak strony nadal wzrastająca liczba *madras* w świecie muzułmańskim⁴⁵, jak i wciąż duże znaczenie ich duchowych przewodników, widoczne w rokowaniach między rządem a instytucjami *madras*, potwierdzają duże znaczenie FBO w życiu społecznym wyznawców islamu i ich ważną rolę w negocjacjach, na równi z laickimi NGO. Opisane na przykładzie instytucji *madras* odmienne formy i zakresy współdziałania FBO z rządem, wskazują na dynamikę tych kontaktów i ewentualne współdziałanie obu sektorów, w zależności od sytuacji politycznej i społecznej danego kraju.

Podsumowanie

Wobec wielu krytycznych uwag pod adresem NGO różnych szczebli, podnoszonych w artykule, należy zaakcentować pozytywne strony ich działalności, zwłaszcza w aspekcie ich perspektywicznego rozwoju.

Z perspektywy współczesności pozytywny charakter działalności NGO polega głównie na ożywianiu i wspieraniu aktywności społecznej, między innymi pod kątem zaangażowania obywateli w sprawy publiczne. W tej mierze zarówno NGO, jak i FBO odgrywają niezwykle ważną rolę. Przykładem takiego zaangażowania społecznego może być religijna organizacja *Pesantren*, powstała w Indonezji w roku 1998 tuż po upadku autokratycznego rządu prezydenta Suharto, prawdo-

⁴³ M. Bano, *Co-Producing with FBOs...*, s. 1284.

⁴⁴ M. Bano, *Allowing for diversity: state-madrasa relationship in Bangladesh...*; P. Nair, *op. cit.*

⁴⁵ Tak na przykład w Indiach w 1985 r. działało około 2 890 szkół koranicznych, a w 2002 już 3 157. W Pakistanie zarejestrowano takich szkół w ostatnich latach 16 tysięcy, z 1,5 miliona studentami. M. Bano, *Contesting ideologies and struggle for authority: state-madrasa relationship in Pakistan*, „DFID Religions and Development Research Consortium”, Working Paper 14, University of Birmingham 2007.

podobnie pod wpływem idei Gülena. *Pesantren* skupia główną uwagę na szkołach religijnych, które mają kształtować społeczne oblicze islamu, krzewiąc równość, wolność a nawet demokrację, lub szerzej – społeczeństwo obywatelskie, głęboko zakorzenione w nauce islamu⁴⁶. Według działaczy *Pesantren*, społeczeństwo obywatelskie ma być autonomiczne i działać poza rządem. Powinno także czuwać nad działalnością rządu i w razie potrzeby krytykować w interesie społecznym⁴⁷. Postulaty organizacji religijnej *Pesantren* noszą wyraźne ślady oddziaływania struktur NGO na wielu obszarach krajów Trzeciego Świata.

Wydaje się, że to właśnie liczne kampanie NGO otworzyły nisze udziału obywateli w akcjach, zmierzających do egzekwowania większej odpowiedzialności rządu i szerszego udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji. W tym zakresie można także posłużyć się przykładem rolników z Afryki Zachodniej, którzy w następstwie działania NGO utworzyli pod koniec lat 80. stowarzyszenie, sprawujące kontrolę nad znaczną częścią lokalnej produkcji rolnej, ale także nad sprawami społeczności lokalnej⁴⁸. Udział w pracach NGO działających na własnym terenie, zmusza społeczności lokalne do wykształcenia form kooperacji. Długoletnie badania D. Mosse w środowisku rolniczym Indii, doprowadziły do stwierdzenia, że skuteczne współdziałanie rolników i konsultantów NGO może być budowane w oparciu o płynną strukturę tej organizacji, która toleruje różnice ideologiczne i pozwala na kompromis⁴⁹.

Wreszcie działalność różnych struktur i szczebli NGO w krajach Południa, znakomicie uwypukliła konieczność walki z nierównościami i niesprawiedliwością społeczną, ale także dostarcza niezbędnych środków i stwarza możliwość ekspresji grupom marginalnym lub mniejszościowym⁵⁰.

Akcentowane wyżej hasła i przesłania ideowe NGO i FBO⁵¹ nie wyczerpują pozytywów społecznych organizacji. Struktura globalizacji oparta na gospodarce neoliberalnej stwarza nowe, bardziej skuteczne, perspektywy rozwoju tym organi-

⁴⁶ R. Bush, „Islam and Civil Society In Indonesia”, SCID Sixt Annual Conference on Democracy and Development: The Changes for Islamic World, Washington 2005, s. 22–23; M. Sirry, *The Public Expression of Traditional Islam: the Pesantren and Civil Society in Post-Suharto Indonesia*, „The Muslim World” 2010, Vol. 100, No. 1, s. 60–61.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ M.I. Magha, *Mouvement paysan oust-africain: entre efficacité et fragilité*, „Alternatives Sud” 2010, Vol. 17, No. 4, s. 243–244.

⁴⁹ D. Mosse, *Is Good Policy Unimplementable? Reflection on the Ethnography of Aid Policy and Practice*, „Development and Change” 2005, Vol. 35, No. 4, s. 663.

⁵⁰ J.A. Scholte, *op. cit.*, s. 23–24.

⁵¹ Nie jest jednak pewne, czy laickie NGO nie stanowią na gruncie Południa jeszcze jednej wartości „obcej”, importowanej z Zachodu, ponieważ społeczne przemiany są na tym obszarze niemiennie łączone z zasadami wyznawanej religii. W przekonaniu de Cordiera, zanikające wpływy, a nawet kontestacja wartości Zachodu na wielu obszarach Południa, jeszcze bardziej wzmocniły znaczenie religii na peryferiach globalizacji. Por. B. de Cordier, *The „Humanitarian Frontline”: Development Relief and Religion: what context, which threats and which opportunities?*, „Third World Quarterly” 2009, Vol. 30, No. 4, s. 663.

zaczom. Pojawienie się fenomenu globalnych struktur społecznych, jest – jak się wydaje – ściśle związane z narodzinami coraz bardziej uniwersalnych wartości kulturowych i społecznych. Nie bez znaczenia było i to, że w następstwie upadku komunizmu i zimnej wojny, organizacje społeczne różnego pochodzenia i zasięgu oddziaływania, zyskały rangę ważnego partnera wydarzeń i decyzji dotyczących społeczeństwa. Rozszerzona przestrzeń działania globalnych organizacji społecznych stała się możliwa dzięki szybkiemu rozwojowi komunikacji i wynikającej stąd współpracy z działaczami w różnych częściach świata. Tak szeroko zakrojonej działalności globalnych organizacji społecznych sprzyjają również nowoczesne narzędzia komunikacji, z Internetem na czele, który coraz częściej staje się narzędziem mobilizacji społecznej.

Globalne aspekty rozwoju organizacji cywilnych zderzają się niekiedy z przejawami globalizacji, polegającymi na akcentowaniu własnej odrębności i tożsamości, często w oparciu o religię. Mogą one zakłócać ustalony wcześniej układ porozumienia między państwem a religią i stać się zarzewiem nowych, zróżnicowanych, niekiedy konfliktowych, haseł lub idei czy nawet walki, co widać np. na Bliskim Wschodzie⁵². Niebezpieczeństwo podobnych wydarzeń również w najbliższej przyszłości wynika z faktu, że w epoce globalizacji religia jest coraz częściej łączona z polityką. Według trafnego spostrzeżenia Jeffa Heynesa, zawsze, kiedy religia zajmuje się czymś innym niż mediacją między Bogiem a człowiekiem, zyskuje wysoką pozycję nie tylko w ludzkich umysłach, ale i w polityce⁵³.

NGOs versus FBOs: cooperation or rivalry? The analysis of NGOs and FBOs activity in the Middle East in comparison with other Developing Countries

The NGOs or the Independent Citizen's Organizations are the third – after the state and neo-liberal market structure – official sector distinguished by a formal organization. On the positive side of NGOs we could mention the numerous civil initiatives which advance public education and public debate on global affairs. Most NGOs undertook also projects to fight for more equitable distribution of planetary resources. In a postcolonial era some Western observers were of opinion that the sustainable development and the process of democratisation in Developing Countries, could be achieved mainly with the help of NGOs. But in the same time the models of NGOs activities, growing and shaped by the western patterns of economy and culture, were not properly understood and realized in the differentiated cultures of Developing Countries. The end of cold war and growing disappointment with globalization expanded the space for religious renewal. Alongside with the erosion of traditional identities and sources of authority, religion was able to furnish the empty space of people's sense of security. In comparison with NGOs the religious social organizations, FBOs, have something qualitatively different to offer, particularly in terms of empowering people, e.g. giving them personal dignity and selfworthiness.

Key words: sociology, social anthropology, political science, globalization, science of religion

⁵² H.R. Ezzat, *Not even a Tree. Delegitimizing Violence and the Prospects for pre-emptive Civility*, [w:] *Global Civil Society 2006–2007*, London 2008; H.K. Anheier, *Bringing Civility back in – Reflections on global Civil Society*, „Development Dialogue” 2007, No. 49, s. 42–45.

⁵³ J. Haynes, *Religion, secularization and politics: a post-modern conspectus*, „Third World Quarterly” 2002, Vol. 18, No. 4, s. 713.

Justyna Langowska

**POLSKA DYPLMACJA KULTURALNA
NA BLISKIM WSCHODZIE PO 2003 R.**

Bliski Wschód w polskiej polityce zagranicznej

Po I wojnie światowej Polska odzyskała niepodległość i tym samym wstąpiła na arenę stosunków międzynarodowych jako suwerenne państwo z własną polityką zagraniczną. W okresie międzywojennym kształtowała się polska polityka wobec Bliskiego Wschodu, która zakładała utrzymanie dobrych stosunków z krajami arabskimi, jednocześnie popierając ruch syjonistyczny, opowiadający się za utworzeniem państwa żydowskiego w Palestynie. Na takie stanowisko wpływał problem sporej mniejszości żydowskiej zamieszkującej Polskę, dla której powstanie nowego państwa miało umożliwić emigrację¹.

Po II wojnie światowej Polska znalazła się w bloku wschodnim jako jedno z państw socjalistycznych, a jej polityka zagraniczna była zgodna z tym, co przedstawiała polityka radziecka. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich początkowo popierał powstanie Izraela, w czym widział możliwość stworzenia państwa socjalistycznego będącego przeciwwagą dla wpływów brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Jednak Izrael na początku lat 50. XX w. zdecydowanie zwrócił się w stronę państw zachodnioeuropejskich i Stanów Zjednoczonych. Tym samym zmieniała się polityka ZSRR i jego państw satelickich. W 1949 r. Stalin wycofał swoje poparcie dla Izraela. W tym samym roku kierownictwo Polskiej Zjedno-

¹ H. Obeidat, *Stosunki Polski z Egiptem i Irakiem w latach 1955–1989*, Toruń 2001, s. 93.

czonej Partii Robotniczej zdecydowało o delegalizacji działalności syjonistycznej w Polsce. W 1952 r. rząd polski wydalil izraelskiego konsula pod pretekstem ingerowania w sprawy polskie. Ostateczny zwrot polityki ZSRR, a zarazem i Polski, datuje się na rok 1955, kiedy podpisano w Warszawie „transakcję czeską”. Umowa ta przewidywała sprzedaż czeskiej broni dla Egiptu, a polskie statki miały ją dostarczyć drogą morską do arabskiego sojusznika ZSRR².

Polityka zagraniczna bloku wschodniego, w tym PRL, charakteryzowała się izolowaniem Izraela, przy jednoczesnym popieraniu państw arabskich i utrzymywaniu bliskich kontaktów politycznych z takimi państwami, jak Irak, Libia, Jemeńska Republika Ludowo-Demokratyczna, Syria oraz Egipt z okresu rządów Gamala Abdel Nasera, czyli państw o orientacji socjalistycznej. Ograniczone były natomiast relacje z większością konserwatywnych krajów arabskich regionu Zatoki Perskiej.

Istotna zmiana nastąpiła po transformacji ustrojowej w 1989 r. Powstała nowa polityka zagraniczna kraju, początkowo głównie skoncentrowana na obszarze Europy Zachodniej. Większe zainteresowanie państwami pozaeuropejskimi nastąpiło na początku lat 90. Polskie władze zaczęły dążyć do normalizacji stosunków z Izraelem³, przy jednoczesnym zachowaniu wypracowanych elementów współpracy z państwami arabskimi. Zaangażowanie w działania na rzecz rozstrzygnięcia regionalnych sporów i konfliktów przyczyniło się do ewolucji stosunków Polski z arabskimi państwami regionu Zatoki Perskiej. Z drugiej strony państwa te zaczęły dostrzegać rolę Polski w nowej sytuacji geopolitycznej Europy.

Za moment przełomowy dla polskiej polityki zagranicznej, a wobec Bliskiego Wschodu w szczególności, uznaje się expose ówczesnego ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego wygłoszone 26 kwietnia 1990 r. w Sejmie, którego intencją było przekazanie wiadomości, że Polska chce nawiązywać i kontynuować relacje z państwami pozaeuropejskimi. Skubiszewski zwrócił uwagę, że Polska „przywiązuje dużą wagę do naszych stosunków ze światem arabskim”. Zapewnił kraje arabskie, że wznowienie stosunków z Izraelem nie naruszy interesów innych państw na Bliskim Wschodzie, w szczególności interesów Palestyńczyków i nie zmieni polskiego stanowiska o wspieraniu ustanowienia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie⁴.

Ważnym krokiem był też udział Polski w operacjach „Pustynna tarcza” i „Pustynna burza” w latach 1990–1991, ponieważ stał się on początkiem otwarcia Polski na problemy Bliskiego Wschodu. Negatywną konsekwencją zaangażowania Polski w obie operacje było ograniczenie współpracy handlowej z Irakiem ze

² *Ibidem*, s. 97–107.

³ Polska wznowiła stosunki dyplomatyczne z Izraelem w lutym 1990 r. Zob.: *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. 4: *Afryka i Bliski Wschód 1918–2009*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Lukasik, B. Janicka, Warszawa 2010, s. 117.

⁴ *Expose ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Sejmie, 26 kwietnia 1990*, www.stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1133-expose-ministra-spraw-zagranicznych-krzysztofa-skubiszewskiego-w-sejmie-26-kwietnia-1990-r?start=2 [03.10.2014].

względu na sankcje nałożone przez Radę Bezpieczeństwa ONZ na to państwo, w wyniku którego polskie firmy i gospodarka straciły około 500 milionów dolarów⁵. Choć takie straty nastąpiły w czasie, który był kluczowy dla reformy polskiej gospodarki, to Skubiszewski podkreślił na 45. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 24 września 1990 r., że „pewne wartości krajowe i międzynarodowe nie mogą być oceniane w odniesieniu do zmierzenia lub obliczenia kosztów”. Takie stanowisko zostało docenione w świecie, a w szczególności w obszarze Zatoki Perskiej⁶.

Polska dyplomacja po 1989 r. angażowała się na Bliskim Wschodzie w działania na rzecz przestrzegania praw człowieka, rozwoju demokracji, odnawiała i nawiązywała stosunki dyplomatyczne, a także rozwijała współpracę gospodarczą, m.in. poprzez udział polskich przedsiębiorstw w odbudowie gospodarki Kuwejtu, czy starania na rzecz zagwarantowania dostaw surowców energetycznych z regionu. Jednak w latach 1989–2003 relacje między Polską a omawianym regionem uległy rozluźnieniu, głównie przez skupienie się polskiej polityki zagranicznej na wejściu w struktury NATO i Unii Europejskiej⁷.

Istotna zmiana nastąpiła w latach 2003–2004, kiedy odnotowano wzrost znaczenia Bliskiego Wschodu dla polskiej polityki zagranicznej. Na taką sytuację miały wpływ trzy wydarzenia: zaangażowanie polskich wojsk w misję stabilizacyjną w Iraku, przystąpienie Polski w 2004 r. do UE, a także zmiana w postrzeganiu Polski jako jednego z państw bogatej Północy⁸.

Przystąpienie Polski do struktur UE oznaczało przyjęcie wypracowanych przez Unię mechanizmów i inicjatyw. Polska musiała nadać swojej polityce zagranicznej nowy, globalny charakter, włączyć się w pomoc rozwojową na Bliskim Wschodzie, angażować w działania na rzecz pokoju i bezpieczeństwa oraz inicjatywy demokratyzacji poszczególnych państw⁹. Członkostwo umożliwiło nie tylko wzrost aktywności politycznej, lecz także gospodarczej. Wejście Polski do UE przyczyniło się również do zacieśnienia współpracy z państwami zaliczonymi do „szerszej Europy”¹⁰ oraz państwami regionu Zatoki Perskiej, a także umożliwiło włączenie się w programy UE w każdym z tych krajów. Aktywne zaangażowanie Polski na tym polu wzmocniło jej znaczenie i stabilną pozycję nie tylko w ramach samej Unii, ale także w pozaeuropejskich państwach rozwijających się¹¹.

⁵ A. Dziśiów-Szuszczkiewicz, *Bliski Wschód – wyzwanie dla polskiej polityki zagranicznej?*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=972 [18.08.2012], s. 148.

⁶ *Wystąpienie K. Skubiszewskiego, Ministra Spraw Zagranicznych RP, wygłoszone na 45. Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, Nowy Jork, 24 września 1990, ZO PISM, 3/525, 1991/XLVII, s. 79–81.

⁷ A. Dziśiów-Szuszczkiewicz, *op. cit.*, s. 149.

⁸ *Ibidem*, s. 150.

⁹ J. Zając, *Rola Unii Europejskiej w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 2010, s. 34.

¹⁰ M. Krzysztofowicz, *Koncepcja „szersza Europa”*, „Biuletyn PISM” 2003, www.pism.pl/biuletyn_content/id/60 [18.08.2012].

¹¹ J. Bury, A. Kołakowska, A. Szymański, *Poland and Broader Middle East. Relations, Initiatives and Prospects for Action*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2007, nr 1, Kraków 2007, s. 85.

Co więcej, przystąpienie do NATO i UE pomogło przemienić polski stosunek do państw Bliskiego Wschodu. Polska jako jeden z członków Unii zaczęła aktywnie uczestniczyć w rozwiązywaniu konfliktów regionu, a także rozwijać współpracę gospodarczą. Jednakże zmalała jej moc w ramach stosunków bilateralnych. Udział w misjach stabilizacyjnych, pokojowych czy szkoleniowych w regionie stał się wyznacznikiem pozycji Polski na arenie międzynarodowej, budując jej prestiż¹².

W dobie obecnych wydarzeń na Bliskim Wschodzie, jak i wcześniejszych protestów Arabskiej Wiosny, kiedy wśród młodych mieszkańców regionu Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, widać było chęć sprzeciwu wobec sytuacji politycznej oraz dokonania zmiany systemu, Polska ma wiele do zaoferowania. Może przekazać swoje doświadczenia związane z transformacją systemu politycznego. Sprzyja temu fakt, że Polska nigdy nie była państwem kolonialnym, a pamięć o tych dziejach jest nadal żywa wśród mieszkańców regionu. Nie bez znaczenia jest też długa historia łącząca Polskę i takie kraje bliskowschodnie, jak Turcja i Iran.

Zmiany dokonujące się w regionie Bliskiego Wschodu wymusiły przeformułowanie polityki Polski i całej UE. Sytuacja południowych sąsiadów Unii przestała być kształtowana tylko poprzez konflikt izraelsko-palestyński, gdyż na znaczeniu zyskały także przemiany społeczno-polityczne w świecie arabskim. Warto podkreślić, że te wydarzenia okazały się dla Polski korzystne. Państwo, które przeszło transformację ustrojową i obecnie jest jednym z silniejszych państw UE, objęło prezydencję w okresie, gdy taki model „transformacji z sukcesem” stał się poszukiwanym wzorem do naśladowania¹³. Należy zatem nadać nowy wymiar polskiej polityce zagranicznej wobec regionu Bliskiego Wschodu przez „kierowanie (podczas prezydencji) debatą na temat reformy polityki sąsiedztwa, bądź co najmniej aktywny w niej udział, promocję idei *European Endowment for Democracy* oraz występowanie z inicjatywami bilateralnymi w stosunku do państw, które mogą potrzebować pomocy w procesie transformacji”¹⁴.

Od lipca do grudnia 2011 r. Polska przewodziła w Radzie UE. Mimo, że najważniejsze punkty planu polskiej prezydencji dotyczyły obszarów takich, jak Partnerstwo Wschodnie i bezpieczeństwo energetyczne, sukces przewodnictwa nie zależał jedynie od prawidłowego wypełnienia zaplanowanych zadań. Kraj przewodniczący Radzie UE powinien mieć przygotowany plan działania wobec niespodziewanych sytuacji, które w owym czasie pojawiły się właśnie w regionie Bliskiego Wschodu¹⁵.

¹² P. Sasnal, *Szeroki Bliski Wschód a prezydencja Polski w Radzie UE*, „Biuletyn PISM” 2009, s. 174, www.pism.pl/biuletyny/files/20090423_554.pdf [18.08.2012].

¹³ MSZ, *Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016*, Warszawa 2012, s. 20, www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/pr%20pol.pdf [11.09.2012].

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ P. Sasnal, *op. cit.*, s. 175.

Władze spostrzegły walory, jakie posiada Polska i w marcu 2011 do Tunezji wysłano grupę zadaniową z MSZ, która wstępnie rozpoznała możliwości podzielenia się polskimi doświadczeniami demokratycznymi, a pod koniec kwietnia kolejnej delegacji rządowej towarzyszył Lech Wałęsa. Do Tunezji udał się także marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, a w połowie czerwca minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, który przebywał zarówno w Tunezji, jak i w Egipcie. Przy okazji tej wizyty zawarto z Egiptem umowę o współpracy w dziedzinie turystyki, której głównym zadaniem było wysłanie sygnału do polskiego społeczeństwa, że podróżowanie do tego kraju jest bezpieczne¹⁶. Minister spraw zagranicznych RP był także pierwszym politykiem tej rangi, który spotkał się z powstańcami libijskimi w ich nieoficjalnej stolicy Benghazi. Podczas kilkogodzinnej wizyty Radosław Sikorski spotkał się z przewodniczącym Przejściowej Rady Narodowej Mustafą Abdul Dżalilem¹⁷. To właśnie perspektywa objęcia przez Polskę prezydencji w Radzie UE w następnych miesiącach z pewnością przyczyniła się do wyboru Sikorskiego jako przedstawiciela UE. Reprezentowanie Europy przez Sikorskiego dało też Polsce możliwość rozwoju stosunków bilateralnych w regionie. Kolejne lata także przyniosły wizyty polskich polityków w Arabii Saudyjskiej, ZEA, Iraku, Libanie.

Obecność Polski w UE i rosnąca rola na arenie międzynarodowej sprzyjają budowaniu wizerunku w regionie Bliskiego Wschodu. Promocja Polski przez kulturę, zwłaszcza doświadczeń transformacji ustroju oraz pokazanie, jak z sukcesem można zmienić kraj w ciągu 25 lat jest interesującym przykładem dla społeczeństw bliskowschodnich.

Pojęcie dyplomacji kulturalnej

Kultura jest istotnym obszarem polityki zagranicznej państwa, staje się obok bezpieczeństwa i gospodarki jej trzecim filarem. Służy promowaniu wiedzy o kraju i jego osiągnięciach, co może być ważnym elementem polityki zagranicznej w sytuacji, kiedy nie istnieje np. silna narodowa marka przemysłowa (Coca-Cola, Ikea, Nokia) czy oferta turystyczna. Działania realizujące cele polityki kulturalnej przejawiają się we współpracy naukowej, polityce informacyjnej, polityce narodowościowej. Kultura może stanowić narzędzie oddziaływania międzynarodowego państwa, dążącego do promocji kultury i działania w celu zdobycia wpływów i podniesienia pozycji państwa, lecz także wymiany idei czy postaw dla wzajemnego rozumienia się społeczeństw i różnych kultur¹⁸.

¹⁶ Biuro Rzecznika Prasowego MSZ, *Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych w Egipcie oraz Tunezji*, 16.06.2011, www.msz.gov.pl/Wizyta,Ministra,Spraw,Zagranicznych,w,Egipcie,oraz,Tunezji,43681.html [20.08.2012].

¹⁷ *Radosław Sikorski jako pierwszy europejski minister spraw zagranicznych odwiedził powstańców libijskich*, www.radeksikorski.pl/aktualnosci/radoslaw-sikorski-jako-pierwszy-europejski-minister-spraw-zagranicznych-odwiedzil-powstancow-libijskich-2 [20.08.2012].

¹⁸ *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, s. 91.

Ważnymi terminami, przez niektórych badaczy utożsamianymi i stosowanymi zamiennie, a przez innych traktowanymi oddzielnie są zagraniczna polityka kulturalna oraz dyplomacja kulturalna. Anthony Haigh uznaje te pojęcia za synonimy i są to dla niego poczynania rządów w sferze międzynarodowych stosunków kulturalnych, które tradycyjnie pozostawały domeną inicjatywy prywatnej¹⁹. Jednak dla tego autora, dyplomacja kulturalna nie jest tożsama z międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi, gdyż ta pierwsza jest domeną wyłącznie państw, podczas gdy drugie odnoszą się także do uczestników niepaństwowych.

Podobne podejście, także synonimicznie traktujące powyższe pojęcia, reprezentuje Kazimierz Krzysztofek definiując:

[...] dyplomacja kulturalna od swego zarania zasadzała się na jednostronności oddziaływania państw, wręczając kulturę w służbę ich polityki zagranicznej, czyniąc z niej instrument uzupełniający trzy inne narzędzia funkcji zewnętrznej państw: klasyczną dyplomację, siłę militarną i potencjał ekonomiczny²⁰.

Pojęcia rozgranicza Grażyna Michałowska twierdząc, że

[...] tak, jak dyplomacja jest środkiem realizacji polityki zagranicznej, tak dyplomacja kulturalna stanowić może jedynie fragment całości zagranicznej polityki kulturalnej, służąc jej większej skuteczności i racjonalizacji²¹.

Oddzielne traktowanie tych pojęć wydaje się bardziej właściwe i tak będzie stosowane w niniejszym artykule. Dyplomacja i polityka zagraniczna są ze sobą ściśle związane. Dyplomacja nie może być prowadzona poza założeniami polityki zagranicznej, jednak można wskazać takie działania państw służące celom zagranicznej polityki kulturalnej, które nie mają dyplomatycznego charakteru. Wiele miejsca w literaturze dotyczącej tego tematu poświęca się też relacji, jaka zachodzi między dyplomacją publiczną a dyplomacją kulturalną. By móc scharakteryzować relacje między tymi pojęciami należy je zdefiniować.

Termin dyplomacja publiczna został użyty po raz pierwszy w 1965 r. przez Deana Edmunda Guillaona, który twierdził, że związana jest ona z wpływem jaki mają stanowiska społeczne na formułowanie i wdrażanie polityki zagranicznej. Dyplomacja publiczna miała zajmować się tymi aspektami stosunków międzynarodowych, które pozostają poza ramami tradycyjnej dyplomacji, jak wpływanie na opinię publiczną za granicą, wzajemne wpływy grup prywatnych i grup nacisku na jeden z krajów, raportowanie o wydarzeniach za granicą i ich wpływie na politykę, komunikowanie pomiędzy dyplomatami, korespondentami zagranicznymi oraz na

¹⁹ A. Haigh, *Co to jest dyplomacja kulturalna?*, [w:] *Międzynarodowe stosunki kulturalne*, red. C. Lewandowski, Wrocław 2001, s. 7–8.

²⁰ K. Krzysztofek, *Formy i kierunki dyplomacji kulturalnej Zachodu*, „Sprawy Międzynarodowe” 1980, nr 7–8, s. 159.

²¹ G. Michałowska, *Zmienność i instytucjonalizacja międzynarodowych stosunków kulturalnych*, Warszawa 1991, s. 95.

sam proces komunikacji międzykulturowej. Centralną, główną cechą dyplomacji publicznej, jest ponadnarodowy przepływ idei i pomysłów²².

Beata Ociepka rozważa dyplomację publiczną w kontekście wizerunku. Dla autorki celem dyplomacji publicznej jest stworzenie lub wzmocnienie pozytywnego wizerunku danego podmiotu na scenie międzynarodowej poprzez wpływanie na opinię publiczną, wspieranie pozytywnego nastawienia wobec podmiotu, co ma służyć ułatwieniu osiągnięcia celów na polu polityki zagranicznej²³.

Przechodząc do zdefiniowania dyplomacji kulturalnej, należy rozpocząć od Milтона Cummingsa, dla którego jest to „wymiana idei, informacji, sztuki i innych aspektów kultury między narodami i ich członkami, aby wspierać wzajemne zrozumienie”²⁴. Definicja ta nie opiera się tylko na promowaniu kulturalnych wytworów, lecz pokazuje poprzez cel, jakim jest wzajemne zrozumienie, potrzebę dialogu międzykulturowego, kształtowania postaw i umiejętności komunikacji.

Dla Anthony’ego Haigha pojęcie dyplomacji kulturalnej ma korzenie w stosunkach kulturalnych i są to „działania podejmowane przez państwa w sferze międzynarodowych stosunków kulturalnych”²⁵.

Gyorgy Szondi także odnosi się do stosunków kulturalnych, a za cel dyplomacji kulturalnej uważa zagwarantowanie rozumienia się i współpracy między społeczeństwami państw dla wzajemnych korzyści. Podkreśla także, że dyplomacja kulturalna zawsze była jednym z filarów polityki zagranicznej w wielu krajach Europy Centralnej. Jest ściśle związana z rządem danego państwa i osiąganiem wyznaczonych przez niego celów polityki zagranicznej. Głównym zadaniem jest zapoznanie zagranicznych odbiorców z krajem, jego mieszkańcami, kulturą, językiem i stworzenie pozytywnego wizerunku tego państwa poprzez kulturę. W odróżnieniu od stosunków kulturalnych dyplomacja jest działaniem jednostronnym. Szondi opisuje dyplomację kulturalną z punktu widzenia public relations. Dla autora nie jest to część dyplomacji publicznej, ale element „panteonu zarządzania reputacją” i równocześnie tworzenie marki państwa, marki postrzegania, jak i samej dyplomacji publicznej²⁶.

Dyplomacją kulturalną może być także dialog międzykulturowy, prowadzony przez organy państwowe i pozapaństwowe dla realizacji celów polityki zagranicznej, jednak w takim ujęciu nie jest to tylko działanie jednostronne. Współczesnym trendem np. w realizacji polityki UE jest współpraca z instytucjami pozarządowymi w celu prowadzenia dialogu międzykulturowego, który sięga głę-

²² *What is Public Diplomacy*, www.publicdiplomacy.org/1.htm [13.04.2012].

²³ B. Ociepka, *Public diplomacy*, [w:] *The International Encyclopedia of Communication*, red. W. Donsbach, Blackwell Publishing 2008, www.communicationencyclopedia.com/public/toc-node?id=g9781405131995_chunk_g978140513199521_ss119-1 [22.04.2012].

²⁴ M. Cummings, *Cultural Diplomacy and the United States Government: A Survey*, Washington 2003, s. 1.

²⁵ A. Haigh, *op. cit.*, s. 94–95.

²⁶ G. Szondi, *Filary zarządzania reputacją. Dyplomacja publiczna w Europie Wschodniej z perspektywy public relations*, [w:] *Dyplomacja publiczna*, red. B. Ociepka, Wrocław 2008, s. 72, 75.

biej w społeczeństwo, poza kręgi skupione przy ambasadach i nie ma tak wyraźnej konotacji politycznej. Jego celem jest wymiana idei, „poznanie się kultur”, ich przedstawicieli dla lepszego wzajemnego zrozumienia.

Maurits Berger, komentując relacje między krajami arabskimi a Zachodem, podkreślił rolę kultury w stosunkach międzynarodowych. Dla tego autora dyplomacja publiczna jest jednowymiarowa i nacisk kładzie na politykę, natomiast dyplomacja kulturalna jest wielowymiarowa i skupia się na wzajemnym rozumieniu. Zatem nie może być postrzegana jako promocja kultury danego kraju, skoro nacisk jest na wzajemny interes, który jest warunkiem efektywnych działań²⁷.

W Polsce termin dyplomacja kulturalna używany jest od niedawna. Wcześniej określano pojęcie mianem polityki kulturalnej państwa czy promocji polskiej kultury lub promocji Polski przez kulturę. Podobnych pojęć użyto w dokumencie *Zagraniczna polityka kulturalna Polski i jej priorytety na lata 2001–2003*, przygotowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w którym można przeczytać, że:

[...] głównym celem krajowej polityki kulturalnej jest prezentacja polskiej kultury, naszych osiągnięć naukowych wraz z późniejszym, pośrednim celem projektowania bardziej obiektywnego obrazu Polski dla coraz szerszej grupy odbiorców zagranicznych, co jest szczególnie istotne w świetle wysiłków dla przystąpienia do Unii Europejskiej²⁸.

Pod koniec lat 90. rozumienie dyplomacji kulturalnej przez służbę zagraniczną uległo ewolucji. W 1998 r. na posiedzeniu sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, podsekretarz stanu Radosław Sikorski definiował dyplomację kulturalną jako „promocję państwa polskiego przez kulturę i naukę, prowadzoną przez polskie placówki zagraniczne”²⁹, a pełnomocnik ministra spraw zagranicznych do spraw promocji kultury polskiej za granicą Rafał Wiśniewski odniósł to pojęcie:

[...] do metody osiągania celów polityki zagranicznej, środkami związanymi z kulturą oraz do tych instytucji (Instytuty Polskie, attachaty kulturalno-naukowe) oraz działań polskiej służby zagranicznej, które służą temu celowi. Dodał, że dyplomacja kulturalna z jednej strony służy potrzebom normalnego dialogu między społeczeństwami, z drugiej strony jest szczególnym instrumentem realizacji polityki zagranicznej państwa³⁰.

²⁷ M. Berger, *Introduction*, [w:] *Bridge the Gap or Mind the Gap? Culture in Western-Arab Relations*, red. M. Berger, E. van der Plas, C. Schneider, N. Akrimi, The Hague 2008, s. 3–4, www.clingendael.nl/publications/2008/20080100_cdsp_paper_berger.pdf [15.09.2012].

²⁸ *Zagraniczna polityka kulturalna Polski i jej priorytety na lata 2001–2003*, „Przegląd Rządowy” 2001, nr 9, s. 65–67, www.poprzedniastrona.premier.gov.pl/archiwum/_i/dokumenty/PR0109.pdf [02.05.2012].

²⁹ A. Umińska-Woroniecka, *Od promocji stosunków kulturalnych i naukowych do dyplomacji kulturalnej w działaniach polskiej służby zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2010, nr 5–6, s. 50.

³⁰ R. Wiśniewski, *Ku polskiemu modelowi dyplomacji kulturalnej*, „Rocznik Polskiej Dyplomacji Kulturalnej” 1999, s. 8.

Kazimierz Michał Ujazdowski, minister kultury w latach 2000–2001 oraz 2005–2007, powiedział, że dyplomacja kulturalna jest trzecim elementem polityki zagranicznej, realizującym interesy państwa za pomocą narodowych osiągnięć kulturalnych i intelektualnych. Wynika z tego, że powinna także obejmować promocję polskich osiągnięć politycznych i ekonomicznych. Podkreślał, że kontakty kulturalne torują drogę innym formom współpracy. Co więcej, często kiedy ścisła współpraca polityczna nie jest możliwa, kontakty kulturalne są podstawowym narzędziem kształtowania stosunków międzynarodowych³¹.

Podsumowując, wyróżnić można dwa podejścia do dyplomacji kulturalnej. Z jednej strony definiowana jest ona jako miękka siła w stosunkach międzynarodowych. Tutaj dyplomacja kulturalna jest formą komunikowania międzynarodowego, definiowana jako promocja kraju przez kulturę – idee, historię, sztukę, system wartości i tradycję. Jej celem jest budowanie porozumienia między narodami, a jej działanie jest wielostronne i nie przebiega tylko na linii od państwa do odbiorcy, natomiast przebiega też między samymi przedstawicielami kultur. Z drugiej strony dyplomacja kulturalna jest jednym z filarów polityki zagranicznej państwa, związana jest ściśle z rządem kraju i z osiąganiem celów jego polityki zagranicznej³².

Joseph Nye jest twórcą terminu *soft power*, definiowanego jako możliwość uzyskania założonego celu przez przyswojenie czy przyciąganie. Inaczej jest to możliwość komunikacji, przekazywania za pośrednictwem kultury wartości i idei w przeciwieństwie do *hard power*, która używa środków militarnych. Nye twierdzi także, że jest to możliwość osiągnięcia tego, co jest pożądane, a nie sama atrakcyjność, przymus czy pieniądze. Jest to rezultat atrakcyjności danej kultury, idei politycznych i istoty polityki danego kraju³³. Wiele państw stosujących dyplomację kulturalną przypisuje jej wiele długofalowych skutków. Tak zwane *soft power*, którego kultura jest oczywistym źródłem, opiera się na „zdolności kształtowania preferencji innych. Jest to siła uwodzenia i przyciągania”³⁴.

Podobnie uważa Philip Taylor zakładając, że dyplomacja publiczna jest podstawowym instrumentem *soft power* wspomagającym politykę zagraniczną. Co więcej, *soft power* w dzisiejszych czasach może zastępować tradycyjne formy siły (środki militarne czy sankcje ekonomiczne) ponieważ współcześnie preferowane jest osiąganie celów i zaufania poprzez metody pokojowe. Taylor rozróżnia także kluczowe elementy *soft power* na długookresowe (wymiany kulturalne i naukowe, stworzenie wzajemnego zaufania) i krótkoterminowe (rozpowszechnianie informacji w mediach)³⁵. Warto przytoczyć europejski model *soft power*, według Marka Leonarda:

³¹ K. Ujazdowski, *Program jest, potrzebne środki*, „Rzeczpospolita”, 22.07.2000, www.archiwum.rp.pl/arttykul/288331_Program_jest_-_potrzebne_srodki.html (28.04.2012).

³² A. Umińska-Woroniecka, *op. cit.*, s. 51–52.

³³ J. Nye, *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007, s. 11.

³⁴ *Ibidem*, s. 17.

³⁵ P. Taylor, *The Routledge Handbook of Public Diplomacy*, New York 2009, s. 13–14.

Samotne supermocarstwo może przekupywać, zmuszać i narzucać swą siłę prawie wszędzie na świecie. Ale gdy odwraca się plecami, jego siła słabnie. Tymczasem siła UE jest szeroka i głęboka – gdy jakiś kraj zostaje wessany do jej sfery wpływów, zmienia się na zawsze. USA zmieniły reżim w Afganistanie. Europa zmienia jednak całe polskie społeczeństwo – od polityki ekonomicznej i praw własności po traktowanie mniejszości i to, co podaje się na stołach. Europa nie zmienia krajów, grożąc im inwazją. Największą groźbą dla takiego kraju jest to, że Europa nie będzie chciała mieć z nim do czynienia³⁶.

W zamian za pomoc i dostęp do europejskiego rynku Unia jest w stanie kształtować preferencje państw, tak by reformowały się według jej wzoru. Mark Leonard policzył, że państw należących do tak zwanej „eurosferi” jest aż sto dzie więć. Na liście znajdują się także Zimbabwe czy Arabia Saudyjska, państwa odległe kulturowo od Europy. Niepodważalne jest jednak to, że Unia Europejska nie używając siły militarnej, zmienia państwa, leżące w jej bezpośrednim sąsiedztwie, i te bardziej odległe geograficznie i kulturowo³⁷.

Dyplomacja kulturalna w polskiej polityce zagranicznej

Z perspektywy historycznej dyplomacja kulturalna przechodziła różne etapy. Swój złoty okres przechodziła za czasów zimnej wojny, kiedy ścierały się dwie ideologie, często próbujące przeciągać innych na swoją stronę właśnie poprzez kulturę. Po tym okresie oficjalne przesłanie wielu państw mówiło raczej o stosunkach kulturalnych. Obecnie wielkie znaczenie przypisuje się dialogowi międzykulturowemu, który prowadzony poprzez instytucje rządowe i pozarządowe, można uznać za nowy wymiar zagranicznej polityki kulturalnej, nie tyle przedstawiający kulturę danego państwa, ile tłumaczący i zapoznający z tą kulturą.

Podobnie zmienne było podejście do dyplomacji kulturalnej władz w Polsce, jednak po 1989 r. stopniowo wzrasta przypisywana jej waga. Lata 90. dla promocji kultury były okresem przemian i poszukiwań. W sferze ekonomii dokonano skoku od realnego socjalizmu do gospodarki wolnorynkowej. Polska promocja kulturalna szła wolniejszym tempem. Spowodowane to było tym, że jej kształt uzależniony był od zmian geopolitycznych i strukturalnych, ale również od tego, że sama kultura podlegała wolniejszemu procesowi zmian niż jej otoczenie³⁸.

Po 1989 r. w Polsce zaszło wiele zmian także w dziedzinie polityki zagranicznej. Istotną kwestią działalności polskiej służby zagranicznej stała się akcesja Polski do Unii Europejskiej. W związku z tym pojawiła się potrzeba kształtowania wizerunku RP na arenie międzynarodowej. Dostrzeżono potencjał kreowania

³⁶ M. Leonard, *Why Europe will Run 21st Century*, „Foreign Affairs”, May–June 2005, www.foreignaffairs.com/articles/60708/stanley-hoffmann/why-europe-will-run-the-21st-century [25.04.2012].

³⁷ D. Pszczółkowska, *XXI wiek należy do Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 20.07.2005, www.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,2830438.html [28.04.2012].

³⁸ MK, *Narodowa strategia rozwoju kultury na lata 2004–2013*, Warszawa 2004, s. 10, www.bip.mkidn.gov.pl/media/docs/Narodowa_Strategia_Rozwoju_Kultury.pdf [17.09.2012].

pozytywnego obrazu Polski i Polaków, prowadzący do osiągnięcia konkretnych celów polityki zagranicznej. Promocja państwa stała się jednym z celów polityki zagranicznej, a instrumentem używanym do jego osiągnięcia była prezentacja dorobku polskiej kultury, sztuki i nauki. Pod koniec lat 90. w dokumentach polskiej służby zagranicznej po raz pierwszy pojawił się termin dyplomacja kulturalna. Całość działań, zmierzających do zbudowania nowego modelu promocji Polski poprzez kulturę, określano mianem reformy dyplomacji kulturalnej³⁹.

Zespół ówczesnego Departamentu Dyplomacji Kulturalnej MSZ podjął się realizacji zmian w sferze promocji Polski. Podjęto się reorganizacji sieci dyplomacji kulturalnej, zmieniając „wcześniejszą, zazwyczaj jeszcze PRL-owską koncepcję instytutów jako domów kultury, zapraszających na gros swoich programów do własnej siedziby”⁴⁰. W 1998 r. ówczesny podsekretarz stanu w MSZ Radosław Sikorski mówił:

Stan promocji kultury i nauki nie zadowala nas jako resortu. Uważamy, że w ciągu lat 90. nie zmieniliśmy tych mechanizmów na tyle, na ile zmieniły się warunki, w jakich odbywa się ta promocja. Odziedziczyliśmy pewną infrastrukturę po tzw. okresie minionym, która nie odpowiada już priorytetom naszej polityki zagranicznej, w tym polityki kulturalnej⁴¹.

Rafał Wiśniewski, główny konstruktor reformy zaznaczył, że:

[...] sednem zmian jest dokończenie procesu odejścia od koncepcji PRL-owskich domów polskich, co zaczęliśmy już w 1998 r. Dawniej instytuty kultury miały budować na Zachodzie przyjazne kręgi wśród niechętniej komunistycznemu rządowi Polonii. Tymczasem w dyplomacji kulturalnej chodzi o dotarcie do miejscowych elit⁴².

Reforma instytucji dyplomacji kulturalnej polegała na ich wyjściu „poza mury” placówek, przekształcono je w tzw. biura promocyjno-impresaryjne. Skupiono się na szerszej współpracy z lokalnymi partnerami, co uznano za istotę dyplomacji kulturalnej. Założeniem było dotarcie do jak najszerszego grona mieszkańców państwa przyjmującego. Dążono do współfinansowania konkretnych przedsięwzięć przez stronę polską i miejscową. Jednak wprowadzenie jednolitej formuły organizacyjnej (niewielka siedziba, rezygnacja z biblioteki, kursów języka polskiego) nie było dobrym rozwiązaniem we wszystkich miejscach, gdzie znajdowały się Instytuty Polskie, ponieważ niektóre z nich, jak np. w Rzymie i Budapeszcie, posiadały już silnie wyrobioną markę. Ważnym celem było zwiększenie liczby placówek działających jako Instytuty Polskie. Sieć została powiększona o placówki na innych kontynentach: Azja, Afryka, Ameryka Południowa⁴³.

³⁹ A. Umińska-Woroniecka, *op. cit.*, s. 47–48.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 61.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² J. Dekarczew, *Instytuty Polskie idą w obce miasta*, „Gazeta Wyborcza”, 06.06.2008, www.wyborcza.pl/1,75475,5283379,Instytuty_Polskie_ida_w_obce_miasta.html [24.11.2014].

⁴³ A. Umińska-Woroniecka, *op. cit.*, s. 61–64.

Ukształtowany po 1989 r. polski model dyplomacji kulturalnej opierał się na strukturze tworzonej przez placówki dyplomatyczne, w tym Instytuty Polskie i attachaty kulturalno-naukowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak również instytucje Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Udoskonalenie międzyresortowej współpracy w dziedzinie promocji Polski przez kulturę zostało powierzone powołanemu w 2000 roku Instytutowi Adama Mickiewicza mieszczącemu się w Warszawie. W latach 2000–2004 pojawiły się nowe instytucje i instytuty branżowe (między innymi Międzynarodowe Centrum Kultury, Instytut Teatralny, Państwowy Instytut Sztuki Filmowej, Instytut Książki), których celem było wzmocnienie promocji w poszczególnych dziedzinach kultury⁴⁴.

Narodowa strategia rozwoju kultury na lata 2004–2013 przedstawiła kilka etapów budowania polskiej polityki kulturalnej po 1989 r. Lata 1989–1998 to był okres stagnacji, charakteryzujący się brakiem reform w kulturze, brakiem zmian instytucjonalnych w tym obszarze oraz brakiem strategii polityki kulturalnej Polski. Polityka (walka o władzę) i gospodarka (prywatyzacja) były wówczas priorytetami władz państwowych. Jeśli nawet dostrzegano potrzebę zmian w sferze kultury, to odsuwano je na dalszy plan.

Kolejny okres, lata 1998–2000, związany był z przyśpieszonymi poszukiwaniami rozwiązań w dziedzinie polityki kulturalnej w związku z dążeniem Polski do członkostwa w strukturach europejskich. W 1998 r. przedstawiono założenia i kierunki działań Ministerstwa Kultury i Sztuki, m.in. kwestię promocji zagranicznej polskiej kultury. W tym czasie Polska potrzebowała zmiany niekorzystnego wizerunku lub w ogóle jego budowy. Uznano że, do zmiany wizerunku może być wykorzystana promocja polskiej kultury. Co więcej, także warunki integracji wymagały zmiany w kwestii zarządzania kulturą.

Intensyfikacja promocji polskiej kultury związana z akcesją do UE przypadała na lata 2000–2004. W tym czasie powstały strategie promocji Polski, oparte na współpracy resortów, wzrosła liczba prezentacji kulturalnych za granicą, Polska implementowała program *Kultura 2000*, a Kraków zdobył tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. W strategii na lata 2004–2007 pojawiło się już wyraźne myślenie o kulturze w wymiarze ekonomicznym i europejskim. Wskazywano też na możliwość promocji, jaką dawało uczestnictwo w funduszach europejskich.

W 2005 r. nastąpiła zmiana prowadząca do świadomego zarządzania i wspierania kultury oraz promocji państwa. Zmieniona została nazwa Ministerstwa Kultury na Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Resort przedstawił też dokument pt. *Polityka wsparcia w dziedzinie kultury i dziedzictwa narodowego*, na podstawie którego, opracowano listę priorytetów zawartą w *Narodowym Programie Operacyjnym Kultury z 2006 r.*, gdzie wymieniona została zagraniczna strategia kulturalna.

⁴⁴ MKiDN, *Od wymiany kulturalnej do nowej inteligentnej siły. Promocja Polski przez kulturę*, red. P. Potoczyn, Warszawa 2009, s. 17.

Jej głównymi założeniami były: budowanie pozytywnego wizerunku Polski i jej promocja za granicą przez prezentację kultury, promocja polskich artystów i ich osiągnięć, realizacja międzynarodowej współpracy⁴⁵.

Część działań promujących Polskę, także z zakresu dyplomacji kulturalnej oparta jest na umowach o współpracy kulturalnej zawartych pomiędzy poszczególnymi państwami. Polska zawarła około dziewięćdziesięciu takich umów, z prawie większością państw europejskich oraz z wieloma państwami spoza Europy będącymi ważnymi partnerami. Podpisywane także są programy wykonawcze będące instrumentem realizacji tych umów. Większość umów dotyczy współpracy między instytucjami kultury oraz placówkami naukowymi, wymiany wystaw, publikacji, artystów czy rozwoju kontaktów między młodzieżą kraju. W oparciu o programy wykonawcze Polska organizuje za granicą prezentacje kultury np. Dni Polskie, a druga strona przygotowuje takie projekty w Polsce⁴⁶.

Dyplomacja kulturalna wykorzystuje następujące instrumenty promocji kraju, jak: promocja w Internecie, public relations i polityka informacyjna, promocja bezpośrednia, czyli kontakty z przedstawicielami środowisk mających wpływ na kształtowanie opinii o Polsce, oraz reklama w mediach, w tym także sprostowania błędnych informacji⁴⁷.

Projekty realizowane w ramach dyplomacji kulturalnej mają za zadanie promować Polskę i zaprezentować zagranicznym odbiorcom jej kulturę. Niektóre działania nie odnoszą się ściśle tylko do promocji kultury, ale zarazem promują gospodarkę czy turystykę, łącząc różne aspekty wymagające promocji. Działania polskiej dyplomacji kulturalnej można podzielić na:

- międzyresortowe, wielotematyczne projekty promocyjne pod nazwą Roku Polskiego czy Dni lub Sezonu Polskiego,
- portale informacyjne promujące Polskę,
- wydawnictwa prezentujące polską kulturę, naukę i historię,
- wizyty studyjne przedstawicieli rządowych, pozarządowych, dziennikarzy itp.,
- wydarzenia organizowane przez polskie placówki dyplomatyczne, w tym przez Instytuty Polskie, Instytut Adama Mickiewicza,
- współpraca naukowa i wymiana stypendialna,
- kooperacje międzynarodowe i wspólne przedsięwzięcia⁴⁸.

IAM tworzy i aktualizuje zintegrowany system informacji o kulturze polskiej oraz rozpowszechnia te informacje w Internecie w kilku językach. Jego zadaniem jest przygotowywanie i gromadzenie materiałów informacyjnych i promocyjnych, jak wielojęzyczne wydawnictwa, ilustracje, nagrania, filmy, programy literackie,

⁴⁵ *Ibidem*, s. 10–16.

⁴⁶ M. Mickiewicz, *Polska dyplomacja kulturalna*, [w:] *Dyplomacja publiczna*, red. B. Ociepka, Wrocław 2008, s. 123–124.

⁴⁷ Dziennik Urzędowy MSZ, *Podstawowe zadania dla placówek zagranicznych w dziedzinie promocji Polski na rok 2006*, 10 kwietnia 2006.

⁴⁸ M. Mickiewicz, *op. cit.*, s. 125–126.

projekty wystawiennicze itp. Materiały te udostępnia osobom i instytucjom, także polskim placówkom zagranicznym. IAM organizuje też wizyty studyjne dla zagranicznych gości – własnych i MSZ czy MKiDN⁴⁹. IAM określa swoją misję jako:

[...] uwiarygodnienie Polski, jako niezastąpionego ognia międzynarodowego obiegu idei, wartości i dóbr kultury najwyższej próby a za cel wyznacza sobie wzrost wartości marki Polska oraz zwiększenie skuteczności i efektywności komunikacji brandu Polska w wymiarze kultury⁵⁰.

W latach 2001–2010 Instytut Adama Mickiewicza zrealizował projekty promocyjne w 26 krajach, m.in. w Wielkiej Brytanii, Rosji, Izraelu, krajach Beneluksu, Hiszpanii, Austrii, Szwecji, Francji, Niemczech, na Ukrainie, Litwie, a także w Algierii, Maroku, Indiach i w Chinach. W ramach dotychczas zrealizowanych projektów IAM zaprezentował ponad 3000 wydarzeń kulturalnych, które obejrzało osiemnaście milionów widzów na trzech kontynentach. W 2011 r. Instytut Adama Mickiewicza zrealizował program kulturalny w związku z polskim przewodnictwem w Radzie Unii Europejskiej. Projekt obejmował 10 stolic: Brukselę, Paryż, Londyn, Berlin i Madryt, a poza Unią Europejską Moskwę, Kijów, Mińsk, Pekin i Tokio. Do sukcesu IAM zaliczyć można także przygotowanie portalu w pięciu wersjach językowych dostępnego pod adresem www.cultura.pl⁵¹. Działalność polskich placówek dyplomatycznych, zarówno attachatów kulturalnych, jak i Instytutów Polskich, opiera się na organizacji wydarzeń promocyjnych, w tym sezonów i dni polskich, wizyt studyjnych oraz rozpowszechnianiu wydawnictw promocyjnych. Placówki działają na zlecenie MSZ oraz z własnej inicjatywy. Koncerty, wystaw, projekcje filmów, spotkania literackie i naukowe mają na celu przybliżenie obywatelom państw przyjmujących polską kulturę⁵². Pierwszym tego typu przedsięwzięciem były *Europalia*, później pojawiły się projekty o nazwie Rok Polski lub Sezon Polski. Nieprzypadkowy jest wybór krajów, w których organizowane są takie wydarzenia. Dwukrotnie do zorganizowania takich imprez wykorzystano zaproszenia na odbywające się cykliczne festiwale *Europalia* i *Saisons Culturaelles* w Belgii i Francji. Oczywistym wydaje się wybór najbliższych sąsiadów, jak Niemcy, Ukraina i Rosja, jako krajów, w których istotne jest wykreowanie pozytywnego obrazu Polski. Szwecję i Austrię wybrano ze względu na niski poziom wiedzy na temat Polski i negatywne nastawienie obywateli tych państw do przystąpienia Polski do UE⁵³.

Podsumowując, z jednej strony zmiany w polskiej dyplomacji kulturalnej były uwarunkowane nowymi możliwościami, jakie daje członkostwo w UE, w tym nowe perspektywy promocji oraz nowe rynki dla aktywności kulturalnej. Z drugiej strony zmiany wynikają też z postępujących przemian w rozumieniu funkcji i znaczenia kultury⁵⁴.

⁴⁹ *O Instytucie*, www.iam.pl/pl/o-nas/o-instytucie.html [03.05.2012].

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² M. Mickiewicz, *op. cit.*, s. 136–137.

⁵³ *Ibidem*, s. 127.

⁵⁴ *Międzynarodowe stosunki kulturalne*, red. R. Zenderowski, K. Cebul, M. Krycki, Warszawa 2010, s. 389–390.

Polska dyplomacja kulturalnej na Bliskim Wschodzie po 2003 r.

Poniżej przedstawione zostaną działania polskiej dyplomacji kulturalnej prowadzonej przez różne jednostki i w różnej formie, które odbywają się na terenie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

Strategie narodowe wobec Bliskiego Wschodu

Podstawą prowadzenia dyplomacji kulturalnej są strategie i kierunki działań przygotowywane przez polskie ministerstwa i instytucje rządowe. Powstało kilka dokumentów związanych z prezentacją polskiej kultury na świecie, jak i promowaniu Polski przez kulturę, określających cele i priorytety polityki kulturalnej Polski oraz mających być podstawą do wytworzenia strategii⁵⁵.

W 2004 r. stworzono mechanizmy budowy stosunków Polski państwami rozwijającymi się, w tym leżącymi w regionie Bliskiego Wschodu. Rada Ministrów przyjęła *Strategię RP w odniesieniu do pozaeuropejskich krajów rozwijających się*⁵⁶. Dokument ten formułuje polską strategię polityki zagranicznej, między innymi na Bliskim Wschodzie i wskazuje państwa priorytetowe oraz państwa ważne dla Polski. Jednym z narzędzi potrzebnych do realizacji tych założeń są oczywiście stosunki dyplomatyczne z poszczególnymi państwami. Strategia zakłada, że polityka Polski na obszarach pozaeuropejskich musi być formułowana przy świadomości ograniczonego zasobu sił i środków Polski, w odniesieniu do realistycznie ocenianych możliwości naszego kraju. Jednym z zadań wyznaczonych w owej Strategii jest obecność polskiej dyplomacji w krajach rozwijających się i to zarówno poprzez sieć placówek dyplomatycznych, jak i działalność promocyjną, kulturalną i edukacyjną dotyczącą naszego kraju. Według Strategii, jednym z ważniejszych celów dla polskiej polityki zagranicznej jest rozbudowanie bazy traktatowo-prawnej⁵⁷.

Strategia w regionie Bliskiego Wschodu do państw priorytetowych dla polskiej polityki zagranicznej zalicza Iran, Arabią Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kuwejt, Egipt, Algierię, Maroko i Tunezję. Państwami ważnym dla Polski jest Irak oraz Libia⁵⁸. Rozwijane są stosunki polityczne, gospodarcze oraz społeczno-kulturalne. Strategia uznaje, że Polska jest mało znanym państwem w regionie, dlatego ważną kwestią jest jej promocja. Jednak działania dyplomacji kulturalnej skupiają się głównie na Europie Zachodniej.

Raport *Od wymiany kulturalnej do nowej inteligentnej siły. Promocja Polski przez kulturę* pod redakcją Pawła Potorzyna powstał na zlecenie MKiDN. Raport ten najściślej dotyczy opisywanego w niniejszej pracy tematu, choć używa zarówno

⁵⁵ E. Łabno-Fałęcka, *Kreowanie obrazu Polski w świecie – zagraniczna polityka kulturalna*, [w:] *Kreowanie obrazu Polski w świecie*, red. A. Kukliński, K. Pawłowska, Nowy Sącz 1999, s. 182.

⁵⁶ *Strategia...*, s. 30.

⁵⁷ A. Dzisiów-Szuszczkiewicz, *op. cit.*, s. 167.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 31.

no nazwy dyplomacja kulturalna, jak i promocja Polski przez kulturę. Opisuje, czym jest dyplomacja kulturalna, polską strukturę organizacyjną, narzędzia promocji, przedstawia rekomendacje, ale i podejmuje kwestię geopolityki. Wyznacza główne kierunki zainteresowania polskiej polityki zagranicznej, co pokrywa się z kierowaniem działań dyplomacji kulturalnej. W raporcie zauważa się jednak, że coraz więcej projektów kierowanych jest do regionów nieleżących w centrum zainteresowania polskiego rządu, jak Ameryka Środkowa i Południowa oraz Bliski Wschód. Projekty te są realizowane często z programu IAM pt. *Kultura polska na świecie*.

Działania na Bliskim Wschodzie związane są m.in. z projektami realizowanymi w ramach Partnerstwa Eurośródziemnomorskiego. Współpraca z Izraelem została zintensyfikowana po realizacji Sezonu Polskiego w tym kraju na przełomie 2008 i 2009 r. Aktywność w rejonie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej została wzmocniona przez prowadzoną od 2008 r. współpracę z Fundacją im. A. Lindh. Realizowane są także projekty składające się na program Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego (główni realizatorzy: NCK i MCK w Krakowie). Co więcej, także współpraca w ramach Trójkąta Weimarskiego przewiduje inicjatywy dotyczące regionu bliskowschodniego⁵⁹. Temat promocji Polski, jej polityki kulturalnej oraz założeń polityki zagranicznej wobec Bliskiego Wschodu podejmuje także opracowanie, *Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016*⁶⁰, skąd warto przytoczyć:

Ważne są także pozaeuropejskie regiony świata, zwłaszcza te w najbliższym sąsiedztwie Europy. Polska jest aktywna w obliczu przemian zachodzących na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Służąc wzorcami transformacyjnymi, Polska wspiera przemiany modernizacyjne i demokratyzacyjne w Tunezji, Egipcie i Libii. Polska będzie nadal wspierać działania społeczności międzynarodowej zmierzające do kompleksowego rozwiązania konfliktu izraelsko-arabskiego w oparciu o ideę współistnienia obok siebie dwóch państw (*two-state solution*), zaakceptowaną przez obie strony konfliktu i popartą przez członków Kwartetu Bliskowschodniego⁶¹.

Umowy o współpracy kulturalnej

Część działań promujących Polskę, także z zakresu dyplomacji kulturalnej oparta jest na umowach o współpracy kulturalnej zawartych pomiędzy poszczególnymi państwami. Polska zawarła około dziewięćdziesięciu takich umów, z prawie wszystkimi krajami europejskimi i z wieloma państwami spoza Europy będącymi ważnymi partnerami. Podpisywane także są programy wykonawcze będące instrumentem realizacji tych umów. Większość umów dotyczy współpracy między instytucjami kultury oraz placówkami naukowymi, wymiany wystaw, publikacji, artystów czy rozwoju kontaktów między młodzieżą kraju. W oparciu o programy wykonawcze Polska organizuje za granicą prezentacje kultury np. Dni Polskie, tak-

⁵⁹ *Od wymiany kulturalnej...*, s. 59.

⁶⁰ *Priorytety...*, s. 2.

⁶¹ *Ibidem*, s. 20.

że druga strona przygotowuje takie projekty w Polsce⁶². Przed 1989 r. podpisano 13 umów z następującymi krajami: Egipt, Irak, Algieria, Tunezja, Afganistan, Sudan, Iran, Maroko, Jemen, Syria, Libia, Jordania, Kuwejt. Po 1989 r. z sześcioma krajami, w tym odnowiona umowa z Egiptem oraz nowe z Turcją, Izraelem, ZEA, Arabią Saudyjską, Maroko. Kraje z którymi nie ma podpisanych umów to Bahrajn, Liban, Mauretania, Oman⁶³.

Działalność placówek dyplomatycznych oraz wizyty studyjne

Przedstawicielstwami Polski za granicą są ambasady i to one działają w wielu sferach – od politycznej, gospodarczej po kulturalną po to, by nawiązywać i utrzymywać przyjazne stosunki z państwem przyjmującym. Strony internetowe ambasad informują o wydarzeniach kulturalnych oraz często prowadzą kalendarz takich wydarzeń, choć nie zawsze na bieżąco aktualizowany. Strony mają często trzy wersje językowe: polską, angielską/francuską i arabską/hebrajską/perską. Wydarzenia kulturalne są różnie wyeksponowane, czasem znajdują się w oddzielnej zakładce, czasami umieszczone są w ogólnej kronice wydarzeń. Niektóre placówki redagują biuletyny, które można pobrać w pliku pdf. Często znaleźć można specjalne zakładki o Polonii w danym kraju, stowarzyszeniach przyjaźni, np. polsko-jordańskiej, polskiej pomocy rozwojowej, takich wydarzeniach, jak Rok Chopinowski czy badaniach archeologicznych. Strony zawierają także podstawowe wiadomości o Polsce, o hymnie, fladze, godle. Na stronie głównej umieszczonych jest także wiele linków do stron polskich instytucji i wydarzeń⁶⁴.

Ambasady we współpracy z innymi instytucjami, jak IAM czy MSZ organizują także większe przedsięwzięcia kulturalne, jak dni czy sezony polskie. W połowie września 2005 r. odbyły się Dni Kultury Polskiej w Algierii przygotowane przez IAM, w programie których znalazło się dwadzieścia sześć wydarzeń artystycznych. W ramach koncertów muzykę popową reprezentowała Kayah, a klasyczną Ewa Pobłocka, Affabre Concinui, Kapela ze Wsi Warszawa, zespół smyczkowy The String. Wystawy prezentowały polski plakat, fotografię oraz ukazały „Polską drogę do wolności – Solidarność”. Przegląd filmowy to ukazanie dorobku Krzysztofa Kieślowskiego z udziałem gwiazdy polskiego kina aktora Zbigniewa Zamachowskiego. Polską literaturę przybliżył w czasie konferencji i spotkań autorskich Antoni Libera – jeden z najważniejszych pisarzy współczesnej Polski. Czytelnicy w Algierii poznali też dorobek Witolda Gombrowicza w czasie konferencji i wystawy w Bibliotece Narodowej w Algierze⁶⁵.

W ramach zasady wzajemności zorganizowano w listopadzie tego samego roku Dni Kultury Algierskiej w Polsce. Impreza była finansowana ze środków

⁶² M. Mickiewicz, *op. cit.*, s. 123–124.

⁶³ Opracowane na podstawie: *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator...*

⁶⁴ Opracowane na podstawie wybranych stron internetowych ambasad RP.

⁶⁵ IAM, *Dni kultury polskiej w Algierii*, www.culture.pl/kalendarz-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/L6vx/content/dni-kultury-polskiej-w-algierii [10.09.2012].

Ministerstw Kultury Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Ludowo-Demokratycznej Algierii, a realizowana przez Instytut im. Adama Mickiewicza i Departament Współpracy i Wymiany w Algierii⁶⁶.

W dniach 25–31 maja 2007 r. odbyły się Dni Kultury Polskiej w Maroku. Zorganizowano wystawy ceramiki, plakatu współczesnego oraz archeologii. Odbył się koncert fortepianowy oraz wystąpił zespół Zakopower oraz Kayah. Dni były organizowane pod hasłem „Polska tak bliska”⁶⁷.

Sezon Polski w Izraelu był priorytetowym przedsięwzięciem Instytutu Adama Mickiewicza. Głównymi założeniami Sezonu Polskiego w Izraelu 2008–2009 były: ukazanie szerokiego spektrum polskiej kultury współczesnej, spotkanie dwóch nowoczesnych społeczeństw i kultur, wszechstronne ukazanie różnorodnych elementów wspólnego dziedzictwa i współczesnych związków Polski i Izraela oraz zbudowanie stałych kontaktów artystycznych pomiędzy środowiskami twórczymi obu krajów. Sezon realizowany był nie jako wydarzenie jednorazowe, ale przedsięwzięcie otwierające przestrzeń wspólnej wymiany idei twórczych, ustanawiające stałą współpracę między instytucjami kulturalnymi Polski i Izraela. Zasadą tworzenia programu sezonu był dialog pomiędzy przedstawicielami polskich i izraelskich instytucji kultury i środowisk twórczych⁶⁸.

W Izraelu działa także jedyny na Bliskim Wschodzie Instytut Polski. Przekaz, jaki stara się upowszechniać w Izraelu, odnosi się z jednej strony do wyjątkowej spuścizny dziedzictwa Żydów polskich i polsko-żydowskiej historii, z drugiej zaś pokazuje, że współczesna polska rzeczywistość jest o wiele lepsza niż jej obraz za granicą. Dlatego niezwykle ważna jest organizacja wizyt studyjnych do Polski przedstawicieli środowisk opiniotwórczych – dziennikarzy, nauczycieli, szefów instytucji kultury bądź kuratorów. Instytut kładzie nacisk na tzw. alternatywną wymianę młodzieży – alternatywną wobec masowych, szkolnych wyjazdów młodych Izraelczyków do Polski, na program których składa się wyłącznie zwiedzanie byłych hitlerowskich obozów zagłady i innych miejsc związanych z Holocaustem. W 2014 r. do programu takich wycieczek dodano zwiedzanie Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie. IP w Tel Awiwie stara się inicjować i wspierać bezpośrednią współpracę szkół średnich i wyższych, przyjmując za punkt wyjścia wspólne zainteresowania młodych ludzi: taniec, teatr, wzornictwo, sztuki wizualne⁶⁹. W 2011 r. działalność Instytutu Polskiego odnosiła się także do wydarzeń międzynarodowych, takich jak polska prezydencja w Radzie UE, choć w Izraelu, jako kraju nienależącym do Unii, działania nawiązujące do prezydencji miały jedynie charakter wspierający⁷⁰.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Sezon polski w Izraelu*, portal społeczności żydowskiej, www.jewish.org.pl/index.php/pl/izrael-mainmenu-61/644-sezon-polski-w-izraelu.html [10.09.2012].

⁶⁹ MSZ, *Instytuty Polskie. Kultura jako język dialogu*, 2011, s. 52, www.msz.gov.pl/files/docs/dyplomacja_publiczna/instytutypolskie_projekty_2011.pdf [10.09.2012].

⁷⁰ *Ibidem*, s. 52–53.

Na poziomie ministerialnym i rządowym najważniejszą formą promocji są wizyty studyjne. Najczęściej wizyty studyjne dotyczą spraw politycznych i gospodarczych, jednak Polskę i kraje bliskowschodnie także interesują rozmowy w dziedzinie kultury i nauki. W delegacje na Bliski Wschód udają się przedstawiciele wielu resortów zajmujących się gospodarką, obroną, handlem, zdrowiem, sportem, szkolnictwem wyższym oraz kulturą. Innym ze sposobów promowania kraju są także wizyty na najwyższym szczeblu prezydenta, premiera czy ministra spraw zagranicznych. Od początku lat 90. najczęstszymi kierunkami wybieranymi przez polskich delegatów były Izrael, Arabia Saudyjska, Iran, Irak, Kuwejt i Egipt. Liczba wzajemnych wizyt z tymi państwami licząc od czasu transformacji ustrojowej Polski sięga od trzydziestu do pięćdziesięciu spotkań⁷¹.

Polonia na Bliskim Wschodzie

Za granicą, także na Bliskim Wschodzie działają organizacje i stowarzyszenia polonijne, które za jeden ze swoich celów uznają szerzenie wiedzy o kulturze polskiej. Według danych statystycznych, głównymi kierunkami migracji Polaków do państw bliskowschodnich są: Izrael, ZEA, Turcja, Liban, Egipt, Syria, Tunezja i Maroko⁷². Warto zwrócić uwagę na działania kulturalne Polonii. Te osoby, stowarzyszenia często chcą zachować styczność z polską kulturą i tradycjami, w tym celu organizują spotkania i inne imprezy kulturalne. Jest to kolejny sposób prowadzenia dyplomacji kulturalnej, od człowieka do człowieka. Podobnie, mówi się, że o kraju najlepiej świadczy zachowanie turystów udających się w różne strony świata, którzy stają się czasowymi „ambasadorami” swojej ojczyzny. Polonia ma o tyle łatwiejsze zadanie, że zamieszkuje dane miejsce przez dłuższy czas, poznała obcą kulturę, ale i chce pamiętać o swojej, a nawet ją pokazać. Oto przykłady działalności Polonii z kilku krajów.

Od 1995 r. działa na terenie Egiptu organizacja zarejestrowana przez egipskie Ministerstwo Spraw Socjalnych jako Związek Rodzin Polsko-Egipskich. Jest to organizacja, która prowadzi intensywną działalność. Zarząd spotyka się regularnie raz w tygodniu, aby opracować w szczegółach plany wszelkich imprez organizowanych dla Polonii.

Powstają też długoterminowe projekty. Związek Rodzin Polsko-Egipskich dąży do uzyskania własnej siedziby i powołania Domu Polskiego, który byłby miejscem promującym kulturę, sztukę. Pełniłby również funkcję edukacyjną jako centrum nauki języka polskiego. Mógłby również pełnić funkcję promocyjną i lobbystyczną w środowiskach biznesu, a tym samym stanowić zaplecze i wsparcie dla działalności Ambasady RP w Kairze.

Ważną sprawą jest również nawiązanie i utrzymywanie stałego kontaktu z organizacjami polonijnymi w tym rejonie świata, co sprzyjałoby szerszej wy-

⁷¹ Opracowane na podstawie *Stosunki dyplomatyczne Polski...*

⁷² *Polska diaspora na świecie (dane szacunkowe na 2007 rok)*, www.archiwum.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=pwko00 [12.09.2012].

mianie kulturalnej oraz zachowaniu tożsamości narodowej oraz promocji kraju i dialogu międzykulturowego⁷³.

W Egipcie wydawane jest od 1995 r. pismo polonijne „Polonez. Magazyn Polonijny”. Od 1996 r. pismo jest redagowane przez Małgorzatę Malewską-Malek, najpierw jako organ Związku Rodzin Polsko-Egipskich, a potem wydawane nakładem Wydziału Konsularnego Ambasady Polskiej w Kairze. Pismo porusza tematykę społeczną, kulturalną, religijną, polityczną i towarzyską⁷⁴. Magazyn niestety wydawany jest tylko w języku polskim. Jednak ambasada w Kairze przygotowuje także biuletyn w języku angielskim z najważniejszymi informacjami dotyczącymi Polski, m.in. o prezydencji w Radzie UE⁷⁵.

W Tunezji nie ma oficjalnie zarejestrowanej organizacji polonijnej, pomimo wielokrotnych starań czynionych przez środowisko polskie oraz Ambasadę RP. Działa natomiast Rada Rodziców przy Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym (SPK) w Tunisie. Pewną lukę w tym zakresie wypełnia także Stowarzyszenie Absolwentów Polskich Uczelni, które jednak ze względu na rosnącą średnią wieku jego członków pełni już marginalną rolę. Polki, żony Tunezyjczyków, które głównie tworzą Polonię w tym państwie, spotykają się co tydzień w siedzibie SPK, a od czasu przeniesienia ambasady do nowej siedziby, urządzane są spotkania polonijne w salonie Ambasady RP⁷⁶.

Przez wiele lat mieszkający w Libanie Polacy nie mieli możliwości kontaktowania się między sobą ze względu na trwającą w latach 1976–1990 wojnę domową. Poza tym niechętny stosunek do miejscowej Polonii wykazywały komunistyczne władze PRL. Sytuacja zmieniła się dopiero na początku lat 90. W 1991 r. powstał Klub Polski, przekształcony w następnym roku w Stowarzyszenie Wspólnota Polska w Libanie. Głównym celem działalności tej organizacji jest podtrzymywanie tradycji, kultury i języka ojczystego, jak również zachowanie świadomości polskiego pochodzenia u dzieci urodzonych w tym kraju. Wspólnota Polska sprawuje także opiekę nad miejscami pamięci narodowej oraz propaguje kulturę polską wśród Libańczyków. W 1992 r. rozpoczęła działalność prowadzona przez to stowarzyszenie Szkoła Kultury i Języka Polskiego. W marcu 1997 r. ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Polskie Cedry”⁷⁷.

⁷³ Związek Rodzin Polsko-Egipskich, *O nas. Długoterminowe plany rozwoju*, www.zrp-e.com/?page_id=1040 [12.09.2012].

⁷⁴ Ambasada RP w Kairze, „Polonez. Magazyn dla Polonii w Egipcie”, www.kair.polemb.net/gallery/polonez/71/Polonez%20nr%2071.pdf [12.09.2012].

⁷⁵ Ambasada RP w Kairze, *Newsletter*, www.kair.polemb.net/files/Newsletter/Newsletter%20no%202%20January%202012.pdf [12.09.2012].

⁷⁶ Ambasada RP w Tunisie, *Polacy w Tunezji*, www.tunis.polemb.net/?document=198 [12.09.2012].

⁷⁷ „Polskie Cedry”, *Kim jesteśmy*, www.polskiecedry.com/polskiecedry [12.09.2012].

Polskie doświadczenie transformacji ustroju jako produkt eksportowy

Jednym z nowszych projektów dyplomacji kulturalnej jest współpraca polskiego MSZ z mediami arabskimi. Większe zaangażowanie Polski w sprawy bliskowschodnie, jest wynikiem zauważenia możliwości, jakie daje doświadczenie transformacji ustrojowej, które może być przekazane zainteresowanym krajom Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Taką możliwość zauważono w *Priorytetach polskiej polityki zagranicznej 2012–2016*, choć decyzja o emisji programów o Polsce w katarskiej Al-Jazeera została podjęta już podczas wizyty ministra Radosława Sikorskiego w Katarze w 2011 r. Ustalono wówczas, że Al-Jazeera będzie promować w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu doświadczenia polskiej transformacji, jako źródło wiedzy i inspiracji dla ruchów demokratycznych⁷⁸.

Warto przyrzeć się bliżej temu projektowi. Polska to pierwszy kraj, któremu stacja poświęciła cały cykl filmów dokumentalnych. Osiem półgodzinnych odcinków przedstawiło najnowszą historię Polski i teraźniejszość, pokojową transformację ustrojową, konstytucję RP, rozliczenia z poprzednim ustrojem, rolę prasy w wprowadzaniu demokracji oraz wywiad z Lechem Wałęsą. Cykl powstał podczas wizyt dziennikarzy Al-Jazeera w Polsce w 2011 r. i pokazany był tylko w języku arabskim. Lech Wałęsa był także gościem honorowym konferencji organizowanej przez stację w drugiej połowie 2012 r. oraz konferencji Arabskiego Instytutu Praw Człowieka w Tunezji⁷⁹.

Projekt rozbudowano o stronę internetową na portalu Al-Jazeera dostępną także tylko po arabsku pod adresem: www.aljazeera.net/coverage/pages/d5956354-5906-4637-bda0-3a6f80b8076f. Jest to aplikacja, dzięki której można dowiedzieć się o historii Polski do II wojny światowej, rządzie komunistycznym i początkach opozycji, latach oporu, transformacji demokratycznej, o ważnych osobistościach oraz przeczytać wywiad z Lechem Wałęsą. Pojawiły się także linki do artykułów Al-Jazeera pokazujących obecne działania Polski, spotkania i rozmowy o transformacji i demokracji. Strona spotkała się z przychylnymi komentarzami arabskich internautów ujawniającymi sporą wiedzę na temat Polski⁸⁰.

Wydano też broszurę, *Poland: How we built democratic state*, w języku arabskim, a jednym z priorytetowych działań dotyczących regionu Bliskiego Wschodu, według raportu *Dyplomacja publiczna 2012*, było prowadzenie dialogu polsko-żydowskiego oraz wsparcie demokratyzacji w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Podkreślą się też rolę spotkań z przedstawicielami mediów, samorządów oraz organizacji pozarządowych z regionu. Ważną rolę w prowadzeniu

⁷⁸ Biuro Rzecznika Prasowego MSZ, *Cykl programów o Polsce dla świata arabskiego efektem współpracy MSZ z telewizją Al Jazeera*, 18.03.2012, www.ms.gov.pl/Cykl,programow,o,Pol-sce,dla,swiata,arabskiego,efektem,wspolpracy,MSZ,z,telewizja,Al,Jazeera,50277.html [10.09.2012].

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ Al-Jazeera, *Bulanda...tadžriba tahriir*, www.aljazeera.net/coverage/pages/d5956354-5906-4637-bda0-3a6f80b8076f [10.09.2012].

dialogu zajmują organizacje pozarządowe i tworzone przez nie projekty współpracy międzynarodowej⁸¹.

Pomoc w przekazywaniu doświadczeń transformacyjnych będzie udana tylko wtedy, kiedy strona będzie oczekiwała takiego wsparcia. Wydaje się jednak, że nowe władze Tunezji i Egiptu są zainteresowane zbieraniem doświadczeń zmian ustrojowych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Polska posiada instrumenty, które mogą jej ułatwić zaistnienie na Bliskim Wschodzie i są nimi właśnie doświadczenia transformacyjne. Byłyby one dobrym produktem eksportowym, stanowiącym początek intensywniejszej współpracy Polski z państwami bliskowschodnimi.

Także Mistrzostwa Europy w piłce nożnej Euro 2012 były okazją do promocji Polski. Piłka nożna jest bardzo popularna w krajach arabskich i dlatego zespół Al-Jazeera, który transmitował mecze z Polski liczył około 200 osób. Stacja oprócz rozgrywek, pokazywała inne tematy dotyczące Polski i Ukrainy, m.in. pokazano dworek w Żelazowej Woli, gdzie mieszkał Fryderyk Chopin⁸². Producent, Abderahman Enouiri, podkreślał, że jest to szansa na promocję kraju: „Staramy się pokazać, jak żyją Polacy, czym się interesują, co im doskwiera. [...] Oglądają nas setki milionów ludzi”⁸³.

Działalność organizacji pozarządowych i innych instytucji

W Polsce działają instytucje publiczne, pozarządowe i naukowe, które w swoich statutach podejmują się prowadzenia dialogu między Polską a państwami Bliskiego Wschodu, pokazania kultury i zwyczajów tego regionu, przekazania wiedzy o zmianie ustroju, demokratyzacji. Rola Non-Governmental Organizations (NGO) w ostatnich latach wzrosła i realizują one wiele projektów w krajach bliskowschodnich, głównie skupiając się na wymianie idei, jak np. społeczeństwo obywatelskie czy na kształtowaniu postaw i umiejętności komunikacji.

Program *Dialogu Euro-Arabskiego* powstał w oparciu o raport Jacques’a Delorsa oraz ustaleń 46. sesji Międzynarodowej Konferencji Edukacyjnej w Genewie z 2001 r. Polski Komitet ds. UNESCO wspólnie ze Stowarzyszeniem Arabia.pl rozpoczął w 2005 r. realizację programu warsztatów edukacyjnych dla polskich Szkół Stowarzyszonych UNESCO stopnia ponadpodstawowego. Program nosił nazwę *W kręgu kultury islamu*, a jego celem była modyfikacja negatywnych stereotypów kulturowych i religijnych rozpowszechnionych wśród młodzieży, po-

⁸¹ Opracowanie na podstawie: Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ, *Dyplomacja publiczna 2012. Raport 2012*, www.msz.gov.pl/resource/019d6590-c271-4462-9f3d-09cd5410795b:JCR [24.11.2014].

⁸² G. Szymanik, *Akhbaar al Euro, czyli wiadomości z Euro*, „Gazeta Wyborcza”, 17.06.2012, www.wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,11928043,Akhbaar_al_Euro__czyli_wiadomosci_z_Euro.html [10.09.2012].

⁸³ Polskie Radio, *Promocja Polski w Al-Dżazirze: oglądają nas miliony*, 09.06.2012, www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/621365,Promocja-Polski-w-AlDzazirze-ogladaja-nas-miliony [10.09.2012].

przez zapoznanie jej z religią i kulturą muzułmańską⁸⁴. Polska Fundacja Międzynarodowej Współpracy na rzecz Rozwoju „Wiedzieć Jak” jako fundacja Skarbu Państwa, została powołana w 2001 r. z inicjatywy Prezydenta RP. Celem Fundacji było udzielanie pomocy krajom w okresie transformacji w kierunku gospodarki rynkowej i prywatnej przedsiębiorczości oraz wspomaganie ich rozwoju gospodarczego, społecznego i politycznego⁸⁵. Fundacja w 2005 r. zawiesiła działalność, jednak później ją wznowiono. Wydaje się, że pewien wpływ na taką decyzję mogły mieć wydarzenia Arabskiej Wiosny, a na pewno poszerzyły one zakres geograficznego zainteresowania fundacji. Obecnie dwa z czterech głównych projektów dotyczyły świata arabskiego: Program *Polska–Tunezja – wsparcie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego*, jest realizowany z włoskich środków bezzwrotnej pomocy zagranicznej pozostających w dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. *Wsparcie demokracji 2012* jest drugim programem obejmującym niektóre państwa bliskowschodnie, finansowanym w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2012 r.

Wspominaną już fundacja, działającą głównie w regionie eurośroziemnomorskim, jest Fundacja im. Anny Lindh. Jej zadaniem jest wspieranie najszerzej rozumianej wymiany kulturalnej i intelektualnej poprzez tworzenie wspólnych projektów, z udziałem dziennikarzy i młodych ludzi reprezentujących ten region, patronowanie wybranym wydarzeniom oraz promowanie osiągnięcia Procesu barcelońskiego. Postulowane są także działania na rzecz mobilności artystów i ludzi kultury, promocji idei społeczeństwa obywatelskiego, poszanowania zasad demokracji, praw człowieka i równości dostępu do kultury⁸⁶. Fundacja działa w oparciu o sieci narodowe, skupiające wszelkie instytucje i organizacje zainteresowane współpracą. W Polsce jest to ponad 100 podmiotów, a organem koordynującym jest MCK w Krakowie. Fundacja realizuje wiele projektów⁸⁷.

Mobilność młodych

Wszelkie działania powiązane z edukacją, współpracą naukową, także przynoszą pozytywne efekty na rzecz dialogu międzykulturowego. Zaliczyć tu można politykę stypendialną, wymianę młodzieży, współpracę instytucji naukowych, warsztaty, szkolenia, konferencje oraz kursy języka polskiego.

⁸⁴ Polski Komitet ds. UNESCO, *Dialog euro-arabski*, www.unesco.pl/kultura/dialog-miedzykulturowy/dialog-euro-arabski [12.09.2012].

⁸⁵ Polska Fundacja Międzynarodowej Współpracy na rzecz Rozwoju „Wiedzieć Jak”, www.solidarityfund.pl/pl/polska-tunezja/o-projekcie-2 [12.09.2012].

⁸⁶ Fundacja im. Anny Lindh, *Informacje ogólne*, www.alfpolska.org/informacje-ogolne.html [12.09.2012].

⁸⁷ Fundacja im. Anny Lindh, *Projekty sieci*, www.alfpolska.org/projekty-sieci.html#konkurs2012 [12.09.2012].

W Europie popularnym programem stypendialnym jest Erasmus. Bierze w nim udział obecnie około 4 tysięcy uczelni z krajów uczestniczących w programie. Ze stypendium Erasmusa skorzystało do tej pory ponad dwa miliony studentów, około 240 tysięcy nauczycieli akademickich i około 20 tysięcy innych pracowników uczelni. Erasmus rozszerza swoje wpływy szybciej niż Unia Europejska, włączając w swe działania kraje kandydujące do UE dużo wcześniej, niż stają się one pełnoprawnymi państwami członkowskimi, czego przykładem może być Turcja⁸⁸. Stypendia dla studentów i pracowników naukowych przyznaje także Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej, gdzie znaleźć można stypendia do wielu krajów świata, w Europie, Azji i Afryce (Turcja, Tunezja, Egipt, Iran, Izrael) oraz w obu Amerykach⁸⁹.

Stypendia i wymiana młodzieży czy naukowców może nie przekładają się bezpośrednio na polityczną chęć promowania kraju, lecz umożliwiają dialog, współpracę, tworzenie nowych projektów i promocję kraju bezpośrednio przez jego mieszkańców, a nie poprzez filtr strategii politycznej. Takie doświadczenie będzie też najbardziej rzeczywiste i ciekawe dla obywateli państw przyjmujących.

Podsumowanie

Powyżej wymieniono tylko niektóre działania i projekty polskiej dyplomacji kulturalnej na Bliskim Wschodzie. Działania dyplomacji kulturalnej, której rozwój i sukces był związany z przystąpieniem Polski do UE, warto przenieść w dalsze regiony, jak Bliski Wschód.

pozytywnym faktem jest to, że Polska ma wiele do zaoferowania w tym regionie w ramach przekazywania doświadczeń transformacji ustroju i na tym powinno budować się działania dyplomacji kulturalnej. Jest to nowy wymiar stosunków Polski z Bliskim Wschodem. Polska ma w tym zakresie duże doświadczenie oparte na sukcesie, jaki osiągnęła przez ostatnie 25 lat. Polski rząd zauważył ten potencjał i podjął się współpracy z nowymi władzami m.in. Tunezji, Egiptu oraz ze stacją telewizyjną Al-Jazeera jako medium mającym dotrzeć do widzów i opowiedzieć o Polsce.

Artykuł dowodzi, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, włączenie się w struktury, działalność międzynarodową i wspólnie prowadzone projekty przekształcił obraz Polski na Bliskim Wschodzie. Widoczna jest zwiększona rola Polski na arenie międzynarodowej, także w omawianym regionie. Wzmocniony został także obraz Polski kreowany tak, by pokazać że jest to kraj sukcesu, który przez ostatnie 25 lat zmienił nie tylko ustrój polityczny, ale i społeczeństwo. Współpraca polskich instytucji rządowych i pozarządowych w ramach Partnerstwa Eurośródziemnomorskiego umożliwi dotarcie do regionu bliskowschodniego nowymi kanałami i metodami, włączając się

⁸⁸ *Statystyki*, www.erasmus.org.pl/odnosniki-podstawowe/statystyki [20.05.2012].

⁸⁹ BUWiWM, *Oferta stypendialna*, www.buwiwm.edu.pl/wym/intro.htm [20.05.2012].

m.in. w dialog międzykulturowy. Polska dyplomacja kulturalna nie jest już tylko prowadzona przez instytucje rządowe, ambasady, Instytut Adama Mickiewicza, Instytuty Polskie. Do tego grona, na wzór działalności Unii Europejskiej, dołączają instytucje pozarządowe, naukowcy, studenci i zwykli turyści.

Dyplomacja kulturalna, kiedy jest umiejętnie stosowana, posiada wyjątkową zdolność do wpływania na jednostki, grupy oraz społeczności różnych kultur i narodów. Jej działanie można opisać jako reakcję łańcuchową. Pozytywne, przyjazne treści, które trafiły do kilku osób, najprawdopodobniej zostaną przekazane dalej. Swoją sukces dyplomacja kulturalna zawdzięcza neutralnej sferze, jaką jest kultura, która najczęściej przywodzi dobre skojarzenia, często wzmacnia ciekawość. Jest to dobry grunt do dialogu i poznania się, czego najlepszym rezultatem może być wzajemne zrozumienie dwóch różnych grup, państw, regionów, kultur. Dyplomacja kulturalna jest narzędziem polityki zagranicznej państwa i łączy się z wieloma dziedzinami. Właściwe jej zastosowanie przynosi zysk w polityce, ekonomii lub w tym, jak dany kraj jest postrzegany, czy też jak silna jest jego marka narodowa. Jest to tzw. *soft power*, czyli siła przeciwstawiana sile militarnej, a korzystanie z niej zależy od preferencji, tradycji danego państwa⁹⁰.

Dyplomacja kulturalna czerpie również coraz więcej z dialogu międzykulturowego, a mniej działań z pogranicza „kultury wysokiej” – koncertów, pokazów filmów organizowanych przez państwowe placówki zagraniczne dla wąskiego grona odbiorców skupionego przy ambasadach. Stawia się teraz na kontakt ludzi, społeczności, instytucji poprzez pokazywanie jak ludzie żyją, mówienie o doświadczeniach, tworzenie wspólnych projektów. Relacje międzynarodowe nie są już jedynie tworzone przez organy państwowe i zagraniczne placówki, tym samym nie tylko do nich należy budowanie wizerunku i promowanie kultury. Nowe instrumenty komunikacji, dostępność transportu i zwiększona ilość podróży do innych państw umożliwiają, ale i wymagają promowania i opowiadania o swoim kraju, poznania innych. Nie chodzi już jedynie o zaznaczenie pozycji państwa na mapie geopolitycznej, chodzi o wzajemne zrozumienie ludzi, wymianę idei, komunikację i budowanie nowego typu społeczeństw na świecie. Jest to nowy wymiar dyplomacji kulturalnej, której efekt jest teraz korzystny dla większej liczby aktorów międzynarodowych, nie tylko dla samego państwa.

Polish cultural diplomacy in the Middle East after 2003

The article shows a new dimension of Polish relations with the Middle Eastern countries as well as new ways of providing a cultural diplomacy. Subsequent parts are: Middle East in Polish foreign policy, the concept of cultural diplomacy, cultural diplomacy in Polish foreign policy, Polish cultural diplomacy in the Middle East.

Article shows the different activities of cultural diplomacy starting from its traditional tools to the latest ideas. It shows the change in the perception of cultural diplomacy, as well as their main actors and channels to reach the audience. In addition, underlined is a breakthrough in relations be-

⁹⁰ C. Schneider, *The Unrealized Potential of Cultural Diplomacy: "Best Practices" and What Could Be, If Only...*, „The Journal of Arts Management, Law, and Society” 2009, Vol. 39, No. 4, s. 265, www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/10632920903449027#.VH0usmcVH6g [17.09.2012].

tween the Poland and region of the Middle East – a change in the perception and the ability to build a strategy of a foreign policy based on the transferring the experience of system transformation. Thesis about new dimension of polish cultural diplomacy in the Middle East shows following results: now Poland has something to offer to the Middle East that is the experience in transformation of political system; also with the accession to the European Union, it's structures, programs, politics Poland gained more channels to promote it's culture; cultural diplomacy reaches more wide groups of society, more actors are taking part in cultural diplomacy which causes that not only governmental institutions are responsible for intercultural dialog.

Key words: cultural diplomacy, Middle East, Poland, foreign policy

VARIA

Bartosz Kurek

PAŃSTWO ISLAMSKIE - METODY REKRUTACJI CZŁONKÓW

Pół roku temu na części terenów Iraku i Syrii zajętych przez tę organizację, ogłoszono powstanie Państwa Islamskiego (PI). Do tej pory nie powstało kompleksowe, naukowe opracowanie opisujące tę strukturę, pojawiają się natomiast teksty analizujące różne płaszczyzny jego działań. Jako podmiot w świetle prawa międzynarodowego, Państwo Islamskie przez żadne państwo nie zostało uznane. Tworzona w pośpiechu w lecie 2014 r. przez USA, koalicja państw mających walczyć z PI, nie doceniła jednak możliwości finansowych i intelektualnych przeciwnika. Są one znaczące, a wraz z dopływem pieniędzy, pozyskanych m.in. dzięki zdobyciu rafinerii i części irackich pól naftowych oraz obrabowaniu Narodowego Banku w Mosulu, możliwości oddziaływania nie tylko na drodze zbrojnej, ale i poprzez media elektroniczne, istotnie się zwiększyły.

Początki

Organizacja terrorystyczna, znana jako Państwo Islamskie, nazwą nawiązuje do Wielkiego Kalifatu Islamskiego, który powstał po śmierci Mahometa w 632 r. i funkcjonował aż do 1517 r., gdy został pokonany przez Imperium Osmańskie. Aby poznać jej początki, należy cofnąć się do 1999 r. i momentu opuszczenia jordańskiego więzienia przez Abu Musabę az-Zarkawiego¹, aresztowanego za współpracę z islamską bojówką Bajat al-Imam, próby organizowania zamachów

¹ www.brookings.edu/research/reports2/2014/12/profiling-islamic-state-lister [10.12.2014].

przeciwko monarchii oraz nielegalne posiadanie broni. Po wyjściu z więzienia wyjechał do Afganistanu, gdzie skontaktował się z Al-Kai'dą i zorganizował dla niej obóz treningowy dzięki, któremu powstała bojówka Dżama'at at-Tauhid wa-al-Dżihad (JTWJ). Współpracował z talibami i Al-Kai'dą aż do 2001 r., po czym wyjechał do Iranu, a wkrótce przeniósł się do Iraku². W 2004 r. JTWJ przeprowadziła trzy zamachy, m.in. na ambasadę Jordanii, misję ONZ oraz na meczet w Nadżafie, w którym zgromadzeni byli szyici. Każdy z tych ataków zakończył się wieloma ofiarami śmiertelnymi. Równocześnie JTWJ zaczęło wchłaniać mniejsze organizacje funkcjonujące w Iraku i formułować antyszyickie odezwy³. Istotne w procesie tworzenia Państwa Islamskiego okazały się wydarzenia po 2003 r., związane z interwencją USA w Iraku, mającą na celu obalenie rządu Saddama Husajna.

W latach 2004–2006 stworzona przez Az-Zarkawiego organizacja przeprowadzała szereg krwawych zamachów terrorystycznych, m.in. w Bagdadzie, dopuszczano się również porwań dla okupu, część ofiar ścięto (np. Nick Berg)⁴. Ataki miały miejsce głównie w tzw. sunnickim trójkącie śmierci (Bakuba na wschodzie, Bagdad na południu i Ar-Ramadi na zachodzie) oraz Tikricie. Wkrótce organizacja zmieniła nazwę na Tanzim Ka'idat al-Dżihad fi Bilad al-Rafidajn („Baza dżihadu w kraju nad dwiema rzekami”), powszechnie znaną jako Al-Ka'ida w Iraku, która funkcjonowała do 2006 r., gdy przyjęto nazwę „Islamskie Państwo w Iraku” – w skrócie określaną jako Al-Ka'ida w Iraku (AKI). W ujawnionych przez amerykański Departament Stanu dokumentach uwagę zwraca oświadczenie Ajmana al-Zawahiriego (wówczas najbliższy współpracownik Usamy bin Ladena, a później szef Al-Kai'dy) z 2005 r., w którym zachęca AKI do przygotowania gruntu pod stworzenie Państwa Islamskiego w Iraku⁵.

Na początku stycznia 2006 r. kilka grup terrorystycznych przyłączyło się do AKI i powstała koalicja Madżlis Szura al-Mudżahidin – MSM. 7 czerwca tego samego roku Abu Musa'ab az-Zarkawi zginął w nalocie sił amerykańskich w Bakubie, kilka dni później grupa AKI wybrała więc nowego lidera – Abu Hamzę al-Muhadzira. Następnie ogłoszono powstanie Państwa Islamskiego w Iraku, a 10 listopada 2006 r. Al-Muhadzir oddał przywództwo Abu Umarowi al-Baghdadiemu. Co ciekawe, wkrótce po ogłoszeniu Powstania Państwa Islamskiego w Iraku, Az-Zawahiri wyraźnie odcinał się od jakiegokolwiek udziału w powstaniu tej organizacji, co więcej – sugerował, że jest ona w pełni niezależna⁶.

² www.brookings.edu/~media/Research/Files/Reports/2014/11/profiling%20islamic%20state%20lister/en_web_lister.pdf, s. 6–7 [15.12.2014].

³ www.hudson.org/research/9908-zarqawi-s-anti-shi-a-legacy-original-or-borrowed [11.12.2014].

⁴ www.news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/3712421.stm [10.11.2014].

⁵ www.globalsecurity.org/security/library/report/2005/zawahiri-zarqawi-letter_9jul2005.htm [10.10.2014].

⁶ www.foreignaffairs.com/articles/141976/william-mccants/state-of-confusion [25.09.2014].

W latach 2006–2007 ISI napotkało spory opór lokalnej plemiennej milicji zwanej Sahwa („Przebudzenie”), która w prowincji Anbar, wspierana przez siły amerykańskie, wypierała ISI z kolejnych punktów. Wtedy jednak ISI przeprowadziło spektakularny zamach na jeźdźców 14 sierpnia 2007 r., kiedy w 4 wybuchach samochodów-pułapek zginęło 800 osób. Mimo to ISI ograniczyła swoją aktywność, czym uspiła czujność przeciwników do tego stopnia, że rok później doszło do znaczącego obniżenia nagrody za głowę lidera⁷. W kwietniu 2010 r. zginęli Abu Umar al-Baghdadi oraz lider AKI Abu Hamza al-Muhadzir. Liderem ISI został wówczas Abu Bakr al-Baghdadi jako emir, Abu Abdallah al-Kurajsi jako jego zastępca, oraz An-Nasr al-Din Allah Abu Sulajman jako szef spraw wojskowych⁸.

Jednocześnie w państwach Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu na początku 2011 r. wybuchła Arabska Wiosna. Gdy dotarła do Syrii, mimo początkowych deklaracji prezydenta Baszara al-Asada, nie przeprowadzono reform, demonstracje i zamieszki wkrótce przeobraziły się więc w wojnę domową. Syrią rządziła alawicka mniejszość (12 proc.), mająca przeciwko sobie sunnicką większość (60 proc.) społeczeństwa, co ułatwiło przenikanie i powstawanie na jej terytorium radykalnych organizacji islamskich (Front an-Nusra, Islamski Front)⁹. Po wycofaniu się wojsk amerykańskich z Iraku pod koniec 2011 r. Islamskie Państwo w Iraku wykorzystało sytuację i rozpoczęło serię zamachów przeciwko szyitom – jako odpowiedź na marginalizację sunnitów przez szyicki rząd w Bagdadzie¹⁰. Skutecznie zdestabilizowało to Irak. 8 kwietnia 2013 r. organizacja ogłosiła połączenie z biorącą udział w wojnie domowej w Syrii organizacją Front an-Nusra¹¹. Dwa dni później lider Frontu an-Nusra zaprzeczył jednak tej informacji¹². Walki między obydwojema organizacjami trwają do dziś. Jednocześnie Al-Baghdadi zerwał związki z Al-Ka’idą. W tym czasie zaczęły się też czystki etniczne na szyitach, alawitach i chrześcijanach oraz masowe egzekucje, m.in. żołnierzy. Na przełomie 2013 i 2014 r. PI rozpoczęło ofensywę na terenach Al-Falludży, Al-Karmy, Al-Chalidiji, Al-Hadisy, Al-Kaim oraz części Ar-Ramadi i Abu-Ghurjab, a w czerwcu zajęto północną prowincję Niniwa i Salah ad-Din z Mosulem i Tikritem¹³.

29 czerwca 2014 r. oficjalnie ogłoszono powstanie Państwa Islamskiego na części zajętych terenów Iraku i Syrii, a na czele stanął Abu Bakr al-Baghdadi¹⁴. Kilka dni później, 4 lipca 2014 r. w pierwszy piątek ramadanu Al-Baghdadi

⁷ www.edition.cnn.com/2008/WORLD/meast/05/13/pentagon.masri.value [27.09.2014].

⁸ www.carnegieendowment.org/2010/06/30/al-qaeda-in-iraq-eliminating-leaders-will-not-necessarily-cut-lifelines/gboy [14.09.2014].

⁹ www.trust.org/item/?map=lebanon-warned-syria-warned-of-al-qaeda-infiltration [09.09.2014].

¹⁰ Sunnicki trójkąt śmierci – najczęściej w ten sposób opisywany jest środkowy Irak w prowincji Babil.

¹¹ www.memri.org/report/en/0/0/0/0/0/7119.htm [13.09.2014].

¹² www.konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Syria-Front-an-Nusra-przyrzeka-wiernosc-glownemu-szefowi-Al-Kaidy,wid,15483106,wiadomosc.html?ticaid=11439c [10.09.2014].

¹³ www.defence24.pl/analiza_isis-zmienia-geopolityke-bliskiego-wschodu.

¹⁴ www.wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,ISIL-oglasza-utworzenie-islamskiego-kalifatu,wid,16719816,wiadomosc.html?ticaid=113b88&_tictsrn=3 [16.09.2014].

ogłosił się kalifem¹⁵. W sierpniu bojownicy PI rozpoczęli ofensywę na terenach zajmowanych przez Kurdów, chrześcijan i jezydów, dokonując masowych zbrodni. W odpowiedzi USA rozpoczęły bombardowania pozycji PI na tych terenach, jednocześnie tworząc zręby szerokiej koalicji, która byłaby w stanie skutecznie walczyć z PI¹⁶. We wrześniu i październiku do koalicji przystąpiły Wielka Brytania, Francja, Australia, Arabia Saudyjska, Jordania, Katar, ZEA oraz Bahrajn¹⁷. Ich dotychczasowe działania skupiły się przede wszystkim na bombardowaniach z powietrza pozycji Państwa Islamskiego¹⁸. W kolejnych tygodniach koalicja państw została poszerzona i poza atakami lotniczymi, na pomoc Kurdom wysłano grupy doradców wojskowych¹⁹. We wrześniu 2014 r. rozpoczęło się żmudne oblężenie kurdyjskiego miasta Kobane.

W listopadzie 2014 r. liczbę bojowników Państwa Islamskiego szacowano na ok. 30 tysięcy²⁰. Od 2012 r. ich liczba jednak stale wzrasta, w związku z napływem ochotników z Północnego Kaukazu i Bałkanów. Przepuszcza się, że w szeregi PI wstąpiли obywatele ok. 80 krajów i mimo wcześniejszych przewidywań, strumień ten nie słabnie, a szacunki z połowy stycznia 2015 r. mówiły o dołączeniu na przełomie roku około pięciu tys. ochotników i ochotniczek z Europy²¹. Niemniej, pod koniec grudnia 2014 r. Kurdowie przy szerokim wsparciu zagranicznego lotnictwa, zaczęli odzyskiwać przewagę nad miejscowościami otaczającymi Kobane.

Struktura

Państwo Islamskie nie jest monolitem. W jego skład wchodzi różne organizacje, częściowo pochodzące z terenów syryjskich (które powstały i wyszkoliły się w trakcie wojny domowej), mniejsze organizacje powiązane z Al-Kai'dą, dawni sojusznicy i współpracownicy Saddama Husajna, rekruci z całego świata oraz profesjonalnie przeszkoleni najemnicy. Obecnie pełnią władzy nad organizacją dysponuje Abu Bakr al-Baghdadi, ale istnieje kilka kierowniczych stopni, które pozwalają mówić o funkcjonowaniu struktur państwa. Szczegółowo niżej ustanowieni zostali dwaj zarządcy, odpowiednio, Syrii i Iraku, następnie działa 8-osobowy

¹⁵ K. Górak-Sosnowska, *Kalifat 2.0*, www.institutobywatelski.pl/22157/lupa-institutu/kalifat-2-0 [31.10.2014].

¹⁶ www.whitehouse.gov/the-press-office/2014/08/07/statement-president [30.10.2014].

¹⁷ www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/australijczycy-pomoga-komandosi-i-piloci-beda-walczy-z-panstwem-islamskim,467957.html [20.09.2014].

¹⁸ www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/francja-tez-chce-atakowac-z-powietrza-panstwo-islamskie,467017.html [20.09.2014].

¹⁹ www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/kraje-arabskie-gotowe-bombardowac-dzihadystow-razem-z-usa,468148.html [20.09.2014].

²⁰ C. Lister, www.brookings.edu/research/reports/2014/12/profiling-islamic-state-lister [30.11.2014].

²¹ www.prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/panstwo-islamskie-nawet-5-tys-europejczykow,60,0,1692732.html [14.01.2015].

gabinet zajmujący się finansami, ochroną zdrowia, czarnym rynkiem itd., kolejny stopień to 13-osobowe gremium ds. wojskowych²². Przez stworzenie gabinetu doprowadzono do usankcjonowania państwowości na podbitych terenach. Jednostki są zobowiązane do oddawania 20% przychodów z lokalnych przedsiębiorstw oraz rozmaitej działalności, np. z okupu²³.

Funkcjonowanie i rekrutacja w mediach społecznościowych

Werbunek opisywany w fachowej literaturze na temat terroryzmu pokazuje kilka metod²⁴. Są to: 1) wprowadzenie, przez przyjaciela bądź krewnego, który jest członkiem organizacji; 2) werbunek przez obcą, ale przyjazną osobę; 3) werbunek w trakcie spotkań zwoływanych przez organizację; 4) werbunek w konsekwencji lektury broszur, materiałów informacyjnych (np. mediów społecznościowych) itp.; 5) zaproszenie na spotkanie propagujące określoną ideologię, często opartą na podbudowie religijnej²⁵. W przypadku Państwa Islamskiego wyróżnia się kilka grup, spośród których typowani są nowi członkowie: bojownicy zmotywowani do walki o sprawę (część społeczności sunnickiej w Iraku i Syrii); najemnicy; dawni żołnierze irackiej armii Saddama Husajna; zaciąg z państw zachodnich (Ameryka Północna, Europa i Australia); zaciąg z rejonu Afryki Subsaharyjskiej; zaciąg z republik kaukaskich oraz Azji Środkowej. Na podstawie relacji medialnych można wskazać trzy główne powody przyłączenia się do Państwa Islamskiego: polityczne, finansowe oraz potrzeba akceptacji.

W ramach motywacji politycznych kluczowe jest zwrócenie uwagi świata na sytuację Syrii. To z Syrii właśnie pochodzi największa liczba świetnie wyszkolonych i chętnych do walki: bojownicy zmotywowani do walki o sprawę, mający doświadczenia z Iraku i Syrii. Są to sunnici dyskryminowani przez iracki rząd ustanowiony po amerykańskiej interwencji, a w Syrii przez alawicką mniejszość, która w swym ręku skupiła pełnię władzy. Do tej grupy dołączył zaciąg z Afryki Subsaharyjskiej (Mali, Nigeria), Czeczenii, Dagestanu oraz Azji Środkowej²⁶.

Motywacja finansowa to z kolei częsty powód przyłączenia się bojowników walk na Bałkanach w latach 90. oraz obecnej wojny w Syrii. Nie jest wykluczone, że właśnie dlatego liderzy Państwa Islamskiego dbają o medialne nagłaśnianie informacji o olbrzymich możliwościach finansowych, jakimi dysponują po zajęciu pól naftowych czy banku w Mosulu²⁷.

²² www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/iraq/10956280/Inside-the-leadership-of-Islamic-State-how-the-new-caliphate-is-run.html [02.10.2014].

²³ P. Godlewski, *Wojna z kalifatem. Ekonomiczne podstawy PI*, Fundacja Amicus Aeuropae, „Policy Papers” 2014, nr 24.

²⁴ P. Królak, *Sekty – co warto o nich wiedzieć*, www.kulty.pl [10.01.2015].

²⁵ K. Liedel, P. Piasecka, *Jak przetrwać w dobie zamachów terrorystycznych? Elementy edukacji antyterrorystycznej*, Warszawa 2008.

²⁶ J. Praszczuk, www.chechensinsyria.com/?p=23223 [27.12.2014].

²⁷ M. Wachnicki, www.wyborcza.pl/1,75477,16859309,Państwo_Islamskie_produkuje_juz_wiecej_ropy_niz_Holandia_.html [25.10.2014].

Ostatnia ze wspomnianych motywacji, to werbunek w krajach Europy Zachodniej, USA i Kanadzie. Poprzez Internet, a szczególnie media społecznościowe (Twitter, Ask, Facebook, Tumblr, YouTube), zwerbowano około pięciu tysięcy osób²⁸. Informacje o tysiącach zagranicznych zwolenników PI, którzy wyruszyli, by przyłączyć się do walki o utworzenie kalifatu, potwierdzają dane z USA, Francji, Belgii, Danii, Niemiec, Turcji, Uzbekistanu oraz państw Afryki Północnej²⁹.

Sposoby wykorzystania kanałów komunikacji, jakimi są media społecznościowe, pozwalają precyzyjnie określić grupę ochotników. Zazwyczaj to młodzi ludzie, między 14 a 35 rokiem życia (najmłodsza opisana dziewczyna miała 13 lat). Według niektórych badaczy mediów oraz informacji służb specjalnych, częstym celem są młode osoby pochodzące z rodzin muzułmańskich³⁰. Komunikaty do nich kierowane są jednoznaczne, pokazujące utopijny świat tworzony na terenach północnego Iraku. Najczęściej opisywane w mediach przypadki osób, które postanowiły zasilić szeregi PI sprowadzają się do pewnego schematu.

Medium społecznościowe wykorzystywane jest jako platforma edukacyjna, pokazująca świat PI jako idealne miejsce, w którym osoby zagubione mogą się odnaleźć, poczuć ważnymi i potrzebnymi. Zawarta w nim jest obietnica łatwego życia, która zostanie spełniona poprzez przestrzeganie jasnych, restrykcyjnych zasad, stworzonych dla osób młodych, z hermetycznych środowisk³¹. Mechanizm takiego werbunku opisywano w wielu artykułach prasowych. Podobny schemat stosują również werbownicy w mediach społecznościowych³².

Na profilu społecznościowym (Facebook, Twitter, Tumblr) często tworzone są profile osób typowanych na bojowników, których dane są na tyle dostępne, że pozwalają werbującemu na stwierdzenie, czy jest szansa na pozyskanie nowego członka³³. Kolejnym etapem jest nawiązanie kontaktu z potencjalnym ochotnikiem i wciągnięcie go w rozmowę. Werbujący prowadzi ją tak, aby zachęcić rozmówcę do kontynuowania rozmowy. Jednocześnie pojawiają się kolejne zaproszenia od innych osób, których intencje też są skierowane na próbę werbunku. W ten sposób równocześnie kilka osób-awatarów, albo jedna sprawnie przeskakująca między profilami osacza wybranego kandydata, by szybciej namówić go do wyjazdu.

Ostatni, trzeci etap to organizacja samej podróży. Pojawiają się konkretne wytyczne: jak zachować się w domu, aby krewni niczego nie zauważyli, w jaki

²⁸ www.prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artukul/panstwo-islamskie-nawet-5-tys-europejczykow,60,0,1692732.html [14.01.2015].

²⁹ B. Coellen, www.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,16866395,W_Niemczech_juz_tysiace_islamistow__Wielu_wyjezdza.html#BoxWiadTxt [26.10.2014].

³⁰ K.A. Szubart, *Wojna z kalifatem. Front europejski*, Fundacja Amicus Europae, „Policy Papers” 2014, nr 35.

³¹ P. Bukalska, *Poślubione dzihadowi: młode Brytyjki uciekają na służbę Państwu Islamskiemu*, „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 43, s. 41–42.

³² O. Bierut, *Będę rodzić terrorystów*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 2015, nr 2/1113.

³³ Służby specjalne monitorujące działalność PI w sieci nieoficjalnie przyznają, że nie są w stanie nadążyć i kontrolować całego ruchu. W miejsce likwidowanego profilu powstaje 10 następnych.

sposób i gdzie będzie dostarczony bilet oraz ostrzeżenia dotyczące sposobu zachowania podczas podróży do celu (Syria). Na tym etapie włączają się džihadyści – pokrywając koszty, na które werbowanych często nie stać³⁴.

Na potrzeby tej pracy, między wrześniem a grudniem 2014 r. przebadano 100 profili w takich mediach społecznościowych, jak Twitter, Facebook oraz Tumblr. Wyboru dokonywano na podstawie opisu konta (czyli podstawowych danych publicznie dostępnych dla obserwujących) oraz zdjęć na nim zamieszczonych. Te należące do osób popierających PI niejednokrotnie były opisane jednym zdaniem lub kilkoma krótkimi. Na zdjęciach awatarów na profilach (czyli zdjęciach właściciela profilu) rzadko pojawiała się twarz, a jeżeli była, to zazwyczaj zakryta, z wyjątkiem oczu. Na 100 przebadanych profili, 90 miała widoczne symbole kalifatu. Często w tle pojawiała się czarna flaga z białym napisem (flaga PI). Na profilach członków i sympatyków regularnie pojawiają się zdjęcia, filmy propagandowe pokazujące treningi bojowników, broń, jaką dysponują, okaleczone ciała przeciwników, zabite dzieci oraz wyobrażenia raj, do którego bojownicy trafią jeśli zginą w walce.

Wyróżniają się trzy cele, które mają osiągnąć opisane profile: informacyjne, motywacyjne i propagandowe. Cele informacyjne dotyczą przede wszystkim zaciągu nowych bojowników przez powszechność mediów społecznościowych, także spoza Bliskiego Wschodu. Przekaz jest niezwykle płynny i nie zamyka się w jednej kategorii, ale często pozwala na ujęcie go w ramach trzech wyżej wymienionych zakresów. Na profilach społecznościowych można otrzymać pełen zakres informacji dotyczących faktów życia codziennego – zaopatrzenie w żywność, lekarstwa, ubrania, pieniądze (wszystko gwarantowane przez PI). W zakresie motywacyjnym, który obejmuje to działanie, zawierają się elementy oddziałujące na psychikę do części trafia romantyczna idea świętej wojny i poślubienia wojownika, romantyczna miłość, wielka sprawa oraz, co ciekawe, słabe zakorzenienie w kulturze Zachodu. Źródłem bowiem sukcesu rekrutujących jest porażka społeczeństw zachodnich w skutecznej adaptacji mniejszości etnicznych.

Natomiast wymiar propagandowy ma pokazać siłę, profesjonalizm, przygotowanie do walki oraz bezwzględność bojowników. Ponadto ma wzbudzać strach u przeciwników. Przykładem takich działań są komunikaty i filmy poświęcone sukcesom – ogłoszenie kalifatu, zdobyte tereny, koalicje z mniejszymi organizacjami terrorystycznymi (Front an-Nusra), liczba ofiar³⁵. Na filmach i zdjęciach widać okaleczone ciała ofiar, rozerwane w wyniku wybuchu, postrzału lub tortur, publikowane są zdjęcia egzekucji przez obcięcie głowy, ukrzyżowanie lub poderżnięcie gardła. Gdy mowa o cywilach ginących w walkach, to poza jasnym rozróżnieniem, kogo wspierali i opisaniu ich śmierci jako np. kary za grzechy, często zamieszczane są też zdjęcia zabitych dzieci (w wieku 2–8 lat), z informacją, że za te zbrodnie jest odpowiedzialna druga strona. Podobnie postąpiono w przypadku zagranicznych

³⁴ www.rt.com/uk/215907-isis-cash-teenagers-join.

³⁵ Iraqi News, www.youtube.com/watch?v=SxZYp-qrrDg [05.09.2014].

dziennikarzy (np. zamordowanie Jamesa Foley'a) i pracowników organizacji humanitarnych, których na wczesnym etapie wojny domowej w Syrii pojmano i długo przetrzymywano w niewoli.

Poniżej zamieszczono przykład profilu prowadzonego w serwisie Facebook, wypełniającego dwa cele: informacyjny i motywacyjny.

Dziennik „Muhadžirah”, 18 września 2014 r.³⁶:

10 faktów o Państwie Islamskim, które powinniście znać:

1. Nie płacimy czynszu, domy są przekazywane bezpłatnie.
2. Nie ma opłat za elektryczność czy wodę.
3. Otrzymujemy miesięczny przydział żywności (spaghetti, pasta, ryż, jaja itd.).
4. Miesięczne kieszonkowe otrzymują nie tylko mąż i żona, ale także dzieci.
5. Medyczna profilaktyka oraz lekarstwa są darmowe, rachunki pokrywa PI.
6. Dasz sobie radę jeśli nie znasz arabskiego. Znajdziesz tu przedstawiciela prawie każdej rasy i narodowości.
7. Nowożeńcy otrzymują 700 dolarów w prezencie [nie wiadomo, czy informacja jest aktualna – przyp. B.K.]
8. Nie musisz płacić podatków (jeśli jesteś muzułmaninem).
9. Nikt nie prowadzi firm w trakcie modlitwy. Możesz zobaczyć ludzi, którzy opuszczają sklepy, zostawiają je otwarte i modlą się w meczecie albo przed sklepami.
10. Liczba mieszanych małżeństw i dzieci Metysów jest wysoka! To wspaniałe braterstwo bez rasizmu³⁷.

Podobnie zachęcająco opisywane są kwestie małżeństwa. Bezproblemowe, czarno-białe przedstawienie tego, jak można funkcjonować w PI nawet bez znajomości lokalnego języka³⁸. Odrębną kwestią, wymagającą osobnego badania, jest udział kobiet w walkach PI, decydujących się na wyjazd np. z Wielkiej Brytanii czy Holandii, by dołączyć do bojowników³⁹. Część z tych, które dotarły na miejsce i nie zginęły w walkach, działa w serwisach społecznościowych, namawiając kolejne kobiety do wyjazdu, jednocześnie udzielając wskazówek, jak to zrobić⁴⁰.

Szacuje się, do PI przystąpiło około 10% kobiet spośród wszystkich Europejczyków oraz innych kontynentów zaliczanych do świata zachodniego. Poniżej przykład jednego z profili serwisu Facebook, które zachęcają do wyjazdu młode kobiety.

³⁶ Od jesieni 2014 r. na profilu nie pojawiały się kolejne wpisy.

³⁷ www.facebook.com/pages/Diary-Of-A-Muhajirah/955122174503990?fref=ts [10.10.2014] (tłum. własne – BK).

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ www.vocativ.com/world/isis-2/isis-opens-jihadi-finishing-school-women [15.12.2014].

⁴⁰ P. Bukalska, *op. cit.*

Dziennik „Muhadzirah”, 18 września 2014:

10 faktów o małżeństwie w Państwie Islamskim:

1. Jeśli jesteś singielką i nie chcesz jeszcze wychodzić za męża, albo się do małżeństwa przygotowujesz, możesz mieszkać w hostelu (*maqar*) dla sióstr.

2. Zadne małżeństwo nie jest ważne bez *wali* (opiekuna). Musisz otrzymać zgodę swojego opiekuna (*wali*), a jeśli takiego nie masz, islamski sędzia Ci go przydzieli. W moim przypadku sędzia wskazał brata z Anglii, który zadzwonił do mojego ojca i uzyskał jego zgodę przez telefon.

3. Panna młoda może swobodnie dysponować swoim posagiem. Nie ma czegoś takiego, że panna młoda nie ma prawa wybierać, albo podejmować decyzji (tutaj kobiety nie chcą biżuterii, wybierają *kalash* – skromność).

4. Generalnie pary biorą ślub dzień po tym, gdy brat przyjeżdża zobaczyć pannę młodą (to sunnicki zwyczaj, aby obejrzeć twarz panny młodej przed ślubem). Wysłałam za męża tego samego dnia, gdy mój mąż mnie zobaczył.

5. Każdy *mujahid*, który zostaje mężem, otrzymuje 7-dniowy czas, by pobyć [„odpocząć”] z żoną [prawdopodobnie chodzi o „mitydzień miodowy” – przyp. B.K.].

6. *Dawla* (państwo) przekaże pieniądze i prezenty wszystkim nowożeńcom.

7. Nie ma fajerwerków, ale świętujemy małżeństwo strzałami z pistoletów oraz dużą ilością *Takbeer* {inna forma zawołania „Allah Akbar!” – przyp. B.K.].

8. Od chwili zamążpójścia musisz pamiętać o swoich nowych *qunya* (zobowiązaniach), osobiście JHA zajęło to kilka dni, aby się przyzwyczaić.

9. Rzeka Eufrat jest częstym miejscem wybieranym na ślub.

10. Małżeństwa, które są *sham*, są błogosławione. Po prostu podążają za sunną...

Podsumowanie

Państwo Islamskie stało się zbyt dużym tworem, by traktować go wyłącznie jako organizację terrorystyczną. Stały dopływ pieniędzy pozwala na budowanie pozycji, umacnianie niezależności, a co za tym idzie – zmuszanie przeciwników do prowadzenia rozmów o ewentualnym rozejmie. Utworzony w czerwcu 2014 r. kalifat nie jest monolitem, co oznacza, że w przypadku wewnętrznego kryzysu spowodowanego np. brakiem gotówki (trwałe obniżenie cen surowców może do tego doprowadzić, PI na czarnym rynku handluje ropą z przejętych rafinerii po 25 dolarów za baryłkę, jej spadek oznaczał będzie poważny uszczerbek w budżecie) na opłacanie najemników, żołd itd., może dojść do rozłamu i zmniejszenia jego siły. Skuteczność w prowadzeniu rekrutacji (kilka tysięcy ochotników) pozwala stwierdzić, że takie działania będą kontynuowane i nasilane. Przestrzeń w Internecie, w której PI oraz jego zwolennicy aktywnie działają, a także wysoki poziom profesjonalizmu pozwalają na niekontrolowane i niemożliwe do wcześniejszego wykrycia akcje werbunkowe. Bez zwiększonego filtrowania oraz sprawdzania Internetu pod kątem prób werbunkowych, państwa zachodnie nie będą w stanie skutecznie stawić czoła PI.

Fundamentalnym aspektem, wymagającym osobnego potraktowania, jest kwestia społeczna. W Europie Zachodniej nie ma skutecznej polityki (wyrównującej szanse i umożliwiającej dostęp do edukacji), która doprowadziłaby do asymilacji mniejszości muzułmańskich. Kolejnym poważnym wyzwaniem, a właściwie niewiadomą, jest kwestia obywateli świata zachodniego, którzy opuścili Państwo Islamskie i wrócili do swoich państw.

Paulina Woźniak

**THE MIDDLE EASTERN MEDIA
AND THE CHARLIE HEBDO EVENTS**

When two brothers Said and Cherif Kouachi attacked editorial staff of satirical newspaper *Charlie Hebdo* and killed 12 people, including three very famous cartoonist and a policeman, who, like they, was a Muslim, the whole Europe, USA, and Australia united to honor the memory of the victims of the assassination. However, not everyone has condemned the behavior of the terrorists. The Islamic State group's radio pronounced the killers "heroes" and Somalia's Shebab militants, Al-Qa-eda's main affiliate in Africa, hailed the massacre as a "heroic" act.¹

That does not mean that all Arabs agree with this statement but angry protesters in Pakistan and Niger staged demonstrations to condemn *Charlie Hebdo* for the most recent publication of a blasphemous cartoon of the Prophet of Islam. Somalia university students poured into the streets in the capital, Mogadishu, to join global Muslim rallies against a sacrilegious cartoon published by the French weekly. They were chanting slogans and holding placards that read, "Je suis Muslim et j'aime mon Prophète." They also denounced the recent spate of terrorist attacks in France that killed 17 people, stressing that the Takfiri-fueled violence has nothing to do with Islam.² In Arabic countries at the same time there have been many protests against the newspaper. The demonstrators in the streets of big

¹ K.A. Beydoun, "Muslims in the News Only when They're Behind the Gun", *Al Jazeera*, 09.01.2015, www.aljazeera.com/indepth/opinion/2015/01/muslims-france-charlie-hebdo-me-201518121649556792.html [19.01.2015].

² "Somalis Slam *Charlie Hebdo* Cartoon", *Iran Daily*, 18 January 2015, www.iran-daily.com/News/109651.html?catid=3&title=Somalis-slam-Charlie-Hebdo-cartoon [21.01.2015].

cities, in Chechnya, Nigeria, showed their indignation towards French satyrs and were willing to die in the name of their religion. Protestants were repeating: “They offended our Prophet Muhammad. That’s what we didn’t like.”³

“Takfiri terrorism” is a reference to the radical Sunni Islamism of groups like al Qaeda and Islamic State, now the most powerful insurgent group in Syria after seizing occupied areas of Syria and Iraq. The Syrian authorities in Damascus condemned the terrorist attacks and even warned that countries supporting terrorism will pay a high price. The official Syrian State News Agency published the statement against the terrorists: “This terrorist act makes it clear without doubt the dangers posed by the spread of the phenomenon of Takfiri terrorism, which poses a threat to stability and security across the world.”⁴

The similar position was taken by the Iranian authorities. They condemned the terrorists and the French magazine. The case was discussed by the Iranian Parliament. One of the deputies, Yunaten Bet Kelia, who represents the Assyrian and Chaldean communities in the Iranian parliament, condemned the insult in *Charlie Hebdo* and said the self-proclaimed advocates of human rights and those who claim to follow the teachings of the Jesus Christ are now revealing their true evil faces. He added that terrorists, who are committing heinous crimes by killing both Muslims and Christians, can never talk of supporting human rights. The deputy also said the publication of the sacrilegious cartoon is aimed at sowing discord among Muslims and Christians. “The Assyrian community has expressed its hatred and disgust of such inhumane act and announced that the true Christianity will always support Muslim brothers and will never fall into the sinister traps of enemies,” he added.⁵

The roots of the conflict dates back to 2006, when the weekly *Charlie Hebdo* published a cartoon of the prophet Muhammad with a bomb instead of a turban on his head. It was a beginning of a great commotion that broke out among Muslims worldwide. The opinions of the Middle Eastern magazines were very divided until the release of the new issue of *Charlie Hebdo*, which showed a caricature of the Prophet Muhammad, holding a sign with the famous slogan “Je suis Charlie”, and over his head there was a sentence “all is forgiven”. When it comes to this all Muslims, and a large number of people of other religions, were unanimous. It was a forcible provocation for them, which in no way can be explained. They constantly repeat “*Charlie Hebdo* has again insulted the Prophet”. Major media in many Arabic, and some African and Asian countries, did not show the front page because many devout Muslims view any depiction of their prophet as forbidden.⁶

³ “‘Muslims’ anger grows over *Charlie Hebdo* cartoon”, *Iran Daily*, 17.01.2015, www.iran-daily.com/News/109600.html [21.01.2015].

⁴ “Syria says Paris attack underline threat of radical Islamism”, *Ahram Online*, 08.01.2015, www.english.ahram.org.eg/NewsContent/2/8/119799/World/Region/Syria-says-Paris-attack-underlines-threat-of-radical.aspx [21.01.2015].

⁵ “Publishers of Insulting Cartoon are Enemies of All Religious”, *Tehran Times*, 18.01.2015, www.tehrantimes.com/politics/121109-publishers-of-insulting-cartoon-are-enemiof-all-religions [21.01.2015].

⁶ “Iran Bans Newspaper Over Article on *Charlie Hebdo*”, *Arab News*, 18.01.2015, www.arabnews.com/middle-east/news/691166 [19.01.2015].

Turkish President Recep Tayyip Erdogan commented not only on behalf of the offended Muslims, but also on the others whose newspaper has ever insulted: "This magazine (is) notorious for its provocative publications about Muslims, about Christians, about everyone," he said. He also adds, that for him (and what other Arabic medias stressed) "*Charlie Hebdo* doesn't act according to law, moreover the satyrs which were designed are racist towards people who are believers."⁷

But the French Council of the Muslim Religion and the Union of French Islamic Organisations released a joint statement calling for Muslims to "stay calm and avoid emotional reactions" to the new issue, which was about to be published on Wednesday. The head of a big mosque in central eastern Paris, Hammad Hammami, was also against Muslims reactions. He said: "We don't want to throw oil on the fire. We consider these caricatures to be acceptable. They are not degrading for the Prophet," unlike previous *Charlie Hebdo* cartoons. This statement, however, seems not to be common in other Arabic countries. They were unanimous, that the caricature of the Prophet was offensive for them⁸.

An advance copy obtained by AFP contained cartoons mocking the two Islamists who carried out the attack. One has them arriving in paradise and asking, "Where are the 70 virgins?" The Arabs' answer also was forcible and fast. They said: "With the Charlie team, losers."⁹ The common argumentation has been that French people defend newspaper saying that it is an example of "freedom of speech", and people who killed these 17 people were not real Muslims, were nothing more but the ordinary terrorists, who had nothing in common with Islam. On the one hand we can agree with them, but on the other hand, we must ask ourselves: Do we really express „freedom of speech" by offending another religion, culture or different customs? I'm sure that a lot of people would say „no", one of the members of Saudi Arabia's top clerical council said in an interview with the newspaper *Al Ahrām*. He added: „It is the duty of the world to create mutual respect and constructive co-existence and that would not be by insulting religious sanctities and symbol. However, we cannot ignore the fact that how these men reacted, should be condemned."¹⁰ This cleric continued: "As I have already mentioned, France is spreading the motto of »freedom of speech« but they themselves do not apply to this. Muslims are forbidden from praying on the street, wearing veils covering face, and

⁷ "Erdogan Accuses West of Hypocrisy Over Paris Attacks", *Iran Daily*, 13.01.2015, www.iran-daily.com/News/109339.html [19.01.2015].

⁸ "Prophet Muhammad on New *Charlie Hebdo* Cover", *Al Jazeera*, 13.01.2015, www.aljazeera.com/news/europe/2015/01/prophet-muhammad-new-charlie-hebdo-cover-20151132415225374.html [20.01.2015].

⁹ "*Charlie Hebdo* Mohammed Cover Goes Global but Draws Muslim Ire", *Ahrām Online*, 13.01.2015, www.english.ahram.org.eg/NewsContent/2/9/120246/World/International/Charlie-Hebdo-Mohammed-cover-goes-global-but-draws-aspix [20.01.2015].

¹⁰ S. Nashashibi, "Islam and Free Speech: What's so Funny?", *Al Jazeera*, 13.01.2015, www.aljazeera.com/indepth/opinion/2015/01/islam-free-speech-what-so-funny-201511345039925211.html [20.01.2015].

religious signs on their clothes are not allowed, for instance, in schools. Muslims in this situation are stressing, how much they are discriminated in the countries that are supposedly far away from that. To uphold the right to gratuitously offend, without any sense of responsibility that should accompany freedom of expression, is childish, even dangerous. What point is proven by doing so? A foundation of journalism is awareness that with power comes responsibility, but many journalists in democracies forget how influential their profession is to the public opinion and politicians. We need to remember, that freedom of speech, like any other privilege, comes with an obligation to use it wisely and in a responsible way” – he concluded¹¹.

Many politicians and magazines warned against the new waves of Islamophobia. Iran’s President, Hasan Rouhani, condemned the terror attacks in France and called them “barbaric.” He said in a statement likely referring to the attack at the *Charlie Hebdo* magazine: “Those who murder in the name of Islam, cause Islamophobia throughout the world, whether this is their desired effect or not.” He stressed that, “so-called »Islamophobia« has been significantly exacerbated after the recent attacks. People of other beliefs began to perceive Muslims as one big terrorist group.”¹²

It was expressed that the possibility of perceiving every Muslim as a terrorist was very high. We read in the statement of International Islamic News Agency: “Let us consider even the case of the Parisian police officer Merabet Ahmed who was Muslim and still was shot by one of the brothers. Yet he defended Paris against terrorists and was killed on duty. Like his brother later said, »Islam is a religion of love«, so you cannot perceive every Muslim as a villain.”¹³

The broader context of the *Charlie Hebdo* tragedy was commonly stressed. Some Arab magazines referred to the participation of French soldiers in the US armies actions against Muslims, where thousands of them were killed. They asked the question whether the killing of such a huge amount of people is not more serious, and bigger punishment, than being satirized?¹⁴ Iranian Deputy Foreign Minister added that he hoped that the Western countries thoroughly understand the roots of this violence, terrorism, which has no boundaries and is able to do anything. He said that Iranian authorities believe that the French Government was to blame for the incident, by unnecessarily interfering in Syria politics, giving support to terrorists and supplying arms to them, so the conflict itself is not rotted only in religion.¹⁵

¹¹ *Ibidem*.

¹² “Rouhani: Those Who Kill for Islam Cause Islamophobia”, www.israelnationalnews.com, 01.13.2015, www.israelnationalnews.com/News/Flash.aspx/314541 [22.01.2015].

¹³ “Paris Police Officer’s Brother: Islam is a Religion of Peace and Love”, International Islamic News Agency, 11.01.2015, www.islamicnews.org.sa/page/public/news_details.aspx?id=74509#VMWgCy4Xhtml [20.01.2015].

¹⁴ A. Gresh, “It’s Going to Get Worst for French Muslims”, *Al Jazeera*, 08.01.2015, www.aljazeera.com/indepth/opinion/2015/01/it-going-get-worse-french-muslims-2015187810909683.html [21.01.2015].

¹⁵ “France Must Shoulder Responsibility for the Paris Attack: Iranian MP”, *Tehran Times*, 13.01.2015, www.tehrantimes.com/politics/120990--france-must-shoulder-responsibility-for-the-paris-attack-iranian-mp [21.01.2015].

Interestingly, that an English statement from the group of Afghan Taliban said they “strongly condemn this repugnant and inhumane action and consider its perpetrators, those who allowed it and its supporters (to be) the enemies of humanity.” However he is stressing, that world leaders should prevent such cartoons from being released. According to him, the publications of those types of newspapers should be withheld to stop further violation of peace. He stressed that further violation of somebody’s beliefs can lead the world to the fire of hatred and war.¹⁶

Of course, the voice of Al-Qaeda’s representative should also be added; he admitted that they had sponsored and directed the attack in Paris. He also warned people around the world that it will be better for them if they cease aggression directed toward Muslims, because only then will they be able to live safely, otherwise they can take the appropriate measures. He also said, “Some French were not polite with the prophets and that was the reason why a few of the believers, who loved Allah and his prophet and loved martyrdom, went to them to teach them how to behave and how to be polite with the prophets and to teach them that the freedom of expression has limits and boundaries.”¹⁷

Famous slogan “Je suis Charlie,” or “I’m Charlie” found its counterpart in the Arabic countries, “I’m not Charlie,” which was intended to mean: I do not condone the violence that swept through Paris in January 2015, nor do I support the actions of the perpetrators in their murderous spree because they may have been offended by the magazine’s contents but to kill is a crime, and it is an indefensible act of terrorism when one tries to suppress another through violence, no matter where they stand. French government responded to the terrorist attack by organizing a march of the leaders of many countries, during which, a minute of silence honored the memory of the dead. The representatives of the Arab countries were supposed to be there as well, but many retreated after the publication of the new issue of *Charlie Hebdo*.¹⁸

One of the reporters of Al Jazeera summarized: „First I condemn the brutal killing. But I AM NOT CHARLIE. JOURNALISM IS NOT A CRIME, INSULTISM IS NOT JOURNALISM, AND NOT DOING JOURNALISM PROPERLY IS CRIME.”¹⁹

¹⁶ “Afghan Taliban Condemn Mohammed Cartoons, Hail Paris Gunman”, *Ahram Online*, 15.01.2015, www.indrojoyo.com/news/afghan-taliban-condemn-mohammed-cartoons-hail-paris-gunmen [21.01.2015].

¹⁷ “Al-Qaeda in Yemen Claims *Charlie Hebdo* Attack”, *Al Jazeera*, 14.01.2015, www.aljazeera.com/news/middleeast/2015/01/al-qaeda-yemen-charlie-hebdo-paris-attacks-201511410323361511.html [22.01.2015].

¹⁸ “Huge Crowds Attend Paris Solidarity March”, *Al Jazeera*, 11.01.2015, www.aljazeera.com/news/europe/2015/01/world-leaders-join-paris-march-victims-20151143132824517.html [22.01.2015].

¹⁹ B. Bordelon, “I am not Charlie”: Leaked Newsroom E-mails Reveal Al Jazeera Fury over Global Support for *Charlie Hebdo*, *National Review Online*, 09.01.2015, www.nationalreview.com/corner/396131/i-am-not-charlie-leaked-newsroom-e-mails-reveal-al-jazeera-fury-over-global-support [22.01.2015].

RECENZJE

Nicolas Levi

**ULRICH VAN DER HEYDEN, *GDR INTERNATIONAL
DEVELOPMENT POLICY INVOLVEMENT.
DOCTRINE AND STRATEGIES BETWEEN ILLUSIONS
AND REALITY 1960–1990: THE EXAMPLE (SOUTH) AFRICA*
[LIT VERLAG, BERLIN 2013, 316 pp.]**

This book was written in English by Ulrich van der Heyden, and published by Lit Publishing House in 2013. It consists of 17 parts including an 11 pages conclusion. The title refers to the issue of the policy of the German Democratic Republic (GDR) policy between 1960 and 1990 with Third World countries (the GDR had diplomatic relations with more than one hundred developing countries). The author (born in 1954), a well-known scholar, is a German historian at the Freie Universität Berlin and the Humboldt University in Berlin. He's the author of numerous books: *Kolonialmetropole Berlin. Eine Spurensuche* (2002), *Rote Adler an Afrikas Küste. Die brandenburgisch-preußische Kolonie Großfriedrichsburg in Westafrika* (2001), *Das Schrifttum der deutschen Missionsgesellschaften als Quelle für die Geschichtsschreibung Südafrikas* (1996). In 2013/2014 he was a visiting researcher at the Department of Biblical and Ancient Studies at the University of South Africa (Unisa).

The author is a careful observer of the GDR well prepared strategy upon cooperation with Third World countries. The author especially explores the development of GDR relations with African countries (but also with other Third World countries). The author shows how the GDR tried to discredit the Western part of Germany in its policy toward Third World countries. The book is based on

an extensive use of official East German texts and statistics. It will be of interest to specialists and students of German historical and East European studies.

The book is comprised of 17 chapters where author explore different aspects of the cooperation between the GDR and Third World countries by presenting the policy of the Socialist Unity Party of GDR which concentrated its forces in political-ideological instructions (by being at least a topical component of a study trip of Third World scholars or interns in the GDR).

The first and the second part of the book are an introduction to the topic. The first one is an introduction to the book. The second part is a summary of the sources which were used by the Author. The Author is also emphasizing on the fact that the GDR kept secret any statistical data which could be used against the country. Therefore it had an impact on the writings of the Author through limited available resources. Many examples provided by the Author are focused on the main countries (Algeria, Angola, Cambodia, Cuba, Ethiopia, Laos, Mozambique, Nicaragua, Syria, Vietnam, Yemen) with which the GDR had important relations.

The introduction to the third chapter is a very good overview of the GDR International Policy in various dimensions. The author presents the general objectives of the GDR development policy which was focused through an anti-imperialist scheme.

The fourth chapter entitled “The Peace Corps of the East – The Friendship Brigades” is dedicated to GDR youth organizations which were dispatched to the Third World. They were tasked in assisting local institutions in the development of some concrete projects (such as repair workshops, linguistic trainings...). In 1963, the GDR created the Friendship Brigades in response to John Fitzgerald Kennedy Peace Corps founded in 1961. These Friendships Brigades has a double role. They were supposed to support the considered countries in the aftermath of the colonialism. On the other side, these Brigades were also supposed to improve the image of the unknown GDR.

The fifth chapter concerns Third World workers who were employed in GDR and reactions toward their settlements in the GDR. The book contains some original and provocative findings. One example of that is that twenty percent of the Mozambican workers with the best performance were allowed to stay for a further one to five years in the GDR.

The sixth part of the book scrutinizes the effects of the military and security co-operation between the GDR and the Third World. A special emphasize is lead on the MPLA and FRELIMO, two liberation movements respectively in Angola and Mozambique. However the author also argued that the ANC and the SWAPO were the biggest recipients of the solidarity services. The chapter provided also valuable information regarding the trainings of the leaders of these formations in the GDR.

Regarding the seventh, eighth, ninth, tenth and eleventh parts, these are totally related to development projects involving the GDR and Third World countries. They explain the ideological foundations of GDR development policy and

provide concrete political cases of cooperation in various fields such as Trade and Industry, healthcare and education. In the eight part of the book, the author defends the thesis that since the 1960s, the GDR was totally involved in South African freedom movements (regarding South Africa, Angola, Mozambique and Zimbabwe). The author provided also crucial statistical data regarding African students from these regions who were studying in the GDR during the 1980s. The author argued that these young students were supposed to be the next leaders of these countries.

The last five parts are the conclusion, an appendix, an abstract and a list of abbreviations and Tables plus a bibliography mentioning the used sources. The book is based on an extensive research including the examination of a large number of books, research papers, publications focused on the military co-operation of the GDR with Third World countries, case studies. The author underlines that according to him, there are no publications by historians of other countries related to the GDR's African policy.

The author's research perspective is interesting for the central role of the concept of the GDR role in Africa. The author seems to express some kind of "nostalgia" over the GDR policy in Africa especially when he analyzed the role of the GDR in solidarity services to South African liberation movements. The author also believes that the GDR involvement in these operations determined the image of the Germans in South Africa. The author quotes the South African diplomat Jeremiah Mamabolo who believes that there was no doubt that the GDR was in the forefront of support for the liberation movements.

Even for an experienced reader, the book is a pool of astute statistical documents and observations and comments referring to the research on the foreign policy of the GDR in the Third World. On the other side the author raises some questions that he can answer. It's of course impossible to mention all elements related to the co-operation between the GDR and Third World countries, however at my humble opinion there is a lack of detailed history regarding relations between both Parties. A chronology of key events would be highly appreciated by beginner's students in these fields. On the other side the author is able to provide clear syntheses of diverse sources on the relations between the GDR and Third World countries without oversimplifying the history. As a reviewer I would expect also some sources which would be originated from the considered Third World countries (especially countries on which the GDR focused the more. Nevertheless an additional advantage of the publication is its congressional language (including sources), which widens the circle of potential readers. Therefore the book constitutes an interesting reading for those who are interested in the GDR policy in Africa.

Stanisław Tokarski

**ANNA MROZEK-DUMANOWSKA, *RELIGIA A GLOBALIZACJA*,
[WYDAWNICTWO NAUKOWE ASKON, WARSZAWA 2014, 292 s.]**

Monografia jest całościową prezentacją i koherentną interpretacją roli religii w procesach najnowszych przemian, określonych cezurą kilku ostatnich dekad wkraczających w okres trzeciego millennium. W wymiarze przestrzennym jest to analiza w makroskali szczegółowo ilustrowana w perspektywie globalnej, eksponująca rozwój komunikacji multimedialnej w tradycyjnej sferze obrzędów, rytuałów i wierzeń, do niedawna omijających ekspresję wirtualną. W aspekcie kulturowym autorka skupia się na więziach budowanych w uwarunkowaniach religii globalnych, określając renesans wiary w kontekstach religii uniwersalistycznych, w planie głównym eksponując spektakularną ekspansję mistycyzmu w sferze polityczno-społecznej. Taka analiza warta jest publikacji choćby ze względu na skalę wyzwania, jakim się stała kwestia religijna w ruchach społecznych najnowszych czasów, głównie w krajach pozaeuropejskich.

Tematem takiej refleksji jest odnowa rytuałów religijnych, obrzędów magicznych, wartości wiary i liturgii lokalnych wspólnot budujących mistyczne fundamenty w nowych usytuowaniach w poszukiwaniu etnicznych i narodowych tożsamości w kontekstach przemian globalnych. Skupiono się na omówieniu nowych aspektów ekspresji religijnej, eksponując sfery cyberprzestrzeni, gdzie umiejscowiono również powiązaną z mistycyzmem komunikację multimedialną. Taka interpretacja dowartościowuje niezwykle omawianą pozycję charakteryzującą się w wymiarze opisowym spójnością siatki kategorialnej, dojrzałym zestawem definicyjnym określającym pole badawcze, doбором priorytetów i celów pracy. Po-

święcono temu rozdział pierwszy, następne rezerwując dla opracowania przemian wielkich religii świata w kontekstach globalizacji i badania nowych technologii w wymiarze religijnego odrodzenia.

Poczynając od przeglądu religii w rozdziale drugim, autorka interpretuje rolę wielkich religii świata w uwarunkowaniach globalizacji. Wyróżnia hinduizm, buddyzm, judaizm, islam i chrześcijaństwo, pokonując fundamentalną w takiej analizie barierę dekontekstualizacyjną, a więc analizę porównawczą pozakontekstową. Należy tu zwrócić uwagę na koherencję transkrypcji przestrzeganą w wysokim stopniu, ale, jak zwykle w takich pracach, nie do końca. Można to jeszcze dopracować. Dotyczy to uściśleń pojęciowych opozycji, takich jak Indus-Hindus, sikh-Sikh, dharm (buddyjska i hinduska). W podrozdziale o hinduizmie jest podwójny błąd rzeczowy: Ramajana nie jest najdłuższym poematem religijnym, nawet w Indiach, a Bhagawadgita nie stanowi części Ramajany, ale wywodzi się z Mahabharaty, będąc w kolejnych stuleciach częścią autonomiczną. Pomocą w tym względzie utwierdzającą może być praca zbiorowa *Wielkie księgi ludzkości*, podejmująca kwestię zapisów, przemian i translacji liturgicznych Pism świata. Nie ma jej w bibliografii omawianej pracy (Warszawa 2013, Wyd. UKSW, red. Anna Czajka). Zastanawia też prawidłowa zresztą definicja hinduizmu jako sposobu życia, świetnie eksponowana w pracy Wilhelma Halbfassa, *Indie i Europa*, którą warto w książce Anny Mrozek wyeksponować. Jednakże taka interpretacja wielkiej religii Indii rodzi dylemat. Analiza pozwoliłaby bowiem wkroczyć na tereny hinduskiego mistycyzmu politycznego, określonego w formie radykalnej hinduttva, czego w pracy nie wyeksponowano wyraźnie, choć ostatnie wybory w Indiach stanowią ku temu dobrą okazję. Z drugiej strony nie ma w wykazie religii i w ich omówieniach konfucjanizmu, choć do takiej definicji bardzo pasuje, nie wspominając o ilościowych i przestrzennych uwarunkowaniach, które go w tej pracy sytuują. Pisze o tym we wspomnianej książce Anny Czajki, Krzysztof Gawlikowski w rozdziale „Różne formy konfucjanizmu”.

Abstrahując od owych uwag, w gruncie rzeczy peryferyjnych i drugorzędnych wobec wątku wiodącego omawianej monografii, należy podkreślić jej podstawowe zalety. To księga wchodząca w gęszcz rozważań o dobrze pojętej wielokulturowości, której siła ekspansji przeczy powierzchownej ekonomizacji globalizmu. Wyjaśnia także związki religijnych buntów i religijnych radykalizmów z technologiczną rewolucją, będącą znakiem czasów współczesnych. W tym sposobie widzenia zyskuje głębsze rozumienie fenomen Arabskich Wiosen, Ukraińskich Majdanów, aksamitnych, tulipanowych, różowych, pomarańczowych rewolucji, ściśle związanych z Internetem, komputerami i łącznością komórkową. Przemiana mentalności i pożar świadomości, co sugeruje Anna Mrozek, ma swoje usytuowania w łączności religijnych tożsamości z wymiarem wirtualnym i aktywizacją cyberkultury. To właśnie ilustrowane jest w kolejnych rozdziałach o mistycznych patriotyzmach, fundamentalizmach, internetowych religiach. Z tego względu praca jest wydarzeniem na polskim rynku wydawniczym.

Stanisław Tokarski

**KONRAD SEITZ, CHINY. POWRÓT OLBRZYMA,
[DIALOG, WARSZAWA 2013, 425 s.];
DIETMAR ROTHERMUND,
INDIE. NOWA AZJATYCKA POTĘGA,
[DIALOG, WARSZAWA 2013, 316 s.]**

Podczas gdy kresy innych kontynentów, Afryki i Europy, przykuwają uwagę świata jako rejony eskalacji konfliktów, odległe tereny Azji stopniowo odzyskują niezwykły status, jaki miały w świecie na długo przed epoką kolonizacji. Temat ten w mediach prezentowany jest niezbyt intensywnie, a na polskim rynku wydawniczym stosunkowo rzadko. Swoistą lukę wypełnia wydawnictwo Dialog, które wydało dwie obszernie monografie prezentujące Chiny oraz Indie. Pierwsza praca jest tłumaczeniem książki Konrada Seitz, *China: Eine Weltmacht kehrt zuruck* wydanej w Monachium – w wersji polskiej: *Chiny. Powrót olbrzyma* (tłum. Tomasz Mazur). Treść zapowiedź tytułową w pełni potwierdza, bo niemiecki autor klasyfikuje materiał metodycznie w czterech częściach, zaczynając od porównania potęgi cesarstwa Chin z Cesarstwem Rzymskim w czasach poprzedzających narodziny Chrystusa, kończąc na chińskiej nowoczesności za rządów Deng Xiaopinga, a potem z Jang Zeminem wkraczając w trzecie millennium. Druga książka, autorstwa Dietmara Rothermunda z Heidelbergu, opublikowana w roku 2008, nosiła tytuł *India: the Rise of Indian Giant* – przywołujący perypetie olbrzyma z *Guliwera* Jonathana Swifta: podstępne schwywanie giganta w okowy i zerwanie więzów, gdy się obudził. Prezentacja dziejów Indii zaczyna się od epoki koloniza-

cji brytyjskiej, a we wprowadzeniu autor zestawia owe dzieje z drugim budzącym się po stuleciach zapaści olbrzymem Azji, Chinami. W polskiej wersji tytuł *Indie. Nowa potęga azjatycka* (tłum. Anna Tarnowska, Ewa Tarnowska, Mariusz Zwoliński) wymowę oryginalnej metafory osłabia, a może nawet gubi. Podtytuł wstępu „Olbrzym powstaje” – „jak Guliwer, gdy został oswobodzony z płataniny nici, którymi go skrępowano” (s. 10), łączy się z wyrażoną *explicite* intencją autora, by w zestawieniu z Chinami, Indii nie traktować marginesowo. „Nazywając Indie azjatyckim olbrzymem – pisze indolog Dietmar Rothermund, wieloletni dyrektor Instytutu Azji Południowej na Uniwersytecie w Heidelbergu – zestawiam je z Chinami, innym kolosem z tego kontynentu. Jak dotąd, to chiński gigant skupia na sobie więcej uwagi. Chciałbym się przyczynić do tego, by dokonania obu olbrzymów traktowano w sposób bardziej wyważony. Nie ośmielam się jednak przedstawić studium porównawczego Indii i Chin, poświęciłem bowiem swe życie badaniu Indii. W niniejszej pracy tam, gdzie wydawało się to istotne, czyniłem odniesienia do Chin, ale ograniczyłem je tylko do konkretnych sytuacji” (s. 7).

Należy ową komparatystykę traktować jako kwestię istotną. Biorąc pod uwagę niemal półtoramiliardową populację należy przyznać, że Indie stanowią największą w świecie demokrację, wzorcową dla Azji, która w innych regionach azjatyckich się nie przyjęła, ustępując miejsca autorytaryzmowi lub dyktaturze. Chiny natomiast to wzorcowy przykład gigantycznego rozwoju w strukturalnej ramie komunizmu, który na innych kontynentach nie przetrwał ani w klasycznej, ani w zmodernizowanej postaci. Mimo diametralnych różnic na drogach rozwoju w ostatnim stuleciu, dawne imperia państwa Chin i Indii łączyły trwałe więzi, a u progu nowoczesnych transformacji w XX w. – tendencje zbliżeniowe. Podkreśla to badacz z Heidelbergu, rozpoczynając analizę od stwierdzenia, że do napisania pracy przyczyniły się dwa długie wywiady z premierem Jawaharlalem Nehru wytyczającym nowe drogi rozwoju ojczyzny w postkolonialnej zapaści aż do czasów zbrojnego konfliktu Mao z władzami Tybetu i wojny granicznej dwóch gigantów Azji, z sympatią śledzącego przemiany chińskie.

Pobyt Dietmara Rothermunda na Uniwersytecie Nehru w Delhi pozwolił mu skonfrontować trwające lat kilkadziesiąt badania drogi Indii ku niepodległości i strategii utrwalania zdobytej wolności z poglądami uznanych profesorów indyjskich. Recenzowali oni kolejne rozdziały maszynopisu jego książki, a na jej ostateczny kształt w pewnym stopniu wpłynęły uwagi Chitry Rothermund, urodzonej w Indiach żony profesora. Jest więc w tej pracy wyjaśnienie wielu sekretów, których nie rozwikłali do końca inni autorzy.

Należy do nich paradoks podziału postkolonialnego terytorium British Raj właśnie wtedy, gdy solidarność indyjska w kulminacyjnym etapie integracji zmusiła Anglików do opuszczenia Indii. Indolog motywuje to przede wszystkim trudnością budowania koncepcji terytorialności na subkontynencie indyjskim. Granice w tym regionie nigdy nie były najważniejsze, a cywilizacja kraju Bharaty raz jednoczona, a raz dzielona emanowała zarówno poza Himalaje, jak i w kierunku Indochin,

a od epoki Aleksandra Wielkiego – na Zachód. To marginalizowanie terytorialności w wymiarze cywilizacyjnym spowodowało, że kolonizacja zniewoliła subkontynent indyjski nie tylko zbrojnie, bo armię brytyjską budowano na tym terenie z podatków indyjskich i z indyjskich żołnierzy poddanych zachodniemu szkoleniu i dowodzeniu, ale skutkiem konfrontacji dobrze zorganizowanego nowożytnego narodu Zachodu z populacją orientalną kilkunastokrotnie większą, dla której świadomość narodowa była jedynie abstrakcyjną, mglistą ideą, bo tożsamość wyznaczały tam religie miejscowe – pojmowane w skali lokalnej i uniwersalnej, będące konsekwencją kolejnych fal inwazji, od legendarnych Ariów po mozaikę islamu.

Z tego powodu Mahatma Gandhi konsekwentnie opierał koncepcję narodowej jedności przyszłości Indii, niezrozumiałą dla wsi indyjskiej, w kategoriach politycznych – na żarliwej wierze, że wszystkie religie są równe, usiłując połączyć modlitwy kierowane do Bogów hinduskich z nierealizowalnym dla wyznawców ortodoksyjnego islamu modłami do ich Boga. Choć dla mas takie odniesienia były niezwykle czytelne, stanowiły pułapkę świadomości. Przed koncepcjami „religijnego narodu”, budowanego w ramach nowoczesnego nacjonalizmu w poszukiwaniach wolności przestrzegał już indyjski laureat Nagrody Nobla Rabindranath Tagore, w wykładach w Ameryce, podkreślając wartości ogólnoludzkiego humanizmu. A było to w czasach Mahatmy Gandhiego, gdy solidarność walczących o niepodległość Indii budowano wokół pojęcia *satyagraha*, opartego na założeniu, że bez względu na imię, każdy Bóg jest Prawdą, do której należy dążyć w akcie odnowy i przebudzenia – drogą swoiście pojmowanej pobożności, tkwiącej u podstaw nowej, dotąd nie konstruowanej świadomości narodowego odrodzenia. To właśnie wiodło gandyzm ku pułapce, niosąc w skutku postkolonialny podział subkontynentu – terytorium określanego jako legendarny British Raj, pozostawiony przez Anglików w stanie dezorganizacji i chaosu. Nikt wtedy nie pomyślał, że pojmowana tymczasowo granica stanie się szczelną kurtyną, a za podziałem subkontynentu nastąpi podział armii, które kiedyś mogą ze sobą walczyć.

Drugi paradoks zawiera się w pytaniu, dlaczego w społeczeństwie historycznie wzorcowo shierarchizowanym, stanowiący przeważającą większość nowego „narodu indyjskiego” wieśniacy poparli demokrację. Uczony niemiecki łączy tę kwestię z poszukiwaniem bezpieczeństwa w kraju ogarniętym falą zamieszek, gdyż taka strategia stanowiła gwarancję ciągłości dążeń do wolności i spokoju, a zarazem sposób stabilizacji osiągniętej najmniejszym kosztem, bo opartej na ponad stuletnim systemie administracji kolonialnej, który zbudował system edukacji i kadry z lokalnych urzędników. W kontekście haseł aktywistów Kongresu Indyjskiego stworzyło to koalicję najbardziej wykształconej inteligencji miejskiej z aktywizacją wieśniaków, zbudowaną z różnych powodów na fundamencie pragmatyki, a zarazem stanowiącą efekt kontynuacji krucjaty ku Prawdzie, postrzeganej jako kolejna faza solidarności budowanej paradoksalnie na bazie gandyjskiej pobożności – *satyagrahy*.

Ta kompleksowość więzi społeczeństwa Indii jest żywotna do dziś. „Społeczeństwo Indii – stwierdza Dietmar Rothermund – obejmuje spektrum reprezentatywne dla całej ludzkości, od osób rozpaczliwie biednych z peryferyjnych obszarów wiejskich, z trudem wiążących koniec z końcem, po mieszkających w wielkich miastach specjalistów w najbardziej rozwiniętych dziedzinach gospodarki i niezwykle utalentowanych naukowców, zajmujących się najbardziej zaawansowanymi badaniami. Każdy, kto chce prześledzić rozwój Indii, musi przemierzyć wszystkie sfery życia tego kraju, od uporczywego ubóstwa po wysiłki budowania superkomputerów, a także zrozumieć argumentację siły ucieleśnioną w postaci bomb atomowych i rakiet” (s. 11).

Konstruowanie wglądu w sukces indyjskiej gospodarki i polityki mimo dziedzictwa kolonialnego i poprzedzających go tradycji rządzenia, określanych wspólnie jako „demokracja kastowa”, stanowi o unikatowości publikacji Dietmara Rothermunda. W istocie ukazuje on na istotność czynników adaptacyjnych sytuujących cywilizacyjną niezmiennosc w kontekstach kolejnych zmian. Przejrzystość narracji autorskiej zwiększa się w perspektywie porównawczej, w zestawieniu z pracą Konrada Seitza, eksponującą obecną pozycję Chin w kontekście refleksji o tysiącach lat historii tego wielkiego kraju. W czasach najnowszych ten gigant wyrosły na ruinach Cesarstwa Chin leczony rany po szoku radykalnej transformacji komunistycznej, popartym burzliwą epoką kulturowej rewolucji, w sposób konfrontacyjny zwróconej przeciw chińskiej tradycji. Sukces gospodarczy nowych Chin wiąże Konrad Seitz z powrotem ku legendzie wielkiej przeszłości, a jego wiarygodność wzmacnia refleksja, że w latach 1995–1999 był niemieckim ambasadorem w Chinach.

W tej perspektywie należy sytuować rozumienie części pierwszej jego pracy, zatytułowanej „Cywilizacja doskonała. Historia Chin do końca XVIII wieku”. Autor opisuje narodziny, rozkwit i upadek potęgi chińskiej opierając jej sukcesy na organizacji państwowości, kreatywności gospodarki i trwałych korzeniach cywilizacyjnych. Wielkość Rzymu jest mu potrzebna dla snucia paraleli. „Obydwa cesarstwa – pisze – załamały się pod nawałą hord barbarzyńców z północy. Obydwa w czasie upadku przyjęły obce religie, Rzymianie – chrześcijaństwo, Chińczycy – buddyzm. Na tym jednak analogie się kończą. Europa Zachodnia od VI wieku pogrążyła się na dwieście lat w mroku, w którym zgasła grecko-rzymska kultura. W wyniku podbojów arabskich wschodnie cesarstwo rzymskie zostało w VII wieku ograniczone do Bałkanów i terenów dzisiejszej Turcji. W przeciwieństwie do tego cesarstwo chińskie za czasów dynastii Sui i Tang (589–906) okrzepło i nabrało świetności większej niż kiedykolwiek. Nie miało rywali i przez ponad tysiąc lat było najbardziej rozwiniętą cywilizacją na świecie. Stan ten utrzymał się aż do początku XVII wieku, kiedy Europa wysunęła się na prowadzenie” (s. 23).

Kolejne rozdziały obszernej monografii Seitza zawierają gruntowną analizę trwałości potęgi Cesarstwa. Przez dwa tysiące lat ten ogromny kraj obdarzony został wielkimi okresami pokoju budowanego na fundamencie wciąż żywego kon-

fucjanizmu. Wiele stuleci rozsądnej gospodarki premiowały wynalazczość i kreatywność niespotykaną dotąd w dziejach ludzkości. Ale w końcu owo zapatrzenie w przeszłość, które ugruntowało zdobycze cywilizacyjne spowodowało zatrzymanie się w Chinach postępu w wielu sferach życia. Zamiast obietnicy ciągłości życia system zaczął oznaczać stagnację. Ale o zdobyczach cywilizacji chińskiej świadczyć może choćby taki fragment dzieła niemieckiego uczonego: „Trzeciego roku panowania cesarza Zhu Di z dynastii Ming w portowym mieście Liujia rozgrywa się niezwykle spektakl. Na wody Morza Południowochińskiego wypływa flota, jakiej jeszcze świat nie widział. Jej celem jest dotarcie do Zachodniego Oceanu (tak Chińczycy zwą Ocean Indyjski). Dokąd tylko wzrok sięga, na wodach Jangcy powiewają czerwone żagle dżonek, a powietrze wibruje od ogłuszającego hałasu bębnow i dżonek. Flotą dowodzi eunuch Zheng He. Składa się o na z 317 jednostek – 183 lata później hiszpańska Armada będzie liczyła jedynie 132. Pośrodku żeglują 62 dziewięciomasztowe statki-skarbce. Są to największe statki drewniane jakie kiedykolwiek zbudowano na świecie. Mają po 135 metrów długości i 55 metrów szerokości. Trzy «łupiny orzecha», którymi Kolumb wybrał się w roku 1492 do Chin-Indii, by w końcu wylądować w Ameryce, miały łącznie 66 metrów długości, co stanowiło dwa razy mniej niż długość każdego z chińskich kolosów. Wiozą one prezenty dla zagranicznych władców, którym będą składane wizyty: jedwab, brokaty, porcelanę, wyroby z laki i inne drogocenne wyroby. W drodze powrotnej załadują na swe pokłady egzotyczne towary przeznaczone dla cesarskiego dworu. Poza tym zabiorą do stolicy w Nankinie ambasadorów odwiedzanych krajów czy nawet samych władców, ażeby mogli paść przed Cesarzem na kolana oddając mu wymagany etykietą pokłon i wręczyć wiernopoddańcze prezenty. Aby godnie przyjąć honorowych gości, statki-skarbce wyposażone są w luksusowe kabiny i salony recepcji. Wokół owych kolosów widać rój 250 statków towarzyszących: ośmiomasztowe statki transportujące konie do Azji Południowo-Wschodniej, a w drodze powrotnej zabierające na pokłady egzotyczne zwierzęta, pięciomasztowe okręty wojenne i szybkie łodzie bojowe przeznaczone do pościgu za piratami. Wyprawa liczy 28 członków załogi i żołnierzy. Zadaniem floty jest głoszenie światu, że na tron wstąpił cesarz Zhu Di”.

Takich wypraw było w latach 1405–1421 sześć. Dotarły do Jawy, Sumatry i Cejlonu. Stoczyły zwycięskie bitwy z piratami kontrolującymi cieśninę Malakka, z Syngalezami, by w końcu zawitać do cieśniny Ormuz w Zatoce Perskiej i do portów afrykańskich, skąd przywieziono lwy, nosorożce, leopardy, strusie, dromadery. Ale największy dar – żyrafę – przesłano od władcy Bengalii. To zwierzę w popularnych wierzeniach utożsamiano w Chinach z jednorożcem, który ukazuje się tylko w czasach Wielkiego Pokoju, kiedy panuje cesarz w glorii sławy.

W kontekście takiej propagandy sukcesu, stwierdza Seitz, nasuwa się pytanie, co spowodowało załamanie bezwarunkowej supremacji światowej gospodarki Kraju Środka. Czy tylko coraz bardziej intensywna obecność ludzi Zachodu w tym rejonie? Jedna z odpowiedzi nasuwa się sama. Gdy w połowie XV wieku

zaniechano wypraw dalekomorskich, a dla Chin nastąpił czas izolacji, stworzono szansę dla nowych idei, coraz częściej przemierzających morza i oceany szlakami wiodącymi na krańce Azji – na okrętach Europejczyków. Opis upadku cesarstwa zawarto w drugiej części pracy, rozpoczętej analizą relacji chińskich władców z przedstawicielami Imperium Brytyjskiego w kolejnym półwieczu. Pierwszy oficjalny kontakt z przedstawicielami Anglii w roku 1793 uznano za hołd typowych wasali, co nie dotarło na Zachód z powodu zamierzonego błędu tłumacza. Chińska percepcja spotkania była zrozumiała. Ludność Chin (330 milionów) była wówczas ponad dwukrotnie większa od populacji Europy, a gospodarka Kraju Środka wyprzedzała wiodące państwa świata w sposób ewidentny i spektakularny. Ale gdy Chiny władały gigantycznymi fabrykami porcelany, Wielka Brytania zawładnęła oceanami. Co więcej, Chiny stanęły w obliczu niespotykanego dotąd demograficznego wyżu, który zbiegł się dziwnym trafem ze szczytami urzędniczej korupcji. W konsekwencji kolejne rebelie chłopskie wywołane eskalacją ubóstwa, stwierdza Seitz, osłabiły władców Chin w stopniu dotąd nieznanym. Reszty dokonała klęska chińskiej floty w wojnach opiumowych w latach 1839–1842.

Druga część monografii tworzy mapę chińskiej zapaści, doprowadzającą do upadku władzy chińskich cesarzy i powstania republiki. Owa transformacja, twierdzi Seitz, nie stała się panaceum na chińską chorobę niemocy. W konsekwencji Kraj Środka stał się terenem bombardowań, a japoński kapitalizm pokazał Chińczykom swe tygrysie oblicze. Sukces komunizmu w Chinach wywodzi Seitz z efektywnej walki o wolność – pod wodzą przewodniczącego Mao. Ideologiczne konsekwencje jego zwycięstwa politycznego i militarna ofensywa Długiego Marszu doprowadziły Chińczyków do konfrontacji tradycji cesarskich biurokratów, głoszących się dziedzicami konfucjanizmu – z dziedzictwem Marksa przetworzonego w strategii Mao jako chińska droga, która tysiącletnie dziedzictwo chińskie zintegrowała z doświadczeniami teraźniejszości.

Jej sukces, pisze Seitz, budzi w Europie i Ameryce niepokój. Świadczą o tym kolejne tytuły rozdziałów: „Chiny XXI wieku – partner czy hegemon?”, „Chiński szok na światowych rynkach”, „Samodzielne mocarstwo technologiczne pierwszej rangi”, „Fabryka świata”. Rozważa jednak skutki uboczne ekspresowego rozwoju Chin, ową refleksję inaugurując frazą „Czy Chiny dadzą radę?”. Patrząc w przyszłość uczony niemiecki wskazuje na problemy, z którymi w Państwie Środka wieku XXI trzeba będzie się uporać – przeludnienie, bezrobocie, dewastacja środowiska, rozwarstwienie społeczne, moralna próżnia, korupcja, powszechność kary śmierci. To skutki uboczne „kapitalizmu kadrowego” wylansowanego przez kreatywnych partyjnych biurokratów. Ale i oni, głosi Seitz, stają przed dylematem, na który wskazał Chen Jun już w latach osiemdziesiątych: „Kto nie zwalczy korupcji, zniszczy Chiny, kto zwalczy korupcję, zniszczy partię” (s. 396).

Zestawiając w jednej recenzji obszernie książki o dwóch powracających do gry olbrzymach, należy wspomnieć o podobieństwach kończących je aneksów – o zestawach map, tabelach, rycinach. Gęstość faktograficzną niepomiarnie zwiększają

szają troskliwie dobrane bibliografie, czyniąc z obu monografii dzieła encyklopedyczne, ale przejrzyste i czytelne dzięki spójnej interpretacji. Lektura tych dwóch niezwykle ciekawych dzieł jest istotna nie tylko dla specjalistów, ale i dla szerokiego grona czytelników zainteresowanych o przyszłość globu. Warto więc recenzję zakończyć sentencją, co oba giganty szybkiego rozwoju łączy – omawiani autorzy wskazują na ludzi. Najmocniejszą kartą w obu przypadkach jest młodzież, jedna trzecia populacji ma poniżej 20 lat. Ale to wszyscy ludzie w obu krajach, ambitni, spragnieni wiedzy, gotowi do wyłożonej pracy, tworzą cud gospodarczy Chin i Indii.

NOTY AUTORACH

Jerzy Zdanowski – prof. dr hab., Wydział Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Dorota Rudnicka-Kassem – dr hab., Instytut Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Uniwersytet Jagielloński

Marcin Styszyński – dr, Katedra Studiów Azjatyckich, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Rachela Tonta – dr, Instytut Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych, Polska Akademia Nauk

Konrad Pędziwiatr – dr, Katedra Studiów Europejskich, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Maciej Milczanowski – dr inż., kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie

Michał Lipa – mgr, doktorant, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Uniwersytet Jagielloński

Katarzyna Dziedzic – mgr, doktorantka, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Uniwersytet Jagielloński

Saad Abudayah – prof., Professor in Political Sciences, University of Jordan

Andrzej Guzowski – mgr, doktorant, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski

Jakub Sławek – dr, radca ds. politycznych Ambasady RP w Arabii Saudyjskiej

Wojciech Grabowski – dr, Zakład Studiów Pozaeuropejskich, Uniwersytet Gdański

Marcin Szydłysz – dr, Instytut Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Wrocławski

Justyna Langowska – mgr, doktorantka, Wydziałowe Kulturoznawcze Studia Doktoranckie, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Uniwersytet Jagielloński

Anna Mrozek-Dumanowska – prof. dr hab., Instytut Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych, Polska Akademia Nauk

Bartosz Kurek – mgr, dziennikarz Polsat News

Paulina Woźniak – studentka, Wydział Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Nicolas Levi – dr, Instytut Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych, Polska Akademia Nauk

Stanisław Tokarski – prof. dr hab., Instytut Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych, Polska Akademia Nauk

INFORMACJE DLA AUTORÓW

Formatowanie i redagowanie

Tekst artykułu powinien być złożony pismem Times New Roman o wielkości 12 punktów interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (**bold**). Nie należy stosować podkreśleń. Prosimy o konsekwentne stosowanie skrótów (np., r., w. itp.) w całym artykule. Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Nie ma potrzeby numerowania śródtytułów.

Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na dyskietkach, płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: *.bmp, *.tif, *.jpeg, lub *.psd. Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku, np. Źródło: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 123.

Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzy się stosując polecenie: *Wstaw – Tabela*. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż podstawowy. Ewentualne objaśnienia należy umieścić w linii bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

Przypisy

Obowiązują przypisy dolne, które należy tworzyć, stosując polecenie: *Wstaw – Odwołanie – Przypis dolny*. W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu (pismo wielkości 8–9 pkt.). Przykłady:

– publikacje książkowe:

S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.

– artykuły w czasopismach:

S. Waltoś, *Świadek koronny – obrzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń można stosować terminologię łacińską lub polską, czyli: *op. cit.*, *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż). Bezwzględnie należy jednak zadbać o konsekwentny zapis i nie mieszać zapisu łacińskiego z polskim. Po adresie strony internetowej podajemy w nawiasie datę dostępu. W zapisie dat zasadniczo używamy cyfr arabskich.

Bibliografia

Na końcu artykułu należy wypisać wszystkie publikacje w porządku alfabetycznym w rozdziale „Bibliografia”. Jeśli występuje kilka publikacji tego samego autora, pozycje w spisie literatury powinny być ułożone chronologicznie. Nie należy numerować poszczególnych pozycji bibliograficznych. Przykłady:

Davies N., *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998.

Dynastie Europy, red. A. Mączak, Wrocław 1997.

Geremek B., *Więź i poczucie wspólnoty w średniowiecznej Europie*, [w:] *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983.

Golka M., *Wielokulturowość w kontekście globalizacji*, „Sprawy Narodowościowe” 1999, s. 14–15.

Porębski A., *Wielokulturowość Szwajcarii w procesie zmiany*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2005, nr 4 (11).

Porębski A., *Wielokulturowość Szwajcarii w procesie zmiany. Szkic analizy*, [w:] *Wzory wielokulturowości we współczesnym świecie*, red. K. Golemo, T. Paleczny, E. Wiącek, Kraków 2006.

W razie pytań prosimy o kontakt:

margerita.krasnowolska@kte.pl

tel. 12 25 24 658

ZASADY RECENZOWANIA PUBLIKACJI W CZASOPISMACH¹

1. Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki.
2. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym, co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.
3. Rekomendowanym rozwiązaniem jest model, w którym autor(zy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review proces*).
4. W innych rozwiązaniach recenzent musi podpisać deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów; za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem:
 - bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt),
 - relacje podległości zawodowej,
 - bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.
5. Recenzja musi mieć formę pisemną i kończyć się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.
6. Zasady kwalifikowania lub odrzucenia publikacji i ewentualny formularz recenzencki są podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma lub w każdym numerze czasopisma.
7. Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji/numerów nie są ujawniane; raz w roku czasopismo podaje do publicznej wiadomości listę recenzentów współpracujących.

¹ Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego obowiązującą od roku 2012.

